JAŚNIE WIELMOŻNEMU JMŚCI PANU

THADDEUSZOWI

KNIAZIOWI NA KOZIELSKU

OGINSKIEMU

WOJEWODZIE TROCKIEMU STAROŚCIE

RETOWSKIEMU &c. &c.

KAWALEROWI ORDERU ORŁA BIAŁEGO

PANU I DOBRODZIEJOWI.

54-268

K-108/91

JASNIE WIELMOZNY PANIE
I DOBRODZIEJU.

Fortunnym jakowymsi rzeczy toczeniem to dla siebie mam szczęście, Jaśnie Wielmożny Panie, że też kiedykolwiek to, co w sercu tak dawno szacuję, pismem oświadczyć mogę. Powiadał Puteanus: iż komu Bóg dał pieniądze, wziętość, rozum i pierwszeństwo Krajowe, takowy natoby się cały miał udać, aby nakłady, zalety, przemysły, nauki krzewił, a swe współziomki do nich przywodził, mając zato: że z takiego zawodu ile w umyślech niczym szkodliwym do uporu i zawziętości nieuprzedzonych, wszytka Rzeczy-pospolitey wynika szczęśliwość. Otoż: á co jest naywiększą z strony moiey, i nayprzyzwoitszą wielbienia Twojego okazyą. Otoż, mówię, ten dobremu Obywatelowi zostawiony przepis, do słowa zisczony w Osobie Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja upatrując,

, za dar naywiększy Nieba poczytuję, kiedy on, w rozli-
ym pokoju i woyny, dzieł, rad, przewag Twoich od dru-
ch wyliczaniu, miedzy też niepoſpolite Oyczyznie przyſługi
oświadzone kładę; a to jeszcze tym chętniey czynię, im świa-
dectwo prawdy każdy i tę nawet lichey pracy mojey księgę
w rękę biorąc, oczewiście znaydzie, gdy jeno weyrzy, ześ Sam
mi ieden u Dworu Twojego zoſtającemu, nie tylko do dokończe-
nia dzieła tego w przekładaniu na język Oyczyſty, uſtawiczną
był pobudką, od wſzelkich innych uwalniając zabaw, ale (co
barzo lat naſzych rzadko natym nauk rzemiesle siedzący do-
znają) znaczną ktemu summę na druk łożąć, aby natychmiaſt
dobru publicznemu użyteczne było, że tak rzekę niecierpliwym
wykonaczem. Tak ieſt; tak zaiſte: założyła w Domu Twoim
mądrość mieſzkanie swoje, wywiodła fundamenty swoje, nau-
czyła błędnych dròg ſwoich; że to powiem z Pismem Bożym; á
założyła mieſzkanie od tychże niepamiętnych wiekòw, od kto-
rych wielkie Imie OGINSKICH początek wzięło, licząc lata
zabranego w Was Dziedzictwa swojego; á wywiodła funda-
menty swoje, jakoby na onych węgielnych kamieniach, ALE-
XANDRZECH, HREHORYCH, JERZYCH, nie tylko mie-
czem, nie tylko doſtatki ale i miłością nauk znamienitych
Przodkach Twoich ſiedliſko sobie ſtanowiąc, a nauczyła błę-
dnych drog swoich wolnie przed Króle i Senaty, przez też
Przodki Twoje, Ciebie samego, Braci Twych, Synów, Bra-
tankòw, tylekroć o dobru publicznym radząc, powikłane
Obywatele domowemi niezgody, Waszą ſpokoynością, zgo-
dą, uprzeymością; Ich częſtokroć grubą mgłą niewiadomości
osute animuſze, Waszym jakoby że ſtrażnice zdala doſkona-
łym rzeczy i wſzelkich konjektur przyszłych przewidzeniem;
Ich uparte prezumpcye, Waszą oſtróżnością, ich zbytek,
Waszą miarą, nie tylko gdzie ieſt proſty tor ukazując,
i od bliſkiey, nad ktorą już już wiſieli z Oyczyzną zguby,
á kro-

á krokiem tylko jednym dalekiemi od niey byli, hamując
jąc i zawściągając. Tak ieſt: tak zaiſte; mòwię powtóre: zało-
żyła mądrość w domu Twoim mieſzkanie swoje, wywiodła fun-
damenty swoje, nauczyla błędnych dròg swoich; bo to ieſt
własność mądrości; przebywać tam, gdzie ią radzi przyimują,
i miłować miłujących ſiebie, jako gdzieś tam o sobie świadczy:
Ja mądrość miłuję tych, ktorzy mię miłują. Ja mieszkam w
radzie, a przy myslach cwiczonych bywam. Cokolwiek za-
tym wielkiego, wſpaniałego, heroicznego u Was swiat Polſki
poſtrzega, tey Waszey domowey Miſtrzyni, która ſię Wami z
osobliwſzey Opatrzności Boſkiey opieka, przyczytać powinien.
Jey ieſt wſzyſtko: tak dalece, że sama swoim zwyczajem po-
chlubiać ſię przy Was i z Wami śmiało może; moje ieſt wſzyſt-
ko, moja ieſt rada i prawność, moja ieſt roſtropność, moje i
męſtwo. Uczone Kſięgi i liczne Pisma garnących ſię tak wie-
la Autoròw pod wielkie Jmie OGINSKICH, moim ieſt dziełem.
Poprawiona rola i tyſiączny przyczyniony owoc ziemie, objа-
wieniem od nich ſkrytych natury taiemnic, moim ieſt wyna-
lazkiem. Zwiedzione Niebo, przepisane na nasz horyzont tyle
nowo wschodzących świateł drogi, przepowiedziane zacmienia
ſłońca, Kſiężyca, Planet; wynaleziona na wielu mieyſcach ſzero-
kość Geograficzna, ba ſłowem pierwſzykroć wprowadzona: Kró-
lowa ona wſzyſtkich Sciencyi wieku teraznieyſzego Aſtronomi-
ja, z Ich Domu rzadkiego guſtu Heroiny zbudowaniem i nada-
niem Observatorii. Moją ieſt pobudką. A niegodnaż to Ciebie
i Twoich zaleta? Mądrość, rada, roſtropność, rządzi domem
OGISKICH Mądrość, radę, roſtropność, jakoby Dziedzic-
twem po Oycach na Potomki spływającą mają w domu swo-
mi OGINNSCY: Miłość nauk wkorzeniona w sercach Ich wſzel-
kim nieprzepuſzcza nakładom, któremiby wzbudzała i w spo-
nagała do spólnego zamiłowania tychże Ziomkd swoje. Mi-

łość

łość nauk wkorzeniona w sercach Ich, wszelkim nieprzepuszcza przemyſłom, pracy, i zaletom, któremiby mniey przetartym oświecenie, oświeconym zaś pobudkę do podobnego działania ziednać mogła. Jaśnie Wielm: Wojewodo, gdybym Ci kwoli natym mieyscu wyliczał długim szeregiem idących, aż od ſtarego JURJA WŁODZIMIERZOWICZA, Przodki Twoje, każdego z osobna wielkie, a których są pełne Kroniki, wspominając dzieje, gdybym tychże na Dziedzicznym Wam KOZIELSKU udzielnie ſiedzących uſtawicznie z Cary i Królami wymieniał Pokrewieńſtwa, gdybym do Litwy przenieſionych z Heleną oną Alexandra JAGIELONCZYKA Zoną poſiadane w Senacie krzeſła, piaſtowane Buławy, pieczęci opowiadał: gdybym Alexandra pod Kircholem, Dimitra pod Kownem &c. Twoje na wielu mieyscach pod czas bezkrólewia oſtatnie poprzedzającego opisywał zwycięſtwa; taką iednak Waszę o nauki gorliwość, taką Waszę w nich biegłość, taką Twoję nad to ku ich pomnożeniu wysypanych ſkarbów hoyność oraz zamilczał, calebym mało moim zdaniem, ku zalecie, czci i uwielbieniu Twemu i Twoich powiedział. Pierwsze to było otrąbioney iż tak rzekę po wſzyſtkich wiekach ſławy Cezara dzieło, że z zakłóconego morza kſięgę i miecz wyniosł; między też pierwſzemi ſławy Waszey zarobkami, ſłusznie kłaść macie, że w tych ze dna nieſzczęśliwości wywartych Oyczyzny zaburzeniach, ledwo nie iedni z kſięgą i mieczem do Portu płyniecie, dzwigając na sobie zazdrośnych fatów wyroki, poddani tey niezbadaney a wszyſtko mogącey Opatrzności, która pełnym okiem piaſtując swoich, nigdy sprawiedliwego do końca opuſzczonego w przykładzie ludzkim nie miała, dzwigaiąc i ratuiąc. Ale tu przerywam mowę, folgując i krótkości iney przedzięteу, i ſkromności Twoiey w odbieraniu pochwał doświadczy, i czaſowi nie wſzyſtko obojętnie teraz przyimującemu, mniąc, że wedle zdania Fredrona wielkich dzieł pochwały

chwały nie źle samym milczeniem drugdy bywają domierzane. Więc już tylko ſkładam naprzód nie tylko moim, ale, by dobrze można było, wſzyſtkich mądrość kochających ludzi Imieniem, nauniżeńſze dziękczynienie, a proszę nawyżſzego BOGA: aby Ciebie Jaśnie Wielm: WOJEWODO z naymilszą Tobie MAŁZONKĄ Twoją, Panią cnot wielkich, i cały prześwietny Dom Twóy, w jak naydłuższe lata przy wſzelkich pomyślnościach chować raczył, ku wsparciu, obronie, i zaſzczytowi obojey Rzeczy-pospolitey, Polſkiey i uczonych.

JAŚNIE WIELMOŻNEGO. W. PANA
DOBRODZIEJA.

Nayuniżeńszy ſługa
Jerzy z Werezub Zubowſki
Sędzic Grodzki Orſzańſki.

APPROBATIO.

LIber titulum habens *Plac polityki abo Szkoła Obyczayności*: Polonico Idiomate conscriptus, desumptus ex libro inscripto Theatrum Politicum Auctore Ambrosio Marliano praevia approbatione & licentia imprimendi á suis Superioribus, videlicet: Polycarpo Abbate Gñli & ab Episcop. Bellicastren. Vicesgerente, demum post recensitionem ejusdem operis per Dom. Bartholomæum Gavantum Congr: Cler: Reg. S. Pauli & Sæ. Rituum Congreg. Consultorem de mandato R. P. Nicolai Riccardii Sacri Apost: Palat: Magist: factam commendato annô 1630. D. 18. Decembr. Et ab eodem Rño Si. Pal. Apost: Magistro imprimi concesso. Jam vero Anno 1645. Jllño ac Rño Dño Andreæ Leszczynski de Leszno Episc. Kamen: perpetuo Abbatiæ Tynecen. Administratori, Regni Pol. Vice-Cancellario dedicato: postquam fuerit revisus per unum ex Theologis (qui suo testimonio attestatur eum concordare suo originali latino superexpresso, nihilq; reperisse quod adversetur fidei & moribus bonis) conceditur facultas, ut imprimatur. Actum Vilnæ 1771. D. 15. Men. Maii.

A. Horain Eppus Hiren. R. M. D. L.
A. Viln. Libr. Censor mpp.

1129
1771
3-8

PRZEMOWA
DO CZYTELNIKA.

ZAwżdy to mają we zwyczaju Ksiąg Pisarze i tłumacze, że na przodku dzieła jakoby na samym wstępie Czytelnikowi w oczy zachodząc, krótką przemową o rzeczach i stylu w nim zawartym porozumiewają się, a to snać dla tego czynią, aby każdy czas i pracą oszczędzaiąc, po pierwszey karcie wiedział, zgodnali zawodowi i professyi, tak co do materyi jako i sposobu pisania ta księga, którą w ręce bierze. Jakoż barzo chwalebny to obyczay, tych lat zwłaszcza, kiedy i styl Oyczystego języka, wszystkie swe prawidła pogubiwszy własnym każdego rządzi się gustem, i same pisma tak w swych świeżo zamnożonych materyach nie pewne bywają, że nie tylko czasowi i pracy szkodę przynoszą, ale częstokroć i dobrym obyczajom wielkim stają się szkopułem, wiedzieć wczesnie; dzieńli jasny prawd nieomylnych na horyzont Polski następuiące niosą karty, czyli też postaremu nocy tam iakieś Arabskie pełne cmy i baśni: wiedzieć wczesnie, znaydzieli Czytelnik u samey nawet starożytności mniey ważone, a w podaney księdze za okrasę nasadzone lepaki, zasia, Jakmiarze, czyli też ze wschodu, i zachodu północy, i południa nagromadzone słów potwory, dzisieysze wprawdzie, ale tak dobrze iakoby z ś. p. Makarońskim od sta lat gniłe i prześmiardłe: Awansacyie, awiżacyie, wajażacyie, w dziką ustrojone Polszczyznę, i temi nadziane periody, lub nowo wynalezionemi wedle każdego własnego upodobania dziczkami tak upstrzone, tak zasiane sensa, żeby sam Autor gdzie indziey o jedno nawet z tych swe słowo zopytany, iakie mu naznaczyć pewne nazwisko, nierychłoby zgadnął: chwalebny to mówię obyczay, wszakże w ten czas tylko, kiedy w dokładney szczerości wykonany bywa, bo iako i tam próżne obietnice częstokroć mieysce znayduią, tak trafia się iż swe Czytelniki pięknie obiecując, szpetnie ci zwodzą i zawodzą. Ja o rzeczy i rozsądku w powiązaniu tychże rzeczy, iakie iest w Łacinie Ambrożego Marliani, moiego, miły Czytelniku,

swia-

Świadectwa niedaję, ale które on sławny Forsterus Gdańszczanin w przemowie do Leszczyńskich na tęż księgę zostawił, dosyć był rozumiejąc na tym przestać, kładę. Ktokolwiek czytał Ambrożego Marlliani (*są Jego słowa*) zakochał się każdy w nim, bo iest w obyczajowych nauk przepisaniu prawdziwie jeden z nayprzednieyszych Autorów: w nim Rządca, którego mianowicie przykłady i przepisy miedzy inszemi doskonałym wystawić prawnie, wszystkim do gustu przypada. W nim Radce których tegnuż przydaje a bez iakich żadna Rzecz-pospolita szczęśliwą nie była, wybrani są i wyborni: a lubo wielu kusiło się lat naszych podobne temu wydać dzieło, powiem jednak prawdę, daleko zostali, z nim się równając, nazad; abowiem gdzie tamci subtelnemi wykręty, niegodziwemi Machinacyami i tym podobnemi praktyki pisma swe podpomagali; zrzodło prawdziwey polityki mącąc, on, iakoby ze studnice sprawiedliwości wszelką swą naukę czerpając, i na krok od tego, co iest prostym, szczerym Swiętym, godziwym, nieodstąpił; prawa Boskie, rozumu świa. tło, wieków poprzedzających przykłady, prawidłem mu były w zbiorze tak pięknych maksym. *Póty on. Jaki zaś tenże Autor w Polszczyznie, znowu krótko odpowiadam: Wiernie przekładany, bez naymnieyszey, co do rzeczy, uymy i przydatku; a przekładany prostym, jasnym. używanym stylem, tak iednak, żeby i ten co zgórna patrzy, czytając niezewszytkim pogardził, i co nisko ostał się, zrozumiał. Czemu jeśli nie wierzysz Czytelniku, raz się jeszcze ostatni za takim świadectwem przeczytać odważ podanego Autora: a zgubiszli czas i pracą? kłamcą mię (zdami się masz wiele) na całą gębę nazwiesz.*

PLAC

PLAC POLITYKI

ALBO

SZKOŁA OBYCZAYNOSCI

WKTÓREY, CO CZYNIĆ, Á CZEGO SIĘ CHRONIĆ MA PANUIĄCY, DOKŁADNE OPISUIĄ SIĘ NAUKI

ROZDZIAŁ I.

Poczciwe życie niech przed się bierze Panuiący, à pòydzie za nim pospòlstwo iako cień za Ciałem.

ACz się cnoty, która z istoty swoiey dość ma wdzięku i zaprawy, nie tylko każdy z dusze imać powinien, ale też dobrym przykładem do naśladowania iey innych prowadzić: to iednak naybarziey ludzie chcą mieć po onym Człowieku, którego taż cnota wespół z fortuną na samym, dostoyności wierzchołku posadziła. Taki albowiem, iako wzór poddanych, ściśleyszym niejakowymsi obowiązkiem, ku temu zniewala się. I ztądto boday urosło ono przysłowie, iaki Pan, taki sługa: abo więc wedle wyroku Salomona: *Iaki Przełożony miasta, tacy mieszkaiący w nim.* (a) Iako bowiem słonecznik za biegiem słońca kieruie się niepochybnie, tak ludzie życia swego ustawy zdaniami á skłonnością Monarchy miarkuią. Niechay poczciwość Król miłuie, tego i wszy-

(a) Eccl. 10. v. 2.

ſcy zechcą. (b) Obrótów Niebieſkich początkowa ſiła, *primum mobile* nazwana; iako nauczaią ſtarzy Filozofowie; od wſchodu unoſząc ſię, wſzyſtkie Zodyaczne ſfery gwałtownym poruſzeniem za ſobą ciągnie i porywa. Podobnie panuiący ieśli porzuciwſzy tor sprawiedliwości ku niecnocie ſię zwróci, wiele ludu natęż ſamę przepaść za ſobą potargnie, na kſztalt gwałtownie wylaney rzeki, która niezmierną wielkością z góry waląc ſię, cokolwiek potka, zarazem ku ſobie zabierze. Przetoż wſzelkim ſtaraniem zabiegać należy, aby ludzie doſtoyni ku niecnocie ſię nieſkłaniali: bo iako mówi Cycero: (c) Gdzie ſię Rządzce Rzeczypoſpolitey ſchylą, tam i wſzyſcy iey Obywatele, i nigdy Rządzcy ſami żadney niecnoty niepopełnią, którąby ſię na tych ſzeroko niewylała. Sromotnoć, nieprzeczę, prywatnemu Człowiekowi pobłądzić, lecz Monarſze daleko barziey: iego bowiem każdy poſtępek na iawie ſtoi, i wſzyſtkim patrzącym do naśladowania daie pochop. Zdanie ieſt Plutarcha: iż iako większy wſtyd mieć twarz ukalaną, niż inną iaką część ciała; tak plamy Rządzących więcey całe kraie ſzpecą, niżeli prywatnych. Bo iako napiſał Izydor: (d) Przyraſta ciężkość grzechu wedle ſtopnia doſtoyności, á coby czaſem niżſzemu uſzło, to na zacnieyſzym zatrzeć ſię niemoże. Aza i w Jerozolimie nieznaydowało ſię wiele zbrodniów, żadnego iednak nieupomina Ian S. tylko Heroda; ſtrofował Ian Heroda: czemuż to? bo Królewſki grzech iego był nayiadowitſzy. Plato Dionowi nowowybranemu na Króleſtwo Syrakuzańſkie za naypierwſzą przepisuie uſtawę: (e) Aby pomniał, że ieſt iako zwierciadło wſzyſtkim ku przeyrzeniu poſtawione, i niby ziemſkie ſłońce, co każdego oko na ſię obraca, według którego poſtępku poddanych też poſtępki układaią ſię, a serca i umyſły niby centralną iakąś ſiłą pociągaią ſię. Dobrze Klaudyana świadomy wierſz mówi. (f)

Co kolwiek więc zalecaſz powſzechnie ludowi,
Zachoway świętobliwie ſam wprzód; przykładowi
Wię-

(b) Plinius Libro 28. Cap. 27. (c) Cicero Libro. 3. (d) Iſid. l, 2. de summo. cap. 18. (e) Plato Epiſt. 4, (f) Claud. Paneg. 7.

Więcey gmin wierzy zawżdy, ani utyſkuie
Na żaden ciężar, ſpolnie gdy z Monarchą czuie.
Cały ſię, ſłowem, Królów świat mierzy przykłady,
Ich bieżąc w ślepy zawod ubitemi ślady.

Z tąd ci to i u Ezechiela przez figurę zwierząt Xiążęta wykładaią ſię, przez woz i koła, lud pospolity; iako one koła niemiały ruchu właſnego, ale brały od ciągnących zwierząt; tak i pospólſtwo za powodem ſwych Panów tam i owdzie nakłaniane bywa. A zatym to idzie, iż daleko ſzkodliwſzy dla Rzeczypospolitey zły á iawny Monarchy przykład, niż ſto ukrytych głównych grzechów. Dla tego Kſenofont na rząd dobry nawodząc Króla Cyrusa, tak mawiał, naywiękſze temu, co ludem włada, powinne być ſtaranie, aby ſam uprzeymie poczciwości naśladował, i tych też, których ma pod ſobą, ku niey prowadził. Rzecz bowiem doświadczenia pełna, iż lud przełożonych ſwoich życia na ſobie zwykł wyrażać; ieśli więc ci dobremi będą, poddanych do uczciwych obyczajow, á ieśli złemi, do takichże prowadzą. A przeto ſtrzedz ſię powinien przełożony, aby ani na krok nad przepiſy i zamiar prawa niewyſtępował, aby z tym przykładem lud pospolity też ſkażony niebył. Ten bowiem ieſt ſtan przełożonego, iż cokolwiek ſam czyni, to innym roſkazywać i zalecać zdaie ſię, i ten ieſt obyczay pospólſtwa, iż barziey ſwym oczom, niż ſłuchowi dowierza, á barziey przykładem żywym, niżeli ſłowy martwemi poruſzone bywa. Livius Druſus (g) Rzymianin wielce od ſtarożytności zalecony, miał dom dla mnogości okien oczom ſąſiadow otwarty, á gdy mu Mularz za pięć talentow temu zabieżeć złemu obiecywał, odpowiedział mądrze: dziesięć ci raczey dam, ieśli cały dom móy tak na dłoni poſtawiſz, iż by Obywatele wſzyſcy, jak życie prowadzę, widzieć mogli. Tym pokazał mąż zacny, iż kto innemi rządzi, taki ſobie życia ſpoſpob zamierzać powinien, któryby dla wſzyſtkich był wizerunkiem wyſtawionym, w którym by lud wglądaiąc, brał cnoty wzory. Za co Ian Apoſtoł imieniem gwiazd uczcił Xiążąt? (h) Aby w tym podobieńſtwie nauczył, iż iako gwiazdy na Firmamencie zawſze

 iaśnie

(g) Vellejus Paterculus Rom. hiſt. libr. ultimo. (h) Apoc. 1.

iaśniejąc, nigdy zaćmienia nieznaią, i dla zbytniey od ziemi odległości cieniem iey przyćmione być niemogą; tak który rządy Państwa dzierży, życia uczciwością innym przyświecać powinien, á żadną i naymnieyszą niecnoty plamą nie zacimiać się. Zgadza się z tą nauką dostatecznie zdanie Bazylego Cesarza dane Leonowi synowi. Iakoś nad innych wywyższony, abyś panował nad wszystkiemi, tak usiłuy, abyś cnotą też wszystkich przewyższył. Cnota bowiem nad wszelką dostoyność wyższa iest, ieśli zaś dostoynością wszystkich przewyższysz, á cnotą ciebie inni przeydą: Iesteś w prawdzie Cesarzem ale w tym, w czym mnieysza iest znamienitość, w tym zaś co zacnieyszego iest, bynaymniey nie iesteś Cesarzem, owszem cudzemu podlegasz panowaniu. Ani na świadectwach Swiętego Pisma zbywa; rzekł bowiem Pan do Moyżesza. *Wezmi po lasce od Xiążąt pokolenia, którego z tych obiorę, zakwitnie laska iego. Zakwitnęła zaś laska Aarona; i gdy napęczniało pąkowie, wyszły kwiatki, które gdy się rozwiły, w migdały się obròciły.* (i) Cóż ztąd? to iście, że ten tylko rząd trzymać ma, który owoce cnoty przynosi. O! iako wielkie było szczęście narodow w złotym wieku żyjących; w którym nie mógł być możnieyszym, chyba lepszy: kiedy przy mądrych było Królestwo, kiedy usługą było Królowanie, a nie Państwem! A w naszym tym wieku opłakania godnym, wraz skorą na dostoyność kto wyniesiony iest, nieszuka pospolitego dobra, i pożytku, ale się tylko z przełożeństwa chełpi; nie patrzy na pracą, ale na płacę, nie co każą prawa, ale co kto dawa, niezważa ludzkiey nędzy, ale pieniędzy, a iednak sądzi siebie za lepszego, iż widzi za innych wyższego. Lecz dobrym czyni nie stopień, ale cnota, nie godność, lecz poczciwość. Mądrze zaiste powiedział Cyrus: *Iż żaden rządzić niepowinien, któryby za poddannego lepszym nie był.* Pięknie cale i Bernard do Eugieniusza: (k) *Słuchay pienia mego, nie przyiemnegoć w prawdzie, ale zbawiennego; straszydło to: stopień naywyższy, a umysł nader podły. Stolica pierwsza, życie ostatnie, usta gadaiące, a ręce próżnuiące, nauk wiele, pożytku mało, postać poważna*

(i) Numer. 17. (k) Confid. l. 3. c. 1.

ważna, postępowanie lekkie, głowa oświała, serce płoche, silna powaga, chwiejąca się stałość. Nie tak, nie tak o! Xiążęta, powiada Ambroży: *Ale staraycie się, aby imie zgadzało się z uczynkiem, i uczynek odpowiadał Imieniowi.* Ludźmi iesteście wszyscy Xiążęta, ani dla dostoyności zwlekliście z siebie ludzkie przyrodzenie, iako rostropnie naucza pewny Filozof: Ten bowiem, gdy widział, iż płaczącego Cesarza dla niepomyślnych niektórych wieści, Senat, i radni Panowie koili, temi się odezwał słowy: dopuście mu płakać, abowiem godność Cesarza nie broni być człowiekiem. Ze lud za przykładem swoich przełożonych idzie, stwierdza się to z dziejow świeckich, i z pisma Swiętego. Zawołał Jonasz: *Ieszcze czterdzieści dni: á Niniwe będzie wywròcone.* (l) Tedy Król tą nowiną przerażony, przyobleka się w wór, siada na popiele, łzami się zalewa. A oto i całe miasto za Królem poszło. Naczynia Kościoła Bożego sprofanował Król Chaldayski: (m) razem z nim i Panowie iego; *Porwał Saul miecz i upadł nań; uyrzawszy giermek iego, naległ też i sam na miecz swòy, i umarł z nim.* (n) Tyle mógł przykład Pana dowieść wrzeczy nayfroższey. Gdy Jeroboam czcił bałwany, iego przykładem pospólstwo przyuczone bałwanom kadzidło paliło. (o) Mile przyimował Abraham w dom gościa, alić i sługa śpieszno bieży do trzody zabijać cielca, którego też i Sara żona z ochotą warzy. (p) Absolon był bezbożny, i sług też miał sobie podobnych, którzy na iego skinienie Ammona Pańskiego brata pod czas biesiady okrótnie zamordowali. (q) Bogacz niemiłosierny na ubogiego Łazarza, wszyscy też Dworzanie nieużyci, żaden mu i odrobin niedawał. (r) Zatrwożył się Herod, i cała z nim Jerozolima. (s) Zawołał tu Bernard: o! nędzne miasto, w którym Herod króluie! gdyż bez wątpienia Herodowey złości w uczęstnictwie zostanie. Patrzmy na przykład wdziejach starożytnych. Gdy Dyonizy uczył się od Platona Filozofii, cały dziedziniec Królewski piaskiem się zasłał, i iedną został tablicą, figurami od Geometrów zakryślona: lecz gdy się z wrócił Dionizy do roskoszy i puharów, w miękkim życiu wszyscy uwięzli. (t) Alexander Król Macedoński gdy wgłąb Persyi

zacia-

(l) Jonæ. 3. (m) Dan. c. 5. (n) Reg. 4. (o) 3. Reg. 12. (p) Genes. 18. (q) 2. Reg. 13. (r) Lucæ. 16. (s) Math. 2. (t) Plutarchus in moralibus.

zaciągnął, trafił na drogę wielkiemi śniegami zawaloną, gdzie iuż bezdróżne puſtynie umyſły żołnierſkie wſtecz cofać poczęły. Tedy Król zſiadſzy z konia pieſzo po śniegu, i zamarzłym ledzie przedzierał ſię, oſkardem lod bijąc, á drogę ſobie toruiąc, ſromali ſię opuſzczać ręce naprzód przyiaciele, na potym Hetmani, toż i Zołnierz wſzytek patrząc na Króla ſwego tak mężnie wycinaiącego ſię. Co Juliuſza Cezara woyſko pod Kordubą uſtaliło, od Pompejuſza młodſzego przeſtraſzone, i iuż o ucieczce barziey, niżeli o bitwie, zamyślaiące, i do ſpotkania ſię zafiliło? ieśli nie dzielny przykład Hetmana. Bo gdy Żołnierze uſłyſzeli Cesara wołaiącego: Ten dzień kres mi życia moiego przyniesie, a oraz koniec żołdu waſzego Rycerze! i baczyli, iako wnet porwawſzy pierwſzego żołnierza puklerz ſam ieden rzucił ſię na nieprzyiaciela, zmieyſca zpędził, i bliſko dwuchſet na ſię pociſków odbił, i wytrzymał; tak ſię przykładem Wodza zagrzali; i tak żwawie na nieprzyiaciół natarli; że Pompejuſza z całym woyſkiem ku ucieczce nawrócili, Korduby miaſta dobyli, chroniącego ſię w nim nieprzyiaciela po większey części wycięli, i głowy do Cesara przynieśli. (u) Patrz iak wiele waży dzielnego Wodza przykład? Zabóyſtwo Nerona chwalą Setnicy, i Rotmiſtrze: pobliżſze też Kompanii miaſteczka, przez ofiary, i poselſtwa radość z okrucieńſtwa okazuią: (w) Oto gmin pospolity iako ſię łacno zacnieyſzych kazi przykładem! Klodoweuſz Król Frankow, gdy wiarę iawnie wyznał, i do Chrzcielnicy przyſzedł, ledwo od B. Remigiuſza Biſkupa ochrzczony, wraz trzy tyſiące mężów Chrześt przyięło. (x) Za panowania niewyſławionego Cesarza Konſtantyna Chrześciańſka wiara co raz barziey kwitnęła. A za Konſtancyuſza prześladownika Kościoła Bożego, wſzytek prawie lud Aryańſkim kacerſtwem zarażony zoſtał. Ale na co więcey? azali nie naſzych czaſów w Anglii, gdy Henryk ósmy wiary bronił, całe Króleſtwo w pobożności zakwitło. Znowu gdy nierządna chęć Anny Boleny głowę mu zawróciła, i kacerſtwem ſkaziła, całe prawie Króleſtwo od wiary odpadło. Za panowania Maryi toż Króleſtwo Kościołowi ieſt przy-

(u) Liv. l. 2. (w) Tacitus l. 14. (x) Greg. Turon. l. 2. Ais. Franc.

przywrócone, a za Elżbiety wnet Kalwińſtwo proporce ſwe rozwinęło, á wiara S. precz wytrąbiona. Widziemy częſtokroć iako ſłudzy Panów, uczniowie ſwoich Miſtrzów, poddani Monarchow obyczaie do naymnieyſzego ieſtu ſztychuią, przywar nawet wrodzonych ciała nieopuſzczaiąc. Persowie za ozdobę poczytali mieć nos wklęſły, przeto, że Cyrus ich Monarcha taki miał. Patrząc na ściągnione Platonowe ramiona przyiaciele też iego ſobie podzierzgali. Garbu Ariſtotelesowi Ucznowie zazdrościli, iakoby oſobliwſzey kraſy. Tak, iż co do ſłowa zdaie ſię prawdzić on wierſzyk niektórego Rymopiſa. Z chromym Panem pospólſtwo nachramować będzie. Murzynowie, iako piſze Diodorus Siculus, (y) mieli za oſtatnich tych, którzyby nienaśladowali Królow nawet w ułomnościach ciała. Ieśli więc Król na którym członku ciała był niedołężny, domowi wſzyſcy dobrowolnie ſiebie na tymże członku kaleczyli. I hańba u nich była, za Króla chromego niechromać. Ale co większe podziwienie ſprawuie, nietylko chromali z chromym, ale po śmierci Króla ściśley i poufaley z nim żyiący szli na śmierć. Dla czego dołożył Author: powiedaią, iż ieſt we zwyczaiu, że przyiaciele przy śmierci Króla dobrowolnie umierali. A tu dość dobrze ſłuży Pańſkiego Proroka wyrok: *Widziałem nieprawość, i spor w mieście, we dnie i w nocy otoczy ie po murach iego nieprawość.* (z) Dowcipnie poſtrzegł Auguſtyn; nie w murach kamiennych nieprawość, ale w mężach, którzy ſą twierdzą zamkow, to ieſt, w Xiążętach, którzy od Boga uczynieni są bakſztami miaſta. Ze zaś ta była Boſkiego Proroka myśl, na oko pokazuie ſię z drugiego iego wyroku, gdzie Xiążąt zowie *Puklerzami miaſt. Abowiem Bogowie mocni ziemie, barzo wywyżſzeni są!* (a) inne tłumaczenie ma; *ponieważ Xiążęta są puklerzami ziemi;* Ieśli tedy tych, którzy ſą iako mury miaſta, opanowała niezbożność, iakże nie naydzie ſię *na ulicach iego zdrada i lichwa.* (b) Ach iak ſzkodliwe są Panow złe przykłady! iak obfitemi łzami opłakiwaćby ſię miały, iak froga pomſta na nich ſię gotuie! *Nayſroższy sąd dla przełożonych.* (c)

Znał

(y) Libr. 4. cap. 1. (z) Pſal. 54. (a) Pſal. 46. (b) Pſal. 54. (c) Sap. c. 6.

Znał to dobrze Ferdynand Katolicki prawdziwie Król. Ten po wielu chwalebnych czynach, konaiąc bieg żywota swego, rzekł z westchnieniem: O! gdyby wyroki Boże zdarzyły mi raczey u Mnichow Laikiem umierać, nieprzyszedłbym na tak ścisły rachunek, który mi teraz z tak wielu sprawowanych Królestw zdać przyidzie! Właśnie iakoby żywo na pamięci wyryty miał Ozeasza Proroka wyrok: *Grzechy ludu iest będziecie.* (d) Różnie Oycowie SS. te słowa wykładaią: ia biorę w znaczeniu do mey rzeczy służącym, że za grzechy ludu odpowiadać będą. Ponieważ; iako mówi Agapetus do Justiniana Cesarza; grzeszyć, i grzeszących niezawściągać, iednoż to iest; bo chocia kto w Rzeczypospolitey życie prowadzi nienagannie, a tych cierpi, którzy rospustne wiodą, za towarzysza złości Bóg go osądzi. Stwierdza tę naukę Krasomówca Rzymski: ieśli co w ciele iest, coby całemu szkodziło ciału; wypalać to, i wyrzynać dopuszczamy, aby całe ciało niezginęło; tak w Rzeczypospolitey ciele cokolwiek zarazliwego iest, odcinać się powinno, aby całe ciało zachować się mogło; surowa skaźń, ale ta surowsza; niech żyją bezbożni, a wyplenią się cnotliwi. Do dobrego Rządce, któremu ochrona dobra powszechnego zlecona iest, należy zabiegać, podług przemożenia, aby części, które są dla pomocy całego ciała, onemu nieszkodziły; i dla tego ieśli niemoże wszytkich części ocalić, powinien raczey iednę odiąć, niżeli wszytkie na zgubę wystawować: rolników naśladuiąc i lekarzów, którzy gałęzie winney macicy szkodliwe obcinaią, i zgniłe członki ciała precz piłuią. Weźmi sobie za znamię i niby herbowny zaszczyt, o ktokolwiek Państwo sprawuiesz, naczynie szklanne, w którym światło zamknione znapisem; tym iest wewnątrz, czym się powierzchownie ukazuie; co aby się na tobie iściło, weźmi ieszcze i ono drugie znamię ul z pszczołami i miodem, z Wirgiliuszowym napisem: *tak wy nie dla was;* abyś iako pracowite pszczołki nie dla siebie samych, ale dla pożytku ludzkiego miod tworzą, tak i ty o powszechne zawsze się nie o własne trudził dobro. Ten własny sobie

(d) Oseæ c. 4.

bie herb w dziełach wyraża dom Barberinow; bo za herb maiąc pszczoły miod niosące, przesłodkie dobru publicznemu pożytki przynosi, któremi codziennie nasyca się cały świat Chrześciański pod szczęśliwym Urbana ósmego w Kościele Bożym panowaniem. Rozmyśla on dobrze, iż ścisły ma oddać rachunek Bogu z powierzoney sobie trzody Chrystusowey, ieśliby dobremi przykłady do lepszego iey nie prowadził tu, chowaiąc w sercu swym one słowa, *krwi iego w ręku twoich szukać będę.* (e) Tym też bodzcem i Dawid ustawicznie się poruszaiąc obfite łez strumienie z oczu wytaczał, ilekroć mu przychodziła na myśl nieprawość, którą popełnił, tyle razy serdecznie płakał, tak, iż łzy stały się mu chlebem: iako sam powiada. *Były mi łzy moie chlebem, gdy powiadaią mi codzień, gdzie iest Bòg twóy?* (f) I nie darmo chlebem nazywa, ponieważ iako miedzy wszelkim pokarmem chleb iest nayzwyczaynieyszy; tak żal za grzechy sercu iego był nayzwyczaynieyszy. Wiedział bowiem dobry Król cięszkość grzechu swego: iako wiele ludu do podobnych zbrodni wziąć mogło otuchę przykładem Królewskim ośmielonego, przeto iako iawnie zgrzeszył, tak iawnie i łzy wylewał, aby, ieśli kto poszedł za błądzącym, pośladował i pokutuiącego. Nazywał łzy i przeto chlebem, iż iako chleb chociaż głod odpędza, pragnienia iednak nie gasi, ale barziey zapala, tak iego łzy pokutne, żalu serdecznego niehamowały, lecz coraz barziey rozwodziły. Myślił bowiem sobie. Nieskończonegom Boga obraził, bez końca płakać będę, na dostateczną żałość nigdy się nie zdobędę. Wyraził dobrze na sobie Król Prorok, co Pliniusz opisuiąc, iako krokodyl zawsze rośnie, dodał *smutku postać ludzkiego.* Amarantu to iest przyrodzenie, iż wpuszczony do wody nigdy swey zieloności nie traci, i ja powiedał Dawid, w wodzie łez zanurzony żałości serdeczney za grzechy nieopuszczę. Iakoby z owemi młodzi szkolney odzywaiąc się słowy: łzami życie się moie odmładza, dla czego będę *obmywał na każdą noc łóżko moie, a łzami moiemi poleieię pościel moię.* Nie bez przyczyczyny łoże z pościelą złączył; albowiem na tych osobliwie mieyscach, Boski przestąpił zakaz; łoże, oto łoża

cudze-

(e) Eccl. c. 3. (f) Psalm. 41.

cudzego zgwałcenie; pościel Królewska, oto sprawiedliwości naruszenie. Abowiem tam dekret śmierci na niewinnego Uryasza wydał, i ręką Królewską potwierdził. Iako bowiem u wielu narodow we zwyczay weszło, aby na tymże mieyscu, gdzie wykroczył winowayca, tam za przewinienie karę poniosł: tak Dawid na pościeli, i łożu, na którym zgrzeszył, nad sobą samym szukał pomsty; á iż miedzy pospólstwem iuż był iawny grzech iego, dla tego aby znak pokuty przed wszytkiemi ukazał, wszędzie gorzko płakał. Płakał w Pałacu Królewskim, *łzami moiemi poleię pościel*, płakał na łóżku, *będę obmywał łóżko moie*, płakał przy stole, *były mi łzy za chleb*, płakał też w podróży. *strumienie łez wypuściły oczy moie.* Euripidesa było zdanie, że Królom płakać niegodzi się, przeto: iż niezgadzaią się, płacz i Majestat Ale Król Dawid płacze iakoby zewszech był naynędznieyszy; nie przeto że utracił iakie Miasto, że bitwę przegrał, że w niewolą zaprowadzony: ale płakał, iż na dobrach dusznych szkodę poniosł, że łaskę Boską utracił, sprawiedliwości odstąpił, Duszę nakoniec swoię sprośnie zmazał, i przeto na godność Królewską zapomniawszy, łzy i płacze poganiał przez cały bieg żywota swego. Niektóry sławny Krasomówca pochwały Efestiona Alexandrowego przyiacielа wyliczaiąc, to iedno powtarzał: o ulubionym nigdy się dosyć. Tak i Król pokutuiący z głębokim westchnieniem wołał, za obrazę Boską, i pospólstwo przykładem moim zepsute nigdy się dozę Boską, i pospólstwo przykładem moim zepsute nigdy się dostatecznie nienapłaczę. Bo nie tayno było Dawidowi, iż ciężki rachunek z poruczonego sobie ludu oddawać miał. Niechay panuiący dobry przykład ukazuią, á lud cały za nimi póydzie. Ianakie pręty owcom kładł przed oczy Iakub, takie i iagnięta rodziły się:

Tu właśnie służy, co dawne podaią dzieie, i wiele Doktorow niepospolitych stwierdza, iż nadobna i biała niewiasta płod wydała nakształt Murzyna czarny, naktórą niedolę gdy się czasu iednego przed Albertem nazwanym wielkim użalała, ten przypadku owego przyczyny szukaiąc nalazł Murzyna obraz w łożu, na który niewiasta przypoczęciu zaglądała, i iey powiedział: nalazłem o Pani Oyca syna twoiego; toż zupełnie trafia się w pospól-

spólstwie, co bowiem widzą w Paniech, to przed się biorą i czynią sludzy. Nigdy, albo rzadko w pismie S. o słońca zaćmieniu bywa wzmianka, gdyby zaraz niedołożono o zaćmieniu Xiężyca, lub gwiazd. *Zaćmiło się słońce na wschodzie swym, a Xiężyc niezaświeci światłem swoim.* (g) Słońce i Xiężyc zaćmiły się, á gwiazdy zahamowały iaśność swoię, (h) i na końcu rozdziału, *słońce obróci się w ciemności a Xiężyc w krew.* I niech nie rozumie sprośnie żyiąc Xiąże, iż iego występki są tayne, a złym przykładem nieszkodzi: błądzi nadal Nieba. Wieść bowiem zwiedza Pańskie by nayta jemnieysze kąty, o tai mnicach bada i potaiemniki wszystkie wysledzi, ani skrytość, ani odludność zawadza, by wiedzieć niemiało pospólstwo o robotach Panow. Dostoyność i iasność wszystko na widok wystawuie. Rozumnie dawni Rymopisowie baiali, że prawda iest czasu i pamięci Córą; bo chociaż na czas się utai, po małym iednak czasu przeciągu na światło wychodzi. Czytay roczne dzieie Tacyta á wszystkie prawie Rzymskiego Dworu zakąty otworzone obaczysz. Co prosze pomogł Tiberiuszowi, czyli raczey Biberiuszowi ponury a wartki na zmyślanie cnoty rozum? co odludność do zataienia obmierzłey lubieżności wyszukana? azali straszydło ono nawidok dzieie niewystawuią? O iak dobrze Salustiusz mówi (i) Różnie się różnym ludziom znidzie, którzy się nisko spuściwszy prywatny żywot wiodą, chociażby co gniewem wykroczyli, ledwo kto widzieć będzie: ale którzy na dostoynościach iako na świeczniku stoią, świat cały świadkiem maią cnot lub występkow swoich.

Tym znacznieysze występki wrządzących osobie
Im znacznieyszą dostoyność piastuią na sobie

Ma to bowiem szczęście, iż gdy o kim trąbić pocznie, ani cnot, ani występkow nie zamilczy. Kogo zaś w kąt zasadzi, otym nic nie wzmiankuie. Dla czego wielkiey ostróżności w utrzymaniu szczęścia i dobrego imienia potrzeba. Co naylepiey sprawiedliwość, łaskawość, pobożność i inne cnoty uwaruią; ich bowiem przybytkiem (k) domy Monarchow nazywali mądrzy

 zwier-

(g) Is. c. 13. v. 10. (h) Joel. c. 2. v. 10. (i) Salust. ad Cæsarem (k) Marsil. Ticinus lib. 5. epist.

zwierciadłem iasnym całemu światu ku przestrzeżeniu się wystawionym, rostropności okiem, sprawiedliwości szalą, męstwa zasadą, modłą wstrzemięźliwości, wizerunkiem poczciwości, dobrodzieystw i litości źrzódłem, złotobrzmiącym Muz gronem, mówcow i Rymopisow szkołą, Filozofii i Teologii świątynią, mądrych Senatem, uczących się nadgrodą, ubogich ochroną, dobrych nadzieią, niewinnych ucieczką, i wszystkich nędznych pewnym ratunkiem.

Gdy dobrych obyczajow ten co berło trzyma,
Lud cały obyczaiow dobrych się też ima.
Wszystkie się gwiazdy suną, gdy się pierwsza rusza
Siła: gdy bieży ciało, cień za ciałem kłuszy.

ROZZIAŁ II.

Panuiący niech weźmie za towarzysza nierozdzielnego sprawiedliwość, a zakwitnie krolestwo iego.

SPrawiedliwość cnot wszystkich królowa, tuż przy boku Królewskim stoiąc, maiestat iego uwielbiać, rządzić i oświecać na kształt iaśnieiącego słońca powinna. Albowiem iako słońce wszytkie planety sprawuie i rządzi, tak ta cnota miedzy innemi rey prowadzi, przechodząc one zacnością swego początku, celu i skutkow. A naprzód poczyna się na nayzacnieyszey części duszy ludzkiey, to iest woli, nakazuiąc człowiekowi, aby chciał każdemu, co iego iest własne, oddawać. Cel iey nader trudny, á tym samym wspaniały, bo oderwać chęć ludzką od własnego dobra przeciw zepsutemu przyrodzeniu, á skłonić ku cudzemu. Skutki iey barzo miłe narodowi ludzkiemu, bo z sobą niesie pokoy, zgodę, i utwierdzenie towarzystwa ludzkiego. Mogę o niey to powiedzieć, iż lepiey ludziom swieci niżeli słońce, to bowiem tylo przez dzień, ona ustawicznie, słońce daie światłość oczom cielesnym, ona dusznym, słońca przydłuższe u nas przebywanie szkodzi czasem, oney zaś nigdy. Dobrze ktoś (l) nazwał sprawiedli-

(l) Ægid. De Reg. Princ. lib. 1. c. 2.

dliwość duszą panuiących, iż bez niey Państwo obumierać i niszczeć musi. Dobry więc Rządca ma być iako żywy statut, i niech sobie myśli, że postawiony iest, aby powszechne dobro pomnażał, nie zaś sam się wynaszał. Bo kray nie dla niego iest dany, ale on dla kraiu, (m) iako całość wszelka nie dla części którey, ale część dla całości, iako całe ciało nie dla głowy stworzone, ale aby głowa całemu ciału pomagała. Mawiał Pliniusz młódszy: (n) Prawy Monarcha ma być po wszytkich. Zagadkać to, bo niewiem, iakoby się zeyść mogło, aby głowa, która zawżdy przodek trzyma, nazad poszła; co się tu oczewiście ukazywać zdaie; kiedy naprzednieysza część Rzeczypospolitey Monarchę, a ktemu dobrego i prawego powszytkich kładzie; przecież rzekł mądrze; abowiem nie rzekł po każdym, lecz po wszytkich, wiedząc, że i Król względem wszytkiego Państwa iest częścią, á iż tą głowną, i celnieyszą, porównany iednak z całością mnieyszy. Wszelka część mnieysza iest, niż iey całość. Zle ci zatym barzo czynią Monarchowie, á tyrannami raczey nazwać się maią, którzy wszytko kwoli upodobaniu własnemu, a pożytkowi obracaią. Na co Bernard S. w niektórym piśmie swym (o) do Eugeniusza mądrze i pięknie; iako zwykł zawżdy; powiada. Podłego animuszu ci są Królowie, którzy nie o dobro poddanych, ale o zysk własny kłopotaią. (p) Wielkie to bezprawie chciwość swoię położyć za prawidło rządow, i za prawo, i za wszelką słuszność, i nie iest to panowanie, lecz tyrannia; ta bowiem iedyna iest różnica miedzy Królem á Tyranem, że Król miarkuie się prawem i słusznością, a tyran własną wolą ma za prawo. Godzien zaiste August Cesarz pochwały, który obiąwszy Państwa rządy, cały się obrócił ku ozdobie Rzymu, tak dalece, że śmiało sam o sobie powiadał: wziąłem Rzym z cegieł i prostego muru zbudowany, zostawuię zaś z drogich kamieni i marmurow. Tak Bóg sam dawca i stanowiciel wszystkiego stworzył świat, nie iżby ztąd dla siebie pożytku przyczynił, ale iżby tę dobroć, którą ma w istocie swoiey, miał komu udzielić, i przetoż niecisnęła go potrzeba konieczna, ale że

(m) Arist. Polit. (n) Paneg. in Traian. (o) Libr. de Consid. (p) D. Thom. in 1. 2. q. 90. a. 2.

że tak rzekę, dobroć ona Boſka zbytkuiąca; i nieſzło mu o wynikaiące ztąd iakie dobro, ale tylko miłości ſwey wylanie. Tak każdy panuiący czynić ma, ieśli nie próżne Monarchy nazwiſko na ſobie nośić zechce; bo też i sprawiedliwość (iako mądrzy powiadaią) ieſt cnota, która na drugich spływa, i cudzym ieſt dobrem: co iż właśnie Monarchom należy, zatym i ſprawiedliwość. Przetoż Adryanus wzor Monarchow, częściuchno z tym ſię w Senacie odzywał: Tak rządzę i rządzić pragnę, abyście znali, że nie ſwego ale publicznego ſzukam dobra. Złote ſłowa, zwłaſzcza gdy ſię w ſkutku wykonywaią, tak, iako wykonał Pelopidas Hetman; ten wyprawuiąc ſię na woynę, gdy uſtawicznie z płaczem od żony był napominany, aby ſię na niebespieczeńſtwa nie narażał, i o sobie radził, rzekł: niewierz temu Pani: á kto Oyczyzny bronić powinien i ludu wſzytkiego, ieśli nie ia Wódz ich, który ſię ieden o Rzeczpospolitą mam zaſtawiać. (q) Nie ſobie, nie, ale powſzechnie wſzyſtkim użytecznemi ſtawać ſię maią Królowie. Wyraził to ktoś onym pod zwierciadłem napiſem, Wſzyſtkim równo. Sprawiedliwości też przeſtrzegać maią panuiący w rozdawaniu dobrodzieyſtw ſwych i w nagrodach za uſługi, Boga, iako ſię rzekło, naśladuiąc, który równo wſzyſtkim za zaſługi płaci. I abyś nie powiedział, iakoż Bóg równią trzyma? kiedy za krótko odprawiony wyſtępek wiecznie karze? iąko ſię to zgodzi z tym, co napiſano: Wedle miary przewinienia miara ukarania? wykroczenie doczesne, kara wieczna? rozkoſz momentalna każń nieſkończona? wytłumaczył to doſtatecznie Auguſtyn S. mówiąc: W wykonaniu ſprawiedliwości nie zawżdy winy z zapłatą równego poſtrzegaią czaſu; bo i w ſamym sądzie Cywilnym cudzołożnika naprzykład gardłem karzą i żywot na wieki odbieraią, á przecież on krótkiey użył rozpuſty. (r) Swięty Grzegorz, lubo inaczey, toż ukazuie: (s) Przynależyto ieſt, powiada, aby który w ſwoiey wieczności przeciw Bogu zgrzeſzył, był karany w Boſkiey wieczności. Nietylko zaś przeto mówi ſię, iż Człowiek w ſwoiey wieczności zgrzeſzył, iż nie przerwanie w życiu grzechy popełniał, ale owſzem i w ten czas wiecznie zgrze-

(q) Plutar. in ejus vita. (r) Aug. l. 21. de Civit. DEI c. 2. (s) l. 4 dial. cap. 44.

zgrzeszył gdy w grzechu dokonał żywota ſwego. Albowiem chcieliby niezbożni żyć na wieki, a to dla tego aby mogli grzeſzyć na wieki. Co ſię ztąd ukazuie, iż tacy poki żyią nigdy grzeszyć nieprzeſtaią. Należy więc do naywyżſzey ſprawiedliwości wieczną tym karę opatrzyć, którzy wiecznie grzeſzyć chcieli. To mieyſce S. Grzegorza tak wykłada S. Tomaſz: (t) U Boga, prawi, chęć za uczynek ſtoi, á ponieważ niezbożny dla doczesnego dobra odwrócił ſię od Boga, dobra wiecznego i nieſkończonego, dalekoby to prędzey uczynił, gdyby mu iakie dobro wieczne z obrazą Bożą podało ſię. Zatym chciałby na wieki Boga obrażać. Co ieśli tak, to już na wieki karanym być powinien. Ieſt i ta przyczyna, czemu na wieki karan być powinien grzeſznik. Iż człowiek grzesząc, gardzi dobrem wiecznotrwałym, a ſkłania ſię ku znikomemu, więc wyſtępek ieſt nieſkończony, który pozbawia dobra nieſkończonego. Zachowuie więc: BÓG zupełnie w ſwoiey klubie sprawiedliwość, daiąc znać przykład, aby i wſzyscy ludem Bożym zawiaduiący, zwłaſzcza ſiedzący na ſtolicy, z którey śmierć i żywot wychodzi, tego ſię naywięcey ſtrzegli, coby ie z pomiaru sprawiedliwości zwieść mogło, śrzodka wſzędy upatruiąc, i dzierżąc ſię, á żadney ſię zbytniey surowości nie dopuszczaiąc. Mądrze odpowiedział Król, gdy mu w pytaniach zarzucono, coby doſkonalſzego było, męſtwo czyli ſprawiedliwość? Gdybyśmy, prawi, wſzyſcy byli sprawiedliwi, męſtwoby za nic ważyło; bo gdzie kwitnie sprawiedliwość, tam serdecznego i odważnego męża nie potrzeba; ale gdzie ſię ukazuie męſtwo, tam koniecznie ſtać ma na odwodzie sprawiedliwość. Ktemu sprawiedliwość iſtna wſzędy i każdego czasu zeydzie ſię, wszytkim ludziom i każdemu mieyſcu; męſtwo zaſię tylko chorągiew swoię rozwiia na woynie, zkąd sprawiedliwość wygnana. A dla czego Panuiący głową ludu nazywan bywa? Pewnie dla tego, że iako w ciele ludzkim z głowy, iako z nayprzednieyſzey części wſzyſtkich członkow żyły wychodzą, w niey zmyſł każdy czucie swe bierze, tak podobnie całe Państwo sprawiedliwości ſkutkow równym pomiarem od iedney osoby spływaiących do-

zna-

(t) D. Thomas l. 3. contr. gen. c. 44.

znaie. Strzedz ſię także Panuiący ma; aby nie większą zadawał karę przeſtępnym, niż wina warta, aby snać iedni nad to drudzy nic za iednakowe zawinienie nie płacili, iako było za panowania Domicyanowego, czego żadną miarą lud Rzymſki w nim znieść niemógł, poſtrzegſzy, że powołanych przed sąd iego o też zbrodnie ubogich i zamożnych, tych na pieniądzach karał, i od oyczyſtych dóbr oddalał, owych na śmierć ſkazywał. Wſzyſtko niżey sprawiedliwości kłaść ſię powinno, ani Ociec, ani Matka, ani krewny, ani przyiaciel, ani wzięty, ani z wielkiemi ſkarby człek iey nadwerężać powinien. Zgoła iako ſłońce nie inſze ieſt dla kmiotka niżeli dla Pana, ale obudwum spólne, tak ſiedzący na Stolicy w sprawy wglądać, minąwſzy osoby, winien ieſt. Iednaką probierz szalą waży ołow, iednaką, gdzie tego trzeba, i ſrebro; dobrze to na niektórym mieyſcu wyraził on Filozof, kiedy panuiącego do Centrum przyrównał. Ponieważ iako punkt takowy w srzodku ſię kuli naznacza, tak, że też od niego w iakąkolwiek bądź ſtronę pociągnione linie ku wierzchołkowi, ſobie zawżdy zoſtaną równe; tak ten srzódek sprawiedliwością wynalażſzy na żadną ſtronę ſkłaniać ſię niepowinien, ale iednaki wzgląd każdemu dawać; gdyż naypierwſzy ſtopień sprawiedliwości równość. Starzy Egypcianie za Symbolum sprawiedliwości naznaczyli drzewo Cypryſſowe; rozumiałbym dla tego, że sam pień proſto rosnąc w górę, na wſzyſtkie boki równemi rzędami wypuszcza gałązki. Takoż i Panuiący, iako ſtróż wſzyſtkiego i zasada, do wſzyſtkich równą chęć mieć, równy pożytek sobie z każdey osoby zbierać, a prywacie żadnym ſpoſobem mieyſca niedawać powinien. Kto chce doznać prawdziwego iedney rzeczy smaku, niema wprzód drugiey zakuſzeniem onego zaprzątać, aby snać nieſkaził smaku w ſobie, i kto chce farwę dobrze rozeznać, mieć oko wolne od zamróczenia powinien, lub imną iaką farbą zabrudzenia. Ieśli Monarcha chce dobrze sądzić, tych mianowicie namiętności, gniewu, miłości, nadziei, boiazni wiarować ſię powinien; gdyż sąd każdy témi ſię czterma ſkłonnościami przewraca, i kazi. Dla boiazni Piłat Zbawiciela Narodu ludzkiego na śmierć ſkazał; albowiem zpierwu niewinność Baranka tego

go poznaiąc, chciał z paszczęki wilczey go wyrwać, ale ſkoro go głos on do uszu doszedł: *Ieżeli tego wypuſciſz, nie ieſteſ przyiaciel Cesarſki,* (u) to ieſt, z urzędu zleciſz, ieśli go wedle chęci naſzey nie osądziſz; zląkł ſię natychmiaſt, iako żądano, wykonał, przydawſzy ſłowa hańby wiekopomney godne: *Bierzcieſz wy*, prawi, *go ſobie, a wedle prawa waszego sądźcie.* Żona niegdy Tlepolimusa kazała udusić Helenę za to tylko, iż męża widziała barziey do niey przywiązanego. Z tądto i ſtarzy miłość chłopięciem malowali, oczy maiącym zawiązane, aby tym pokazali, iż mało tam rozſądku i baczności, gdzie miłość przewodzi. Nie od rzeczy też i ono powiedziano w łacińſkim: *amantes amentibus ſimiles:* miłośni szalonym podobni. Tak i Publius nazwany *Mimus* powiadał: kochać á w kochaniu rozumu nie ſtracić, Bogom tylko ſię godzi. Kto więc tym affektem od ſłuſzności zwieść ſię niechce, niechay dotąd nic nie ſtanowi, aż on opłonie, i widok rzeczy umiłowaney z pamięci ſię wyrazi. Z gniewu też i zażartości Medea synow własnych z Jazona, pozabijała. Dla nadziei majątku, i chciwości złota, Pigmelion Król Tyru Sycheaſza ſieſtrzennego męża Dydony, takoż o zabitą śmierć przyprawił. Swięta ona, i pamięci wieczney godna zle proſzącey Matce Alexandra Wielkiego odpowiedź; ta albowiem gdy ſtała na gardło niewinnie młodziana nieiakiegoś, a widząc w tym trudnego syna, gdy zaklinała na on trud, którym zawierając go przez dziewięć mieſięcy w żywocie noſiła, odnioſła odpowiedź: *Miła Matko żąday odemnie inney, iakiey chcesz, nagrody, bo ſtrata człeczа nigdy żadnym nie wymierza ſię Dobrodzieyſtwem.* (w) O toż to dobry Monarcha, który ani Matczynemu affektowi uległ, i dał ſię zwieść z zamiaru sprawiedliwości, woląc ſię oſtać prawym Królem, niż synem. Piękny niemniey i on poſtępek Artaxerxesa syna Xerxesowego. (x) O czym ſtare piszą dzieie, gdy abowiem niektóry z przednich Panow tegoż Króleſtwa dopraszał ſię u niego, o coś mniey sprawiedliwego, dorozumiewając ſię Król, że tego natrętnika nieſłuszne prożby zbyć może trzydieſtą tyſiącami Czerwonych złotych, zaraz Podſkarbiemu swemu roſkazał, aby odliczywſzy rzeczoną Summę, do ſiebie odnioſł, i onę wraz dał, mówiąc: Weź pieniądze

(u) Joan. 19. (w) Amian. Marc. l. 14. (x) Aul. Gell. 1. noct. Attic. c. 3.

BIBLIOTEKA

dze, bo te tobie dając nie zubożeię, sprawiedliwości zaś gdy odſtąpię, naywiękſzym hołotą zoſtanę; owoż Król tak kochający sprawiedliwość,i przyiaciela nie uraził,i ſłuszności nie uszczerbił; Miał snać przed oczyma Periklesa przeſtrogę, który ile razy był o co proszony na obowiązek przyiaźni, odpowiadał: *z Przyiacioły po ołtarz*, to ieſt: dla przyiacielſkiego intereſſu nie należy naruszać sumnienia, i przykazań Boſkich, ani być powinien miany taki za przyiaciela, który ſpołem od Boſkiey i ludzkiey ſwym ſię poſtępkiem dzieli przyiazni; bo nie są dobre sprawy ludzkie bez Boſkiey pomocy; i prawdziwie tam ieſt ziemſkie Króleſtwo, gdzie niebieſka uſtaie pomoc. Ieżeli tylko Króleſtwem, a nie raczey publicznym rozbojem mianować ſię może. Przyiaźny ieſt ci Sokrates, życzliwy Plato, ale zdatnieysza prawda, dawna to ieſt przeſtroga, która nas uczy prawdziwey powinności złotemi Cycerona wyrażoney ſłowy: w społeczności przyiaciół naypierwſze to niech będzie prawo nieprosić tego,przez co ſię poczciwość naraża, i nie czynić kwoli takowych chęciom. Witellius Cesarz dobrze tych przepisów przeſtrzegać zdał ſię. Przyiaciel bowiem niektóry razu iednego widząc nieſkuteczność, owszem mierzioną poſtać na swe prożby tego Monarchy, rzekł: Cesarzu, niewiem na co twa przyjaźń iuż mi ſię przydać może, kiedy tey rzeczy dla mnie tak małey uczynić niechcesz? na co Witellius. Ieśli ſię moia nie przyda, to pewnie nieuszkodzi, twoia zaś widzę oczewiſtą krzywdę przynoſi, kiedy mi dla ſiebie natychmiaſt z poczciwości wyzuwać ſię każeſz, á przecie miałbyś wiedzieć, że w ten czas właśnie każdy przyiaciela ſkłada powinność, gdy sędziowſką sprawuie. Fryderik także Cesarz gdy Władyſława Węgierſkiego i Czeſkiego Króla w swey miał opiece, á niektórych pochlebców ſłyszał namowy, aby dziecinę taie- mnie z świata sprzątnął: maiąc za to, że na swe potomſtwo tak wielkich dwu Króleſtw zabierze spadki, rozgniewany odpowiedział. Więcey mi, widzę, życzycie bogactw, niż cnoty, á ia i całego świata ſkarbow nie pragnę, gdyby ie utratą cnoty kupować przychodziło. (y) Zamilczeć też nie mogę na tym mieyscu, i Temiſto-

(y) Æneas Silvius l. 3. in res geſtas Alphonſi.

mistoklesa, godną tego męża. Powieść (z) Simonides Pisorym profił go, aby u sądu niesprawiedliwą bronił sprawę, on mu na to naprzód takie zarzucił pytanie; ty kiedy wiersze ſkładaſz, na co naywięcey masz baczenia? odpowie Simonides, na przepisy do tego ſłużące. Więc i ia, zaraz rzecze Temiſtokles, Wodza ludu i naywyższego Sędziego sprawuiąc urząd do przepisu praw ſtoſować ſię muszę. Tak rozumiał, Antyoch on dobry Azyi Monarcha, kiedy swoim Staroſtom powſzechym mandatem dał znać w te pisząc ſłowa: ieśli co znaydziecie w Liściech i uniwerſałach moich w czas przyszły wychodzących prawom i uſtawom waszego narodu przeciwno, to natychmiaſt mieycie za zmyślone i podrzucone, á nie z Kancelaryi moiey rozeſłane, żadnego im niewyrządzaiąc poſłuſzeńſtwa i uſzanowania. A Trajanus (a) prawie to miał za haſło w uściech swoich, że Cesarz praw i sprawiedliwości być powinien ſtrożem; iakoż dał tego w iſtocie dowod, kiedy Hetmanowi swoiemu przypasuiąc miecz w obecności całego woyſka, w głos wynieſiony pamiętne wyrzekł ſłowa: Bierz ten miecz do boku twego, któryć daię, tym ieśli ia Cesarſtwo dobrze sprawować będę, mię masz bronić, ieśli zle, mnię naypierwſzego zgubić. Coś podobnego Egipcianow Królowie czynili. (b) Kiedy, iako ozytam w ſtarych Dzieiach, w ſtępuiąc na Tron wydawali prawo wſzytkich Urzędnikow obowiązuiące przyſięgą, aby nieważyli ſie nigdy wypełniać tych roſkazow bądź od samych Królow wydanych, któreby zwyczaiom i uchwałom narodowym były na przekazie, i lubo ich, iako powiada ieden Grecki pisarz, te prawa narodowe nieobowiązywały, chcieli iednak pokazać przynamniey tę ceremonią, że wedle możności Panuiący do nich ſię ſtosować powinni. Ani bowiem Król więcey co nad zdrowy rozsądek może w okazaniu władzy swoiey poſtąpić, ponieważ nic inſzego nie ieſt moc i powaga Tronu, iako sprawiedliwości i prawa na sercach, lub w kſięgach zapisanego żywy wykład, wykonanie, abo raczey; że tak rzekę; sama sprawiedliwość mówiąca (c) i żywe prawo. Acóż o Kleo-

(z) Fulgos l. 6. c. 4. (a) Niceph. l. 3. hiſt. Eccl. c. 23. (b) Plut. in Apoph. Romanis. (c) Sotus de Juſt. & Jure l. 4. q. 4. a. 7.

nie powiemy? (d) który skoro do sprawowania Rzeczypospolitey został wybranym, natychmiast, zwoławszy przyiacioł, oświadczył się, iż iuż od tego momentu urząd go od obowiązkow przyjaźni wolnym uczynił, z przyczyny tey, ponieważ w szelki afekt zaięty w sercu ku drugiemu po wielkiey części rozsądek zacimia, i nie w swą barwę przybiera, przyszłoby za tym, że sąd i sprawiedliwość w ręku maiący, gdzieby rzecz miedzy zachowałym á mniey zachowałym zaszła, niechcąc, z drogi sprawiedliwości żeyść musiałby. W Kronikach Angielskich przykład iest pamiętny Henryka 5go Króla takiego w Monarchu postępku z przyiacioły. Ten za życia Oycowskiego swobodniey, i iako młodość powodowała, wolniey z niektóremi w Królestwie osobami przestaiąc, gdy od tychże i po śmierci rodzica równie był nagabany, taką dał odprawę: aby żaden nieważył się na pokoiach Królewskich więcey ukazywać pod gardłem, aż sposobu życia dawnego nowemi postępkami niepoprawi, i w inszego człowieka nieodmieni się; ponieważ, prawi, dopiero nie sobie tylko żyię, ale i poddanym, poczciwość zatym skażona nie prywatną, ale powszechną szkodę przynosić będzie. A o Aristydesie także gdybym zamilczał, nic bym do tąd niepowiedział godnego. (e) Gdy Temistokles maiąc do ludu rzecz obszerną, na koniec, obiecywał wielką taiemnicę dla dobra publicznego odkryć, ieśliby wprzód iednak sam á sam z iednym którym z posrzodka obywatelow wybranym o tym pomówił, dopiero naradziwszy się, przez tegoż ludowi oznaymił. Aristydes natychmiast do rozmowy wybrany został, z którym po małym rozhoworze, gdy Filozof zrozumiał myśl Temistoklesa, tak do ludu wskazał. Macie wiedzieć mężowie, że ułożenie Temistoklesa Rzeczypospolitey w cale iest pożyteczne, ale razem z sprawiedliwością się mija. Co lud usłyszawszy, każe przestać i mówić nawet o tym, i by to rzeczy naypożyteczniey słuchać niechce, która poczciwość wywraca. Oto ci pogaszey nie powstaną na sąd, i potępią naszych polityków. Ale co więcey? widziemy przykłady, w których z miłości się ku braci rodzoney wyzuli poganie, aby iedno sprawiedliwości nienarusżyć. (f)

(d) Plut. in Polit. (e) Plutarch. in vita Aristidis.

(f) Tymoleon Korynczyk, gdy nie mógł prożbą i napominaniem od okrucieństwa brata swego zahamować, postarał się aby go zabito, nie z gniewu iakiego, ale z miłości ku Oyczyznie. Chociaż więc sprawiedliwości chciwym i nie rozerwanym potrzeba być naśladówcą, iednak nie porywczym ani skwapliwym, w dawaniu zwłaszcza na śmierć wyrokow, ale z długim rozmysłem i naradzeniem przystępować, aby kiedy żałować nie przyszło porywczości: gdyż częściuchno rychłe stanowienia w błąd wprowadzaią. Mądrze więc Cezar mawiał: iż zawżdy ostróżnie trzeba postępować, i następuiące rzeczy upatrować, abyś na potym nie musiał na swóy postępek narzekać, i haniebnemi onemi na Hetmana słowy utyskować; ach niespodziewałem się! O wiele okropnych skutkow za zbytnią skwapliwością stawa się, które na potym, aby się odstały, drogobyśmy opłacili. Izalisz nie żałował Alexander, gdy pierwszym gniewu zapałem uniesiony, zabił Klita naywiernieyszego Hetmana swego? Dionysius Syrakuzański, gniewem ślepo zapalony, ulubione sobie wielce dzieciątko zabił, a potym zabóystwa tego mało nad życiem własnym niepomścił się. Dla tego Wespazyan chwalebny Cesarz, za znamię nosił Delfina do kotwicy związanego z napisem: pomału śpieszay. Iakoby chciał owo Sallustiusza zdanie wyrazić. Nim zaczniesz, długo się naradzay, á skoroś się naradził, nieodwłócznie wykonyway. Co kształtnie wyrażono iest w dawnym nieiakim sprawiedliwości obrazie. Gdzie wymalowana sprawiedliwość na wozie iedzie, którą dwie niewiasty, wprzężone ciągną: z tych iedna w ręku miecz ułamany trzyma, druga się koncerzem popiera. Cóż, proszę, wyraża miecz tępy i złamany, który nie prętko i z trudnością przecina? Co niewiasta powolna, wspieraiąca się kopiją, żelazną i nogę za nogę postępuiąca? ieśli nie opieszałość w skazowaniu na kary, i osobliwszą w rozważaniu przewłókę. Nie wszystkiemu bowiem i wierzyć potrzeba, to tylo niezawodna, co szczere oko przyświadczy. Według dawney powieści. Ważnieyszy ieden świadek, który na swe oko widział, niż dziesięć ich, co słyszało. Toż i Rymopis.

Nie

(f) Plut. in polit.

Nie żywo umyſł wzrusza, co przez ucho ſłynie:
Pewnieyſza to rzecz, co ſię na oko nawinie. (g)

Ale że ſię też i oko często myla, nie tylo tępo widzące, ale też i byſtre, ieden przykład łatwo tego dowiedźie. Spór niegdyś wiedli z sobą Zeukses i Parrafius, ktoby z nich w malarſkiey ſztuce przodek trzymał. Zeukses popisuiąc ſię poſtawił iagody tak miſternie malowane, iż oſzukane ptaszęta iakoby do liſtnych iagod przylatywały, ku zobaniu. Parrazyus zaś położył przed nimi malowaną chuſtkę, woponę uwioną. Zeukses oszukawszy ptaki, wiele o ſobie trzymaiąc, każe odſłonić, aby oſądził, iakby cudne było malowanie. Tu ſię Parrafius gdy od śmiechu wſtrzymać niemógł, Zeukses pohańbiony błąd swóy uznał, i Parraſiusowi pierwſzeńſtwo przyznał, mówiąc: Iam wczora ptaki, a ty dziś mnie samego oszukałeś. Nie wſzyſtkiemu więc trzeba wierzyć, co ſłyszemy, kiedy ſię nawet na tym zawodzim, co oko doświadczyło. Izalisz; gwiazdy Niebieſkie nie są bez miary większe nad cały okrąg tey ziemi? á oto oko pokazuie iakoby malutkie iakie kołeczka. Czemuż to? bo widok ten dalszy ieſt, niż ſiła wzroku ludzkiego ſięgnąć może. Kiy do połowy w wodzie zanurzony wydaie ſię być schylony, chocia w rzeczy ſamey proſty; bo ieden á tenże kiy nie przez iednoſtayny śrzodek, to ieſt powietrze i wodę, do zrzenicy przychodzi; bo połowę przez wodę, połowę przez powietrze widziemy, i dla tego ſię mylemy. Lod za kryształ czasem ſię poczyta, chocia nie ieſt. Iadącemu w okręcie brzegi morſkie zdaią ſię odchodzić, które w rzeczy ſamey niewzruszone są, á okręt ſtać, chocia prętko idzie. Patrzaiąc na tęczę, mniemałbyś że dziwnemi farbami ieſt wymalowana, á ono nic więcey z iednych ſię promieni ſłonecznych ſkłada nazad odbiiaiących ſię. Nie trzeba ſkwapliwie sądzić o tym, czego niewidzisz. A choćbyś i co obaczył, weźmi ieszcze na uwagę, bo ſię i oko myli. Dla tego Sędzio niewierz do pierwſzego razu, ale bacznie dowody roztrząsay, a w ten czas na nie przyſtań, gdy ci ſię jak ſłońce południowe wyiaśnieią. Tey prawdy gruntowny w piśmie S. mamy dowod. Mówi Bóg: *krzyk ſodomy doſzedł mnie z zie-*

(g). Horat. de arte Poet.

z ziemi. (h) Cóż Panie za taką rospuſtę uczynisz? *pierwiey z ſtąpię i oglądam, ieſli krzyk który mię, doszedł, ſkutkiem wypełnili, czyli nie tak ieſt.* Izaliż to tayno Bogu wſzyſtko wiedzącemu? bynaymniey. Na cóż Anjołów w zwiady posyła? Aby ſię nauczyli panuiący, mówi Filo, (i) o nie pewne rzeczy prętko nie potępiać, aż dobrze w prawdę weyrzą. Widział Moyżeſz krzak ogniem pałaiący á nie niszczeiący: ale nie miał dosyć natym aż bliżey, przyſtąpił i obaczył: *Pòydę á obaczę widzenie to wielkie?* (k) czemu ſię krzak pali á nie zgore. Cóż ztąd masz wnieść Monarcho, Oto, że ieśli w czym wyrok masz wydać, weyrzy dobrze, bliżey przyſtąp, á na powieści gołe niespuszczay ſię. Ieśli chcesz sprawiedliwie osądzić. Toż gładko Rymotwórca wyraża,

Niewyſłuchawszy drugiey ſtrony kto osądzi,
Choćby dobrze osądził, zawsze iednak z błądzi. (l)

Swiadczy Fulgoſius (m) że gdy o zdradę dway Szlachta przed Ferdymandem czwartym Królem Kaſtylii i Legionu oſkarżeni byli: Król zbyt porywczo sądząc, á nie roztrząsaiąc rzeczy, ſkazał na śmierć, aby z wysokiey ſkały na łeb ſtrąceni byli. Oni niebodzy niewinność ſwoię przed wſzyſtkiemi ogłaſzaiąc, ale ratunku w ludziach nienayduiąc, zapozwali Króla za 30. dni przed sąd naywyższego Sędziego, aby ſię sprawił o niesprawiedliwy dekret. Agdy dzień przyzwania sprawy, iako oni powiedzieli, przychodził, Król w czerſtwym zdrowiu do wczaſu ſię zabrawſzy, bez duszy potym znaleziony ieſt. Niechże ſię z tego tak ſtrasznego przykładu uczy sędzia, nie podług ślepego mniemania, ale wedle bacznego rozsądku ſkaźń wydawać powinien. Dla czego Alexander, kiedy sędziowſkie krzeſło zaſiadał, ſłuchaiąc oſkarżyciela, iedno ucho zamykał, z tey przyczyny, iako sam powiadał, żeby ie wolne obżałowanemu zachował. Bo do sprawiedliwości należy ku żadney ſię ſtronie nie ſchylać. Gdy ktoś Cezarowi powiedział, przymawiaiąc o wielką przychylność ku winowaycom: ktoż winnym zoſtanie, ieśli wymówki mieyſce naydować poczną? Cezar go mądrze zbył, powiadaiąc: á czyiaż ſię nie-

(h) Gen. 29. (i) Philo l. de confus. lingv. (k) Exod. 3. (l) Seneca in Mecen. (m) Fulgos. l. 1. c. 6.

niewiñość wybiega, ieśli tylo oſkarżycielow ſłuchać będziemy? znał dobrze potrzebę oboiętności ku ſtronom Robert Wielowładca niezwyciężony, i iak wiele ona waży do ziednania umyſłow ludzkich; wziął przeto za herb sobie laſkółkę, która piſklętom swym w gniazdeczku równie pokarm wſzyſtkim dzieli, z napisem: zgoda Króleſtw. Albowiem zgody i pokoiu niebędzie: ieśli panuiący każdemu, co iego ieſt, ochoczo niewydzieli, á obu ſtron niewyſłucha. Toż rozumieli ſtarzy oni Rymopisowie według zdania Seneki, którzy taką rzecz zmyślili. Iakoby lowisz naywyższy z Bogow, gdzie idzie o ukaranie ludzi, wſzyſtkich ſię innych radzi Bogow, gdzie zaś o wyświadczenie łaſki, nikogo ſię niepyta. Ukazuiąc tym, iż ſkwapliwſi być mamy ku dobrze czynieniu, niżeli ku ukaraniu. Chwalebnyby był zaiſte Monarcha, któregoby tak nazywano, iako Xiążęcia nieiakiego na imię Muryka, omieszką zbawienną. (n) Nazwiſko to ztąd poszło. Gdy go raz Król wyſłał na zburzenie miaſta Gwido, i wſzyſtkich iego obywatelow wytracenie, zagniewanym barzo będąc na nie: On zbyt opieszale iachał na wykonanie tego wyroku, aby dłużſzy czas mieli mieſzkańcy do przebłagania Króla. Co ſię ponieważ szczęśliwie udało, nazwali go za tym zbawienną omieszką. Tęto opieszałość w dawaniu wyrokow za naywiękſzą naukę Auguſtowi Cezarowi zoſtawić chciał Antenodorus Filozof. (o) Gdy bowiem oddalaiącego ſię od Dworu swego proſił Cezar, aby Filozof na upominek mądre iakie zdanie powiedział. Pamiętay, rzekł, o Cesarzu, abyś namiętnością gniewu zdięty żadney rzeczy nie czynił; ale ſię póty przynaymniey zaſtanow, aż Greckie obecadło w myśli sobie przemówiſz. Podobał ſię wielce Cezarowi takowy do pohamowania gniewu sposób, i uiąwſzy Antenodora za prawicę, rzekł: Ieszcze mi na rok potrzeba ciebie za Miſtrza. Iakoż go i nie wypuścił od ſiebie. Taką i Ambroży S. radę dawał Teodozyuszowi Cesarzowi, (p) aby nie wprzód przyſtąpił do oſtateczney na śmierć lub męki ſkaźni, aż by trzydzieści dni upłynęło; aby ſię tak należycie zabiegło onym żało-

s.nym

(n) Pior. Valer. l. 30. (o) Plut. in Apoph. Rom. (p) Theod. l. 5. Hiſt. Eccl.

snym przykładom, gdzie niewinność ginie. I gdy ſię iakoś trafiło Cesarzowi w tey mierze wykroczyć, tak go ſtrofował: ponieważeś w ſtanowieniu wyroku nie pomiarkowanym ſię gniewem uniosł, i w sądzie nie rozum, ale namiętność powodowała, ſkaſuy koniecznie nowym prawem zapalczywości wyroki. Niech ſkaźń gardłowa przez trzydzieści dni leży, czekaiąc, ieśliby iey zdrowy rozsądek ieszcze nie poprawił, który lepiey w sprawę weyrzy, gdy gniew przeſzkadzać nie będzie. Ochotnie to upomnienie przyimuiąc Cesarz, inne na nowo ułożyć kazał prawo, i własną podpisał ręką. Rzymianie w sposobie rządow swoich dobrze to wyrazili, (q) że z doyrzałą uwagą, nie zaś nieuważną popędliwością do wydania wyrokow przyſtępować potrzeba: kiedy prawem obwarowali, aby sędziowie nie ſtoiąc, lecz ſiedząc ſtanowili; małoć wprawdzie na tym ułożeniu ciała zależy, ieſt iednak nieiakim znakiem powagi i głębszego umyſłu zanurzenia. Czego zaiſte na ten czas niedoſtawało Filipowi Macedońſkiemu Królowi, kiedy na ſtolicy zaſiadszy sędziowſkiey, prętko i obłędliwie, za winnego uznał Machetę. Ale Macheta widząc, że ſprawę przegrał, w złym razie zawołał na Króla: pozywam daley Królu. O co ſię rozgniewawſzy Król, do kogoż, prawi, oprócz mnie maſz pozywać? Na co Macheta, do Ciebie też samego odwoływam ſię, kiedy pilniey uważać rzeczy będzieſz. Zmieszał ſię na to wielce Filip, wſtał zaraz, i sądy odłożyć kazał. A gdy potym pilniey sprawę rozbierać począł, doszedł niewinności Machety; nie chcąc iednak, co raz poſtanowił, odwoływać, sam pieniądze wypłacił, które na niego niefłusznie włożone były; aby i Majeſtatu Królewſkiego powagi nie uſzczerbił, i niewinność wyratowana była. Znał bowiem dobrze rozumny Pan, iak wiele na sprawiedliwości zależy, bez którey ani Królowie króluią, ani mocni władzą swą utrzymuią. I Król Dawid widząc, iż ſię bez niey obeyść niepodobna, wołał do Pana: *Boże day sąd twòy Kròlowi, á sprawiedliwość twoię synowi Królewſkiemu.* (r) Tak o Saulu, chocia czterdzieści lat panował, świadczy iednak pismo, że nie więcey nad dwie lecie; boć te láta nie idą w poczet

D pa-

(q) Aul. Gell. libr. 7. c. 1. (r) Psal. 71.

panowania, w których się sprawiedliwość nie rządziła, precz od niezbożnego Króla wypędzona. Tak SS. Ewangeliſtowie Króla i sprawiedliwego za iednoż biorą. Pisząc bowiem też same Zbawiciela słowa, Łukasz S. powiada: (s) *wiele Prorokow i Królow chciało widzieć, co wy widzicie.* Mateusz zaś: (t) *wiele Prorokow i sprawiedliwych*, wſkazuiąc, iż od prawego Króla sprawiedliwość zgoła rozdzielna nie ieſt. Dobrze tu przypada ona powieść Ranucyuſza Farnezyusza wysokich myśli Xiążęcia, który, gdy go uprzykrzenie Matrona iedna prożbami modliła za synem swym niecnotliwym, á wſkórać nic nie mogła, i przekładała na koniec Oktawiusza przodka iego łaſkawość: tak iey odpowiedział. Oktawiusz dziad móy był Xiąże litości, Alexander Ociec móy był Xiążęciem boiu i męſtwa, ia zaś chcę być Xiążęciem sprawiedliwości. Wysokie to iście, á prawdziwie Królewſka powieść z głębokiey Filozofii wypływaiąca! prawdziwie bowiem (ieśli podług Filozofii sądzić chcemy) Monarcha nic innego nie ieſt, iako powſzechny ſprawiedliwości dozórca. Iako zaś ſprawowana ma być sprawiedliwość, z rozmowy naſtępuiącey piękną sztuką ułożoney doſtatecznie ſię ukaże.

Co za Bogini? Sprawiedliwość. Czemu
Ponura? Bo ſię nie umiem żadnemu
Ani prożbą, ni groźbą ſkłaniać kwoli.
Zkąd rodem? z Nieba. Z rodzicaż atoli
Iakiego? miary. Matki? wiary. Twoim
Kto był piaſtunem? Ubóſtwo swoim
Noſiło łonem. Kto żywił? Baczenie.
Iaki przewódnik ludzkie przewinienie
Tobie ukazał? Rozsądek. Czemu prawa
Ręka miecz trzyma, szal lewa? bo sprawa
Każda bywa iedną z tych zważona,
Drugą karana wina sobie załużona.
Czemu u ciebie widzę iedno ucho
Otwarte, á drugie tak ze wſzyſtkim na głucho
Zamknione? abym ſkargom zoſtawiła
Poczciwych tamte, złych te zagrodziła. Cze-

(s) Luc, 10, v, 24. (t) Matt, 13. v. 17.

Czemu ubogi ſtroy? Bo nie poſiędzie
Wielkich bogactw, kto sprawiedliwſzy będzie.

Prawda to, że na sprawiedliwości Króleſtwa ſtoią, ale na takiey, która też ma w sobie litość, łaſkawość i roſtropność; bo ſię bez tego zamienia w nienawisne okrucieńſtwo. I mówićby można o panuiącym, sprawiedliwie w prawdzie, ale bez litości, łaſkawości, i roſtropności, co powiadano o Drakonie Prawodawcy, iż krwią ludzką prawa pisał. Ten bowiem wſzyſtkie prawa pod gardłem warował. I Salomon przeſtrzegał: (u) *nie bądź nazbyt sprawiedliwym*, z miłoſierdziem zawſze chodź, iako z nierozdzielnym towarzyſzem; cierpka to bowiem rzecz i nieznoſna, naymnieyſzey rzeczy surowie wyciągać. Dobrze tu uważył Seneka, (w) że król pszczoł czyli matka bez żądła. Z tym wſzyſtkim S. Bazyli twierdzi, (x) że Król ludzi ono mieć powinien ale nie na zemſtę, ani na dogodzenie zapalczywości swoiey. Albowiem Panuiącego naypierwſza ieſt własność, dobrze czynić poddanym. Niechay więc wſzyscy przełożeni będą pszczołami, nie zaś osami i ſierszniami: niechay naśladuią miodorodnych hufców Hetmana, nie zaś zgrai nienawisnych ſierszni, które żądeł swych tylko na zaszkodzenie używaią. Kto więc chce sprawiedliwie i szczęśliwie Rzeczpospolitą sprawować, niech bierze dobrze w myśl swą owę przeſtrogę, którą roſtropny Ociec dał Jkarowi synowi, gdy ten nalepiwszy sobie piór woſkiem, latać przybierał ſię.

Nie bierz ſię w górę, nie latay też niſko,
Naybespiecznieyszy będzieſz śrzodka bliſko.

Czego zaiſte nie wykona, kto rozmaitych cnót w towarzyſtwo sprawiedliwości nie przybierze, które iako rodzone ſioſtry wieczną miedzy sobą zgodę trzymaiąc, łacno zachodzące trudności roztrzychną. W szczególności zaś każda barzo małobez drugich dokazać może, lecz iakoby niedołężna na ſiłach uſtawać muſi. Owſzem głębiey rzecz uważywszy, śmiało twierdzić można, że nawet ani być iedna cnota bez drugich nie może. Cnoty, powia-

(u) Eccles, 7. (w) Ariſt. libr. 5. de Hiſt. animal. (x) Hom. 8. in Exam.

da S. Ambroży, (y) do obyczaiow ściągaiące ſię, spolone są wſzyſtkie razem, iakoby ogniwa w ieden łańcuch ſpięte. Toż i S. Hieronim: (z) moralne cnoty tak ſię ściśle z sobą iednoczą, iż kto iednę odziedziczył, ten i wſzyſtkie trzyma, a kto iedney niema, żadney niema. I Auguſtyn: (a) Cnoty na umyśle naszym nayduiące ſię, nie są miedzy sobą rozdzielne. S. Grzegorz trzyma: iż iedna bez drugich cnota, abo zgoła nie ieſt, abo niedoſkonała ieſt. A Klemens Alexandryiſki powiada: (b) że cnota iedna ieſt, różne tylko nazwiſka ma, właśnie iako pieniądz, który kiedy oddaiesz celnikowi, cło ſię nazywa: kiedy dłużnikowi, dług: kiedy za kupno, cena: tak i cnota podług różnych okoliczności raz sprawiedliwością, raz roſtropnością, raz innemi nazywa ſię imiony; kiedy uważa, co czynić, roſtropnością kiedy poſkramia chuci, wſtrzemięźliwością, kiedy trudy ponoſi, męſtwem, kiedy ſłuszność każdemu oddaie, sprawiedliwością. Plato także twierdził, że wſzyſtkie cnoty nie rozdzielnym przyjaźni węzłem związane są. (c) Bo cóż męſtwo bez roſtropności? ieśli nie zuchwałość; co roſtropność bez sprawiedliwości? ieśli nie chytrość; co wſtrzemięźliwość bez męſtwa? ieśli nie podłość; co sprawiedliwość bez pomiarkowania? ieśli nie okrucieńſtwo. W tym to rozumieniu brać ſię ma Enniusza zdanie: naywiększe prawo, naywiększa krzywda; zwłaszcza ieśli ſię nie równo na wszyſtkich rościąga: w ten czas prawo, wedle zdania Anacharsa, ieſt iako paięczyna, przez którą bąk ſię przedrze, á mucha zginie. O czym Rymopis. (d)

Napaść przepuszcza krukowi,
Nie przebaczy gołębiowi.

Gdzie tak nieſłuszny rząd panuie, iakie tam Króleſtwo będzie? mawiał Auguſtyn Swięty, (e) odebrawszy sprawiedliwość, czymże zoſtaną Króleſtwa? ieśli nie iaſkinią łotrowſką. Rozumnie powiedział rozboynik morſki Alexandrowi Wielkiemu, świat cały podbić uſiłuiącemu. (f) Bo tego gdy Król zopytał:

(y) S. Ambros. lib. 5. in Luc. (z) S. Hieron. super Jsai. c 1. (a) S. Aug. libr. 6. de Trin. cap. 4. (b) Clem. Alex. ſtrom. 1. (c) Ariſt. 6. Ethic. (d) Juven. satyr. 7. (e) S. Aug. de Civ. Dei l. 4 c. 4. (f) Marcus Tull. libr. 3. de Rep.

tał: powiedź mi niecnotliwy człowiecze, co cię za zbrodnia w to uwikłała, że łotrowſtwem morze zagęściłeś? on mu w brew odpowiedział: taż sama, która i ciebie poduszczyła, abyś okrąg ziemſki zabóyſtwem i krwią ludzką zbroczył. Ia że nie wielką mam ſiłę, i nie wiele okrętów, mnie łotrem nazywaią; Ty zaś, że wielką masz potęgę, przeto cię wołownikiem.

Ktokolwiek święte rządu kieruieſz wędzidła,
Podług iednoſtaynego wſzyſtkich rządź prawidła;
Tak ludziom ukochany, nad obłoki ſławą
Wzbijesz ſię, Król prawdziwy imieniem i sprawą.

ROZDZIAŁ III.

Łaſkawość Monarchy ieſt twierdzą Państwa.

Miłoſierdzie i prawda ſtrzegą Króla, a łaſkawością utwierdza ſię ſtolica iego. (g) Rozumiał dobrze ten prawdziwie Boſki wyrok Sewerus Cesarz; gdy mu bowiem Memmia żona iego, zważywſzy, iż bynamniey srogim niebył, luboć takim być ſię zdał z nazwiſka, przyganiała czaſem, iakoby zbytnią łagodnością Królewſkiey umnieyſzał doſtoyności: tym samym, rzecze, władzę Królewſką czynię beſpiecznieyſzą i trwalszą. Piękne to, zaprawdę, mądre, i takiego Męża godne zdanie. Ponieważ nie dosyć na tym ieſt Monarsze, aby Państwa nabył, lecz ze wſzelką uſilnością ma ſię ſtarać, iakby nabytego długo dochował. Tego zaś inaczey niedokaże, ieśli mu ſprawiedliwość powodować, á łaſkawość towarzyſzyć nie będzie. I dla tego August Cesarz, iako świadczy Plutarchus, (h) mocno ſię dziwił, iż Alexander trzydzieſty wtóry wieku ſwego rok maiąc, po zawoiowaniu Azyi, Europy, i całego prawie świata mówił: na co mam oſtatek wieku mego łożyć, niewiem; gdyż żadne nie zoſtaie Państwo, którego bym miał doſtawać. Zdanie to zganił Cesarz mówiąc: znakomitſze, Alexandrze, ieſt dzieło, nabytym umieć kierować Państwem, niż onego nabyć.

Utrzymywać, co ſię wzięło,
A nabywać: równe dzieło.

To

(g) Prov. 30. (h) Plut. in apoph. Rom.

To zaś sprawuie sama tylko łaſkawość, która, umyſły poddanych do miłości Pana dziwnym nakłania sposobem. I dla tego ſtarzy zwykli byli malować miłość uzbroioną i śpiącą, znać daiąc, iż śmiało może zasypiać ten, którego miłość ma w ſwey ſtraży. Składnie ſię tu przywieść może Króla Antygona odpowiedź: spytany on, dla czegoby będąc nieco sroższym w pierwiaſtkach panowania, poſtarzawſzy ſię, nader łagodnie Króleſtwo sprawował pierwiey, rzecze, zdobyłem ſię na Króleſtwo, á teraz na ſławę i miłość. Słowy temi mądrze pokazał: iż lubo częściey mocą oręża Króleſtwa przyczynić można, utrzymać go iednak dłużey bez dobroci umyſłu, obyczaiow łagodności, obywatelow naoſtatek przychylności, nie podobna. Żadna bowiem rzecz do utrzymania ludzi w ściſłym związku nie ma tyle dzielności, iako łaſkawość. Przedziwny ten rządzenia sposob i drugi raz rzeczony Król zalecił, kiedy radzącym przyiaciołom, aby doby wszy Aten miaſta, dzielnym ie osadził żołnierzem, wspaniale odpowiedział: tego ia byłem zawſze zdania, iż żadney niema mocnieyſzey Króleſtwa twierdzy, nad dobroczynność. Ona ieſt naybeśpiecznieyſza Królow ſtraż, mawiał Izokrat, która ſię nie tak na wieżach, zamkach, i orężu, iako raczey na obronie przyiaciół i miłości ludu zasadza, tak, iż przez nie Państwa i Króleſtwa nietylko ſię utrzymuią, ale nad to szeroko ſię rozwodzą. Mądrze Saluſtiusz mówił do Cesara; którzy dobroć i łaſkawość z władzą łączyli, tym ſię wſzyſtkie rzeczy prawe i wesołe zdarzały. Nie woysko bowiem ani ſkarby obroną są Króleſtwa, ale przyiaciele, których ani gwałtem zniewolić, ani za złoto kupić potrafiſz, ieśli za wzaiemną uczynność i wierność niedoſtaniesz. Tak poſtępuiąc spokoynie żyć może Monarcha w swym Państwie. (1) Już tam bowiem nie będzie potrzeba wysokie budować zamki, niedoſtępne uzbraiać góry, ſkały ciosać, ani też ogromnemi wały i wieżami ſię zasłaniać: sama łaſkawość i na otwartym polu w całości Króla zachowa. Sama obywatelow abowiem miłość zawſze niedobytym ieſt zamkiem. Cóż nadto może być milſzego, iako żyć przy powſzechnym życzeniu? co pożądańszego, iako

(1) Senec: l. 1. de elem.

ko za naymnieyszym zdrowia naruszeniem widzieć lud barziey boiaźnią utraty ſtroſkany, niżli nadzieją nabycia lepszego Pana podnieſiony? A przeciwnie, co nędznieyszego nad takie życie, w którym żadnego zdrowia tobie życzącego nie naydziesz? Nic czym zaiſte umocnić barziey Króleſtwa Panuiący nie potrafi, iako gdy ſię przez litość prawym pokaże być Boſkim namieſtnikiem, który sam będąc łaſkawym, łaſkawych także chce widzieć przełożonych. Nie od rzeczy będzie położyć tu złote prawdziwie Demoſtenesa mówcy do Alexandra Króla rzeczone ſłowa: Żadna miedzy rzeczami twoiemi, chociaſz mnogie są, ani chwalebnieyszą ieſt nad miłoſierdzie, ani dziwnieyszą nad łaſkawość, ani też czym innym bliżey do podobieńſtwa Bogów przyidziesz, jako gdy w całości zachowaſz lud, ratuiąc, ieśliby ginął, przebaczaiąc, ieśliby wykroczył, lituiąc ſię, ieśliby profił. Tak bowiem we wſzyſtkich przymiotach będąc od Bogow niżſzemi, samą łaſkawością onym wyrównamy. Takową radę dał, za świadectwem Klaudyana, Teodozyusz synowi swemu Honoryuszowi.

Choćbyś we wſzyſtkie inne dary był ubogi,
Bądź łaſkawym: ta cnota z równa ciebie z Bogi

I dla tego Filip Macedoński zwykł mawiać: Pamiętać trzeba Królowi zawſze na to, że człowiekiem ieſt, przez łaſkawość zaś Bogu podobnym ſtaie ſię; ten zaś łaſkawości przymiot że naywłaściwſzy Bogu, naymocnieysze na to dowody mamy. Piſze Marcin Dyoza Hiszpan, iż czasow Wespazyana Cesarza w Senacie Rzymſkim roztrząsano było, któryby Bóg był naylepszym? i iakim go imieniem mianować potrzeba? mniemali zatym niektórzy, że go mianować *mocnym* należy, przeto, iż ſiła i potęga iego wſzyſtko przemaga: inni imie *bogactw* mu przypiſowali, przeto; że pieniądzom wszyſtko ieſt poſłuszne. Inni na oſtatek *Bogiem umiejętności* nazwać uſiłowali, przeto; iż wſzyſtko wie, i nayſkrytsze przenika tajemnice. Żadne ſię iednak imie właściwe im nie zdało: i tak na różne rozdzieleni zdania w wątpliwości wszyscy zoſtawali. Mówili bowiem miedzy sobą: ieśli przypiszemy Bogu imie mocy, oręża, i woien: kogoż boiazliwi i ſłabi będą mieli za Boga? będzie Bóg doſtatkow? ubodzy i żebracy zoſtaną bez Boga

ga i ucieczki. Ogłosim Boga umiejętności? uszczęśliwim tylko uczonych, mówcow i Filozofow, nie zaś prostakow i nieumiejętnych. W tey wątpliwości zostającym stanął przed oczy nie spodzianie młodzieniec, zawieszony na szyi obraz Boga niosący, który wszystkim z osobna ukazawszy, do powszechney onego czci pobudzał. Malowanie to wyrażało osobę jakąś, rozściągnione ręce maiącą. Gdzie na prawey czytano: *obiecuię*; na lewey: *oczekiwam*; na boku także, który był otwarty, napisano było: *odpuszczam*; w koło zaś tegoż boku ten był wyrażony tytuł: *Bogu łaskawości*. Temu obrazowi gdy się pilniey zgromadzeni przypatrowali, wykrzyknęli wszyscy: toć to iest prawdziwe Boga wyobrażenie! tego my czcić statecznie przyrzekamy! innego zaś żadnego za Boga nieuznawamy, prócz tego, który, i dobrym szczęśliwość obiecuie, i przewrótnych pokuty oczekiwa. Owoż łaskawość, właściwe Bogow imie, nie mniey i do was Monarchowie należy, którzy namiestnikami ich iesteście, i Bóstwa wyobrażeniem. I dla tego Filip Król Macedonow łaskawość, chwały swoiey nazywał stolicą. Ona bowiem, jako każdemu iest potrzebną, tak Królow ozdobą iest naywiększą. Przetoż uczony ów Arystoteles miedzy wielą innemi regułami Alexandrowi Wielkiemu do zachowania przepisanemi, tę iednę naybarziey zalecił: znaioma niechay będzie Majestatu twoiego łaskawość. Dawny ów naszczania Królow obyczay sam do tego ich zda się pobudzać, aby łagodnemi, dobremi, i łaskawemi byli. Powinien wprawdzie Monarcha całą starać się usilnością, aby lud w dobrym rządzie utrzymał: ale tego ma dokazywać bez srogości i popędliwości, nieszarpiąc, ale, głaszcząc, nie inaczey, iako niedzwiedzica, która brzydkie na przodku swe szczenięta, liżąc ięzykiem! naprawia zwolna i kształtuie; o czym Pliniusz.

Postanowili byli niegdyś Ateńczykowie w Areopagu, miasto swoie poddać w opiekę któremu z Bogow: sadzili się zaś na ten urząd osobliwie Neptun i Minerwa; á gdy się zgodzić nie mogli, Ateńczykowie tak im wskazali: iż mają temu powierzyć miasto, któryby z nich większe uczynił dziwo. Co słysząc Neptun troyzębem swym uderzywszy w wody, wraz dwa wystawił konie wiel-

wielkie, z czego się lud wielce dziwował. Minerwa zaś, iako w łagodności kochaiąca się, zlekka rózgą dotknąwszy się ziemi, zieloną roszczkę oliwy wyprowadziła, na to iednak bez wielkiego podziwienia patrzało pospólstwo; mędrsi wszakże głębiey rzecz uważywszy, pośledni ten cud za znakomitszy osądzili. Cóż bowiem one rokowały konie? ieśli nie woyny i podeyścia? Oliwa przeciwnie samą wyraża łaskawość? i tak za iednomyślnym wszystkich zdaniem i głosem, rządy tak pięknego miasta samey Minerwie były oddane. Cóż mamy z tey wnosić powieści? ieśli nie to, aby Monarchowie państwami władaiący nauczyli się, więcey kochać łagodność, niżli ostrość, wiedząc, iż łaskawością raczey, niż srogością Państwa, iako umocnić się, tak zachować się, w późne mogą wieki. Ztąd w Pismie Swiętym Monarcha *nawyższy miał w swey prawey ręce siedm gwiazd, a zust iego miecz z obustron ostry wychodził*: (k) bo grozi słowy, w rzeczy zaś samey dobrodzieystwa wyświadcza; dla tego o rękach mówi się, *ręce iego utoczone*, (l) cnota bowiem, która wszystkie rzeczy do szczęśliwego końca przywodzi, toczona dla wielkiey w czynieniu co dobrego prętkości. Albowiem kto bespiecznie i długo panować żąda, z jak naywiększym staraniem usiłować powinien, iżby łaskawością, nie orężem uzbrojony panował. Gdyż z codziennego mamy doświadczenia, iż Panowie, którzy zbytnią nadęci pychą, iakoby po biegunach Niebieskich chodzący, nieprzystępnemi być się zdaią, nietylko od poddanych niebywaią kochani, ale też w główney nienawiści u wszystkich zostaią; którzy zaś poddanym ludzkiemi się stawią, umysły ich snadno ku sobie przyciągaią; gdyż tak wyrok Boski twierdzi. *Synu rzeczy twe odprawuy w cichości, á będziesz miłowan nad chwałę ludzką.* (m) Mieysca obronne, wały, zamki ubespieczaią Pana, ale nie ze wszystkim, ponieważ one przez zdrady i podeyście pod innego dostać się mogą władzą, lub też siłą woienną zburzone być mogą; á ludzkie serca prawdziwey miłości związkiem przywiązane, iako żywo naruszyć się nie mogą. Ta iest straż nieprzewyciężona, miłość ludu ku Panom, i ten w niedobytey fortecy, kto się w serca ludzkie

(k) Apoc. 1. v. 16. (l) Cant. 5. (m) Eccles. 3. v. 19.

dzkie wkopał. Nierównie przemożnieyſza ieſt miłość do otrzymania, czegobyś chciał; aniżeli bojaźń. Zadne zaś nie jeſt większe do miłości zachęcenie, iak w kochaniu uprzedzać: miłością ſtoią Państwa, ruynuią ſię trwogą: miłością iednoczą ſię, oddzielaią ſię boiaźnią. Sama tylko miłość z niemocnego, mocne czyni Państwo. Dokazuie pod czas spokoyna władza, czego gwałtowna niemoże, i do rozkazow dzielniey nakłania rozkazuiąca łagodność, niż zbyt oſtra i froga powaga. Państwa bowiem Tyrańſkie, barziey okrutne niż trwałe są, i Pan z natury maiący ſię do okrucieńſtwa, nigdy i nigdzie beſpiecznym niebędzie, zawſze zaś i wſzędy w trwodze. (n) Ona, ona władza naybeſpiecznieyſza ieſt, która moc swoię w mierze utrzymuie, gdy ieſt ukarać potrzeba, wſzyſtkiey ſurowości niewywiera; według przykładu naywyżſzego Sędziego, który mogąc według ściſley sprawiedliwości grzesznika zniſzczyć; iednak, iako naucza ona prawda powſzechna u Teologow, zawſze karze mniey nad zaſługę. Bayke do tey rzeczy przedziwnie ſłużącą kładnie Plutarch. (o) Miedzy ſłońcem i wiatrem północnym niemała wſzczęła ſię ſprzeczka, ktoby z nich pierwiey podróżnego z odzienia mógł wyzuć. Począł pułnocny wiatr na pieſzego podróżnego gwałtownie wiać, iż kapeluſz z głowy, i płaſzcz z grzbietu zrywał, im iednak ſrożey on wiał, tym podróżny pilniey głowę kapeluſzem, á plece płaſzczem okrywał: zkąd nie wiatr północny nad podróżnym, ale podróżny nad wiatrem północnym zwycięzcą zoſtał. Słońce też moc swoię okazuiąc, poczęło gorące promienie spuszczać na podróżnego, któremi podróżny ſię rozegrzawſzy, złożyć płaſzcz muſiał, nareſztę gdy ſię wzmagał upał ſłoneczny, i przykrzey dokuczał, i z wierzchnego wyzuł ſię odzienia. Tym sposobem Febus nad wiatrem północnym wygrał. Cóż ztąd wnieść mamy? To zaiſte, iż umyſły ludzkie łacniey pokonane i ujęte bywaią łaſkawością, i dobrodzieyſtwy, niżli zbyteczney ſurowości gwałtownością. Co ſię oſobliwie ſtwierdza Auguſta Cesarza doświadczniem. Ten gdy iuż czterdzieſty ſpełnił rok, doniesiono mu, iż Lucyuſz Cynna młodzieniec Szlachetny i wielkiego

(n) Valer. l. 4. c. 1. (o) *Plutar. in apoph.*

kiego Pompejuſza wnuk, á człowiek niespokoyny zdrady iemu knuie, wyiawiono też, gdzie, kiedy i iakim sposobem podeyść chce: i gdy iuż inni gotowali dekret na wygnanie, sam zaś Cesarz rozmaicie o tym mówił; wſzedſzy Liwia iego żona, uczyń, rzecze, co lekarze zwykli, którzy kiedy zwyczayne niepomagaią lekarſtwa, przeciwnych probuią; surowością nic ieszcze nie wſkórałeś, przepuśćże. Cynna poſtrzegſzy ſię, życiu twemu ſzkodzić nie będzie, ſławie zaś twoiey pomoc może. Wnet Ceſarz Liwii rady uſłuchawſzy Cynnę przywołać każe, tedy po uſtąpieniu wſzyſtkich z pokoju, tak do niego przemówił: oto cię naprzód Cynna proſzę, abyś mi mowy nie przerywał, będzie i tobie dany czas do mówienia. Za tym wſpomniawſzy rozliczne dobroczynności swoie ku Cynnie, uſilnie pytał, dla czegoby myślił go zabić? lecz gdy ſię zmieſzał Cynna, tak ſkończył ſtrofowanie. Życie tobie Cynna powtórnie daruię, pierwiey nieprzyiacielowi, teraz zdraycy, i zbóycy; od dziś dnia niech miedzy nami zacznie ſię przyiaźń, miarkuymy ſię, czy ia ciebie ſtateczniey życiem daruię? czy ty mnie za darowane odwdzięczasz? Potym dobrowolnie dał mu Konsulſtwo, uſkarżywſzy ſię nań, że nieśmiał o to proſić. Cóż ſię ſtało? o to Cynnę miał zawſze nayprzyiaźnieyſzego, i ón zoſtał dóbr Cesarſkich dziedzicem. Nadto z takiey łaſkawości ten pożytek odebrał ieszcze; iż wſzyſtkie potym na niego spiknienia ſię, tak ſię zawściągnęły, iż odtąd żaden nigdy na iego życie naſtępować nieodważył ſię. Poznał ten naylepszy Pan, że niemało buntow z zbyteczney surowości wznieca ſię, wzniecone zaś łaſkawością ſię uśmierzaią. Przeto Izaiasz Prorok P. Boga proſił o takiego Króla mówiąc: *zeſli Panie baranka panującego ziemi!* (p) nie proſi lwa, któryby rozdzierał; nie bawołu, któryby bodł, nie ſłonia, któryby lękał, ani też ielenia, który uciekał: ale proſi baranka, któryby łagodnie rządził. Ztąd inne tłumaczenie ma: *zeſli Wodza*; ponieważ kto ſzczęśliwie i długo królować pragnie, ludem rządzić powinien nie ſrogo na kształt lwa, lecz łagodnie iako baranek. Nie dla tego bowiem Panu daie ſię władza, aby krzywdził, lecz aby bronił; nie aby psował, lecz aby

(p) Isa. 16.

aby naprawiał; nie aby zaſzkodził, lecz aby zapomogł, iako o królu pszczoł podaią Naturaliſtowie, który acz ma żądło, atoli nie do ukąſzenia. Właśnie dobrze do tey rzeczy ſłuży, co powiada Plutarchus. Ieden z przednieyſzych, prawi, pochwalił Filipa potęgę, że wielkie miaſto Olint z ziemią zrównał: a niejakiś Filozof to ſłyſząc powiedział, ale miaſta tak pięknego nie zbudował. Za czym ſłuſzniey ma być wychwalany Auguſt Cesarz, który o sobie powiadał: obiąłem Rzym z cegieł budowany, á zoſtawuię z marmurow. Na iaki koniec z wieży Dawidowey wiſiały puklerze nie do rzucania pociſkow, ale do zaſłonienia ſię od nich ſłużące? Bo Pan prawdziwie pobożny, na zachowanie nie na zatracenie mocy używać powinien, i iako Ociec wyſtępki w prawdzie poprawiać, ale i poddanych zachować, ni to drugi Alko, który będąc doſkonałym ſtrzelcem, widział razu iednego, że wielki wąż wił ſię około syna iego, i iuż go opasywał z wielkim życia niebespieczeńſtwem: oycowſką za tym miłością zdięty, naciągnął łuk, i ſtrzałę tak ſzczęśliwie wypuścił, iż węża przeſzywſzy, syna nic zgoła nie naruſzył. Z czego zadziwiwſzy ſię Maniliusz, powiedział: Dziwne było to dzieło, ſztuka była być Oycem. Tak Panowie ſwe ſtrzały niech wypuszczaią, iżby niemi wyſtępki pogromili, poddanych zaś niby synow, ieśli być może, nie gubili. Tak sobie poczynał Król Dawid, gdy mówił: *Doſkonałą nienawiścią nienawidziałem ich,* (q) to ieſt, wyſtępki, á nie osoby. Zkąd Auguſtyn mawiał: nienawidziałem w nich nieprawości ich; to bowiem ieſt doſkonałą nienawiścią nienawidzieć, abyś ani dla przewinienia ludzi nie omierził, ani przeſtępſtwa nie kochał dla ludzi; do którey nauki przydaiąc Grzegorz, mówił: Cóż ieſt Boſkich doſkonałą nienawiścią nienawidzieć? iedno, czym są uczynieni, to w nich kochać, á co czynią, za to ſtroſować. Nie rozumiey iednakże, że w Panie potrzebna ieſt tylko ſama łaſkawość, ale na czas i sprawiedliwość; tak uczyli wſzyſcy naywiękſi Politycy, iż tak ſię miarkować Panu należy, iżby ani ſurowość nie umnieyſzyła miłości, ani pobłażanie powagi. Ponieważ wſzyſtkim przebaczać, ieſt równe okrucieńſtwo, iako i żadnemu. (r)

Dowci-

(q) Psalm. 138. (r) Senec. l. 1. de clem. c. 2.

Dowcipnie niegdyś Frontoniuſz Konsul do Nerwy iuż wypłoniałego w ſiłach ſtarca nazbyt pobłażaiącego rzekł: (s) zła wprawdzie rzecz ieſt, mieć Pana, pod którym nic nie wolno, ale daleko gorſza, pod którymby wſzyſtko było wolno. Wielce rozumnie Laktancyusz: (t) Pan, który nie w porę do łagodności ſię ſkłania, i albo częściey niż potrzeba, abo też zawſze przebacza, wſzyſtkich zgoła pſuie, wolność daiąc do rozmaitych niecnot, i sam sobie nie uſtanną do uprzykrzenia ieſt przyczyną. Kto bowiem zbyt pobłaża, kiedy niektórych gnuſność cierpi, wielu przeciwko sobie wzbudza do rokoſzy. Ztąd wychwalaią Othona trzeciego Cesarza, (u) który ledwie maiąc dwudzieſty rok wieku, miedzy inſzemi oſobliwemi poſtępkami to też uczynił: trzem przednieyſzym w Króleſtwie Panom Rzeczpoſpolitą mieſzaiącym oczy wyłupić kazał, Rudolfowi, Raymundowi i Arimundowi: czym tak dalece wſzyſtkich zdziercow i łupieżcow zatrwożył, i tak całe Państwo uspokoił, iż żaden odtąd własności swoiey granic zuchwale przeſtąpić nie poważył ſię; zkąd urosła ta powieść: wyłupieniem sześć oczu całe Państwo uspokoione ieſt. Iście nie pomiarkowana łaſkawość rodzi rozwięzłość, iak boiaźliwa ręka lekarza ranę powiększa chorego. Przeto zwykł mawiać Kato ſtarſzy: chciałbym raczey, aby mi za uczynione dobrodzieyſtwo nie świadczono wdzięczności, aniżeli gdyby wyſtępku popełnionego winy ukaraniem nie zgładzano. Tego też zdania był Antyſtenes; (w) spytany bowiem, która rzecz przeznacza upadek miaſtom? kiedy, powiedział, miedzy dobremi á złemi różnicy nie ma; daiąc znać, że ta Rzeczpospolita długo trwać nie może, gdzieby ani czci dla cnoty nie było, ani kary dla złych. Poznawali albowiem rozumni mężowie, (x) że nadzieja nie karności, wielką ieſt pobudką do grzeſzenia, i że nic ſzkodliwſzego w Rzeczypospolitey, nad niekarność, przez którą zli do gorſzych niecnot pochop biorą. Ztąd Demokrytus zwykł mówić, i zaiſte roſtropnie: iż dway są Bogowie na łonie sprawiedliwości, którzy wſzyſtkim rządzą, to ieſt: kara, i nagroda; ieśli bowiem zbrodnie

(s) Fulgos. libr. 2. c. 2. (t) Lact. libr. de ira c. 18. (u) Petr. Dam. Card. libr. 7. Epiſt. (w) Laert. libr. 6. cap. 11. (x) Senec. libr. 1. de Clemen.

dnie bez kary, kto bespieczny w nocy? kto niewinny wednie zoſtanie? dla czego podczas dziwney przemienienia taiemnicy naywyżſzy Król chciał miedzy Moyżeſzem i Eliaſzem być widziany; aby dorozumieli ſię Panowie, których przykładem ieſt Chryſtus, że miedzy Moyżeſzem łaſkawym, i groźnym Eliaſzem maią ſię poſtawić, aby, albo przez zbyteczną łaſkawość nie zgnuśnieli, albo z zbyteczną zapalczywością niewybuchali: ale łagodność z wspaniałością á surowość z sprawiedliwością łączyli, by w rządzeniu nie utracili powagi; poufałość bowiem zbytnia ieſt matką pogardy. Zadnemu tedy tak poufałym niech ſię Pan niepokazuie, aby nie mógł, ieśliby tego potrzeba, surowie zgromić, nie naruſzywſzy ſwego poſtępowania obyczaju. Źle ten poſtąpił, kto przyiacioł aż do równey z sobą wyniosł władzy: kochay więc tak, iakby maiący wkrótce nienawidzieć, nienawidź, iakby znowu maiący kochać. Pięknie barzo Tragiczny o tym wierſzyk,

Nieſtaway ſię nikomu nazbyt Towarzyſkim,
Mniey uciechy, lecz też mniey będzieſz żalu bliſkim.

Lupus Opat Ferarſki piſząc do Karola Cesarza nazwanego Calvus ſyna Ludwika Ceſarza, o ſprawowaniu należycie Państwa, miedzy inſzemi tę daie złotą naukę. Patrzcie, abyście żadnemu tak nie podlegali, iżbyście podług woli iego wſzyſtko czynili. Na co bowiem Królewſkim imieniem szczycicie ſię, ieżeli panować nie umiecie? Zapewnie niepożyteczno wam i ludowi, abyście kogo z sobą porównali, á co większa nad ſię przełożyli; nie dopuſzczaycie więc Panow do naywyżſzey zwierzchności, aby chwały waſzey oni miedzy ſobą nie dzielili, i miłości ku wam poddanych nie odwracali. W reſzcie, abyśmy ſłowem wſzyſtko zamknęli, położmy wyrok Solona: nic nazbyt: bo iako zbytnia ſurowość nigdy niepomaga, tak zbyteczne pobłażanie częſtokroć ſzkodzi. Co dobrze uważył naſzych czasow Henryk tego imienia czwarty Król Francuſki, który za herb Królewſki wziął iabłko granatowe, ani zbyt cierpkie, ani też zewſzyſtkim ſłodkie, dawſzy ten krótki podpis: *przycierpkie!* czym pokazać chciał, że Panowie na naywyżſzey zwierzchności ſiedzący, częścią łaſkawości i przyiemności, częścią sprawiedliwości i grozy używać maią.

maią. Ztąd Grzegorz; niech będzie miłość, lecz nie pieſzcząca; niech będzie groza, lecz nierozdrażniaiąca; niech będzie gorliwość, lecz nie nadmiar ſurowa; niech będzie dobroć, lecz nie więcey, niż potrzeba, przebaczaiąca. Pięknie naucza Seneka karę ieśli bespiecznie możeſz, daruy, ieśli nie, umiarkuy, przykładem Monarchy Niebieſkiego, który nieczyni miłoſierdzia bez sprawiedliwości, miłościwy Pan i sprawiedliwy. O Tamberlaneſie Scytow Wodzu piſze Piotr Krynitus. (y) Woiownik ten na cały świat ſławny, aby nie przyiacioł w większą trwogę wprawił, troiakiey barwy namiotow podczas woyny używał, ato tak, aby z koloru każdego z nich inakſze umyſłu poſtanowienie wyrozumiane było. Pierwſzego więc dnia wyſtawował namiot biały, przez który przyſtęp do ugody wolny wyrażał, pod pewnemi warunkami, i że miaſtu żadney nie uczyni ſzkody, ieśliby ſię tylko dobrowolnie poddało; a ieśliby ſię do drugiego przeciągnęło dnia, w tedy namiot czerwony rozwijał, iakoby do krwi wylania pozywaiąc. Gdyby zaś do trzech dni przewlekło ſię, przez kolor czarny wſzyſtkie przyſzłe rzeczy ſtraſzne i oſtatnią zgubę przepowiadał. Co z tąd wnieść powinien Pan? że łaſkawość w rządzeniu mieć trzeba, ale z srogością złączoną. Tak i Bóg ludowi swemu z nieprzyiacioły poſtępować kazał, mówiąc: (z) *Ieśli kiedy przyciągnieſz, abyś dobywał miaſta, pierwiey mu pokoy ofiaruieſz; ieśliż przyimie, á otworzyć bramy, wſzyſtek lud, który w nim ieſt, zachowan będzie, i będzie tobie ſłużył pod podatkiem. Lecz ieśli przymierza nie będzie chciał uczynić, i zacznie przeciw tobie woynę, będzieſz go dobywał.* Co też i u Rzymian we zwyczaiu było. Poſłowie bowiem do Ateńczykow poſłani, te ſłowa mawiali: albo pokoy albo woynę obieraycie: śmierć i życie w ręku waſzych położone są. Tey uſtawy rządzenia pilnował Filip Król Macedoński; gdyż syna Alexandra częściuchno zwykł upominać, aby ſię z Macedonami łagodnie obchodził, bo doznawał, że żadną rzeczą nie utwierdza ſię lepiey panowanie, iak obywatelow sprzyianiem, z tym wſzyſtkim tak, aby ſię zbrodnie zawściągały, bo przydarza ſię często, że którzy chcą ſię pokazywać nader ludzkiemi, ſtawaią ſię podłemi,

(y) Crinitus libr. 1. de hon. diſp. 1. (z) Deut. 20.

mi, i zbyteczne obcowanie przynosi pogardę, rzadkość zaś rzeczom sprawuie podziwienie. Czytaymy pismo Boże, á obaczym Boga różnie uzbroionego; raz bowiem nosi na biodrach miecz. (a) *Przypasz miecz twóy na biodrę twoię naymocnieyszy;* drugi raz w uściech, (b) *z ust iego miecz z obu stron ostry wychodził.* Dopiero miecz w ręku, (c) *Miecza swego dobędzie.* Co różne tego oręża noszenie znaczy? różne Boskie ukarania sposoby; bo oręż do boku przypasany nosi, aby wykraczaiącemu wraził boiaźń, i stał się mu straszliwym: w uściech, aby pogrozki czynił: á kiedy słowa nie pomagaią, do bicia przychodzić musi; dla czego w ręku miecz, aby bił. Tak zgoła niech postępuie Pan, słowy niechay w przód łagodzi, á ieśli się lud nieupamiętywa, do ukarania niech się zabiera. Dziwne widzenie Daniela. (d) *Oblicze iego iako pozor błyskawice, oczy iego iako lampa goreiąca, ramiona iego i co poniż iest aż do nog, iako pozor miedzi błyszczące się, a ono maż obleczony w płocienne szaty, a nerki iego przepasane złotem nayczystszym.* Cożby to znaczyć miało? oblicze błyskawicą, oczy płomieniem, ramiona miedzią powlekaią się, á przecież w płocienne przyodziewa się szaty. Na co tam płocienna szata do zbroi? Co ma pas złoty do twarzy pogromu pełney? Owo sprawiedliwość i miłosierdzie razem, któremi się wszystek świat utrzymuie. Na dwóch biegunachże wszystka całego świata machina polega, mówią Filozofowie, z których ieden surowym północny, drugi południowy łagodny: tak Teologowie na dwa bieguny, że tak rzekę, Boskiey istności dzieła podzielili, z których ieden miłosierdziem, drugi sprawiedliwością nazwali; gdy tak Prorok opiewa, (e) *Miłosierdzie i sąd będę śpiewał tobie Panie.* Toż samo wyrazić chciał kochanek Chrystusa, gdy powiada, że widział Anioła stawiącego iednę nogę na morzu, drugą na ziemi. Za iednomyślnym rozumieniem Oycow SS. Anioł ów iest syn Boski, dwie nodze miłosierdzie i sąd. Przeto o nim się mówi: Dana mi iest wszystka władza na Niebie i ziemi. Acz w Bogu cztery są równe przymioty, moc, mądrość, miłosierdzie, i sprawiedliwość; miłosier-

(a) Ps. 44. 4. (b) Apoc. 1. 16. (c) Ps. 7. 13. (d) Dan. 10. (e) Ps. 100.

sierdzie atoli pierwsze dzierży mieysce, (f) *litości iego, nad wszystkie uczynki iego.* Co też pokazać chciał Paweł, gdy Bogu ten przymiot iakoby osobliwy przyznaie, mówiąc: (g) *Ociec miłosierdzia, á Bóg wszystkiey pociechy,* iakby mówił, iako Pan różnemi orderami przyozdobiony zacnieyszy zwykł na sobie nosić, tak Bóg miedzy różnemi Bóstwa przymiotami ten nayczęściey pokazuje, który naybarziey na jego przystoi Majestat, to iest miłosierdzie, nigdy iednak bez sprawiedliwości spółkuiącey. Łaskawość iście nay właściwsze dzieło Boskie, iednak według słuszności i czasu złączone z surowością. Dla tego w arce Testamentu dwie rzeczy razem były, rózga i manna, rózga naprawy, á manna słodkości; rózga dla złych, manna dla dobrych; do czego i owo stosuie się. (h) *Stąpiłem do ogroda orzechowego, abym oglądał iabłka na dolinach.* Przez ogrod wyraża się Kościoł, (i) w którym są orzechy, to iest zli, do których zebrania, i otrząśnienia po trzeba rózgi, są też iabłka, to iest dobrzy, którzy nie uderzeniem rózgi, ale lekuchną ręką obrywani być maią. Rózga przeto niech będzie w ręku Pańskim, lecz niech wychodzi z korzenia Iesse, (k) to iest miłości. Usta i ręce Pańskie czynić powinny sprawiedliwość, ale taką, którey miłość iest gruntem. Uczeń Elizeusza, (l) przyłożył laskę ale nic niewskórał; á Elizeusz łagodnym tchnieniem i tylko poziewaiąc syna wdowy do życia przywrócił. Giezi położył laskę na obliczu dziecięcia, ale dziecie niewstało, Elizeusz usta swoie przyłożył do ust iego, cóż ztąd? zagrzało się ciało dziecięcia. Owoż które rózgą strachu wzbudzić się nie mogło, przez duch miłości, dziecie do życia powraca. Ponieważ *nie w wietrze Pan, nie w zruszeniu Pan, nie w ogniu Pan,* (m) niech będzie *szum wiatrku cichego,* tam Pan będzie. Czemu Bóg niegdyś na Moyżesza tak się rozgniewał, iż mu do ziemi obiecaney weyść zabronił? Wczym zgrzeszył Swięty ów Prorok, iż tak surowo od Pana był ukarany? (n) *Rzekł Pan do Moyżesza mówcie do skały, á ona da wodę, á Moyżesz podniosł rękę uderzywszy dwakroć laską w skałę, i wyszły wody obfite.* Rozgniewawszy się więc Pan powiedział:

F

(f) Ps. 144. (g) 2. Cor. 1. 3. (h) Cant. 6. (i) Gulielmus Peraldus. lib. 4. (k) Isai. 11. (l) 4 Reg. 4. (m) 3 Reg. 19. 11. & sequenti. (n) Num. 20.

dział: *nie w wiedziecie tych ludow do ziemi, którą ia dam im;* lecz iakiż to grzech był? Auguſtyn powiada, (o) obwinia Moyżeſza głos Boſki, że iego wiara o wydobyciu wody ze ſkały zachwiała ſię; dla tego powiedział iemu i Aaronowi: (p) *żeście nie wierzyli mi.* Liranus mniema, iż niewątpił Moyżeſz o mocy Boſkiey, ale nie uwierzył, że tak upornemu ludowi Bóg miał wody dać. Inni mówią dla tego zgrzeſzył Moyżeſz, że ſkałę uderzył, nie zaś do niey mówił, iako Pan rozkazał, i tak ſłowo ono, nieuwierzyłeś mi, rozumieć ſię ma, niepoſłuſznym mi byłeś. Ia zaś, ieśli ſię moie godzi powiedzieć zdanie, rzekł bym: iż Pan rozgniewał ſię, że Moyżesz uſiłował dokazać rozgą, co iednym ſłowem mógł był uczynić. Tym iście upomnieniem ucząc, iż Panowie niepowinni używać rózgi i bicia, gdy mogą ſłowy i napominaniem tegoż równie dokazać. O Herkuleſie powiadaią, iż gdy uſiłował hydrze ściąć głowę, za odcięciem iedney, ſiedm nowych wyraſtało, i póty ſwego dokazać niemógł, aż poki ognia do ściętey świeżo nieprzyłożył głowy. Cóż zatym? czego mieczem ſurowości niemożeſz, miłości ogniem dokażeſz. Widział kiedyś Prorok, (q) nieiakąś poſtać, która z iedney ſtrony ludzką, á z drugiey zaś lwią twarz miała. Tak i Panowie powinni mieć twarz i ludzką, do pokazania łaſkawości ku poddannym, i czasem lwią, na wyſtępki złośliwych ludzi godne ukarania, częſto na myśl przywodząc, że Boſki urząd sprawuią. Bóg chociaż wſzyſtkich ludzi chce zbawić, iednak niezbożnych potępia. Tak też Pan powinien wprawdzie wſzyſtkich poddanych zachowywać, wſzakże nie wyſtępnych iecz tylko poczciwie żyiących. O Kaſsyuszu dzieie powiadaią, iż gdy z przyſiężemi towarzyſzami zabił Cezara Oyczyſtey wolności gubiciela, kazał wraz bić na pieniądzach fiołki i miecz pośrzód gałązek oraliwnych. Cóż ſię to znaczyło? fiołki Rzeczpospolitą, miecz sprawiedliwość, oliwa łaſkawość, któremi ona rzeczami iakoby związkiem niejakim utrzymywała ſię, tak: iż któryby bez nich chciał panować, nie Królem, albo Konsulem, ale tyranem i rozboynikiem zwany być powinien; obie bowiem te cnoty do sprawowania Rzeczypospolitey naybarziey potrzebne są. Ponieważ sama

(o) Lib. 16. contra Fauſtum super num. 26. (p) Ibid. (q) Ezech. c. 1. v. 10.

ma tylko sprawiedliwość bez towarzyſzki łaſkawości szczerym okrucieńſtwem ieſt, iedna łaſkawość pozbawiona drugiey towarzyszki, mało albo nic niepomaga do rządu. Wſzakże nieprzykazuie sprawiedliwość drobnieyſzych rzeczy surowie wyciągać, i za nie karać, aby ſię niezdali drugiemi być Faraonami równie nieuważnemi, iako okrutnemi, o którym powiadaią, że piekarza i podczaszego do więzienia wtrącił, tamtego, iż z iedną i to drobniuchną gruzłą ziemi, chleb upiekł, tego zaś, iż w kielichu wina komora mu podał. Ieśli wżdy za rzecz nikczemney zgoła wagi, nad ludźmi paſtwią ſię Panowie, i uſtawnie karami trapią, kto to znoſić długo będzie mógł dobrym sercem? trzebaby gdyby oni bogatſzemi nad Jowiſza w pioruny byli; i takby nie dość było. Dobrze Rymopis tu mówi:

By na każdy grzech Jowisz pioruny miał ronić:
Do tych czas już niemiałby czym i ſiebie bronić.

A któryżby i Król na świecie ocalał, gdyby Bóg za iego przeſtępſtwa wnet karał. Ale ten łaſkawy Ociec iednym weſtchnieniem przebłagać ſię daie. Cóż, á człowiek człowiekowi nieubłaganym zoſtanie?

Bądź litościw o! Xiąże, bowiem litość kogo
Zdobi, utrzyma berło i długo i błogo;
Ale gdy przez nie karność twa władza zgnuśnieie,
Po oſłabioney władzy Tron ſię też zachwieie.

ROZDZIAŁ IV.

Miłością raczey niż bojaźnią poddanych serca niech uymuie Monarcha, a tak chwalebnie rozwiedzie granice Państwa swego.

ZObopolna w Króleſtwie miłość ieſt naymocznieyſzą twierdzą onego. *Oktavius Auguſtus* niczego ſię barziey nie lękał; iako że go lud opętanie obawiał ſię. Wiedział bowiem ten mądry Monarcha, że zdradliwym wartownikiem ieſt boiaźń, miłość za ſię wiernym i długo trwałym; przeto więc chciałbym, aby każdy chronił ſię nito pewney zaguby Króleſtwa tego zdania, z którym ſię

zwykł często odzywać Kaligula Cesarz: niech nienawidzą, by się ieno bali; całą raczey chęcią zdania Mówcy Rzymskiego niechay się trzymaią: ieśli drudzy chwalą, kochaią, czczą, chwalebno iest, gdy zaś lękaią się, i nienawidzią brzydka, nieznosna, á wcale niebespieczna rzecz iest: albowiem nie skarby i oręże, lecz miłość poddanych strzeże Monarchow. Ktemu zmierza i Kato szędziwy, (r) który z tym się nieraz dał słyszeć: którzy maią powierzoną sobie władzą, niechay skąpo oną szafuią, gdyby za zbytkiem na potym im na oney niebrakniało, daiąc znać że przez łaskawość rządy przedłużaią się, przez okrucieństwo przed czasem swóy koniec biorą, co i Seneka w swoich trajedyach ztwierdza.

Chcesz by cię lud kochał, bądź do kary leniwy
Bo nie potrwa Państwo twe ieśli ś uciążliwy.

Iakby rzekł iż niemasz żadnego tak obronnego panuiącemu zamku iako miłość poddanych: ta iest uszczęśliwieniem Państwa, iako przeciwnię trwoga upadku znakiem. Nie było tak mocnego panowania, żeby go boiaźń nie skróciła, kogo bowiem obawiamy się pospolicie nienawidzim, á kogo nienawidzim, temu pewney zguby życzemy.

Sprawiedliwość z miłością są twierdzą Państw stałą
A mordeców potęga nie iest długo trwałą,

Do tey rzeczy pięknie Tragik.

Który ogromnym berłem srogo zawżdy włada
Boi się boiących się strach nazad odpada.

Toż samo stwierdza piękny przykład który Aiexandrowi Wielkiemu nadarzył się: gdy bowiem do tego Monarchy przyprowadzono na woynie zabranych więźniów, iednego z tych, widząc w leciech podeszłego, powiadaią, że się temi z opytał słowy: iakbym mógł w późne lata tron sobie ubespieczyć? ieśli żadnemu (odpowiedział) strasznym nie będziesz; takową odpowiedź Alexander nie tylko mile przyiął, ale też wielkie podarunki dawszy wszystkim wolność darował. Podobne czytamy zdanie i Agasiklesa Lacedemończykow Króla: ten gdy był spytany: iakby można było tron ubespieczyć? odpowiedział: ieśli Monarcha, podda-

(r) Plut. in Apoph. Rom.

poddanych, iako własnych dzieci rządzić będzie. Piękna zaiste odpowiedź á umysłu Królewskiego godna! i ztąd więc rząd tyrana od rządu Monarchy różnicę bierze. (s) Tyran bowiem srogością i okrucieństwem mąk poddanych swoich serca wnienawisną w prawia boiaźń, łaskawy zaś Monarcha samą miłością rządy sprawuie, iuż słowy łagodnemi uymuie, iuż ustawicznemi dobrodzieystwy umysły i chęci zniewala. Tyran niepohamowaną złością, Królestwa całą moc osłabia, i ku pewney zgubie przywodzi, Monarcha zaś przyiemnością i sprawiedliwością łagodności towarzyszącą Państwa rządy zmacnia; tamten własnemu zyskowi rad, ni o co więcey niedba, ten zaś z Oycowskiey ku poddanym miłości równie, rzekłbyś iak własnych dzieci uszczęśliwienia przestrzega, ich potrzeby opatruie, ich nieszczęście własne być sądzi; tyran niedba choćby i krwią niewinną ręce swe splusknął, Król łaskawy, gdy się co takowego nadarzy, samą sprawiedliwość niechętny á prawie zełzami pełni, iako to Owidiusz gładkim wyraził rytmem. (t)

Rządca do kary ciężkim, do płaty gotowym
Ma być, á boleć kiedy przyidzie być surowym

Tak o Neronie przy początkach rządow iego nie bez podziwienia mówi Seneka: (u) iż gdy mu do podpisania przyniesiono dekret winowaycę skazuiący na gardło: z westchnieniem zawołał: obym nigdy pisma nieznał! Tą w rządzeniu łagodnością wsławił się Perikles, który bliskim iuż będąc kresu życia, wesoło z tym się oświadczał: żaden od moiego tronu ze smutkiem nie odszedł; podobnie i Alphonsus Król Sycylyi, dziwuiącym się niektórym, iż i ostatniego karbu ludziom litości nieubliżał? odpowiedział: dobrych sprawiedliwością, á złych łagodnością uymować potrzeba. Cóż o Konstantynie wrzeczy samey wielkim? gdy do zemsty z dworzan iego niektórzy pobudzali przeciwko tym, którzy kamieniami ciskaiąc na posąg Cesarski w śrzód rynku stoiący znacznie go oszpecili, pamiętną wspaniałością umysłu na twarz i głowę zkazuiąc: wszak widzicie, rzecze, twarz i głowa za-

(s) Arist. l. 8. de moribus. c. 10. (t) Libr. 1. de Ponto. (u) Sen. de clemen. l. 1. cap. 1.

żadnych bliźń niem. O Adryanie zaś Dziejopisowie podali: iż tegoż samego dnia, którego na tronie zasiadł, gdy napotkał iednego z dawna sobie nieprzyiaznego: masz szczęście, rzeknie: uchodzisz moiey pomsty, niemogę ci wetować, ponieważem został Cesarzem. W naywiększey ten Monarcha władzy sądził ukróconą być dla siebie uszkodzenia moc, którą napodleyszy czuie się mieć zupełną. Tey się cnoty Monarchom właściwey Theodozyusz, Arkadiusz, Honoriusz, Cesarze uiąwszy, temi słowy często się odzywali: ieśli obelga z płochości, poniechać oney, ieśli z szaleństwa i nierozumu, użalać się, ieśli z umyślney złości, przebaczyć przystoyno iest. I tencito iest rządzenia sposob nayznakomitszy, który często S. Bernard (w) do Monarchow pisząc w umysły ich wrażał: nauczcie się, mawiał, którzy Sędziami iesteście ziemskiemi, pomnicie, że iesteście Oycami waszych poddanych, nie panami: usiłuycie, aby was barziey kochali, niżby się obawiali, á ieśliby przez sprawiedliwość nieco surowości okazać zdarzyło się, tedy ta wyrażać ma miłość Oyca, nie zaś srogość tyrana. Stawcie się im matkami w przytulaniu, Oycami w upominaniu, właśnie rodzicow urząd sprawuiąc, á tak Królestwo wasze we wszelkie szczęście zakwitnie. Czego Ociec dla dzieci nieczyni? troskliwym iest zawsze, aby ni naczym im nigdy niezbywało, pilne zawsze na ich postępki ma oko. według potrzeby ich nie według swey władzy postępuie, pragnie onych barziey poprawy, niż ukarania. Tak Król nito powszechny Ociec swoich poddanych, z niemi postępować winien. Właśnie tu się ma stosować, co Arystoteles o Monarchach napisał: w ukaraniu niechay będzie żołwiem, w dobroczynnościach delphinem; szybkie to iest zwierzę Delphin. (x) Owo zaś zwierzątko, co żółwiem zowiemy, zewszech iest nayociążalsze; tak zaiste niech się zachowuią Monarchowie, w dobroczynności okazaniu prętkiemi, w karaniu leniwemi, Boskiey w rządzeniu, ile można, chwytaiąc się doskonałości, który tak o sobie mówi. (y) *Otoż ia będę skrzypiał pod wami, iako skrzypi woz nałożony sianem.* Ten iest wynalazek mądrości Boskiey, iż do ukarania człowieka niekwapi się, á nie rychło

(w) Ber. Super. Cant. serm. 23. (x) Plinius de animal. l. 10. (y) Amos C. 2

ło przystępuie, do wspomożenia zaś tak śpieszno, iż zdaie się famą potrzebę naszę uprzedzać, á szybkość Ieleni przechodzić. Pszczoły tę sobie naywyższą mistrzynią obieraią, która miedzy innemi łagodnieyszą i bez żądła, á choćby miała, to nie do uszkodzenia. Oby Monarchowie nie wzdrygali się acz od podłego stworzenia wzory obyczayności brać! Rządzicielka pszczoł łagodnie bez żadnego okrucieństwa rządząc się, bespiecznie osypana roiem we środku siedzi, tak ani wam Monarchowie nietrzeba będzie zbroynych hufcow, któreby wasze panowanie ubespieczały, ieśli się tylo uzbroicie puklerzem łaskawości; z tych więc miar Cezara pierwszego Rzymian Monarchę wysławia starożytność: że odkrytego sprzysiężenia się hersztow nie innym iako tym sposobem chciał ukarać; iż publicznym wyrokiem obwieścił: że mu sprzysiężeni są wiadomi. Za iego też rządu wywrócone dawniey Kolossy Pompeiusza acz przeciwnika do pierwszey swoiey ozdoby powróciły. Tenże pism sekretnych nie czytawszy, w których mógł wyraźniey naleść sprzysięgłych na siebie, spalić kazał. Ani mnieyszą pochwałę, odnosi Wespazyan, który będąc ostrzeżonym, aby się sidel Mecyusza lękał, Konsulowską godnością onego uraczył, przydaiąc: będzie tego dobrodzieystwa niekiedy wdzięczen. A Cesarz Rudolfus nieraz się z tym dał słyszeć, litości pokazaney nigdym nie żałował, srogości często; o Alfonsie zaś czytamy Królu Aragonii: wolę, prawi, moią litością wielu zachować, niż okrucieństwem by iednego zgubić. Miarkowana tedy ma być łaskawością sprawiedliwość, tak dobrego rządu przepisuie sposob, lecz tym kształtem, aby pierwsze mieysce otrzymała łaskawość, ieśli pomyślnego, trwałego i długoletniego chcemy panowania. Pewnieysze bowiem z miłości, niźli z bojaźni rozkazow wypełnienie bywa, ostatnia iuż to uniżoność, która dla bojaźni wyrządza się. Przecz bowiem Lacedemończykowie zabieraiąc się na woynę, miłości zwykli ofiarę czynić? (z) czemu raczey nie Marsowi Bogu woien? sądzili bowiem nie odrzeczy: iż od przychylności ludu barziey niż od broni pomyślność boiu woiennego zależy. Nadobnie na to Klaudian.

Nie

(z) Alexandr. ab Alex. libr. 4. c. 7.

Nie tak na koło ſtraży nie tak puklerz twardy
Bok Królewſki waruią, ani halabardy
W tyſiąc rąk oſtre, iako miłość ludu prawa.
Zawżdy więcey ſpokoyny rząd w Państwie wygrawa,
Niżli burzliwy pogrom, i dzielniey przewodzi
Mandat który Monarcha wprzód łaſką oſłodzi.

Takowego sposobu Panowania trzymał ſię Filip Macedonow Król: ten bowiem doſłyſzawſzy niegdyś o Pithiaſie Rycerzu walecznym lecz dla wyſtępku precz od ſiebie oddalonym: że córek troie z niedoſtatku za ledwo w żywność opatrować mógł, nie maiąc żadnego od Króla wspomożenia, radzącym niektórym by go z Państwa swego wygnał: tak odpowiedział, powiedźcie mi gdybym część iaką zchorzałą ciała mego miał, izalibyście mi onę odciąć, czyli leczyć radzili, zaiſte wſzyſcy na uleczenie z godzilibyście ſię. Pithiaſza więc tak hoynie opatrzył, iż napotym chęć onego ku sobie zgoła z niewolił. Owo pożądany łaſkawości owoc, który Monarsze cały lud zniewala. Bo tylo nieprzyiaciel orężem, poddany zaś dobroczynnością bywa zwyciężony. Cóż bowiem innego są Monarchow dary, iak tylko obowiązki odſługiwania? pospolite nieſie przyſłowie: dobrodzieyſtwa odbierać ieſt to wolność przedawać. Wielmi tedy ci błądzą według zdania Seneki, (a) którzy rozumieią iż może Monarcha tam bespiecznie rządzić, gdzie żadney lud bespieczności od Monarchy niewidzi. Wielu ſię ten obawiać muſi, krórego ſię wielu obawia, bespieczność bespiecznością, tak iako i miłością miłość iedna ſię. Bo, iako mówi Auguſtyn: z prawa natury mamy, abyśmy kochaiących kochali. Seneka ten podaie sposob, chceſz znaleść miłość, miłuy sam pierwiey. Rozmaity miłości wykład, znayduie ſię u mądrych, wſzyſtkie iednak na to wychodzą, iż ona miłuiących ſię z obopolnie wiąże. Plato wywodzi to imie miłość od ſłowa znaczącego w Greckim kradzież, przeto że iednym serce nie iako wykradywa, á pod władzą drugim poddaie. Drudzy od ſłowa znaczącego naśladowanie, że kochaiący kochaiących naśladuią; inni zaś od męſtwa nazwiſko iey daią, aby pokazali, iż miłość nade-

(a) Sen. de Benef.

wſzyſtko ieſt możnieyſza; niektórzy od więzow, przeto iż miłość wiąże, i w ſłodkie pęta kochaiących kuie. Doktor Anielſki rozumie, (b) że miłości przyczyną ieſt dobroć, i że wſzelka miłość z poznania dobroci iakiey rzeczy wyraſta, i ku dobroci iedynie dąży, ani ku czemu innemu unoſi ſię, prócz tego, co ma podobieńſtwo iakie do dobroci. Dyoniſius Areopagita mniema, (c) że przyczyną miłości ieſt piękność, bo piękność iednoż to ieſt, co i dobroć, á chyba tylko ſamym rozumem od niey dzielić ſię może. S. Auguſtyn naznacza za przyczynę miłości poznanie, przeto, że wolá przed poznaniem, żadnego dobra iąć ſię nie może. Plato naucza, że podobieńſtwo obyczajow do miłości wprowadza. Ztąd i Akademicka szkoła uczy: miedzy różnemi od ſiebie rzeczami, zgoda ſtać nie może. Ale mi ſię ten naylepiey wywod podoba miłości, od miłości, bo tego ludzie kochaią, ‘kto ich kocha. Można tu przytoczyć ową ucieſzną baieczkę, którą Porphiryusz po Grecku napisał, á Celius Calcaguinus po łacinie wytłumaczył. Którego czasu Wenus Kupidyna na świat wydała, dziecię nadobne i kształtne nader było, tak dalece, iż w piękności matce bynamniey nie uſtępowało, zlaty iednak gdy nic nie podraſtało, ſtrapiona Matka wtym przypadku nie mogąc sobie dać rady, ſzukała wyrokow Apollina, którey powiedział Apollo: maſz wiedzieć, iż miłość (to bowiem oznaczał Kupidyn) sama iedna urodzić ſię może, lecz wzroſtu sama iedna mieć nie może: ieśli więc pragnieſz, aby wzroſt dziecię miało, potrzeba ci drugiego syna na imię Anterosa: (co w Greckim znaczy wzaiemną miłość) tak oni wpatruiąc ſię ieden na drugiego, wzroſtu sobie dodawać będą, i równey piękności nabędą, życie nawet ſkończyć społem muszą. Uſłuchawſzy Wenus tey rady, ſkoro porodziła Anteroſa, wraz Kupidynek podraſtać począł, lecz spolna fortuna ponieważ obu była, wiele przeto biedy z nim pospołu doświadczać muſiał Kupidyn; albowiem brat nieſtały raz dziecinną poſtać, drugi raz młodzieniaſzka brał na ſiebie, drugdy do pierwſzego powracał niemówlęctwa. Więc i Kupidyn gdy poſtrzegł brata podraſtaiącego, wraz go wzroſtem swym przewyżſzyć uſiło-

G wał,

(b) 2. 2. q. 28. a. 2. (c) De Divin. Nomin. c. 4.

wał, ieśli zaś małego, częſto lub nie chętny drobnieć muſiał. Pewna to tedy rzecz, iż żadnym przemyſłem miłości u drugich dla ſiebie ziednać niemożemy, iako gdy kochaiących nas wzaiemnie kochać będziemy. Tak i samo Pismo naucza: (d) Ia miłuię tych, którzy mię miłuią. Składnie tu przypada i Marcyalisza wiersz. (e)

Chcesz abym był Pyladem, bądź Oreſtem wprzody.
Kochay á będziesz kochan, ſłowne za nic zgody.

Tedy więc nie wzruſzona i wiecznotrwała władza Monarchow będzie, kiedy ſię wzaiemną miłością z poddanemi będą miłować iako Oycowie z synami, kiedy o dobro powſzechne będą ſię ſtarać, kiedy zaſłużą na to, iż ich cały lud właśnie do wsparcia Oyczyzny nie tak urodzonych, iako barziey z Nieba zeſłanych będzie ogłaszał; Takowego Pana wſzyſcy kochać, ſławić i wynaszać będą, bespieczen on w Króleſtwie swoim bez ſtraży, by w którymkolwiek kącie Państwa przebywać przyſzło, bez towarzysza, bez broni próżen trwogi zawſze będzie. Samo pospólſtwo za zdrowie i całość Pana na miecze i ognie z orwartemi pierſiami póyść będzie gotowe. Gdy zaś poſtrzegą, że Pan okrutny, na samo weyrzenie ſtraſzny, krwią ſię niewinną karmiący, z płaczliwego brzęku kaydan igrzyſka ſobie czyniący, śmierci chciwy, iednym ſłowem wściekły tyran, tym ſię iedynie obrzydłym rządzący zdaniem: niech nienawidzą, by ſię ieno bali. Wraz ſię ludzie burzą, i na zgubę iego czatuią, i nigdzie bespieczeńſtwa nienaydzie. Ani dziw; kto bowiem żąda aby ſię go obawiali, ſłuſznie ma ſię obawiać drugich; pełne są Dziejopisow kſięgi, ſmutnych przykładow i nieszczęśliwości tyranow: iedni odarci ze wſzelkich ozdob, kaydanami brząkaiąc, przy wozach zwycięſkich byli prowadzeni, drudzy w klatkach niby zwierz drapieżny zamknięci kościami iednemi pod ſtołem karmić ſię muſieli, inni na koniec butnym i Barbarzyńſkim Królom, gdy na koń wſiadali, ſtrzemiona trzymać muſieli. Temu ſię zaś kto niezdziwi, gdy poſłyſzy, że Cesarze i Króle od lada kanalii ba od swoichże żołnierzy ginąć muſieli. Iako Cezar, Nero, Klaudius, Heliogabal, Galba, Kaligula, Vitel-

(d) Prov. 8. 17. (e) Martial. libr. 6. Epigram.

tellius, Cato, Brutus, Antonius, Otho i inni, których razem wyliczyć rzecz niepodobna. Zgoła owo ſię Kurcyuſza zdanie prawdzi: (f) Nic niemaſz tak potężnego, żeby lada chudzina mu ſzkodzić niemogła. Tu ſię przytoczyć może, co naſzych wiekow ſławny Dziejopis napisał: Monarcha pewny Włoſki, gdy wielkie okrucieńſtwo wyrządzał nad swemi poddanemi, i niewolniczemi pętami coraz ciężey ściſkał; niemogąc dłużey ścierpieć oni, wyſłali w poselſtwie męża roſtropnością znakomitego, i niepośledniego dowcipu, w ſztuce także lekarſkiey biegłego, któryby poważną i dowodną swoią mową Monarsze uciemiężenie przełożył. Ten ſtanąwſzy przed Królem wieniec onemu z ziół, które Bazylią albo Bazyliką zowią, upleciony ofiarował w podarunku, przydaiąc: iż nie innym umyſłem od ludu był w poselſtwie wyſłany, iak tylko aby ten wieniec właściwy obraz Rzeczypospolitey uciemiężoney u rąk Pańſkich złożył. Król zaś gdy subtelnego tego poselſtwa doſtatecznie wyrozumieć niemógł, Poseł taki onego wykład uczynił. Wierz mi Panie, iż to ziele ieſt żywym obrazem poddanych twoich, z którym ieśli ſię kto łagodnie obchodzi, wdzięczny i łechcący zapach sprawuie: ieśli zaś bywa zmięte i gwałtownie ztarte, i cięſzki i nieznosny swąd przynoſi nad to robactwo i iaſzczurki płodzi. Tak zaiſte i twóy lud, ieśli ſię z nim łagodnie obeydziesz, wierną tobie przychylność okaże, ieśli ſię zaś gwałtownie, prócz tego, że zle o tobie będzie trzymać, i mówić, rokosz przeciwko tobie sroższą nad iad iaszczurcy podnieſie. Piękne zaiſte to Poselſtwo! i znakomite, godne aby ſię z niego nauczyli Monarchowie świata, iak władzą ſwoię nad ludem od Boga sobie powierzonym rozciągać maią, pomniąc na ową przypowieść wiadomą: kto czym woiuie, od tegoż ginie. I ztąd więc Bòécyusz Rzymianin, (g) cóż bowiem ieſt pyta ſię! co drugi innemu wyrządzi, aby sam tego od drugiego doznać niemógł? Izali niewiemy, iż Busirides, który gości w domu swoim zabiiać zwykł, sam od Herkulesa gościa zabitym zoſtał. Regulus powielekroć Kartaginczykow na woynie poimanych w kaydanach nielitościwie trzymał, sam też pokonany, temiż kaydany brząkać

(f) Curt. libr. 7. (g) Boet. de Consol. libr. 2. pros. 6.

kać musiał. Przy ciaśninie morskiey, łotr Sinis nazwiskiem, do gałęzistych drzew poimanych na morzu przywiązywał, aby za rozpieraniem się drzewa od wiatru większego bolu przyczynił, toż samą męczarnią od Theseusza napotym był dręczony. Przy ołtarzu Herceyskiego Jowisza, Neoptolomeusz Pryama zabił, sam napotym przy Ołtarzu Apollina Delfickiego zabitym był. Bezbożny Achab i iego żona Królowa Iezabel niewinnego Nabota z życia pozbawili, *na tymże mieyscu, na którym lizali psi krew Nabotowę*, (h) krew takoż Achaba lechtali. (i) Pharao wściekły Tyran topić kazał lud Jzraelski, (k) sam też podobney toni nieuszedł, gdy w morzu czerwonym z woyskiem swoim pogrążonym został. Adonizebech sam o sobie świadczy: (l) *siedmdziesiąt Królow z obciętemi końcami rąk i nog zbierali odrobiny przed stołem moim: iakom ia im uczynił, tak Bóg mi oddał!* Iason wielu z Oyczyzny wywołał, (m) i sam w obcey krainie głowę położył, i który dla innych pogrzebu sprawić niekazał, sam też nieopłakany, i niepogrzebiony na pole wyrzucon był ku strawie ptakom. Herodyas owa skoczka niezbożna, która się u bezbożnego Heroda o głowę S. Iana napierała, i zuciętey cieszyła się, w krótce potym za pośliźnieniem się na lodzie, głowę ostrością lodu odciętą utraciła. (n) Taki koniec miała, na iaki nie lutościwa Iana przywiodła. O Wodzu Annibalu Florus świadczy: (o) iż taką klęskę w woysku Rzymskim uczynił, iż pułczwarta korca samych pierścieni Szlachty Rzymskiey do Karthageny przysłał, sam też od pierścienia trucizną napoionego zginął. Eutropiusz Arkadyusza Cesarza pokojowy wyrobił prawo, (p) aby uciekaiący do Swiątnic Pańskich ochrony niemieli; gdy napotym sam Cesarza obrazi wszy do Kościoła schronił się, z tamtąd wywleczony gardło dać musiał. O którym właśnie mówić się mogło: znoś prawo, któreś postanowił. Zła rada poradcy naygorszą bywa. Tąż miarą, którą kto mierzy, odmierzono mu będzie. U Ludwika XI. Francuskiego Króla Biskup Werodunski wynalazcą był więzienia nieiakiegoś, i więzow

(h) 3. Reg. 21. (i) 3. Reg. 22. (k) Exod. c. 1. (l) Judic. c. 1. (m) l. 2. Mach. c. 5. (n) Niceph. libr. 1. c. 20. Hist. Eccles. (o) Luc. Flor. libr. 2. (p) Niceph. libr. 13. c. 4.

i więzow żelaznych na samo weyrzenie okropnych, (q) sam naypierwszy do onego był wtrącony, i przez 14. lat temiż pętami brząkać musiał. Trazylus, który Busirydowi tyranowi wmowił, iż krwią gościa Bogowie błagani być maią, (r) sam ponieważ gościem był, tą błagalną ofiarą stał się. Perillus naypierwszy na palenie ludzi wołu miedzianego ukuł, za rozżarzeniem którego człowiek weń wsadzony głosem wołu ryczeć musiał. Ale też pierwszy wynalazca i sprawca tey nieludzkiey męczarni doświadczył, gdy z rozkazu Phalaryda Sykula tyrana był w on wsadzony. Thomasz Cromvellus radził Henrykowi osmemu Angielskiemu Królowi, którego Sekretarzem był, aby prawo postanowił: iżby żaden podeyrzany o występek przeciwko Maiestatowi do Króla przypuszczony niebył, ażby pierwiey w Senacie zmył się z tego podeyrzenia. Lecz wnet sam naypierwszy surowości prawa doznał, gdy wypadszy z łaski, na oczy nawet Króla niebył przypuszczony, i w krótce gardło dać musiał. Owoż w tenże sam dół trafił, który innym zgotował. Ian Jędrzey w Genui człowiek dostoieństwem miedzy drugiemi naypierwszy, gardząc Religią Katolicką Senatowi Genueńskiemu radził: aby tablica marmurowa, na którey się w ołtarzu służba Boża odprawuie, była obrócona na katowskie Thetarum: podobała się ta rada bezbożnym, lecz w krótce sam o występek obwiniony krwią własną tenże marmur skropił. Iztądto niewinney krwi rozlewcy w ustawicznym strachu zostaią, i drżą na naymnieysze poruszenie służą im te Joba słowa. (s) *Szum strachu zawżdy w uszach onych, podczas pokoiu podeyrzenie maią o zdrady.* Tym bodzcem był ustawicznie dręczony Kaim, który pytaiącemu Bogu, czemu twarz twoia zmieniona? odpowiedział: każdy ktory postrzeże mnie, zabiie. Toż okrutni Monarchowie o sobie mówić mogą, gdy ich bezprawia im ustawicznie w oczach stawać będą. Muszę ieszcze acz nieraz iuż wzmiankowane powtórzyć Labencyusza Szlachcica Rzymskiego zdanie. Słusznie ten się ma obawiać wielu, którego się wielu obawia: które gdyby się wszystkim głębiey wraziło, za

rzecz

(q) Philipp. Comineus Hist. suæ c. 126. (r) Ovid. de trist. libr. 5. (s) Job. cap. 15.

rzecz ſłuſzną być sądzę, przykładami niektóremi wzmocnić. Stawmy tu naypierwſzy Dionizyusza miedzy innemi w mordach naywściekleyſzego tyrana, (t) który w takiey boiaźni życie ſwe przepędzał, iż boiąc ſię Cyrulika, aby brzytwy w gardle Iego nie utopił, z wielkim chociaſz bolem, wolał żarzyſtemi węglami włoſy sobie opalać, wyroki zaś swoie nikomu nie dowierzaiąc z wyſokiey wieży wydawać. Waleryusz Maxymus przydaie nadto, że własnych synow obawiał ſię, ba gdyby mógł bespieczniey ſpać drzewiany moſt przedpałacowy na noc zdeymować kazał. Clearchus zaś Ponticus tyran aby beſpieczniey zasypiał, miedzy szatami ukrywał ſię. Alexander Phereo, iako świadczą Dziejopisowie, niechciał wnić do pokoju żony swoiey, aż pierwiey przeſłał żołnierza z mieczem dobytym. O Maſſinisie przyświadcza Waleryusz, (u) że ponieważ ſię barziey ſtarał aby go lękali ſię, niż kochali ludzie, całe życie swe w niezmierney boiazni pędząc, psami raczey niż ludźmi ubespieczał ſię. Iak zaś daleko pomyślnieyſzy ſtan owych Monarchow, którzy nie na boiaźni ani srogości żela. za, lecz na miłości ludu iako bliznych, i Boſkiey bespieczność pokładali: wſzyſtko im szło smarownie, wſzyſtko ſię szczęśliwie nadawało. Konſtantyn Cesarz, (w) że ſtale ſię Chrześciańſkiey Religii trzymał, do oney rozszerzenia cały ſię przykładał, oney ozdobę do naywiększego zaſzczytu przywieść uſiłował, przeto Naywyżſzy Rządca Nieba i ziemi takiemi onego darami obdarzył, Iakich ledwie człowiek pożądać mógł; albowiem długo i ſzczęśliwie panował nad całym Rzymſkim Państwem, bądź w boiu, bądź w pokoju, zawſze chwalebny, naiezdnikom Państwa swego ſtraszny á obywatelom miły, aż ſtarością długoletnią ſiły maiąc nadwątlone, rządy zdał synom swoim. Theodoziusz długo i szczęśliwie woyny wiodąc, iak wiele nieprzyiaciół raził, iak wiele zwycięſtw odniosł? iakich tryumfow sobie nieprzyczynił? To zaś wſzyſtko, czy licznością woyſka? czy osobliwſzą umieiętnością sztuki Rycerſkiey? czy powagą doſtoieńſtwa? bynaymniey lecz że był Monarchą łaſkawym, przeto miłością ludu zawſze liczną był otaczan: że zaś był pobożnym, przeto pomocą Niebieſką

(t) Tull. l. 5. de offic. (u) Valer. Max. libr. ult. (w) Hiſtor. Eccl. libr. 2.

ſką zawſze był ochroniony: bywało to częſtokroć, że same nieprzyiacielſkie ſtrzały z sporządzenia Boſkiego ſamychże nieprzyiaciół raniły. (x) Co Klaudianus tak wierſzem wyraża.

Dla ciebie od pułnocy, wieią wiatry srogie
Sieiąc szrony na oboz przeciwnikow mnogie,
A pocisk ich hamuie, abo w ſtecz odbiia,
Który samych Autorow pewnie nie omiia,
O barzoż Bogom miły! kiedy tak żywioły
Nieczułe gromią, rażą z żołnierzami społy.

Cóż o Karolu wielkim Francuſkim Królu mam mówić? ten gdy woynę z Sasami wiodł, że ſię udał do Boga, na pomocy Niebieſkiey mu nie zbywało, gdy bowiem chciał bałwochwalnią zruynować, na czym trzy dni przychodziło bawić, a bez wody okrutnie upragnione woyſko było, owo w ſamo południe, gdy woyſko prawie mdlało, znagła woda ſię dobywa zrzódelna, ato tak obfita, iż i bydlęta doſtateczniey pokrzepiły ſię: póty zaś woda wytryſkała, aż bałwochwalnią zewſzyſtkim zruynowano. Kto nad Traiana był potężnieyſzy i ſzczęśliwſzy? czemuż iemu wſzyſtko gwoli tak pomyślnie płynęło? nie inna przyczyna, iako że rządom towarzyſzyła łaſkawość: co ziednego poſtępku poznać można: (iż inne dobrowolnie ominę) gdy od niektórych sobie poufałych oſtrzegany był, że ſię zbyt poufale wſzyſtkim ſtawił niepamiętaiąc na powagę Cesarſką, godną pamięci, odpowiedź dał: Tak ſię mi trzeba ſtawić poddanym będąc Cesarzem, iakbym pragnął będąc poddanym, gdyby ſię mi ſtawił Cesarz. Alfons Aragoński Król upomniony od przyiacioł, aby umiarkował nieco łaſkawość swą, gdyby ta wzgardą ſię potym i zgubą nieopłaciła: odpowiedział: lękać ſię trzeba raczey, aby srogość niesprawiła nienawiści, zkąd daleko większe niebespieczeńſtwo zguby. O chwalebni Monarchowie! godni zaiſte, aby waſze imię potomności wiecznie podane było. Co zaś o Królach Francuſkich mam rzec, którzy zwycięſtwy cały świat naznaczyli, których znakomite dzieła godne są pióra Homera, których imiona po wſzyſtkich Narodziech głoſić nieśmiertelność nieprzeſtanie? Czemuż pytam ſię tak

(x) Fulgos. libr. 2.

tak obfite żniwo laurów im ſię nadawało? czemu tylo Koronami głowy ſię ich wieńczyły, łatwa odpowiedź: bo pobożność kochali, zwierzchności Stolicy Apoſtolſkiey osobliwszą cześć wyrządzali, dobra Kościelne ochraniali; przez co tak wspaniałego imienia nabyli, iż po dziś dzień Króla Chrześciańſkiego na sobie imię noszą. Izaliż nie Klodoweusz w Francuſkich Prowincyach Chryſtusową wiarę zaszczepił? Childebertus Aryanow pogrom, izali niewykorzenił tych błędow z krajow swoich? Karolus ſłusznie wielkim rzeczony, izali Saracenow zuchwałości nieukrócił? Izali Sasow zaiuszonych na Religią Katolicką nieprzyiacioł póty nieprześladował, aż onych do przyięcia wiary S. nieprzywiodł? Pipinus izali Hunnow Państwo Rzymſkie puſtoſzących nieporaził? Aſtalpha na władzą Papieſką miotaiącego ſię izali niezawściągnął? Ludwik zaś nazwany Pius izali Stolicy Apoſtolſkiey buntowników upleniaiąc, spokoyności nieprzywrócił? i do pierwſzego zaszczytu nieprzyprowadził? hoyność zaś iak szczodrobliwa była Królow Francuſkich, którą Kościelne potrzeby hoynemi dochodami opatrowali? Ich to szczodrobliwości dowodem ieſt Xięſtwo Spoletańſkie, Rawenat, Awenion, ſłowem mówiąc, wielką pomocą i wsparciem Kościoła Bożego byli. Bóg zaś wzaiem im wecą i wsparciem Kościoła Bożego byli. Bóg zaś wzaiem im wewſzyſtkim błogoſławił, nigdy onych lilie nie zwiędły, zawſze kwitnęły nadobnie. Ieśli bowiem Bóg za nich woiuie, któż przeciw im będzie walczył? Miedzy temi niepoślednie też ma mieyſce Ludwik XIII. który Bearnią Francuſką Prowincyą z rąk nieprzyiacielſkich oswobodził: gdzie obywatele gdy baldachimek w złoto i perły osadzony mu ofiarowali, nieprzyiął, każąc do używania Kościelnego oddać, aby pod nim w uroczyſtey proceſſyi był prowadzony Przenayświętſzy Sakrament. W czym kto niewidzi znakomitey pobożności Królewſkiey? Kto zaś chce Królow Hiszpańſkich, niech przebieży Dzieie tego Króleſtwa: pełne kſięgi znakomitych przykładow pobożnych Monarchow znaydzie. Ia Philipa iednego tylo wspomnę, z którego pobożności łatwo o drugich miarę wziąć możemy. Lubo wiele Króleſtw ten Monarcha pod władzą swą podbił, i wiele Koron do ozdoby ſwoiey przyczynił, imię iednak swoie szerzey nad granice Państwa roz-

rozciągnął: przeto, że zawſze zaſtawiał ſię o całość Katolickiey Religii, i całą moc, którą naywiękſzą miał, obracał na wſławienie imienia Zbawiciela, które nito na drugim Gedeonie całe polegało. Oby Monarchowie dziſieyſi tego obrońcy Kościoła Bożego cnoty naśladowali, za całość, ieśli nie tak iak on do rozlania krwi, to przynaymniey według przemożenia zaſtawuiąc ſię; Przez co nie oſłabia ſię moc Króleſtw, ale zmacnia ſię. Królewſka godność nie umnieyſza ſię, lecz ſię pomnaża, iasność imienia nieby-wa przyćmiona, lecz oświecona. Zkąd Auſtryacki Dom tak obſzernego Państwa doſtał, że mu nigdy ſłońce niezapada? Przypomnimy iedno na Rudolfa. Izaliż nie wtedy cnotliwy Cesarz tak wielkiego panowania otrzymał z Nieba obietnicę, gdy przed Kapłanem niosącym Przenayświętſzy Sakrament na błotniſtey drodze, będąc na łowach, upadł na kolana? Obaczmy dopiero, ieśli ſię podoba, opłakany koniec owych Potentatow, którzy krwią niewinną karmiąc ſię, na Boga zapomnieli, którym okrucieńſtwo iedynym weselem, namiętności iedynym prawem, którzy ſię w kradli iako liſzki, panowali iako wilcy, poginęli iako pſi. Miedzy któremi przodek trzyma Sextus Nero Cesarz bezbożny, który chlubił ſię: że tego dnia na Tron wſtąpił, którego Matce życie odiął: ſkoro zaś poſtrzegła matka Rotmiſtrza z mieczem dobytym, szukaiącego celu, gdzieby śmiertelnie ugodził, wſkazuiąc ręką na żołądek płaczliwie zawołała: tu utop miecz, godzien ten żywot śmierci, który tę potworę na świat wydał: poległa ſrogim żelazem przeſzyta Agryppina, lecz wściekłość Nerona ieſzcze ſię krwią Matki nienaſyciła, aż zarazem i ciotkę z życia pozbawił. Prawdziwie o nim rzeczono, iż w tym bezbożnym człowieku wściekłe okrucieńſtwo mieſzkanie swe założyło, do pokazania światu okropney swey władzy. Cóż za koniec te nieukrócone mordy wzięły? (y) oto po zamordowaniu Oyca, po zabiciu Matki, i wygładzeniu z życia Brytanika brata trucizną, po brzydkim rozwodzie z Oktawią żoną, po przelaney krwie Seneki nauczyciela, po tyſiącznych bezprawiach, wſzyſtkim nieznośnym i obrzydliwym ſtał ſię, na koniec

(y) Tacit. l. 13. annal.

z rospaczy gdy za nieprzyiaciela Oyczyzny od Senatu był obwołany, obawiaiąc ſię aby od obcey ręki nie poległ, własną miecz w pierſiach swoich zatopił, i tak nieszczęsną duszę piekłu na ofiarę wyzionął, roku trzydzieſtego wtórego wieku swego. Kaligu-li tyrańſtwa kto ſię nieprzelęknie? (z) bezbożny ten morderca tak zaiuſzony był, na krew ludzką, iż ſię śmiał z tym odezwać: pragnąłbym aby na iednym karku wſzyſtkiego ludu Rzymſkiego głowy były, gdybym łatwiey iednym ciosem wſzyſtkie zgolił; wkrótce szaleńſtwo iego wzięło odpłatę, gdy od wſzyſtkich obrzydzony, sromotnie zginąć muſiał. Za Tyberyusza rządow o iak nie srogie muſiało być okrucieńſtwo? kiedy on w ten czas więźniow do łaſki przyimował, kiedy im życie odbierał, gdy bowiem ieden więzień o przyśpieszenie kary dla ſiebie proſił: ieszczem z tobą, odpowiedział, do łaſki nie przyſzedł, za naywiększą łaſkę to sądząc, gdy śmierć komu przyśpieſzał; za tego bozbożnego Cesarza pod gardłem zakazano, (a) umarłych opłakiwać; opłakany los zaiſte był wieku tego, gdy Matki obwiniano, że synow haniebnie z świata schodzących opłakiwały, o którą litość przeświadczone na gardle były karane. Zadenby niewierzył temu? gdyby Dziejopiſowie dowodnie nie upewnili; któryż bowiem Barbarzyniec, albo nieludzki Tatarzyn, tak kamiennego serca chciał mieć swoich poddanych? Morderz ten nie litościwy do takiego szaleńſtwa przyſzedł, iż porwanym na śmierć, gębę gębką kazał zapychać, aby nad nieſzczęściem swym polamentować niemogli. Któż kiedy weſtchnąć umieraiącemu zabronił? obawiał ſię snać aby przez oſtatnią boleść nie ſłyſzał co o ſobie prawdziwego. Wiedział bowiem dobrze, iż wiele ſię w nim znaydowało, czego żaden nie śmiał wyrzucić iemu na oczy, iedno iuż ginący. Lecz obróćmy myśl na drugą podobną w okrucieńſtwie potworę. Gdy pragnął niejakiś tyran na imie Thyrſus (b) wſzelkiemu zabieżeć sprzyſiężeniu, które iuż ſię wſzczynało w poddańſtwie, publicznym wyrokiem zakazał aby żaden ani publicznie, ani prywatnie nie ważył ſię ani ſłowa wymówić, znoſiło poddańſtwo iakoż-

kol-

(z) Folgos l 9. cap. 11 (a) Corn. Tacit. libr. 5. annali (b) Etrav. de varii. Hiſt. libr. 4.

kolwiek to nieludzkie prawo, ieſtami samemi nadſtawuiąc odiętą moc mówienia, gdy ſię to donioſło tyranowi wraz i ieſtow zakazał, znoſząc obywatele tak okrutne prawo płaczem wrzaſkliwym na rynku swoię nieſzczęście okazywać poczęli, wraz ſię donioſło tyranowi, boiąc ſię więc większego niebespieczeńſtwa z łez niż z ſłów, liczną zgraią otoczony wychodzi na rynek swą powagą chcąc żałosny płacz uśmierzyć, lecz pospólſtwo ſkoro tyrana obaczyło, w net przez miecze i żelaza nań ſię rzuciwſzy, na drobniuchne części ciało onego rozszarpało, i z życia, którego nie był godzień, wyzuło. Tegoż samego szczęścia ſkuſił Amaſis Egipcianow Król. (c) Ten gdy wielu swoich poddanych haniebną śmiercią zgładził, wielu z dobr wyzuł, w krótce za przyściem Aktyſana Murzyńſkiego Króla, od właſnychże poddanych, którzy do Aktysana przyſtali z Króleſtwa wyzutym zoſtał. Owo ſtan Królow tyranow którzy ſtarali ſię, aby ſię ich lękano raczey, niż kochano, których wynioſłe karki Wſzechmocność Boſka aż ku samey zniża ziemi, iako mamy w Piśmie Swiętym. (d) *Stolice Xiąząt pyſznych wywrócił BOG á na ich mieyſce pokorne posadził.* Ktoby dał! gdyby Monarchowie naſi Chrześciańſcy od Philippa Króla Macedońſkiego acz poganina przykładu brać niewſtydzili ſię; ten gdy od Nikanora swegoż poddanego był potwarzany, á od przyiacioł pobudzany do ſłuszney zemſty, nie tylko tego nie uczynił, lecz dowiedziawſzy ſię o niedoſtatku iego, wiele talentow złota onemu poſłał, które Nikanor odebrawſzy wraz z nieprzyiaciela ſtał ſię przyiacielem, z oszczercy głośnym opowiadaczem cnot Philippa, dopiero więc dziwuiącym ſię innym, rzecze Król: patrzcie izali nie w naſzey mocy ieſt, aby lud o nas iak chcemy mówił, i rozumiał; nie trudno litościwym Monarchom miłość dla ſiebie u poddanych ziednać. Prawdzi ſię ono dawne przyſłowie: wędą ryby, á dobrodzieyſtwy ludzie bywaią łowieni. Dobrze wiedział dobrotliwy Monarcha, iż nie małe rozruchy od zbytniey surowości wszczynaią ſię. Podobny przykład Fabiusz Maxymus wodz roſtrony zoſtawił: który wiele przebaczaiąc ludziom mawiał: kto nad drugiemi panuie, nie grozliwemi ſłowy, ani biciem; lecz

H2 znaſza-

(c) Diodor. libr. 4 (d) Eccles. c. 1.

znaſzaniem, i głaſkaniem, ludu umyſły zniewalać powinien; ſzkaradna albowiem, á zgoła z rozumem ſię niezgadzaiąca rzecz ieſt drapieżne beſtye pokarmem i głaſkaniem łagodzić, ludzi zaś srogością i boiaźnią chcieć ku sobie zniewalać, wywracaiąc nie tylo prawo przyrodzenia, ale też i Boſkie. Powiada albowiem Bóg Noemu i iego plemieniu, (e) *roście i mnożcie ſię, á wnidźcie na ziemię i napełniaycie ią, à ſtrach waſz i drżenie niechay będzie nad wszelkim zwierzęciem ziemnym.* Iako to wykłada Grzegorz Swięty: (f) iż Bóg nie na inny koniec to wyrzekł, iako aby okazał: iż nam srogości i boiaźni niegodzi ſię na inny koniec używać, iedno do podbicia pod władzą zwierząt, rząd zaś nad ludźmi ma być sprawowany z łaſkawością towarzyszącą powagą; co i z przyrodzenia mamy, iż ludzki umyſł, nie więzami, lecz miłością bywa pociągany. Powrozem wołu, żelazem srogość lwa bywa ukracana, człowiek zaś ſamą miłością bywa nakłaniany. Wſzyſtko zaiſte wolnie czyni, przeto więc chęć iego nie może być zniewolona inaczey, chyba miłością, i wzaiemnemi poſługami. Ztąd więc Thales ieden z ſiedmiu Mędrcow spytany: coby nayrzadſzego na świecie było? odpowiedział: tyran ſtary; albowiem gwałtowne i okrutne rządy niedługo trwaią. A okrucieńſtwo nigdy bespieczeńſtwa nie nayduie, i im barziey chceſię ubespieczać, tym bliższą zgubę sobie gotuie. Co z codziennego doświadczenia prawie mamy, iż ci, którzy w moc swoię ufaiąc, Niebem i ziemią zdali ſię trząść, sami w krótce iako niedołężni i wzgardzeni upadli i poginęli. Sprawdziło ſię na nich, co nieiaki Rymopis o Faetoncie napiſał.

Smiał młodzian woz powietrzny doſieść nieszczęśliwy,
I władać ogniſtemi leycami ſkwapliwy,
W tym zapomniał na ſiebie, Oyca zmylił drogi:
Któremi świat miał spalić, sam zginął pożogi.

Nie przeczę, w prawdzie, że pomierna boiaźń poſkramia umyſły, (g) lecz wiedzieć potzeba, że uſtawiczna w rospacz obywatelow wprawuie, i oſtatnich sposobow chwytać ſię każe; oſtatnia bowiem rozpacz same lemiesze, i motyki na miecze przerabia, i nic nie bywa srożſzego nad boiaźń, gdy ſię przyoblecze w nienawiść

(e) Gen. c. 9. (f) Gregor. in Paſtor. p. 1. c. 6. (g) Seneç. libr. 1. de clem.

wiść; kto bowiem kolwiek życiem własnym wzgardził, cudzego ſtaie ſię Panem, (h) i sama cierpliwość nieraz obrażona mieni ſię w ſzaleńſtwo.

Auguſta pobożność Tron zmocniła, Nerona
Do szczątka wywróciła niezbożność szalona.
Ieżeli chcesz Monarcho bespiecznie w Koronie
Siedzieć długo: piaſtuyże poddane na łonie
Oycowſkim miłościwie; á to twierdza cała:
Bo gdzie wiele poſtrachu, tam życzliwość mała.

ROZDZIAŁ V.

Stan Monarchów pełen trudu i przeciwności, czuć im zawſze każe.

IAk wielą prac i ſtarania ſtan Monarchów ieſt obarczony, pięknie wyraził, i na oko ukazał Dyonizyſz tyran; ten zaſłyszawszy, że Damokles nieiaki ſkarby iego i bogactwa, Królewſkie zamki, i we wſzyſtko obfitość aż nazbyt wychwalał; á nayſzczęśliwſzym Dyonizyusza przeto wſzędzie nazywał: zawołać go przedſię kazał, i pytał ſię: ieśliby chciał szczęścia onego równie iako Dyonizyusz zażywać? (i) Iakoż ochoczy na pytanie Króla odpowiedział Damokles: i że uſilnie tego żądał, rad wyznał. Za tym rozkazał Król, aby mu Królewſki czyniono honor; iakoż posadzono go natychmiaſt na Królewſkiey ſtolicy złotem i ſrebrem miſternie przyozdobioney, ſtanęła w koło ſług i dworzan równie krasą twarzy, iak i ſtroiem, ozdobnych liczba nie mała, którzy wſzyſcy ze wſzelką uczciwością i uſzanowaniem, wszelkie ſkinienia nowego Monarchy pilnie uważaiąc, ſłużyć mu gotowi byli. Napełniły ſię pokoie miłą wonią od Balsamow i drogiego kadzidła, ſtoł Królewſki przewybornemi na złocie i srebrze potrawami zaſtawiony. Iuż Damokles prze zbytnią radość od ſiebie prawie odchodząc, nayſzczęśliwſzym ſię być rozumie; Ano wśrzod samego, iako mniemał, szczęścia i radości tak wielkiey, płytki miecz zawieſić, i na włoſku na kark Damoklesa ſpuſzczać

Król

(h) Sen. lib. 4. Epiſt. (i) Macrob. libr. 1. c. 16.

Król rozkazał. Poſtrzeże to nayſzczęśliwſzy on z ludzi zdaniem swym, nowy Król Damokles, i natychmiaſt zdumiały trwożyć sobą mienić ſię i blednieć cały pocznie. Odwraca oczy od wſzyſtkiego; (k) bo nic prze niezmierną boiaźń miłego w oczach nie widzi, nic już ſtroynych ſług gromada, zanic srebra i złota obfitość, i różnego naczynia miſterſtwo; nie smakuią wyborne potrawy, wdzięcznych nieczuie zapachow, ſłowem wſzyſtko ſzczęście zginęło, wſzyſtko odbiegło. Aż też ze łzami począł prosić tyrana, aby odeyść pozwolił, i zrzekł ſię na zawſze ſzczęścia, takiego, w którym śmierć tai ſię, maiąc za to że bespiecznieyſzy był pierwſzy on ſtan iego, Królewſki zaſię, iż takim, i tak wielkim podlega niebespieczeńſtwom, więcey trudow i cięſzkości w sobie zamyka niżeli rozkoszy i ſzczęścia. Prawdę z tey Hiſtoryi wynikaiącą utwierdza przykładem ſwoim Saturninus mąż zewſzech miar zacny. (l) Ten przez przyiacioły proszony, aby obiął urząd, wszelkiemi ſię wymawiał sposoby, á gdy go zbytnie nalegać i prosić nie przeſtawali, rzekł: wybaczcie przyiaciele, niewiecie zaiſte co za ciężar na mnie wkładacie, nie znacie, iako wiele złego panowanie i władza z sobą nieſie, miecze na kark, zewſząd groty i pociski, od własnych nawet domownikow i poddanych, którzyby zaſtępować winni byli; ſtrzedz ſię przyniey i samych przyiaciół potrzeba; pokarm nie wczesny, drogi niebespieczne, na woynach zdrady, wſzyſtko nie podług myśli i chęci. Godne i one ſłowa wieczney pamięci Hierona Sycylyi samowładzcy o Panuiących: w napoju i spoczynku zdrady, w zgromadzeniu złości lękać muszę; w osobności niebespiecznym, chocia kto i bezbronny przychodzi lękam ſię, sama ſtraż mię trwoży, niechciałbym aby ona przy mnie była bez broni; zbroynym poufać nie mogę. Ale naylepſzym ten rozmaitych niewygod i tyſiącznych niebespieczeńſtw, Monarchom własnych, ieſt świadkiem, który panowania zakoſztował. Przeto Iulian Cesarz, gdy po objęciu rządow, wielkie i częſte od Francuzów miewał zaczepki, zwykł mawiać, że nic innego nie objął z Cesarſtwem, iako trudy, zamieſzania i niepokóy. Antygon Król Macedonow, gdy ſię wſzczęła rozmo-

(k) Cic. libr. 5. Tuſc. quæſt. (l) Brus. in libr. 3. cap. 13.

rozmowa o powadze i Majeſtacie Królow, rzekł do syna swego naſtępcy na tron. (m) Wiedzieć masz synu że władza nasza Królewſka, nic innego nie ieſt, iako publiczna uſługa. Cóż kiedy rzetelniey mógł powiedzieć? Nie mniey abowiem obowiązany ieſt Monarcha służyć pospólſtwu niż pospólſtwo Monarsze, chyba ta tylko wzaiemney ich uſługi ieſt różnica, że Monarcha rządząc każdemu służy, i dogadza, poddany pełniąc rozkazanie. Bo ieśli Król, który prawdziwie nie na oko Królem być chce, nie własnego ale poddanych pożytku i ſzczęścia ſzukać winien, ſługą zaiſte nazywać ſię ma; co dokładnie wyrażają owe ſłowa Ewangelii. (n) *Ktoby miedzy wami chciał pierwſzym być, będzie ſługą waszym.* Ztąd i naywyżſzy Paſterz Papież mianuje ſię ſługą ſług Bożych. A w rządzie politycznym ieśli koniecznie być muſi, aby iedni drugim służyli, służba ta ſłuſzniey przyczytać ſię ma przełożonym, niż poddanym. Tu właściwie służy zdanie Seneki, (o) który do Nerona, tak powiada: wolno mi bespiecznie po całym mieście, po wſzyſtkich rynkach i ulicach iego samemu bez broni i ſtraży, bez ſług i przyiacioł przechadzać ſię, ty zaś na pałacach twoich zoſtając, gdzie wſzelka bespieczność być by powinna, zbroynych na ſtraży, którzyby cię ſtrzegli, mieć muſiſz, dokąd ſię tylo udasz gromadny żołnierz wſzędy cię ſtrzeże, i gdzie ſię ieno obrócisz dwór za tobą. Cóż to ieſt ieżeli nie cieſzka acz świetna niewola? mamy z hiſtoryi Pisma Swiętego, (p) że ſtarano ſię tam kogoś na godność Królewſką wynieść. I są ſłowa Poselſtwa: *oto mąż odzienie, bądź Xiążęciem naszym?* On zaś przyjąć niechcąc odpowiedział: *nie ieſtem lekarz, i w domu moim nie maſz chleba i odzienia nie ſtanowcie mię Xiążęciem nad ludem.* Słowa one nie ieſtem lekarz, ſiedmdzieſiąt tłumaczow wykładaią, nie będę Monarchą; Pagnin czyta, nie będę Panem; inny wykład ieſt, nie będę więźniem; i ſłusznie, każdy bowiem Monarcha zoſtaje nieiako w wspaniałey niewoli. Dla czego u dawnych za miaſt Królewſkiey Korony, wić ſkręconą na głowę Królom wkładano, Król bowiem dobry, ieſt ſługą wſzyſtkich, ani mu przeto dają godność Króla, aby wygod i rozkoſzy-

(m) Ælian. libr. 2. de var. Hiſt. (n) Matt. 20. (o) Senec. libr. 1. de clemenſia. (p) Iſaiæ. c. 3.

ſzy zażywał, lecz aby wſzyſtkim ſłużył i za wſzyſtkich czuł, uważaiąc: iż Królewſka Korona pełna cierni i głogów, utrudzenia i niewygod, á Purpura podobna róży miedzy cierniem zoſtaiącey. Plato to wyśmiał tę nędzę i poddańſtwo Monarchow, (q) poſtrzegłſzy niegdyś Dyonizyuſza, wielką ſtrażą otoczonego, czyniąc żart i mówiąc: cożeś tak złego uczynił, że cię tak wielu ſtrzeże, i pilnuie? nie maſz ſię iście czemu dziwić, że tylu Monarchow dość mądrych i pobożnych, by ſię tey tak cięszkiey niewoli uchronili, i ſwobodniey żyć mogli, dobrowolnie władzy panowania odrzekli ſię. Nie zbywa na przykładziech z Hiſtoryi wyczerpnionych. Perykles ieden znacznieyſzy z pomiedzy Greków, którego oni wielce sobie poważali, gdy długo panował w Atenach, uważając na koniec nieſtałość szczęscia ludzkiego, i wielkie Monarchow cięſzkości; panowania swego, iako naycięższego jarzma i oſtatniego niebespieczeńſtwa zrzekłſzy ſię, w osobności i zataieniu zamknął ſię, kazawſzy na ſamym czele przyſionku wiersz ten napisać.

Iużem bespieczny, żegnam was ſzczęścia nadzieje,
Czyńcie żart, z kogo chcecie, ia ſię iuż z was śmieię.

Pięknie też, i coś podobnego uczynił Dworak nieiakiś; ten własną wyuczony szkodą, acz pózno od niewygod Dworſkich uwolniwſzy ſię, gdy do właſney chaty ubogiego domu swego powrócił, w ſiedm lat umierając, taki sobie nadgrobek napisać kazał.

Tu ſiedmdzieſiątletniego ſtarca leży ciało,
Któremu ſiedm lat ledwie, życia ſię doſtało.

Dyoklecyan Cesarz Rzymſki uważając pilnie, że ſtan Monarchow nic innego nie ieſt, iako kosztowne jakieś nieſzczęście, złote pęta, świetne nieſzczęśliwości, drogi łańcuch gwałtem do zguby ciągnący, wiele Bohatyrſkich dzieł uczyniwszy, wiele zwycięſtw odnioſzy, zakończywſzy ono wspaniałe Rzymſkie budowanie, które Termy nazwał, dobrowolnie zdawszy rząd, w małey wioſce przy Solonie Liburnii mieście przemieſzkał, gdzie od zgiełku świata i tłumu publicznego schroniwszy ſię, oſtatek wieku weſoło przeżył, częſto też potym zwykł był mawiać, że

(q) Policratus l. 4. c. 4.

że i momentu czasu tak miłego i spokoynego przed tym nie miał, iako teraz zdawſzy rządy, dodaiąc, że ieſt czego zayrzeć i winszować wieśniaczkom, á litować ſię i ubolewać nad ſtanem Monarchów. Owſzem gdy Rzymianie wyſłali poſły, zapraszaiąc go powtórnie na Tron, i uſilnie domagaiąc ſię, aby Panem ich i Monarchą być nie zbraniał ſię, zoſtali go oni Poſłowie w ogrodzie ſałatę zbieraiącego, i przełożywſzy mu żądania całego Pańſtwa, odebrali tę odpowiedź, iż żadną miarą tego nie uczyni, iżby na Pańſtwo ſię wrócić miał, dodaiąc: iż chce z tego ogrodka, używać w pokoiu ſałaty, którą sam zaſadził; właśnie iakby mówił: ten życia ludzkiego ſpoſob miłſzy i pożądańſzy mi ieſt od zgiełgu ſtronić, z domowniki ſię bawić, rady i ſtarania publiczne zoſtawić innym, miłym drzew cieniem i umajonych łąk zielonością cieſzyć ſię, i rozweſelać; mało ſług, á wiele kſiąg maiąc w towarzyſtwie, iuż przy mruczliwym brzegu przyſiadywać, iuż na zieloney spoczywać trawie; iako pięknie i grzeczy Pòéta:

Kochay ſię kto chcesz w szczęściu i honorze,
Mnie milsza bawić w domowey komorze,
W zataieniu tak ukryty,
Pokoy będę miał obfity.

Toż potwierdza Owidiusz: (r)

Schyłkiem uchodź godności radzęć przyiacielu,
Lepszy zniewielą pokoy, niż troſkliwość z wielu

Toż i Seneka piſząc do Lucylla: spokoyny ieſtem, móy Lucyllu, i gdzie ſię jeno obrócę nic mię nie trwoży, tak ſię abowiem do zabaw i interesów przykładam, że po moiey woli, nie po ich idę; wielkie zamyſły są nieświadomego i niedoſkonałego, ale mądry i komu ſię doświadczyć doſtało nie rychło ſię pokwapia na wielkie rzeczy.

August, którego rząd i Panowanie zaiſte wielkie, uſilnie o uwolnienie ſię od prac publicznych proſił, i złożyć rządy nie przeſtannie u Rzeczypospolitey domagał ſię: wſzyſtka iego rozmowa i dyszkurs były, gdzie chęć ſwoję uwolnienia ſię i uniknienia publiki przekładał, á prace swóie i trudy acz błędliwie przyszłego

(r) Ovidius. de Triſt. l. 3.

odpoczynku ciesząc się nadzieją, osładzał; tak miła i pożądana iest osobność, (s) że nawet kto iey nie ma, w trudach swoich nadzieją się podsycając ulgi doznawa.

Rzecz zaiste dziwna, który naywyższą władzę swoię widział, który innych szczęśliwemi czynił, który wszystkim rozkazował, dzień on miał za nayszczęśliwszy, któregoby Panowanie swe mógł zakończyć. Doświadczył bowiem wielki Mónarcha; (t) iako one dobra po wszystkim świecie lśnące się, wielce nas zapocają i trudnią; przeto żądał uspokienia, którego nadzieia wszystkie mu prace i trudności osładzała. Właśnie tu ma mieć mieysce, co o Wespezyanie wielkiey doskonałości mężu, twierdzą historye; ten będąc przy Jerozolimskim oblężeniu, gdy gruchnęło, że Nero zabity, i Galbusowi życie odjęte, á pierwsi w woysku obrali go na rządy Państwa, dostoieństwa tego za niegodnego się być poczytaiąc, unikał, i lubo nalegali oni, statecznie się w zbraniał; toż przyiąć godności niechcącego, gdy bronią otoczyli grożąc śmiercią: w takim razie, widząc się ów waleczny rycerz w wielkim być niebespieczeństwie, ieśliby się dłużey sprzeciwił, w niemnieyszym ieśliby przyiął, przystał raczey przymuszony, niż dobrowolnie obrany, na naleganie żołnierzy, i radę wodzow, Rządy Cesarstwa za trudy raczey niż godność poczytaiąc. Otym wielce zacnym Monarsze, rzecz godną pamięci wspomina Waleryusz. (u) Gdy mu oddano szatę Cesarską z wielkim woyska okrzykiem, nim onę na się włożył, długo w ręku trzymaiąc uważał, i głębokie uczyniwszy westchnienie, rzekł: o Szlachetna raczey, niż szczęliwa szato, którą by kto dobrze poznał, na drodze porzuconey podiąć by się nieważył.

Byś znał dobrze, co za trud w Narodzie panować,
Pokwapiłbyś się rychley z Syzyfem pracować.

Widzisz, że szczęśliwość Monarchów stanu, samo ich szczęście, nie wiele dodawszy liter, w nieszczęście się mieni. I toto widzę sprawiło, że Otto Cesarz Rzymski często się do swoich odzywał przyiaciół; (w) nie wiecie przyiaciele co to iest Rzymskie trzy-

(s) Senec. de brev. vitæ c. 5. (t) Ægesippus libr. 4. (u) Val. libr. 7. c. 2. (w) Bruson. libr. 3. cap. 13.

trzymać rządy, wierzcie mi, którym iuż dobrze doświadczył, któremu miley byłoby umrzeć niż panować. Wielkać w prawdzie pompa i Majestat, ale przykrości, które zewsząd ściskaią Monarchow, większe nierównie są. Zwierzchnie tylo postać ich widzim, ale nie przenikamy wewnątrz. Zwierzchu roskosz oczy ludzi, ale ściśnienia i gryzoty ukrytey nie uważamy, zdradą diabelską omamieni, który Królestwa i panowanie ukazuie, á ciężkości i trudu nie odkrywa, aby kwapiących się ułowił i utrapił. Apelles tak żywo odmalował Bucefała, że konie do rżenia pobudził; Zeuxes grona w kolorze i kształcie tak udał, że ptaszęta powabił; Parraziusz płótno na desce tak dobrze wyraził, że zgoła za prawdziwe uznano; tak i godności światowe nie ostróżnych mamią i oszukiwaią, że się zdaią na oko cóś wyśmienitego, acz w rzeczy są próżnością i podłe nic. I Sokrates mówca Grecki, powiadał o Atenach mieście, że piękne iest na spóyrzenie, miłe ku przechadzce, do mieszkania zaś wielce niebespieczne. Demetryusz Lacedemończykow Król dobrze świadom, co to iest Królewską zaszczycać się godnością, często powtarzał; oby kto wiedział iak trudna i ciężka rzecz iest królować, iak wielkie ich są interesa, frasunki i niebespieczeństwa, ledwieby się kto nalazł, któryby tey godności żądał, abo się starał o nią, ba i wzywany nieradby się pokwapił. Uważyć tu należy głupstwo onego, który rzekł: (x) *Wieś kupiłem, i mam potrzebę wyiść á oglądać ią;* możesz większe być głupstwo, iako kupować to, czego nie widział? Takiemi są właśnie, którzy się ubiegaią o godności i urzędy, bo gdyby ich własność przeniknęli, nigdyby się ku osiągnieniu onych nie kwapili, aleby się z Demostenesem odzywali: niechcę kupować, czegobym potym żałował. Właśnie grzeczy, co pisze Plutarchus o Pawle Emiliuszu: (y) ten zacny Rzymianin wypowiedział był przyjaźń żenie swey, á gdy przyiaciele odradzali mu to i mówili: wszak iest nadobną i przystoyną niewiastą; na to wraz ukazawszy obuwie odpowiedział Emiliusz: áza i to nie iest piękne i ozdobne? ale cóż? żaden z was nie wie, że mi nogę ciśnie. Moim zdaniem (z) śmieią się panuiący często, ale nie prawdziwym śmiechem;

(x) Luc. 14. 18. (y) Plut. in Vit. Paul. Æmilii. (z) Lipsius l. 2. de const. c. 14.

radują się ale nie własną radością. Iście nie więcey niż ci, co na gardło skazani, w tarasie siedzą, a pod czas kostkami i warcabami chcą strach odpędzić, á nie odpędzaią. Bo się zawsze strachaią przed nadchodzącym karaniem, i nigdy się od oczu nie odemknie obraz żołtawey śmierci. Popisuią się na pozor z szczęśliwości, ale serca ich tysiąc utrapienia rozdziera. Bo iakoż szczęśliwym być może, który nigdy bać się nie przestaie. Izaliż sądzić można potężnym i szczęśliwym tego, którego wielu strzeże, który więcey się sam boi, iak drugim pogrozić może. Barzo dobrze Aulus Gellius: wiele mu niestawać musi, który wiele ma: ale co to za moc i władza proszę? która o wszystkich dbaiąc, wszystkich pomocy potrzebuje, która wszystkim roskazuie i wszystkich się boi, która, im na wyższym stopniu zostaie, tym większym niebespieczeństwom podlega? chociaż purpurą się obłoczą panowie, uspokoienia iednak nie nayduią, gdyż w ustawiczney boiaźni i trwodze żyć muszą. Oczym pięknie Pòéta.

Kto w złoto, srebro, opływa
Lub się purpurą pokrywa,
Troskliwy zawsze o nie,
W smutku dniem i nocą tonie.
Bespiecznie charłak ubogi,
Spoczywa, wolny od trwogi.
Napoy ma żywy z potoku,
Lub drzewa wilgiego soku,
Pokarm ziarzyny ubogi,
Posila próżnego trwogi.

Ieśliby kto na samą tylo godność i Majestat Królow obracał oko, pewnie za szczęśliwych uzna i osądzi; lecz kto ustawiczne staranie, któremi są obarczeni, kto niebespieczeństwa, które je otaczaią, kto ciężary, które na nich wiszą, postrzega, inaczey o nich rozumnie mówić nie może, iedno że są wielcy olbrzymowie, ale wielkim ciężarem niby górą iaką przywaleni, który na sobie dźwigaiąc, cięszko ięczeć muszą, nie zdołaiąc całey wielkości Majestatu wytrzymać. Dla czego Marcialisz.

Gwałtem się pniesz do iarzma gdy na honor galisz.

Itoć

I toć iest, że Izaiasz o Xiążęciu powiada: (a) *Stało się panowanie na ramieniu iego*; aby zrozumieli wszyscy, że ciężar iest wielki panować; i przeto w Pismie S. Królowi podano łopatkę, aby pożywał, i mówiono: (b) *jedz; bo umyślnie schowano dla ciebie*; ponieważ Monarcha iako Atlas, Narody wspieraiąc swemi ramiony, wielkiey siły potrzebuie, á często zwątlony ustaie. Cóż za dziw, ieśli mało Monarchow dobrze rządzi, ponieważ dobrze rządzić, to iest dobrze czynić, iest rzecz wielkiey wagi, i pracy niemałey potrzebuie. Wielka bowiem iest rzecz, na wysokim szczęścia stopniu stoiąc, po swey woli nie chodzić, á na tymto burzliwym morzu prostey się drogi trzymać. O iako wielom, i iak często się przydarza, co niegdyś Cesarzowi Galbie, (c) który zdaniem wszystkich, godzieńby był rządu, gdyby był nie rządził. Toż o wielu innych mówić się może, którzy z wielką pracą dostawszy Panowania, ukazuią się na koniec niezdolnymi. Przeto dobrze rzekł Pittakus: panowanie i władza ukazuie męże. Nie od rzeczy i Tretnik Klaudiusza Nerona zwykł mawiać, iż dobrych Monarchow na iedney obrączce spisać można, mniemaiąc, że wielka iest liczba Monarchow, ale mało dobrych. Lecz czym się to dzieie, że ich tak mało, iż prawdziwie mówić się może.

Rzadki to ptak na świecie, niby też kruk biały
By Człek mądry á cnotą był mąż doskonały.
Długo szukał poradny Apollo takiego
Tysiące ludu przetrząsł, nim znalazł iednego.

Czemu tak mało nayduie się cnotliwych, kiedy nic tak własnego nam nie iest, iako cnota, wedle zdania Anielskiego Doktora? (d) Wiele naydziemy przyczyn w tey mierze z nauki Teologow wyiętych; pierwsza że dobra widome i podzmysły podpadaiące barziey poznaiem, barziey też nas poruszaią i ku sobie wabią. Druga że te dobra widome, pożytki i nadgrodę roskosz i ukontentowanie z sobą przynoszą, dobra zaś uczciwe w przyszłym czasie onę tylko obiecuią. Trzecia, iż roskosz doczesna z nami rosce i pomnaża się, przeto trudno iest wyzuć się z tey zmyśl-

(a) Isaiæ c 9. (b) 1. Reg. c. 9. (c) Corn. Tacit. libr. 1. Histor. (d) D. Thom. 1. 2. q. 63. a. 1.

zmyślności i affektu. Dodaymyż ieszcze czwartą przyczynę, że woynę mamy z nieprzyiacielem barzo mocnym, to iest z szatanem, o którym mówi S. Paweł: (e) *nie mamy biedzenia przeciw ciału i krwi, ale przeciwko Xiążętom i władzom.* Na ostatek wielka przyczyna iest ta, że cnota w pośrzodku stoi, śrzodka zaś pilnować, i do celu należytego trafić, trudno iest, naywięcey zaś iest tych, którzy onego chybiaią. Tę przyczynę daie Dawid, gdy szukaiąc zrzódła tak wiela złego mówi: (f) *w około chodzą niezbożnicy:* iakby mówił: łacno iest w koło chodzić i powierzchu tykać się rzeczy, ale śrzodka, to iest istoty, chyba z trudnością dosiężesz, i mało ich domacać się go może, cnota iednak w samym pośrzodku stoi. I tato przyczyna, że nie wielu iest, którzy drogą cnoty chodzą, á wielu, zwłaszcza możnieyszych, którzy z drogi prawdy zbaczaią. Przeto poznawszy słabość ludzką, i trudność spraw, do Boskiey pomocy, która iest iedyną i naypewnieyszą ucieczką, udawać się panuiący powinni, aby łaskę do zadosyć uczynienia powinności swey ziednali; na wzór Salomona naymędrszego z ludzi Króla, który w samych początkach panowania swego, uważaiąc słabość swą, prosił Boga o pomoc, i tak się modlił. (g) *Panie Boże tyś uczynił Królem sługę twego miasto Dawida Oyca mego, á iam iest pacholę małe á nie znaiące wyścia i weyścia mego. Sługa twòy iest w pośrzodku ludu, któryś obrał, ludu niezliczonego, który przemnóstwo nie może być policzony, ani porachowany. A przeto day słudze twemu serce rozumne, aby mógł lud twóy sądzić i rozeznać miedzy złym á dobrym.* O Adryanie wielkim onym Kościoła Bożego rządcy mamy z rocznych Dziejow, iż ustawiczną modlitwą i łzami prosił Boga, aby go wspomagał, iżby tak wielki ciężar rządzenia Kościołem Bożym zdolnie mógł dzwigać, i w przeciwnościach był mężnym; w całym bowiem życiu swoim nic tak ciężkiego i trudnego nie uznawał, iako one w Kościele Bożym rządzenie. Urban siódmy ile razy Albę wkładał, obrócił się do Kardynałow i Biskupow, te godne wieczney pamięci mawiał słowa: oto szata lekka, wiele iednak ma ciężaru. Grzegorz wielki Papieską Katedrę cierniską nazywał, á naywyższą onę

(e) Ad Ephes. 6. 12. (f) Psal. 11. 9. (g) 3. Reg. c. 3.

nę godność, pełną przykrości i ostrych głogów, które na niey będącym zewsząd dokuczaią. I tym się to działo, że tylu wielkich mężow ofiarowanych sobie godności przyiąć niechcieli. Celestyn na naywyższą podniesiony godność, aza nie z większą ochotą złożył, niż kto kiedyby przyiął? S. Ambroży iakiego nie czynił starania, aby Biskupstwo Medyolańskie iego minęło; nie starał się o wyższy stopień Augustyn. Iako się nie chronił Grzegorz, aby Papieżem nie był? Azaż nieczytamy w Historyi Kościelney; że Błogosławiony Amoniusz, gdy go lud gwałtem na przełożeństwie osadzić chciał, ucho lewe sobie odciął, powiadaiąc: Prawo Boże nie pozwala żadnemu, któryby miał ucho odcięte, być Kapłanem; udał się lud do Tymoteusza na on czas Patryarchy, który Amoniego nie tylo bez uszu, ale by i nozdrze miał obcięte, dla osobliwszey świątobliwości na Kapłaństwo sadzić kazał; gdy zaś lud powracał, i powtórnie tego S. męża naglił i przymuszał, rzekł: to ięzyk móy, dla którego mię kochacie, przyrzekam iż własnemi ugryzę zębami; ieśli mię przymuszać nie przestaniecie; i tak mu dano pokóy. Ani się godzi zamilczeć, co pisze Petrus Bleżensis o Galfrydzie mężu nauką i świątobliwością żywota sławnym. (h) Ten na Biskupstwo Tornaceńskie obrany żadną miarą na nie nie przyzwalał, á po śmierci ukazawszy się bratu iednemu, który się go pytał, coby się z nim działo? odpowiedział; mam z objawienia od Tróyce Przenayświętszey, iż gdybym przyiął Biskupstwo, byłbym z liczby potępionych. Lecz po co tak dalekich záfięgam wiekow? Karol V. Austryak za naszych iuż lat, gdy się dzieły swemi, których wiele i znakomitych było, po wszystkim świecie wsławił, większym się ieszcze być pokazał, gdy obszerne Królestwa porzucił, i rządy zdał; i z płaczem rzekł; żal mi, panowie radni, syna mego naymilszego Filipa, na którego gdy tak wielki zwalcie ciężar do dźwigania, będzie musiał życie w wielkich pracach i przykrościach przepędzać. Nie tayno było tym tak zacnym mężom iakiego utrudzenia i przykrości pełen iest stan Monarchow, któremu nietylko nie zayrzeć, ale się raczey litować nad nim należałoby. Dla czego naywyższy całego świata Monarcha za-

(h) Petr. Bles. Epist. 103.

zawieszony na Krzyżu skłonił głowę? (i) *A skłoniwszy głowę, oddał Ducha*: S. Atanazy to tak wykłada: (k) ponieważ śmierć, powiada, iest skutkiem grzechu, á Zbawiciel żadnego nie miał grzechu, nie śmiała śmierć na niego następować, sam zaś ponieważ umrzeć chciał, skinieniem głowy onę przyzwał, aby się zbliżyła. Słowa S. Atanazego te są; gdy iuż był wszystko ucierpiał, zostało tylo umrzeć, aże iednak śmierć zbliżyć się nie mogła, przeto ią Chrystus nachyleniem głowy swey Nayświętszey przyzwał, póki bowiem głowy nie skłonił, przystąpić lękała się. Augustyn przywodząc przyczynę, powiada, (l) że Chrystus nakłonił głowę, byśmy go wygodniey ucałować mogli; słowa Augustyna z ksiąg iego wyięte są te: weyrzycie na rany zawieszonego, krew umieraiącego, cenę odkupuiącego; głowę ma schyloną ku ucałowaniu, serce otwarte ku kochaniu, ręce rozciągnione ku przytuleniu, całe ciało wydane ku odkupieniu. Chryzostom naucza, (m) że Chrystus nachyliwszy głowę umarł, aby ukazał, iż nie z potrzeby, ale z dobrey woli chciał umrzeć; kiedy chciał żył, i kiedy chciał umarł. Inni umieraiąc, wprzód umieraią, potym głowę schylaią; Chrystus zaś przeciwnie, wprzód głowę nakłonił, potym wypuścił Ducha, Aże dobrowolnie głowę skłonił, gdyż skłonił kiedy chciał, dla tego też umarł, nie kiedy nieprzyiaciele chcieli, ale kiedy sam chciał; przeto mądrze mówi Ewangelia: wypuścił ducha, nie utracił; gdyż, co wypuszczamy, czyniemy dobrowolnie, gdy co u tracamy, koniecznie. Są wielu innych Oycow SS. wykłady, ale bym się nie przedłużył, ieden tylo z Daniela Mallona przywiodę (n) tu dobrze służący; w górze, powiada, miał Chrystus tytuł Królewski; aby więc ukazał, że o doczesne Królestwo nie dba, głowę uchylił, aby nas nauczył, że Królewskich godności unikać i chronić się mamy, iako szkopułow wielce niebespiecznych. Przeto mądrze on uczynił, który Koronę Królewską na gnoiu leżącą wymalował, (o) dodaiąc taki napis: niech się cię ima, kto cię nie wie; kto bowiem dobrze uważa, postrzeże, że ieść pełna cierni i ostrych bodźców, co się dowodem pisma S. łacno

(i) Ioan. c. 19. (k) D. Ath. l. 4. ad Antioch. (l) Libr. de virgine. (m) Chryfoft. hom 104. (n) Mallon. 20. (o) Coaruvias in Emblem.

eno stwierdza. W księdze Sędziow czytamy, iż gdy drzewa wszystkie zeszły się, dla obrania Króla; ani winna macica, ani oliwne i figowe drzewo godności Królewskiey przyiąć nie chciały, że przyrodzoną nie iakąś słodycz miały, sam Ramn ciernisty na to się odważył, iż ofiarowaną godność przyjął, mówiąc: (p) *Przyidźcież à spoczywaycie pod cieniem moim.* Cóż ztąd? nauczyć się maią Królowie, że godność ich pełna ieść umartwienia i głogów. Kiedy Bóg postanowił Moyżesza wodzem ludu swego uczynić, (q) *ukazał mu się w płomieniu ognia w pośrzodku krza:* czemu zaś to? aby pokazał, że godności i przełożeństwa maią ciernie, które ich bodzie i ogień, który ie pali. Chcieli żydzi Chrystusa obrać Królem, ale Chrystus uchodząc na górę zamysły ich pomieszał, gdy go zaś cierniem Koronowali, wesoło przyiął, i Królem się nazywać pozwolił. Czemu to? aby pokazał, że Korona cierniowa, z godnością Królewską właśnie łączyć się powinna. Król Saul zewsząd nieszczęściem opasany rzekł do żołnierza: (r) *stań nademną, á zabiy mię, bo mię zięły ciężkości.* W Hebrayskim języku czytamy, bo mię zięły Korony, niby też utrapienia, i korony iednoż to były. Znał to dobrze Wespazyanus Cesarz, który, gdy Doktorowie radzili, aby dla zachowania zdrowia, przez nieiaki czas zaniechał obrad publicznych, azaż nie wiecie, rzekł, że Monarsze należy stoiąc umierać. O Tyberyuszu czytamy w Historyi, że gdy mówca pewny, na początku mowy swoiey powiedział te słowa: *miedzy Swiętemi zabawami twemi*, natychmiast mu podchwycił, słuszniey rzeć miałeś, *miedzy pracowitemi zabawami twemi.* Alexander Severus przygania Alexandrowi Wielkiemu, że mówił, chcę życie wieść spokoyne, ale nabywszy Państwa. Mylisz się Alexandrze, gdyż na Państwie niemasz pokoju, ale ustawiczna i ciężka praca. Filip Król Macedoński proszony od staruszki nieiakiey, aby iey wysłuchał, odpowiedział, że zabawny iestem, teraz niemam czasu, zatym wraz staruszka: porzuć że więc i panować. Owoż Królewska dostoyność pełna pracy i starania, niespokoyna, w bodźce i utrapienia obfita. I dla tego Alfonsus Król Arragonii, mawiał; że Monarchy stan podleyszy ieść od stanu bydląt w ciężką pracę wprzężonych, albowiem

(p) Judic. 9. (q) Exod. c. 3. (r) 2. Reg. c. 1.

bowiem, bydlę ma wytchnienie i odpoczynek gdy się pasie i tuczy: nie tak Monarcha, przy ucztach i biesiadach nawet, ma on wiele, co go gryzie. Pięknie tu służy ono przysłowie: ani odetchnąć, ani się poprawić nie ma czasu. Tu należy ów wyrok Pański, (s) *Niewiecie czego prosicie*, Prosicie i nazbyt żądacie przełożeństwa, i zowiecie one stolicą, iakby w Panowaniu był odpoczynek? á ktoż tak nie uważny, któryby długą drogą zturbowany, mając odpocząć, wielki ciężar kładł na ramiona swoie? Owoż tak głupi i niebaczny, który ciężarem wielu prac i starania życia powszechnego obciążony, nowy ieszcze panowania stos i ciężar na się wkłada, mniemaiąc, że wśrzód trosk znaydzie uspokojenie, iako głupi żeglarz, który odbiia się od brzegu, á płynie na głąb morza, szukaiąc uciszenia. W dole bespieczeństwo, á nie w górze, w górze pewny upadek żadnych przepaści i spadnienia nie masz w nizinie, na górach ich, co naywięcey.

Eol brzegow bałwanem, rzek miałkich, nie myje
Ni pułnocny Boreas po przygórkach wyje.

Dla tego mawiał Focion Ateńczyk; iż daleko lepiey i bespieczniey iest na ziemi gołey leżeć, aniżeli na Purpurowym łożu spoczywać; bo iako wysokie drzewa na wierzchołku góry osadzone, szturmom i gwałtownym wiatrom są podległe, tak ludzie na naywyższy stopień godności wyniesieni, rozmaite kłopotów niepogody wytrzymywać muszą. Czyliżeś nieczytał tego, co niegdyś napisał Horaciusz? (t)

Wali wiatr drzewa, nayczęściey przerosłe,
Wywraca z gruntu i wieże wyniosłe,
A piorun mocny z chmur wypadłszy z wiatry
Uderza w Tatry.

Tu stosować można, co niegdyś Elizeuszowi było rzeczono: (u) *Mieszkanie barzo dobre, ale ziemia niepłodna, i wody barzo złe.* Purpura berło, tron Królewski, dobre to mieszkanie, ale złe wody i ziemia niepłodna, bo w każdey rzeczy pełno niebespieczeństw, wszędy smutek i śmierci obraz. To podobno chciał wyrazić on wódz przezacny, który sobie za herb wziął próżny łaydak

(s) Matt. 20. 22. (t) Hor. lib. 2. od. 10. (u) 4. Reg. 2.

dak z napisem, (w) strzały są w sercu utkwione. Iakby mówił, nie widać wprawdzie, ale przy godności wewnątrz w sercu są boleści, są troski, są ciernie, i boiaźń. Ztąd u Rzymian taki był zwyczay, iż ci, którym sprawowano tryumfy, przed pompą swego tryumfu dzwonki i rózgi nosili, chcąc pokazać przez to, iż ona szczęśliwość nie była bez smutku i boleści. I przeto, zdami się, niechybił cale od prawdy ten, który Koronę Królewską ciernistą nazywał; ciernie bowiem ma głog tak subtelny, iż go zewnątrz ledwie doyrzeć można, ale wewnątrz potężnie bodzie i trapi; tak i w dostoieństwie wysokim wydaie się na pozor nieiakiś promień chwały, to prawda, atoli mnóstwo przeciwnych rzeczy, tak go tłumi i gasi, że ledwie do kropli miodu z żołcią zmieszaney przyrównać się może. Panować, wielki to u ludzi zaszczyt, smaczny to zda się być kąsek, ale tak iadowitą trucizną iest zarażony, iż żaden rostropny człowiek nań się łakomić nie powinien. Rozkazywać wszystkim, zda się rzecz być słodka i wdzięczna, ale ta słodkość tak gorzkim iest zaprawiona piołunem; iż słodsza rzecz iest, tey słodkości nie znać. Poszanowanie i cześć mieć u wszystkich, to idzie za godnością, ale tak szkodliwe razy od zawisnych pocisków odbiera, iż ten nie iako od rozumu odchodzi, kto naywyższey godności żąda. Przenikał to dobrze sławny on Filozof Pryeneński Bias, do którego gdy Krezus Król z groźbą, i pogardą osoby jego przemówił, odpowiedział: (x) Idź Krezusie, jedz cebulę, iakby rzekł, nędzniku po co się nadymasz, niewiesz, iż dla tego samego, że Królem iesteś, u wszystkich, á nayprzód u siebie samego politowania godzien iesteś? którzy iedzą cebulę, łzy się im z oczu toczą: którzy Królestwem rządzą ieśli są mądrzy, płaczą. Słusznie tedy Grzegorz Nazyanzeński życie Monarchow tak wiele trudow i kłopotów w sobie maiące uważaiąc, zawołał: naywiększa to iest sztuka i naywiększa umieiętność, umieć rządzić człowiekiem, który miedzy wszystkiemi zwierzęty i w obyczajach różny, i w żądzach niestateczny, á co gorsza, nieprzyiazny zawsze tym, którzy nad nim zwierzchność maią, we dnie i w nocy knuie zdrady, myśli o zasadzkach, zawsze chce mu się nowości i odmia-

(w) Sambucus in Embl. (x) Phil. libr. de Prob. libertate.

ny. Lew lwa nie pożera, lampart lamparta nie ſzarpie, wſzyſtkie zwierzęta w rodzaju swoim z sobą ſię gromadzą i spólnie na przeciw niepodobnym sobie walczą, á człowiek od podobnegoż sobie człowieka bespiecznym być nie może. Dobrze niegdyś powiedział Aryſtoteles, (y) iako miedzy innemi zwierzęty człowiek ieſt naylepſzy, gdy ſię rozumem rządzi, tak ieſt naygorſzy, gdy przeciwko rozumowi czyni; w ten czas bowiem złość iego, wſzyſtkich zwierząt ſrogość nierównie przechodzi. Albowiem zwierzęta dobrodzieyſtwy niekiedy daią ſię ugłaſkać, lecz ludzie nad lamparty ſrożſi i okrutnieyſi, którym gdy dobrze uczyniſz ſtają ſię nie kiedy gorſzemi. Co też i pisma Bożego świadectwy nietrudno będzie wesprzeć. Daniel Prorok, gdy za prożbą i nalegawiem możnych Panów do lwiey iaſkini był wrzucony, (z) Daryusz Król sądząc, iż mu ſię, lwi łagodniey niżeli ludzie poſtawią, weyście do iaſkini kamieniem wielkim zawarł i sygnetem swoim zapieczętował. Lecz co czynisz o Królu? człowieka S. lwom wydajeſz, á od ludzi zaſłaniaſz? á zaż człowiek okrutnieyſzy nad lwa srogiego? tak ieſt zapewnie, i przeto roſtropnie uczynił, wiedział bowiem, iż żadnego zwierzęcia okrutnieyſzego nie masz nad człowieka, który ani powinnym nawet nie przebacza, byle tylo swoim chuciom dogodził, i pożądanego końca dopiął. Człowiek człowiekowi wilkiem powiedział pewny, aleby ieſzcze lepiey rzekł, gdyby powiedział: Człowiek człowiekowi człowiekiem. Snadnie tu przypada ono Pisma S. mieyſce u tegoż Daniela Proroka, (a) gdzie Bóg chcąc pokazać Królowi Chaldeyſkiemu, iakie nań karanie miał zeſłać, rękę człowieka piszącą na ścienie ukazał, która pisała dekret śmierci iego, i Króleſtwa do Persów przenieſienie pod nie zrozumianemi ſłowy: *Mane Thecel Phares.* Cóż to? ręka człowieka pokazuje ſię łagodna i bezbronna aby wyrok Boſki na śmierć do zrozumienia podała? Izaliby nie lepiey poſłużyła lwia albo niedźwiedzia łapa do wrażenia większey boiaźni i mocy? Ręka człowieka ukazuje ſię, bo niemaſz ręki nad rękę rozgniewanego człowieka, niemaſz zawziętości tak okropney, iako zawziętość człowieka do srogości ſkłonnego; rzecz dziwna

(y) Ariſtot, libr. 1. Pol. c. 22. (z) Daniel. c. 6. (a) Daniel. c. 5.

wna! Król Baltazar w ojownik wielki, który ſię ani na utarczkach woiennych, ani przy marsowych trąb odgłoſie, ani przy łowach dzikich i drapieżnych zwierząt nigdy ſię nie przeląkł, na samo weyrzenie ręki ludzkiey, iak chuſta zbladł, i prawie obumarły na ziemię upadł. Dobrze to snać poznawał S. Król Dawid, który gdy mu Bóg iedno z troyga karanie obrać kazał, to ieſt: powietrze głod i woynę, powietrze raczey obrał, mówiąc, (b) *ſciſnion ieſtem barzo, aleć lepiey że wpadnę w ręce Pańſkie, wielkie bowiem są miłoſierdzia iego.* Bo wiedział, iż nie tak ſtraszno jeſt w ręce Boſkie popaść, iak ſtraſzno doſtać ſię w ręce ludzkie, i toć to ieſt, że wielka i niebespieczna rzecz ieſt nad ludźmi panować, ponieważ człowiek obrońcom i ſtróżom swoim ieſt nayniewdzięczneyſzym. Do tegoż zmierza ſtare ono przyſłowie, za uſzy wilka trzym; kto z urzędu swoiego wielkim ludem rządzi. Przeto nieśmiertelney ieſt godzien ſławy ten, który gdy drugim rozkazuie, pomni na to, że ieſt Monarchą zazdrościom i potwarzom podległym, na którego wſzyſcy poddani oczy obracaią, á językami swemi tak szermuią, iż troyjęzyczni wężowie być zdaią ſię, którzy na nich wſzyſtkie nienawiści, żądła, nito ſtrzelcy, do celu zmierzaiący obracaią. Słuſznie każdy panuiący mówić może o sobie, poſtanowiony ieſtem, iako godło na ſtrzały, i pociſki. W rządzeniu bowiem naywyżſzych rzeczy, barzo trudno ieſt wſzyſtkim ſię przypodobać, sam Jupiter według przyſłowia wſzyſtkim dogodzić nie może. Ponieważ, ile rozumow, tyle zdań przeciwnych; á możeſz co być trudnieyſzego, iako wielom dogodzić? gdy ledwo dwuch ſię znaydzie, którymby ſię rzecz iedna podobała; być tedy nie może aby Monarcha wſzyſtkim ſię podobał. (c)

Różna w ludziech poſtawa, różne i rządzenia,
Każdy ma wolą własną, nie iednakie chcenia.

Monarcha tedy, który drugiemi rządzi, niech radzi o sobie, niech ſię wielu obawia, niech ſię wſzyſtkich ſtrzeże, niechay nikogo lekce nie waży, niech tak u ſiebie przekonany będzie, iż nie dla wygod i roskoſzy, ale dla prac i niebespieczeńſtw na tę doſtoyność ieſt wynieſiony. Z tey przyczyny Ian S. mówiąc o naywyżſzym

(b) 2. Reg. 24. (c) Perſius. Satyr. 4.

ſzym Królu Królow do wiadomości w pismie S. podał: (d) *ma na szacie i na biedrze swoiey napisano: Król nad Królmi i Pan nad Pany.* Ale czemuż tytuł Królewſki na biodrach miał napiſany? izali nie przyſtoyniey byłoby mieć na czele, albo na pierſiach? Nie, ſłusznie na biodrach, na których miecz wiſi, aby poznali wſzyſcy, iż gdy Król na tron wſtępuie, wraz do woyny gotowym być powinien, owſzem, w tak wielu niebespieczeńſtwach zoſtaią Królowie, tak wielki kłopotow ciężar na sobie dźwigaią, iż niektórzy z nich życie ſwoie przeto za przykre i nieznosne poczytywali. Juliusza Cezara przykład tu ieſzcze przywiodę. Ten, gdy go proſili przyiaciele, aby w nieiakim naſtępuiącym niebespieczeńſtwie, przez obronę żołnierzy zdrowie swoie ratował, i do tego pracą swoię obiecywali, zgoła tey ich uſługi nieprzyjął, twierdząc, iż lepiey ieſt raz umrzeć, aniżeli uſtawiczną boiaźnią iego bogą być dręczonym.

Iak nieszczęsny ſtan Królow, miecz od ciękiey nitki
Zwieſzony nad Damoklem niechay uczy płytki.
O! ſłuſznież zdaniem wſzyſtkich wieczney godzien chwały,
Który oddał Króleſtwo za ogrodek mały.

ROZDZIAŁ VI.

Czuynoſć Monarchy w całości lud zachowuie.

Nie dla czego innego, zdaie mi ſię, za Symbolum czuyności u Egypcyan był lew, Król wſzyſtkich zwierząt? iedno aby ztąd poznawali panuiący nad ludźmi, że naypierwſza ich ieſt powinność czuć nad poddanemi. A iako lew niewiele zasypiać zwykł, (e) ieśli zaś zaśnie, oczy iednak trzyma otworzone. I przeto go dawnych czaſow na drzwiach Kościołow ſtawiono z takowym napisem, iako opisuie Alcyatus w ſwych Emblematach.

Lew ſtróż, bo spiąc otwarte ma oczy oboie,
Przeto go przed Kościoła ſtawiaią podwoie

Tak też i panuiący aby dobrze Państwo sprawował, czuynym

(d) Apoc. 19. 16. (e) Ariſtot. l. de somn. & vig.

nym być uſtawicznie powinien. Co ſię też i w kſięgach Królewſkich namienia, które całe życie Monarchy dniem nazywaią żadney niewspominaiąc nocy? ſłowa są pisma S. (f) *napiſano w kſięgach ſłow dni Krolow Izraelſkich.* Cóż to ieſt dla Boga? czyliż żadney nocy panuiący mieć nie może dla odpoczynku? Imże to samym po trudnych pracach żadnego czasu ku wytchnieniu nie pozwolono? dla czegoż więc same ſię tylo dni kładą, á o nocy żadney wzmianki niemaſz? w dwoiakim rozumieniu dzień brać ſię może: iedno ieſt, w którym ſię bierze dzień naturalny 24. godziny w ſobie zamykaiący. Takowy dzień rozumie pismo mówiąc (g) *I ſtałſię wieczor i zaranek dzień ieden.* Drugie ieſt, w którym oznacza ſię dzień przez czas on, którego światło mamy, od wſchodu począwſzy aż do zachodu, ten ſię wzmiankuie w owych ſłowach pisma. (h) *Ciemnoſci nazwał nocą á ſwiatłoſć dniem.* Ia zaś, jeśli mi ſię godzi zdanie me wynurzyć, rozumiem: Ze dla tego ſię w kſięgach Królewſkich noc nie wspomina, aby ſię domyślali Królowie, że życie całe czuyności i pilnowaniu poświęcone być powinne, nie zaś snowi i odpoczynkom. Iako tym przykładem uczy Rymopis.

Ieden na ſtraży żóraw ſtoi, wſzyſtkie zaś śpią, wiele
Ich ieſt, ni ſię, o chytre boią nieprzyiaciele.
Żóraw oznacza Królow czuynych, ieśli zasną owi,
Bez bronną trzodę na łup oddadzą wilkowi.

I Homerus tak niegdyś opiewał:

Wſtyd przespać noc całą, kto ma nad ludem władzę,
Albo o wielkiey myśli jakowey przewadze.

Osobliwey czuyności przykład mamy w Alexandrze Wielkim. Ten gdy ſię do wczaſu zabierał, leżąc na łożku wyciągnioną ręką za łożem trzymał srebrną kulę, pod którą na ziemi miedziana taca ſtała, aby gdy go ſen całego już zmorzy, wypadaiąca z ręku kula na tacę ſzczękiem ſwym znowu obudziła. Wiedział ten mądry Król o nayprzednieyſzey swey powinności, czuć zawſze i zawſze myślić o poddanych; aby pospólſtwo o Królu mówić mogło, który sercem ieſt Króleſtwa, iako ſtatycznego ciała. (i)

Ia

(f) 3. Reg. 14. 19. (g) Gen. 1. (h) Ibid. (i) Cant. 5.

Ia śpię á serce moie czuie. Julian Apoſtota chociaż niezbożny Cesarz, z tey miary iednak pochwały godzien, że każdey nocy w troiakiey ſię sprawie obierał, (k) odpoczywał, o publicznych rzeczach myślił, i o naukach. Toż samo lubo i Alexander czynił, ale tamten daleko wspanialey. Bo ten chyba za spadnieniem kuli miedzianey na blachę ocucał ſię. Ow zaś sam kiedy chciał wſtawał, wſtawał zaś po północy. Znał bowiem mąż dla tego tylo chwalebny, iż iako w śpiącym człowieku serce uſtawicznym powtarzaniem biie; tak dla dobra publicznego panuiący w uſtawicznym obmyślaniu dzień i noc troſkać ſię, powinien. Otoż Monarcha dobry zawſze czuie, iako serce ludu, który częſtokroć może odpoczywać. Bo iego czuyność każdego ubespieczą, iego praca wſzyſtkich uspokaia, iego trudy wſzyſtkim obywatelom wygadzaią, iego kłopoty wſzyſtkich rozrywki utrzymuią, iego oko wſzyſtko do dobrego bytu przywodzi. Iako ſtruś patrzaiąc na iaie wychowywa płod swóy, á ieśli oko odwróci wnet ninacz niegodne zoſtaią, i niszczeią. Dobrze więc i trefnie on Koniuſzy odpowiedział ſpytany od Pana; co nayprędzey konia utuczyć może? oko Pańſkie; tu ſię też ſtosuie owo. (l) *Rano wſtańmy do winnicy á obaczmy ieśli winnica nasza zakwitła.* Bo Ziemianin barzo rano wſtawać, á nie wylegać ſię powinien, ieśli mieć urodzay pragnie. W dzieiach Apoſtolſkich czytamy, (m) iż wiele niemocnych cieniem Piotrowym uzdrowionych zoſtało, podobno nie dla czego innego, iedno aby ſię pokazało, iak wiele sam cień nawet Paſterzow przytomnych dokazać może. Dla czegoż i Zbawiciel dopuścił, (n) aby ſię nawałność srożyła, gdy on spał, uspokaiała ſię zaś, gdy ze snu powſtawał. Pewnie aby ſię nauczyli Prałaci, że w ten czas naygwałtownieysza burza na Kościoł Boży powſtaie, kiedy oni ciężkim letargiem uśpieni leżą. Co innego wyraża ów Anjoł, którego Ian S. widział (o) w pośrzod lichtarzow złotych ſtoiącego? Ieśli nieto, iż powinni zawſze ſprawami Kościelnemi zabawiać ſię. Co też Oycowie na Koncylium Trydeńſkim zgromadzeni (p) uroczyſtym prawem nakazali. Poznawa-

(k) Ammian. Marcell. l. 16. (l) Cant. 7. (m) Act. c. 5. (n) Matth. 8. (o) Apoc. 1. (p) Conc. Trid. Seſſ. 6. c. 1. de reform.

znawali dobrze bowiem, iak wielkie szkody dla wiernych Chryſtusowych wynikaią z ich nieprzytomności. Kſiężyc chocia naymnieyszy ieſt miedzy światłami Niebieſkiemi, ale iż naybliżſzy, prawie naywięcey ſkutku sprawuie w morzu, wywodząc za brzegi wody onego. Biſkupi częſto odwiedzaiący owieczki swoie, chociaż mniey uczeni są, więcey iednak dobrego sprawuią, niżeli nayglębſi Doktorowie po dworach ſiędzący, i daleko od owiec obłąkani. Dla tego w pismie przełożeni Kościelni nazywaią ſię (q) solą. Bo iako sol ieśli z potrawą zmieszana nie będzie, przykra potrawa, i nie smaczna zoſtać muſi. Tak i lud bez ich przytomności brzydkie zgorſzenie ſkazi. Co ſię nieprawości nie namnożyło miedzy Izraelitami, gdy ſię od nich Moyżesz oddalił? wraz oni złotych cielcow odlewać, onym kadzidło palić, i z ochotą kłaniać poczęli, chociaż Aarona człowieka świątobliwego w pośrzód ſiebie mieli. Trudno wyrazić, iak wiele nieprawości wzraſta w nieprzytomności paſterzow, chociaż naypilnieyſi namieſtnicy dozieraią. Damazas Papież barzo ſkładnie; maiąc rzecz w tey materyi; o przełożonych powiedział, którzy poſtawiwſzy namieſtniki, sami precz odieżdżaią. Ci, powiada, zdaią mi ſię podobni być owym niewiaſtom, które urodziwſzy niemówlęta, wraz porzucaią, mamkom ie oddaiąc, aby same tym prędzey namiętności swey dogadzać mogły. Iak wiele nieszczęśliwości, za takiemi przełożonemi naſtępuie! dusze zaniedbane, owce zgubione, zarazy wſzczęte, Syzmy i roſterki powſtaią, Kościoły upadaią, Kapłani ſię rozpuszczaią, i inne złe nieprzeliczone wzmaga ſię. Hey nie tak nas uczył Paſterz Niebieſki swym przykładem. Sam on zgubioney owieczki szukał, i znalazł, i na własnych nioſł barkach, ukazuiąc, abyśmy podobnież czynili. Toż ſię wyraża przez pierścień, który oni na ręku swych noszą, że iako obłubienica wierności w urzędzie swym dochowywać maia. Dla czterech przyczyn złoty pierścień nadany ieſt Prałatom. Naprzód dla wspaniałości, i uszlachcenia osoby. Tak mówi S. Iakub: (r) *Gdyby wszedł do zgromadzenia waszego mąż maiący złoty pierścień w szacie świetney, wſzedłby też i ubogi w plugawey szacie, i patrzyliby ście*

(q) Matth. 5. (r) Iac. c. 2.

na tego co ſię odział w świetną szatę. Powtóre dla oznaczenia doſtoyności Królewſkiey. Tak mamy w kſięgach Machabeyſkich. (s) Że gdy Antyoch Król był bliſki zgonu życia, przyzwał Filipa zachwalonego przyiaciela swego, przełożył go nad całym Królewſtwem, dał mu Koronę, płaſzcz swóy i pierścień. Są też potrzecie pierścienie znamieniem mądrości. Ztąd daią go onym, którzy dla znamienitey mądrości doktorſką godność otrzymuią. Znaczy także pierścień ſtateczną wierność iednego człowieka ku drugiemu. Tak oblubieńcy biorą wzaiem na dowod, że maią sobie ſłowa dotrzymać. Dla tych więc przyczyn udziela ſię pierścień i Biſkupom, gdy na ten urząd wſtępuią: iakoby ich Kościołowi zaślubiano. I tak zdaie ſię do nich Stolica Rzymſka mówić: Iako oblubieńca powinność ieſt nigdy oblubienicy nie porzucać; tak ty oblubieńcze dusz, nigdy ſię od nich nie oddalay, ale przy nich mieſzkay i im pomagay. Dla tego i Piotr Apoſtoł upominaiąc przełożonych do pilney ſtraży, powiada. (t) *Kształtem będąc trzody, paſcie, która miedzy wami ieſt trzoda Boża.* Cóż ſię to znaczy? oto że iako żadna materia nie może być bez iakiegokolwiek kształtu, tak i trzoda Boża bez Miſtrza i przewodnika. Wedle zdania S. Tomasza (u) Anielſkiego Doktora zwielą innemi mądremi, niemoże Bóg wszechmocnością swoią przewieść tego, aby materya zoſtawała bez kształtu, boć to zamyka w ſobie spór nieziednany, to ieſt samo ſiebie zbiia. Co tym sposobem dowieść można. Materya być nie może, aż ſię będzie zwielu części ſkładała. Aże to ſkładanie ſię zwielu części ieſt kształtem, więc materya być nie może, chyba i kształt razem będzie miała. Ona zaś chymeryczna materya, którą ieśli kto utrzymywać będzie że bez kształtu ieſt, muſi też być i bez ſkładania ſię z części; a ieśli ſię z części nie ſkłada, więc materyą nie ieſt. Zatym i będzie materyą i nie będzie materyą. Co ponieważ samo ſię zbiia, Bóg więc uczynić nie może.

Wiem że ieden subtelny Doktor przeciwnie trzyma tak dowodząc. Cokolwiek Bóg za pośrzednictwem innych przyczyn na świecie sprawuie, to wſzyſtko może i sam ieden sprawić. Tak na-

(s) 1. Machab. c. 6. (t) 1. Petri c. 5. (u) D. Thom. quodlibet 3. a. 1.

naprzykład wywodzi Bóg za sprawą ziemi zboża i zioła, ale też zboża i zioła może ſtworzyć i bez ziemi, iako wrzeczy samey z Nieba spuszczał ludowi Izraelſkiemu mannę; aże materyą przez pośrzednictwo kształtu na świecie utrzymuie: albo krócey mówiąc, materyą przez kształt utrzymuie: więc może i bez kształtu. Ale nie pobaczył ten choć subtelny Doktor tego, że kształt nie ieſt przyczyną bytności materyi na świecie, ale tylo ieſt sposob którym ona zoſtaie. Iako tedy żadną miarą materya być nie może, aż chyba ſię kształt przy niey naydować będzie. Tak zdaie ſię że i trzoda od przytomności Paſterza oddalona ſtać nie może, którego Piotr Swięty kształtem nazwał trzody. Dla tego mawiał Apoſtoł, (w) *Pilnuycie sami ſiebie i wſzyſtkiey trzody, nad którą was Duch S. poſtanowił abyście rządzili Kościoł Boży.* Tego zaś żadną miarą wypełnić niezdołaią, mówi S. Koncyliúm, ieśli poleconey trzody odbiegaią i zaniedbywaią. Dla tegoż mówił Bóg przez uſta Salomona (x) *pilnie poznaway twarz bydła twoiego.* A iak pozna trzodę swą paſterz, kiedy na nią nie patrzy? patrzać zaś nie może aż chyba obecnym będzie. Z tey przyczyny S. Atanazy paſterza przypodobał do duszy, á trzodę do ciała. Niech uważaią, powiada, że Paſterz trzodzie toż samo ieſt, co dusza ciału. Kto niewidzi że ciało umierać muſi, gdy duszę towarzyſza swego utraca? tak ieśli owce Paſterza, przyſtawę swego utracą, w rozsypkę idą. I darmo ſię chce zaſłaniać ktokolwiek, ową Zbawiciela radą. (y) *Ieśli was prześladować będą w iednym mieście, uciekaycie do drugiego.* Bo tę trudność dobrze S. Auguſtyn rozwiązał, mówiąc w liſtach swych: godzi ſię niekiedy uciec Biſkupowi opuściwſzy trzodę, ieśliby osobiście iednego tylo Biſkupa prześladownicy ścigali, bo w ten czas nie iako naiemnik ucieka ale iako życia swego ratuiący, poruczaiąc w dozor innym swóy Kościoł, ku którym nieprzyiaciel zawziętością nie pała. Ale ieśli prześladowanie nie na iednego w osobności, ale w obce na wſzyſtkie owieczki, nie powinni ie na iatki zoſtawić nieprzyiacielowi w niebespieczeńſtwie utraty wiary, i wyniszczenia całey owczarni. Pieknie Aryſtoteles powiada w kſięgach metafizycz-

(w) Act. 20. 28. (x) Prov. 27. (y) Matt. 10.

nych, niebytność ſternika przynoſi niebespieczeńſtwo okrętowi. Toż ſię i tu dzieie, nieprzytomności paſterza ſkutek niechybny, zguba trzody. Bo mądry ſternik rudel przed ſobą maiąc, upatruie przyſzłe nawałności, i zabiega aby okrętu nie zatopiły. Takiemi Ulyſſes i Argus byli, za prawdziwy model Królow u dawnych wiekow ſłusznie miani, z których pierwſzego Homer wiele umieiącym, drugiego wielookim mianuie. Czemu Bóg zdawna Paſterzow za Króle nad ludem swym ſtawił? (z) Moyżeſz gdy trzodę paſł na puszczy, wodzem ludu Bożego uczyniony. Iakub nie wprzód naywyżſze rządy obiął, aż ſię dobrze około paſterſtwa upracował, iako sam o sobie świadczy: (a) *we dnie i w nocy cierpiałem gorąco i zimno, i nie poſtawał sen na oczach moich.* (b) Dawid od trzody Oycowſkiey poſzedł, i na maieſtacie ſiadł. Ale na cóż więcey? wſzak i Plato, ona Boſkiego prawie rozumu głowa, iednym duchem z Homerem powiadaiąc, Króla prawdziwie polityczny rząd prowadzącego nazywał Paſterzem narodu ludzkiego. Dla czegoż tedy Króla Paſterzem nazwał? aby wiedziano, że ſię nie inaczey Król dla ludu ma ſtawić, ieno iako Paſterz dla trzody. Paſterz trzodę pasąc iey nie odſtępuie, tak i Król ludu wypuszczać z swey obrony niepowinien, ale zawſze przytomnym być ku wspomożeniu onego. Cała myśl Paſterza w dzień i noc około ſtraży owiec zabawiać ſię powinna, życie też Króla nie na wygodach własnych i rozrywkach ma być przepędzane. Znał to dobrze Auguſtus. Co też pokazał takowym poſtępkiem. (c) Umarł ieden Szlachcic Rzymſki, który tak wielkie za życia długi zaciągnął, iż całą maiętność iego bez porównania przechodziły, á gdy po śmierci całą maiętność iego na przedaż wyſtawiono, Auguſtus kazał ſobie piernat tego dłużnika, na którym ſypiał kupić: czemu iż ſię wielu dziwowało, taką dał przyczynę: że ta pierzyna sen sprawuie smaczny, na którey tak wielkie długi człek maiący spać mógł. Bo Auguſtus dla wielkiey troſkliwości nocy częſtokroć bezsenne prowadził. Nie dla inney przyczyny Homerus opiſuiąc Agamemnona Króla, gdy inni spali, czuiącego ſtawił. Tak bowiem wierſzem opiewa.

Wſzy-

(z) Exod. 3. (a) Ien: 31. (b) 1. Reg. 16. (c) Macrob. l. 2. Saturn. c. 4.

Wſzyſtkie Greckie Xiążęta zaſypiaią nocą,
Snu zdradliwego nagłą ſkrępowani mocą.
Lecz nie związał swą mocą sen Agamemnona
Paſterza ludu, iego myśl zawſze natężona.

Urząd panuiącego w ten czas ieſt doſkonały, kiedy próżnowanie mieysca żadnego nie ma. Do tegoż ſłuży znamienity Cezara przykład, który tak dalece czas oszczędzał, iż nie tylo żadna mu godzina daremnie nie upłynęła, ale też iednegoż czasu wiele liſtow swym pisarzom dyktował. Nie podleyſzym ieſt wzorem uſtawiczney pilności Perikles, zacne Ateńczykow Xiąże. Kiedykolwiek bowiem wdziewał na ſiebie ſuknią urzędową, (w ten czas zaś ią tylą wkładali, gdy do sprawowania urzędu ſwego przyſtępowali.) Tak do ſiebie mówił. (d) Uważay pilnie Periklesie, że wolnym rozkazuieſz, Grekami władasz, Ateńczykami rządzisz, wolni są, przetoż nie iako z niewolnikami maſz ſię obchodzić. Grecy są burzliwi, rokoszanie i niecierpliwi. Ateńczykowie są nayniewdzięcznieyſi, że wſzech ludzi. Przetoż oſtróżnie poſtępuy, abyś niebespieczeńſtwa iakiego na głowę twą nie sprowadził. Poznawał mąż roſtropny że wſtępuiąc na rządy Państwa, nie swobody nayduią ale prace i trudy; iakoby Platona czytał w ten sposob mówiącego. (e) Monarchowie, którzy i w nocy czuią nad swemi miaſtami, nie tylko nieprzyiacielowi są ſtraszni ale też i złym obywatelom. Dobrze także do tego przypada, co Rykardus Brykſius zoſtawił potomności o Fabiuszu nazwanym *Cunctator*, nayprzednieyszym Hetmanie Rzymſkim: ten aby pokazał iakie przymioty mieć powinien dobry Hetman, miał na perle sygneta wyrznięte głowę końſką, twarz człowieka brodatego, także głowę kurzą, i nogi żórawie. Zda ſię to być coś chymerycznego, ale ieśli ſię dobrze uważy, wielu cnot znamiona ukaże Monarchom barzo potrzebnych. Głowa końſka, rzeſkość w działaniu oznacza: twarz brodata, roztropność: głowa kurza, i nogi żórawie, czułość, rzeczy barzo potrzebne do rządzenia kraju. Na toż zdanie przyſtaie mądry Plato, który wedle tłumaczenia Marsyliusza Ficyna, tak powiada: sen przy

dłuż-

(d) Plut. in Politic. (e) Plato l. 6. de legib.

dłużſzy ani ciału ani umyſłowi ani do odprawowania zabaw pomaga. Spiący człowiek niczego nie wart ieſt, iakoby umarłym był. Dla tegoż ktokolwiek i długo żyć i wiele umieć pragnie, niechay mało sypia, ile bez naruszenia zdrowia będzie mogło być. Zdrowiu zaś nie wiele potrzeba, ieśli zwyczay do pomiarkowania przyprowadzi. Toż trzyma i Owidyusz.

Wcale nędzny kto całą noc przeleżeć umie,
A długi ſen iedynym być ſzczęściem rozumie.
Głupcze cóż ſen? ieśli nie zimney śmierci poſtać?
Doſyć odpocznieſz, gdy ſię z życiem przyidzie rozſtać.

Plutarch w kſiędze swey, którą na przeciw nieumieiętnemu wodzowi napisał, powiada rzecz godną pamięci: Nie iaki Król Perſki takowy miał obyczay. Chował pokojowego, którego urząd był, rano do łoża Królewſkiego przyſzedſzy, takiemi go ſłowy budzić. Ockni ſię Królu, sen z oczu rozpądź: miey ſtaranie o lud, iakoby mówił, naypotrzebnieyſza ieſt panuiącym czuyność, którzy taki naciſk spraw maią. Tak i Wirgiliusz Eneasza Rządce ludu, gdy wſzyſcy śpią, czuiącego i myślącego ſtawi.

Eneasz choć noc przychodzi,
Zmyślami ſię zawſze wodzi.

Kto Państwa rządy trzyma, powinien do Boga z Elizeuſzem modlić ſię: (f) *Proszę aby ſię ſtał we mnie dwoiaki duch twóy.* Dwoiakiego bowiem ducha potrzebuie, który i ſiebie pilnować ma, i drugich. Piekne w cále dzieło do tego ſłużące podaią hiſtorye o Epaminondzie. Kiedy we dni uroczyſte wſzyſcy Tebańczycy naywięcey deboszowali: w ten czas on pilnie wſzyſtkie rynsztunki woienne przepatrował, i mury mieyſkie obchodził. Spytany, taką dał przyczynę niezwyczaynego poſtępku. Ia ſię mam na oſtróżności, aby wſzyſcy bespiecznie wygod używali. Dobrze uważył Robert Olchot wielki Teolog: dla czego Chryſtus podczas ſtraſzney oney nocy, którey był na męki poimany, nalazſzy Piotra śpiącego, nie zowie go po urzędzie, który sam mu nadał, głowy i Rządcy całego Kościoła, ale tylo Symonem? (g) *Symonie spisz.* I odpowiada: bo niegodzień ieſt imienia przełożonego ten,

(f) 4 Reg. 2. (g) Marc. 14.

ten, który uſtawicznie zasypia. Znał to dobrze i Filip Król Macedońſki: Bo ſię wymawiał iako naganny godny z tego, że pod czas bat dii spał, mówiąc ocknąwſzy: bespiecznie spałem: bo czuł za mnie Antypater. Tym samym pokazał, iako nieprzyzwoita ieſt rzecz Królowi zasypiać, osobliwie na woynie, chociaż ieśli ma wiernego namieſtnika, może to czasem uczynić. I tak cudzą chwałą zaſłonił swoie ospałſtwo, oraz pokazał, że kto ma zlecone przełożeńſtwo, czuynym być i wiernym powinien. Te dwa przymioty są iakoby rodzone ſioſtry ściśle z sobą ziednoczone. Tak za federpusz albo znamię, dawać ſię zwykł, pies i gęś z napiſem; nie ieden bez drugiego. Bo wierność i czuyność w przełożonych zawſze z ſobą powinne towarzyſzyć, i iako złączone z ſobą wiele mogą, tak oddzielone barzo mało albo nic. Spytany niegdyś Ifikrates Wodz Ateńſki. (h) Czemuby gdy zupełny kwitnął pokoy, on zawſze wartował, woyſko iak do bitwy szykował, i we wſzelkiey ie gotowości chował, iakoby tuż nieprzyiaciel naſtępował, i trwoga wielka powſtawała? tak odpowiedział: boię ſię, abym nie gotowy zdybany nie był, i w ten czas gdybym nie muſiał narzekać: ach nie myśliłem, nie spodziewałem ſię; bo to głos nie ieſt człowieka bacznego, i w zleceniu rządy maiącego, ale wcale nie rozſtropnego. Przetoż w wyrokach Boſkich Królewſkie berło nazywa ſię rózgą, á rózgą czuiącą. *Co widzisz Jeremiaszu?* pyta ſię Bóg, (i) *Rózgę czuiącą ia widzę, odpowiedział Prorok.* Dobrze tu uważyć potrzeba, co wyraz Hebrayſki w sobie ma rózgę migdałową ia widzę, która, za świadectwem Prokopiusza, pod węzgłowek spiącego położona, wraz zesnu budzi. Na cóż ta rozga co sen przerywa? godło to ieſt, oznaczenie Biſkupa czuiącego dla powszechney całości. Ztey przyczyny Egypcyanie wyrażaiąc Monarchę malowali berło maiące w górze oko, które też rózgą czuiącą zwali, aby wyrazili, że nieuſtanna czułość w Monarsze być powinna, żeby był iako Argus ſto ok maiący, á podobnoby i te niewyſtarczyły. Którego pięknie opiſuie Rympis. (k)

Sto ok w Argusa głowie na około tkwiało,
Z tych po dwa na przemianę do spania ſię brało,

Inne

(h) Plut. in Apoph. Reg. (i) Jerem. 1. (k) Ovid. libr. 1. Met.

Inne na warcie ſtoią i zawſze patrzaią,
Jo nakażdym mieyscu przed sobą trzymaią.
Na oku Argus trzyma Io, choć w tył ſtanie, &c.

Dla czegoż od Junony ſtrzec Io, wybrany Argus? bo wielooki na wſzyſtkie ſtrony patrza. Dla czego smok poſtawiony ſtrożem iabłka Hesperyſkiego, i złotego runa u Kolchow? bo on ſam ieden miedzy wſzyſtkiemi zwierzętami bezſenny, i zawſze czuiący. Tak i panuiący ponieważ ſtrożem ludu od Boga ieſt uczyniony, ma być pełen oczu, pełen przezorności dzień i noc pilnuiąc.

Czuyny Paſterz przy ſobie zawſze trzodę wodzi,
Przy paſterſkiey opiece bespiecznie ta chodzi;
Cóż Król, który iak Atlas świat dźwiga, udziała?
By szczęśliwie Korona iego panowała,
Niech pilniey lud doziera niżli Argus czuyny,
Tak sprawi ludziom radość, i doſtatek buyny.

ROZDZIAŁ VII.

Dusza Rządu milczenie panuiącego.

Złoty prawdziwie wyrok, złotemi literami miałby być pisany w Pałacach Pańſkich: (l) co czynić trzeba, z wielą ſię naradzay: co czynić masz, z niewielą, abo raczey z samym tobą. Co albowiem czynić zamyślasz, nie wielu to wierności poruczać należy. Bo nic nie masz trudnieyszego, iako taiemnicę pokryć milczeniem, taka to ieſt obrótnego języka niewſtrzymałość; na co ſię mędrzec Pańſki zgadza: (m) *Wſzyſtka praca człowiecza w uſciech iego.* Co dobrze zważaiąc Philippides Pòéta, gdy mu pod czas komedyi Lizymach Król mowę przerwał, i kazał aby oco profił, o! Królu odpowiedział, o inną cię rzecz nie proszę, iedno abyś mię nigdy taiemney rady twoiey nie czynił uczęſtnikiem. Dla czego niełacno wſzyſtkim ſkrytości ſerca naſzego otwarzać mamy.

Nigdy

(l) Veget. de re milit. libr. 3. (m) Eccles. c. 6.

Nigdy ſię wypuszczone raz nie wrócą ſłowa:
Patrzże gdzie przed kim, kiedy, twa więc bywa mowa.

Drzewa, których korzenie są gołe, a ziemią nie pokryte, prędko usychaią, i giną, tak też ten żyć nie umie, którego serce bez przyczyny wſzyſtkim ieſt otwarte. Roſtropnego panowania prawidło naypierwſze ieſt milczenie, na którym ieśli komu zbywa, iako szyper bez ſteru, wiatrom i wałom morſkim ſtanie ſię pośmiewiſkiem; á który nie upatruiąc pogodney pory wſzyſtko co ma w ſercu wyiawia, łacno oszukany będzie, bą brzydko upadnie; nie umie bowiem długo Królować, który nie umie co ma czynić milczeniem pokrywać. Iak zaś to wielka rzecz rady taiemne w milczeniu zachować, przykładem ſię Rzymian naybarziey utwierdza. (n) Bo poſtanowiono było u nich aby żaden Senator rad ſkrytych, które zgromadzeni Oycowie miedzy ſobą mieli, niewydawał, które to prawo, tak doſkonale zachowali, iż rozumiałbyś, że nie mówię ieden, ale żaden tego nie ſłyſzał, co tak wielu uszom było powierzono. Toż Persowie z wielką swą ſławą zachowywali. Gdy bowiem Alexander, do któreyby ſię krainy udał Daryusz ze wszelką pilnością wybadywał ſię, żadną miarą iednak dowiedzieć ſię nie mógł, dla zwyczaiu, który u Persow ieſt ſkrytości Królewſkie z osobliwszą taić wiernością. (o) Ni bojaźń, ni nadzieia wycisnąć na nich może głos iaki, którymby wydali rzecz taiemną. Za ięzyk bowiem u nich srożey karano, niż za inne wyſtępki, dla tego Alexander ni o oczym, co nieprzyiaciele miedzy sobą ſtanowili, nie wiedział. Toż samo u Egypcyanow uczył obraz Harpokratesa, który palcem do uſt przyłożonym wierność w milczeniu zalecał. Lecz cóż? á za i Filozofowie nie w wielkim zawſze milczenie mieli poważaniu? Simonides gdy milcząc raczey niż mówiąc w ſkromności ſię chował, spytany czemu to czyni? nigdym rzecze, nie żałował, żem milczał, żałowałem zaś często żem mówił. Solon ieden z mędrców, gdy miedzy innemi milczał, spytany, czy to czynił z głupſtwa, czy z niedoſtatku mowy? odpowiedział: á wſzakci głupi milczeć nie może; owſzem, ktoś wolnieyſzym głosem rzekł mu; ty albos głupi, al-

M

-boś

(n) Valer. l. 2. c. 1. (o) Curt. l. 4.

boś niemy. Na co mu Filozof á ieszcze dowcipnie: nie niemym zaiſte, bo mówię, anim głupi bom milczał, głupi zaś milczeć nie może. Sokrates pytaiącemu ſię iako kto ludziom podobać ſię może? ieśli czynić będzie, odpowiedział, wiele rzeczy dobrych, á mówić mało. Zeno zwykł mawiać, czemu mamy dwie uszy á iednę gębę, abyśmy ſłuchali wiele, mówili zaś barzo mało. Xiąże wymowy Rzymſkiey, Katona swego wychwalaiąc tę mu nad inne przypisał pochwałę, nigdy żadnego ſłowa z uſt niewypuścił któregoby żałował. Pytagoras nigdy ſię namówić niedał aby iadł ryby, przeto że z przyrodzenia są nieme, á przeto milczenia wzerunkiem, co za Boſką rzecz iakąś poczytał: tak to on sobie cenił czci godną milczenia powagę. Periander przeſtrzegaiąc ucznia, mówił: ſłuchay wiele, mów mało. Co zachował pilnie Thomasz Aquinas, który wiele myślą rozważał, mało co uſty wyrzekł, nie iako rynna, która wraz wſzyſtko z ſiebie wypuszcza co w nią wleją, lecz iako czara, która nie wprzód wyleie, aż ſię sama napełni: ztąd gdy towarzyſze niemym wolikiem go nazywali, Woyciech wielki iego na ten czas nauczyciel, wſkrytości rzecz rozważaiąc rzekł, (p) wolik ten niemy wkrótce tak zaryczy, iż ſię na głos iego zdumieie świat cały. Lecz na co ſię rozſzerzamy? Izali i u nayzacnieyſzych Monarchów nie wielkie mało zawſze milczenie zachowanie? Tyberyusz Cesarz, gdy ſię ktoś u niego niekiedy pytał, coby była za przyczyna, że rad swoich nie poruczał, którym bespiecznie wierzyć mógł? odpowiedział, albo żadnemu albo barzo niewielom wiadomo być powinno poſtanowienie Monarchy. Poznał też to dobrze Metellus Macedonius; (q) ten bowiem pytaiącemu ſię Rotmiſtrzowi co na zaiutrz czynić miał? rzekł, gdybym wiedział że suknia moia zamyſłow moich ieſt wiadoma, wrazbym ią spalił; pewnie znał on powinność Panuiącego, która ieſt wiele rzeczy na myśli układać, wielkie działać, mówić zaś iak można naymniey. Antigonus Król Macedoński, gdy ſię w przytomności wielu Filip syn wybadywał, kiedy oboz ruszemy? cóż rzecze Król, czy ſię obawiasz, że do ciebie iednego głos trąby nie dóydzie? chcąc pokazać, że rady Panuiących milcze-

niem

(p) Sur. libr. vit. tom: 1. (q) Bruson. libr. 6. c. 10.

niem pokrywane być powinne. Właśnie iakby mówił Król rostropny, wielkich rzeczy o synu utrzymać nie może ten, któremu milczeć ciężko, Nie trzeba bowiem Króleſtwa wyiawiać, chyba że okoliczność czasu wyciąga, tak Boſkie przyświadczaią wyroki, (r) *czas mówienia i czas milczenia.* Przeto Isokrates wielomównemu iakiemuś uczyć ſię od niego chcącemu powiedział, (s) z ochotą ci uſłużę, lecz dwoiaką, proszę, abyś mi dał zapłatę: iednę, abyś mówić, drugą abyś ſię milczeć nauczył. Dał tym znać Filozof iż nie mnieysza ieſt sztuka dobrze milczeć, niż dobrze mówić. Ztąd Pałac Ranuciusza Farneziusza Xiążęcia szkołą Pytagory nazwano; gdyż na dworze iego wielkie milczenie chowano. Toż samo zachowuie ſię na dworze Naywyższego Króla. Kto kiedy z ludzi wiedział, którey godziny ma umrzeć? sposob rządzenia Boſkiego to wyciąga, abyśmy w leniſtwie nie gnuśnieli. Rzekłby podobno lubieżny, użyimy roſkoſzy aż do czaſu nam zamierzonego, potym ſię nawrócę. Ale (f) *nie wie człowiek końca swego,* abyśmy byli zawſze gotowi. Kto kiedy wiedział z taką pewnością, z iaką wierzemy to czego nas wiara uczy, która żadney niepodlega wątpliwości, że zoſtaie w łasce Bożey? (u) *Nie wie człowiek ieśli miłości, czyli nienawiści ieſt godzien, ale wſzyſtkie rzeczy na przyszły czas zachowane są niepewne.* Tę taiemnicę Swięty milczeniem ukrywa Boſki Maieſtat przed nami, bo tak wyciąga porządek Opatrzności Boſkiey, abyśmy nieſławnie nie uſtępowali, lecz poſtępowali raczey, mężnie walcząc, á przez dobre uczynki pewne nasze czynili wezwanie. (w) Milczenie ieſt klucz złoty do ułacnienia spraw, w rządzeniu zwłaſzcza Rzeczypospolitey, á osobliwie w rzeczach woiennych; każdy albowiem błąd naprawiony być może, ale ten który na woynie popełniony bywa, iuż żadney nie przyimuie naprawy, ale wraz za błądem Marsa, naſtępuie pokuta. I przeto modlił ſię Król Dawid. (x) *Poſtaw Panie ſtraż uſtom moim:* czasem zaś Niebieską wsparty pomocą ſkiełznać uſta swoie ſtanowił, aby wſzelką drogę do wyſtępkow zagrodził; (y) *Rzekłem będę ſtrzegł drog moich, abym niezgrze-*

M 2

(r) Eccl. 3. c 7. (s) Brus. libr. 6. c 6 (t) Eccles. 9. 12. (u) Ibid. v. 1 & 2. (w) Valer. Maxim. de Disc. misc. milit. (x) Psal. 140. 3. (y) Psal. 38.

zgrzeszył ięzykiem moim. Tu zaś nie będzie od rzeczy przywieść z Kassyodora następuiącą dość piękną powieść. (z) Pambus będąc nie umieiętnym, przystąpił do kogoś aby się nauczył wykładu Psalmów, i usłyszawszy wierszów: *Rzekłem, będę strzegł drog moich, abym nie zgrzeszył ięzykiem moim,* na drugą lekcyą przyść niechciał, mówiąc: ieśli to rzeczą samą wypełnić potrafię, dość mi natym wierszu będzie; á gdy nauczyciel pytał, czemuby przez sześć miesięcy do iego nie przyszedł? odpowiedział, bom wierszu ieszcze tamtego nie wypełnił. Potym zaś gdy przez długie żył lata spytany od kogoś, izali się iuż onego nauczył wierszu? przez czterdzieści i dziewięć lat, rzecze, ledwiem się mógł nauczyć, tak to wiele kosztuie śliski ięzyk utrzymać. Wszakże tu nie maluiem Panuiącego, iako drugiego Harpokratesa, ani stawiemy iako posąg iaki w ogrodach, lecz radziemy aby nie mówić iedno wczas. Przeto Dawid nie milczenie sobie nakazał, ale straż; iako mądrze do obyczaiow stosuiący się Pòéta nauczał.

Każdy to powie
Ze kto skąpy w mowie,
U Boskich podwoi
Naybliżey stoi.

Dla tego Theofrastus, gdy widział kogoś podczas biesiady nic nie mówiącego, rzekł: ieśliś głupi, mądrze czynisz: lecz, ieśliś mądry, czynisz głupie, bo mówić trzeba, gdy czas i mieysce iest po temu, rostropnie iednak, aby ięzyk nie ubiegł rozumu, wprzód trzeba pomyślić co masz mówić, nim ięzyk obróci się do słów, z których wiele wypływa złego. Ztąd się ukazuie iako nic godności Panuiącego przyzwoitszego nie masz nad milczenie w czasie potrzeby zachowane.

Iest to cnota nad cnotami
Trzymać ięzyk za zębami.
Przeciwnie nie lada
Grzech gdy gęba rada
Taiemną rzecz gada.

I przeto starzy Kościoł rady chcieli mieć podziemny, aby nau-

(z) Cassiod. trip. Hist. lib. 8. c. 1.

nauczyli, iż rady i postanowienie taiemne Królow w ziemię grześć i kopać potrzeba, póki skutku nie wezmą. Dla czegoż bowiem (a) Orła Rzymianie, á Krokodyla wyznaczyli Egipcyanie na znak Panuiącego? pewnie nauczyć przez to chcieli, iż Królewska to iest prawdziwie cnota milczenie, kiedy kto czyniąc nie mówiąc rządzi Państwem; Orzeł abowiem sam ieden iest miedzy ptaszętami, który lata bez szelestu, krokodyl zaś zgoła ięzyka i głosu niema, tak i Panuiący iakby był bez głosu i mowy, nigdy taiemnic Królestwa wyiawiać nie powinien, chyba że rozum każe, i okoliczność czasu tego wyciągać będzie. Dla tego Pliniusz dwie żyłki w ięzyku naznacza, z tych iedna idzie do mozgu, druga zniża się do serca? czemuż to, oto aby pokazał, iż nie co innego mówić mamy, iedno to co serce czuje, ani zawsze lecz w ten czas tylko, kiedy rozum słow wyciąga, być snać inaczey mowy nasze bez uwagi i rozmysłu wyrzeczone głupstwem nie trąciły. Albowiem z częstego doświadczenia to wiadomo, iż rzeki z większą tam spokoynością, i milczeniem płyną, gdzie głębsze maią koryto, gdzie zaś z wielkim szumem niby z góry spadaiąc biegą, niewielki tam wody dostatek, i głębokość: tak właśnie, w kim znayduie się milczenia powaga, tam zdań poważnych kryie się mnóstwo za świadectwem z Królow naymędrszego: (b) *kto miarkuie wargi swe, barzo rostropny iest.* Dotegoż służy stare ono przysłowie u wszystkich wzięte. Ięzyk z rozumem zprzęgay.

A panuiący naybarziey to wypełniać by powinien, którego zawsze uchem, i okiem wszyscy postrzegaią, i ganią, owszem na którego iednego iako na słońce patrzą, nie aby chwalebne dzieła widząc pochwałami w Niebo wynosili, lecz aby choć naymnieyszą zmazę postrzegłszy onym gardzili. Tu służy znak Akademii z napisem. Niema oka na się, chyba zbłądzi.

Chceszli długo panować połòż ustom zwóre:
Mądry milczy á głupich ku gadaniu skore
Animusze. Wielkasz to milczeć iest nauka
Królom zwłaszcza, na których lud łapaczek szuka.

ROZ-

(a) Henric. Farnez. libr. de Amular. Reip. (b) Prov. 10.

ROZDZIAŁ VIII.

Powłóczystwość Panuiącego iest uszczęśliwieniem Królestwa.

Żadne Państwo trwałe być nie może, gdzie rządzi nie wstrzymały umysł Królewski. Ztąd Rzymskie Państwo z ozdob ogołocone zostało za Panowania Nerona, (c) którego obżarstwo wszystkie rzeczy pożarło, zmazało łakomstwo, osłabiła gnuśność, lubieżność z pychą do szczętu wynisczyła. Poznawał to dobrze wielki ów mąż Kato, i przeto maiąc rzecz w Senacie w te złote prawie, á wyrokom się równaiące mówił słowa. (d) Nie mniemaycie, aby przodkowie nasi orężem tylko Rzeczpospolitą z małey wielką uczynili; gdyby tak było, nie równie pięknieyszą mybyśmy mieli; gdyż w broni, i konie daleko barziey obfituiemy, aniżeli oni. Inna rzecz była, która im wielką ziednała sławę, á na którey nam schodzi; to iest: w domu względem siebie przemyślna opatrzność, á za Domem co do innych sprawiedliwe rządow sprawowanie, umysł zaś w poradzie wolny, á nadewszystko grzechowi i lubieżności niepodległy. Iakoż to naywiększe dzieło władać sobą, to prawdziwe Panuiących zwycięstwo ciała się sprzeciwić powabom, któremi kto pogardza, heroiczną umysłu okazuie cnotę. Nie tayno to było sławnemu owemu Królowi, który Olbrzymow zwyciężał, lwom rozdzierał paszczęki, naymężnieyszych nieprzyiacielskich Wodzow sobie podbijał, zgoła niezliczonemi wsławił się zwycięstwami, iedney atoli niewiasty spóyrzeniem porażony upadł; i przeto zalany wstydem, ile razy na to wspomniał, tyle razy łzom, i wzdychaniom nie kładąc miary wołał: (e) *Czemu się mam bać we zły dzień? nieprawość pięty moiey ogarnie mię.* Wiem wprawdzie że różne są Swiętych Oycow na to mieysce wykłady, wszakże ten tylko przywiodę który się do naszey ściąga rzeczy. Co proszę rozumiał Król i Prorok przez nieprawość pięty? rozkosz pewnie użytą z Betsabeą; iakoż nie zle tę nieprawość piętą nazywał, gdyż wedle lekarzow zdania żyła

(c) Policr. l. 6. c. 12. (d) Aug: De civ. DEI libr. 5. c. 12. (e) Psal. 48. 6.

żyła nieiakaś od pięty się rozciąga, która lubieżności bywa podniętą. Ztąd zmyślili Poëtowie, że Achilles mężny wódz w nogę był raniony, daiąc znać tym wymysłem, iż tego który był w innych rzeczach niezwyciężony, cielesna roskosz pokonała. Był Greczyn, którego opatrzna Matka chcąc od wszelkich pocisków woiennych bespiecznym uczynić w Styxowych zpłokała wodach, które hartowały członki, ale kostki u nogi nie doszła woda, i w kostkę od Parysa strzałą ugodzony, z życia iest wyzuty. Owoż odważny żołnierz nieustraszony na wszystko, lubieżności razow nie wytrzymał, bo z miłości Polexeny z wielką niesławą poległ, a siebie lubo nieprzyiacioł potysiąckroć zwyciężał, zwyciężyć nie mógł. A przecież na tym prawdziwy zawisł tryumf. Co i samym Poganom tayno nie było; gdy bowiem Alexander Król Macedoński dla rozweselenia umysłu, pytał Filozofow, coby było naywiększego w przyrodzeniu? różne od różnych odebrał odpowiedzi; pierwszy mówił, że góra Olymp wszystkie inne rzeczy, które są na świecie wielkością swoią przechodzi; drugi twierdził, że woda, która ma moc daną sobie na ugaszenie ognia; trzeci stał za słońcem, które cały świat promieniami swemi oświeca: lecz ci wszyscy zboczyli od prawdy, czwarty zaś moim zdaniem w cel ugodził, gdy rzekł. Nic niemasz pod słońcem większego, nad umysł, co wielkiemi rzeczami gardzi, á nad ciała przewodzi powabami. Przeto Diogenes Alexandrowi, gdy się chlubił, że iest Panem świata, śmiało odpowiedział: (f) Iako żywo o Alexandrze, nie iesteś ty Panem, lecz sług moich iesteś sługą: tych abowiem chuci, którym ia rozkazuię, iesteś niewolnikiem. A cóż może być bezecnieyszego, iako brzydkiey lubieżności podać się w niewolą? Azaliż ten nazwać się może prawdziwie Panuiącym, któremu prawa przepisuie bezwstydna niewiasta? azaliż ten panem, który rozkazuiącey nic odmówić nie może? iestże ten wolny, którym ona niegodziwie rządzi? prosi o co? zadość uczynić koniecznie potrzeba; wzywa? nie póyść trudno; odeyść każe? ustąpić należy; pogrozi? zalęknąć się przyidzie. By nayzacnieyszego takowy był rodu, nie tylko sługą, lecz naynędznieyszym niewolnikiem

(f) Laërt. libr. 6.

nikiem, iak sądzę, nazwan być powinien; dobry, chociażby służył, wolny iest, zły, choć króluie, poddanym iest, á to ieszcze nie iednemu człowiekowi, lecz co wieksza, tyle ma Panow, ile występkow. Panować zatym nad sobą naywiętsze iest Panowanie. Tu także służą słowa Brakmana nieiakiego do tegoż Króla Alexandra rzeczone. (g) Coć pomoże całego świata zostać Panem, ieśli tym czasem rzecz podła nad tobą przewodzi? zewnętrznych ukracasz nieprzyiaciół, abyś zmocnił wnętrznych. Nie od rzeczy Poëta.

Mocnieyszy ten co siebie, niż co mocne mury
Woiuie, wyższey cnota niewyniesie góry.

Daleko bowiem chwalebniey iest Panuiącemu siebie zwyciężać, niż gromić nieprzyiaciół. przeto że tamto zasadza się na cnocie, to częstokroć szczęściu przypisane bywa. Zrąd mawiał naymędrszy z Królow, (h) *lepszy iest cierpliwy, nizli mąż mocny, á który panuie sercu swemu, niż ten co miasta dobywa.* Mężnieyszy Dawid (mówi Chryzostom) gdy się od zabóystwa Saula wstrzymał, niż kiedy Olbrzyma pokonał, albowiem w ten czas siebie samego zwycięzcę zwyciężył. O! iak pięknie ku temu pobożny ów Rymopis. (i)

Kto chce być wielowładny,
Niech naprzód duch szkaradny
Ambicyey w sobie zmoże,
I pod nogi kark podłoże
Zwycięskie nieuieżdżony
Złych chuci, bo niech Tryony,
I głębokie Indiany
Pełnią mandat nakazany:
Za nic, ieśli przy tym wszytkim
Nieuspokoieniem brzydkim
Ustawicznie skołatany
Wiek przepędzasz opłakany;
I żadney tam niemasz władzy &c.

Zrąd

(g) Cur. In vit. Alex. (h) Prov. 16. (i) Boet. De Consol. libr. 2. metr. 5.

Zrąd Karolowi piątemu Cesarzowi zawsze niezwyciężonemu piękną ktoś napisał pochwałę, i złotemi wyrył literami.

Zwyciężasz nieprzyiaciół lecz i siebie razem,
Wszakże tryumf iest większy z ciebie, niż żelazem
Z podbitych ziemic, bo że osięgasz krainy,
Burzysz miasta, hołduiesz lud wielki, kto inny
Może też to przypisać sobie, iako częście
Czyni, czas, mieysce, żołnierz, á naywięcey szczęście.
Gniew zaś twóy zwyciężaiąc i nieprzyiacioły
Niemasz iuż z kim w twey chwale dzielić się na poły.

Panuiący abowiem, który długo á szczęśliwie panować chce, przykładem Ulissesa pięknemi Syren ma pogardzić głosy, brzydzić się roskoszami, za któremi się chuci nasze rade uganiaią. A iako on do masztu okrętowego przywiązany onego się mocno trzymał, tak ten przy rozumie stać powinien, i tak mądrze sobie poczynać, iżby żadnym Cyrce napoiem w zwierza przemieniony być nie mógł. Owszem innych, których nie tak sztuki iakie lub czary, ale złe przykłady na złych, i przewrótnych odmieniły, aby mógł naprawić, i dawną uczciwego człowieka postać przywrócić. Czego iście szczęśliwie dokaże, ieśli Epikteta Filozofa szacowną naukę, godną pewnie któraby na wszystkich ścianach ku pamięci pisana była, w sercu zachowa, we dwuch się ta zawiera słowiech: *abstine, sustine*, wytrzymuy i wstrzymuy się. Iedno z tych nas upomina, abyśmy mężnie znosili przeciwności, drugie abyśmy od zakazanych wstrzymywali się uciech. Przeto mawiał Aristoteles, na uciechy patrzać potrzeba, nie w ten czas kiedy przychodzą, ale gdy odchodzą; ieśli bowiem co uczciwego z pracą udziałasz, przemiia praca, uczciwość się zatrzymuie, ieśli zaś z uciechą na co się złego odważysz, zniknie uciecha, á co złego było, zostanie. Tak obrzydła iest cielesna roskosz, iż Doktorowie niektórzy twierdzili, że w stanie niewinności nie tymby iak teraz sposobem odprawowało się rodzenie nasze. Zkąd Grzegorz Niseński w księdze o człowieku pisze, iakoby w raiu rozmnożony miał być narod ludzki, tak iak rozmnożeni są Anjołowie, przez działanie mocy Boskiey. Wszakże odpuść mi wielki mężu, to

zdanie utrzymane być nie może, bo Bóg przed grzechem, ieszcze uczynił męszczyznę, i niewiaſtę, nic zaś w dziełach Boſkich niemasz daremnego, więc chociażby człowiek nie zgrzeszył, byłoby atoli to, do czego różność płci z sporządzenia Boſkiego zmierza. Iaśniey mówię: rodzilibyśmy ſię tak iako i teraz, w ſtanie niewinności, ale pożądliwości niepomiarkowaney nie byłoby. Siły bowiem niższego człowieka zgoła byłyby podległe rozumowi. O! iak to sprosna chuciom ciała dać ſię powodować. Cóż ieſt abowiem cielesna rozkosz, ieśli nie ogień iakiś, co wſzyſtko do ſzczętu pożera, i wykorzenia; to ieſt, wedle Heronima wſzyſtkie psuie dobra fortuny, *bo który chowa wszeteczną niewiaſtę, utraca maiętność*, (k) mówi Pismo. Toż o sobie Poeta.

Byłem niegdyś bogaty, dziś ieſtem żebrakiem
Koście, wino, i Wenus zrobiły mię takiem.

Ze wſzech miar godzien chwały pierwſzy miedzy mówcami Greckiemi Demoſthenes, gdy do Laidy nierządnicy przyſtąpił, á ona za krótką roskosz drachm tyſiąc Greckich zaproſiła, wielkością ceny przeſtraszony Filozof odpowiedział: (l) niechcę kupować tak drogo tego, czego potym żałować mam. Tu właśnie ſłuży co powiada Atenæus. (m) Swiadczy on iż Frine ſławna ona w Grecyi nierządnica, tak wielkie wydaniem ciała swego na nierząd zebrała doſtatki, iż mury miaſta Tebańſkiego od Alexandra z rúynowane, swoim koſztem wyſtawić mogła, i aby to iey wolno było, od urzędu domagała ſię, byleby na marmurowych tablicach to wyryć kazali. Alexander zepsował, Frine nierządnica naprawiła. Rzecz dziwna zaiſte, i prawie do wierzenia niepodobna! o iak wiele ona przepaść domow pochłonąć musiała, wiele familii złupić, wiele wyniszczyć dziedzictw, nim tak wielkie zebrała bogactwa, iż rzeczy takiey dokazać odważała ſię. Lecz co? izali nie o niey pisze Plutarchus, iż do tey przyszła zuchwałości, że w Kościele Apollina Delfickiego posąg Wenery z szczerego złota wyſtawić nie sromała ſię z tym napisem. Z Greckiey to niepowściągliwości. O jak dobrze dosadził drugi Filozof,

(k) Prov. 29. (l) Aul. Gell. libr. 1. c. 8. (m) Athenæus libr. 5. c. 12.

zof, który spytany coby była, bez wſtydna zwłaſzcza, niewiaſta? odpowiedział: (n) ieſt zgubą męża, nieſzczęśliwością domu, ſpokoyności zawadą, życia nie wolą, szkodą miłą, miłością nienawiści godną, nieprzyiacielem nienasyconym, utarczką uſtawiczną. Nie źle i ten, który mówił: niewiaſta ieſt nad miod przyiemnieysza, á im ią barziey uroda zdobi, tym szkodliwſza, gdy ci ſię oświadcza, swóy pożytek ma na pieczy, gdy ſię ciebie dotyka, iadem napawa, gdy ſię uśmiecha, rani, i ze wſzyſtkiego ogałaca. Zgoła ni Panną, ni niewiaſtą nazwaćby ſię powinna, lecz iakąś zarazą, która ſiły wynisza, ciało oſłabia, złoto pożera, i całego człowieka miłuiąc gubi. Psuie ieszcze dobra fortuny, czego z nieszczęściem swoim doznał Salomon, o którym mówiono (o) *uczyniłeś zmazę ſławie twoiey*. Zkąd Król i Prorok Dawid uſilnie proſił Boga, (p) *odetni pohańbienie moie*. Cóż przez pohańbienie, ieśli nie wyſtępek cielesny rozumie Auguſtyn. Przeto mówią Theologowie, i ieſt nauka powſzechnie przyięta, że grzechy ciała chociaż mnieyszą niekiedy w sobie zawieraią nad inne winę, większą atoli przynoszą nieſławę nad inne. Mnieyſzą mówię zawieraią winę, dla pobudki, bo im większa ieſt podnieta, tym mniey wykracza grzesznik, grzechy zaś cielesne większą maią podnietę dla pożądliwości ciała wrodzoney; większą atoli nieſławę; bo ſię zabawiaią koło tych uciech, które i nam i zwierzętom są spolne. Przeto grzech człowieka naprawić ſię mógł, Aniołow zaś nie, bo grzechu człowieka ſłabość przyrodzenia była początkiem; grzech zaś Aniołow z szczerey poszedł złości, grzech albowiem do którego iaka wiedzie pobudka, godnieyszy ieſt przebaczenia nad ten, który bez żadney do tego wiodącey przyczyny bywa popełniony; a przyczynę tego przywodzi ieden wykładaiąc one ſłowa Psalmu 77. *Pamiętał, że byli ciałem*. Grzech, prawi, im z większey pochodzi ułomności, tym łacniey odpuſzczenia doſtąpić może, gdyż mniey ſię w nim zawiera przyłączenia woli; okoliczności bowiem niekiedy tak są natarczywe, iż lubo mocy wolnego obierania zgoła nam nie odbieraią, oſłabiaią atoli barzo, i do iedney rzeczy mocno, acz bez gwałtu nakłaniaią; á wſzakże

(n) Maxim. ſerm. 39. (o) Eccl. 47. 22. (p) Pſal. 118. 39.

grzechy których się kto tak dopuszcza, mnieyszą w sobie maią winę; niż owe, które bez żadney takiey okoliczności zdziałane bywaią; bo mniey w sobie zawieraią złości. I tu to właściwie służy ono Ekklesiastyka. (q) *Trzech rodzaiow nienawidzi Dusza moja, ubogiego pysznego, bogacza kłamliwego, starca głupiego*, te bowiem rzeczy bez żadney naglącey dzieią się przyczyny. Co proszę ubogi za pobudkę ma do pychy? co bogacza do kłamstwa pociągał? co starego od głupstwa wymowi i nierozumu? Ale psuie ieszcze niepowściągliwość dobra własnego zdrowią, abowiem który popada w nierząd, szkodzi niepomału ciału swemu. Ponieważ głowie ból zadaie, osłabia oczy, siły wycięcza, całego na ostatek człowieka wysusza, wynędza, i ze wszystkim wyniszcza. Ztąd Hippokrates lekarzow Xiąże rozkosz ciała, kadukiem małym nazywał. I ona powieść Aristotelesowa komu nie jest wiadoma; rzecz skończona przez odięcie skończoney skończyć się musi. Przecz gołąb nie długo żyie, bo do lubieżności skłonny, i dla tego Wenerze poświęcony. Nadobnie na to Pytagoras; gdy bowiem był spytany kiedyby się z niewiastą łączyć potrzeba było? w ten czas odpowiedział, kiedy od siebie samego słabszym być zechcesz. Lecz cóż? psuie też dobro rozumu, bo (r) *wszeteczeństwo, á wino i pijaństwo odeymuią serce.* Dla tego wielki mąż Plato na piśmie zostawił, iż to słowo Wenus zdwuch się słów składa: z tych iedno u Greków znaczy toż samo co *bez*, á drugie *rozum*, iakby chciał przestrzeć, iż Wenus iest bez rozumu, á to z skutkow; bo odbiera rozum, serce, i rozsądek; a iakoż témi więzami uwikłany będzie mógł rządy Państwa dobrze sprawować, gdy rozumu pozbawiony żadney od niego mieć nie będzie pomocy.

Nie od rzeczy tu będzie wspomnieć ów posąg Wenery (s) Żółwia pod nogami maiący. A spyta się kto czemu żółwia, nie inne iakie nadeptała zwierzątko? temu, że sam tylko żółw miedzy zwierzęty serca niema. Cóż tedy iest że Wenus nogą żółwia przyciska? pewnie to pokazać chciała starożytność, iż miłośnicy pod znak Wenery zaciągaiący się bez rozumu są i bez serca. Przeto mawiał Filozof. (t) Wenus kradnie rozum mądrego. Adam pier-

(q) Eccl. 25. (r) Oseæ c. 4. (s) Arist. de Somn. & vigil. (t) Arist. 7. Ethic.

pierwszy Ociec aza niebył doskonały w stanie niewinności? na iedno atoli słowo Ewy upadł nikczemny. Naymocnieyszy był Samson, Dalila niewiasta go pokonała. Dawid odważny był żołnierz, który i lwy zwyciężał, iedna niewiasta Betsabea słabym i niewieściuchem uczyniła. A kto mędrszy nad Salomona? ano za weyrzeniem na niewiastę wszystkiego rozumu i mądrości postradał. Trzy są osobliwie rzeczy, które bystrość rozumu tępią, á stolicę samą burzą i wywracaią, wyniosłość, łakomstwo, i lubieżność. Wszakże nic tak dobremu tegoż rozumu używaniu nie iest na przeszkodzie, iak zbyteczne w rozkoszy ciała zanurzenie się: więc *nie mogę przyiść* na ucztę, mówił ieden z zaproszonych w Ewangelii (u) tey podległy szkaradzie; co się dobrze zgadza z Prorockim przepowiedzeniem. (w) *Nieudadzą myśli swoich żeby się nawrócili do Boga swego, bo Duch wszeteczeństw w pośrzodku ich, á Pana nie poznali.* Ztąd Malarze zważaiąc na skutek lubieżności, Kupidyna syna Wenery slepego malowali, bo ślepym człowieka czyni, á miłuiącego w szaleiącego odmienia. Przeto słusznie występek ciała z ogniem się równa; (x) *ogniem iest do zguby pożerającym*, bo iako z ognia rodzi się dym, który oczy zaślepia, tak z tego występku pochodzą brzydkości, które ćmią rozum; zkąd bywa, że miłośnik żadnych nie upatruie niebespieczeństw. Dla tego Król Dawid miłością Betsabei zaślepiony, gdy postrzegł potym że serca i rozumu postradał, nawróciwszy się do Pana, modlił się gorąco mówiąc: (y) *Serce czyste* i niewinne *stworz we mnie Boże*, i dobrze poniekąd ztémi się odzywał słowy, ponieważ tworzyć samemu Bogu rzecz iest przyzwoita, i tak właściwa, iż się żadnemu stworzeniu dzieło stworzenia z niczego poruczyć nie może. A ieżeliż miał serce, czemu prosi stworz! różne tego mieysca Pisma Swiętego zmayduią się w Swiętych Oycach rozumienia. S. Bazyli wykładaiąc one słowa Izaiasza. (z) *Ia Pan stwarzaiący złość*, mówi: w ten czas Bóg tworzy złość, kiedy onę przemienia na dobro, iako to uczynił na grzechu pierwszych Rodzicow, biorąc z niego pochop do zesłania na świat syna swego: dla czego Kościoł winę ową błogosławioną nazywa. *O błogosławiona*

(u) Luc. 14. (w) Oseæ c. 5. (x) Job. c. 31. (y) Psal. 50. (z) Isaiæ c. 45.

wiona wino, która takiego, i tak wielkiego mieć zasłużyła odkupiciela. Kiedy więc modlił się Dawid: *serce czyste*, i niewinne *stworz we mnie Boże*, prosił: aby nie czyste serce iego przemienił na czyste, pogotowiu złe na dobre. Drugi wykład całą swą moc zasadza na słowie tworzę, które w ściśłym rozumieniu Teologicznym znaczy z niczego co wyprowadzam. Gdy tedy ziedney strony grzech iest nie iakim niceństwem, á zdrugiey strony grzeszący do tego się niceństwa obracą, przyczyna iest, że Dawid w dobrey Filozofii i Theologii wyćwiczony sądził, że usprawiedliwienie człowieka iest nie iakim duchownym stworzeniem, w którym, iako i w onym pierwszym na początku świata, nayduie się niceństwo, to iest grzech który, iako rzecz ustawaiąca, abo iako zowią Teologowie *terminus a quo* ginąć musi, á czystość serca, iako rzecz stawaiąca się, abo *terminus ad quem* wprowadzona być powinna. Przeto mądrze mówił *stworz we mnie Boże*, tak abowiem dopraszał się zniszczenia grzechu, á wprowadzenia łaski, która serca oczyszcza. Trzeci wykład naucza, iakoby Dawid chciał pokazać, iż iako przy stworzeniu nic nie poprzedza, coby koniecznie wedle prawa słuszności wyciągało, aby rzecz była iaka stworzona, tak z strony sercą gdy ie Duch Swięty przez pierwszą łaskę oczyszcza, nic też by i niewiem iak skruszone było, niepoprzedza, coby wedle prawa słuszności wyciągało, aby pierwsza łaska wlana była, bo inaczey łaska niebyłaby łaską. Co, ieśli się to wszystko nam mniey podoba, mówmy, á ten iest czwarty wykład naszemu przedsięwzięciu barzo służący, iż Dawid szukał serca swego ale znaleść nie mógł, bo go piękność Betsabei porwała, przeto mówi: *stworz serce czyste*, właśnie iakby mówił: serce moie uszło odemnie, i do niey się przeniosło, proszęć Panie o przywrócenie onego. I nie źle pewnie; bo wyuzdana lubieżność odbiera serce, używania rozumu pozbawia, całego człowieka szalonemu równa. Ale na co więcey? nie tylko smrodliwy ten ogień rozum nierozumny czyni, lecz i samo ieszcze psuie światło wiary. Wspomnimy na Henrika ósmego Króla Angielskiego, ten dla dzieł chwalebnych, za godność i powagę wiary Swiętey Katolickiey Rzymskiey, mieczem i piórem dokonanych od Leona dziesiątego nay-

wyż-

wyższego Pasterza niepospolitym imieniem obrońcy Wiary Swiętey był uraczony. Lecz w krótce potym niepomiarkowaną ku Annie Bolenie sromotnie uwikławszy się miłością, wiary Katolickiey, co nie równie sromotnieysza, odstąpił, i pożał się Boże! Kościoła Swiętego Rzymskiego srogim nieprzyiacielem został, á iak żył, tak i umarł. I niedziw bo od brzydkiey lubieżności do zarazy Kacerskiey barzo łacne iest przeście. Tak Boskie opiewaią wyroki. (a) *Zdało się Duchowi Swiętemu, i nam, abyście się wstrzymywali od porubstwa i bałwochwalstwa.* Czemu proszę porubstwo łączy się z bałwochwalstwem, nie kłamstwo? nie mężobóystwo? pewnie tym nas uczyli Apostołowie, iż niepohamowana lubieżność łacną i prostą do utraty wiary otwiera drogę. Niechże się tedy strzegą Panuiący tego to ognia pożeraiącego, ponieważ prócz szkod niezliczonych, które wyliczać długoby nazbyt było, dobremu ieszcze rządowi iest na przeszkodzie. Piękne iście ku tey rzeczy iest zdanie mówcy Rzymskiego: Ten, abowiem, gdy Terencyą porzucił, á Hircyasz mu siostrę swą za żonę ofiarował, za świadectwem S. Hieronima (b) tak odpowiedział. Nie mogę razem i Philozophyi i żenie uczynić dosyć. Tey-to Filozofa tego odpowiedzi używaiąc mówię i ia, nie może Panuiący i niepohamowaney lubieżności, i dobrym długo á szczęśliwie dosyć uczynić rządom. Przetoż Dyonizyusz acz do gwałtow i tyraństwa zdał się być zrodzony, gdy słyszał iednak że syn iego własny Syrakuzańskiey niewieście gwałt uczynił, témi go zgromił słowy: (c) widziałżeś mię kiedy tak czyniącego? na co gdy syn: nie wprawdzie, lecz ty synem Królewskim niebyłeś? wraz dodał Dyonizyusz: ani ty w tym trwaiąc występku synow mieć będziesz Królow, i wieszczym to mówił duchem. Abowiem wkrótce po śmierci Dyonizego z Królestwa wypędzony, ani on ani synowie iego Królami odtąd byli. Owo zguba tego to ognia pożeraiącego. Scipiona starszego dawni w Niebo wynoszą, z tey osobliwie miary, (d) że powściągliwości był miłośnikiem, ponieważ nigdy poimanych niewiast do siebie przywodzić niedopuszczał,

(a) Act 15. (b) S. Hier. libr. 1. Epist. (c) Fulgos. libr. 7. c. 3. (d) Val. Maxim. libr. 4.

szczał, i gdy raz trefunkiem przywiedziona była dziewica niejakaś piękności przedziwney, uczciwie ią i nienaruſzenie zachować rozkazał, poſtrzegłſzy zaś w krótce potym iż była poślubiona, w całości oblubieńcowi nienaruszoną wrócił. O czym wieść gdy ſię rozeszła, tak nieprzyiaciół serca zniewoliła, iż ochotnie samochcąc Rzymianom ſię poddali, á tak, czego bronią Scipio dokazać nie mógł, powściągliwości swoiey ſławą dokazał. Alexandrowi wielkiemu dziwne daią pochwały dla dzieł chwalebnych, (e) ale osobliwie dla powściągliwości, bo po zwycięſtwie nad Daryuſzem i przegraney Perſów potyczce, żona i matka Króla Perſow wniewolą mu ſię doſtały; żona zaś tak piękney była urody, iż w całey Azyi żadna ſię iey zrównać nie mogła. W pierwſzym kwiecie młodości był Alexander Król naymożnieyszy, (f) żadney zwierzchności nad sobą niemaiący, atoli tak był powściągliwy, iż i proszony aby ią widział, żadną miarą na to ſię namówić niedał, owſzem ſtatecznie nie zezwalał mówiąc, nie trzeba dopuszczać, aby który mężów zwyciężał, od niewiaſt był zwyciężonym, jakby ſię barziey lękał miłego niewiaſt spóyrzenia, niż uszykowanych i uzbroionych Rycerzów. Niemniey bowiem chwalebno Panuiącemu władać pożądliwościami, iak i ludźmi. Wiedział dobrze Alexander, że nie zrównaney piękności ieſt niewiaſta; doszła była wieść do Króla, która po całey głosno rozchodziła ſię Azyi, atoli Leonata iey poufałego poſłał do Królowey, aby ią pocieszył, iż iako myśl Króla od lubieżności ieſt daleka, tak i okiem nawet powściągliwości swoiey przyćmić niechce. Nie długo potym wychowaniec Królewſki uciekł, proſił go więc uſilnie Daryusz, aby wyznał, aza wſtydu żenie nie odiął Alexander? Lecz on Bogow zowiąc na świadectwo, odpowiedział, świątobliwie, i niepokalanie w całości Królowa ieſt dochowana. A tu już Daryusz twarz zaſłoniwſzy długo płakał, toż wznosząc ręce w Niebo, Bogowie Oyczyzny, rzecze, naprzód utwierdzcie mi Króleſtwo, potym proszę, ieśli ia zginąć mam, niech nie kto inny raczey Królem będzie Azyi, iedno ten tak sprawiedliwy nieprzyiaciel, i miłoſierny zwycięzca. Owo powściągliwość iak wielką u wszyſtkich miłość iedna i zaletę. Plu-

(e) Veget. libr. 2. (f) Plutar. in vita Alex.

Plutarchus o tymże Alexandrze, godną Alexandra przywodzi powieść. Gdy żołnierze niewiaſtę iakąś więcey urodą niż poczciwością znakomitą do Króla w nocy przywiedli, on przychodzącey ſzeleſtem obudzony, bo już koło dnia było, pytał, gdzieby ſię tak długo bawiła? gdy odpowiedziała, czekałem o Królu, póki mąż snem zmorzony nie zasnął, by mię wſtaiącey nie poczuł; to uſłyszawſzy zwołał swoich, i kazał niewiaſtę na mieysce zkąd przywiedli odprowadzić, mówiąc: azali mię sądzicie za cudzołożnika? który cudze łoże zmazać chcę? precz odemnie tę niezbożność, nic nie masz nadto, czegobym ſię barziey wzdrygał. Oby nato nadſtawili ucha Panuiący, á nauczyli ſię z tego Poganina w granicach powściągliwości ſię utrzymywać. O tymże piſze Wegeciusz; (g) iż gdy po nieiakim otrzymanym zwycięſtwie oznaymiono mu o poimaniu niewiaſty miedzy wſzyſtkiemi naypięknieyſzey, wraz przykazał, aby żaden ſię przed oblicze iego oney przywodzić nie ważył, by snać swoiey niewolnicy nieſtał ſię jeńcem.

Nie mniey podziwienia godno, co o Cyruſie pisze Hieronim; (h) ten abowiem nigdy namówić ſię nie dał, aby Panteą Królową na woynie poimaną osobliwſzey piękności niewiaſtę kiedy widział. Niemnieyszy cnotą i ſławą nad Macedończyka był Afrikańczyk, który na Hiszpańſkie Panienki i spóyrzeć nie chciał, aby od tych nie był zwyciężony, których Oycow zbroyną ręką pod swą moc podbił, nie bał ſię męskiego á nieprzyiacielſkiego żelaza, oczu bał ſię płci ſłabszey, i zaiſte rozumnie, bo natym morzu niewieścim, który wſzyſtkich szkopułow i naymnieyſzych lęka ſię i unika, bespiecznym żegluie okrętem, iako pięknie i dowcipnie napisał on:

Strzesz ſię zalot Boginie; bo ginie cne imie,
Ni do nich przychoć ba przychoć która ſię imie.

Tento ieſt nayſkuteczniejszy śrzodek; ucieczka. Tak naucza Paweł ſtary i doświadczony żołnierz. (i) *Uciekaycie przed porubſtwem*, lecz prętko, aby ſię na początku złemu zabiegło, bo niebespieczeńſtwo ieſt w przewłóce; w innych potyczkach od-

O wa-

(g) Veget. l. 2. de Cont. Alex. (h) D. Heron. libr. 1. ad Heliodor. (i) 1. Cor. 6.

ważnie woiować, i mężnie się nieprzyiacielowi ſtawić potrzeba' lecz w tym rodzaiu woyny ieden ieſt ſposob zwycięſtwa uciecżka na wzór Partów. Tą niby Królewſką drogą szli odważni Rycerze Chryſtusa. Hieronim kamieniem tłukł pierſi do krwi. Benedykt ciała powabom ſię odjął nagi po cierniach i głogach tarzaiąc ſię. Franciszek, aby ogień pożądliwości ugaſił, w śniegu ſię zakopał, Thomasz że w komorce uciekać nie mógł, bezwſtydną niewiaſtę główną wygnał, i tak ogień ogniem przytłumił. Ale i to chwalebny zwycięſtwa sposob, który opisuie Nicephor. (k) Deciusz prześladowca Kościoła młodziana nieiakiego w wieku kwitnącym, do wesołych ogrodów, opieszałe, ale śmiertelne wynayduiąc kary, i duszę chcąc gubić á nie ciało, kazał zaprowadzić, tam miedzy liliami wonnemi i nadobnemi różami pórpurą przyodzianemi na łożu miękko uſłanym wznak położyć kazał, aby zaś powſtać nie mógł łagodnemi ziedwabiu zkrępować więzami i tak zoſtawić; po odeyściu wizyſtkich przyszła nierządna niewiaſta, która bezwſtydnemi pochlebſtwy na mawiać ku niecnocie poczęła. Co tu miał czynić Rycerz Chryſtusow, i gdzie ſię udać nie wiedział. Którego męki niezwyciężyły, roſkoſzy obawiał ſię. Ale z Nieba natchniony patrzcie co uczynił, oto własnemi ucięty zęboma ięzyk na twarz ſiebie obłapiaiącey i całuiącey wypluwał, á tak mieysca lubieżności wielkość naſtępuiącego bolu niedopuściła. Przykrać to walka, ale chwalebny zwycięſtwa sposob, w którym nie żelazo, ale ucieczka tryumfuie. Wiadomy ieſt wſzyſtkim Auguſtyna wyrok: miedzy wſzyſtkiemi Chrześcian woynami, naytrudnieyſze ſą utarczki czyſtości, gdzie walka uſtawiczna, á rzadkie zwycięſtwo, chceszże zwyciężyć? uciekay. Nayczyſtszy Iozef iak zwycięzcą zoſtał? oto płaszcz zoſtawiwſzy uciekł. Dobrze rozumiał tę drogą naukę ów młodzieniaszek, o którym piszze Ambroży w kſiędze o pokucie: (l) często on ſtanowił unikać bezwſtydney oblicza niewiaſty, przecież ile razy z nią ſię potykał, tyle razy brzydko upadał, aż też za przewodnictwem ucieczki powſtał, i zwycięſtwo odnioſł. Gdy zaś do oyczyſtego powrócił domu, cały w innego odmieniony mę-

(k) Nicephor. Hiſt. Eccl. libr. 7. c. 13. (l) Ambros. libr. de Pœnit.

ża, spotkała go trefunkiem ona niewiaſta, i rzekła: iam ieſt owa; ale odpowiedział wraz na to mężny Rycerz. Ieśliś ty owa, iam nie ów. Przeto mawiał i nauczał Sokrates, że roskoſzy ciała iak Syren chronić ſię trzeba, na wzor Uliſſesa, który woſkiem zatkawſzy uszy mimo płynął. Wtey woynie nie potykać ſię ale uciekać należy zwyczaiem Partów, ci abowiem na koniach ſiedząc uciekaią, goniących ſię iednak z tyłu ſtrzałami rażą. Są niektóre wyſtępki (m) na które mężnie naſtępować mamy, które na utarczkę wyzywać, i przez dzieła cnoty przeciwney zwoiować możemy, lecz walki z ciałem unikać, niż wſzczynać pożyteczniey. A tu wnieść iuż łacno można iak ſię ową trudność rozwięzuie; (n) *Lepsza ieſt nieprawość męża, niż niewiaſta dobrze czyniąca.* Bo wykładaią to Doktorowie o spółkowaniu; świadkiem ieſt tego Hieronym, którego to ieſt zdanie, mieszkać z niewiaſtami á o niewiaſtach nie myślić, większa ieſt rzecz, niż wſkrzeſzać umarłych. Ztąd pochodzi, że główny nieprzyiaciel narodu ludzkiego, chcąc ſtatecznego w wierze Piotra obalić, gdy woienną sztuką nic nie wſkórał, do niewiaſty ſię udał, nad którey oręże nic mocnieyszego nie masz do zwoiowania zamku serca ludzkiego. Co Piotr Blezenſis pięknie poſtrzegł kſięgi Joba wykładaiąc. Pyta ſię bowiem, czemu diabeł wyzuwſzy Joba ze wſzyſtkiego ſamę mu tylko zoſtawił żonę? i dowcipnie odpowiada, iż to nie było na pociechę mężowi, lecz dla łacnieyszego popchnięcia do upadku; aby którego przez plagi nie mógł przez niewiaſtę zwyciężył, i dokazał tego ſłowy przez niewiaſtę wyrzeczonemi, czego karaniem nie dokazał. Toż samo mówi Grzegorz o teyże pisząc rzeczy; to przemyſł był ſtarego węża, iż ponieważ nie mógł do fortecy wſzyſtkiemi cnotami uzbroioney z żadney ſtrony ani do murow samych, to ieſt do dziwney oney umyſłu wspaniałości przeniknąć, iako w sztuce woienney ćwiczony głosu żony nito drabiny iakiey użył, po któreyby wſtępuiąc zamek rozumu mógł opanować. Z czego wnieść można z iaką uſilnością ſtarać ſię mamy, abyśmy nad ciałem zwycięſtwo otrzymali, co inaczey ſtać ſię nie może, chyba za pomocą ucieczki. Abowiem lubieżność iako wino łagodnie ſię na początku ſtawi, (o) *ale na końcu*

(m) Bonav. libr. de purit. conse. c. 14. (n) Eccl. 42. 14. (o) Prov. 23. 32.

końcu ukąsi iakowąż. Przeto nie zle ią równaią z ogniem, ponieważ iako mała iskierka nie zaraz zagaszona wielki wznieca ogień, tak przydarzaiąca się pokusa, ieśli zaraz odegnana nie będzie nienagrodzoną na duszy uczyni szkodę; na pierwszym weyrzeniu małym się być zda kamieniem, lecz ieśli zaniedbany będzie w wielką urośnie skałę. Niechże Panuiący zostaie w wielkiey ostróżności, á niby drugi Ulisses zdradliwych Syren spiewania niech unika, á tak Królestwo w całości utrzyma. Nic bowiem milszego pospólstwu być nie może nad wstrzemięzliwość Panuiącego, nic pożądańszego nad niewiast uczciwość. Co Chwalebnym Wirginiusza Rzymianina przykładem stwierdza się. Ten lubo podłego był urodzenia, córkę atoli, którey Appiusz Kladiusz ieden z dziesiąciu mężow, co się Decemviri zwali, wielowładności swey mocą wsparty, nierządu się domagał, na rynek wywiodszy zabił, i wolał być córki zabóycą niż skażoney Oycem. Toż samo się przytrafiło Ponciuszowi Eusidianowi Szlachcicowi Rzymskiemu, ten albowiem gdy zrozumiał, że córka za sprawą iakiegoś nauczyciela czystość utraciła, niezbożnego sługę co utraty sławy był przyczyną na naycięższe podał męki, toż własną córkę gardłem ukarał. Wolał miłemu dziecięciu pogrzeb przyśpieszyć, niż gody małżeńskie zmazą sprosności pokalać. Abowiem od początku świata aż do naszych czasow to u wszystkich uroslo mniemanie, że domu zaszczyt, i krwi ozdoba na płci niewieściey zasadza się. Cóż więc dziwnego, ieśli kiedy czytamy, że lud Panuiących odstępował, i na ich zabóystwo sprzysięgał się za odebranie wstydu niewiastom? Kto nie wie, że łakomstwo, i lubieżność są zarazy, które częstokroć wielkie niszczą Państwa? izali nie poimanie i uwiezienie Heleny Troiańczykow zguby, Hektora śmierci, i nieszczęścia całego ludu było przyczyną? gwałt uczyniony Lukrecyi, iakie klęski przyniosł, łacno znaleść w Dziejopisach. Dina mocą wzięta, iakie wznieciła zamieszania, wiele przyniosła śmierci, iakiego złego była przyczyną, nie masz ktoby nie wiedział. Niechże więc towarzyszką władzy będzie powściągliwość, á bespieczne będzie Panuiącego Królestwo.

Królo-

Królowie w ręku co berła trzymacie,
Iako na rychley uciekać macie
Od tey Bogini, która iak zaraza
Dusze i ciało iadem wiecznym zkaża,
Siły wycięcza, á wszystko pożera,
Głupia, klamliwa, mdła i plotka szczera,
Sławę zacimia, zmysły wstecz przewraca,
Królestwa niszczy, i wieku ukraca.

ROZDZIAŁ IX.

Niech ma Monarcha radne Pany cnotliwe, á mądre; á pamięć iego w błogosławieństwie zostanie.

NAydoskonalszy iście kształt rządu, ieśli Monarcha sprawowanie rzeczy wysokich nie porucza, iedno mężom, którzyby wszystko sznurem rozumu mierzyć, i umieli i chcieli, którzyby sąd prawny czynili, którzyby nakoniec nie mówię zbrodni ale i cienia iey próżni byli. Takiemi albowiem Monarchow być sądzą, iakiemi być widzą tych, którzy ich mieysca zastępuią. Iztąd to Wespazyanus o łakomstwo w podeyrzenie popadł, że naywiększych zdzierców ku naywyższym napomykał dostoieństwom, aby tak upierzonych, sam ku końcowi ofkubał i w ich się pierze przybrał. Dla czego w przysłowie weszło: Wespazyanowi przyiaciele na toż samo, na co się i gębka, przydaią. Gdyż który niedawno suche z wilżał, tenże sam dopiero z wymoczonych zcedza. O czym pięknie Alciatus:

Z wilgotnych gębek, które napawała w przody,
Silna Monarchy ręka wnet wytłacza wody.
Dopuszcza zrazu zdziercom zdzierać, toż ie króci,
Tak ich łupiestwo na swoy pożytek obróci.

A zaiste abym prawdę powiedział; (p) dzierżą urzędy ludzkie łakomi i głupi, którzy przyimuiąc na się dostoyność, rozumieią; że z fierzpem na złote żniwo w pole wychodzą, którzy prawa

(p) Valer. Maxim. l. 8.

wa nie więcey niż nić paiąka sobie ważą, bogatym i możnym chociaż dobrze wyſtępnym bez kary przepuſzczaią; á niewinnych, dla tego samego, że są ubodzy, i bez sądu drugdy potępiaią, którzy prze niedoyrzały rozum, prawa poruszaią, uſtawy zamieniaią, lud do końca gubią, naoſtatek którzy nie żyią wedle tego, iako każe prawo, ale tam ſię chylą, kędy ich krzywa kłoni wola, którzy nie ſtoią, aby ſię to podobało, co ſię godzi, ale chcieliby, aby ſię to godziło, co ſię im podoba, nie naciągaią umyſłu swego do sprawiedliwości, ale sprawiedliwość w niż do umyſłu ſwego uginaią, á to ieszcze tak iako więc ołow swym ciężarem aż do dna dołu zapada. Daleka sprawiedliwość od umyſłu pyſznych, o których Pismo: (q) *nazywali imiona swe w ziemiach swoich.* Daleka sprawiedliwość od Rodzicow, którzy doſtatki niegodziwemi pomnażaią zyſki, aby możne zoſtawili potomki ſwoie i mówią z oną niewiaſtą: (r) *na mnie to niech będzie przeklęctwo.* Dalecy od sprawiedliwości są ludzie lubieżni, którzy podarkami wſtyd u niewiaſt wykupuią. Obmówcy i zawiśni, którzy dobre imię czerniąc, innych niegodziwie przed drugiemi powłaczaią. Tyranowie, którzy imię BOGA prze głupſtwo na ſię brać nie wſtydzą ſię, iako Domicianus. Daleko od sprawiedliwości odſtrzeleni zli Urzędnicy, abowiem nieſłuszny sąd o sprawach czyniąc, doſtatek uboższych w ręku rozrywaią, á tymże samym każą doſtoieńſtwo Monarchy i imie iego bezſławne czynią. Bo prawdziwie rzekł Poeta:

Kto od złego nie hamuie
Mogąc, sam ie przykazuie.

Do czego też dobrze przypadaią one Sokratesa ſłowa u Kſenofonta: ieśli koń obrazi, na iezdzca winę zwalamy. Dla czego ponieważ samo doświadczenie nauczyło, iż wielu Królow roſtropnych poniekąd, zli urzędnicy powielekroć razy podeszli, i z dobrego u wſzyſtkich mniemania z sadzili; za rzecz rozumiem użyteczną, aby ſię na przykłady tych oglądał Panuiący, którym wielkiey rzeczy wagi nie dobrze poszły, aby ſię z ich upadku ſtał oſtróżnieyſzym. Tak ci to dawne uczy przyſłowie, użyteczno ieſt

(q) Psal. 48. (r) Gen. 27.

ieſt z cudzego nierozumu korzyſtać. I Plautus, szczęśliwie mądry, kto ſię mądrości z cudzych przypadkow wyuczył. Stawmy sobie przed oczy Galbę i Tiberiusza, z których ieden mądrości zaletą naydoſtoynieyſzy, nędznie atoli zginął; ato iako? przez łakomſtwo i zbytek urzędnikow. Dla tegoć to często przeciw onemu rokosz podnoszono, Prowincye odeszły, á imie iego zaledwo nie zewſzyſtkim ieſt zaćmione. Z czego przeſtrzec ſię Monarchowie maią, aby ſię na Urzędnikach, u których iako w kramach wſzyſtkie rzeczy są kupne, bespiecznie nie polegali, żadna bowiem nie ieſt gorsza zaraza w sprawowaniu rzeczy wyſokich, iako sąd przedayny, nie może albowiem ſtać długo Rzeczpospolita, w którey prawem kupczyć wolno. Przetoż Alexander Severus (s) Urzędow sądu i miecza przedawać nikomu nie dozwalał, mówiąc: kto kupuie, muſi i przedawać. Tiberiusz zaś azali od Sejana, w którym ſię iedynie kochał, i na którym cały polegał, nie ciężko był oszukany? Gdyż chciwy zyſkow i Panowania chętką zdięty, powinowatemi tylo, chociaż byli arcy zli, wyſokie urzędy osadzał, á drugich i dobrze cnotliwych w niepamięci zoſtawował; mówi o nim Tacitus wytykaiąc złe obyczaie: (t) Seiana powinowaci i bliſcy co dzień doſtoieńſtwa brali, tak, iż iako kto Seianowi sprzyiał, tak ſię wcześniey w przyiażni Cesarza pomieścił. Przeciwnie ci, na które ſię on gniewał, będąc pomieciem, boiaznią zawſze byli uciśnieni. Ty więc o Monarcho ieśli podobnie z tym błądzić nie chcesz, (u) przedziel doſtoieńſtwa, ani daway możnym na urzędach ſię zſtarzeć, i miey za rzecz pewną, że wielką ſtrażą ieſt Króleſtwa nie dozwalać aby w czyim ręku wielkie rządy długie były. Gdyż wielom przedłużone ku pyſze ſłużą, i ku odmianie wielu rzeczy są bodzcem. O to ſię mężnie zaſtawuy, á tak nieszczęśliwy Tyberyusza (w) omihiesz koniec, który zwykł to był miedzy nie wielą mieścić, co na mnogich winien był rozdzielić. Mamy o nim z hiſtoryi, iż był ku sprawom ociążały, za ledwo kiedy abo i nigdy nie zmieniał Urzędniki, i pytaiącym ſię o przyczynie odpowiadał, tak lepiey o pospólſtwu, ra-

(s) Corn. Tac. lib. 1. hiſt. Brus. l. 4 c. 5. (t) Corn. Tac. l. 5. (u) Liv. l. 4. (w) Tac. l. 1. anhal.

radzę. Abowiem gdy widzą Urzędnicy, iż ich ſię panowanie nie daleko rozciąga, ſkorę iż tak rzekę nawet Pospólſtwu zdzierają, á tym okrutniey, im panuią krócey, którzy zaś po ich na urząd wſtępuią, i reſztę biorą. Bo którzy rząd sobie biorą iaki poruczony, uwodzą ſię pospolicie chętką pieniędzy, ieśli więc dłużey przy swych urzędach będą, nie tak ſię ſkoro za zyſkiem pogonią. Taki sposob panowania aby lepiey pochwalił, taką mawiał przypowieść: Leżał pewny wrzodami osypany, ani much z onych zganiał, nadchodzi ktoś á rozumieiąc iż przeto one cierpi, iż ſię im prze ſłabość odiąć nie może, rychło sam pozganiał, dopiero: zleś uczynił, rzecze chory, te albowiem, któreś pozganiał muchy, nie tak mię bolały, gdyż już krwie moiey były syte, á drugie które mię oſiądą, oſtrzey mię ukąszą; tak rządce Prowincyi świeżo ſtanowieni cięższi pospólſtwu bywaią. Że iednak taki sposob panowania wielkiemu podlega niebespieczeńſtwu, niechay ieden Seianus uczy, który ſię długiemi rządy zbogaciwszy ſię Drusa iedynego syna Tiberiusza truciżną spożył, á mało samemu Tiberiuszowi życia niewziął i Panowania. Powaga bowiem wysoka, która na drugich z dobroci Monarchow schodzi, kazi częſtokroć i pychą psuie umyſły ludzkie, tak: że ſię na samą sprawiedliwość potargną; świadkiem niech będzie Aman, o którego pysze, i zuchwałości, dosyć wiadomo, bo nie długo potym iak od Aſswera wynieſiony, i drugim od Króla zoſtał, złą robotką ręce zmazał, znać to z ſłów, któremi ſię nań sam Król żałuie: (x) *Aman syn Adamathy sercem i rodem Macedończyk ode krwie Perſkiey daleki, i naszę dobrotliwość okrucieńſtwem swym mażący, obcym będąc od nas ieſt przyięty, i doznał przeciw sobie tak wielkiey ludzkości, że go Oycem naszym zwano i kłaniali ſię mu wſzyscy wtòremu po króla. Który ſię w tak wielką nadętość pychy podnioſł, że ſię o to ſtarał aby nas Króleſtwa i ducha z zbawił.* Mamy równie po naszey ſtronie i przykład Cezara, którego długie, á nieprzerywane panowanie z wolności Rzeczpospolitą Rzymſką złupiło. Tenże sam Cezar doświadczeniem oſtrzeżony, z woyny Afrykańſkiey do miaſta powróciwſzy, prawem oboſtrzył, aby Pretorowie do Roku

(x) Eſth. 16.

ku tylko, Konsulowie zaś do dwu lat Rząd trzymali, ponieważ wiedział, że niczym barziey chęć absolutnego panowania w sercach obywatelſkich nie zaymuie ſię, iako nałogiem długiego przełożeńſtwa. Toż samo rozumiał Mamercus Dictator, który mawiał; nie małą ieſt Rzeczypospolitey twierdzą, urzędy przerywać iakoż roſtropnie. Gdyż iako drzewa, im dłużey w ziemi ſiedzą, i im ſię głębszym przyimą korzeniem, tym z większą trudnością wytargnąć ſię dadzą, tak dzieie ſię z tym, który dłużey panował, i w którym ſię doſtoyność głębszym korzeniem osadziła. Gdy mu albowiem rząd wysoki odeymiesz, zarazem serce mu z pierſi weźmiesz; ztąd bunty, ztąd rokosz, ztąd niebespieczeńſtwa. Iakoż ſię więc temu złemu odeymiesz? ieśli głowy kupne będziesz miał w podeyrzeniu, á niedozwolisz aby kto na wysokich urzędach miał ſię z ſtarzeć. Albowiem prze nieſtałość umyſłu ludzkiego, ani wſzyſtkim zgoła, ani każdego czasu wierzyć mamy. Kto albowiem niewie? doświadczenie wſzyſtkich wyuczyło, iako niektórzy dobrze i świątobliwie Prowincyami rządzili, á nie długo czekaiąc wſzytek wſtyd za przedawszy, na wſzelkie ſię naybrzydſze rospasali zbrodnie. Iaśnie ſię to pokazuie na L. (y) Witelliuſie i T. Juniuſie, pierwſzy pogodził rządy Prowincyi z dawną á piękną cnotą, ale odpadłszy, już prze bojaźń Cezara, już prze z towarzyſzenie ſię z Klaudiuſzem w obrzydłego poszedł niewolnika. Zoſtawił na ſobie potomności srogi przykład oſtatniego podchlebſtwa, á tak pierwſze chwalebne dzieło poślednie-mi ſkaził sprawami. Dobrą młodość zła ſtarość zmazała. Drugi, urząd Prokonsula w Gallii Narboneńſkiey poważnie á wiernie sprawował, ale prętko przyiaźnią Galby przewrócony, zuchwałym ſtał ſię, chytrym, i do wſzelkiey pogotowiu przyſzedł swywoli. Przeto niech ſię Królowie z cudzych przykładow uczą, i niech ſię ſtrzegą aby więc komu nad miarę ufaiąc, do połowicy rządu ni kogo nieprzyimowali. Ale tak i dobrym drugdy mężom niech poruczaią, aby przy ſobie klucz mieli, i sami ręki od rządu nie odeymowali. Niebespieczno albowiem ieſt na wielkiey władzy poddane ſtanowić, iako świadczy wiek Cezara, Auguſta, Ti-

P

beriusza,

(y) Tacit. l. 1. hiſt.

beriusza, Kaliguli, Domiciana, na których głowę naypierwsi przyiaciele, co samą tylko godnością Cesarską niżsi byli, powstali.

Ani się też urzędnik przy wielkiey władzy niech nie nadyma; gdyż za wielką mocą tuż chodzą różne przypadki. Pięknie o tey rzeczy Stoik: zdzobło zboża ugina żyżność, gałęzie przełamuie owoc, toż dzieie się z umysłem który szczęścia znieść nie mogąc upada: niech więc używa władzy iako sukni użyczoney, z którey się za czasem ma rozebrać, aby snać gdy innym fortuna zawinie skrzydłem, pośmiewiska zamiast ulitowania nie odebrał. Niech każdego przykłady ostrzegą Seiana za Tiberiusza, Severiana za Severa, Aziatyka wyzwolenca za Witelliusza, Theodora za Izaeciusza, Lentula za Kaliguli, Domicyusza Korbulona za Klaudiusza, Parmeniona za Alexandra. A teraz niech na tym stanie, żeby, ani się urzędnik z władzy sobie poruczoney nie nadymał, ani Monarcha ku wysokiey ich mocy niepodnosił, iedno tych, których wierność iest dobrze znaioma; nie inaczey iako Zeuxes w sztuce malarskiey nayumieiętnieyszy. Ten maiąc obraz malować, który na potym w Kościele Iunony Lacinii miał być poświęcony, nie dufaiąc siłom dowcipu swego, nie wprzód się uiął pędzla, aż iakie mógł iedno znaleść w mieście, naypięknieyszym się przypatrzył niewiastom i z pięciu nayurodziwszych, które wyłączył, iako w którey co doskonalszego widział, na obraz przeniosł. Tak iście Monarcha, niewszystkich w porywczu ku urzędom ma powoływać, ale prostym wprzód niech zmierzy rozsądkiem, iakiemi się kto zaleca przymioty, by się snać godnym nalazł przypuszczenia do Dworu Królewskiego, tym zaś tak ma władzy popuszczać, żeby sam zawsze wodze rządu w ręku trzymał, aby panowania całkiem w cudze ręce nie tkał, by snać ten rozkazować nie począł który sam roskazy pełnić winien, (z) bo nie zna długiego posłuszeństwa wyniosła władza. Pysznieią drugdy ludzie z doroczney władzy, cóż gdy ią dłużey podzierżą. Wierzay mi, iż nic użytecznieyszego Rzeczypospolitey, iako ieśli ona iest wielka, nie nadługo władzy dopuszczać. (a) Seianus ku wysokiey wzbiwszy się dostoyności, zdradą chciał sobie dostać panowania. (b) Ale-

(z) Tac. l. 2. Annal. (a) Tac. l. 5. (b) Herod. l. 1.

Alexander do samey posługi domu Królewskiego przyięty, gdy w wygodach u Kommoda podrosł, do takiey czci przyszedł, iż się mu samego Monarchy straż, staranie, mieszkanie i nad żołnierzem przełożeństwo dostało, lecz on się tym wszystkim nie kontentuiąc, drogę sobie tym czasem słab do samiego Panowania. Miedzy innemi przykazy, które Oktavianus umieraiąc Tiberiuszowi zostawił, był ten, aby się z wielą naradzał, á Rzeczypospolitey rządow iedney osobie nie zwierzał. Ieśli więc nie chcesz o Monarcho urzędnikow przewrótnością być ułowionym? sam drugdy w rozprawę rzeczy wchodź sam skarg obóższych wysłuchiway, sam do końca rzeczy wyrozumieway, abowiem często-kroć niewysłuchani, ani bronieni prawnie, niewinni przegrywaią. Obeyrzy się na Ranuciusza Farneziusza Wodza nayrostropnieyszego á wezmiesz z niego miarę rządu, iż rzekę Królewskiego. Ten bowiem nie z Domicianem muchy, lecz zbóycow, łotrow i innych złych ludzi łowił, aby w iego Państwie ani mucha, któraby się cudzego tknąć ważyła, nie powstała. Nie utracał czasu z Neronem, na widzeniu sztuk Kuglarskich, ale rozróżnionym stronom sprawiedliwość czynił; nie iako Wespazyan miał w tym ukontentowanie co kto trefnie ale bez rozumnie bluzgał, ale mądrych z chęcią słuchał powieści, i pilnie ie sobie wrażał; nie iuż iako Cezar wgrze rzucał kostki, lecz pokrzywdzonych z pisma wyczytywał skargi, rozumiał dobrze, że kto na mieyscu swoim urzędniki postanowił, na którychby mógł bespiecznie polegać, nie przeto może wszelką z siebie troskliwość złożyć. Do Monarchy albowiem należy często wyśledzać iako się iego urzędnicy sprawuią, przyczyny z wartować, o wszystkim się wywiedzieć, by snać pospólstwo pokrzywdzenia niemiało. Tak uczynił wódz Izraelski, który chociaż towarzysze do rządu przybierał, i sobie atoli pierwszeństwo i naywyższą władzą zostawował, mamy to w historyi świętey: (c) *Moyżesz wybrawszy męże potężne ze wszystkiego Izraela, postanowił ie przełożonemi nad ludem, którzy sądzili lud każdego czasu, á cokolwiek było ważnieyszego odnosili do niego.* Równie chwalebny był postępek Augusta Cesarza, Traiana, Adriana, Severa, Philippa, Alexandra, którzy nikomu do siebie nie bro-

(c) Exod. 18.

nili przyſtępu. I przeto po wſzyſtkich narodach chwalebna ich ieſt pamiątka. W tych tedy ślady wſtępuy każdy Panuiący, tych sobie za Miſtrzów przełoż. Lecz nad wſzyſtkie inne masz nayiaśnieyszy przykład w Rudolfie Auſtryaku, ten żołnierzom ſwoim przyſtępu do ſiebie nie dawał przeto ſamo, iż do niego ubożſzym przychodzić nie dopuszczali, mówiąc: dla BOGA, nie brońcie do mnie ludziom przychodzić, nie przetom Cesarz, abym był w zamknieniu. I mądrze iście tak. Albowiem którzy rozumieią że ſię przyſtępnym obcowaniem ćmi i ſność Majeſtatu, i przeto ubożſzych sami nie wyſłuchywaią, ani prawdziwemi, ani sprawiedliwemi Rządcami być nie mogą. Wiemci zaprawdę, iako trudna rzecz i przykra Monarchom, wſzyſtkie sprawy wyſłuchywać. Gdyż ani to na wielmożność przypada, bo nakształt ſłońca i dżdżu być powinien, á niekiedy ſię tylko ukazać. Gdyż lepiey ſię zdaleka wspaniałość Majeſtatu wydaie; Lucydes przyzwany od Attala Króla powiedział; że ſię obrazom zdaleka mamy przypatrować, daiąc znać, iż uſtawiczne i bliſkie barzo obcowanie, drugim nie tak cnoty nasze czyni ku podziwieniu; wielkich albowiem mężow nie kiedy sama przytomność z nasycenia, iż tak rzekę, nie iakiegoś sobie omierżamy; barzo dobrze ku tey rzeczy ſłuży co pisze Paradinus: świadczy on iż niektórzy obywatele Medyolańscy (którzy ſię byli na zabicie wodza Sforcyi spiknęli) tak ſię iego twarzy i powagi lękali, że po kilakroć razy, już rozpocząwſzy, ſamym iego ſpóyrzeniem przerażeni, złey roboty poprzeſtać muſieli tak, iako niegdyś Halabartnik na zabicie Mariusza poſłany, nieuſtraſzoną iego twarzą zatrwożony, nic niesprawiwſzy powrócił. Starali ſię więc obraz wodza iako być mogło naylepiey odmalować, aby on pierwey swemi puinały spróć i zeszpecić mogli, á gdy przez kilka dni w tym ſię wyćwiczyli, na potym w samym Kościele do zabicia wodza śmieley przyſtąpili, i z okrucieńſtwem zabili. Oto iako niekiedy powinni ſię Monarchowie ſkrywać od oczu, aby snać wspaniałości im i uszanowania powinnego nie ubyło. U ludzi albowiem pospolicie co nowego to wielkiego. Pyta ſię Rupertus Opat: (d) Dla cze-

go

(d) Rupertus Abb. l 8. De Vict. Ver. c. 10.

go przedtym tak trudne było widzenie Królow, iako mamy o Królu Aswerze, którego często przez trzydzieści dni nie widano? i odpowiada: to ſię działo przez zbytnią dumę, aby snać częſtym ukazowaniem ſię nie spowſzedniał. Srzodek zachowaymy á nie idźmy za Kaliſtratem, (e) który Monarchom radził, ażeby ſię pospólſtwu nie łatwo ukazowali, iakoby byli rzeczą taką, którey i z używania i z widzenia wiele ubyć miało. Cóż więc czynić? niech rzeczy większe na ſiebie przeymuie, mnieysze na drugie wkłada, (f) *na mężne iednak i Bogoboyne, w którychby była prawda i którzyby nienawidzieli łakomſtwa.* Dla tego u Thebańczykow wyobrażenie Sędziego bez rąk było, aby pokazali że Sędzia ma być daleki od wſzelkich podarkow, gdy bowiem przyimuie, w niewolnika idzie. Przypada tu dobrze poſtępek Kuryusza który przeciw prawu, ani drugich podkupował, ani ſię sam podkupić niedał, przeto poſłańce do ſiebie wyprawione razem z pieniędzmi ich do Samnitu zwrócił, mówiąc: wolę być Panem nad maiącemi złoto, niżeli nad samym złotem, albowiem kto złoto przyimuie, nie już ieſt swóy, ale tego który one daie. Tak Alkamenes spytany, dla czegoby od Meſſeńczykow ſobie ofiarowanemi wzgardził dary, powiedział: bo gdybym ie przyiął, z prawami zerwałbym pokoy. O umyśle Panowania godny! któryś nad wielki zyſk, który ci ſię nadawał, całość praw przełożył! Pięknie tu bayka Owidiusza ſłuży. Napisał on iż Atalanta Iaziusza Króla córka będąc dziwnie rzeſką, pociągała drugich do biegania tak, iż ktoby iey nie zrównał, w kaźni miał śmierć, á ktoby wyścignął, pewne z nią w nadgrodzie miał mieć małżeńſtwo, gdy już wielu pokonała, dopieroż Hippomenes ſtanął, który aby ią wyprzedził, tego użył wynalazku: gdy już bieżeli, iabłka nie iakie złotawe w przeciwną ſtronę wyrzucał, Atalanta zaś łakomſtwem złota zwyciężona w ſtronę ſię zwracaiąc i zaſtanawiaiąc ſię, ku zebraniu onych zginała ſię, á tym czasem w wyścigach Hippomenes zoſtał zwycięzcą. Z tey powieści łacno zrozumieć, że podarki wielkie i ſtałe umyſły przewyciężaią. I łacno ſię ten uwięzi, kto ſię w więzy płata. Znał to dobrze Lizander, mąż on doſtoyny;

gdy

(e) L. Observandum De Offic. Præs. (f) Exod. 18.

(g) gdy albowiem tyran niektóry z Sycylii drogie suknie z podarkami złotemi Córkom iego przysłał, zabronił Ociec, aby która to z nich przyięła, coby dla nich pewnym fidłem było: nie bierzcie, mówił, by snać on was niewziął wniewolą. Obległ niegdyś Philippus Macedo zamek, do którego samo mieysce broniło przystępu. Tedy się Król wybadywał, czy niemógłby tam podeyść Osiołek, pieniędzmi obarczony, á gdy na to szpiegowie; iż i barzo może, odpowiedzieli, tedy rzekł: jużeśmy zwyciężyli, aby tym nauczył, że to sprawia złoto, czego żadna siła nie podoła. Nic tak obronnego niema czegoby pieniądze zhołdować sobie niemogły, gdyż miecz złoty wszystko przecina. Taka chciwość złota daleka powinna być od urzędnikow, aby sprawiedliwość maiąc przedayną zdraycami się nie stali. Tak bowiem prawo każe, (h) Sędzia który sprawiedliwością kupczy, zdraycą iest i nie inaczey z nim się obchodzić trzeba, iako z winowaycą, na którego skarżą o znieważenie Majestatu. I słusznie, (i) niesprawiedliwy albowiem sędzia ku zgubie oyczyzny się narodził, á przeto ostatniey godzien kary. Mądrze postąpił Kambizes Król Persow, (k) ten sędziego przekupionego z skóry odrzeć kazał, á skórę z ciała zdartą na krześle sędziowskim położyć, i na nim synowi iego maiącemu sądzić kazał usieść, aby nową karą zastraszony sprawiedliwy sąd czynił. Niemniey rostropnie uczynił Artaxerxes Król także Persow, ten mnogim państwa swego urzędnikom, którzy wiarę za pieniądze przedawali, skóry z ciał pozdzierać kazał, i one po sądach zawiesić; (l) aby inni, co na te urzędy wstępuią, surowością kary od podobnych zbrodni zawściągnieni byli, á według sprawiedliwości rozsądzali. O gdyby sędziowie naszych wiekow podobny przykład mieli; nigdyby się tak na dal od sprawiedliwości nie odstrzelali. Faryzeuszom są wcale podobni, którzy na Chrystusa ubogiego odwoływaią się zgodnie: (m) *pożyteczno iest, aby umarł*; gdzie zaś o Łazarza bogatego idzie naradzaią się. (n) *Umyślili, iakoby Łazarza zabili.* Bogatym długo się kara przewleka, ubożsi nie mieszkaiąc kąśn biorą. Iak zaś to

(g) Brus. l. 3 c. 33 (h) L. si unquam c. de revocat. don. (i) Val. Max. l. 6. (k) Amm l. 25. (l) Diod. Sicul. c. 15. (m) Ioan. 18. (n) Ioan. 12.

to wielka zbrodnia, daie znać Pan przez Proroka: (o) *pożernią lud móy iako pokarm.* Oto sprawiedliwość niciom paiąka podobna. Tak uczynił Saul i przeto pokarany od Boga (p) *Idź*, mówił do niego Bóg, *á pobiy Amaleka, á zburz wszystko iego.* Prowadził on woysko, niszczył Królestwo, ale przebaczył wszystkiemu temu, co było pięknego, cokolwiek było podłego to zniszczył. Dla czego Królestwa giną? dla czego dostatki Oyczyzny niszczeią? dla czego tak wiele miast ustanie i z samą się ziemią równa? przeto, że sprawiedliwości niemasz. Albowiem Sędziowie krwie i złota nie łyci, nie wedle tego, co prawo każe, stanowią, ale gdzie ich chciwość wiedzie, tam idą. Iako więc ciężar na ramiona wrzucony i dużey siły uchyla człowieka, tak, niech się czyi umysł i wyprostuie, przecie się wziątkiem darow ugnie, zmiększeie umysł twardy, i mocny przełamie się, innemi sposoby niezwyciężony da się złotem przekonać. Dobrze Poeta:

Złoto obala wiarę, przekupuie sądy,
Za nim Król idzie, za nim bez prawne nierządy.

Dla tego Ateńczykowie aby temu zabieżeć mogli, postanowili, aby w ciemney izbie Sędziowie sądzili, na samą sprawę nie na osobę wzgląd maiąc by snać powabem podarkow ułowieni, w sądzeniu sprawiedliwości nie odstąpili. (q) U Tebańczykow też, kędy sądy bywały, malowane urzędniki naywyższe, á w pośrzodku Monarchę, Senatorow bez rąk, Monarchę bez oczu; bez rąk, aby podarkow nie przyimowali, bez oczu, aby się na osoby nieoglądał. (r) Lacedemończykowie nie tylko oczy zamykali, ale też uszy zatykali, aby sprawy maiący płaczem, abo wyborena słów i mowy w stronę od sprawiedliwości Sędziow nie potargnęli. Ten sposob zdaie się pochwalać i Pismo S. (s) *Nie według widzenia oczu sądzić będzie, ani według słyszenia uszu strofować będzie, ale będzie sądził w sprawiedliwości ubogie, i będzie strofował w prawości za cichemi na ziemi.* Powiada Aulus Gellius, że się Demostenesowi mówcy przydało; ten przekupiony, aby nic przeciw Posłom, którzy z Miletu do Aten w rzeczy wielkiey wagi ziechali, nie mówił,

(o) Ps. 52 (p) 1. Reg. Cap. 15. (q) Alex. ab Alex. Dier. genial. c. 5. (r) Pined. in Job c. 9. (s) Isaiæ 11.

wił, wyszedł do pospólſtwa z szyią obwinioną chuſtką, daiąc znać, że na gardło choruie, á tak przeciw Poſłom mówić nie może, aż ozwie ſię ieden z pospólſtwa: na gardło iście choruieſz, bo iuż cię złoto przyduſiło.

Czego srebro, i czego złoto nie zepsuie?
Da kto większy dar, alić zaraz tryumfuie.

O gdyby Sędziowie na ſłowa Fociona pomnieli, i na krokby z drogi sprawiedliwości nie wybaczali! Alexander Król Macedońſki ſto talentow przyſłał Focionowi, ten pytał ſię u tych, którzy ie oddawali, dla czegoby mimo inne wſzyſtkie iemu samemu Alexander tę łaſkę wyświadczał, á gdy oni odpowiedzieli, przeto, że cię iednego rozumie być mężem doſtoynym i sprawiedliwym, na to on: niechże mi Król dozwoli być takim iakim rozumie. Dał ten mąż do rozumienia, że ci którzy Rzeczpospolitą sprawuią, á na wziątek łakomi są, ani ſię dobremi zwać, ani za takich miani być nie powinni. I ſprawiedliwie, tak i w Pismie S. czytamy. (t) *Sędzie i urzędniki poſtanowisz we wſzyſtkich bramach twoich, aby sądzili lud sądem sprawiedliwym, ani ſię na drugą ſtronę nie nachylali.* Nachyli ſię zaś Sędzia ieśli będzie przyimował od innych dary, kto albowiem przyimuie iuż nie ieſt ſwoim, i ni to pies ziadły po podrzuconey sobie kości, ucisza ſię, á na ſkinienie możnieyſzego od prawa odſtępuie, i od ſłuszności odpada. Nie tak Ian Złotouſty. Temu bowiem kiedy Eudoksya Cesarzowa żona Arkadyusza przez swoie poſłańce proſiła, że na iey złe żądze nie zezwalał: ciż Poſłowie iey odpowiedzieli: próżno ſię nań grozisz, który ſię nic, iedno grzechu boi, i gotow raczey śmierć podiąć, niżeli z ſłuszności uſtąpić. Nie tak Ambroziusz pilny praw Kościelnych przeſtrzegacz. (u) Gdy albowiem Rufinus wysokiey w Woyszcze Rangi Theodozyusza Cesarza Kościelnym ukaraniem mocno ſtroſkanego cieszył, i obiecywał, iż poſtara ſię o to, że w krótce sam ſię Biſkup poſtrzegszy z kary go uwolni, odpowiedział Theodozyus: z nam dobrze ſtałość umyſłu Ambrożego, który ſię tak Królewſkiey doſtoyności nie uſtraszy, aby dla niey Boſkie miał prawo przeſtąpić, pierwiey on umrzeć gotow, aniżeli

(t) Deuter. 16. (u) Theod l. 5. hiſt. Eccl. c. 18.

li ſwego odſtąpić, mocno on w przedſięwziętych rzeczach ſtoi. Nie tak S. Thomasz Kantuaryiſki Biſkup. Do tego albowiem, gdy przeciw wyrokom Królewſkim niesprawiedliwym mężnie ſtawał, Gillebertus Biſkup Londyńſki pisał, aby nieco z oſtrości spuścił, ale on roſtropnie odpiſał: czuć mi przy urzędzie potrzeba, á ty mi każesz drzemać. Tacy powinni być przełożeni, którzyby niczego ſię nie lękaiąc, proſto drogą Bożą chodzić nauczali, maiąc przed ſobą ono święte upomnienie: (w) *nie ſtaray ſię abyś był Sędzią, ażbyś mógł mocą przełomić nieprawość, byś ſię snać nie uląkł osoby możnego.* S. Ludwik Król Francuſki (x) od ſamey młodości zawſze był raczey gotow umrzeć, aniżeli na male co od ſłuszności uſtąpić. Ale ta rzecz w Swiętych mniey dla nas ieſt dziwna, poświadczmy toż samo Pogany, á zawſtydźmy ſię mocno. Azaliż Ariſtoteles często nie mawiał, (y) iż lepiey ieſt umrzeć, aniżeli co przeciw cnocie i uczciwości uczynić. Papinianus śmierć obierał, aniżeli gdyby miał za naleganiem Antoniego Karakalli Cesarza bratobóyſtwa iego bronić, przetoż w głos powiedział, nie tak łacno zabóyſtwa bronić, iako ieſt łacno one popełnić.

Lecz abyśmy powrócili, z kądeśmy poczęli. Przez sprawy większey wagi, nie rozumiem spraw ludzi szlachetnieyszych i możnieyszych, ale rozumiem te sprawy, których rozsądzenie urzędy ledwo kiedy i to barzo trudno przyimuią, zaraz czoło zasępiaią, zaraz ſię marszczą na twarzy, i zbywaią od ſiebie, iakoby czaſu nie mieli. Moim zdaniem sprawy wdow, ſierot, i proſtſzych ludzi, któremi niżſi urzędnicy pomiataią, wielkiey wagi być sądzę, i za przyſtoyne Katolickiemu Panu; aby ſię Pan Bóg ſłuſznie nie uſkarżał: (z) *ſierocie nie czynią sprawiedliwości, á sprawa wdowia nie przychodzi przed nie.* Pięknie o tym i Poeta.

Dwór ubogim zamknięty, za złoto urzędy,
Za złoto przyiaźń kupisz, charłak leży wſzędy.

Może ſię o wielu mówić naſzych wieków, że do żadney rzeczy nie przyſtępuią, chyba blaſkiem i dźwiękiem złota pociągnieni. Wypełniaią więc na sobie co inny dowcipnie napisał Rymopis: O Te-

(w) Eccli 7. (x) Sur. in vita ejus. (y) Ariſt l. 3. Ethic. (z) Iſaiæ c. 1.

Teraz iście wiek złoty, złoto w cenie wſzędy,
Za złoto miłość kupisz, i mnogie urzędy.
Byś sam w poczcie muz przyſzedł Homerze ubogi
Ieśli nic nie przynieſieſz póydzieſz precz za progi.

Nie od rzeczy i ono, co powiada Innocenty Papież o pewnym Filozofie, (a) ten przyſzedłſzy w powſzednim odzieniu do Pałacu Krolewſkiego, gdy długo kołatał, i aby go na pokoie puszczono, proſił, nic nie wſkórał, owſzem wzgardzony odeyść muſiał; odmienił więc ubior, ano za pierwſzą odezwą wolne mu na pokoie przeyście dano, za czym przyſtąpiwſzy do Króla, płaſzcz, który miał na sobie częſto całował, gdy ſię zaś Król z podziwieniem, dla czegoby to czynił, pytał, odpowiedział Filozof: cześć czcią płacę, albowiem czego cnota niemogła, to suknia dokazała; iakby mówił, gdy go nie puſzczano:

Ieśli teraz mną gardziſz, lepiey ſię uſtroię,
Tak ieśli nie mnie, ſuknie pewnie uczciſz moie.

Lecz zkąd to złe? zzłych urzędnikow zyſku tylko pilnuiących, o których tenże Papież nadobnie mówi: (b) zli urzędnicy nie patrzą na ſłuſzność sprawy, lecz na pieniądze, nie czynią co rozum, ale co namiętność radzi, nie oglądaią ſię na prawo, ale na podarki, niesprawiedliwości, ale wziątku ſzukaią. Ani dziw, maią bowiem ręce i umyſł przedayne. Nie może ſię zaiſte o ich to mówić, co o owych, których Król Jozafat poſtanowił za sędziow i przeſtrzegaczow praw Oyczyſtych, taką wprzód do nich rzecz uczyniwſzy: (c) *Baczcie co macie czynić: bo nie ludzki sąd odprawuiecie, ale Pańſki: á cokolwiek osądzicie, na was ſię obali. Niechay będzie boiaźń Pańſka z wami, á wſzyſtko z pilnością czyńcie.* Tego i Bóg chce po mężach, których na doſtoieńſtwo wynoſi. (d) *Opatrz* mówi do Moyżeſza, *ze wſzyſtkiego ludu męże potężne i bogoboyne, w którychby była prawda, i którzyby nie naw dzieli łakomſtwa, i poſtanow z nich tyſiączniki i ſetniki i pięćdzieſiątniki i dzieſiątniki.* Takich ci to wybierał Dawid, i im ſamym tylko godności poruczał: (e) *chodzący drogą nie pokalaną ten mi ſłużył.* Takich z tyſiąca wybierał Ale-

(a) Innoc. de mis. hom: l. 2. c. 39. (b) Idem ibid. (c) 2. Paral. c. 19. (d) Exod. 18. (e) Psal. 100.

Alexander Sewerus, (f) Rządcow albowiem Prowincyi, których prawdziwie zgodnych widział, wdrodze zawſze w iedneyże karecie z sobą miewał, i podarunkami obdarzał, mówiąc: szkodcow Oyczyzny lub ubożyć, lub zgoła wypleniać, cnotliwych zaś i znakomitych mężów przynależy w potrzebie opłacać, zbogacać zaś zawſze. Takich też chciał mieć Filip Macedonow Król, to ieſt wiernych, na którychby żadne podeyrzenie paść niemogło, którzy nie za złotem idą, lecz za sprawiedliwością uſtaw, nie za chciwością lecz za prawdą, którzy nie prywaty pilnuią, lecz dobra publicznego i Monarchy swego pożytku, ni to pies łowczy, który nie pożera zaiąca, lecz panu swemu chowa, dość maiąc na tym, że on go doſtał. Tak zaś był oſtróżny Król ten w przypuſzczaniu do godności, i których w czym wykraczaiących poſtrzegł, wraz ze dworu swego rugował. I przeto gdy nie iakiego z Antypatra przyiacioł w liczbę Sędziow policzywſzy, obaczył włosy muſkuiącego, wraz z urzędu sędziowſkiego złożył, przydaiąc, który w włosach nie ieſt wierny, nie może w godności dochować wierności. Chius nieiakiś ſtarzec do Lacedomonu przyſzedł, á że ſtarości swey sromał ſię, sztuką ſiwiwiznę chciał pokryć; gdy więc ſtanął na widoku chcąc mieć rzecz do licznego ludu, i dać sprawę przyiścia swego, zawołał Archidamus: co on prawdziwego wam powie, który nie tylko kłamſtwo w umyśle, ale też i na głowie noſi? chcesz za tym poznać o Monarcho, któryby Miniſtrem godnym u dworu być mógł, rady Juſtiniana Cesarza poſłuchay, on go znakomicie opisuie temi ſłowy: (g) Miniſter powinien być od chciwości tak dalekim, iżby, gdy na urząd go wzywaią uciekał, gdy zaprafzaią, wzbraniał ſię, gdy długo uciekaiącego znalażſzy przymuszaią, w ten czas chyba przyiął; á i przyiąwſzy nie złota, ale prawa pilnować powinien, albowiem chwała urzędowych nie na zbieraniu pieniędzy, ale na dobrym zachowaniu ſię zasadza, iako w ſamey rzeczy pokazał mężny żołnierz Tyta Labiena: temu bowiem gdy Labienus wiele złota z łupow Francuſkich ofiarował, on gardząc złotem u nog ie Labiena zoſtawił, á ſrebrnemi ſię tylo zauſznicami z weſelem kontentował. I

(f) Lampr. in vit. Alex. ſev. (g) L. 30. C. de Epiſc.

mądrze zapewnie, ponieważ chciwość mienia umysł osłabia, i rozum rozsądku pozbawia. Poznał to dobrze Scipio Emilianus. Bo za świadectwem Waleryusza, gdy dway Konsulowie spór wiedli w Senacie, któryby z nich, (bo ieden zgoła nic nie miał, drugi się nigdy nasycić nie mógł) do Hiszpanii był wysłany, i gdy wszyscy ostatniego postanowienia czekali, rzekł Scipio: żaden z tych mi się nie podoba; pierwszy, że nic nie ma, drugi, że nigdy dosyć mieć nie może, równą przeszkodę kładąc do urzędu, tak niedostatek iako i łakomstwo. Kiedy albowiem przełożony będzie ubogi, wiele będzie wymagał, aby się zbogacił, ieśli zaś łakomy, wiele będzie zdzierał aby nie powściągnioną swą chuć nasycił, á nigdy nie rzeknie, mam dosyć. Takich zaiste od dostoieństw iak naydaley odrzucać należy iako zdraycow Oyczyzny, których Paweł S. (h) zowie bałwochwalcami. Tego zaś przyczynę daie S. Tomasz mówiąc: (i) pod ten czas bywa bałwochwalstwo, gdy cześć samemu Bogu powinna stworzeniu wyrządza się; cześć zaś dwoiakim sposobem Bogu bywa wyrządzona, kiedy iego za koniec nasz ostatni stawiemy, i kiedy nadzieię w nim i ufność naszę zupełnie pokładamy; kto inaczey czyni, bałwochwalcą iest. A ponieważ łakomca w taki nie rozum wpada, iż stworzenie ma za Boga, gdy ie za ostatni żądz swoich koniec zakłada. i zupełnie w nim ufa; widoczna rzecz za tym iest, iż kto łakomstwu służy, w liczbie bałwochwalcow policzony być powinien, á za tym odwszelkich urzędow i godności oddalonym. A iakże Monarsze wiernym być może ten, który Bogu staie się nie wiernym? Boga się ten wypiera, który łakomstwu służąc sprawiedliwość przedaie, i prawa Boskie depce. Rugowani zatym koniecznie tacy być powinni z dworow Królewskich, aby całey Rzeczypospolitey nie zarazili. Właśnie tu służy, co Dawid o złych urzędnikach sprawiedliwość przedayną maiących mówi: (k) *iżem w pismie ia nie biegły, wnidę w możności Pańskie.* Lecz coż to o S. Proroku, izali samym tylko nieumieiętnym otworem będzie Niebo? ale słuchaymy, iak Hieronim S. wykłada: *iżem nie biegły w kupczeniu,* to iest, że mądrości moiey przedayney nie miałem, iako wiele czyni sę-

(h) Eph. c. 5. (i) S. Thom. 2. p. q. 1. a. 3. (k) Psal. 70.

sędziow, którzy nie na sprawiedliwość, lecz na zysk oczy otwieraiąc prawa według woli nakręcaią. O przedayny ludzi rodzaiu! mądrze ów widziałem, prawi, chorobę nieuleczoną, na którą nie masz lekarza, lecz żadney nie znalazłem sprawy tak zdesperowaney, na któreyby obronę nie znalazł się patron. Pięknie i Bernard S. (l) Inni, mówi, umieć pragną, aby umieli, á to iest ciekawość, inni, aby o nich sądzono, że umieią, á to iest próżność, inni aby się zbudowali, á to iest rostropność, inni, aby drugich budowali, á to iest miłość, inni zaś aby umieiętność przedali, á to jest zysk brzydki i niegodziwy. Iście takowi Sędziowie nie wnidą w możności Pańskie, lecz na wieczne udręczenia skazani będą, iako S. Ian zdaie się przyświadczać, (m) gdy niezliczone mnóstwo wybranych opisując, z każdego pokolenia 12. tysięcy mianuje pieczętowanych, o samym tylko pokoleniu Dan żadney nie czyni wzmianki; czemu zaś to? temu, że Dan toż samo znaczy co sędzia, iako z wyrokow Boskich znać się daie, mówi bowiem pismo S. (n) *Dan sądzić będzie lud swóy*; i dodaie: (o) *niech będzie Dan wężem na drodze, zmiią na ścieszce.* Sędzia który iako wąż krętny, według woli prawa nakręcaiąc i zasadzki iako zmiia czyniąc, prawidła sprawiedliwości nie pilnuie, bez wątpienia w poczet wybranych policzony nie będzie, i w możności Pańskie nie wnidzie.

Monarcha za tym wszelką usilnością niech się stara, aby nędznych skargom ucha nadstawiał, sprawom sądzącym się był przytomny, zdania sprawiedliwym roztrząsaniem niech rozważa, naśladuiąc Króla Ewangelicznego, który sam chciał wchodzić w liczbę z sługami swemi, co osobliwszey iego rostropności przypisać potrzeba; niechciał Król mądry urzędu swego innym poruczać, lecz sam dłużnikow swoich sprawy słuchał, w porachunek wchodził, i dziwnym dowcipem Królestwo uszczęśliwiał. Tak się sprawował Król możny Persow Asverus, który kazał przynosić do siebie dzieie dawnieyszych wiekow, i w przytomności swoiey czytać. Same oczy tylko monarchy sprawy Królestwa sprawiedliwie sądzą iako swoie, innych zaś wszystkich oczy bywaią podeyrzane. Przeto, ponieważ iest stróżem sprawiedliwo-

(l) Bern. in Cant. Serm. 36. (m) Apoc. c. 7. (n) Gen. 49. v. 16. (o) Ibid. v. 17.

dliwości, (p) i do iego samego rząd naywyższy należy, powinien wglądać w sprawy nędznych, aby snać nie rzeczono: niechciey więc panować. A ieśli sam nie może, iakoż i nie może we wszystkie sprawy wglądać dla nie zmiernych interessow, któremi tron bywa obarczony, niech przynamniey ma baczenie, aby rządzcow nie czułością, á raczey winą, krew niewinnych nie była przelewana, i prawy panowania sposob nie upadł, co się łacno przydarzy, ieśli prawa świątobliwie postanowione nie będą zachowane. Cóż pomoże nowe stanowić prawa, i statuty dopełniać, ieśli nigdy do skutku nie przyidą? mądrze napisał ów Polityk. (q) Naygorsza Rzeczpospolita, gdzie wiele praw. Albowiem z doświadczenia mamy, iż wielą prawami nie naprawuią się miasta, ale się psuią; równie iako żołnierz licznym á ciężkim uzbroiony orężem do walki niesposobnym się staie, i w ręce nieprzyiaciół łatwo wpada, tak zaiste nędzni obywatele wielością ustaw obarczeni, i co czynią, i jak się sprawuią, zgoła nie wiedzą, á barziey nadzieię tracą zachowania praw niż oney nabieraią. Tu należy, co Tucydides u Stobeusza powiada, iż Arcesilaus rzekł: gdzie wiele praw stanowią, tam często bywa ich pogarda, przeto że obywatele różnemi, á prawie niezliczonemi obciążeni prawami mocno się mieszaią. Iako pokarm nagle użyty nie tuczy, lecz obciąża, rzęsisty deszcz ziemię nie napawa, lecz onę zalewa, wiele ćwiekow w tablicy iakiey ledwie się trzymaiących, onę przy ścienie nie utrzymuią, lecz ieden tylko lub drugi mocno wsadzony, tak nie wielość praw, ale zupełne acz nie wielu zachowanie Rzeczpospolitą utrzymuie. Isokrates w Areopagu zwykł był mawiać, nie trzeba prawami Archiwa napełniać, lecz oby watelow umysły sprawiedliwością i cnotą zaprawiać; ludzie albowiem cnotliwie wychowani nie wiela praw potrzebuią, bezbożni za się, by naywięcey było, wszystkiemi łacno pogardzą. Mało zatym praw stanowmy, ale doskonale ie zachować staraymy się. Poznał to sławny u Tebańczykow Filozof na imię Fito, którego Tebańczykowie, kwitnącą widząc Rzeczpospolitą Lacedemońską, á ustawom iey zayrząc, wysłali do Lacedemonu, aby wszystkie iey pra-

(p) Aristot. 5. Ethic. (q) Tacit. lib. 4. Annal.

prawa pilnie uważył, á co było naylepszego, wybrał, i do Oyczyzny z sobą przywiozł. Uczynił tak, iako chcieli, Filozof, i przetrząsnąwszy prawa wszystkie po nieiakim czasie do Teb powrócił. Gdy zaś całe miasto się zbiegło, mniemaiąc, że dziwnych od niego naslucha rzeczy, on wszedłszy do Senatu, pęta, kaydany, męczarnie i inne takowe narzędzia porządkiem rozłożył, á słowa nawet żadnego nie rzekłszy wyszedł. Ale Tebańczykowie nowością postępku barziey zachęceni prosili usilnie, aby poselstwa swego dał sprawę, i coby znaczyły narzędzia do kary służące, opowiedział, zaczym Filozof: wysłaliście mię przezacni mężowie Tebańscy do Lacedomonu, abym prawa, ustawy, i cokolwiek owa Rzeczpospolita ma chwalebnego, pilnie uważył i wam przywiozł, ia zaś za nayużytecznieyszą rzecz osądziłem, narzędzia kary i sprawiedliwości wam ofiarować, nie praw albowiem, lecz onych wypełnienia potrzebuiemy. Cóż pomoże tyle praw stanowić, ieśli przestępcy żadney kary nieodnoszą? ztąd wszelkie nie rządy swóy początek biorą, bo zbytnie pobłażanie ludzi występkow uczy. Zaden nigdy dostatecznie wyrazić nie podoła, iak wiele kary pamięć w samych nawet zacnieyszych może? Stwierdza się to i Boskim wyrokiem: gdy synowie Izraelscy nierządnie się sprawili z córkami Moab, i od onych do czci bałwanow pociągnieni byli, Bóg sprawiedliwym gniewem zapalony, roskazał wraz Moyżeszowi, aby ukarał tak bezecny występek, mówiąc: (r) *weźmi wszystkie Xiążęta ludu, á powieś ie na przeciw słońcu na szubienicach.* Cóż nastąpiło? oto widząc tak ciężkie lud cały ukaranie, taką się boiaźnią przeraził, iż nie czytamy, aby w takowy występek który potym upadł. Prawdzi się to albowiem często, co już weszło prawie w przysłowie, kara iednego iest naprawą wszystkich. Cedrenus sławny Dziejopis, ktemu wcale służącą rzecz powiada. Gdy ubodzy za czasow Maurycego Cesarza wielce od możnieyszych byli uciemiężeni, á Cesarz ustawiczne słysząc skargi, nic napominaniem i prozbą wskórać nie mógł, zwoławszy nakoniec wszystkich możnieyszych do Senatu, uczynił rzecz do nich, którey to było zamknienie, iż ieśliby roskazom iego

(r) Numer. 25.

go powolnemi być niechcieli, lecz za powodem szli chuci swoich, aby innego sobie według woli swoiey szukali Cesarza; ia bowiem, mówił do nich, nad upornemi, niesprawiedliwemi, i cudze wydzieraiącemi panować niechcę. Ledwie Cesarz to skończył, alić ieden z przednich Panow, otrzymawszy głos od Cesarza, rzekł do niego: postanow mię Cesarzu w obecności wszystkich naywyższym Starostą miasta, i przykaż abym na żadnego względu nie miał, ale za samą szedł sprawiedliwością, ieśli zaś ciebie potrzeba będzie w czym przestrzedz, abym zawsze miał wolny przystęp, á przyrzekam, że w przeciągu miesiąca, żaden się ani krzywdzący ani ukrzywdzony w całym mieście nie znaydzie; co ieśliby znalazł się taki, któryby się użalał, że występek doniesiony bez kary puściłem, na gardle mię ukarać rozkaż. Miło to było wielce Cesarzowi, i wraz go uczynił naywyższym miasta przełożonym. Zasiadł więc rano na stolicy Sędziowskiey, alić przyszła iedna wdowa, uskarżaiąc się, iż go urząd nieiakiś ze wszystkiego maiątku wyzuł, zaczym wraz dawszy iey list z pieczęcią wskazał przez nią do przełożonego tego urzędu, aby się stawił przed sąd iego, co i powtórnie przez sługę mieyskiego uczynił, gdy niewiastę ukarawszy ieszcze z niczym nazad odesłał: ale i sługa posłany, nie był szczęśliwszy, bo wyśmiany próżno odeyść musiał. Tym czasem gdy się to dzieie, á miasta przełożony w kole siedzi, wzywa Cesarz urzędnika owego na obiad; pośpieszył więc tam i przełożony, i rzekł do Cesarza: ieśli trwasz w tym, coś mi zlecił, Cesarzu, abym żadnemu nie przebaczał z tych, którzy ubogie krzywdzą, wiedź że i ia obietnicy moiey dotrzymam, ieśli zaś iuż żałuieśz tego, á krzywdzących ubogie za przyiacioły raczey i towarzysze ustołu mieć chcesz, ia też to odwoływam, na com się obowiązał. Na co gdy Cesarz: siebiebym z tronu zepchnął, gdybym się winnym takiego występku zrozumiał; Przełożony nie mieszkaiąc urzędnika owego mocą wziął, i do sądu z nim poszedł, tam obu stron pilnie wysłuchawszy, gdy się pokazało, że tysiącznemi krzywdami niewiastę utrapił, naprzód go dobrze ochłostać, toż głowę ogolić, i na osła wsadziwszy po całym mieście wodzić kazał, á dobra iego niewieście przysądził. Czym tak innych przeraził,

raził, iż w osobliwszym uspokoieniu wszyscy od tąd żyli, i we trzydziestu dniach żadnego nie było ani cierpiącego ani zadaiącego krzywdy. Dopiero donioss Cesarzowi, iż się w obietnicy swey uiścił, á Cesarz wyszedłszy na rynek, gdy żadney skargi, iak przedtym, nie słyszał, Patryciuszem go naprzód, toż Starostą miasta aż do śmierci uczynił. O gdyby panuiący takich Sędziow i urzędnikow używali, którzyby sprawiedliwie wszystko rozsądzali, nigdyby się tak wiele występków bez kary nie rodziło! to prawdziwy panowania sposob! i przeto Solon spytany, któreby było Królewstwo nad inne naylepsze? to, odpowiedział, gdzie dobrym nagrody daią, á zli karę odnoszą bez żadnego na osoby względu.

Panuiący za tym, który długo á szczęśliwie władać Państwem żąda, urzędnikow naprzód wybierać powinien osobliwszemi przymioty i poczciwością zaleconych, nie zaś złota pragnących, ci albowiem nie honory i dary brać, ale karze podlegać powinni, gdyż barziey zdziercow, niż obrońcow Oyczyzny urząd sprawuią. Urzędnikow zaś ni czym nie przyćmiona sprawiedliwość i cnota, aby honorami i dobrodzieystwy nagradzana była, potrzeba. Albowiem ta iest twierdzą rządu i panowania, uspokoieniem ludu, obroną niewinnych, boiaźnią niezbożnych, dobra wszystkiego fundamentem, tą (sprawiedliwością i cnotą mówię) niby pokarmem iakim wszystka sztuka i umieiętność panowania karmi się, zmacnia się i pomnaża, póki rozlegle i obszernie granic swych nie rozwiedzie.

Niech cnotliwych Ministrow Król na urząd wsadza,
Biorąc przykład z Dawida, bo takich chce władza.
Nie którychby uwiodło srebro czyli złoto,
Lecz którzyby łączyli dostoieństwo z cnotą.

ROZDZIAŁ X.

W sprawowaniu rzeczy trudnych niech Panuiący naylepszych szuka poradnikow iako stróżow Królestwa; á rozszerzy się Panowanie iego.

Zdami się że barzo mądrze powiedział, który radę laską prawdzi-

dziwego panowania nazwał, bez którey Rzeczpospolita oſtać ſię długo niemoże. Ponieważ, gdy panuiący nie może wſzyſtkiego wiedzieć, potrzeba żeby wielu porady zażywał: abowiem z tak wielu mądrych, którzy każdego wieku kwitnęli, żaden ieszcze dotychczas nie ieſt naleziony, któryby ſobie wiadomość wſzech rzeczy przyczytał, á roſtropnych ludzi porady nie potrzebował. Za tym przełożeni, na naywyżſzym ſtopniu godności zoſtaiący, rzeczy ſzczegulnych opatrzyć, powſzechnych dóyść niemogąc (zwłaſzcza że w jednym człowieku niemogą wszyſtkie rzeczy być doſtateczne) nie zewſzech miar doſkonałemi są: Bo w Cezarze czci pragnienie, w Alexandrze opilſtwo, w Pyrruſie gniew, w Annibalu zdradę, w Fabiuszu widzieć opieszałość: przetoż naywięcey rady potrzebuią, lecz przyiaciół, którzyby wiernie radzili, á czego oni sami jedni nie potrafią, ci dokazywali. Pięknym to przykładem utwierdził Zeuxes malarz on ſławny, gdy posąg Heleny malował, z różnych bowiem Panienek doſkonały obraz odryſował, jedney tylko wizerunk za niedoſtateczny mając. Tak zgoła dzieje ſię w rządach panowania; gdyż iednego ſprawiedliwość, drugiego męſtwo, innego zaleca roſtropność; żaden zaś, któryby wſzyſtkie cnoty poſiadał, i któremuby na niczym nie schodziło, iak rozumiem, ieſzcze ſię niepokazał. Ztąd Ariſtoteles powiada, (s) że Herkules miedzy ſiedmdzieſiąt i dwóygiem dzieci iednę niewiaſtę zrodził, bo nikt, chociażby ſię zacnemi przymioty szczycił, nie zdoła wſzyſtko doſkonale sprawić. Ponieważ natym świecie, gdzie wſzyſtko ſkłada ſię z mocy i ſkutku, albo iż z Pythagoresem rzekę, z równey i nierównej liczby, z prawey i lewey ſtrony, z męſzczyzny i niewiaſty, nic nie może być w cale doſkonałego; ani złoto bez fuzu, ani srebro bez zużla, ani wino bez lagru, ani róża bez cierni. Gdy Panuiący otoczon bywa, ni to ſtrażą obronną, wielą poradnikami, nauką tudzież cnotą przyozdobionemi, tedy, który wprzód dwoie tylo oczu, dwie ręce, i dwie nodze miał, á tak wſzyſtkiemu wyſtarczyć nie zdołał, zebrawſzy potym niby w jedną gromadę wielu oczy i rąk wſzyſtkiego lepiey dóyrzeć i dokazać może. Tak bowiem w jedno spojeni, iakoby iedne-

(s) Ariſt. de hiſt. animal. l. 7. c. 6.

iednego człowieka ſkładaią, który wielodzielnym dowcipem władnie, wielą oczyma patrzy, wielą rękami pracuie, i chodzi na nogach prawie niezliczonych. Co zaiſte ślicznym podobieńſtwem wzaiemną pomoc wyrażaiącym, opisał Alciatus miedzy prawnikami znaczny.

Chromego ślepy dźwiga podnioſzy go z ziemi,
Ten zaś łaſkę zawdzięcza oczyma ma swemi.
Na czym z osobna obu schodzi, społem maią,
Ten nog, ów oczu wzaiem sobie użyczaią.

Gdy ślepy i chromy, mówi Alciatus, na brzegu iedney rzeki razem byli, na drugą ſtronę chcąc ſię przeprawić, żaden pojedyńcze niemógł, kiedy chromemu nóg, ślepemu zaś oczu, nie doſtawało, tedy ſobie wzaiem dowcipnie poradzili, ślepy chromego włożył na ramiona, á chromy ślepemu drogę pokazował, i tak za pomocą wzajemną oba na pożądanym brzegu ſtanęli. Im właśnie ſłu[illegible] przyſłowie. Ieden bez drugiego nic. Czemu to chciał Pan Bóg ażeby w nas podwoyne członki były? dwoje uszu, tyleż oczu, rąk, nog? pewnie aby iedno drugie wspomagało kiedy potrzeba wyciąga: którey to wzaiemney pomocy uczą nawet zwierzęta, w żórawiach, ieleniach i innych niemal wſzyſtkich. Żórawie tak gromadnie lecą, gdy ſię do nowych ſiedliſk zamorſkich przenoszą, iż iedni ſię na drugich wſpieraią ale tak, że który naypierwſzy ſtado prowadzi, ſkoro pocznie uſtawać, przeto że na żadnym ſię nie wſpierał, zaraz na koniec leci, á na oſtatnim wsparty przez nieiaki czas odpoczywa; aż gdy każdy koleyno przed nim to uczyni, on znowu pierwſzym będzie. Toż samo daie ſię widzieć w ieleniach, albowiem ieżeli Auguſtynowi wierzemy, kiedy dla paſzy rzekę iaką przepływać muſzą, za powodem ſamey natury, jeden drugiego ciężar dźwiga, bo ieden na drugiego głowę wkłada, ten zaś który na kſztałt przewodnika wſzyſtkich innych uprzedza, ſkoro ſię zmordnie, w tył idzie, i na oſtatnim głowę kładzie, á tak wzajemnie sobie pomoc przynoſząc, wſzyſcy razem ſzczęśliwie przebywaią, tak dalece, że wzajemna miłość ieſt im zamiaſt okrętu, właśnie jakoby rady zaſięgali od rozumu, á w rzeczy samey nie za rozumem, lecz idą za przewodnictwem

natury. Wfzakże lubo zwierzęta rozumu i roſtropności nie maią, maią iednak spraw swoich przewodnika, i rządcę ſamego Boga, ſprawcę natury, przeto niedziw, ieśli które przewyborną sztuką co wyrabiają, iako to, iaſkółki gniazda, paiąki ſiatki, mrówki gumna, pszczoły plaſtry miodu, abowiem kierowane bywaią od rozumu nie błądzącego: ztąd u Filozofow dawne ieſt zdanie: *Opus naturæ, opus intelligentiæ*, Dzieło natury, dziełem ieſt mądrości. Toż ſamo niemal przytrafia ſię w rządach publicznych, w których, że oczy więcey baczą, niż oko, od rady wspomożenia potrzeba. Tak uczy miedzy Proroki naymędrszy: (t) *będzie zdrowie, kędy wiele rady ieſt.* Dla tego Plutarchus w moralney Filozofiey nie pośledni, namawiał Trajana żeby w sprawach pomocnikow używał. (u) Abowiem gdy Panuiący wielkiemi rzeczami bawi ſię, po własnych ſiłach miarkować ſię powinień co dźwignąć wydołają, za rzecz nie zawodną maiąc, że do wielkich spraw wielkich pomocnikow trzeba; ręka rękę myie, nieſie przyſłowie. Do podobieńſtwa z Bogiem barzoby ſię przybliżył, któryby nic nie potrzebował, sam ſobie doſtatecznym będąc. Bo z doświadczenia to wiemy, że żaden kray we wſzyſtkie rzeczy ſobie potrzebne nie obfituie, lecz w iednym złoto i srebro, w drugim wino i oliwa, na wschodzie rodzą ſię perły á na zachodzie kruszce, Arabia Fenixa, Egypt Krokodyla, Afrika lwy rodzi. Słońce miedzy gwiazdami aboż niebierze prymu? wſzakże nie może i iednego liſtka uczynić chyba za przyczynieniem ſię ziemi i wody; ani ziemia z wnętrzności swych złota nie wyda, ani morze ze dna swego pereł nie wyrzuci, aż przy społkuiącey dzielności ſłońca. Dobrze ktoś;

Indya ſłoniowe kości,
Zaś Sabea śle wonności.
Po nad brzeżu Rokicina,
Rośnie po bagnach olszyna,
Grab, i wysokie Ieſiony
Tam gdzie ſkały kark wznieſiony.
Mirt

(t) Prov: c. 24. (u) Corn: Tacit: l. 1. annal.

Mirt ſię ściele nad rzekami,
Wino miedzy pagórkami,
Ciś ſię z srogim Akwilonem.
Mieści pod zimnym Tryonem.

Ale czemuż to? aby ieden kray drugiego potrzebował, á wzajemnym obcowaniem łączył ſię. W łaſkach też coś podobnego widziemy, bo nie chciał Pan Bóg ażeby kto sam sobie był doſtatecznym, lecz aby drugiego pomocy potrzebował, dla tego ſwe dary podzielił. (w) *Jednemu w prawdzie dana bywa mowa mądrości, drugiemu mowa umieiętności, drugiemu uzdrawiania łaſka, innemu czynienie cudow;* i toć to ieſt dla czego Apoſtołow po dwu Chryſtus rozsyłał, aby pokazał że żaden ſamemu ſobie doſtatecznym nie ieſt, ale pomocy braterſkiey potrzebuie; i brat w Łacińſkim znaczy, iakoby noszący drugiego. Za świadectwem naymędrſzego z Królow, (x) *Brat wspomożony od brata, iako wieza mocna.* Doświadczeniem to potwierdził Moyżesz Wodz naydzielnieyszy: tak mówi pismo Swięte: przybył Ietro Swiekier do Moyżesza na puszczą, aby Moyżesza nawiedził, którego uyrzawſzy że przez cały dzień ſłuchaniem wſzyſtkich rospraw bawi ſię, rzekł mu: niedobrze czynisz, (y) *głupią pracą trudzisz ſię, nad ſiły twoie dzieło ieſt, sam onemu sproſtać niezdołasz, ale ſłuchay ſłow moich á będzie Pan z tobą. Bądź ty ludowi w tych rzeczach, które do Boga należą, pospólſtwu zaś obmyſł mężow mądrych, i boiących ſię Boga, w których by znaydowała ſię prawda, którzyby nienawidzieli łakomſtwa i którzyby lud sądzili każdego czasu; ieśli to uczynisz, wypełnisz przykanie Hoże;* to uſłyſzawſzy Moyżeſz uczynił wſzyſtko, co mu powiedział Ietro. Ten przykład rozważaiąc Auguſtyn, dziwował ſię mówiąc. (z) Rozmawiał Pan Bóg twarzą w twarz z Moyżeſzem, iako zwykł rozmawiać przyiaciel z przyiacielem, i upominał go w rzeczach naymnieyszych, iakimże tedy sposobem nie dał mu tey rady, którą dał Ietro? Bez wątpienia Bóg pokazać chciał, że mu nikt tak poufałym nie ieſt, aby iuż innego człowieka pomocy nie potrzebował. O gdyby Panowie Chrześciańſcy, kiedy każdemu z oſobna ſił nie ſtaie, ſobie wzaiemną dawali pomoc, aby zgo-

(w) 1. Cor, 12. (x) Prov. 18, (y) Exod. 18. (z) Aug: de Doctr. Chriſt. l. 1.

zgodnym umyſłem sprzyſiężonych nieprzyiaciół imienia Chrześciańſkiego do ſzczętu zgładzili i z gruntu wykorzenili, abo przynamniey ich uſiłowania nieſkutecznemi uczynili, á tyle duſz uwięzionych od niezbożnego iarzma przebrzydłego Mahometa wyzwolili. Aboż my nędzni codziennym doświadczeniem tego nie poznawamy, że przez niezgody Chrześciańſkie (niby ſię zapatruiąc) nie pomału ſwoie rozſzerza panowanie? co Ierzy Sabinus grzeczy wyraził temi ſześcią wierſzy.

Dwa drozdy potargawſzy przymierze pokoiu
Wzaiem ſię mordowały w krwawym gdzieś tam boiu,
Poſtrzegł to iaſtrząb, i wnet łakomy na plony
Obudwu porozdzierał okrutnemi spony.
Tak gdy niezgodnych Królow złość srogi boy wſzczyna,
Europeyſkie doſtatki idą w moc Turczyna.

Toż samo drugi Poetá, czasów naſzych opłakuiąc utrapienie, wybornie powiedział.

Którym Hiſzpan i Francuz poddali swe głowy,
Owo iak srogi ogień wſzczynaią Marsowy.
Iuż sercem, iuż i ręką krwawe zwodzą boie,
Iuż ſię ludzką posoką wzdęły czyſte zdroie.
A tu nad obu karkiem pohaniec zły ſtoi,
Straszny z koni, i ſtraszny z saydaku i zbroi,
Który nic tak nie życzy i myślą, i głosem,
Jak iżby ci dway równym woiowali losem,
Mniemaiąc że gdy ſiły te ſię zwątlą obie,
Europę bez naymnieyſzey pracy weźmie sobie.
Na tego więc Królowie zwróccie gniew swóy cały,
Który obu was przeſzyć żąda ſwemi ſtrzały.

A tegoby nie było, gdyby Panowie na iedno zgodziwſzy ſię przeciwko nieprzyiacielowi spolnemu ziednoczonemi ſiłami wſparci woynę obrócili, używaiąc zawſze porady ludzi roſtropnych. Niechay ſię Panuiący nie wſtydzi mianowicie w rzeczach trudnych, nawet od niżſzych rady zaſięgać, chociażby sam nayby-
ſtrzeyszym udarowany był dowcipem, bo czasem i ogrodnik do rzeczy co powie. Mniemam iż do dobrego ſternika należy w nay-wię-

większych burzach i żeglarzow radzić ſię; gdyż cudzey rady poniechać zuchwałości to znak. Niech mu ſtawa na myśli ſtarzec onczci godny, którego S. Ian (a) na tronie ſiedzącego widział: ten że całym światem rządził, dla tego ſtarcami iako poradnikami zewſząd otoczony był. Na cóż to? aby nauczył, że panowie na wyſokim ſtopniu poſtawieni, przy boku zawſze mieć powinni mężow poradnych, iednak nie pokrewieńſtwem bliſkich, ale cnotą znacznieyszych, z któremiby w tym wſzyſtkim co do rządu należy znoſili ſię. Bo ieśli Panuiący iako człowiek, co ma począć czaſem zwątpi, onych mądrością wsparty będzie; ieżeli zaś sam dobrze wie, innych atoli radą doſkonalſzym zoſtanie; co ſtwierdza wyrok Boſki: (b) *Słuchaiąc mądry mędrſzym będzie.* Abowiem ten ieſt mądrośei naywiększy dowod, w rzeczach wielkich innych używać rady. Z tąd Salomon o serce rozumne uſilnie proſił. (c) *Day ſłudze twemu ſerce rozumne*, inni przekładaią: Dasz ſerce zuszyma, to ieſt, cudzych rad chętnie ſłuchaiące. Bo nader niebespieczno ieſt Panuiącemu, na własnym dowcipie przeſtawać, á z ufności zbyteczney w ſamym ſobie, cudzey zaniedbywać rady: by ſię snać mu nie przytrafiło to, co Juliuszowi Cezarowi; ten dufaiąc ſile swey pogardził upominaniem przyiacioł, którzy proſili, żeby dla zachowania zdrowia i życia swego wartę miał, lecz koniec pokazał, że łacnieyſza rzecz ieſt śmierć przeczuć, aniżeli ſię na śmierć opatrzyć. Podobnież Alexandrowi ſtało ſię, bo gdy od Chaldeyczykow przez Nearcha przeſtrzegany był, aby do Babylonu nie iechał, przeto że nieſzczęśliwy koniec naſtępował, on zaś radą wzgardził, w przeciągu kilku dni po miedzy zwycięſtwy truciznią ieſt umorzony, maiący lat trzydzieści cztery, czerſtwy na ciele i na umyśle żywy. Ale podobno rzeczesz; nie należy do prywatnego człeka Monarchę naprawiać, i w sprawowaniu rzeczy onemu radzić; ale to nie racya: bo ia powiem: Izaliż nie do prywatnego człeka należy Monarsze choruiącemu lekarſtwo dać? trzebaż będzie przyzwać innego Monarchę, któryby ſię żył dotykał, pulsu macał, lekarſtwo przyprawował, i podawał? Chociażby Panuiący był mądrością znamienitą obdarzo-
ny,

(a) Apoc. c. 4. (b) Prov. 1. (c) 3. Reg. 3.

ny, z tym wſzyſtkim, że cudzey rady nie odrzuca, nie przeto umnieyſza ſię iego wielkość, ale owſzem trwa, jaśnieje i barzieyſię oświeca. Co nayzacnieyſzych Panow przykłady łacno ſię popiera. Kto kiedy mędrszy nad Salomona? Poradnikow atoli mądrych zawſze miał, od boku nigdy nieodſtępuiących. Ztąd niech ſię nauczą Królowie, których Bóg poczynił ſtrażnikami ludow, wielkiey wagi spraw bez wielu porady nie odprawować, ponieważ (d) *kto mądrym ieſt, ſłucha porady.* Naaman wodz Syryiſki iakim sposobem od trądu ieſt oczyſzczony? że roſtropney porady ſług swych nie odrzucił. Tak wiele rada waży, ieśli kto iey mądrze używa. Alexander dla chwały dokazywania rzeczy nazwany wielkim, aboż nie miał przedziwney oſtrości dowcipu? atoli nic prawie nie czynił bez rady Ariſtotelesa. (e) Perikles Hetman wielce ſławny nauczyciela miał Anaxagorę, którego rady barzo częſto używał, nie tylko w pokoju ale też i na woynie, którą gdy barzo pilnie wykonywał, á uſłyszał ze Anaxagoras zutęſknienia w długim życiu poſtem sobie smierć przyśpieſzyć chce, do niego co żywo przyleciał, z prożbami oraz i ze łzami nań nalegał, aby ieśli nie ſobie, przynamnieyby chciał żyć Periklesowi, który go za towarzysza rady w rządzeniu mieć żądał. (f) Dionizy tyran urodzony do okrucieńſtwa, tak ſię w radach Platonowych kochał, że onego do Sycyliey żegluiącego w aſſyſtencyey wielkiey Panow spotykał, i w rzeczach trudnych onego radził ſię; od którego iak wiele był nauczony, tym ſamym dał świadectwo, że gdy był wygnany z Króleſtwa, á zopytany od niektórych; co tobie Platon z Filozofią pomógł? śmiele odpowiadał: abym umyſłem spokoynym takową fortuny odmienność ponoſił, nauczył. Król Antigonus do Zenona Stoika liſt napisał w teſłowa: ia wielkością fortuny i chwały ciebie przewyżſzam; ale ty mądrością i doſkonałą iakąś ſzczęśliwością daleko wyżſzym ieſteś. Dla tegoć proſzę, abyś do mnie przybył, i za ucznia mię miał: bo kto Króla należycie uczy, całym też pospólſtwem, nad którym ieſt przełożony, dobrze rządzi. Iuż sobie był uprzykrzył Król ten gnuśną podchlebcow próżność, w którą dwory wſzyſtkie częſtokroć obfitują:

(d) Prov. 12. (e) Franc. Sen. lib. 2. de Reg. & Rep. (f) Brus. l. 3. c. 31.

ią: przetoż Stoika przyzwać chciał, któregoby rady zaſięgał i wolnie mówiącego ſłuchał. Dobrego to Pana rzecz ieſt, mężom roſtropnością zaszczyconym wolność nieiakąś w mówieniu dać, aby w rzeczach wielkich, wolnie i bez bojaźni zbawienną radę przynoſili. Dla tey przyczyny (g) Demetrius Falereus Ptolomeusza Króla nieraz upominał, aby sobie sprowadził kſięgi o królowaniu i o sztuce woienney mówiące, á one pilnie czytał, bo te rzeczy, o których przyiaciele nie chcą przeſtrzegać Króla, w kſięgach są napisane. Tak rozumiał Alfonſus Król Sycyliey, który mawiał, (h) że umarli są naylepſzemi poradnikami, to ieſt kſięgi, od których bez trwogi to co ſłuży do rzeczy, wiernie uſłyſzy; iednakże rady żywych nie zaniedbywał, bez których nic zgoła niepoczynał. Pyrrus Epirotów Król ſławny, (i) częſtokroć mawiał, że więcey miaſt Cyneasza krasomówcy wymową i radą wziął, niż orężem i ſiłą zbroynego woyſka. Wiedział zaiſte, że wielkie interesa Króleſtwa nie tylko ſiłą odprawowane bywaią, ale też dowcipem i sztuką. Człek maluczki aboż ogromnych ſłoniow nie ima? aboż osrożonych koni nie ujeżdża? aboż wołow do pługu nie wprzęga? ptaſząt z powietrza nie zrzuca? aboż nakoniec tego, co ſię na dnie rzeki tai, człowiek wędą niewyciąga? bo tak ſię koniecznie dzieie, że ſiły dowcipowi koniecznie uſtępować muſzą. Ztąd ſię daje odpowiedź na ono pytanie: czemu ieden Demoſtenes Filipowi Królowi większy ſtrach przynoſił, niżli cała Grecya? bo nie dowcip ſiłami, lecz ſiły dowcipem bywaią zwyciężone. Słabe są oręże między ludźmi, mawiał Rzymſki Krasomówca, (k) ieżeli rady doma nie będzie. Przecz Alexander tak częſte i tak wielkie zwycięſtwa otrzymywał? bo za poradą ludzi roſtropnych wſzyſtko czynił. O nim powiadaią hiſtorycy, (l) że gdy na woynę woyſko zbierał, nie lada iakich przyimował, chociażby dużością ſił znakomici byli, ale tylko ſtarych żołnierzy, którzy z Oycem i ſtryiem w woyſku byli, tak dalece że nie za proſtych żołnierzy, ale za Hetmanow byś ich osądził; i gleytow żaden (chyba ten który miał 60. lat) nie prowadził. A tak

(g) Laert l. 5. cap. 5. (h) Panor. l. 3. de reb. geſt. Alphon. (i) Brus. l. 4. c. 31. (k) Cic. lib. 1. de offic. (l) Trog. Pomp. l. 11.

każdy nie o ucieczce podczas bitwy, ale o zwycięstwie myślił, i każdy nie w nogach ale w ręku nadzieię pokładał. Nie tak było w woyszcze Dariusza. Cóż za dziw że ten zwycięzcą, ów zwyciężonym został? czego nie dokazuie dowcip? ztądci to Romulus iak tylko miasto zbudował, wnet stu z pomiedzy starszych wybrał, za którychby poradą wszystko czynił, i tych Senatorami nazwał. Innocentiusz Papież ósmy czuiąc się niezdolnym do takiego ciężaru, dwanaście poradnikow przybrał, bez których rady zgoła nic nie czynił. Agesilaus Lacedomoński Król, spytany, co Monarcha powinien mieć, odpowiedział: odwagę na nieprzyiaciół, dobrotliwość ku poddanym, rozum i radę w potrzebie. Wiedziałci on to dobrze, że iako w rządzeniu arcy iest błogo, nie być przymuszonym, tak też arcy zle żadney porady nie mieć. A w tym szaleństwie niestety, iak wiele ich zostaie, którzy niemniey fortuną iak i rozumem chcą siebie nad innych przenosić. O których mędrzec: (m) *Droga głupiego prosta w oczach iego, á kto mądry iest słucha rady.* Owszem nayduią się niektórzy tak bezrozumni, że nawet po radzie, aby się nie zdali cudzego potrzebować, w inną á gorszą udawaią się drogę. Miedzy któremi niech ieden, miasto wszystkich, stanie za wzor Kserkses, który maiąc Grekom wypowiedzieć woynę, zwoławszy Panow Azyatyckich, rzekł: abym się nie zdał na moiey tylko radzie przestać, was tu sprowadziłem, z tym wszystkim pamiętaycie że wam barziey słuchać, niżeli dawać radę należy. A co się stało dla niedostatku porady, koniec woyny ukazał. A iak wiele na radzie wielką rostropnością wsparł ukazał. A iak wiele na radzie wielką rostropnością wsparł, dobrze wiedział Alexander Farneziusz ów piorun wotey zależy, nieustaiąca chwała żołnierstwa, nigdy niezwyciężony, zawsze zwyciężaiący, na umyśle nigdy nie upadły, któremu dobrze przypada ten wiersz.

By też upadał świat cały,
Nie strwoży się umysł stały.

Ten iaśnie oświecony Xiąże nigdy rzeczy wielkich nie poczynał, aż się wcześnie namyślił, coby przypaść mogło, á chociayże był wielce rostropny, nic iednak nie czynił, innych rady pier-

(m) Prov. 12.

pierwiey nie posłuchawszy. Niechay starożytność według upodobania swego wychwala Hetmanow, swych, nasze wieki z Farneziusza Wodza chełpią się, w którym wszystkie cnoty iako w przybytku swoim iaśniały. Wielkich zaprawdę rzeczy dokazywał Alexander Macedo, lecz barziey za powodem szczęścia, niżeli rostropności, gdyż raczey fortuną niż dobrą radą rządził się. Alexander Farneziusz wszystko z poradą, nic z zuchwałością nie czynił. Annibal Kartageński Hetman w urzędzie swoim był pilny, ale ostateczne dzieła zbezcześciły pierwsze. W Hetmanie Farneziuszu wszystko przy zupełney chwale. Fabius Maximus ma zaletę że omieszkiwaiąc, rzeczy poprawił. Farneziusz mężnie walcząc i wcześnie omieszkiwaiąc częstokroć otrzymał zwycięstwo. Pompejusz odważnie woiuiąc, czasem zwyciężał, atoli nie umiał ze zwycięstwem obchodzić się; Farneziusz walecznie potykaiąc się przekonywał nieprzyiacioły, iednakże dla zwycięstw nie wynosił się. Iedni wodzowie siłami ciała w sławieni byli, drudzy siłami dowcipu, Farneziusz dowcipem i mocą. Wie Antwerpia, wie i Francya, iako się mężnie ten wodz uciérał; á iakież miał posiłki? rostropność i poradę. Rzymscy Panowie nazwani byli *Consules* abo raycy; czy to że radzili o miastach, czyliteż że z poradą wszystkim rządzili. Gdyż radą ludzi mądrych bywa kierowana, zachowana, i pomnażana Rzeczpospolita; iako napisał Augustyn S. o Themistoklesie; (n) ten gdy był zopytany ieśliby umiał grać na lutni? á odpowiedział iż nie: tedy mu rzekł natrętnik; á cóż ty umiesz? odpowiedział mądry człek: umiem Rzeczpospolitą z małey uczynić wielką; radą, dowcipem, i sztuką. Cesarz Alexander Sewerus tak wiele sobie ważył dobrych ludzi radę że żadnego prawa nie stanowił bez 20. mężów nader rostropnych, i w niczym swoiey myśli nie wyiawił, aż pierwiey zdań innych wysłuchał, i pisano, ktoby co powiedział. Takowe rządów, ułożenie iak dobre było, szczęśliwy koniec interessow pokazał. Wiedział bowiem przezacny Cesarz że temi pomocami wsparty Monarcha szczęśliwie i długo królować będzie. Przetoż poradnicy od Demostenesa do psów przypodobani są, á

(n) Aug. ad Diosc. Epist. 38.

to ſłuſznie, bo iako psy ſtrzegą trzody, tak oni Królewſtwa, bez których koniecznie państwa upadaią. Znał to dobrze Philippus Macedo, dla tegoż uſilnie ſtarał ſię nieprzyiacioły ſwe z ludzi mądrych ogołocić. A tak Ateńczykow oblęgszy wyprawił do nich posły, którzyby to im powiedzieli: Ieżeli pokoy waſzego miaſta kochacie, dziesięć mężow, których wybiorę, daycie mi. Co posłyſzawſzy z wieści po mieście rozeſzłey Demoſtenes, wybieżał na rynek, i tak do pospólſtwa mówił: Mężowie Ateńscy! rozmawiał kiedyś wilk z paſterzem, á zdradliwie poſtępuiąc rzekł mu: wſzyſtkie niesnaſki które są miedzy nami, psy twoie sprawuią, tych ieżeli mi wydać zechcesz, żadnego na potym ſwaru miedzy nami nie będzie. Uwierzył paſterz i oddał psy, którzy pilnowali owiec, á owczarnia wnet puſtą zoſtała. Toż ſię z wami ſtanie Ateńczykowie! Philippus Macedo ieſt wilk drapieżny, wy wſzyscy ieſteście owieczki, my Filozofowie psami ieſteśmy, których iako ſobie nie przyiaznych, chce żeby mu wydano. Ale na cóż nam ta bayka? na to, ażeby Panuiący uprzeymością i dobrodzieyſtwy uraczał poradniki, iako pilnych obrońców Króleſtwa. Co dobrze znaiąc Theopompus Spartanow Król wielce roſtropny, tyle czci wyrządzał ſwoim Senatorom, że ſtanowiąc udzielne Xiążęta wielką część Króleſtwa dał im z naywyżſzą władzą panowania. Oco gdy żona Królewſka ſię zafraſowała, że Króleſtwo ciaśnieyſze zoſtawował dzieciom, odpowiedział: owſzem obſzernieyſze i trwalſze zoſtawię: ten zaiſte na radzie i powadze Senatu nie zaś na potędze i ſiłach wielkość Króleſtwa zasadzoną być rozumiał. Przecz Homerus Ulyſſesowi Minerwę za towarzyſzkę przydaie? aby pokazał iż Ulyſſes za pomocą mądrości wſzyſtkich niebespieczeńſtw uſzedł. Bowiem arcy zdrową radą Panowie iak tarczą Minerwy uzbrojeni wſzelakich przygod unikną; ale bez pomocy rady na łeb lecą. Tak Lyryk.

Moc nie maiąca przezorności daru,
Sama od swego upada ciężaru.

Nierównie więcey dokazują poradą kilka mądrych, aniżeli ſiłami ludzi naymężnieyſzych. Co zdaniem swoim Homerus utwierdza kiedy udaie Agamemnona mowiącego; że daleko łaciniey zburzyłby

by Troję dziesięć Neſtorow lub Ulyſſesów do rady maiąc, aniżeli tyleż Ajaxow i walecznych Achillesow. To też ukazał Alciatus wybornym napiſem. Odmalował po iedney ſtronie Ulyſſesa w dawaniu porady barzo roſtropnego; po drugiey zaś naymężnieyſzego z Greków Diomedesa przydawſzy te ſłowa: *ieden nic, dwa naywięcey mogą;* to ieſt, rada bez ſiły mało, ſiła bez rady nic: á gdzie obie ſię złączą, tam zacne dzieło powſtaie. Starzy nawet gdy człowieka roſtropnego pokazać chcieli, Merkuriuſza podwoynego malowali, iedniego młódſzego, drugiego ſtarſzego, ten radę i roſtropność ſtarym właściwą znaczył, ów ſiłę i krzepkość, która w młodzieńczym kwiecie płuży. Zagadka tak ſię rozumieć miała; że ten, w którym ſiły i rada ſię ſkoiarzyły, doſkonałym i nie poſlednim ieſt Hetmanem; ale rada daleko przechodzi ſiły. Przeto zawżdy miałem za prawdziwe one zdanie Saluſtiusza: wſzyſtkie Króleſtwa, miaſta, narody, póty szczęśliwe miały panowanie, póki w nich prawdziwe rady były; ale ſkoro pochlebſtwo, boiaźń, roſkoſz one popsowały, wkrótce zmnieyſzone doſtatki, potym odięte panowanie, na oſtatek iarzmo niewoli włożone. Doświadczył tego Król Roboam syn Salomonow; (o) ten od ludu porzucony, po większey części Króleſtwa poſtradał; bo rady ſtarſzych i mędrſzych zaniedbał. Czemu Król Chaldeyſki kupą nędz obciążony aż na ziemię ſię powalił? bo do tego ſzaleńſtwa przyſzedł; że ludzi mądrych naylepſze rady pogardzał. Rzymſkie też Państwo iak długo kwitnęło? póki obywatele dobrych poradnikow, mieli tudzież uczciwie żyli. Więcey bowiem Rzeczypospolitych, mówi Xenofon, obalonych zoſtało przez winę ſwoich urzędnikow, niżli srogością nieprzyiaciół. Athenynie nieprzyiaciel za murami, lecz we wnątrz obywatelow zazdrość obaliła. Spartę nie obcych woyna, ale Spartanów łakomſtwo zburzyło. Ilium na koniec nie Grecya, ale Paryſowe zgubiło wſzeteczeńſtwo. Dla tego nad obronę wſzelaką mocnieysze ieſt Państwo, gdzie ludzi roſtropnych zażywaią rady. A gdzie rady puſto, co za dziw, ieśli z tamtąd wſzyſtko złe wylewa? Czemu Cezar pierwſzy Rzymianow Pan w Senacie zabity nieszczęśliwie po-

(o) 2. Paral. c. 10.

poległ? na dorędziu przyczyna iest, bo wyśmiał radę Spuryny: ten upominał Cezara żeby uchodził przed wielkim niebespieczeńſtwem, które daley niż do pierwſzego Marca przewlec ſię niemiało. Tegoż ſamego dnia gdy ſzedł do Senatu trefunkiem napotkał Spurynę i niby ſzydząc rzekł: á co, czy ieſzcze nieprzyſzedł pierwſzy dzień Marca? on odpowiedział: tak ieſt, przyſzedł; ale ieszcze nie minął: i nie ſkłamał; bo ſkoro Cezar do Senatu zawitał, dwudzieſtą trzema ranami obłożony nędznie ducha wyzionął. Iakby ſię dobrze działo z Xerkſesem naypotężnieyſzym Królem, gdyby na przyiaciela radzie przeſtał. (p) Ten Grekom woynę wypowiedział, i na ten koniec liczne woyſka zebrał; bo ſiedmdzieſiąt tyſięcy z Króleſtwa ſwego uzbroił, trzydzieści tyſięcy poſtronnych, á ſto tyſięcy okrętow miał. Ale co mu potym? kiedy podchlebcow łechtaniami uwiedziony i wyniosły, ſławę i woyſko nieszczęśliwie utracił. Niektórzy z nich powiadali, że Grekowie nie będą czekać obwieſzczenia woyny, ale za pierwſzą wieścią o przybyciu Persow tył podadzą: drudzy upewniali, że Grecya nie tylko zwyciężona, lecz ogromnością woyſka przywalona zoſtanie: nie schodziło i na takich pasorzytach, którzy mówili, że natura nie sprosta, ciasne są morza flotom, obozy żołnierzom, pola iezdnym, i ledwie ſtanie powietrza do ciſkania ſtrzał: inni zaś potęgę Królewſką wynosząc twierdzili, iż obawiać ſię trzeba, żeby miaſt puſtych nie nalezli; bowiem za rzecz nieomylną mieli, że Grekowie porzuciwſzy oſiadłości, oraz domy próżne zoſtawiwſzy, póydą w rozſypkę. Gdy takowemi ſłowy, Króla dla zbyteczney wynioſłości prawie szaleiącego głaſkali, nakoniec Demaratus Lacedemończyk powiedział: Królu! ten wielki gmin, który tobie ſię podoba, barzo podeyrzany ieſt: gdyż on nie ſił, ale ciężaru dodaie. Wiadoma ieſt ona przypowieść: rzeczy zbyteczne albo zgoła nie, albo z trudnością rządowi podlegaią; á to nieczne albo zgoła nie, albo z trudnością rządowi podlegaią; á to niedługo ſię oſtoi, co rządu nie cierpi. I nie rozminął ſię z prawdą. Abowiem wſzyſtkie rzeczy za przepowiedaniem Demaratego poszły. Uſławſzy trupami całą Grecyą Xerkſes poznał, ale nie wczas, co tłum á co woyſko, i wczenczas barziey wſtydem aniżeli szko-

(p) Trog: Pomp. l. 3.

szkodą utrapiony Demaratowi podziękował, iż on sam tylo prawdę mówił. Zaprawdę dziw, i wierzyć trudno! Król, który tak wielkim woyſkiem przez pięć lat zbieranym, ſłynął (na które z góry patrząc, mówią, że zapłakał, ponieważ z tak wielu żołnierzy żaden nad ſto lat więcey żyć nie będzie) który mnóſtwem okrętow cały Hellespont okrył; przy Termopilach od czterech tyſięcy ludzi zwyciężony był; i który przedtym okrętami morza zakrywał, ledwie w małey łodzce mógł uciekać. A cóż za przyczyna była takiego nieszczęścia? łagodna rada, złe pochlebſtwo; lepieyby ſobie poradził nędzny człek, gdyby wzgardziwſzy pochlebſtwy, Demaratowey rady poſłuchał. Co za szaleńſtwo porywało Nerona (owę to srogości potworę) do wypełnienia tak wielu zbrodni? bo miał rozum bez rady, á dobrze radzących nie ſłuchał: rozumiał tento nędzniczek, że w takiey przemożności wſzyſtko mu według upodobania wolno; przetoż zaniedbawſzy rady na wſzelaką niecnotę wyuzdany leciał. Dobrze Klaudianus radził.

Nie co miło, ale masz czynić co przyſtoi,
Niech ci wzgląd na poczciwość w myśli zawſze ſtoi.

Dla tego za rzecz ſłuſzną mam, aby Panuiący w kierowaniu rządow nie ſłuchał pochlebców, nie dufał ſwoiemu dowcipowi, ale roſtropnych poradnikow używał, którzyby prawdę szczerze i wolnie powiadali; nie licznemi i piękrzonemi ſłowy, ale ſzczupłemi i wiele ważącemi, aby snać myśli Pańſkiey nie obciążyli: bo lepiey krótko á węzłowato. Król Ageſilaus uſłyſzawſzy mówiącego (który z muchy ſłonia uczynił, á rzecz nikczemną długo nazbyt ciągnął) rozgniewawany poszedł precz, mówiąc: oto! partacz! na tyluczką noszkę tak wielki trzewik szyie. Ztąd miewają zaletę liſty Lakonickie, które w krótkich ſłowiech wielki sens zamykaią. Nie które z tych dla potomności pilni pisarze zoſtawili. Miedzy niemi są one Lizandra Wodza, któremi Eforom abo Xiążętom udzielnym oznaymował o zwycięſtwie nad Ateńczykami. Liſt był taki: *wzięte są Ateny.* Iemu Lacedemończykowie odpisali: *Dość ieżeli wzięte.* Owoż iak wſzyſtkich uszom wdzięczny Lakonizm, á ſłowne rosprowadzenia nie smaczne. Ciż Filipowi

Kró-

Królowi o wiele rzeczy pytaiącemu, temi słowy odpowiedzieli na to, co pisał: *nie*: na długi list Królewski odpisali iedną syllabą; którą wielkiemi literami wyryli, aby zaięła cały list. Znowu Filipowi w liście do nich piszącemu; iakby sobie życzyli iego za gościa mieć; czy po nieprzyiacielsku, czyliteż po przyiacielsku? z Lakonicką krótkością odpisali: *Niak*. Iulius Cezar gdy na domowey woynie Farnaxa za pierwszą potyczką zwyciężył: z Lakonicką krótkością do swoich napisał: *przyszedłem, obaczyłem, zwyciężyłem*. O Phocionie, k tórego w mówieniu dzielności Atheny się dziwiły, piszą historycy, że on od zgromadzonego ludu oczekiwany, aby mówił, chodził zamyślony na to iedynie zmierzaiąc, aby ze wszęd ukrociwszy mowę tym oszczędnieyszym pokazał się w zdaniach swoich, im był oszczędnieyszy w słowiech: á tak gdy na niego wszyscy oczy obróciwszy czekali wyrokow; on częstemi zdaniami nie tak mówił, iako raczey z nieba na ziemię ni to drugi Jowisz pioruny i błyskawice miotać zdawał się. Tak zgoła poradnicy z Panem o rzeczach wielkiey wagi rosprawuiąc, słów próżnych i wiele niech nie mówią, ale mało; wszystkie iednak na dobro Monarchy służące. Ato nie ladaiako wykonaią, kiedy takiemi zostaną, iakich obierał Król Dawid, który iak Argus pilnie szukał w całym Królestwie wybranych z tysiącow, żadną skazą podeyrzenia nie zarażonych; i mawiał swoim podufalcom. (q) *Oczy moie na wierne na ziemi, aby siedzieli ze mną*: i nigdy do tego nie przyszło, aby miał na dworze swoim oprócz nie pokalanych. (r) *Chodzący drogą niepokalaną ten mi będzie służył*. Takich dworzan chował iakich radził S. Ambroży. Wybieray sobie poradnikow dobrych, Boga się boiących i prawdę miłuiących: bo pochlebcy obłudnie ułagodzoną twarzą oszukiwaią częstokroć słuchaiących, częstokroć w sidła śmierci wikłaią. Takich Dworzan iakich Grzegorz S. opisuie; naywierniey ci poradzi ten, który nie rzeczy twoie ale ciebie samego szacuie. Takich iakowych Ian S. widział w obiawieniu. (s) *Widziałem stolice na Niebie, á około stolice stolic dwadzieścia i cztery á na stolicach dwadzieścia i czterech starszych siedzących, obleczonych w szaty białe, á na głowiech ich Korony złote i wpo-*

środku

(q) Psal. 100. v. 6. (r) Ibid. (s) Apoc. c. 4.

środku starcow siedział naywyższy Xiąże.

Cóż się z tego wszystkiego wnosi? oto że powinni być pomniący na Boga. Stoi bowiem za ścianą patrząc przez szpary drogi twoie uważaiąc, i kroki twoie licząc, niedoskonałość twoię widząc, i w księdze niewyglozowaney pisząc, co wszystko ściśle w przyszły czas sądzić ma. Dla tegoż i Bòg mówił Abrahamowi. (t) *Chodź przedemną, á bądź doskonałym*. W Hebrayskim wyrażeniu iest: chodź przedemną á będziesz doskonałym. Bo postępki czynione z pamięcią na Boga, człowieka doskonałym w cnotach czynią. Kaetanus mówi. Niemasz skuteczniey szego sposobu do poprawy obyczaiow, iako chodzić przed obliczem Pańskim. Tak i Król Prorok trzymał: (u) *nie masz Boga przed obliczność ią iego*, cóż ztąd? *Splugawione są drogi iego na każdy czas*, w Hebrayskim iest. Rodzą drogi iego każdego czasu. Bo kto począł nieprawość w sobie, tysiączne grzechy wydawać musi bez przestanku. Owszem do takiego szaleństwa przychodzi, iż na iedno zdanie przystanie z onym, o którym pismo świadczy: (w) *rzekł głupi w sercu swoim; nie masz Boga*. Ale kto tak szalony, żeby miał trzymać, że nie masz Boga? samo światło rozumu wszystkim wrodzone tę prawdę wyświeca. Nie przychodzi żaden niezbożnik do takiego szaleństwa, ale tylo uważać niechce na Boga wszystko widzącego, co się pokazuie z pisma Hebrayskiego, które powiada: *rzekł głupi w sercu swoim: nie masz sędziego*. Doskonałym wyobrażeniem są dobrych poradnikow owi w obiawieniu Iana S. (x) opisani starcowie. Sama ich naprzód starość oznaymuie, że do rady rostropność iest potrzebna, która za długiemi laty i doświadczeniem przychodzi. Bo (y) *w starych iest mądrość, á w długim wieku rostropność*. Byli ci także starcowie odziani szatami białemi co się znaczy że życia w niczym nieposzlakowanego być powinni; białość bowiem mówi S. Ambroży czystości iest znakiem, ponieważ życia niewinność cnotą iest naypotrzebnieyszą poradnikom. Białość także pokoju iest znamieniem, aby poznaczyło, że ciż poradnicy zawżdy obowiązek maią wszystkie swoie rady więcey ku pokojowi, niż ku woynie kierować, aby naśladowaniem swym

wyra-

(t) Gen. 17. (u) Psal. 10. (w) Psal. 13. (x) Apoc. 4. (y) Iob, 12.

wyrazili onego nayłaskawszego radcy, który obmyśla tylko co iest pokoiu, tak sam mówi. Ia mam myśli pokoiu, nie utrapienia. Na głowiech nosili Korony złote. Cóż to? oto przez złoto ludzkość i łaskawość wyraża się: czym dwoygiem wszyscy poradnicy naybarziey się zdobić maią, aby wszystkie swoie prywatne uchylaiąc pożytki, szczegulnie dobro publiczne przedsiębrali: *Miłość* bowiem, abo ludzkość, iak pismo mówi, (z) *nieszuka co swego.* Korona zaś znaczy władzą, którey Ministrowie Królewskiego, nad skłonnościami swemi naypierwiey użyć winni, za iedyny cel, całość Królestwa i Monarchy, założywszy. Przetoż wszelkim usiłowaniem strzedz się maią, aby opacznym zdaniem panuiącego z drogi prawdy nie zwiedli, á tak szkodliwym podrzutem ducha niewinnego nie zalęgli, i nie zkazili, nayśurowsze skarbiąc na siebie ukarania. Abowiem u Proroka Pańskiego straszliwych na te doczytać się pogróżek. (a) *Dla trzech złości synow Amnon i dla czterech nie nawrócę go.* Ale cóż to o dobry Boże? alboś też nie rzekł: (b) *niechcę śmierci niezbożnego, ale żeby się nawrócił, á żył,* przecie powiadasz nie nawrócę go? albożeś znowu nie rzekł: (c) *ieśli niezbożny będzie pokutował ze wszech grzechow swoich, wszystkich nieprawości iego, które czynił, pamiętać nie będę.* A przecię teraz mówisz nie nawrócę go? aboś także nie rzekł Piotrowi: (d) *nie powiadamci aż do siedmi kroć, ale aż do siedmdziesiąt siedmikroć,* to iest wedle Augustyna, tyle kroć ile kroć. Iakżeż, nie nawrócę go? siedmdziesiąt tłumaczow czytaią. *Dla czterech nie nawrócę go. Bo rozsćinał brzemienne Galaad.* Wedle sensu literalnego Ammonitowie tak byli chciwi złota, że po zwycięstwie nad Galaadytami, zabiiali niewiasty ich brzemienne, aby nie rodziły tych, którzyby w czas przyszły krzywd Oycom uczynionych upomnieli się, i skarbu wydartego bronią dochodzili, co Bogu, tak się niepodobało, że prawie prze wielką trudność w odpuszczeniu tey zbrodni, niepodobnością pogroził. Głosa przez brzemienne te, rozumie duszę, dobrym przedsięwzięciem napełnioną, zwłaszcza, że sens Proroka wedle wykładu Grzegorza ten iest, który z dobrą wolą, świętemi żądzami napełnioną rozbrat czynić usiłuie, nie tylko wie-

(z) 1. Cor. 13. (a) Amos, c. 1. (b) Ezechiel. 33. (c) Ezech. 18. (d) Matt. 18.

wiecznym, ale i doczesnym póki życie karaniem ma być trapiony. Iakoż doznali tego synowie Helego na sobie w istocie. Ukarał bowiem tych Bóg, doymuiącemi pełney ręki swey plagami, że tylko mężom pobożnym do czynienia ofiar przeszkadzali. Słowa są pisma: (e) *i był grzech onych sług barzo wielki przed Panem, przeto iż odtrącili ludzie od ofiary Pańskiey.* Bo, á cóż to iest, ieśli nie, tak po ludzku mówiąc, Panowanie Boże skracać i umnieyszać? iako ten przeciwnym sposobem pomnaża, który dusze do Boga nawraca. Tak Oycowie SS. wykładać zwykli one słowa: (f) *Wielbi Duszo moia Pana.* Uważaią, że tu nie powiedziano wielbi duszo moia Boga, ale Pana, iż ktokolwiek duszę Bogu słowem lub przykładem pozyszcze, i do poprawy nakłoni, tedy nieiako czyni Boga większym Panem chociaż nie większym Bogiem: i prawdziwie nayznakomitsza rzecz iest, obłąkane owieczki na łono naywyższego Pasterza przyprowadzać; ale równie i nayzłośliwsza, uwodzić z owczarni iego, usiłuiąc niby umnieyszyć maiętność Boską. Rzetelnych więc poradnikow i prawdę kochaiących niechay słucha Monarcha, á nie pochlebcow na własny pożytek patrzących, którzy iako zdraycy Króla i całe Królestwo na nieszczęśliwy raz wydaią. Takowi byli u Saula na przeciw Dawidowi, co powiadali iemu. (g) *Czemu słuchasz słów ludzi mówiących? Dawid szuka złego na przeciw tobie.* Takiego karbu byli słudzy Achaba Króla Izraela. Radzili mu bowiem, (h) aby iachał do Ramoth Galaad, i zawiedli natym Króla. Ieden Micheasz wiernie przestrzegał, ale te wpoślych nie szły przestrogi. Achab poszedł i na woynie zabity iest. Niestety! o iak trudno naszych wiekow o tych coby szczerą prawdę powiadali. Mało rządcow którzyby takich chowali, co prawdę tylo w uściech swych noszą, którzyby takich na dostoyność wsadzali, dobrodzieystwy raczyli. Wolność umysłu na poświadczenie prawdzie, nietylkoby cierpliwie miała być znoszona; ale też i chętnie szukana, iako pewna Królestw obrona. Spytany niegdyś mądry Plato, iakaby mu naywdzięcznieysza przysługa była. Odpowiedział: (i) ieśli postrzegłszy

T 2

(e) 1. Reg. 2. (f) Luc. 1. (g) 1. Reg. 24. (h) 3. Reg. 22. (i) Plin. libr. 31. cap. 10.

szy co u mnie niegrzecznego, o to mię ſtrofować będzie. To też i Apelles lubił, wyſtawow ał bowiem wſzyſtkie malowania ſwoie na widok, aby każdy widząc iaką omyłkę, wytknął mu łatwo. Zgadzało ſię w tym zdanie i Alexandra wielkiego, który tak uſilnie pragnął odbierać przeſtrogi od ſwych domowych, iż iednego przeto iedynie ze dworu wyprawił, że go przez dwanaście lat o żaden wyſtępek nie upomniał. Z tego niech ſię uczą Panuiący wczesne i baczne przeſtrogi ochotnie przyimować. Nie podobna aby one czaſem ubodz nie miały, ale gdy ſię wznieci poznanie prawdy, bodziec ten wytrzymać należy. Nie zawſze wprawdzie i doymuiąca mowa ukole Pana, ieśli trefnością zaprawiona będzie, owſzem czaſem i rozweſeli. Ale iakże prawda, która z iſtoty ſwey nader miła ieſt i serce ludzkie pociągaiąca, obrażać ma Monarchow? nigdyby zaiſte do tego nie przyſzło, gdyby miłością własną zaślepieni nie byli, która im na ſwe niedoſtatki patrzać nie dopuszcza. Miłość takowa iż wnętrzna ieſt, zatrudnia barziey uleczenie umyſłu chorob, niż ciała, łatwiey bowiem te z pulsu i zwierzchnych znakow domacane być mogą, one zaś tak oszukiwaią, że nawet za niezkażonego poczytamy tego, który w nayniebespiecznieyſzym ieſt ſtanie. Więcey ieſzcze ta miłość własna złego czyni, że ludzie i lekarſtwa przyimować niechcą. Kto im swą pomoc ofiaruie, tego za naygłównieyſzego nieprzyiaciela poczytaią. Nic u nich rady, by iak ſłońce iasne i potrzebne były, bo ich w umyśle swym nie zatrzymywaią. Są iakoby proſte ſkło, przez które przeniknąwſzy promienie, na wiatr idą. Nie zaś owe Matematyczne ſkła, do których wpadszy promienie w iedno ſię mieyſce zbieraią i takiey mocy nabieraią, że rzeczy podpadaiące palą. Wſzyſtkie zbawienne rady w poſłuch u nich nie idą, same tylo pochlebſtwa łaſkawe ucho nayduią. Zkąd pochodzi zepſucie ich obyczajow, i wielki nieporządek w kraju. Oſtra iście na pierwſze weyrzenie prawda, ale gdy ſię rozpatrzysz, nic wdzięcznieyſzego, powiadał Laktancyuſz. (k) Doſkonale to S. Bonawentura obiaśnia: (l) dwoiaki, prawi, ſkutek prawdy ieſt; ieden oświecać człowieka; dla którego każdy w niey ma upodobanie,

(k) Lact. libr. 1. Div. inſt. (l) Bonav. in prol. 1. Sent.

banie, drugi ſtrofować o bezprawie, á dla tego ją zli częſtokroć nienawidzą. Tak w pismie mamy, że Izaiasz za prawdę na pół przecięty, życie ſkończył. Ieremiasz srodze ukamienowany za nią, Daniel lwom na pożarcie ſkazany. Ian Chrzciciel do więzienia dany, i głowę położył. O cóż? ieśli nie że za prawdę obſtawali. Dla czego i S. Paweł niezliczone uciſki ponoſił, jeno dla tego że prawdy całemu światu był ogloſicielem. (m) *Stałem ſię wam nieprzyiacielem prawdę mowiąc.* Widzieć tego przykłady i na rozmaitych á wybornych Filozofach. Anaxagoras winowaycą u Ateńczykow zoſtał, przeto że ſłońce twierdził być, na kształt lampy goreiącey, á Bogiem ie być zgoła przeczył. Przecz Sokrates trucizną z tego świata zgładzony? że za prawdę mocno obſtawał. Cicero iuż w ſześćdzieſiątym roku życia po odciętey prawicy dał głowę z rozkazu Marka Antoniego, za to, że w ſwych Filippikach na przeciw iemu ſtał za Oyczyzną. Przeſtrzedz iednak należy tu poradnikow, aby powiadaiąc prawdę, należytey miary i ſkromności używali, aby zuchwałość ich na niebespieczny raz nie wpędziła; prawda nie ma mieć w ſobie kła iakiego, aby przycinać miała, szczera i proſta niech będzie ku wspomożeniu ściągaiąc ſię. (n) Nie trzeba ze lwem igrać poufale, nie trzeba też bez nagłey potrzeby Monarchę wzbyt trudne rzeczy wprowadzać. Swiadczy Korneliusz, że i Neronowa złość na przeciw Weſtynowi, z zbyteczney poufałości wyſzła. Ten lekkość á płochość Monarchy dobrze sobie świadomą pogardza, ów zbytnie wynioſłego przyiaciela animuszu boiąc ſię, w kluby brać poczyna, uſzczypliwe zaś żarty, á na prawdzie ſię zasadzaiące, tym głębſze slady, w odwróconym umyśle zoſtawiły. Przeto nie znalaższy ani wyſtępku ani oſkarżyciela na Weſtyna, sędziowſkiey władzy użyć nie mogąc Nero, do naywyżſzey zwierzchności swey Monarchiczney udał ſię, naſłał Gerelona Rotmiſtrza z ufcem żołnierzy, uprzedzić kazawſzy wſzelkie zabiegi na poratowanie nędznego. Cóż ſię ſtało? żyły mu wſzyſtkie otworzono i do wanny wsadzonego uſtawicznie nurzano, aby biedny, i głosu wydać na opłakanie oſtatniego losu swego nie mógł. O iakbyś daleko roſtropniey poſtą-

(m) Galat. 4. (n) Tacit. libr. 1. hiſt.

postąpił Westynie, gdybyś, ieszcze w łasce zostaiąc, mądrze pokrywać umiał sprawy Cesarza. (o) Niech za pewno każdy ma, co się doświadczeniem samym utwierdza, iż iakoby naygorszym Monarchom panowanie, tak by naylepszym w sługach wolności pomiarkowanie podoba się. Spytany ktoś, iakiby był naybespieczniey szy sposob obcowania z pany? odpowiedział, usługować. Nayniebespiecznieyszy zaś, radzić. I prawdziwie, bo ieśli się rada nie powiedzie, całe nieszczęście na wynalazcę oney zwala się. Ta albowiem iest własność Królow, iż złe powodzenia innym, dobre zaś sobie przypisuią. A zatym iako Plautus powiedział: więcey sługa wiedzieć i upatrzyć niżeli mówić i wynurzać Panu powinien; wielkie niebespieczeństwo iest wiedzieć sekreta panuiących, bo ieśli nie ostróżnie co przebęknieszsz, prętko głowa zleci, á często bywa więc, że i nie nawidzą świadomych tego sekretu, którego niechcą aby się wyiawił. Dla tego Lycydes Cyreneus proszony i wielkiemi obietnicami przychęcany od Attala Króla, w towarzystwo rządzenia Królestwa, odpowiedział. Nieskończone dzięki oddaię Królowi zatę łaskę, żadną iednak miarą tego nie uczynię, do czego mię zowie. Boć Filozofowie u Królow są iako obrazy, i zdaleka tylo barzo dobrze wydaią się, z bliska zaś wcale inaczey. Dobrze radził niektóry Filozof, że do Monarchy iako do ognia przystępować potrzeba, ani barzo blisko, abyś się nie zapalił, ani o podal, abyś nie uziąbł. Prawdę tak przekładać należy, aby zuchwałości nic się nie przymieszało, która wielce obrazliwa iest, ani obrzydłego pochlebstwa. Tak za pomocą Bożą niedoświadczą nieszczęśliwych przykładow, w których nie bacznie i nie wcześnie mówiący, zgubę na siebie zaciągneli. Iako Kalistenes, który wzbyt śmiałey mowie zgubę sobie nalazł, co mu był dawno przedtym Aristoteles niby wieszczym duchem przepowiedział,, wierszem Homera:

Ieżeli tak będziesz gadać,
Przyidzie synu życia stradać.

Pisze Waleryusz, (p) że gdy go Arystoteles wysyłał iako ucznia swego do Alexandra, mówił: abo zgoła przed Królem nie mów,

(o) Tacit. libr. 4. Hist. (p) Val. libr. 7.

mów, albo iak nayprzyiemniey mów, byś albo milczeniem bespiecznym został, albo mową łaskę znalazł, którey rady że nie posłuchał, z rozkazania Alexandra zabit iest.

Seneka nieoszacowany mąż, godzien potomney pamięci, (q) nieszczęśliwie życie skończył, dla zbytniey w strofowaniu wolności. Zaczęto mu zarzucać, że wygodom i wolności Cesarskiey szkodzi, kiedy on niechcąc toczącey się u Senatu sprawy o Agryppinie słuchać, precz wyszedł. Udawali podchlebcy, że napiwszy się Stoickiey sekty nauki, nie iest zgodny przestawać z Monarchami. Czy na konia siądzie, czy śpiewać zacznie, ze wszystkiego wyszydzano. Aż na koniec Cesarz kazawszy mu żyły otworzyć, z tego świata zgładził.

Preksaspes ieden z przednieyszych u Króla Kambyza, upominał go opiiaństwo, twierdząc że wcale haniebne iest Królowi, na którego wszystkich oczy są obrócone. A cóż za korzyść miał niewczesnego strofowania? oto wedle powieści Herodota. (r) Dziwny zaiste i żałosny! Pytał się razu iednego Kambyzes Preksaspa. Co przecie o mnie Persowie mówią? odpowie: wszystko w tobie Królu wielce się im podoba, prócz tego, że się niepomiernie czasem winem zalewasz. A tu rozgniewany Król rzecze. To podobno mówią, że ia napiwszy się niemam stałego rozsądku? doświadczysz, prawdali to, czyli nie? oto ieżeli syna twego co w przysionku stoi, w samo serce strzałą ugodzę: potwarz zaiste na mnie wkładaią. Ieśli zaś chybię, niechay że to prawda będzie. Każe więc sobie dać wina, piie do umoru, aby się tym lepiey popisał, że i piiany dobrze ręką i okiem kierować potrafi, á gdy dobrze winem rozum zalał, każe wchodzić nędznemu synowi i wyciągnąwszy w górę rękę lewą stanąć. Sam zaś wziąwszy łuk i strzałę, do niego strzelił, od którego razu upadł na ziemię on nieborak. Dobywaią za rozkazaniem Królewskim serca, nayduią strzałą ugodzone. Tu rad i śmieiąc się Kambyzes rzecze do Preksaspa. Otoż znay teraz że nie ia ale Persowie błądzą. A widziałżeś, powiedź mi po prawdzie, kogo tak dobrze strzelaiącego? Odpowie nieszczęśliwy. Ani sam Apollo pewniey trafić nie może. Tak niewczesny

(q) Tacit. libr. 14. anpal. (r) Herodot. l. 3.

śny przeſtrzegacz, który pierwiey o piiańſtwo tak śmiało ſtrofował, okrótne zabóyſtwo pochwalić muſiał.

Podobnie Harpagus nieiaki gdy o lusztyki Króla Perſkiego ſtrofował, wnet Król okrutnym gniewem zaiadszy ſię, każe mu ſtoł zaſtawić z mięsa własnych iego synow, i niewiedzącemu nioczym pożywać, á potym nogi tylo i głowy pobitych ſynow ukaże, i spyta czyli smaczno? Dopiero nędzny odpowie: u Króla każda wieczerza smaczna. Za co Klitus wielki Alexandra podufalec od niegoż samego zabity? (s) ieśli nie za nie pomiarkowane przymowki. Nie trzeba zaiſte przycinać ani ſzczypać Monarchy, ale wiernie i łagodnie przeſtrzegać, bo iako nieprzyſtoyna rzecz dla przypodobania ſię, pochlebſtwa ſię chwytać, tak zaiſte niegodna rzecz zbyteczną śmiałością i łaſkę iego, i dalszą poprawy nadzieię utracać. Co więc poradnicy czynić maią, niech ſię uczą z przykładu Natana Proroka. Ten maiąc o wielką zbrodnią upomnieć Dawida Króla, taką sobie do tego drogę toruie. Wchodzi Prorok na pałac Królewſki, i tak zaczyna. Okrutny á nieſłychany, Królu i Panie móy, ſtał ſię w Króleſtwie twym przypadek. (t) *Dway mężowie byli w iednym mieście, ieden bogaty á drugi ubogi. Bogaty miał owiec i wołow barzo wiele, lecz ubogi zgoła nic nie miał, oprócz owce iedney maluczkiey, którą był kupił i wychował, i która zrosła u niego pospołu z synmi iego chleb iego iedząc i z kubka iego piiąc, i na łonie iego sypiaiąc, i była mu iako córka. A gdy iakiś podróżny przyszedł do bogatego, on niechcąc wziąć z owiec i z wołow swoich, aby uczynił ucztę gościowi onemu, który był przyſzedł do niego, wziął owcę męża ubogiego i nagotował ieść człowiekowi, który był przyszedł do niego.* Za taką więc zbrodnię iaką kaznią ma być ukarany? dopiero Król nie ludzkim onym przypadkiem przerażony, i gniewem zapalony rzecze: *Synem śmierci ieſt mąż, który to uczynił.* To iuż maiąc na Królu Natan, á własnymże iego wyrokiem chcąc potępić, powie: *tyś ieſt ten człowiek.* Dopiero ſię Dawid obeyrzy, że w własnychże ſieciach ſię uplątał, podnieſie za tym w Niebo oczy, schyli na ziemię kolana, i płacząc zawoła. *Zgrzeszyłem Panu.* Oto iako prawda dokazała w pogodną porę wyrzeczona; gdyby

(s) Q. Curt. libr. 8 (t) 2. Reg. 12.

by żwawemi ſłowy na niego napadł, nicby nie wſkórał zapewnie. Roſtropności ſię w każdey rzeczy iako przewodnika i pochodni w życiu ludzkim, trzymać należy. Ona nauczy co czynić, á czego wżdy zaniechać. Ta ieśli rząd obeymie mimo wſzyſtkie zawieruchy, szczęśliwy zamyſłom bieg sprawi, bez niey miotani ſtraszliwie wszyſcy być muſzą poradnicy, iako okręt bez ſternika. Ona bowiem wdziałaniu pomiarkowanie sprawuie i porządek.

Rzecz każda w pewney mierze ſtoi, w pewnym kreſie,
Za te ſię ſłuszność pozad ni wprzód nie unieſie.

Zależy zaś roſtropność cała, iako powiadaią dobrzy politycy, aby doſkonale zrozumieć panuiącego naturę. Iako albowiem żeglarzom potrzeba znać ſię na gwiazdach i wiatrach, gdyż to znaiąc łatwo zgadną, kiedy żagle rospuścić, kiedy zwinąć, gdzie i kiedy kotwice zarzucić, gdzie ſię ſkał chronić. Tak i poradnik znaiąc dobrze ſkłonność i poſtępki Pana, dóydzie tego prętko, że ieśli umyſł Pańſki porywczy i burzliwy, naśladować w tym razie należy ſternika, który gdy ſię zbyt nawałność wzmoże, dopuszcza nieco natarczywym wiatrom, czekaiąc, aż gdzie na dobrą wpędzą przyſtań, iakoby mówili: pochyliliśmy ſię na bok, aleśmy ſię nie złamali. Co ieśli zawſze animusz Pańſki pomieszany, i nie ukojonym gniewem ku cnocie rzuca ſię, wten czas już radź o sobie, á iako burzliwemu morzu i do żeglowania nie zgodnemu, maiętności twey i doſtatkow nie poruczay, i naydrożſzego ſkarbu cnoty nie powierzay. Znalaższy zaś kiedy spokoyny umyſł, nie będzie niebespieczeńſtwa, powiedzieć prawdę, byleby z bacznością należytą, i będzie muſiał panuiący, ieśli panowanie ſwe przedłużyć chce, przyiąć. Owſzem prawdy głoſicielow dobrodzieyſtwy swemi uraczy iako naylepszych Pańſtwa obrońcow.

Niech zbroi ma doſtatek Król iaki potężny,
Wały, doſtatki, żołnierz niechay będzie mężny.
Iednak wał ſłaby, nie ieſt bespieczen od zdrady,
Ieśli ſię z marsem pomoc nie złączy Pallady.

U ROZ-

ROZDZIAŁ XI.

Monarcha, iako Ociec, niech wkłada na poddanych ciężary pomierne: á będzie w pokoju mieszkanie iego.

NIech często przypomina sobie Monarcha panuiący, że od naywyższego wszystkich rzeczy rządcy na wysokim godności stopniu iest posadzony, iako Ociec ludu szczegulny i powszechny. Przeto obowiązany iest poddanych iako synow kochać, ochraniać i onemi rządzić. Iest szafarzem dobra publicznego, więc ma się strzedz. ażeby nic z onych nie używał, i na własny pożytek nie obracał. Iest wysadzony dla dobra, i pożytku innych, toć obowiązany iest drugich pożytki nad własne swe przekładać. Niech uważa nakoniec, że cała potęga iego zasadza się na miłości obywatelow, i że daleko barziey łaskawością i nadgrodą, niż zbytnią srogością i ukaraniem poddani pociągaią się. Tak za świadectwem naymędrzszego Króla. (u) *Łaskawością, umacnia się stolica iego.* Ztąd Ksenofon wprowadza Cyrusa tak mówiącego, (w) nie złote to berło iest, które włada Królestwem, ale mnóstwo życzliwych przyiaciół, tych zaś przymnaża łaskawość Króla. Błądzą zaiste, którzy mniemaią, że przez hoyność wycięcza się Królestwo; świadkiem iest Alfonsus Król Sycyliiski szczodrotą, znakomity; tego gdy swoi spytali, coby dla siebie zachował, którzy tak wiele rzeczy tak wielom darował? rzekł: to samo zachowuię sobie, co daruię, złote słowa godne ust tak wielkiego Króla! właśnie iakby mówił, pieniądze dla poczciwych obywatelow rozdane, są wielką ochroną Królestwa, i niewyczerpany całey Rzeczypospolitey skarb, lepiey albowiem dobrodzieystwy utrzymuie się Królestwo, niż woysk orszakiem. Gdyby Galba własnych pieniędzy oszczędny, á publicznych chciwy, swych żołnierzy udarował, ponoby ani z życia ani z Królestwa nie był wyzuty. Wiem, mówi Tacitus: (x) że mogła ziednać afekt nawet mała sczodrota skąpego starca. Niech się więc nie boi Monarcha, ażeby przez to miał ubożyć Królewstwo, gdy daruie, nie traci ale składa, sprawdziło się to na Alexandrze wielkim, gdy wszystko dla przyiacioł rozdał i gdy iuż do szczętu prawie dostatki Królewskie rozproszył, w tym Perdiccas ieden z iego przyiacioł, rzecze: cóż tobie o Królu już zostaie? nadzieia, odpowie. Wiedział albowiem, że gdyby tego potrzeba było, tymże samym strumieniem do niego dla łaskawości powrócić mogą dostatki, którym przez szczodrotę upłynęły. O dziwna! Monarchy dobroczynności, który poddanych opatrywał iako Ociec synow. Dla tego Cyrus dobrego Monarchę przyrównywał do pasterza, gdyż iako pasterz we dnie i w nocy myśli, ażeby dla trzody buyne pastwiska opatrzył: tak i Monarcha ma się ustawicznie o zachowanie i dobro powszechne poddanych troszczyć. Tak Walentyn i Marcianus Monarchowie uczynili, mówiąc: do ludzkości naszey należy, ubogich wspomagać i mieć staranie, ażeby dla nich na żywności nie zbywało. Tu się barzo dobrze stosuie co w pismie Swiętym wiekopomnym wiekom podano iest. Błagało pospólstwo Xiążęcia pewnego, gdyby nimi rządził: lecz ten poczuwaiąc się do własnego niedostatku, rzecze: (y) *w domu moim niemasz chleba, ani odzienia, nie stanowcie mię Xiążęciem nad ludem:* czym dał znać, iż ten nie powinien berłem władać, który nie iest zdolnym, albo, który wzbrania się poddanych wspomagać. Za złych zaiste maią być poczytani Monarchowie, którzy panuiąc ni oczym innym, iak tylko o utrzymaniu się na tronie myślą, i którzy mniemaią, że nie dla poddanych są na tron dani, ale poddani dla nich; wszak i gwiazdy świecą, tak iednak, ażeby pożytkowi ludzkiemu służyły: tak i Monarchowie iaśnieią wprawdzie, ale ta świetność z czynnością i dobrocią ma być złączona. Dana iest w ręce wasze od Boga i od ludzi Rzeczpospolita: ale na to, gdybyście ią piastowali. O zaiste sławiony ma być wszędzie ten Monarcha, w którym dwie rzeczy sobie przeciwne łaskawość i surowość razem stoią, i nierozerwanym związkiem są spoione, na którego wychodzącego jeden po drugim, iako na szczodrobliwego i niby z Nieba zesłago patrzaią, w pośrzód miłości, i boiaźni na przemiany Pana czyli

(u) Prov: c. 20. (w) Xenoph. l. 8. (x) Tac. libr. histor.

(y) Isaiæ 3.

li Oyca pozdrawiaią, poddani zaś prawdziwie bracia i synowie są, á niesłudzy. Tego piękne świedectwo dał Alkamenes Teletra syn: ten gdy iego pewny się pytał, iakimby sposobem panuiący Królestwo długo w swey całości zachować mógł? odpowiedział: ieżeli zysku nie będzie pożądał, á o poddanych dobro usilnie się będzie starał. Wespazianus zaś miał za herb Delfina do kotwicy uwiązanego, czym okazał że całego siebie oddał na usługi Rzeczypospolitey: albowiem iako żeglarze pod czas nawałności morskich kotwicę zarzucaią ażeby okręt wzmocnili, i bespieczny pośrzód nawałności morskich uczynili: tak Monarcha ażeby stan Rzeczypospolitey nie naruszony zachował, całym sobą usiłować powinien; do tey rzeczy pięknie Alciatus.

Ilekroć się bliznięta morzu rozgniewaią,
Zeglarze tylko w kotwiech ufność pokładaią.
Tey w głębi uiąwszy się Delfin, na zginione
Litościw ludzie, tłoczy sobą w ziemię one
Zarzuty, by snać trwaley ciężarem oboim
Przyniosł pomoc w nawale marynarzom, swoim
Podobnie Monarchowie poddanym by stali
Kotwicą się, winni są, gdy los ich na szali.

Tak trzymał Artaxerxes nazwany długoręki, że iednę dłuższą miał rękę, który zwykł mawiać, iż lepiey iest naddać, niż uiąć. Ptolomeusz zaś Laga syn mówił, iż przyzwoiciey iest Monarsze zbogacać poddanych, niż być zbogacanym od nich. Ten iest albowiem obowiązek Monarchy: gdyby dostatkow dla poddanych przymnażał raczey, aniżeli umnieyszał, i nie obciążał, ale raczey im pobłażał. Skarb zaś w dobrach Królewskich nie przez uciemiężenie poddanych, ale złupow nieprzyiacioł ma być przymnażany; á w Monarchach więcey sprawiedliwość niż swoboda ma popłacać. Lecz niestety! taka w niektórych iest chciwość panowania, i zbierania pieniędzy, iż wszelkie swe starania, nie na wyżywienie poddanych, ale na onych uciśnienie, albo raczey na pognębienie łożą. Na których się uskarża Pan: (z) *Biada Pasterzom Izraelskim, którzy pasli samych siebie: izali trzod nie pasza pasterzowie? mlekoście iadali, á wełnąście się przyodziewali, á co tłustego było zabiialiście, á trzody mojey nie pasliście, co niemocnego było nieposilaliście, á co chorego nieleczyliście, co połomanego było niewiązaliście, á co się oderwało nieprzywiedliście, à co było zginęło nieszukaliście: aleście z surowością im rozkazowali i z mocą.* Czym się niedzieie iż poddani barzo obciążeni od Monarchy powoli na siłach ustaią, obraża bowiem uszy i umysły ludzkie niesłuszne wymuszenie podatkow. Co się iaśnie stwierdza wyrokiem Boskim. Po śmierci albowiem Salomona, Królestwa rządy wziął Roboam tak wielkiego Króla następca i syn: Lud starszych z Izraela wybrawszy posłał w poselstwie do Króla, prosząc ażeby z podatkow nieco (które za barzo uciążliwe sądzili) ulżył onym. (a) *Ociec twóy* (mówiąc.) *włożył nanas barzo ciężkie iarzmo: á tak ty teraz ulżyi trochę z rozkazowania Oyca twego, barzo twardego, á z iarzma barzo ciężkiego, które włożył nanas, á będziemyć służyć.* Odesłał Posłow prosząc o trzy dni sobie do przygotowania się na odpowiedź: po trzech dniach powrócili Posłowie, ażeby odpowiedź wzięli: *w ten czas Król opuściwszy radę starszych radził się Młodzieńcow,* którzy nauczyli, ażeby tak odpowiedział ludowi swemu. *Ociec móy włożył na was jarzma ciężkie, á ia przyłożę na iarzmo wasze: Ociec móy chłostał was biczmi, á ia będę chłostał was basałykami.* Srogą tą odpowiedzią rozgniewany lud, Króla Roboama odrzucił, i wraz nowego postanowił. Prawdziwe iest zdanie Filozofa, iż żadnym sposobem nie uwodzi się, żadną flusznością nie uśmierza się, ani by naywiększemi prozbami i niemiękczy się pospólstwo głodne. Przeto wiedząc o tym August Cesarz, aby gruntowniey umocnił Państwo, poddanych ułagodził dostarczeniem żywności, o którym Tacitus pięknie w te słowa: (b) skoro żołnierza darami, poddanych żywnością wszystkich przyiemnością ukontentował, począł się powoli wzmagać, i cały Senat i urzędnikow do siebie przeciągnął, á żaden mu się nie sprzeciwiał. Niech więc dzierżą za rzecz pewną Panuiący, że wten czas ich fortuna iest w naywiększym niebespieczeństwie, kiedy zbywa na żywności. Tak za świadectwem Poety. *Niezna co iest strach pospólstwo głodne.* Łacno się tych szkopułow ustrzeże Monarcha, ieśli maiąc wzgląd na czas przyszły Patryarchę

(z) Ezech. 24.

(a) 3. Reg. 12. (b) Tacit. libr. 1. annal.

tryarchę Iozefa i Sewera Cesarza wedle przemożności swoiey będzie naśladował. Pierwszy tak wiele zboża przygotował w gumnach Faraonowych; iż onym nie tylko Egypcianow, kiedy głod panował, ale też i pograniczne narody wspomagał. Drugi zaś takie miał staranie o żywności, iż po śmierci iego zostało w gumnach publicznych tyle zboża, ile na lat siedm do wyżywienia dostatecznego Rzymian potrzeba było. Niech ci tedy będą prawidłem ci Rządcy, á upewniam iż ziednasz łaskę u wszystkich. W te ślady wstępowali Tiberius i Marcus Aureliusz Monarchowie, których iedynie przeto starożytność sławi, że pierwszy, gdy przełożeni radzili, á żeby powiększył w Powiatach podatki, tak onym odpowiedział: (c) dobrego pasterza urząd iest wełnę z owiec strzydz, nie zaś skórę zdzierać. Toż samo było zdanie i Alexandra, któremu gdy pewny przekładał, że miasta zawoiowane mogą większe płacić podatki, nader mądrze odpowiedział: Ogrodnika nie nawidzę, który wyrywa z korzeniem zioła; iakby rzekł: niepotrzeba podcinać tak skrzydeł, iżby znowu nie odrosły: gdyż kto krótko podcina krwi się dobywa. Sprawiedliwość zaiste ma się mierzyć sposobem mierniczym, nie zaś Arytmetyczny. Słuszno iest, i wszyscy na to przystaią, którzy więcey maią, więcey też płacić powinni, niż, którzy mniey. O Marku zaś Aureliuszu nadgrobek czytamy godny wiekopomney sławy do tey rzeczy barzo stosuiący się. Ten wybieraiąc się na woynę Markomańską swóy zbiór złoty, srebrny kryształowy i co kolwiek drogiego przodkowie mu zostawili, rozprzedać wolał, i za te pieniądze żołnierzy żywić, niż choć mało co nad słuszność od poddanych wyciągać. Ale co większego? Alexander wielki gdy dowiedział się, że żołnierze iego długi zaciągnęli, wraz publicznie ogłosić rozkazał, iż tym wszystkim, którzykolwiek pożyczali, za pokazaniem karty będzie z skarbu Królewskiego wypłacono. Lecz tak ci, którzy pożyczali, iako i dłużniey nie dowierzaiąc słowom Królewskim nie odważyli się prosić o pieniądze. Co Alexander zrozumiawszy publicznie na rynku przed drzwiami Pałacu stoły rozkazał nagotować, na których dziesięć tysięcy talentow

(c) Fran. Sen. libr. de instit. Reip.

tow położył: á to postrzegłszy, ubiegaiąc się wszyscy przystępowali, chcąc pożytkować z Królewskiey hoyności, którą ludzkością tak uiął poddanych, iż wszystkich serca do siebie pociągnął. Ani też ma być zamilczon Król Dariusz, (d) ten gdy podatki powiększał, Senatorow Królestwa zwoławszy pytał się, izali one nie są uciemiężliwe, i gdy odpowiedzieli, owszem są barzo lekkie, połowę z tych co postanowił kazał tylo płacić, dla innych Monarchow zostawuiąc przykład, iż nie uciskaiąc poddanych, ale łaskawie i łagodnie z onemi się iako Oycowie obchodząc, maią onymi rządzić: tym albowiem sposobem upoddanych iedna się affekt. Do tey rzeczy barzo dobrze służy co Hosinus historyk mówi o Agesilauszu Królu. Ten gdy Apellesa choruiącego nawiedzał, udaiąc iakby poduszkę pod głowy choruiącego podsuwał: tym czasem złoto nieznacznie podłożył: wkrótce po odeyściu Króla przyszedszy chłopiec, gdy chciał ścłać łożko pod poduszkami znalazszy złoto, wykrzyknął: Patrz Panie co w łożku znalazłem: lecz Apelles nakazawszy mu milczenie, rzekł: to iest kradzież Króla, wraz podchwycił chłopiec, co? wzruszony miłosierdziem chciał niedostatkowi twoiemu zabieżeć, á kradzieżą sądzisz. Apelles zaś: barzom dobrze powiedział, albowiem Król tym podarunkiem serce me sobie wykradł. Wiedział Agesilaus że z większą zaletą iest innych wspomagać, niż być wspomaganym, i nic chwalebnieyszego, iako mieć u poddanych swoich miłość: albowiem iako rybacy wędą chwytaią ryby, tak Monarchowie dobrodzieystwy serca poddanych: bo cóż są inszego dary Monarchow, ieśli nie obowiązki wieczney służby? i niby łańcuch złoty, w którym się wikła dobrodzieystwy obdarzony? to doskonale przenikali szpiegowie w Pismie S. i dla tego mówili do Rahab: (e) *w oknie, z któregoś nas spuściła*, według siedmdziesiąt tłumaczow, przez któreś nas związała: text Hebrayski ma, przez któreś nas zkrępowała; iakby mówili: dobrodzieystwo, któreśmy wzięli od ciebie, zniewoliło nas. Doskonale to przenikał czysty Iozef: gdy albowiem żona Putifarowa namawiała iego do lubieżności: rzekł do niey: (f) *o to Pan móy, dawszy mi w moc wszystko, nie wie co ma w domu swoim:*

(d) Plut. in Apoph. Imper, (e) Iosue cap. 2. (f) Gen. 39.

swoim: i niema żadney rzeczy którąby nie była w mocy moiey, abo czegoby mi nie poruczył, prócz ciebie, którąś iest żona iego: iakoż tedy mogę te złość uczynić i zgrzeszyć przeciw Bogu memu? nie mówił iako to złe uczynię lecz iak mogę uczynić: albowiem dobrodzieyſtwa są to pęta złote, któremi ſię ludzie pętaią.

Nie ganię iednak nie których podatkow, ani mi tayno ieſt, iż rządzący Rzeczpospolitą koniecznie one wkładać muſi: gdyż ani pokoy narodu bez potrzebnego żołnierza, ani żołnierz bez żołdu, ani żołd bez podatkow być nie może. Wiem także że Neronowi chcącemu wſzelkie znieść podatki Senatorowie przeszkodzili, mówiąc, iż za znieſieniem onych muſi upadać całe Króleſtwo, które w swey całości one utrzymuią. Idla tego nauczał Chryſtus Pan: (g) *oddaycie co ieſt Cesarſkiego Cesarzowi, á co Bożego Bogu*, nie mówił, dawaycie ale oddaycie, oddać albowiem należy do ſłuszności, dać zaś ieſt dobrey woli, chociażby żadna powinność nie uprzedziła. Bogu zaprawdę winniśmy wſzyſtko, gdyż od niego wſzyſtko początek swóy bierze. Monarchom zaś podatki: albowiem oni nas ochraniaią, w pokoiu utrzymuią, i o dobro nasze troſzczą ſię. Oddać więc potrzeba Cesarzowi co ieſt iego, do niego zaś należy żołd od poddanych oſobie Królewſkiey przyzwoity, i oraz do sprawowania woien i utrzymania pokoiu. Ztąd ſłusznie czynszow, podatkow, i pogłównego Król ſię domaga, i koniecznie wierni poddani płacić maią. Przeto S. Paweł mówi: (h) *wszelka dusza niechay będzie poddana wyższym zwierzchnościom.* Nie mówi oddaycie Cesarzowi w czym kolwiek zaydzie prożba; ale co iego ieſt: albowiem gdyby ſię Monarcha o to od poddanych domagał, co ieſt z obrazą Boga, tedy poddani nie tylko nie są obowiązani czynić, ale też i nie powinni, gdyżby to było nie Cesarzowi płacić daninę, ale szatanowi. Barziey albowiem potrzeba być Bogu poſłusznym, aniżeli ludziom. Monarchom wprawdzie wiernym być powinieneś, ale Bogu barziey, iako pięknie złotouſty Doktor naucza. (i) Ty gdy uſłyſzysz że oddać potrzeba Cesarzowi, co iego ieſt, nie wątp, że to tylko maſz oddać, co ſię nie sprzeciwia pobożności, i wierze; na to zdanie przyſtaie i Euse-

(g) Matt. 22. (h) Rom. 13. (i) Homil. 72. in Matt.

Eusebiusz mówiąc. Nie mówi Chryſtus Pan, oddaycie Cesarzowi wſzyſtko, ale co ieſt Cesarſkiego. Nie poſtanowił Bóg Monarchow ażeby według ſwego upodobania i chuci wycięczali poddanych, ale gdyby od nich iak ſłuszność i sprawiedliwość każe, wybierali podatki, bez których żadna Rzeczpospolita i Króleſtwo nie ſtoi: albowiem iako Bóg poddał poddanych pod Monarchow władzą, tak Monarchowie wzaiemnie powinni być poddani Bogu, i Kościołowi oblubienicy iego; á iako Kościoł Rzymſki naucza, że poddani Chrześciańscy maią być poſłuſzni swym Monarchom, tak i Monarchowie są winni poſłuszeńſtwo Kościołowi, i on ochraniać i bronić do tego napędzaiąc ſwych poddanych: gdyż nie bez przyczyny miecz w ręku swych maią; á tak spełnią ſię owe ſłowa Chryſtusa Pana. *Co ieſt Cesarſkiego Cesarzowi, á co Bożego Bogu.* Paweł do Cesarza appelluiąc oddał Cesarzowi co było Cesarſkiego, pod iego naywyższy sąd ſiebie poddaiąc: ale tenże Paweł w Rzymie Ewangelią ogłaszaiąc, i od ofiary bałwanom, które Cesarz czcił wſzyſtkich iak tylko mógł odwodząc: oddał Bogu co było Bożego. Piotr nauczaiąc, że Monarchow czcić, i onych iako przełożonych ſłuchać potrzeba: oddał Ceſarzowi co było Cesarſkiego; ale tenże, gdy Monarchowie mu opowiadać wiary prawdziwey zabraniali, odpowiedział: barziey potrzeba być poſłusznym Bogu aniżeli ludziom; i tak oddał Bogu, co było Bożego. Pięknie Auguſtyn: ieſlić co innego rozkaże Prokonsul, á co innego wodz, którego masz ſłuchać? onego rozkazow zaniechawſzy, wodzowi masz być poſłuſznym: toć ieśli co innego Monarcha, á co innego Bóg każe, co masz czynić? ſtarſzego maſz ſłuchać, i onemu ſłużyć. Wybacz mi Monarcho? ty więzieniem, á on piekłem grozi; tey różnicy nauczył sam Chryſtus Pan wyraznie: (k) *nie daycie ſię uſtraszyć* (są ſłowa Chryſtusa Pana) *tym którzy zabiiaią ciało, á potym nie maią daley coby czynili: lecz wam okażę, kogo ſię bać macie, boycie ſię onego, który gdy zabiie, ma moc wrzucić do piekła.* Ale zarzuci tu kto, izaliż, nie Apoſtoł rzekł? (l) *uczynisz co złego, boy ſię,* (urzędu) *bo nie bez przyczyny miecz noſi.* Izalifz uczeń może być przeciwnym nauczycielowi? bynamniey, gdyż Apoſtoł mówi

W o tym

(k) Lucæ 12. (l) Rom. 13.

o tym co ieſt Cesarſkiego, w czym ieśli mu zadość ſię nieſtanie, ſłuſznie masz ſię lękać zwierzchności. Chryſtus zaś Pan o tym co ieſt Bożego; co ieśli Bogu oddaiemy utrzymuiąc prawdziwą wiarę, i cwicząc ſię w cnotach, á to ſię Monarsze nie podoba i prawem tego zakazuie; tu nie masz ſię obawiać Monarchy; ale Boga. O tey różnicy Ewangeliczney dobrze wiedział Konſtantyn wielki Cesarz Chrześciańſki, gdy w te ſłowa do Biſkupow mówił: (m) ia wprawdzie powſzechnym ieſtem Paſterzem, albo dozorcą od Boga poſtanowionym, ale wy tych rzeczy, które ſię ściągaią do Kościoła, ia zaś tych, które ſię do niego nie ściągają. Winniśmy zatym wiele zwierzchności, ale więcey Bogu. Nie ganię wszyſtkich podatkow; ale na barzo uciążliwe naſtępuię, których tak wielka ieſt moc, iż onemi poddani obciążeni i przywaleni ledwo powſtać i podźwignąć ſię mogą. Dawne nieſie przyſłowie, doświadczeniem ſtwierdzone. *Nic nad ſiły.* Przeto Monarcha nadzwyczaynych podatkow niepowinien wymuszać; co albowiem przeciw ſłuszności dzieie ſię, niegodziwo i szkodliwo ieſt. Dla czego Traianus Wódz, gdy był upomniony od Pompeiy żony, że na ſwym dworze miał ſług barzo zdzieraiących, z których ieden z zacnieyſzych każdego maiętnego temi ſłowy zwykł witać: co masz? zkąd masz? odday co masz? nie mogąc dłużey znieść, iako pobożny Cesarz, owych niegodziwych i obrzydłych wymusow, wraz ukarał dworzan i temu złemu zabieżał: przydaiąc te ſłowa godne wieczney pamięci, że niesprawiedliwe zyſki są iak śledziona, zaktórey ſię powiększeniem inne wſzyſtkie ſchną członki; i barzo dobrze: albowiem iako śledziona wiele soku, któryby do pomnożenia ſię i wzroſtu ciała pomagał, często w ſiebie wpaiaiąc. całe ciało wycięcza i osuſza: tak podobnym sposobem, gdy obywatele przez zdzierſtwa z bogactw ogołacaią ſię, za czasem cała Rzeczpospolita tym iadem zarażona niſzczeć i upadać muſi. Iako ſkładnie wyraził Alciatus. (n)

Czym więcey flegmy w pierſiach tym mniey ſiły w ciele
Gdzie bogaty publiczny ſkarb, ubogich wiele.

Wie-

(m) Euseb. de vita Conſtan. l. 4. c. 24. (n) Embl. 146.

Wiedział albowiem przezorny Monarcha że niegodziwo ieſt, tak swóy ſkarb pomnażać, ażeby nic nie mieli poddani: zwłaszcza że cokolwiek maią poddani, to wſzyſtko ieſt dobrego Monarchy. Do którey rzeczy barzo pięknie ſtosuie ſię ow Symboliczny smok, który brzuch swòy ładuiąc małemi wężykami, co dzień pomnaża ſię i w większego uraſta, z tym napiſem: zyſk iednego zgubą ieſt drugiego. Nie tak czyni sprawiedliwy Monarcha, którego powinność ieſt o dobru poddanych radzić, by też z własnym swym koſztem. Tu Aryſtoteles dowcipnie barzo ſkarb Królewſki do brzucha przyrównywał: albowiem iako z brzucha przyięte potrawy po wſzyſtkich członkach po mału rozchodzą ſię: tak w ſkarbie Królewſkim pieniądze zgromadzone na podźwignienie poddanych po całym Króleſtwie powinne być rozsypane: gdyby poddani głodem wycięczeni, i nieznośnym ciężarem przywaleni, nie byli przynagleni do wznieceniа buntu, zgubę Oyczyznie nieuchronną przynoszącego. Iak ſię ſtało z Acheuszem Lidyi i Meonii Królem: ten gdy częſte podatki i te barzo uciemiężliwe na poddanych nakładał, i onych ze wſzyſtkiego ogołacał, á co większego w wybieraniu pieniędzy okrutnie, bezbożnie, i nielutościwie poſtępował: (o) niemogąc poddani dłużey owego okrucieńſtwa znoſić, zmówiwſzy ſię miedzy sobą, za daniem znaku w nocy, zbiegli ſię, Króla i całą Familią iego w pień wycięli, á ciało iego hakiem zagarnąwſzy w Paktolu rzece pogrążyli, ażeby złota chciwy złotemi odtąd napawał ſię wodami: iakby wołaiąc: złota pragnąłeś, złotem ſię też upiiay.

Pomleko ſſiy wymiona, tak wżdy powiadaią:
Wełnę nie ſkórę niech też z owieczek zbieraią
Paſterze; ieśli nie zbyt wycięczać będziecie
Kmiotki Królowie, tron wasz wieczny zbuduiecie.

W2 ROZ-

(o) Franc. Sen. de Reg. inſtitut. libr. 4.

ROZDZIAŁ XII.

Praw od siebie ustanowionych niech przestrzega Monarcha, á będzie od wszystkich poważany.

GOdzień zaiste imienia Monarchy, który praw słucha od siebie dla ludu przepisanych, tak w starodawnych czytany prawach *Pandectæ* nazwanych: (p) Głos ten godzień Maiestatu Królewskiego, którym Monarcha mieni się być podległym prawom. I u Plutarcha na uczcie siedmiu mędrców, ten naydoskonalszym nazwany, który siebie oyczystym poddał prawom, idąc w ślady naywyższego prawodawcy, który dał prawo i one zachował. (q) *nie przyszedłem*, powiada on, *rozwiązować zakon, ale wypełniać*. O którym Izaiasz Prorok tak przepowiada: (r) *Stało się panowanie na ramieniu iego*, co w Hebrayskim tekście tak stoi: *przyimuie prawo na siebie i zachowa ie*. Egipscy Królowie, według świadectwa Dyodora Sykula w ten czas, rozumieli, iż naylepiey władzą Królewską sprawowali, kiedy sami praw słuchaiąc lud do dobrego barziey przykładem swym niźli powagą praw pobudzali. Tak i ów Boskiego prawie dowcipu Plato, którego tę są złote słowa: (s) gotowa zguba tey Rzeczypospolitey, w której nie prawo nad urzędem, lecz urząd nad Prawem ma zwierzchność. Błogo zaś oney w którey prawa naywyższą moc maią. Tu też kształtnie przypada podobieństwo Demostenesa. Rzeczypospolitey, prawi, duszą iest prawo; iako więc dusza całe ciało i wszystkie ożywia członki, tak prawo nie tylo ma władzę nad niższemi Rzeczypospolitey członkami, ale też i nad głową samą to iest nad Monarchą; albowiem Monarcha nie iest oddzielon od ciała Rzeczypospolitey ale nayprzednieysza część iego, toć i do niego należy prawo. Ieden z dawnych wodzow spytany, ktoby był ze wszech Monarchow naywiększy? odpowiedział: (t) ten który ochoczey sobie, niźli drugim rozkazuie; sam prawodawca niech

(p) Leg. Digna C. de legibus. (q) Matt. 5. (r) Isaiæ 9. (s) Plato l. 9. de legibus. (t) Solon. apud Laert. lib. 1.

niech pokaże drogę, á drudzy wnet za nim póydą, praca bowiem z Monarchą podzielona nie równie lżeysza iest poddanym. Dla czego gdzie Monarcha według prawa żyie, tam naylepszy rząd znayduie się. *Dam klucz domu Dawidowego na ramię iego*, mówi Pismo. (u) Cóż więc ma się rozumieć przez klucz, ieśli nie władza naywyższa i rząd nad duszami. Ten zaś klucz z pod pasa niewisi, ale noszon bywa na ramieniu, iuż to, iż wielki iest ciężar staranie o dusze, i tak ciężki, że Koncylium Trydeńskie śmie twierdzić: ciężar Anielskiemi barkami nie uniesiony; iuż też, że przełożony ma to sam na ramieniu nosić, co drugim przykazuie. Zatym wielce cenić mamy wyrok przesławny Rzymskiego Pretora, i na podwoiach każdego Ratusza wielkiemi wypisać literami: iakie kto na drugiego prawo ustanowił, sam onego niech zażywa.

Tegoż był zdania ów Moralny Filozof Seneka, który to swemu przekładał Monarsze. (w) Ieśli chcesz by ci wszystko poddano było, poddayże sam siebie rozumowi, nad wielą władzą mieć będziesz, ieśli nad tobą rozum panować będzie; od niego się nauczysz co i iak czynić masz. Na toż samo gali ów Rzymskiey wymowy Ociec Cycero. (x) Dawni Monarchowie, powiada, poddawali się prawom ustanowionym, aby do zachowania onych drugich pobudzili. Znali bowiem to dobrze, iż Pospólstwo w tych rzeczach, które ku pouczeniu onego służą, ma bystry zmysł widzenia, á słyszenia całe słaby. Sodiades iednym słowem zawarł całe ćwiczenie Królow: rozkazuy sobie. Zaden bowiem Monarcha nie może rozkazywać dobrze ludowi, który sobie wprzód nie rozkazywał, á prawom od siebie ustanowionym posłuszen nie był. Złota Epikteta Philozofa powieść: wytrzymuy i wstrzymuy się! *Sustine, abstine*. Ta iest pierwsza powinność, powiada Cassiodorus, (y) aby przełożeni od siebie poczynali, by snać złoczyńcy podobieństwa w nich do siebie nie upatrzyli. Ztąd ci to Rzymianie naywiększą chwałę maią, iż w zachowaniu praw pilni byli, które dla drugich przepisywali. Wten czas bowiem powiadał Bias mędrzec, Rzeczpospolita szczęśliwa iest, kiedy sam naywyższy

(u) Isaiæ 22. (w) Sen. Epist. 38. (x) Tull. libr. 1. de offic. (y) Cassiodor. lib. 6. Epist.

wyższy rządca naypierwszym praw wykonaczem iest, bo lud chociaż niechętny na to przystać musi; ponieważ ta iest własność Monarchy, iż co sam czyni, to drugim, iżby czynili, nakazywać zdaie się. I dla teyto przyczyny Agezylausz mawiał: iż ieśliby kto chciał prętko przez żołnierza co zdziałać, sam się pierwszy w oczach wszystkich niech uymuie pracy, czym się drudzy do zwrótności i szybkości pobudzą. Dobrze to wiedział Gedeon naywalecznieyszy wodz, żydowski, który idąc na woynę, do woyska obróciwszy się, powiadał: (z) *co uyrzycie, że ia czynić będę, to czyńcie.* Iakoż we wszem go naśladuiąc mężnie walczyli, nieprzyiaciela rozgromili, zupełne zwycięstwo otrzymali. Tak to wiele może w uięciu się działa iakiego powaga Monarchy. (a) Kto więc berłem włada, takie ma sobie przepisać ustawy, aby czynił, nie co się podoba, lecz co przystoi. Abowiem nie wszystko co kto może, godziwo mu iest czynić, ani przeto się mu dozwala, iż nic nie iest na przeszkodzie, gdyż to tylo godziwo zowiemy, co przez prawa i przodkow ustawy dozwolono iest. Albowiem to iest naywiększe nieszczęście Monarchow, że chcą to czynić, co mogą, á zwłaszcza gdy rozumieią, iż wszystko im iest godziwo. (b) W ten czas zupełne iest nieszczęście, kiedy nie tylo niegodziwe rzeczy nie są w obmierzieniu, ale też w poważaniu, ani tam lekarstwo mieysce znaleść może, gdzie to, co wprzód bezprawie było, w zwyczay się zamieniło. Iakoż Ateny w ten czas się naygorzey miały, kiedy ten powszechny był odgłos: wszystko cokolwiek w Atenach iest, uczciwe iest. Przetoż brzydzić się mamy owym przysłowiem: chęć Królow za prawo stoi, tak chcę tak każę, przyczyną iest wola, bo to od bezwstydney początek wzięło niewiasty. Kiedy bowiem Antoninus Karakalla Cesarz Rzymski macochę imieniem Iulią cudney piękności, szaloną zakochał miłością, i z tym się odezwał: chciałbym, żeby się godziło; wnet ona rzekła: (c) tym samym iż się podoba, godzi się: alboż niewiesz, iżeś iest Cesarz? á prawa drugim daiesz, nie zaś sam bierzesz? która odpowiedź tak w nim passyą wznieciła, iż wnet zapalony szaloną lubie-

(z) Iudic. cap. 7. (a) Tull. in Philipp. (b) Sen. Epist: 39. (c) Bruson. lib. 3 cap. 13.

łubieżnością, wesele niegodziwe, nierządne, i zgoła nieszczęśliwe odprawił bezwstydnie. O przebrzydła nie nasyconey niewiasty rádo! która nie umie w granicach powściągliwości zatrzymać się, zgoła nie pamiętaiąc na one Pitagoryiskie hasło: w niczym nie przebieray miary. Tegoż karbu byli oni Perscy Sędziowie, którzy pytaiącemu się Kambizesowi: izali iest iakie prawo, któreby z siostrą małżeństwa dozwalało? nie masz wprawdzie, rzekli, ale iest inne, które Perskiemu Królowi dozwala czynić, co się podoba. Wiem ów wyrok prawnikow, iż co się spodobało Monarsze, ma moc prawa, ale rzecz dobrze wykładaiąc: o tey tylo woli Monarchy ma się rozumieć, która prawidłem rozumu naprostowana iest, ieśli zaś oporem rozumowi idzie, niegodziwością ią, nie zaś prawem mądrzy nazywaią. Ma się więc tego słowa wystrzegać Monarcha: Królom godzi się wszystko, iako od iadowitey iaszczurki i szkodliwey Króleństwom zarazy; ale raczey niech nadstawi ucha Antygonowi Królowi barzo mądremu: ten abowiem mówiącemu komuś, iż wszystkie rzeczy Królom uczciwe są i sprawiedliwe: tak iest, odpowiedział, ale tylo Królom Barbarzyńskim i dzikim, nam zaś to tylo uczciwe iest, co rzeczą samą uczciwe iest, i to sprawiedliwe, co istotnie sprawiedliwe. Toż rozumiał Teobaldus Król u Kassidora mówiąc: gdy wszystko możem, rozumiemy wszakże, iż to tylo nam się godzi, co chwalebno iest. Cesarz także Antonius powiadać zwykł: iż dobremu Królowi nie więcey godzi się, iak pospolitemu człowiekowi. Znali bowiem ci wielcy Bohatyrowie: iż powinność Królewska iest wprawdzie, prawa dla drugich przepisywać, ale też przepisane samym zachowywać, aby snać onym niewyrzucano, iż ciężkie na drugich iarzma wkładaią, á sami ani palcem tknąć się nie chcą, mówią bowiem, á nie czynią. Nie tak naywyższy prawodawca, który ufundował Króleństwo swoie na własnych ramionach. A zaś Królowie niektórzy funduią Króleństwo na barkach swych poddanych, różnemi ie podatkami uciemiężaiąc i mnogiemi prawami ściskaiąc, sami zaś w roskoszach zanurzeni grzbieta z pod ciężarow umykaią. Co myślą rozważaiąc Cyrus pomiedzy Królmi naprzednieyszy, zwykł był mawiać: żaden nie powinien godności Królewskiey

przy-

przyiąć, chybaby był lepszy nad tych, nad któremi ten urząd sprawować ma. Znał dobrze, iż ta iest powinność Królow, o drugich mieć pieczą, o publiczne ſtarać ſię dobro; tego zaś kto dokaże? chyba ten który sprawiedliwością i praw zachowaniem nad innych celuie.

W ten czas Rzeczpospolita, i rząd ſzczęſny bywa,
Gdy co każe Monarcha, sam wprzód wykonywa.

Kto niewie o pamiętnym Seleuka Lokrensow Króla przykładzie? (d) wiele ten á to złotych uſtanowił praw, miedzy któremi to było naycelnieyſze: cudzołoſtwo popełniaiącemu obie oczy maią być wyłupione. Przydarzyło ſię zaś, iż sam Królewſki syn, naſtępca tronu prawo złamał, bo zakazaną popełnił zbrodnią, i wnet kaydanami ſkrępowany, do więzienia był wtrącony; i wydał Król dekret, aby oczy mu wyłupiono. A lubo przednieyſi Panowie Króla, za iego synem własnym profili, przecież nic nie uprosili, niedał ſię albowiem przez żaden ſpoſob do tego nakłonić, aby prawo obwołane zgwałcone było. Cóż za tym? o to iedno oko synowi, á drugie ſobie wyłupić kazał. Takim sposobem z obowiąſku wypłacił ſię prawu, nie bez dziwney sprawiedliwości, ſtawiąc ſię synowi, i miłoſiernym Oycem, i sprawiedliwym prawodawcą. Tak to on drogo cenił praw ocalenie, które sam uſtanowił. Wiedział albowiem dobrze ten przeſławny Monarcha iż kto sprawiedliwego męża osobę na ſię wdziewa, Oycowſką zuwa. Co o Brutuſie mówić? ten tak ſurowie zachowywał prawa, (e) iż synow do ſłupa przywiązanych pościnać kazał, iż władzę Tarkwiniuszowi pyſznemu, którego on sam wygnał, przywrócić chcieli. Zzuł zſiebie Oyca, aby ſię mógł sprawić iako Konsul, i raczey bezdzietnym żyć wolał, niżli krzywdę oyczyzny bez ukarania przepuścić. Dziwna zaiſte rzecz ieſt, którą opowiada Paradynus. (f) Sykambrow Król Bazan wpośrzód herbu swego kładł goły miecz, á przy końcu onego powroz ſkręcony, z tym napisem: uczcie ſię sprawiedliwości oſtrzeżeni. Wrażaiąc tym znakiem poddanym boiaźń, i ukazuiąc ſiebie, iż ieſt ſurowym

(d) Valer. lib. 6. cap. 5 (e) August. de civit. DEI libr. 5. cap. 18. (f) Parad. in Symb. Her.

wym sprawiedliwości ſtróżem, co też i rzeczywiście ſtwierdził. Abowiem aby nię przeſtąpił praw sprawiedliwości, własnemi rękami synowi swemu imieniem Sedanowi głowę uciął; á tak wiernym praw poſtrzegaczem ſkutkiem ſię ukazał. Ani ſię godzi milczeniem pokryć Manliusza Torquata, ten bowiem iako Konsul wyciągnąwſzy z woyſkiem na przeciw Tuſkulanom wydał prawo pod karą śmierci, aby nikt nie ważył ſię mimo porządku woyſkowego walczyć z nieprzyiacielem. Gdy więc, aby o tey woynie pomowił, na ratuſz poszedł, syna iego w obozie zoſtaiącego ieden z nieprzyiacioł wyzwał na poiedynek mówiąc: pódź, á ſkoſztuy ſię ze mną, iżbyś to rzeczą pokazał kto z nas rycerz większy; zapalony młodzian męſtwa ogniem wychodzi na plac, mężnie ſię potyka, i zadawſzy nieprzyiacielowi śmiertelną ranę, na ziemi go ściele, toż zabrawſzy łupy do Oyca idzie mówiąc: owo oycze te łupy, które mam w ręku, zdarłem znieprzyiaciela, któregom mą własną pokonał ręką. Co gdy uſłyſzał Ociec, wraz zwołał radę i onego na śmierć ſkazał mówiąc: ponieważ ani władzy naywyższey urzędu mego, ani powagi Oycowſkiey nie boiąc ſię, śmiałeś przeciw zakazowi z nieprzyiacielem, mimo porządku woyſkowego walkę ſtoczyć, ile z ciebie ieſt karność żołnierſką, którą Rzeczpospolita Rzymſka aż do tąd ſtoi, nadwerężyłeś, i mnie do tey przywiodłeś potrzeby, iż albo mi na Rzeczpospolitą, albo na ſiebie i pokrewieńſtwo swoie zapomnieć trzeba; ale my raczey w naszym przeſtępſtwie ukarani bądźmy, niżli aby Rzeczpospolita z taką swą szkodą naſze opłacała zbrodnie, i wnet roſkazał katu aby mu głowę uciął, albowiem znośnieyſza rzecz była, aby on głowę pod miecz poddał, niżli aby Rzeczpospolita karność żołnierſką utraciła. Chwalebny poſtępek Fabiusza ſtarożytność zawſze wyſławiała. Ten gdy naywyżſzą Konsulowſką ſprawował władzą, Oyca ſwego na przeciw sobie na koniu iadącego widząc, (zakazano zaś u Rzymian było, aby żaden w przytomności Konsula na koniu nieſiedział) ſługę poſłał, przykazuiąc aby Ociec wnet z ſiadł z konia, iakoż on chętnie rozkaz synowſki wypełnił, wychwalaiąc go iako obrońcę godności urzędu ſwego. Ztąd ci to naywiękſze pochwały maią Królowie, którzy pra-

wom tak się poddali, iż sobie moc wszelką do wyłączenia się od onych odięli, Iacy Monarchowie byli Antygon Macedoński Król, Antyoch trzeci, Gratian, Walens, Teodozyusz Cesarze, którzy do Starostow i przełożonych nad Prowincyami swemi pisali, aby, ieśliby ich rozkazy sprzeciwiały się prawom, za nieważne ie u siebie mieli. Właśnie tu służy, co Senazarius pisze, wychwalaiąc Neapolitańskiego Króla dzieło: który ustanowiwszy prawo, aby wszyscy bez broni chodzili, na zajutrz sam na publiczny wyszedł widok bez broni, ukazuiąc się ludowi sam pierwszy z broni ogołocony. Znał bowiem dobrze, iak iest chwalebna rzecz Monarsze, prawom od siebie danym podlegać. Nie zbywa wszakże na świadectwach, które dowodzą, iż Monarcha nie powinien podlegać prawom, á te wszystkie na tym pospolicie wśpieraią się, iż Król Dawid padszy przed Bogiem na kolana, mówił: (g) *Tobiem samemu zgrzeszył*, które słowa tak niektórzy rozwodzą: Monarcha nie ma nad sobą człeka, któryby sprawy iego rozsądzał; dwoiaki abowiem iest rodzay ludzi, który według Pisma Swiętego zda się nie podlegać prawom: sprawiedliwi ludzie, i Monarchowie, o sprawiedliwych powiada Paweł S. (h) *Zakon nie iest postanowion sprawiedliwemu*, o Monarchach zaś one się wzwyż położone przywodzą słowa. Ale te z Pisma Swiętego przytoczone mieysca nie dowodzą tego, iżby kto od zachowania praw miał być wyłączony. Prawo bowiem, według zdania Anielskiego Doktora, bierze imie swe od słowa Łacińskiego *ligo*, przeto iż wszystkich ludzi wiąże, który to wykład imienia barzo się z pismem zgadza, w którym często podobne się nadarzaią słowa: (i) *złamali iarzmo; potargali związki*. Co się więc ściąga do sprawiedliwych, słowa Pawła S. w tym rozumieniu brać się maią: Zakon nie iest postanowion dla sprawiedliwego, nie iżby sprawiedliwy nie podlegał prawu, (k) *wszelka* albowiem *dusza* (iako mówi tenże Paweł S.) *wyższym zwierzchnościom niech będzie poddana*: ale że sprawiedliwi nie potrzebuią przynaglania do zachowania praw, więcey bowiem dobrowolnie czynią, niźli prawo nakazuie. Gdyż sprawiedliwy nie dla boiaźni prawa, lecz dla miłości cnoty, prawo zachowuie. Co oczewistym stwierdza się dowodem, bo ieśliby sprawiedliwi wyłączeni byli od iarzma Praw ludzkich, ztąd toby następowało, iż wszyscy są wyięci, każdy bowiem mógłby mówić, iżem iest sprawiedliwy, á ztąd wypłynęłoby wielkie zamieszanie w Rzeczypospolitey, i żadenby nie zachował praw. Mówiąc zaś o Monarchach, o których się rzecz toczy, niepodlegli są prawu co do mocy naglącey, bo żadnego nad sobą, któryby ich naglił do zachowania prawa, nie maią, żaden zaś sam od siebie nie może być do niczego naglony. Dwoiaką zaś ma moc prawo, iednę zowią Teologowie mocą prostuiącą *vis directiva*, która ukazuie co czynić á czego się warować, drugą naglącą *vis coactiva*, á ta postrzega, aby kto od przepisu prawa nie odstępował, á ieśliby odstąpił, aby był karany; tey drugiey mocy Monarcha tylko nie podlega. Ztąd Sotus mądrze mawiał: (l) iż lubo Monarchow prawa od nichże samych ustanowione do zachowania nie obowiązuią, nie idzie iednak z tąd, iż nie powinni tych praw zachowywać, ale to tylo iż prawo z natury swey nie może ich do tego naglić. Monarcha zatym wolny iest od zachowania praw, w tym rozumieniu, iż nie ma żadney mocy, któraby go do tego naglila, bo żaden go ani sądzić, ani ukarać nie może, ieśliby przeciwko prawu czynił. Idla tego to mówił Król Dawid: tobiem samemu zgrzeszył. Azaś ieśli moc prostuiącą *vim directivam* na uwagę weźmiem, wątpić żaden nie może iż Monarcha swym prawom podlegać powinien, i to się łacno dowieść może z prawa Boskiego. (m) *Wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne i kładą na ramiona ludzkie, á palcem swym niechcą się ich ruszyć*. Toż samo z Kanonow, Innocenciusz Papież III. powiada, (n) iakie kto na drugiego ustanowił prawo, temuż sam podlegać ma. Na ostatek z prawa Cywilnego, abowiem tak czytamy. (o) Głos ów, którym Monarcha mieni się być podległym prawu, godzień zaiste iest maiestatu Królewskiego. Ku temu też zmierzaią owe Katona od S. Tomasza przywiedzione słowa: (p) znoś prawo któreś sam ustanowił. Także ono Platona zdanie. (q) Gotowa zguba tey Rzeczypospoli-

(g) Psal. 50. (h) 1. Tim. 1. (i) Ierem. 5. (k) Rom. 13.

(l) Sot. de iustit. & jur. l. 1. q. 6. a. 7. (m) Matt. 23 (n) Cap. Cum omnes de constit. (o) Leg. 4. de legibus. (p) S. Thom. 1. 2. q. 6. a. 5. (q) Plat. in l. 4. de legibus.

spolitey, wktórey nie prawo urzędowi, ale urząd prawu rozkazuie, błogo zaś oney, gdzie prawo nad urzędem trzyma Panowanie. Bias tego prawdziwym mianuie Monarchą, który sam pierwszy oyczystym poddaie się prawom. Traianus także gdy przełożonego naznaczył Ratuszowi, dał mu miecz w rękę, to mówiąc: używay tego miecza na przeciw nieprzyiaciołom moim, ieśli ia sam w czym nie dobrze się sprawię, na mnie go zażyi. Ku tey rzeczy dobrze przypada ono pytanie, godne wiadomości. Czy użyteczniey dla Rzeczypospolitey iest mieć prawa dobre, i podług onych się rządzić? czy tylko mieć dobrego Monarchę bez żadnych praw? Niektórzy trzymaią, iż użyteczniey iest Rzeczypospolitey mieć dobrego Monarchę; albowiem przy początkach narodu ludzkiego, Rzeczpospolita bez żadnych praw rządzona była, á rząd był naylepszy. Przyczyna tego taka być może, obie mocy, na których się osadza prawo, prostuiąca i nagląca, doskonalszym nie równie sposobem w Monarsze znayduią się, niźli w prawach pisanych. Gdyż dobry Monarcha, ponieważ iest prawidłem żywym, zważa na wszystkie osobne okoliczności, co w tym á co w owym razie czynić należy. Prawo zaś pisane, iż iest prawidłem powszechnym, wszystkich o sobnych przypadkow określić nie może. A moc nagląca że naybarziey znayduie się w Monarsze, rzecz oczewista iest, abowiem prawo obumarłe leży, Monarcha zaś nie bez przyczyny miecz nosi. Innego atoli zdania iest Arystoteles, (r) którego ten iest wykład: ponieważ ta iest natura niepowściągliwości iż naylepszych psuie mężow, á zaś prawa pisane określaią co czynić, á czego się chronić mamy mimo wszelkiey namiętności; Monarcha przeto, iż człowiekiem śmiertelnym iest, często się wzrusza passyami, które go łacno od prawego odwodzą toru, więc ieśliby wynaleść się mógł człowiek taki, któryby cnotą swą wszystkich ludzi przewyższał, á nic w nim naganngo niebyło, użytecznaby rzecz i sprawiedliwa była aby ten ieden człek wielowładnie Rzecząpospolitą rządził; ale, iż to iest rzecz trudna maiąc wzgląd na przyrodzenie i postanowienie człowieka, użyteczniey więc iest, iżby Rzeczpospoli-

(r) Arist. 3. Polit. c. 3.

spolita miała swe prawa, i według nich rządzona była, onym się zupełnie poddaiąc, ponieważ ono zdanie mądrego męża od wszystkich przyięte, i w poważaniu iest. Znoś prawo, któreś sam ustanowił.

Którą pisze, sam niech się Król rządzi ustawą,
Z Bogiem i z ludźmi przyiaźń tak zachowa prawą.

ROZDZIAŁ XIII.

Interes do praw Boskich ma stosować Panuiący, aby wziął Błogosławieństwo od Pana.

NIedzny zaiste i opłakany stan ninieyszych wiekow naszych, kiedy interes Królestwa w większym daleko szacunku maią Królowie, aniżeli praw Boskich nie naruszoną całość. Bo gdzie idzie o zatrzymanie Korony, natychmiast mimo wszelkie, by też naygruntownieysze własnego rozumu zdania, przestępuią prawa, w niwecz obracaią ustawy, zrywaią przymierza, nie dotrzymuią wiary, i abym w krótkich słowiech rzecz całą zamknął, wszelkie krzywdy i obelgi, Bogu i ludziom, bez braku wyrządzaią. Nie tak się Tygrys po zabranych szczeniętach sroży, iako Monarchowie powziąwszy acz lekkie podeyrzenie, iż się kto do ich rządow miesza. Wyraził to pięknie Lukanus Poeta w księgach o woynie domowey. (s)

Poki po dniu noc tropem następować będzie,
Nie naydzieysz wiary w rządach, wszystkie bowiem wszędzie
Nieścierpią towarzystwa, nie wierzcie nikomu,
Niedaleko przykładow szukać, bo są w domu.
Rzymskie mury krew naprzód braterska zbroczyła, &c.

I przeto on sławny woiownik Alexander wielki, gdy Dariuszowi woynę wypowiedział, wszystkie pokoiu kondycye od niego podane odrzucił, á Posłow Perskich takiemi słowy odprawił, idźcie i to waszemu Królowi powiedźcie odemnie: iż iako ziemi dwa słońca przyświecać, tak w Azyi dway Królowie panować

(s) Lucan. lib. 1. de Bello civili.

wać nie mogą. Coś podobnego uſłyſzał Krezus Król Lydyiczykow od swoich poddanych, bo gdy część rządow ſwoich bratu swemu poruczyć zamyślał, ieden Senator Lydyiſki rzekł mu: naypotężnieyſzy Królu, wſzyſtkie pożytki które nam ziemia rodzi, powinniśmy ſłońcu, ale gdyby dwa ſłońca były, lękać by ſię należało, aby wſzyſtko od ognia niezginęło, tak gdy Lydyiczykowie iednego Króla przyimuią, dwóch ſłuchać i onym poddani być nie chcą. Kto tego niewie, iż ani Rzym dwóch braci, ani Sparta dwuch Lyzandrow ścierpieć nie mogła? dom Abrahama aby zatrzymał Izaaka, izali nie wyrzucił Izmaela? á w żywocie Rebeki dwoie blizniąt nim ſię urodziły, izali z sobą nie walczyły? tu właśnie ſtosować można, co napisał Owidiusz.

Rzeczpospolita i żona
Przez dwuch zle bywa rządzona.

O nierozumna panowania żądzo, do iakich ty zbrodni nie napędzasz? o powabne pragnienie Korony do czego umyſłow ludzkich nie nakłaniaſz? przez ciebie powinni krwią ſię mażą powinnych, przez ciebie brat powſtaie przeciwko bratu, ſtryi przeciwko synowcom, syn przeciwko Oycu, Matka przeciwko synom, żona przeciwko mężowi. Więcey powiem, przez ciebie matka sama na ſiebie okrutną ſię ſtaie. Ieszcze obrzydliwſzą rzecz powiem, przez ciebie ludzie na Bogow samych powſtaią. A iż te wyſtępki i na samo wspomnienie tak ſtraszne i ſzkaradne, á do wierzenia są prawie nie podobne, przeto dawnych wiekow przykładami dowodzić od rzeczy nie będzie, owſzem za rzecz potrzebną sądzę.

Fredegunda (t) Królowa Frankow, tak wielu niemówląt, á to ieszcze ze krwi Królewſkiey idących pozabiiała, na ten koniec, aby synowi swemu Klotaryuszowi panowanie ubeſpieczyła.

O Athalii niezbożney niewieście co mam mówić? azaż ona wſzyſtkich do krwi Królewſkiey należących nie pozabiiała? aby po zmarłym Ochozyaszu Króleſtwo ludzkie odziedziczyć mogła? co o niey Swięta kſiąg Królewſkich hiſtorya do wiadomości podała:

(t) Aimoin. de Hiſt. Franc. lib. 3. c. 6.

dała: (u) *Athalia Matka Ochoziaszowa uyrzawſzy, że syn iey umarł, powſtała, i pobiła wſzyſtko naſienie Królewſkie.*

Ptolomeusz zięć, Symona wodza ludu żydowſkiego, świekra swoiego z dwóma iego synami na ucztę do zamku swego zaproſiwſzy, aby nad ludem iego mógł panować, okrutnie z tego świata zgładził. Saul Króleſtwa nazbyt chciwy, czego na zgubę zięcia swego Dawida nie czynił? iakich zdrad nie wymyślał? czy raz weń oſtrym żelazem ugodzić uſiłował? cóż go do tak złośliwey nieprzyiaźni pobudziło? boiaźń utraty Króleſtwa. Bo gdy ſłyſzał, iż zacne i szlachetne białegłowy z różnych miaſt Izraelſkich na tryumf po zwycięſtwie Goliata, wyſzedłſzy winszowały, i śpiewały. (w) *Saul poraził tyſiąc à Dawid dzieſięć tyſięcy;* natychmiaſt począł zęboma zgrzytać, gniewem pałać, á zbyteczną uniesiony zapalczywością bez względu na zaſługi, i na niewinność, śmiercią onemu pogroził. Iako świadczy Pisma Swiętego hiſtoria. (x) *Rozgniewał ſię Saul barzo, i nie podobała ſię w oczach iego ta mowa, i rzekł: dali Dawidowi dzieſięć tyſięcy, á mnie dali tyſiąc: czegoż mu nie doſtaie, iedno tylko króleſtwa?*

Romulus aby sam ieden Królował, brata swoiego Rema okrutnie zamordował, iako namienia otym złoczyńſtwie Poeta.

Rzymſkie mury braterſka krew naprzód zbroczyła.

Etheokles, i Polinik bracia, izali nie dla chciwości panowania do takich przyſzli miedzy sobą niesnaſek, że nie iuż bitwę z woyſkiem przeciwnym ſtoczyli, ale też sami ſię w poiedynku pozabiiali, á ciała ich gdy wedle zwyczaiu na ſtos ieden włożone palono, płomienie nawet z obu trupow powſtaiące walczyły miedzy ſobą, tak dalece że poſtrzegłſzy to ich ſioſtra zawołała: żyie, żyie ieſzcze zawziętość.

Antoniusz syn Cesarza Sewera, izali brata swoiego ieſzcze u pierſi matki zoſtaiącego puinałem nie przebił? aby sam ieden Państwo odziedziczył.

Rozboiem żyią bespieczen nie ieſt gość od gości,
Swiekier od zięcia, pełno i w rodzeńſtwie złości.

A ieśli tego pewnieyszych dowodow zaſięgnąć chcemy, iż brat

(u) 4. Reg. c. 11. (w) 1. Reg. 16. (x) Ibid.

brat na brata, gdy o Króleſtwo idzie, powſtaie, przerzućmy dzieie Francuſkie, á doczytamy ſię ſtraſznych onych woien, które ſię były wznieciły miedzy czterma synami Klodoweusza Chrześciańſkiego Króla. Każdy bowiem z nich po śmierci Oyca Koronę sobie przywłaſzczał, ieden Aurelianenſkim, drugi Paryſkim, trzeci Sweſſionenſkim, á czwarty Metenſkim Królem nazywał ſię: á ztąd wzniecone miedzy niemi niezgody, całe Króleſtwo Francuſkie spuſtoszyły, i prawie wyniszczyły.

Wiadoma ieſt Turecka hiſtorya; iako ich Cesarz ſkoro panowania rządy otrzymał, braci swych ieſzcze w niemówlęcym wieku będących, pozabiiał. Czemu? bo ſię zbyteczną panowania chęcią był unioſł. Pierwſzy był dowod iego naywyżſzey władzy krwi braterſkiey rozlanie, á pierwſzy dzień, który go wynioſł do Korony, onych poniżył do truny.

O Abimelechu Gedeona potomku izali nie świadczy pismo, (y) iż ſiedmdzieſiąt braci swych dla teyże przyczyny sposobem Barbarzyńſkim pozabiiać kazał.

Co Salomona przywiodło do takiego okrucieńſtwa, że brata swego Adoniasza zabić rozkazał? boiaźń utraty Króleſtwa. Tak bowiem Swiętych kſiąg Królewſkich hiſtorya opisuie: (z) Bersabea proſiła Salomona, aby Abisag Sunamitka Adoniaszowi dana była za żonę. Ale Król obawiaiąc ſię zdrady braterſkiey odpowiedział: *czemu proſiſz matko o Abisag Sunamitkę Adoniaszowi?* proś mu i Króleſtwa. Iakby mówił: á za niewieſz matko, że Abisag była żoną Oyca mego Dawida? że tytuł Królowey otrzymała? i że wielkiemi doſtatkami od niego była nadana? á za niewieſz iż gdyby ią Adoniasz poiął, tedy panowania żądzą unieſiony śpiknąwſzy ſię na mnie, króleſtwaby mnie pozbawił? cóż uczynił Salomon aby tron swóy ubespieczył? oto doścignąwſzy zdrady, Adoniasza brata zabić rozkazał. Ale poniechaymy iuż braci, a- zaż i ſtryiow do okrucieńſtwa nad synowcami, panowania chciwość nie pobudza? co ſię ſtwierdza Aſtyaga Króla Medow przykładem. Ten iednę którą miał, córkę za Kambizesa proſtego Szlachcica Perſkiego wydał, aby od przyszłego iey potomka z Kró-

(y) Iudic. c. 9. (z) 3. Reg. 2.

Króleſtwa wyzuty nie był; widział bowiem iakoby wielkie palmowe drzewo z żywota córki iego urosło, którego gałęzie całą pokrywały Azyą, i przeto urodzonego z niey syna imieniem Cyrusa ieszcze maluczkiego na pożarcie dzikim zwierzętom wyrzucić roſkazał, lecz Cyrus za ſtaraniem iednego paſterza wychowany, gdy podroſł, od rowiennikow swoich społem igraiących Królem mianowany zoſtał, co dało mu pochop, iż lat doyrzałych doszedszy, i o ſtryiowſkim nad sobą okrucieńſtwie dowiedziawſzy ſię z wielką paſterzow Perſkich liczbą wtargnął do Medow, i onych poraził, á ſtryia poimawſzy Króleſtwo otrzymał.

A o Mitrídacie Królu co mam mówić? izali zbyteczną panowania żądzą pałaiąc, synowca swego puinałem nie przebił? udaiąc bowiem iakoby ſię chciał poiednać, do rozmowy go z sobą wezwał, á maiąc puinał zakryty, gdy ſię przybliżył na przywitanie, tak ugodził, że na mieyscu duszę wyzionął.

Dodaymy tu ieszcze one nieſłychane okrucieńſtwo Lotariuſza nad synami ſtarſzego brata swego: których w niemówlęcym ieszcze wieku zoſtaiących nóż we wnętrznościach utopiwſzy, o ścianę roztrącił, na iakiż to koniec uczynił? aby Totilda Królowa matka na Króleſtwo onych nie wynioſła. Ale poſłuchaymy ieſzcze o większym daleko okrucieńſtwie. (a) Ptolomeusz Król Egyptu ſieſtrze swoiey pod przyſięgą był przyrzekł, iż ią za żonę miał poiąć, á ieszcze pod takim obowiązkiem, iż iako Królowę miał szanować, i synow iey za własnych swych poczytać, á drugiey żony na wzgardę iey, nie poymować. Arſinoe nadzieią napełniona bez żadney trwogi na małżeńſtwo z bratem zezwoliła, z wielką tedy pompą, i wſzyſtkich ukontentowaniem odprawuie ſię wesele przy zgromadzeniu licznych Panow i całego woyſka, wkładaią na głowę iey Koronę, i wſzyscy tytuł Królowey przyznawaią. Arſinoe ucieszywſzy ſię z takiey dla ſiebie godności, męża do miaſta swego Kaſſandryi, dla którego on naywięcey zdradę knował, zaprasza, á sama pierwiey tam przyiachawszy, na przyięcie onego dzień tryumfu naznacza, synow też swych Lyzymacha sześcio letniego i Filipa trzech lat ieszcze niedocho-

Y dzą-

(a) Iuſtin. hiſt. libr. 24.

dzącego, obu urodziwych i nadobnych pacholąt na spotkanie Króla wysyła, których Ptolomeusz, aby zdradę utaił, mile przywitawszy obłapiał i całował; á gdy się do bramy przybliżył, zamek żołnierzami opasać, á chłopięta one pozabiiać kazał, które gdy się do matki uciekły, na łonie iey przy macierzyńskim ucałowaniu są pobite. Wołała nieboga Arsinoe, iakiegoby się występku przed ślubem, albo po ślubie dopuściła? za synow swoich sama siebie na śmierć narażaiąc á zdrowiem swym zdrowie i życie ich zasłaniaiąc, nic nie dokazała, prócz tego, iż i sama wiele ran odniosła; na ostatek pozbawiona synowi ich pogrzebu, z rozszarpaną suknią, i rozczochranemi włosami, z dwiema służebnicami z miasta wypędzona, do Samotracyi na wygnanie poszła, tym nieszczęśliwsza, że razem z synami umrzeć nie mogła. Ani też Ptolomeuszowi te zbrodnie bez kary poszły, po nieiakim abowiem czasie od Gallow z Królestwa wyzuty, i poimany, śmierci, którey był godzien, nie uszedł.

Antipater aby sam Królestwa dostąpił, (b) izali synowcowi swemu Alexandrowi trucizny nie podał? ale na co więcey? synowie nawet przeciwko rodzicom powstaią, gdy ich nie pomiarkowane rządow pragnienie ogarnie. Co może być nad ten występek obrzydliwszego, á przecież, ieśli Iustynowi można dać wiarę, sam Alexander wielki przez posługę Pauzaniasza przyłożył się do śmierci Filipa Oyca swego, á to dla tego, iż nie chciał mieć towarzysza na Królestwie Attalusa brata.

Kto się nie zbrzydzi okrucieństwem Tullii Tarquinii? ta niewiasta bezbożna, albo raczey wściekła i okrutna jędza, dla Korony, Oyca swego z życia wyzuła, á ciało iego pod koło wozowe, w którym sama iachała, aby było starte, wyrzucić rozkazała, na który iey występek nierozumne nawet szkapy iak wryte stanęły. Ato dla tego uczyniła, aby mąż iey Tarquiniusz pyszny Królewską godnością mógł być zaszczycony. Tak to niebespieczno iest wierzyć pysznym i wyniosłym ludziom, ponieważ szczerość i rzetelność nawet w powinnych i domowych mieysca nie znayduie. Tę prawdę za wyrok nie omylny mieć trzeba, iż panowania

(b) 2. Curt. l. 4.

nia chciwość nie zna co to iest pobożności prawo.

Co za przyczyna iż Absolon z Oycem swym Dawidem po nieprzyiacielsku postąpił? (c) woynę mu wypowiedział, á na życie zasadzki czynił? abowiem Królestwa niezmiernie pragnął.

Ewilmerodach syn Nabuchodonozora, iak był na Królestwo łakomy wyrazić trudno. (d) On widział że Ociec iego żyć przestał, atoli boiąc się aby nie ożył, i onego z tronu nie zepchnął, ciało iego na sztuki posieczone utłuc na proch, i na wiatr rosproszyć kazał, aby się znowu nie zrosły.

Wielką miał do panowania żądzą Moroweusz (e) Król syn Chilperyka Króla, i przeto na Oyca swego ieszcze żyiącego różne i wielkie zasadzki czynił; ale onych od Boga upomniony przelększy się zaniechał. Gdy bowiem dnia iednego na ucztę do siebie wezwał Grzegorza, á po chwili prosił, aby mu co do zbudowania przeczytał; Grzegorz otworzywszy przypowieści Salomonowe, wiersz, który się pierwszy nawinął, pochwycił: á taki był: (f) *Oko, które urąga Oycu, niech wykluią krucy od potokow, i niech ie wyiedzą orlęta.*

Brzydził się nie pomału okrutnym takowym występkiem, iako wszystkim prawom przeciwnym, syn Deciusza Cesarza, bo gdy go Ociec Cesarską Koroną ozdobić był przedsięwziął; on się temu barzo sprzeciwił, mówiąc: to mię nie pomału trwoży, abym gdy się tak stanie nie zapomniał, żem iest synem. Niech Panuie móy Ociec, moie państwo niech będzie rozkazuiącemu być posłusznym Oycowi, iakoby rzekł: szkaradny to występek, odmienić naturę w tak dziką i nie ludzką, iżby synowie na własnych rodzicow następowali, á tak czyni zbyteczna panowania chciwość.

Dla tego Solon gdy się go pytano, czemuby żadnego prawa na tych, co rodzicow swych biią, nie ustanowił, odpowiedział: nie rozumiałem, aby kto tak dzikiego, i okrutnego przyrodzenia miał się kiedy znaydować.

Cóż tu iuż mam mówić o tym, iż dla chciwości panowania; (rzecz, o którey strach wspomnieć, iest iednak prawdziwa) fama

(c) 2. Reg. 15. (d) Nic. de Lyr. in cap. 14. Isai. (e) Greg. Turen. lib. 5. c. 14. (f) Proverb. 30.

nawet matka synowi okrutną się ſtawi, czego świadkiem ieſt Irena wschodnich Państw Cesarzowa, która takowey zbrodni dała z ſiebie oczewiſty dowod, abowiem do tego namowami ſwemi przełożonych nad woyſkiem przywiodła, iż syna iey Konſtantyna na zasadzkach chwytali, oczy wyłupili, i do więzienia wtrącili, w którym od smutku i nędzy w krótkim czaſie umarł.

Dla czego Herod do takiego przyſzedł okrucieńſtwa, że tyle niewinnych dziatek, ieſzcze przy pierſiach swych matek zoſtających, pomordować kazał? *rozgniewał ſię barzo*, mówi pismo (g) *i poſtawſzy pobił wſzyſtkie dzieci odedwu lat i niżey*, aby Króleſtwa swoiego ſtolicę umocnił; dla tey przyczyny azaż i syna swego nie zabił? ztąd Auguſtus Cesarz zaſłyſzawſzy o tak nieſłychanym okrucieńſtwie, żartuiąc mówił. (h) W domu Heroda wolałbym być wieprzem, niż synem, bo on, iako surowy prawa żydowſkiego poſtrzegacz, świń ani ſię dotykał, á na syna okrutney ręki podnieść nie lękał ſię.

Cóż gdy powiem iż ślepa żądza panowania żonę nawet nad mężem do okrucieńſtwa przywodzi, á na dowod tey prawdy przytoczę przykład Semiramidy. Ta złośliwa niewiaſta, gdy przez zabami swemi u Ninusa męża swego ziednała, iż dnia iednego na Królewſkim tronie ſiedzieć i urząd Królewſki sprawować iey wolno było, zmówiwſzy ſię z żołnierzmi, samego Króla, niby żartem związać, toż dopiero do więzienia wtrącić, naoſtatek, żart na prawdę zamieniwſzy, głowę uciąć kazała. O szkarado prawie nieſłychana! lecz ktoby wierzył, aby człowiek rozumny do takiego ieszcze przyſzedł szaleńſtwa, iżby za rzecz chwalebną sądził, zabić samego ſiebię. (i) Niech tu ſtanie za przykład Agripina Nerona Cesarza matka, która tak wielką panowania żądzą pałała, iż gdy ſię wieszczkow radziła, Izaliby syn iey kiedy na tronie zaſiadł, taką odpowiedź odebrała, iż będzie panował, ale na pańſtwie ſiedząc matkę zabiie; chciwa panowania rzekła: niech zabie, byleby panował. Ale poco ſię nad wielą rzeczami zabawiam? wyniosła panowania chciwość na Bogow samych targa ſię i miece.

Ieże-

(g) Matt. 2. (h) Macrob. lib. 2. Saturn. cap. 4. (i) Sabell. lib. 4. c. 7.

Ieżeli można wierzyć Fulgoziuszowi, (k) Kaius Kaligula, aby sam ieden panował, nie tylko był na ludzie okrutny, życzył bowiem aby wſzyſtkich Rzymian w iedno zebrane głowy iednę szyię miały, ale też na Bogow nawet samych był niemiłoſierny, albowiem wſzyſtkim rozmaitych Bożkow posągom głowy pozdeymować, á drugie twarz Kaliguli wyrażaiące poprzyprawiać kazał, aby sam ieden cześć i poszanowanie odbierał. Ktoby wierzył, aby tak nieſłychana mogła ſię znaleść szkarada.

Ale to szaleńſtwo, które także z żądzy panowania zbyteczney pochodzi, á na które dopiero obracamy uwagę, wſzelkie pojęcie i wiarę przechodzi. Walens Cesarz, chcąc sam ieden nie tylko w życiu, ale i po śmierci panować, wſzyſtkich, których ſię po sobie tronu naſtępców spodziewał wytracić roſkazał, bo gdy ſię niektórzy ciekawie szperaiąc wybadywali; komu by ſię po śmierci Walensa państwa rządy doſtały? tak było przepowiedziano, że te litery Theod. ſkładaią początek imienia tego, który ma Panować po śmierci Walensa, i wkrótce wieść ta uszu Cesarſkich doſzła, o którey zaſłyſzawſzy natychmiaſt, kto ſię tylko, albo Theodorem, albo Theodulem, albo Theodoziuszem, albo Theodatem, mianował, iako wściekły tygrys srożąc ſię, zabiiać kazał, miedzy któremi też zacny mąż ieden ze krwi Patryciuszow Theodoſiolus imieniem, z Hiszpanii był sprowadzony, i na śmierć ſkazany; za to tylko, że go naſtępcą tronu swego być domyślał ſię. Z tey przyczyny wielu było, którzy boiaźnią zdięci imiona swoie poodmieniali, á tych które od Rodzicow swoich mieli nadane, iako pełnych niebespieczeńſtw zapierali ſię. O zarazo diabelſka z piekła wydobyta! która ſię w serca Monarchow pomału wkradaiąc coraz ſię barziey ſzerzy, i iuż prawie wſzyſtkie kraie ziemi poſiadła. Mało mówię w Niebie nawet ſamym, ta ſię przeklęta zaraza znalazła, iako daie znać pismo S. wspominaiąc o woynie Anjołow, która ſię z żądzy panowania wſzczęła. Nie tayno mi ieſt wprawdzie, iż różni Doktorowie różne o pierwszym szatana grzechu rozumienie maią.

Scotus Doktor subtelny mniema, (l) iż grzech iego była to

(k) Fulgos l. 9. c. 5. (l) In 2. Diſt. 6.

to nieporządna ſiebie samego miłość.

S. Thomasz Doktor Anjelſki rozumie, (m) iż była pycha, toż samo Athanazy, Ambroży, Auguſtyn, Nazianzen, Cyrillus, Chryzoſtom.

Alexander de Ales Doktor nienaganny trzyma, (n) iż grzech szatana, było łakomſtwo, nie pieniędzy wprawdzie, ale czci i chwały, á zatym duchowne.

S. Bernard Doktor miodopłynny, powiada, iż czart zgrzeſzył zazdrością z przyczyny ziednoczenia ſię ſłowa przedwiecznego, w iedności osoby z naturą ludzką, iakoby ubolewał nad tym, iż ſtworzenie daleko zań podleyſze, miało być nad niego wywyższone, á co większa, od niego miało być uczczone.

Rupertus Opat mniema, iż grzech szatana, była nienawiść przeciwko Chryſtusowi, ſkoro taiemnica wcielenia była obiawiona Aniołom, albowiem to mu ſię nie podobało, że syn Boży ludzką naturę, á nie Anielſką miał przyiąć na ſiebie, i dla tey przyczyny o śmierci iego zamyślać począł. Ztąd Ian Swięty o szatanie powiedział, (o) *iż on mężobòycą od początku.*

Ia zaś, ieśli ſię mi godzi miedzy zdaniami tak wielkich ludzi moię myśl położyć, rzekłbym, iż pierwſzy grzech diabelſki, była zbyteczna panowania chciwość, którą interesem ſtanu, albo interesem państwa nazywaią Politycy, do którego rozumienia, daią mi pochop one iego u Izaiasza ſłowa: (p) *wſtąpię na Niebo, nad gwiazdy Boże wywyżſzę ſtolicę moię, będę podobny naywyżſzemu.* Wſzakże nie moiego tylko dowcipu ten ieſt wynalazek, toż samo ieſt poważnych Doktorow, i nauczycielow mniemanie, to ieſt, iż czart przy swoich pierwiaſtkach, chciał doſtąpić nikomu niepodległego pierwſzeńſtwa, iako ieſt u S. Bonawentury, Lyrana, Auguſtina, i Grzegorza, którzy twierdzą, iż on chciał mieć nad wſzyſtkiemi zwierzchność, á nikomu nie podlegać. Cóż więc za dziw że wſzyſcy iego naśladowcy, gdzie o interes ſtanu idzie, bez względu na wrodzone rozumu światło, gniewaią ſię, mamrzą, zęboma zgrzytaią, srożą ſię, paſtwią ſię i iako beſtye wściekłe od ſiebie odchodzą? co za dziw iż nie porządna o zatrzymanie Króleſtwa

(m) 1. p. q. 63. (n) 1. p. q. 78. memb. 2. (o) Ioann. 8. (p) Isaiæ 14.

leſtwa żarliwość tak miesza i kłoci, tak martwi i trapi, tak gryzie, i katuie tyranow serca, że na wſzyſtkie niesprawiedliwości, i bezprawia, iak szaleni, oślep lecą? co za dziw że niezbożny on Herod herſzt okrutnikow tyle niemówląt ieszcze w pieluchach kwilących ſię tak okrutnie pomordował, bo go chciwość Korony zbyteczna, którey ſię mu utracić nie chciało, zaślepiła. Iako w pieniach swoich opłakuie Kościoł S.

Uſłyszał tyran złośliwy:
Przyſzedł na świat Król prawdziwy,
Który Izraelſkie plemie
Rządzić miał berłem na ziemie;
I zawołał wraz na ſługi,
Zbiegaycie świat, iak ieſt długi,
Giermkowie wraz bierzcie bronie
W niepożyte wasze dłonie,
Naſtępca ieſt, ach! iuż tronu
Mego, przyśpieszcież mu zgonu.
Okrutnemi tchniycie duchy,
Powite dziatki w pieluchy,
Wytniycie oſtrym żelazem,
Choćby wſzyſtkie, wſzyſtkie razem.

Stosuyże więc o Królu rządy Państwa twego do prawa Boſkiego, ieśli bespiecznie, ieśli ſzczęśliwie, ieśli długo chceſz panować, nigdy ſię na ſiłach ludzkich iako na ſłabych trzcinach nie zasadzay, ale we wſzyſtkich sprawach, które przed ſię bierzesz, radź ſię Pana Boga twego. Prawa twoie, które ſtanowisz, ku czci iego obracay, idź za przykładem ukoronowanych ſtarcow, którzy, iako powiada Ian Swięty, (q) *Kłaniali ſię żyiącemu na wieki wiekow, i porzucali Korony swe przed ſtolicą.* Iakoby z Dawidem mówili. (r) Nie mieczem naszym poſiadamy ziemię, ani ramię nasze zachowuie Państwo, ale prawica Boſka wywyższa Króleſtwo, á prawica pańska czyni moc. Ieśli zaś inaczey będzieſz ſię rządził, patrz aby ſię na tobie nie sprawdziło, czym pogroził był Pan Bóg Ezechiaszowi Królowi: (s) *Oto przyidą dni, i pobiorą wſzy-*

(q) Apoc. 4. (r) Psal. 43. (s) 4. Reg. 20.

wſzyſtko, co ieſt w domu twoim, aby poznali Królowie, iż (t) *nie masz mądrości, nie masz roſtropności, nie maſz rady przeciw Panu.*

Wſzyſtkich Króleſtwa granic wiara Swięta ſtrzeże,
Upadnie ta? w ruinach wnet Krolestwo lęże.
Państw, zatym prawom Boga poddaway ſtatuty,
Abyś był pewien z Boſkich rąk, Królu, tronu ty.

ROZDZIAŁ XIV.

Niemała Panuiącego chwała dotrzymywać wiary, przeciwnie oney nie chować gotowa nieſława.

OBrzydła, á na Chrześciańſkiego Monarchę wcale rzecz ieſt nieprzyſtoyna, raz danego odſtąpić ſłowa. Co pięknym Alexandra Króla świadectwem ſtwierdzić ſię może. Gdy bowiem Parmenio naywyżſzy wodz woyſka, coś od rzetelności Królewſkiey dalekiego radził mu, i powtarzał często: iabym tak uczynił, gdybym był Alexandrem, odpowiedział mu Alexander, (u) i iabym nie inaczey poſtąpił, bym był Parmenionem. Wiedział bowiem, iż nic Królowie czynić nie powinni, coby na ich wſpaniały umyſł nie przyſtało. Sławny też i ow u Rzymian Attyliuſza Regula ku temu ieſt przykład. (w) Ten od Kartageńczykow poimany i do Rzymu za Poſła wyſłany, aby o wykupienie więźniow ſtarał ſię u Senatu, dawſzy ſłowo że nazad powróci, i Oyczyznie i nieprzyiaciołom wiernym ſię pokazał: Oyczyznie, bo odradził Rzymianom, aby żadną miarą więźniow nie wydawali: nieprzyiaciołom, bo podług obietnicy do Kartageny powrócił, gdzie naysurowſzemi mękami życie mu odięto. Mógł tey okropney uyść śmierci, wſzakże wolał umrzeć, niż nieprzyiaciołom nawet ſię przeniewierzyć; z czego tak wielką sobie ziednał ſławę, iakiey inni przez naywiększe ledwie nabywaią dzieła. Cóż być może obrzydliwſzego iako nie dochowywać wiary, nieſtałym być w obietnicach, łamać naoſtatek przymierza? ztąd ci to Rzymianie rządcy całego prawie świata pilnie zawſze iścili ſię w ſłowiech iako

(t) Prov. 21. (u) Val. l. 6. c. 4. (w) Tull. lib. 3. de officiis.

iako z odpowiedzi Kartageńczykom daney wnieść można. Albowiem gdy *Duéllius Carnelius Aſina* pod czas pierwſzey Punickiey woyny z woyſkiem ſtał w Sycylii, á Amilkar i Hannon wodzowie Kartageńscy pod parolem (iak więc mówią) wezwawſzy go do rozmowy, wzięli, i do więzienia dali, wkrótce potym odmieniło ſię ſzczęście, bito Kartageńczykow na lądzie i morzu: uradził więc Senat Kartageński o pokoy prosić, i wspomnionym wodzom Amilkarowi i Hannonowi to poruczył. Zadną miarą Amilkar pamiętaiąc, iż Korneliuſzowi nie dotrzymał ſłowa, iachać do Rzymu w Poſelſtwie nie mógł ſię odważyć, Hannon więc ufaiąc wierności Rzymian wyiachał. Cóż ſię ſtało? oto gdy tam wolniey nieco rzecz swoię przekłada, ieden z ludzi rycerſkich o niewierność nań ſkarżyć, i grozić poczyna, mówiąc: wkrótce być może, że my z tobą tak poſtąpim, iakoś ty poſtąpił z Korneliuszem. Ale Konsulowie oba milczenie mu nakazawſzy, mówili do Hannona iako Poſła: nie bóy ſię, wierność cię Rzymian wolnym i bespiecznym czyni. To mi przykład godny ſławnych Rzymian! bo i poganie (x) za święte mieli á nigdy nie naruſzone poſelſtwa prawo. Cóż, proszę, bez tego sprawiedliwości gruntu, to ieſt bez wiary w dotrzymaniu danego ſłowa, byłoby Króleſtwo? ieśli nie wielkie á publiczne łotrowſtwo? poznawał to dobrze Ariſtoteles, i miedzy wielą naukami, ktore zoſtawił Alexandrowi wielkiemu, tę też nie pośledną przydał: ſtrzeż ſię abyś nikomu nie złamał wiary, bo to i samym niewiernym nie przyſtoi. Sławny ów wodz Alcybiades zwykł był mawiać: ile razy spotykam ſię z Sokratesem, tyle razy wſtydem ſię zalewam, przeto, iżem mu ſłowa niedotrzymał. Ztąd i Focion u Grekow wzięty radził wſzyſtkim, nie obiecywać wiele, ale raczey dawać, bo chwalebnieyſza ieſt rzecz nierównie wyświadczać co innym nad obietnicę, w Monarchach zwłaſzcza, co mieyſce zaſtępuią Boga, który ani omylić nikogo, ani sam omylonym być nie może. Mówił Bóg: (y) *Niebo i ziemia przeminą, ale ſłowa moie nie przeminą*, i tak ſię zawſze dzieie, nic nam nie obiecał, czegoby wiernie nie uiścił. Obiecał sprawiedliwym nagrodę za ich prace, i rozdaie ią sowicie; ztąd mówi Paweł

Z

(x) Tac. lib. 3. hiſt. (y) Matt. 24.

weł S. (z) *Utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszłey chwały która się w nas obiawi.* Abyśmy iednak to lepiey zrozumieli, trzeba wiedzieć, że troiaki rodzay zasługi naznaczaią Teologowie. Pierwszy iest podług surowey sprawiedliwości *de rigore iustitiæ*, drugi podług słuszności *de condigno*, trzeci nakoniec według przyzwoitości *de congruo*. Zasługa podług surowey sprawiedliwości iest, która nie zawisła od łaski i miłosierdzia tego, który ią przyimuie, ale ma cenę z osoby tego, który zasługuie, á takie są zasługi Chrystusa Pana, bo osoba Chrystusa Pana iest nieskończenie miła Bogu, i wszystkie iey dzieła są ceny nieskończoney. Zasługa podług słuszności iest, która lubo zasadza się na łasce i miłosierdziu przyimuiącego, atoli i z siebie ma nieiakąś równość z przyszłą nagrodą, á takie zasługi są Swiętych Pańskich. Zasługa na koniec według przyzwoitości iest, która nie funduie się ani na sprawiedliwości, ani na równości, ale na nieiakiey tylko proporcyi do nagrody. Bóg tedy, że iest wierny w obietnicach, oddaie sprawiedliwym z słuszności, co obiecał, nie z powinności, bo żadnemu człowiekowi zgoła nic nie iest winien, dłużnik zaś, ile dłużnik, zawsze iest nie co podleyszym od tego, któremu winien; oddaie mówię z słuszności, aby postanowieniu i przyrzeczeniu swego zadość uczynił, bo inaczey nie byłby Bogiem, ani prawdą naypierwszą, wedle Pawła S. (a) *Wiernym zostawa* Bóg, *zaprzeć siebie samego nie może.* Ponieważ tedy Panuiący mieysce zaiętpuie Boskie, słowa nawet nieprzyiaciołom danego dotrzymywać powinien, toć to iest albowiem, co na wspaniały umysł á prawdziwie Królewski przystoi. Znał to Saul, i słowa raz danego Dawidowi dotrzymał, kiedy zań córkę swoię wydał. Miedzy innemi męstwa Dawida ieszcze młodego dowodami, iest też i to; że niedźwiedzie zwyciężał, lwow rozdzierał, wilkow przy trzodzie zabiiał, i inne drapieżne á ogromne pokonywał zwierze, przecież za te tak wielkie dzieła swoie żadney zalety, żadney u ludzi nie miał pochwały, skoro zaś kamieniem z dala w łeb ugodziwszy, nie przyiaciela zpożył, wraz wszyscy go chwalą, Saul do łaski przyimuie, i zięciem go swoim czyni. Czemu to? inney przyczyny nie masz, iedno

(z) Rom. 8. (a) 2. Timoth. 2.

iedno że Saul temu, któryby Goliata pokonał, córkę swoię za żonę dać obiecał, i poprzysiągł. Tak to wiele w Królu tym ważyła rzetelność, i słowa Królewskiego dotrzymanie. Chwalą ieszcze i Nerwę Cesarza; ten obietnicę z przysięgą Senatowi uczyniwszy, iż ziego namowy i roskazu żaden na śmierć nie póydzie, na tych nawet miecza nie użył, o których wiedział, że się na życie iego spiknęli, tyle i w pogaństwie ważyło słowo przysięgą stwierdzone, iż nie chcąc onego łamać Cesarz, sam się w niebespieczeństwo życia podać wolał. Tu też właściwie służy co o Neronie pisze Seneka. W poufałey iakoś rozmowie rzekł Cesarz, żelazo broni Monarchę; á on podchwycił, lepiey nie równie wiara; to iest, dotrzymanie słowa; lubo naszych czasow więcey waży zdrada i obłuda niż rzetelność. Nie tak, nie tak Monarchowie dobrzy którzy Królewską iasność na wielkich zasadzali dziełach, ci bowiem otrzymywali zwycięstwa, nabywali Państwa, gromili nieprzyiaciół, nie zdradą ani złamaniem wierności, ale rostropnością, bronią, i dowcipem. Wspomniymy na Likurga prawodawcę, ten gdy mu Spartańczykowie, po śmierci Króla á brata iego, Koronę ofiarowali, á Królowa pozostała wdowa czuiąc się brzemienną, obawiaiąc się, aby snać Król nowy nie miał za złe, iż męszczyznę porodzić może, który potym iako prawy dziedzic z tronu go strąci, oznaymiła mu że płod w sobie albo trucizną albo lekarstwem iakim umorzyć chce, by bespieczniey sam ieden Królował; zmyślił Likurgus, iakoby mu się to przedsięwzięcię podobało, wszakże nie chcąc, żeby czasem sobie tym nie zaszkodziła, zamysłow do skutku przywieść nie dozwolił, mówiąc: nie zeydzie mi na sposobach, któremibym narodzonego stracił. Uwierzyła ona, lecz gdy się urodził Charilaus, Likurgus wziąwszy go na ręce, poszedł do Senatu, i mówił: oto ten prawdziwy Król wasz Lacedemończykowie, á nie ia, i to rzekłszy, ozdoby Królewskie z siebie zrzuciwszy na dziecięcia włożył, zkąd wszyscy poznali, iż barziey był wiernym niż Królestwa chciwym.

Cóż o Kamillu Konsule Rzymskim, á głównym nieprzyiacielu zdrad powiemy? (b) ten gdy Falisków obległ, nauczyciel nieia-

(b) Val. l. 6.

nieiakiś dzieci co nayzacnieyſze zebrawſzy, niby też to na przechadzkę za mury wyprowadził, i do obozu Rzymſkiego przywiodszy, oddał ie Wodzowi, mówiąc: oto masz zwycięſtwo bez rozlania krwi, gdyż, abyś tylko miaſtu tych przywrócił, z ochotą ſię tobie podda, i wypełni co rozkażeſz. Ale Kamillus sprawiedliwości utrzymuiąc osobę, nie tylko tą niewiernością zbrzydził ſię, ale i samego nauczyciela związanemi w tył rękoma do Rodzicow odeſłał, iżby od ſamych dzieci był dobrze ochłoſtany. Czym tak uiął Faliſkow, iż bronią ſię nieprobuiąc, dobrodzieyſtwem i wiernością taką zwyciężeni, dobrowolnie bramy otworzyli. A tak Kamillus, którego zdradą nie chciał, sprawiedliwością otrzymał zwycięſtwo; iakoż i cel onego ieſt, utrzymywać sprawiedliwość, nie zaś onę wywracać. A Fabricyuſza także Rzymianina osobliwſzą wiarę kto nie wyſławia? Pyrrus Epirotow Król z Tarentynami przeciw Rzymianom przyſzedłſzy, gdy ſię dowiedział o ubóſtwie Fabricyuſza (był to ieden z Poſłow Rzymſkich) wyprawił do niego Poſły, czwartą część Króleſtwa, nad to wielką ſummę złota mu ofiaruiąc, ieśliby zdradził Rzymian, á do niego przeſzedł. Na co mu Fabricyusz: Króleſtwem twoim i złotem iak błotem pogardzam, wiem albowiem dobrze, że nieſkażona wierność w większym ieſt u ludzi poczciwych poważeniu, niż wſzyſtkie Króleſtwa i naywiększe pieniądze. Ale to mało ieſzcze o nim. Tenże sam Fabricyusz wyſłany w rok z woyſkiem przeciw Pyrrusowi, gdy medyk Pyrrusa na imię Timocrates przyſzedł do niego, obiecuiąc Króla otruć, związać go i do Pyrrusa zawieść kazał, oſtrzegaiąc, że na życie Króla swego czatuie. A tu iuż zdziwiwſzy ſię Pyrrus, powiadaią, że zawołał: tenmu Fabricyuszowi trudniey od wierności i poczciwości odſtąpić, niż ſłońcu z biegu swego zmylić.

Sławny ieſzcze z dochowania wiary i dotrzymania ſłowa (c) Sext: Pompeius, bo gdy z Markiem Antoniuſzem i Oktawiuſzem pogodziwſzy ſię, na okręt ſwóy przyiąwſzy wiozł, mogąc ich zabić, á Państwo ich opanować, nie chciał, aby ſię przez złamanie wiary wywyżſzać nie zdał. Owſzem gdy Menodorus nad Flotą prze-

(c) Fulgos. l. 6. c. 6.

przełożony, sam na sam z nim rozmawiaiąc, mówił mu: (d) ieśli chceſz utnę kotwicę, á ciebie nie Sycylii tylko i Sardynii ale i całego Rzymſkiego Państwa uczynię dziedzicem, odpowiedział mu Pompeiusz nie co pomyśliwſzy; ieśliś tak Menodorze czynić chciał, radzić ſię mnie nie należało, bo ia krzywoprzyſięzcą i niewiernym być nie chcę. To mi zdanie, prawdziwego Króla godne! luboby podobno wyśmieli ie dziſieyſi politycy naſi. Ale wiedział on dobrze, iż nic tak do chwały Panuiącemu nie ieſt na przeſzkodzie, iako gdy Swięte wierności kto przeſtępuie prawa. Ztąd mawiał Ambroży S. są prawa woienne, i przymierza, które i samym nieprzyiaciołom, z któremi woynę wiedziem, dochowywać trzeba. Zgadza ſię na to i Auguſtyn pisząc do Bonifacyuſza, gdy mówi: (e) ſłowa, gdy ſię co przyrzeka nawet nieprzyiaciołom, dotrzymywać należy. Przetoż i na woynie przez zdradę, fałsz mówiąc, lub ſłowa niedotrzymuiąc, niegodzi ſię oszukiwać nieprzyiacioł, lubo wolno taką zdradą, która tylko na zataieniu rozumu naſzego i zamyſłow zależy, ale to zdradą nazwać niemożna, którey nikt nie chwali, ale raczey przemyſłem żołnierſkim, który wielką ma zaletę. Ztąd Likurgus nie chwalił tey woyny, na którey cnota mieyſca nie miała.

Ale wiedzieć podobno chcemy, co to za przemyſł żołnierſki bez zdrady? nauczy nas Cyrus w ſztuce woienney nie pośledni; ten w potyczce iedney zmyśliwſzy boiaźń, i niby też to uciekaiąc namioty obozowe w napoy i pokarm obfite na łup nieprzyiacielowi zoſtawił, o czym gdy ſię dowiedziała Tomira Królowa, młodziuchnego syna swego z trzecią częścią woyſka za nim w pogoń wyſłała, ale młodzian w ſztuce woienney nie biegły, ledwie do obozu przyſzedł, zaniechał woyny, i bankietować począł. Cyrus zaś odſzpiegow to zrozumiawſzy, powrócił w nocy, i dla zbytku w pokarmie i napoiu ſnem zmorzonych do ſzczętu wraz z ſynem Królowey wybił. Ale i Królowa matka nie ſtrachem, lecz niewieścią á zdrad pełną pobudzona złością ſtraciwſzy iedynaka, i woyſka tak wiele, świeżo zadaney niecierpliwa rany, póty zmyślała boiaźń, i przed Cyrusem ſtroniła, aż na zasadzki miedzy górami uczynione

(d) Bruson libr. 2. c. 35. (e) Auguſt. ad Bonif.

nione wprowadziła nieprzyiaciela, gdzie dwa kroć ſto tyſięcy Persow z Królem padło, tak daleçe, że i ktoby o tey klęſce Persom dał znać, żaden ſię nie zoſtał; potym Cyrusa głowę w naczynie krwi ludzkiey pełne wrzucić kazała mówiąc: krwiś pragnął, krwią ſię też napaway. Nie miała tu mieysca zdrada, z obu ſtron była godziwa sztuka. Coś podobnego czytamy o Gedeonie wodzu w pismie S. zachwalonym; bo i on sztuką bez zdrady woiował z nieprzyiacioły: (f) Dał żołnierzom trąby w ręce i flasze czcze á pochodnie w pośrzodku flasz, i na trzy części ie rozdzieliwſzy poszedł w nocy na oboz nieprzyiacielſki. Tam ſkoro potłukli flasze, trzymaiąc w lewych rękach pochodnie, i zatrąbili, tak ſię ſtrwożył wſzytek oboz, iż wrzeſzcząc i wyiąc uciekali, á sami ſię wzaiem ranili. Wiem ia że tam była osobliwſza pomoc Boſka, wſzakże za pośrzednictwem tego przemyſłu. Abimelech także Gedeonow potomek sztuką wieżą Sichem barzo mocną i prawie niedobytą zwoiował, bo wſtąpiwſzy na górę Selmon, wyciął gałęź z drzewa, i włożył na ramiona swoie, mówiąc do towarzyszow, (g) *co widzicie że ia czynię wnet uczyńcie.* A gdy narąbali gałęzi i nanieśli, obłożył wieżą i zapalił, tak, że *dymem i ogniem tyſiąc człowieka zginęło, mężow pospołu i niewiaſt, obywatelow wieże Sichem.* Tak woiownicy wielcy, nie łamaniem wiary i zdradą, lecz żołnierzow męſtwem i woienną sztuką walczyli, bo wiedzieli co to za szkarada niewiernym ſię by i nieprzyiaciołom ſtawić. I dla to za szkarada niewiernym ſię by i nieprzyiaciołom ſtawić, I dla to za przyczyny w Atenach, ieśli ſię którzy przeniewierzyli, utey to przyczyny w Atenach, ieśli ſię którzy przeniewierzyli, umarłych nie grzebiono, w życiu zaś do spółkowania nie przypuszczano. Ztąd i Cezar zwykł był mawiać: podoba mi ſię zdrada ale nie zdrayca; toż samo Auguſtus; kocham zdradę ale zdraycy nie nawidzę. Antygon zaś powiadał, iż póty mu miły zdrayca, póki nie zdradzi, potym go zgoła nienawidzi, á Filip Macedoński dowcipniey toż wyrażał, kocham, prawi, maiących zdradzić, nie iuż zdradzaiących. I ſłuſznie, bo iako ſię spodziewać można, aby ten był wierny drugim, który swoich wydaie.

Wſzakże tu nie przyganiam o niewierność tym, którzy danego ſłowa przeciw poczciwości na zgubę swoię lub Rzeczypospo-

(f) Iudic 7. (g) Iudic. 9.

spolitey nie dotrzymuią, bo (h) iako nie ma żaden prawa tego wyciągać, tak i przyrzekaiący wypełniać, owſzem mówię, ieśli kto przyrzekł rzecz taką, dochować nie powinien; tak radzi Izydor: w rzeczach złych przyrzeczenia odſtąp, i niegodziwego ślubu za niechay, niezbożna albowiem ieſt obietnica, któreybez wyſtępku wypełnić nie można. Przetoż chwalą Dawida, iż przyſięgi o Nabalu nie dochował, ganią Heroda i Ieftego, że rozlaniem krwi niewinnych niegodziwym przyſięgom zadość uczynili.

Ponieważ wiara (i) ieſt fundamentem ſprawiedliwości, kto tak będzie nie rozumny iżby to za wiarę poczytał, co wywraca sprawiedliwość? ſłuszniey, moim zdaniem wyśmiani być maią owi, którzy niegodziwego co przyrzekſzy, umrzeć wolą niż danego ſłowa odſtąpić, á nieſtatecznemi ſię pokazać. Nie ieden ſię albowiem znayduie z Panow, (k) który równie za rzecz nieprzyſtoyną sądzi dać ſię na co nakłonić, iak być od nieprzyiaciół zwyciężonym; w czym ſię mylą zaiſte, bo nie ieſt rzecz nie przyſtoyna z czasem odmienić zdanie. A tu iuż wnieść można, iaka była przed tym Niemcow nieroſtropność, że ſię w grach tak zanurzali, iż gdy komu iuż na wſzyſtkim schodziło, wolność i samo drugdy życie w zakładzie ſtawili, á ſkoro kogo pominęło szczęście, na tych miaſt sam w niewolą dażył, i lubo młody, i w czerſtwych ſiłach, wiązać ſiebie dopuszczał, á ſkórą przypłacał, czego workiem nie sproſtał, wiarą to i do trzymaniem ſłowa nazywaiąc, co prawdziwym głupſtwem było i szaleńſtwem. Pysznego to zaiſte głupſtwa znak, (l) raz wyrzeczonego, by nayniegodziwiey, trzymać ſię ſłowa, lepiey albowiem ieſt w pół drogi ſię wrócić niż z niebespieczeńſtwem onę odprawować, boć odmiana zdania na lepſze, zawſze ieſt nie naganna.

Nie przyſtoi na Monarchę i ona wiara, iaką mieli Trakowie, co uczyniwſzy armiſtitium na kilka czy kilkanaście dni z Boetami, w nocy na ubespieczonych napadli, i pola puſtoſzyli, ſkarżącym ſię na złamanie wiary odpowiadaiąc, iż pod imieniem dnia noc ſię w obietnicy nie zawierała. I toż będzie wiarą? bynamniey,

prze-

(h) Bann. in 22. q. 41. a. 3. (i) Cic. lib. 1. de offic. (k) Sen. de ben. l. 6. c. 30. (l) Sen. de ben. lib. 4.

przewrótnością raczey na zacnego męża wcale nieprzystoyną, którego słowa z myślą zgadzać się powinny; inaczey mówić się o nich będzie mogło: (m) *odwròcili się, á nie zachowali umowy.* Słusznie starożytność Perski owoc z liściem Monarchom za znamię dawała, z tym napisem: iednoż w obudwu; bo kto nie wie? iakie ono ma podobieństwo z sercem ludzkim, á iako liściem wyraża ięzyk. Cóż ztąd? oto nauczyć się maią Panuiący, iż właściwy ich urząd iest, co słowem mówią, to i w skutku okazywać.

Owoc serce, á liścia ięzyk wyrażaią,
Zkąd w zór życia swoiego Panowie brać maią.

Aby nie rzeczono, co innego mówi, á co innego w myśli knuie, z wielką nie przystoynością, szkaradą, i nie sławą swoią. Wzdryga się umysł, gdy Radamista dzikiego człowieka przebrzydłe dzieło na pamięć przywodzę, który, iako świadczy Koneliusz, (n) obłapiaiąc Mitrydata, á zmyślone posługi oddaiąc, świekrem i Oycem nazywał, nad to uczyniwszy przysięgę, że ani żelazem ani trucizną nań powstawać nie będzie, do bliskiego gaiu prowadził; mówiąc; zgotowana tam ofiara, abyśmy w obecności Bogow pokoy utwierdzili? ale co się ia bawię? Radamistus niby pamiętaiąc na przysięgę nie żelaza lub trucizny użył, ale na ziemi rozciągnionego Mitrydata ciężarami przywalił. Owoż wierność bez wiary.

Nie tayno mi iest, iż się znayduie człek niezbożny, ze wszech występkow sławny, który pozwala być Monarsze bez wiary, sumnienia, i religii, to iest takim, któryby za zdaniem się tylko uganiał ludzkim, i dla przypodobania się onym zmyślał religią i cnoty, á ćwiczyć się w nich zgoła niestarał się; owszem chce, aby Monarcha, był tak w sobie postanowiony, iżby wedle potrzeby wolnie czynił zle i dobrze, bądź lwa w gwałtach, bądź liszki w chytrości naśladuiąc, ale tę niezbożną przebrzydłego Ateusza naukę niech odwróci Bóg od Panuiących, iako nie tylko wierze, i cnocie ale i samemu rozumowi przeciwną. Poganie nawet tym się brzydzili, co on pozwala, iako znać z Cycerona, który mówi: (o) ponieważ dwoiakim sposobem krzywda się dzieie, gwałtem i chy-

(m) Psal. 77. (n) Cor. Tac. l. 12. annal. (o) Cic. l. 1. de offic.

i chytrością: gwałt zaś lwom, chytrość liszkom iest właściwa, oba te rodzaie czynienia krzywdy ludziom żadną miarą nie przystoią. Cóż na to powie ow niecnota? aza nie powstanie ten Filozof pogański na sądzie i nie potępi tego, który Boga samego z serca swego wyrugował? Mówił ieden państwa chciwy pogański tyran: ieśli ma się łamać przysięga, tedy chyba dla Panowania? pod kondycyą rzekł, ieśli ma się łamać przysięga. Aten ni Boga ni ludzi nie boiąc się, bez żadney kondycyi zawsze ią łamać pozwala i radzi.

Nie mogę zamilczeć wielkiego tego człowieka głupstwa. Dwóch on niby naprzykład wystawuie Monarchow, á obudwom daie koniec nieszczęśliwy, bo trucizną zprzątnieni byli. Ale dość o tym bezbożnym człeku, który sławy sobie nie sławney iak Herostrat szukał, bo Chrześcianom niezbożne zdania iego powiedzieć, tak dobrze iest, iakbyś one zbił. Lepiey iest prawowiernych Monarchow przestrzec w Panu, aby słuchali raczey mądrości Chrystusowey, á nie zdrad czartowskich, za któremi idąc do piekła wtrąceni będą. (p) *Mocarze mocne męki cierpieć będą.* Wszakże ieśli chcecie Panowie w tey rzeczy przykładow, postawcie sobie na umyśle owych Monarchow, którzy lwami i lisami byli, á obaczycie iż życie ich nędzom, utrapieniom i wszelakim niebespieczeństwom podległe było, śmierć zaś wcale straszliwa. Wartuycie Królow dzieie, á znaydziecie lud Izraelski głodem utrapiony, dla czegoż? (q) że Saul słowa Gabaonitom danego nie dotrzymał, á i tak nie pierwey ta zbrodnia w niepamięć poszła, aż siedmiu mężow okrutną na krzyżach śmiercią oney przypłaciło. Czytaycie też dawne historye, á łacno znaydziecie, iż wielu Panow wiernie ze wszystkiemi postępuiąc zbogaciło się i Króleśtwa swoie szeroko rozpostrzeniło. Ale nad zamiar byłbym dłuższym gdybym wszystkich przywodził przykłady, którzy dla wiary swoiey są uszczęśliwieni, niechże ieden będzie za wszystkie, z którego poznać można, iak dobrze iest dochowywać wiary. (r) Wiodąc woynę Alexander wielki z Daryuszem Królem Persow, wszystkiemi siłami chciał dokazać, aby Iadda naywyższego Ka-

Aa płana

(p) Sap. 6. (q) 2. Reg. 21. (r) Ioseph. de antiq. Iud. l. 11. c. 8.

płana żydowſkiego od przyiaźni Daryusza oderwał, á do ſiebie przeciągnął, poſłał więc ludzie zacne, którzyby umyſł iego do przyiaźni z Alexandrem nakłaniali, lecz darmo, odpowiedział bowiem, iż tego uczynić nie może, gdyż przymierze z Daryuszem przyſięgą utwierdził. Wiem że Alexander na tę odpowiedź wielkim zapalił ſię gniewem, ale poznawſzy wierność iego, potym opłonął, i w ubierze Biſkupim będącego ze wſzelką czcią uſzanował. Wiernie ſię tedy i zwami wſzyſcy obchodzić będą, ieśli bez zdrady i podeyścia z każdym według Boga poſtępować będziecie, á w nim naywiękſzą ufność położycie. Gdyż (s) *ieśli Pan nie będzie ſtrzegł miaſta, próżno czuie kto go ſtrzeże.*

Wielką ma rządca chwałę gdy chowa przymierza,
Wielkiey podlega kaźni gdy ſię przeniewierza.

ROZDZIAŁ XV.

Niech Monarcha w naukach będzie dobrze wyćwiczony, á imie iego u wſzyſtkich chwalebne zoſtanie.

Wielką Monarchy zaletą i ozdobą ieſt umieiętność, która do dobrze i chwalebnie sprawowania rządow na wielkiey ieſt pomocy. Łacno mi to będzie, wielu przezacnych mężow ſtwierdzić przykładami, którzy im uczeńſzemi tym ſławnieyſzemi, poddanym miłſzemi, i w działaniu rzeczy ſzczęśliwſzemi byli. Mądrość albowiem Monarchy nic innego nie ieſt, ieđno, ocalenie państwa, zrzódło zdrowey rady, podpora sprawiedliwości, i publicznego dobra niedobyta iakaś twierdza i forteca? wſzyſtko albowiem temu ſię państwu na dobrze wywiia, którym roſtropny i mądry rządzi Monarcha, żaden go ukrzywdzić i żaden oſzukać nigdy niepotrafi, ponieważ on sam ieden (za wſzyſtkich) dać odpor ieſt wſzyſtkim doſtateczny. Gdyż dobrze w naukach wyćwiczony, ni to drugi Ianus, w ſzędzie pełen ieſt oczu, i dwakroć barziey widzi, niż inni widzieć zwykli. Co Plato uważywszy, powiedział, (t) iż w ten czas dopiero świat zupełnie uſzczęśliwiony

(s) Ps. 126. (t) Robert. lib. 1. de Cons.

ny będzie, kiedy albo mądrzy Królować, albo Królowie mądremi być zaczną. I ztąd ci to Królowa Saba szczęśliwemi tych, którzy pod władzą Salomona żyli, nazwała. Kiedy bowiem z oſtatnich prawie części świata, z wielką okazałością przyiachała do Ieruzalem, zadziwowała ſię nad wielką tego Króla, w sprawowaniu rzeczy roſtropnością, nad iego w ſłodkiey wymowie mądrością, i we wſzyſtkich rzeczach nad Królewſką wspaniałością, á z zadumienia wielkiego temi wykrzyknęła ſłowy: (u) *o ſzczęśliwi ſłudzy twoi, którzy ſtoią przed tobą zawſze.* I ſłusznie zaiſte, albowiem Monarcha roſtropny i mądry, ni to nowy Tezeusz, umie poddane swoie z błędow Labiryntu, ni kłębkiem iakimże z cnoty uwitym wyprowadzić, ina proſtą naprowadzić drogę. Dla tego Filip Król upominał syna swego Alexandra, aby ſię rzeſko i pilnie do nauk przykładał, mówiąc, ażebyś wcale tego nie działał, com ia, żem uczynił, teraz mocno żałuię. Poznał zaprawdę ten zacny Król samym doświadczeniem przeświadczony, iż takowy człowiek, który nie ieſt w Filozofii wyćwiczon, żadną miarą do rządzenia być nie może zgodny i spoſobny; ani ſię wſtydził tego na ſię wyznać, iż wiele złego błądząc uczynił, z tey tylko przyczyny że w młodości Filozofii nie był nauczon. Znał to także dobrze i Iuliusz Cezar pierwſzy rządca Rzymſki, i w sztuce Rycerſkiey wielce znakomity, kiedy z równą przychylnością tak ku sztuce woienney iako i ku naukom zawſze zoſtawał, i równym afektem ku onym ſię ſtatecznie unoſił, którego ta naywiększa i nieśmiertelna ieſt pochwała, z obu miar Cesarz. Scypio Afrykańſki, ów to na woynach piorun i Wodz nigdy niezwyciężony, tak ſię w naukach kochał, i one szacował, iż kſięgę Cyra, która ſię nazywała Pedyia, z rąk nigdy nie wypuſzczał, dobrze to znaiąc, że Monarcha mądrością nie ozdobiony, zawſze bywa wzgardzony. Zkąd Bernard S. do Eugeniuſza pisząc tak mówi, (w) Król głupi ſiędzący na tronie ieſt ni to druga małpa na dachu. Karol też wielki barzo miłował; i cenił nauki, co ſię ztąd łacno daie widzieć iż dwie Akademie Paryſką i Papieńſką, przywoławſzy ze wſzyſtkich nayuczeńſzych ſtron świata mężow, hoynym nakła-

(u) 3. Reg. 10. (w) Bernard. ad Eug. l. 1.

dem i kosztem swoim wystawił, które obie aż do tych czas trwaiąc, wielką á równą chwałą, i zaletą kwitną. Toż samo chwalebnym przykładem swoim stwierdził Alexander wielki. (x) Ten gdy, pokonawszy Daryusza, miedzy innemi łupami Królewskiemi skrzyneczkę zrobioną z pereł wziął, á przyiaciele iego, na schowanie drogich kamieni przysposobioną być ią mienili, droższe, rzekł, ia tu rzeczy schowam, i natychmiast Iliadę Homera tam włożył, i zamknął. Tak to ten Monarcha poważał i kochał nauki, który od Arystotelesa się nauczył, iż która miedzy żywemi á zmarłemi, taż sama, miedzy mądremi á głupiemi zachodzi różnica; gdy bowiem niektórego czasu był spytany od Alexandra Filozof, czymby się mądrzy od głupich różnili, tym, odpowiedział, czym żywi od zmarłych się różnią, rozumieiąc i trzymaiąc za rzecz pewną to u siebie, że człowiek bez mądrości, iest słuszniey i prawdziwiey wyobrażeniem tylko albo posągiem człowieka, aniżeli samym człowiekiem. O nauce tego Monarchy pisze Seneka, iż naybarziey Geometryi nauczyć się usiłował, chcąc wiedzieć iak mała iest ziemia, z którey on naymnieyszą iakąś cząstkę opanował, i dla tego nieszczęśliwym siebie być twierdził, że fałszywie i niesłusznie zaszczycał się imieniem wielkiego. Ktoż bowiem wielki na małym? iakby mówił z Seneką, punkt to iest ziemi, o ludzie! na którym wy żegluiecie, na którym woyny staczacie, na którym Królestwa zakładacie; punkt iest ziemi, na którym gromadnie ludzie mieszkaią, który narody ogniem i mieczem miedzy siebie dzielą; o iak śmieszne są granice ludzkie! u Egipcyan w takiey powadze i szacunku były nauki, iż taki, który w onych niebył wyćwiczon, miany był tylko za męża miedzy samemi niewiastami, miedzy zaś mężami był niewiastą. A ponieważ do męża należy rządzić i roskazywać, nie zaś do niewiasty, Monarcha przeto znakomitey koniecznie powinien być mądrości: gdyż mądrości Monarcha niepossiadaiący iest iakby bez oczu, á tak ślepy ślepych prowadzi; ztąd zaś wiele złego, i wszelkiego rodzaiu nieszczęśliwość hurmem na poddane spływa á powaga Monarchy nieznacznie świetność swoię traci. Dla czego

(x) Plut. in vit. Alex.

go Król Macedoński Antygonus, wiedząc barzo dobrze, iak wielką pomoc do rządzenia przynosi nauka, przytym sławą Zenona wzruszony, iuż to przez listy iuż to przez umyślne posłańce, usilnie się, wiele mu obietnic wielkich czyniąc, starał, ażeby Zeno do iego przyiachał, i zawsze napotym chciał przy nim zostawać. Gordyianus Monarcha większą pomocy i obrony pokładał nadzieię w naukach, aniżeli w broni i innym sprzęcie woiennym; tamte albowiem rozkazuią, te zaś, co rozkazano, wypełniaią. Dla czego tak barzo był troskliwy o nauki, iż za rzecz większą i potrzebnieyszą dla siebie osądził, być bogatym w księgi, aniżeli w złoto i srebro. Pyrrus Król Epirotów, który woyny z Rzymianami zawsze mężnie i odważnie odprawował, nie tylko cały się wylał na nauki, ale też księgi pełne osobliwey mądrości napisał. O Teodoziuszu Cesarzu pisze Sozomenus, (y) że nocną porą z wielką pilnością do nauk się przykładał: słowa iego są takie: powiadaią ludzie, Królu, o tobie, że wednie około rzeczy chodzisz rycerskich, ciało posilasz, sprawy poddanych twoich mądrze roztrzygasz i sądzisz, i częścią w osobności, częścią publicznie, co trzeba czynić, uważasz, przez całe zaś nocy nad księgami siedzisz. Cóż o zacnym mężu Perykliesie powiem, który pięćkroć razy z nieprzyiacioł swych chwalebnie tryumfował, i który, dla dzieł wspaniale działanych, Olimpiusza imię dostał? ten pod nauczycielem Anaxagorą Filozofii się nauczył, á napotym w sztuce wymowy tak wiele postąpił, iż wszystkich tego wieku Krasomówców przewyższył. Ani przystoi w milczeniu pogrześć Annibala Kartageńczyka, który w roku trzydziestym szóstym naywyższym całego woyska wodzem iednomyślnie od wszystkich był obrany, który Sagunt miasto Hiszpanow, za Ibrem leżące dobył, który przy Tycynie Publiusza Corneliusza Scypiona, przy Trabii Tyra Semproniusza, przy Kannach liczne woysko Rzymskie zbił, á to z taką Rzymskiey Szlachty stratą, (z) iż po ostatnim tym zwycięstwie, dwa korce samych pierścieniów szczerozłotych do Kartageny przysłał; ten tak waleczny mąż w Greckich naukach doskonale był wyćwiczony, historią albo dzieie oyczystym ięzykiem barzo mądrze

(y) Sozom. libr. 1. hist. Eccl. (z) Lucius Flor. l. 2.

drze i pięknie napisał, i uſtawicznym był uczniem Formiona Filozofa. Alfons Król Aragoński, niektórego czaſu od przyiacioł swoich zopytany, iakimby sposobem ſtać ſię to mogło, ażeby mężny i bogaty Król kiedykolwiek mógł przyść do ubóſtwa, barzo mądrze i roſtropnie odpowiedział; gdyby, prawi mądrość przedawano; daiąc im nieznacznie do zrozumienia, że onby ią, choć by przyſzło dać całe Króleſtwo, kupiłby z ochotą, i że więcey ią sobie poważa i ceni barziey, niż wſzyſtkie bogactwa, ſkarby, i Króleſtwa wſzyſtkiego świata; właśnie iakby miał przed oczyma on wyrok Salomona: (a) *Przełożyłem ią*, to ieſt, mądrość, *nad Króleſtwa i nad ſtolicę, i bogactwa zanicem nie miał względem iey.* Kato młodszy, i w sądowey izbie, nim ſię Senatorowie zeszli, Greckie księgi czytał, którym przemyſłem swoim pokazał, że innym zbywa na czaſie, innym zaś onego pozoſtaie. Cóż mówić o Kleancie Filozofie? u którego tak wielka żądza i ochota była do nauk, iż aby we dnie Kryzyppa nauczaiącego ſłuchał, nocy całe na czerpanie wody, wspomagaiąc tym ubóſtwo swoie, łożył. Któż tak że z Markiem Aureliuszem w ochocie, żądzy do uczenia ſię może być porównany, z taką ſię albowiem on pilnością do Filozofii przykładał, iż począwſzy rok dwanaſty, wziął na ſię ubior Filozofa, i na tron wynieſiony nie przeſtał ćwiczyć ſię w Filozofii, gdyż do domu Apoloniuſza (będąc iuż Królem) ſławnego pod ow czas nauczyciela, zwykł był często dla uczenia ſię, chodzić, ſłuchał też i Sehſta Cheroneńczyka wnuka Plutarcha, i innych wielu: złote one Platona zdanie zawſze miał w sercu i uściech: w ten czas tylko miaſta i Króleſtwa będą szczęśliwie kwitnęły, kiedy albo Filozofowie będą Monarchami, albo Monarchowie będą Filozofami.

Byłyby szczęsne państwa by byli Królowie Filozofami, Królmi zaś Filozofowie.

Niezliczona prawie ieſt liczba takich Monarchow, którzy ćwiczenia ſię w naukach pałaiąc wielką żądzą, mądrych przy ſobie, aby ich uczyli, zawſze trzymali. Tak Alexander wielki miał przed oczema swemi Aryſtotelesa, od którego wiele rzeczy, godnych

(a) Sapient. 7.

dnych ſiebie nauczył ſię, miedzy któremi ta była naysobliwsza. przeyrzy dzieie, radzę ci Alexandrze, Oycow twoich, ztąd albowiem wiele dla ſiebie dobrego możesz wyczerpnąć, gdyż rzeczy przedtym czynione, są nam potrzebnym wizerunkiem, lub przeſtrogą w działaniu przyszłych. Ieśli kto z długiey i ciężkiey choroby, za pilnym ſtaraniem lekarzow powſtał, iaka mu proszę rada może być zbawiennieyſza? iako żeby oto ſię pilnie i uſilnie ſtarał, iakby od podobney napotym choroby mógł ſię uſtrzedz? ieśli kto po długiey i niebespiecznej żegludze, rozbiciа ſię na morzu wiele uſzedłszy niebespieczeńſtw, w całości do wielce ſobie pożądanego przybył portu, izali iemu taki człowiek nie ieſt przyiemny i miły, który go, iakim sposobem w naſtępuiącym żeglowaniu ma ſię ſtrzedz niebespieczeńſtw, przeſtrzega, i który o położeniu mieysc, o czaſie sposobnym do płynienia, i o wiatrach pomyślnych naucza? nakoniec ieśli kto z iakiegokolwiek życia lub utraty fortun i maiątkow swoich niebespieczeńſtwa świeżo uszedł, izali taki nie ieſt mu przyiacielem, który, iakim sposobem podobnego na tym ma ſię ſtrzedz niebespieczeńſtwa przeſtrzega i upomina; toż samo zgoła wſzyſtko sprawuią dzieie, iako przedziwni dobrze i mądrze działania rzeczy nauczyciele. Ani odkładay, czytaiąc dzieje ſtać ſię mędrszym, albowiem, kiedy iuż zewſzech ſtron ſpiknęły ſię na kogo, i ogarnęły niebespieczeńſtwa i nieſzczęścia, á żadnego zgoła do wypiątania ſię z onych nie maſz ſposobu, w ten czas, albo nic, albo barzo mało dopomogą rady, ale za czasu trzeba ſię gotować przeciw niebespieczeńſtwom i onych kiedy ieſzcze na cię nie powſtały, uchodzić. Doświadczeniem bowiem ta rzecz ſtwierdzona ieſt. Tak okręt, który zacieka, uporu, niezaś, kiedy wypłynie na głąb, naprawuią; mury około miaſta zepsute, w pokoiu, nie zaś pod czas woyny, odnawiaią; broń przed utarczką, nie zaś pod czas oney, nagotować potrzeba. I dla tego Alexander wielki, gdy uſzykowawſzy iuż do bitwy woyſko, widział, że żołnierz ieden broń swoię do utarczki przysposabiał, natychmiaſt iako leniwego i niepożytecznego od woyſka odłączył i precz odpędził. Nie maſz ſię więc czego Monarcho wſtydzić, kſiążek i mądrych ludzi radzić ſię. Nie wſtydził ſię tego Domiciusz Nero, że miał

miał przy sobie Senekę, który go łaſkawości uczył. Perykles Anaxagorę, od którego rady ani naymniey nigdy w niczym nie odſtępował. Traianus miał Plutarcha, który go tego wſzyſtkiego nauczył, co ieſt w oney złotey zgoła kſiędze, którey ieſt tytuł, o wyćwiczeniu Traiana, iako ſię ta daie widzieć z liſtu iego do Traiana, który po wielu rękach chodzi. Plutarch Traianowi zdrowia życzy. Wiem to doſkonale, że ty Cesarzu dla wielkiey twoiey ſkromności niekasałeś ſię na rządy, iednak onych świetnością obyczaiow ſtać ſię godnym zawſze uſiłowałeś, których zaiſte tym godnieyszy, im od wyſtępku pychy dalszy ieſteś. Twey więc ci Cesarzu cnoty, á mnie szczęścia mego winszuię, ieśli iednak tym berłem, którego ś cnotą nabył, chwalebnie będziesz władał, inaczey ſiebie na niebespieczeńſtwa, mnie zaś na ięzyki szarpiące ſławę bez wątpienia wydasz, gdyż przeſtępſtwa uczniów samym nauczycielom przypiſywać ſię zwykły. Tak Seneki, dla Nerona niepoczciwości, ſłusznie ſławę obmówcy czernią. Na Kwintyliana, płochość uczniow iego zwala ſię; Sokratesa że na wychowańca swego był łaſkawſzy niż na innych, ganią. Ty zaś ieśli takim iakim teraz ieſteś, zawſze będzieſz, wſzyſtkie dzieła twoie będą chwalebne, ieśli z początku ſiebie umiarkuiesz, i ieśli wſzyſtkim dziełom twoim cnotę za koniec założyſz, wſzyſtko ci póydzie iak z płatka. Oto wyobrażenie chwalebnych obyczaiow dałem, i drogę cnoty pokazałem tobie, ieśli tedy do tamtego obyczaie twoie ſtosuiesz á tą chodzisz, Plutarcha masz za nauczyciela życia; ieśli zaś inaczey, wzywam ten liſt móy na świadectwo, że na zgubę państwa gonisz za powodem Plutarcha. Znali to doſkonale przezacni Monarchowie, że ci, którzy ſię nic zgoła w cnotach niećwiczyli, w wielkiey rządzenia sprawie błądzą, á co gorsza razem drugdy i z poddanymi nędznie giną. Bo (b) *Sędzia mądry będzie sądził lud swóy, á przełożeńſtwo roſtropnego ſtałe będzie;* ale *Król nieumieiętny potraci lud swóy.* Ztey to przyczyny zwykł był mówić á barzo mądrze Polikratus: (c) że trzy są śrzodki naywiękſze, przez które Rzymianie wſzyſtkich narodow pogromicielami i całego świata ſtali ſię Panami, wiara, ćwiczenie i mądro-

ści

(b) Eccl. 10. (c) Polyer. l. 6.

ści. I zaprawdę iak wielka ieſt Króleſtw, Państw i Rzeczypospolitych szczęśliwość, kiedy mądrzy onemi rządzą Monarchowie, tak przeciwnym ſposobem wielka onych na ten czas zguba i nieszczęście, kiedy przy głupich rządzenie ich zoſtaie. Rządcow albowiem głupſtwo całe Króleſtwa i Państwa wywraca; co Prorok Pański barzo pięknie wyraził, mówiąc: (d) *Nie umieli, ani rozumieli, chodzą w ciemnościach, zachwieią ſię wszyſtkie grunty ziemie.* Iedna znaywiękſzych kar Egiptu była, (e) gęſtość i mnogość wielka ciemności, dla których ieden drugiego żadną miarą, rozeznać nie mógł. Któż zaś niewie że ciemności są wyobrażeniem głupſtwa? żadne tedy na Króleſtwo nieszczęście paść niemoże większe, iako kiedy doſtanie ſię w rząd głupiego rządcy. Ciało człowiecze, chociayby od niego, barki, nogi, uszy oczy i inne członki odcięte byli, żyć iednak, iako częſtokroć widziemy, może, ale niechay tylko głowę odetną, natychmiaſt umierać koniecznie muſi. Podobnymże sposobem i w Króleſtwach i Rzeczachpospolitych ſię dzieie, kiedy bowiem ieſzcze one, chociażby obywatelów i synow ſwych miały mniey poczciwych, rządcow swych maią mądrych i Paſterzow Swiętych, nędzne wprawdzie i opłakane są, żyią iednak i oddychaią; ale ieśli rządcy ich pogrążeni w ciemnościach głupſtwa i niewiadomości, wſzyſtkim wyſtępkom i niegodziwościom cugle popuścili, natychmiaſt wſzyſtko upada, niſzczeie i ginie wſzyſtko. Dla tego to Kabrias Wodz Ateński zwykł był mówić, iż wolał mieć woyſko ieleni, gdyby tylko lew był wodzem, aniżeli woyſko lwow, ieśliby był wodzem ieleń. Która to powieść znamienita tak do naszey rzeczy przyſtoſować ſię dobrze może; w większym daleko to Króleſtwo, ta Rzeczpospolita zoſtaie niebespieczeńſtwie, która mać wprawdzie podoſtatku ludzi mądrych i uczonych, ale wodzem ich ieſt ieleń, to ieſt, nieſpoſobny i głupi człowiek, aniżeli ta, która chociay ma wielki doſtatek ludzi głupich i nieuczonych, ale rządcę swego lwa, to ieſt mądrego Monarchę. Dla czego mądrze radził mędrzec Pański: (f) *miłuycie światło mądrości wſzyscy, którzyście są nad ludem przełożeni;* iakoby mówił, iako godnością wſzyſtkich przewyższacie, tak też i cnotą

Bb winni

(d) Psal. 81. (e) Exod. c. 10. (f) Sapient. c. 6.

winni iesteście; ponieważ Monarcha niepośiadaiący mądrości, za zdaniem Piotra Chryzologa, iest to okręt bez sternika, i ptak bez skrzydeł. Plato niekiedy spytany, czymby się różnił uczony od nieuczonego, mądrze odpowiedział, czym, prawi, chory od lekarza. Tu też służy barzo pięknie złota ona Diogenesa odpowiedź: Kiedy bowiem on niektórego człowieka do zamiłowania nauk i ćwiczenia się w onych namawiał, á on się tego wzbraniał mówiąc, nie iestem sposobny do nauczenia się Filozofii, na cóż, rzekł Filozof, żyiesz, ieśli żadnego nie czynisz starania abyś żył dobrze i chwalebnie? człowiek albowiem nie na to żyie, aby tylko żył, ale aby się żyć dobrze nauczył. Gdy tenże sam Filozof zacnego nie iakiego męża upomniał, ażeby on syna swego do szkoł oddał, gdzieby się Filozofiii nauczył, spytał mąż Filozofa? iakiż przecie móy syn będzie miał pożytek z Filozofii, kiedy się oney nauczy! na co mu iak żartobliwie tak mądrze odpowiedział Filozof, kiedy, prawi, będzie się znaydował na mięyscach widokow, nie będzie można o nim powiedzieć, kamień na kamieniu siedzi. Dla czego Filip Król, kiedy się mu syn Alexander szczęśliwie urodził, w niewymówną opływał radość, nie tylko dla tego że mu potomka ze krwi iego na państwo dały Nieba, ale też że w tych czasiech dały, kiedy żył ów wielki Filozof Arystoteles, któremu miał go oddać na wyćwiczenie we wszystkim przyzwoite i godne na syna Królewskiego. List iego do Arystotelesa iest taki. (g) Filip Arystotelesowi zdrowia. Chcę abyś wiedział, że mi syn niedawno szczęśliwie się urodził, za co Bogom nieśmiertelnym wielkie czynię dzięki, i zawsze póki tylko żyię, będę wdzięczen, nie przeto iednak, że się on urodził, ale że się tego czasu, kiedy Arystoteles żyie, od którego będzie mógł być mądrości nauczony, urodził. Spodziewam się iż to zdarzą Bogowie, że kiedy przez ciebie stanie się mądrym, będzie godnym następcą Królestwa Oycowskiego. Bądź zdrow. Żadnego niemasz na świecie, któremuby albo więcey, albo większe rzeczy umieć należało, iako należy rządzącemu, którego mądrość wielką szczęśliwością nabawia poddanych. Trudna wprawdzie i przykra, nie pręż temu, do mądro-

(g) Veget. l. 1. de re milit.

drości iest droga, i nabycie iey wielmi nam iest trudne, i barzo wiele zwykło nam kosztować, ale dla tegoż samego ona tak iest chwalebna i przesławna. Ponieważ każda rzecz wielka i zacna zawsze wiele przykrości w sobie zawiera, gdyż (h) nic niemasz świetnego, iedno co iest trudno, nic drogiego, chyba, co z pracą przychodzi, nic zbawiennego duszy, chyba co ciału przykrego, tak przysłowie niesie:

Za wielką pracą cnota
Przypuszcza w swe wrota.

Także i ono:

Przez ciernie głogi,
Do cnoty drogi.

Dla tey przyczyny twierdzili starzy, że Minerwa zawsze iest zbroyna, ponieważ nauki nikomu się włup nie dostaią, chyba tylko tym, którzy się mężnie o one ubiiaią. Ztąd, ieśli się niemylę, Palladzie Kościoły na naywyższych Grecy wystawiali zamkach, daiąc znać, że mądrość z barzo wielką trudnością przychodzi, i w wielkich tylko przebywa umysłach, leniwi zaś żadnego do niey niemają przystępu. Przetoż pięknie powiedział Poeta.

Trudne cnoty nabycie iest z zrządzenia Nieba,
Wiele prac, trudow, potu zimna znosić trzeba.

Płynąć po morzu spokoynym i ucisżonym nie wielka iest rzecz, ale po zburzonym zgruntu wielkiemi nawałnościami iachać, to mi rzecz wielka. Cóż proszę za pochwała rycerza zbroynego, który przeciw drzewianemu nieprzyiacielowi walczy? gminnego iest człowieka na bespieczne rzeczy następować. Wielbłąd nigdy niepiie, aż wprzód nogą zmąci wodę, tak w naukach chcąc się czystey napić mądrości, trzeba wprzód i nieraz zostać w zamąceniu i powikłaniu, wielka wprawdzie w nabyciu nauk praca zachodzi, ale z onych niezmierną napotym będziesz miał roskosz, że z radości wielkiey wykrzykniesz, co wprzód było niedostępno, to teraz iest łacno, á gdzie umysł przyćmiony zwykł bywać, teraz się tam obiaśnia i wydoskonala, chociaż bowiem w rzeczach do zmysłow służących przeładowany afekt każdy

(h) Plat. l. 4. de republ.

żdy szkodzi, wrzeczach iednak rozumowi podpadłych im się więcey natęża, tym doskonaley się czyści i okrasza, do czego iednak chyba za wielką pracą przyiść można. Wszakże niechay cię od tego trudność nie odstrasza, ale rzesko, i z ochotą oto się staray. Człowiek, który ognia z krzemienia chce dobyć, nieraz ani drugi, ale często w niego bije, aż póki ogień wykrzesi: tak i ci postępować należy, ieśli zaraz skrytości rzeczy zgruntu nie przeniknieysz, nie cofay się wstecz, ale odważniey postępuy, aż przezwyciężywszy trudności, dopniesz twego. Praca albowiem usilna i stateczna wszystko przewycięża. Po cóż proszę Rzymianie, głowę wołu, którego Bogom na ofiarę mieli zabić, koronami wieńczyli? izali nie na ten koniec, ażeby dali znać, że pracy samey tylo Korona iest powinna. Ponieważ za zdaniem Rzymskiego Krasomówcy, (i) żadna chwała trwać długo nigdy nie może, która wielką i ustawiczną pracą nie iest nabyta. Właśnie tu przypada złote ono Klemensa zdanie. (k) Powiadaią, mówi on, że cnota na naywyższych iakichści skałach przemieszkiwa, do których barzo trudny á prawie niepodobny przystęp, á sama nie każdym się oczom daie widzieć, i żaden nie będzie nigdy do niey miał przystępu, chyba tylko ten, który w pocie czoła i usilney pracy swą pilność i chęć okaże. Cóżby sobie za chwałę Alexander wielki, Epaminondas, i Temistokles, pozyskali, gdyby cierpkiemi i przykremi wyprawami, trudną cnoty drogą biedź nie przedsięwzieli. Na iakąby pochwałę zasłużył Cezar, gdyby mu łacno było, woynę na Brytańczyki podnieść? albo iakąby sławę miał Annibal, gdyby przychodząc do Włoch, bez pracy i potu, i wielkiey swego woyska klęski, Alpy przeszedł? Iak kształtnie rzekł Propercyusz. (l)

W wielką puszczam się drogę, lecz chwała mię wspiera.
Nie drogi kwiat, który się bez trudności zbiera.

Ta to iest droga Królewska, godna zacnego Monarchy, rzeczy chwalebne do czynienia przedsięwziąć, do których nie wszystkim pozwolony iest przystęp, przez które do naywyższey chwały ludzie wielcy zwykli przychodzić, iako znać daie Poeta mówiąc: tak się pod niebiosa wzbiiaią. Co też barzo pięknie daią widzieć Poeto-

(i) M. Tull. Tuscul. l. 3. (k) Clem. Alex. strom. 8. (l) Propert. 4. Eleg.

Poetowie, gdy Palladę, Boginią mądrości, mienią być zrodzoną z Oyca bez matki, tym bowiem iasno pokazuią, że nauki nie z roskoszy; za któremi się wiele ludzi, ni to niewiasty iakie, ubiegaią, lecz się z wielkiey pracy i starania rodzą, w którym mężowie wiek swóy cały przepędzaią, maiąc to za rzecz pewną, że każde dzieło im więcey w sobie trudności i przykrości zawiera, tym iest zacnieysze i chwalebnieysze, á osobliwszym sposobem w Panuiących, którzy na tę godność wyniesieni, innych mężow, nie tylko godnością, ale też mądrością i umieiętnością, przewyższać powinni: których korzenie barzo są cierpkie i przykre, i zewsząd cierniem opasane, owoce zaś barzo są miłe, i wdzięczne, iako przysłowie niesie od wszystkich pochwalone, chwała cnoty iest pożytek.

Państwa stwierdzaią sztuki zwycięskie Pallady,
Za niemi wszelka chwała i cześć idzie w ślady,
Wielkiey iście dokazał Monarcha ten sztuki,
Który z władzą ziednoczył cnotę i nauki.

ROZDZIAŁ XVI.

Ieśli Monarcha mężow nauką znakomitych czcić, i dobrodzieystwy uraczać będzie, Imie iego błogosławione zostanie.

Lichy to stan czasów naszych, kiedy ledwo iest Monarcha, coby usilność nabycia nauk, dobrze szacował. Gdzie dziś taki dobrodziey, któryby mądrych mężów znał? gdzie, któryby onie dbał? któryby niepogardzał? nie, nie tak dawnieyszych, mianowicie złotych wiekow było, kiedy naywiększi Panowie uczone lubili, sprzyiali im, do rad walnych używali, nad to, hoyne na takie skarby łożyli. Oni to, tak cenili obcowanie z uczonemi, że ten dzień za przepadły mieli, którego o rzeczach poważnych z niemi nie rozmawiali. Co większa, na nich, iako na wyrokach cali polegali, nic nie pochwalaiąc, czegoby oni wprzód nie pochwalili, im, iako których mądrość, i rada przyświecała, na kształt onych, co do świecznika używalnego oliwę wpuszczaią, czego tylo do uczciwego

wego życia potrzeba, nieskąpo dodawali, znaiąc iako cnota przez się miła, chwałę, ni to ciało cień za sobą w towarzystwie ciągnie. Nie było im tayno, (m) że chwała iest nagrodą cnoty, aże byłoby to dziwo na świecie, by występki chwała potykała. Co aby się iaśniey wszystkim na oko ukazało, kila dawnieyszych przykładow, na dowod postawię.

Krezus bogaty Król Lydow, kochaiący nauki, widząc, że grube iego narody, nad któremi panował, w mądrość ubogie były, á słysząc o sławnym Anacharsesie, aż do Athen miasta, iednego z doświadczonych posłał, by go iak nayrychley sprowadził, w podarunku za się złotem opatrzył. Iakoż Anacharsis doń w taki kształt list napisał: Anacharsis Krezowi wszelkich pomyślności. Przyszedłem Królu do Grecyi abym się sam w naukach przetarł, nie iżbym w pieniądze się opatrzył, i dość mi natym będzie, ieśli mędrszym, i obyczayniey szym do moiey Tatarskiey powrócę dziedziny. Ze zaś dobra chęć twoia mi się podoba, bym iak nayrychley pośpiesżył, dołożę starania. Zostaway zdrow.

Antygonus Król Biona Borysthenites nazwanego, w niesłychanym prawie miał poważeniu, iako i z tey miary znać, że o wielkim niebespieczeństwie zdrowia iego, i niedostatku, który ponosił, dowiedziawszy się, dwu wiernych sobie wysłał, iżby nawiedzaiąc, wszystkiego dostarczyli.

Metrodorus Sceptius, mąż cudney wymowy, i różnemi naukami obdarzony, z Mitrydatem wielkim owym to Królem, w takiey był przyiaźni, iż powszechny głos, Oycem go Królewskim mianował. Ten Mitrydates by Platonowa pamięć w ięzykach ludzkich nieśmiertelna była, Posąg onego z takim wyryciem wystawić nakazał: Mitrydates Rodobata syn, muzom Platona obraz poświęcił.

Antygonus Król Macedoński wielmi przychylny Filozofom, dostawszy ięzyka o śmierci Zenona z Stoikow nayprzednieyszego, na którego się naybarziey zapatrywał, zawołał: Wey! iak wielki widok postradałem.

Dio-

(m) Arist. l. 4. Ethic.

Dionysiusz okrutny, tak ważył naukę Platona, iż mu przybliżaiącemu się do Sycylii; swóy na spotkanie okręt wysłał, á wysiadaiącego na ląd sam ochoczo przyiął. Ten lubo się cały na okrucieństwo wylał, przecież tak lubił Filofią Aristippa, dla żartow, i dowcipu które w sobie miała, iż trzy stawił mu nadobne branki, by snać iednę sobie wybrał. Ale Aristippus wszystkie zabrał, powiadaiąc, iż Parysowi, nie poszło płazem, że iednę nad dwie Boginie przeniosł, i tym żartem otrzymał co chciał, á cały datek powiodł. Godno o nim i to uciechy: kiedy u Króla o pieniądze prosił, mówił mu Dyoniziusz: alboż eś nie nauczał że mądrzy onych nie potrzebuią? a on: day mi, á odpowiem; skoro zaś otrzymał, widzisz, rzekł, Królu, że pieniędzy nie potrzebuie; co ponieważ Króla u weseliło, różnemi dochodami, na każdy dzień opatrować go kazał.

Pyrrhus Epirotow Król oprócz tego że w wielkiey czci miał Cineasza Tessala, tak o nim rozumiał, iż częstokroć mawiał, że więcey on dzielnością mowy, niż sam orężem miast zwoiował. Co mówić o Alexandrze dla osobliwszych cnot wielkim nazwanym? który mężow uczonych różnie uraczał, dostoieństwami zaszczycał? alboż nie miał upodobania w Onesikrycie? którego w obozie z sobą miał i chciał, iżby rzeczy prezeń działane, wiekopomność pismem wyrażone czytała. Pewna i to, że Diogenesa lubił: mawiał bowiem często: iż radbym był Dyonegesem bym nie był Alexandrem, właśnie iakby wszystkie ludzie sam wygórował, á nikogo prócz Dyogenesa nie miał po sobie: pewna że miał w Illiadzie Homera upodobanie, kiedy zwał zapasem podróżnym, á w nocy z puinałem pod wezgłowkiem przechowywał; godny tego świadek Xenokrates, iako on mężow uczonych poważał, onemuż bowiem samemu, niemogąc się dostatecznie wydziwić bystrości rozumu, piędziesiąt talentow w podarunku posłał, flysząc od przyiacioł, iako go wielki nie dostatek trapił, á z nim pospołu muzy w smutku tonąć musiały. Mawiał bowiem ten Monarcha iż hoynością możnieyszych maią być muzy sycone, iakby z Isokratesem mówił, nie masz większego skarbu, nad dobrodzieystwo ludziom uczonym, i cnotliwym wyświadczone: i z

Publi-

Publiuſzem nazwanym Mimus, który twierdzi, iż wyświadczaiąc dobrodzieyſtwo sam odbiera, który wyſłużonemu wyświadcza, ten zaś co kurczy rękę, zda ſię barziey zatrzymywać co do niego nie należy, á niżeli dawać co ma. Nie można wielkiey uprzeymości tegoż Monarchy ku Ariſtotelesowi w niegodnym pokryć milczeniu, tego bow iem Filozofa w tak wielkim szacunku miał, iż częſtokroć dał ſię ſłyſzeć: równiem ieſt wdzięczen Filipowi, iako i Ariſtotelesowi, iako ten, którym od tego dobry spoſob życia, od onego początek życia odebrał, z czego znać iako doszedł wagi nauk, z których niemniey iako z podbicia całego świata pysznił ſię, kiedy bowiem doſzło go, że Ariſtoteles niektóre taiemnice w Filozoficzney sztuce nayduiące ſię wydał na świat, tak nań liſtownie naſtaie: (n) Alexander Ariſtotelesowi zdrowia życzy. Żeś zawiłe ſkrytości świata otworzył, niebarzo to mi ſię podoba, aniś ty dobrze uczynił, w czymem bowiem wſzyſtkich wygórował, ſtało ſię teraz spolne wſzyſtkim, ia zaś wolałem nauką, niż mocą nad innych być dzielnieyſzy, pomniąc na przeſtrogę Antiſtenesa, (o) że w te rzeczy należy na drogę ſię opatrywać, któreby i po rozbiciu ſię na morzu w całości zoſtały, daiąc tym znać, że mądrość ieſt wſzędzie w równym szacunku, ani może być od ſamey fortuny wydarta. Tak Ariſtyppus Cireneus obywatelom nakazywał, iżby ſię naywięcey o takie doſtatki ſtarali, któreby po nawałności razem z Dzierżawcą niebespieczeńſtwa uyść mogły; iako bowiem ſłońce by też chmurami powleczone, nigdy bez promieni nie ieſt, tak cnota nigdy bez czci być nie może.

Archelaus Król Macedońſki, Euripidesowi nie ſłychaną prawie przyiaźń okazał, bo gdy ten Wierſzopis od niego powracaiący, z poszczwania nienawiſnych od psów rozdrapany zoſtał, nie tylo smutek żałobnych sukień wdzianiem, lecz i włosow uſtrzyżeniem, niby sromotę nagradzaiąc, okazał.

Markus Antonius miedzy wſzyſtkiemi Cesarzami oſobliwſzym w nankach kochał ſię ſposobem, i nauczycielow tych nauk tak hoynie obdarzał, że niekiedy na Konsułowſtwo podnoſił. Ma-

(n) Aul. Gel. lib. 20. cap. 4. (o) Laert. lib. 6. cap. 1.

Marius ów to Wódz biegły, iedyną roſkoſz miał w uczonych, zwłaſzcza w Rymopisach, przez których spodziewał ſię, że miały być dzieła iego rozgłoſzone. Tegoż był umyſłu Antonius Karakalla, kiedy na każdy Oppiana Rymotwórcy wiersz Wodzom dany, których było mnóſtwo prawie niezliczone, czerwony złoty kłaść rozkazał. A któż ieſt z Monarchów, któryby imię ſwoie nieśmiertelności podać niechciał? co przecież bez dzielności nauk ſtać ſię nie może. Upłynna albowiem ieſt pamięć ludzka, obrazy nietrwałe, posągi kruche, krótkie dobre mienie, a nic ſtałſzego nie maſz nad nauki, które wſzyſtkim wiekom sproſtaią. Lecz to niedola, że dziś nieuczone i proſte muzy naſze; wſzakże te bez licznego łaſk choru lepiey nie śpiewaią. Rzadka teraz wymowa, którąby ſię z lampą Kleanta równała, ale też przyczyna ieſt na dorędziu, że potrzebuiący światła tey lampy, oliwy nie dolewaią. Rychło, co tak rzeſko działacie Monarchowie, w grubey nie pamięci zagrzebiono zoſtanie, ieśli uczoną Latopiszcow, wymową ni to ſłońcem przyświecone nie będzie. Onym więc sprzyiaycie, á waſze dobrodzieyſtwa wiecznością nadgrodzą, kiedy podani potomności, nie śmiertelni będziecie. Tego ſię snać spodziewał Alexander, co w ſamym młodości kwiecie Państwo poſiadłſzy, ba na samowładztwo prawie wynieſiony nic tak ſobie nie życzył, iako aby mężow uczonych przy ſobie miał, od którychby rady mógł zaſięgnąć, i którzyby iego dzieła światu zoſtawili. Ani można w milczeniu zagrześć odpowiedzi iego, godney by złotem wyryta była; kiedy bowiem raz w ſmutku zoſtaiącemu żołnierz przyſzedłſzy, dobrą ci nowinę, rzekł, niosę niezwyciężony Monarcho; odpowiedział, chyba tę, że Homerus wzmartwychwſtał. Ono iako uprzeymie poważał mężów biegłością sztuk zaleconych! leczbym nad zamiar pokazał ſię długim, gdybym wſzyſtkie Alexandra dobrodzieyſtwa które nie iuż mężom Palladzie sprzyſiężonym wyświadczał, ale raczey na nie rozſypywał, chciał wyliczyć. Przetoż na tym iednym na dobitkę przeſtaię. Po zwoiowaniu i dobyciu miaſta Theb, gdy powſzechna porażka na obywatelów miaſta tego iuż iuż naſtąpić miała, ſurowie przykazał, aby domówſtwo Pindara, i powinowactwo, żadnego gwałtu woiennego

nie doznało, gdyż z doświadczenia wiedział, iaka iest pomoc mieć mężów w sąsiedztwie, nauką wsławionych; mamy to bowiem po różnych pismach, (p) iż zazdrośni mu raz nadobną dziewoię, ale zarażoną, stawili, tym umysłem, iżby za przystąpieniem do niey zarażonym został; i nie omyliliby się na nadziei swoiey, by Aristoteles nauczyciel iego, z oczu branki poznawszy, iż była pełna iadu, tknąć się iey nawet Alexandrowi nie zakazał.

Scipio Africanus, nigdy dostatecznie nie wysławiony posąg Kwin: Enniusza Poety, nad swym grobem postawić kazał, aby potomność wiedziała, w iakim, będąc trzeciey części ziemi zwyciężcą, miał onego Poetę położeniu, który naypierwszy z Łacinników rytmem Bohatyrskie Rzymianów sprawy opisał.

Zygmunt, Cesarz Albrychta świekier, tym naybarziey słynął, iż iako sam we wszystkich naukach prym brał, tak też mężom naukami zaszczyconym, nie tylko sprzyiał, ale i dochodami nieskąpemi onych zbogacać starał się: o co, gdy go Xiążęta Niemieccy nieprzyiaźni Łacinie warcholili, przyganiaiąc, iż nie świetno urodzonych lubił: (q) Czemu, rzecze, nie mam lubić, których przyrodzenie nad inne przesadziło? i słusznie, bo iako człowiek rozumny z podłemi zwierzęty, tak uczony z prostakami równać się nie może. Niemcy, dank dawali świetności rodu, Zygmunt przezorny pobaczał, że cóś większego w mądrych nad świetność rodu, znayduie się; tamci ściany tylo swych Dziadow puklerzami, i obrazami zamalowane, ci zaś rozum swóy świetnemi kunsztami nauk przyozdobiony, miewaią: nad to, iako z istoty swey dusza iest zacnieysza nad ciało, tak dobroć rozumu, wszelką powierzchownych rzeczy okazałość przechodzi. Co przodkami się zaszczycaią, barziey wieścią, niż rzeczą są szlachetni, co dzielami własnemi słyną, własną, i rodowitą, szlachetność dzierżą. Anacharsis nieiakiemuś, który mu o niemiłość ku Oyczyznie przyganiał, u mnie iest, rzekł: Oyczyzna w ohydzie, á ty u Oyczyzny. Dla tego Antygonus Król, chełpiącemu się z dzieł Oycowskich synowi, i wziątku wyciągaiącemu, powiedział: Andragathia, Patragathia, to iest: męstwo i cnota Oycowska. Iakby powie-

(p) Lyran. super Dan. c. 8. (q) Baptista Egnatius.

wiedział, nie na świetności przodkow, lecz się, na własney cnocie gruntować przystoi, na wzór słońca, które nie cudzym, i pożyczonym światłem, ale własnym iaśnieie. Wiedzą wszyscy dobrze rzecz uważaiący, iż więcey waży imię własną cnotą nabyte, niż od Oycow nadane, to bowiem nam spadkiem, ono nabyciem przychodzi. Ztąd ci to Iakub Patryarcha po długim mocowaniu się z Aniołem, iż go pokonał, (r) wziął imie Izraela. Doktor narodów, poniechawszy imienia Szawła, Pawłem się, iż Sergiusza (s) Pawła do wiary pociągnął, zwać począł. Głowa Kościoła Swiętego, nie iuż Szymona iako przedtym, ale Piotra (t) od Chrystusa na się włożone, dla trwałości w wierze, imie nosił. A to, nie tylo takie w pismie Swiętym, ale i w świeckich kśięgach nayduią się przykłady. Scipio Africanus dla tego się zowie, iż Afrykę zawoiował. Domitianus Germanicus, że Germanią, albo Niemcy podbił. Manlius Rzymianin, że Francuza nie iakiegoś wszermierstwie biegłego, na osobney potyczce przemógł, i zdarł z niego łańcuch złoty, (u) Manlius Torquatus z wielką pochwałą, niby na znak zwycięstwa, przezwanym został. Otho na woynie w ziemi świętey zwyciężywszy Sarracena, który na szyszaku, i tarczy zmiię wyrytą miał, na pamiątkę takiego zwycięstwa, zmiię za herb przyiął dla siebie, i całey Familii. Ztąd to iest, że Zbawiciel Chrystus inne imiona poniechawszy, imienia JEZUS nigdy z siebie niezłożył, inne bowiem imiona iako to *Eloim, Adonai. Iehova*, od samey istoty Boskiey początek miały, á nayslawnieyszego Imienia JEZUS własną cnotą dostąpił. Przeto kiedy Pawła na ziemię strącił z konia, á spytał on, ktoś iest Panie? nie odpowiedział: iam iest *Alpha*, i *Omega*, wielkiey rady Anioł, lecz tylo, (w) *iam iest JEZUS którego ty prześladuiesz:* wspaniałego albowiem iest umysłu, barziey poważać, co się swym ramieniem nabyło, niż co prawem dziedzicznym przyszło, gdyż to ledwo iest nasze. Przeto widzim rzeskich żołnierzy, z zabranych znakow woiennych, i łupow, z rozpędzenia nieprzyiaciół, i z innych sławnych czynów, częściey i chętniey niżli z znakow i posągow Oyczy-

(r) Gen. 32. (s) Act. 13. (t) Matt 16. (u) Gell. cap. 13. lib. 9. (w) Act. cap. 9.

Oyczyſtych chełpiących ſię. Na to patrząc wielki ów Wodz Agatokles z garńcarſtwa na Króleſtwo wzięty naczynia gliniane wraz złotemi kładł, iako dobrze wyraził Wierſzopis: (x)

Drogie, w złote naczynia gdy potrawy kładzie,
I gdy miesza ubóſtwo, w ſwych bogactw gromadzie.
Przyczyny spytan, powie: którym dziś wznieſiony
Na tron Sykańſki, ieſtem z garńcarza zrodzony.

Właśnie iakby mówił, to ieſt szlachectwo prawdziwe, na własnych nie zaś cudzych wſpierać ſię wyſługach; nie fromał ſię przeſzłego ſtanu, owſzem sądził, iż chwalebniey Króleſtwo cnotą, niż dziedzictwem otrzymać, Królem ſię bowiem rodzić, nic wielkiego, ale uczynić ſiebie godnym Króleſtwa to rzecz. Pięknie tu ſłuży poſtępek Amaza Egipcyan Króla. (y) Ten, podło będąc urodzony gdy Królewſkiey doſzedł godności: szlachetnieyſi powinney mu wzbraniali ſię wyrządzać czci; więc przyzwawszy do ſiebie złotnika, kazał z miednicy, która do umywania nóg iego ſłużyła, piękny Iowisza posąg ulać, i dnia iednego, gdy był zgiełk ludzi w Swiątnicy, kazał na widok poſtawić, aż wnet całe pospólſtwo schyliwſzy kolana, cześć onemu posągowi wyrządzać poczęło; tedy Amazis: komu ſię kłaniacie? naczyniu, które przeſzłego dnia ku opłókaniu nóg ſłużyło moich? na co wſzyſcy iednoſtaynie: Niepatrzym, co było, ale co ieſt; á Król: niepatrzieſz, czymem i ia był, ale czym ieſtem, podłom ſię iście urodził, ale za zdarzeniem Bogów, do Królewſkiego ieſtem wynieſiony ſtanu: czym nauczył, że we wſzyſtkich rządzeniach Nieba, na to co ieſt, oglądać ſię tylo mamy, i że prawdziwa zacność, nie na cudzych ale na własnych dowcipu ſiłach wſpiera ſię; w które ieśli przedtym naywiękſi Panowie, ni to na drugie Bogi, na mężów uczonych patrzali? onych poważali, i nadawali dobrami? lecz bysmy zdala przykładów nie zaſięgali, ſtawa mi Leo dzieſiąty naywyższy Papież, domu swego ozdoba, i ſetnych pochwał godzień, dobrodziey nauk wielki. Ten oprócz tego że uczonym sprzyiał, nadać, i pomnożyć wſzyſtkie kſiążnice uſilnie ſtarał ſię; iakoż, albo

(x) Anson. lib. epigra. (y) Herodot. lib. 2. Hiſt.

bo nas podane ſtarych Dziejopisów kſięgi nie upewniaią, iż, co ieſt nad podziw, tak był hoyny, że nie tylo pieniądze, ale też godności w nadgrodę częſtokroć dawał. To mi mąż wieczney ſławy i pamięci godny! wſzakże i Mikołaiowi piątemu naywyżſzemu Papieżowi wierſzem taką daią pochwałę:

Głośny z porady, á z cnoty głośnieyſzy,
Przetarł w naukach męże, sam biegleyſzy.

Nie przeto iednak Monarcha wſzyſtkim równie dobrodzieyſtwa wyświadczać, ani iednakową każdego godnością obdarzać powinien, bo ieden drugiemu ieſt nie podobny, mówi Cycero. A przyſłowie wzięte nieſie, nie z każdego pnia bywa Bożek. Nie każdy do każdego ieſt zdatny urzędu, iako wſzyſcy mądrzy doświadczyli; dla tego wyżſzych cnotą, wyżſzym ſtopniem uraczać należy. Iako ſłońce na wſzyſtkie domy rzucaiąc swe promienie te barziey oswieca, w których ſię przeſtronnieyſze okna znayduią, tak Monarcha winien o wſzyſtkich poddanych mieć ſtaranie, lecz tym więkſze dawać urzędy, których umyſłu wſpanialſzego, i do sprawowania zgodnieyſzych pobaczy, nie gardząc iednak reſztą, na wzór dobrego malarza, który nie tylo oczy, twarz i przednieyſze części, pęzlem ozdabia, ale i całą poſtać różnością farb ile może nayſlepiey przybiera. Tu właśnie przypada on napis naczyniom małym i wielkim, według sposobności każdego napełnionym dany: sprawiedliwie lecz nie równie. Nakoniec ma ſię mieć Monarcha iako śrzodek kuli z którego mnieyſze linie wychodzą do okręgu mnieyſzego, więkſze zaś do więkſzego, ażeby mniey godnych nad godnieyſzych przenoſząc temi ſłuſznie od mędrzca Pańſkiego nie był zgromiony ſłowy. (z) *Iako kto rzuca kamień na gromadę Merkuriuszową, tak kto wyrządza poczciwość głupiemu.* Aby ſię to zrozumiało, nie od rzeczy będzie, przywieść niektórych około tego zdania. Hieronim w ięzykach naybiegleyſzy dla wyłożenia tego wierſzu, przekłada wprzód dawnieyſzy zwyczay Poganow: ci na roſtaniu drog posąg Merkuriusza wyſtawiali, na którym dokąd droga wiodła, wyryto było, dla czego podróżni tak dla uczczenia, iako też i podziękowania, posąg on kamień-

(z) Prov. 26.

mieńmi orzucali, iako więc i teraz Pielgrzymi nali podle krzyżow różne składaią kamienie. To przełożywszy takie iest wspomnionych słów rozumienie: iako oni którzy czcili Merkuriusza prawemu Bogu obelgę czynili, cześć iemu przyzwoitą, zmyślonemu oddaiąc Bogu, tak który na iaką godność niezasłużonego wybiera, i wysadza, krzywdzi godnego, uymuiąc godności mu przyzwoitey; nie małe iest bowiem przestępstwo mniey zdolnym urzędy polecać, bo nie trzeba, iako stare przysłowie nieste, siodłać tłało, skoro na wysoki będzie wyniesione stopień wielu znaydzie naśladowcow. Siedmdziesiąt tłumaczow znowu inaczey one słowa biorą: gdzie nasze od wszystkich przyięte księgi maią, *iako gdy kto rzuca kamień na gromadę Merkuriuszowę*, oni czytaią: *iako gdy kto wiąże kamień do procy, tak kto wyrządza poczciwość głupiemu*: i mądrze, bo iako kamień z natury i właściwego ciężaru ku ziemi ciągnie, á położony na procy mocą ramienia tak wysoko leci, iż niekiedy same lotne przesadza ptaszyny; tak prosty á nieuczony godności swoiey przywalony ciężarem, do niskości zmierza,

(a) Cic. lib. 2. de offic.

rza, á Monarcha procą go pieczołowitości swoiey i siłą, wyniosłszy, nawyższym nad wszystkich czyni mniemanie. Bywa iednak, iż iako kamień aż pod Nieba same ciśniony za ustaniem siły od wyrzucaiącego przydaney, ciężarem do ziemi wrócić się musi; tak gnuśny, urzędu niegodny, za odięciem łaski Monarchy, z wysokiey zwala się godności. A tu uważyć trzeba: iż rzucaiący nierostropnie kamień, do nagrodzenia krzywdy przez to uczynioney są obowiązani, więc i kto nawiasem godności rozdaie; wszystkie szkody Rzeczypospolitey przez nieumieiętność przełożonego podziałane, zapłacić powinien. Monarcha iest sprawiedliwości przestrzegaczem w Rzeczypospolitey, więc ieśli niegodnych wpycha na godności, grzeszy nie lada; i wszystko wrócić iest obowiązany. Nie tayno nikomu że się godności do miecza równaią, którego rostropny na obronę, i nieprzyiaciół rozgromienie, niebaczny zasię na zboie, zdrady, i inne niecnoty swobodnie zażyie; á (b) iako szalonemu miecza niedałbyś, chociażby nalegał, tak też i ludziom niegodnym niepowinne być godności dawane, którzy i domy, i miasta, i Państwa rozwalaią; iako można wziąć miarę z Tyberiusza Cesarza, za którego piiaństwo cnotą było, á nie tak trzezwym, iak opilcom godności naywyższe rozdawały się. Wiemy, iż sam przez dwa dni z Pomponiuszem Flakkiem i Luciuszem Pizonem biesiaduiąc iednemu Prowincyą Syryiską, drugiemu przełożeństwo nad miastem dał. Nero dla czego tyle zbroił? i czemu w krótkim czasie nieszczęśliwy koniec potkał całe Królestwo? bo w wybieraniu osób, nie szali uwagi, ale własney trzymał się namiętności; na naganne iego dosyć wiedzieć, że po śmierci Burrona, Zofoniasza Tigellina nad woyskiem Prætoryańskim przełożył. Co nieznośnieyszego? iako że Wespazianus nayważszym łupieżcom Prowincye w ręce oddawał, iżby, gdy się spanoszą, wkrótce ie potępiwszy, sam się zbogacił.

Kto się nie zbrzydzi postępkiem Henryka ósmego, Króla Anglii, na którego Dworze, ieśli wierzyć można, Sanderowi, (c) ieden, że świninę dobrze upiekł, drugi że kostki węgrze składnie rzucał, nietylo dochodami opatrzeni, ale i godnością uraczeni

(b) D. Thom: 22. q. 65. a. 2. (c) Nicol. Sand. lib. 1. de Schi s. Anglic.

ni zoſtali. Niedziw że pod zwierzchnością nieſkrowitych, i nieznaiomych, Króleſtwa ku upadkowi naginać ſię muſzą. Zły to żeglarz co w burzy okręt nieumieiętnym szyprom poruczа. Roſtropnie przeto Monarcha w obieraniu na godności niech poſtępuie, żeby niegodnych na doſtoieńſtwa wyſadzaiąc ſiebie nie pokalał, iako ſię niegdyś przytrafiło przy wywyżſzeniu Wentidiusza Baſſy: ten iż z ſtaiennego za łaſką Cesarza zoſtał Konsulem, tak mocno to lud Rzymſki obraziło iż po wſzyſtkich ulicach rozpisano. Zbiegaycie ſię wſzyscy wieszczkowie; bo ſię cudo ziawiło: ten co muły opatrywał Konsulem zoſtał, Niegodnych na godności wynaſzaiący próez tego że od wſzyſtkich za nie rozſądnego poczytany bywa, rzadko na obrzydłe tyrana imie nie zaſługuie. Takich albowiem zbytnia do panowania chciwość zwykła tych, co do ſłużenia są zgodnieyſi, á w cnotach nie doyzrzali, na godności wyſadzać, opuſzczaiąc ba i zarzucaiąc mężów uczonych, by snać dzieła ich nieſkrowite nie potępiali. Zteyci to przyczyny, wiemy, że Mahumet swym naśladowcom surowie zakazał uczyć ſię nauk, iżby przez nie oświeceni nie poznali błędu, i fałſzu ſwoiey sekty. Nie tak Alexander Sewerus poſtępował, który nigdy rządcow do Prowincyi nie poſyłał, chyba imiona jch wprzód ogłoſiwſzy, aby ieśliby ſię ich iaka niedoſkonałość odkryła, innym Prowincye snadniey mógł polecać. Oby Monarchowie (d) z Chryſtusa zrzódła prawdy cokolwiek zaczerpnęli! ten na wyſoką górę wſtępuiąc nie lada iakich, ale trzech tylo wybrał niewinnością życia znakomitych, by ſię z tego Rzeczypospolitey Panowie uczyli, godność i urzędy wyſłużonym dawać: szkoda bowiem z niedobrego wybrania na godność, nie ieſt iedna, ale szkoduie wybrany, szkoduie urząd, ſzkoduie wybieraiący. Co dobrze wyraził Duch Swięty przywodząc oblubienicę mówiącą: (e) *poſtawili mię ſtróżem w winnicach*, á żem nie była zgodna na taki urząd, *winnice moiey nie ſtrzegłem*, i że raczey należało mi igłą ſię bawić, nie zaś ziemię w brozdy kraiać, winnica zgoła spuſtoszona ieſt; tak i wſzafowaniu urzędow; nieuważne wybranie na urząd, szkodę wielką urzędowi, i wybranemu, o-

wſzem

(d) Chrys. hom. 7. in Matt. (e) Cant. c. 1.

wſzem ſamym wybieraiącym niemnieyſzą przynoſi.

Na dowod tego, trzeba wiedzieć, czemu Bóg nagłą śmiercią zgładził (f) Ozę Kapłana: bo chociay otym wiele ieſt domyſłów, nie wſzyſcy iednak iſtotney doſięgaią przyczyny. Abulenſis mniema, że przeto iż ſię dotknął ſkrzynie Pańſkiey, á nie wſtrzymał ſię: lecz że w tym winy nie widać, nie zdałoby ſię ſłuſzna, żeby tak cięſzko był ukarany. Lyranus sądzi, że zemſty Pańſkiey nad Ozą, było przyczyną dotknięcie ſię z nieuſzanowaniem ſkrzyni oney, lecz i ta nie zda ſię być przyczyna, zbyt bowiem wielka to byłaby kara, w porównaniu tak nie wielkiey rzeczy: owſzem izali to podparcie, by na ziemię nie padła, za uſzanowanie nie ſtoi? Prawdziwa więc tak nieſzczęsney śmierci ta ieſt przyczyna: iż będąc Oza obowiązany na ſwych ramionach nieść Arkę, by sam grzbiet swóy od ciężaru umknął, sprzęgłſzy parę wołów, na wozie poſtawił: á gdy *wierzgały woły* iako iarzmem nietykane, *wyciągnął Oza rękę swą ku ſkrzyni Bożey, i rozgniewał ſię poruſzeniem Pan na Ozę*, i dłużey znaſzać niechciał mówiąc niby: czemuś ty ſkrzynię, która powinna być od ludzi nieſiona, bydlętom poruczył? na tychmiaſt tak wielkiego przeſtępſtwa ponieſieſz zapłatę, i uderzył po ramionach, któremi nieść był obowiązany: iako poſtrzega Gloſſa w te ſłowa: *uderzon ieſt po ramionach, któremi z obowiązku nieść był powinien.* Z tego łacno wnieść potrafią Monarchowie, urzędy w Rzeczypospolitey rozdawaiący, iak ieſt nie bespieczna rzecz wołom, to ieſt mniey doświadczonym one poruczać: oni albowiem obalą ſkrzynię, godności na złe obrócą, i podług upodobania swego sprawować ie będą. Co dobrze wyraził Owidiuſz, gdy zmyślił, iż Faeton to otrzymał, aby na dzień ieden woz ſłoneczny był mu polecony; lecz że był w kierowaniu nieświadom, za poſunieniem ſię koni ſłonecznych, nieszczęśnie zwalił ſię, i całą ziemię zapalił. Ta baśń, dokładnie rozrzutne naſzych czaſów, maluie obyczaie: kiedy abowiem nieuczeni; i do rządow niezgodni, poddańſtwem kieruią, w ten czas Rzeczpospolitą gubią, dobra Króleſtwa rozpraſzaią, á wſzyſtko ku upadkowi nakłaniaią. Iakoż być może, aby ten, który potrze-

Dd buie

(f) 2. Reg. cap. 6.

buie, aby nim rządzono, innemi dobrze rządził. Możeż ten należycie woyskiem władać, który twarzy nawet nieprzyiaciela marsowatey, ani gołego nigdy nie widział miecza? wielkiey zatym ostróżności Monarcha każdy niech używa, aby w wynaszaniu na godność mniey zgodni nad wysłużonych nie byli przeniesieni. Tak u dawnych było Rzymian: bo iako przywodzi Trebellius, kiedy na wybranie Konsula zgromadzono się, przezornieysi Senatorowie, iednomyślnie na Waleriana kreskowali, z tey iedynie pobudki, iż Walerianus ze wszystkich był przezorny, poważny, na nieprzyiaciela srogi, na występki tym barziey. Ztąd w dobrym się porządku utrzymuiąc, (g) dwa Kościoły wystawili cnoty, i godności, tak iednak, iżby do Kościoła godności, nie inaczey chyba przez drzwi cnoty wchodzić można było, i pisano: *za przewodnictwem cnoty.* Widział niegdyś Nabuchodonozor drzewo dziwney wysokości, (h) na którego wyższych gałęziach, ptaki się gniezdziły, pod cieniem zaś onego leśne zwierzęta legowiska miały. Cóż ztąd? izali się nie nauczym, że tam lepszy rząd, gdzie ludzie są mędrsi, którzy nakształt lotnych ptakow wyżey wylatuią, nauką i rostropnością barziey iaśnieiąc, na wydatnieyszym godności stopniu bywaią postawieni, nieuczeni zaś w kącie gnuśnieią. I sprawiedliwie, bo iako nie przystoi, by ziemne zwierzęta na gałęziach wieszały się, lotne za się na lądzie zostawały, tak równey nagany godno byłoby, gdyby nieuczeni aż pod same nieba wynaszani, mądrzy zaś w pogardzie na ziemi zostawowani byli. Toć to opłakiwał mędrzec mówiąc: (i) *iest złość którąm widział pod słońcem, głupiego posadzonego na godności wysokiey,* iakby rzekł: pomieszany zgoła widziałem porządek, gwiazdy na ziemię upadaiące, zwierzęta pod obłoki wylatuiące, to iest męże zalecone mądrością na dole siedzące, á głupie i nieużyte na naywyższym godności stopniu postawione. Na toż wypada Ieremiasza narzekanie, (k) *że niewolnicy panowali nad nami.* Ach coby dziś powiedział, kiedy nieznaiący się, nieskrowici, obżarstwu i zmyślnościom służący, na wysokie bywaią wpychani stopnie, á mężowie cnoty i mądrości rzadkiey, w niewiadomości zostawać, ba w zataieniu gnić, i po ziemi czoł-

(g) August: de Civ. DEI lib. 4. (h) Dan. c. 4. (i) Ecc. cap. 10. (k) Thren. c. 5.

czołgać się muszą: prawdzi się iście przysłowie: cnotę chwalą, á nic więcey. Przeto Krates równał urzędy do tych owoców co na wyniosłych, i niedostępnych rodzą się drzewach, z których nie ludzie, ale tylko krucy, lub inne iakie ptaszęta iedzą. Tey niebaczności wielmi Królestwom zarazliwey aby się Monarcha ustrzegł, niechay baczy co w mińcach czynią, wprzód tam wagi złota doświadczaią, toż pieniądz biią, gdyż równie w brakowaniu osób postępować przystoi; powinne być zasługi przeyrzane, toż dopiero godność dana, i to nie lada ludziom, ale godnieyszym, bo iest drugie wzięte przysłowie: *Nihil æqualitate inæqualius.* Niemasz nic nie sprawiedliwszego nad równość.

Co ci pomogą Państwa? co wkrąg rozsadzone
Mocne zamki? co herby? co skarby zwalone?
Ieśli zaletnych z cnoty, wielowładny Panie,
Lubić nie będziesz mężow, skąpy na dawanie.

ROZDZIAŁ XVII.

Czytaniem pisma Bożego niech się bawi Panuiący, á nieomylnie swym Królestwem szczęśnie władać będzie.

Z Wyrokow Pisma Bożego do spraw twoich Monarcho bacznie zasięgay porady, á w nich zapewne, ni to w źrzódłach nayczystszych, znaydziesz te nauki, które i do prawego życia, i do rządnego Państwem władania sposobu kształtnie służą i przypadaią. A naprzód stanie zaraz na czele czci godna Tróycy Przenayświętszey niedościgła taiemnica; to iest Boskiey istoty iedność, osób troistość, i święte Boskim osobom właściwe charaktery, *notiones* Teologowie nazywaią. Bo cokolwiek w Bogu iest, to abo istoty abo osoby, abo właściwego którey osobie charakteru ma nazwisko. Istota w Bogu iedna iest, i podziału nie zna, która nie rodzi ani rodzi się, nie dzieli, ani też dzieleniu podpada. Ale co do osób, tych się trzy znayduie, Ociec, Syn, i Duch Swięty. Ociec od żadney Osoby początku nie bierze, Syn od Oyca ma rodzenie, Duch S. od Oyca i od Syna pochodzi. Charaktery zaś osobom

właściwe są, Oycowſtwo i nie rodzenie ſię względem Oyca, względem Syna rodzenie ſię, tchnienie względem Oyca i Syna spólnie, pochodzenie od Oyca i od Syna względem Ducha Swiętego. Charakterami zaś (*notiones*) te przymioty Teologowie zową, przeto, że do poięcia naſzego różność osob naznaczyć mogą, tak, iż te Boſkie osoby maiąc w prawdzie iednoſtayną naturę, atoli nie iednakowym kſztaltem i spoſobem, bo Ociec ma onę od ſiebie, Syn od Oyca przez rozumienie, Duch Swięty od obu przez zobopolne chcenie. Tę iście taiemnicę, kſztaltnie w czworoliternym imienia Boſkiego wyrazie *Iehova* okazać można; co wyrażaią niektórzy tak: *Iod, He, Vau, He.* Albowiem pierwſza tego ſłowa litera *Iod*, ponieważ początek oznacza, iż inne wſzyſtkie od niey początek biorą, á ſama od żadney inney nie pochodzi, ſłuſznie Oyca z Boſkich Osob wyraża, który że także od nikogo nie pochodzi, a od niego inne osoby pochodzą, początkiem bez początku nazwan i mianowan bywa. Druga litera tego nazwiſka *Iehova* ieſt *He*, á ta znaczy bytność, abo uſtawiczne życie, á tak nadobnie drugiey osoby Syna Bożego iſtotę wyrazić może, przez którego wſzyſtko, cokolwiek ſię ſtało, być poczęło, i wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych w nim był żywot. Trzecią literę tego ſłowa kładą *Vau*, á ta iako znaczy złączenie iedney rzeczy z drugą, co my przez partykułę łączącą i wyrażamy, tak ſkładnie Ducha S. osobę oznaczać może, bo, ponieważ osoba ta, ieſt miłością samą, którą ſię Ociec i Syn wzaiem miłuią, ſłuſznie złączeniem abo ſkoiarzeniem tych dwu oſob nazywa ſię. Ktemu i ona rzecz wiadomości ieſt godna, że dwie są przyczyny powtórzenia tey litery *He*, którey wykład daliśmy o Synie, w tym nayświętſzym Boga imieniu *Iehova*, á z tych iedna ieſt, abyśmy dwie w Synie uznawali i wierzyli natury, to ieſt Boſką i razem ludzką; druga zaś przyczyna ieſt, abyśmy wiedzieli, że ſamemu tylko Synowi Bożemu ſłużą dwie relacye, to ieſt iż on sam ieden tylko ieſt, który i sam pochodzi, i od niego też pochodzi, pochodzi sam od Oyca, od niego zaś i od Oyca razem pochodzi Duch S. Tak Ociec rodzi i tchnie razem, Syn nie rodzi ale rodzi ſię, i tchnie spólnie z Oycem, Duch S. ani rodzi ani tchnie, ale pochodzi tylko

ko od dwu wspomnionych osob. Oprócz tego, gdzie nie zachodzą te charaktery, i relacye, żadney w Bóſtwie niemaſz różnicy, żadney liczby.

Nie odrzeczy tu będzie, owſzem do poſtanowienia naſzego snadnie przypada, namienić o spoſobie Chaldayſkim, którego oni w wyrażeniu imienia Boſkiego używaią. Trzema *Iod*, w cyrkuł ułożonemi dodawſzy ieden *Camez* wyraża ſię u nich Imie Boga. Co tak wykładaią Doktorowie: trzy *Iod* równie napisane, trzy osoby znaczą, z których żadna nie ieſt mnieyſza nad drugą, ale wſzyſtkie są współwieczne i równe; że zaś *Iod* znaczy początek, trzy *Iod* znać daią; że trzy te osoby Boſkie iednym są początkiem wſzyſtkich rzeczy ſtworzonych, á cyrkuł figura naydoſkonalſza, która ni początku ni końca nie ma, wieczność doſkonałą przed oczy ſtawi, bo Bóg, iako ieden Filozof powiedział, ieſt sfera, którey śrzodek abo centrum ieſt wſzędzie, obwod zaś (*circumferentia*) nigdzie. Cóż ieden *Camez* dodane znaczy, ieśli nie ieden tych wſzyſtkich oſob iſtotę? owoż wyraz trzech osob w Bogu dla pochodzenia i relacyi różnych, w naturze zaś i Maieſtacie równych!

Do tey rzeczy pięknie przypada one znamienite cudo, o którym Euzebius Cezaryeńſki do wiadomości podaie. Przy narodzeniu na świat Chryſtusa Pana, świadczy on, że ſię trzy ſłoneczne światła ziawiły na Niebie, które wolnym, po nieiakiey chwili, zbieganiem ſię ieden uczyniły ſłoneczny okrąg, aby snać troiaką liczbą ſtwierdziły trzy w Bogu osoby, á w iedno złączone przeświadczyły o iedney Boſkiey natury iſtocie.

Dziwna ieſt w Boethiuſzu Eugubińſkim powieść, (l) w pośrzód serca (tak on twierdzi) Swiętey Klary *de monte Falco*, po śmierci znalezione były trzy kamyczki równey wielkości, równey wagi, i iednegoż kſztaltu; to iednak, rzecz była naydziwnieyſza, że z nich każdy taką miał wagę, iaką wſzyſtkie trzy razem, i trzy wzięte razem, tyle ważyły, ile ważył ieden. Owoż Tróycy nayświętſzey prawy obraz. A tu ſłuſznie rzeknę: (m) o niepoięta Tróyco! o nierozdzielna iedności! o Boże dobry, ty to ieſteś pierwſzym wſzyſtkich rzeczy i przyczyn sprawcą, oświecicielem wſzel-

(l) Boeth. Eugub. lib. 25. (m) Corn. Muſſ. de Div. hiſt. l. 2. c. 13.

wſzelkiego rozumu i rady, dzieł wſzelakich oſtatnim kreſem i celem; zaiſte od ciebie biorą wſzyſtkie natury i ſtworzenia, iż są, od ciebie rady i rozumy, iż proſte i sprawiedliwe są, wſzyſtkie dzieła, iż są chwalebne; odiąwſzy moc twoię, żadne przyrodzenie w ſwym nie utrzyma ſię ſtanie, żaden, by naybyſtrzeyſzy rozum niczego nie dociecze, żadne dzieło niczego nie dokaże, bez twey opatrzności każda iſtność ginie i upada, każda przyczyna i rozum uſtaie, każde dzieło mdłe ieſt i niegruntowne. Morzem ieſteś nie zmierzonym, którego bez łodki Swiętey wiary przebyć nie można. I dla tegoć to Grzegorz Niſseński powiadał, że iako Abraham zoſtawił ſług pod górą, (n) á sam ieden z Izaakiem wſtąpił na górę, tak w poznaniu tey taiemnicy rozum wſzyſtek przyrodzony zoſtawić należy, á na ſamey tylko zaſadzać ſię wierze; nie iżby co w niey było przeciw przyrodzeniu, ale iż wſzyſtko ieſt nad przyrodzenie. O iak wielu nędznych i niebacznych ludzi w tymto zatonęło morzu, że ſię pokwapili bez wioſeł i łodki wiary po nim żeglować. Zginął tu nędzarz oſtatni Aryuſz, że większość w przymiotach Oycu przypiſał nad Syna. Zalany tego morza wałami dumny Macedoniusz, że Ducha S. szczerym mianował i dowodził być ſtworzeniem. Sabelliusz bluźnierca niedokonał żeglugi, i pochłoniony zoſtał w nurtach byſtrych, że różnicy we trzech nie dopuszczał osobach. Zgoła nie mało innych oſkały taiemne roztrąconych, życia pozbyło, że tak niebespieczną przedſiewzięli żeglugę, ſamym nieudolnym i przyrodzonym ſiłom zbytecznie ufaiąc; ieſt bowiem owa taiemnica tak nieporięta i niedościgła, że błahy dowcip ludzki nigdy takich nie wynaydzie sposobow, któremiby onę wyśledził i ułatwił: dla czego za bespiecznieyſzą rzecz sądzę, o tey taiemnicy nie tak ciekawie szperáć i badać ſię, iako z pokorą naygłębſzą onę ſzanować i wielbić. To zdanie i rada była Innocentiuſza Papieża: (o) wierzyć mamy, á szperać i roztrząſać zabroniono; bo ieżeli własnych przymiotow rzeczy podpadaiących zmyſłom doścignąć nie możem, cóż dopiero za zuchwała śmiałość, w dzierać w taiemne ſkrytości? bo któryż proſzę acz głęboki i dowcipny Filozof oſobliwſzych

(n) Gen. 6. 22. (o) Innoc. III. de myſt. Miſſæ lib. 4. c. 8.

ſzych dociekł zgoła mrowki nawet błahey miedzy żywioły właściwych przymiotow? kto dowiedzie i ukaże na oko iaki oddech i tchnienie oney utrzymuie życie? z iakich ſię spaia i ſkłada żyłek i członkow; gdzie i iakie ma serce, iakie zmyſły, kości, ſtawy, i ſkórę? kto maluchny pyſzczek doſkonale wyrazi? kto dóydzie iako ſię rozmnaża i rodzi, iako ſię raz po niſkiey ziemi czołga, drugi raz ſkrzydełka przybiera, i po powietrzu ſię unoſi? ieżeli tedy błahey trudności umyſł nasz rozwiązać nie może, i na poznawaniu mrówki uſtaie, iakoż poważaiąc ſię przenikać wielmożność Boſką nie ztępieie i nie uſtanie? który Filozof doſkonale wſzyſtkich przyrodzonych rzeczy doſięgnął i doſzedł? aby o nim rzeć można było.

Szczęśliw, który rozumem te rzeczy przenika
Wſzyſtkie, które przed ludźmi natura zamyka.

Kto doſzedł? z kąd nagłe ziemi trzęſienia? zkąd w morzu podnoſzą ſię wody? co za kſztalt i początek zakrytych w ziemnych lochach źrzódeł? co wiatry nagłe mnoży i wznieca? co błyſkawice zapala? co grzmoty poruſza, i pioruny? co morze kłóci i mieſza? co rzeki i poniki oſładza? kto doſtatecznie napiſał o dziwnych tęczy ozdobach i odmianach? o ſile magneſowych kamieni? o mdłych paiąka ſiateczkach, i o iedwabnicach? co jeżeli byſtrość dowcipu ludzkiego tak ſłabe ma ſiły, że podłych w naturze domacać ſię nie wydoła rzeczy, cóż? nie będzieſz to znak zuchwałości oſtatniey? kiedy odważyſz ſię o człowiecze Boſkiey iſtoty miałkim doſięgać rozumem? o przepaści i ſkrytości milczeniem tylko ſamym ſzanowania godna! rzekni, proſzę, człowiecze śmiertelny, kiedy o tych widzialnych rzeczach, które tłoczyſz i zacieraſz nogą, które ci ſię uſtawnie w oczach ſnuią, o których bezprzeſtannie ſłyſzyſz i mówiſz, i które w ręku codziennie obracaſz i noſiſz, rosprawiać mądrze nie wydołaſz, á iakoż o trudnych nad poięcie tajemnicach Bóſkich badać ſię maſz? rzekni, powtarzam ieſzcze, ſtoili na czym zupełnie okrąg ziemi, i iakoby na gruncie iakowym ſię oſadza? czyli w pośrzód świata ieſt zawieſzony? co za waga i ciężar onego, gdzie uyścia wod morſkich zabiera i pogrąża? opiſz własności powietrza, gdzie ieſt wiatrow i burzy ſtolica? mgły

mgły i pary schowanie? zapory odmian i śniegow? odmiany i ochłody dla żywiołów; dowiedź i zgadni przymioty ozdobnego słońca, które iest stróżem okręgu świata, rządcą odmian czasu? które wiele rzeczy żyiących wyprowadza, wszystkie zaś zachowuie? otworz własności Księżyca, czemu raz cały i iasny drugi raz przez połowę tylko i niby splamiony światu przyświeca? opowiedź gwiazd istotę, iako słowem iednym utworzone firmament oświecaią i zdobią? owszem otworz naturę ciała twoiego, ieśliś ią przeiął, iakie ma ułożenie członkow, iaki żył i stawow porządek, co za dzielność i powinność części każdey. Ale postąpmy do niższego stworzenia, wyraź rzutkość polnego konika, dziwność szarańczy, i mrówek siłę, pszczołek pracowitych roboty; Opowiedź sprawy i przezorność żórawiów, opisz iedwabniczkow przemysł, osnowy i prace paiączkow, ieśli wydołasz. O nędzny i błahy człecze podłego stworzenia, które ustawicznie masz przed oczema, doyrzeć i przeniknąć nie możesz, á iakoż pokwapisz się do badania nad rozum ukrytych przed ludźmi taiemnic? azaż nie wiesz, że (p) *kto się wiele bada o Maiestacie, będzie zatłumion od chwały.*

Już dopiero z tey nieprzebraney skarbnice, iakie masz zbierać skarby Monarcho? tu myśl twoię obracay, serce do nie stworzonych kieruy rzeczy, dochodź duszy twey godności, która stworzona iest na podobieństwo Boskie; bo iako BOG ieden iest w istocie, á troisty w osobach, tak dusza iedna iest co do istoty, trzy iednak ma siły swoie to iest pamięć, rozum, i wolą, i iako osoby maią od siebie wzaiemne pochodzenie, to iest Syn od Oyca, Duch S. od obu, á Ociec od żadney osoby, tak w siłach duszy znayduią się także nieiakieś pochodzenia, bo iako od Oyca słowo, od obudwu Duch S. tak od pamięci siła rozumu, á od rozumu i pamięci siła chcenia nie iako pochodzi. Ale ieszcze z Pisma S. poięcia nabędziesz o taiemnicy przeyrzenia Boskiego, iako Bóg wolą i chceniem uprzedzaiącym wszystkich ogólnie (q) do zbawienia wiecznego sporządza i prowadzi, ale wolą i chceniem skutecznym żadnego nie obiecuie zbawić, chyba kto wedle przepisow

(p) Prov. 25. (q) 1. Timot. c. 2.

sow przykazań żyie. A tu kto rzecze i zarzuci, ieżeli Bóg żąda wszystkie ludzie zbawić, toć żaden onego celu i kresu nie minie, ponieważ chcenie Boskie tak iest skuteczne, że żaden onemu oprzeć się nie może. Bo (r) *ktoż się sprzechwi woli iego?* tę trudność ułacniaią Oycowie SS. mądrze w ten sposob. Dwoiakie w Bogu iest chcenie, iedno uprzedzaiące, następuiące zaś drugie. Chcenie uprzedzaiące to nazywaią, które poprzedza zasługi i winy nasze. Chcenie następuiące iest, przez które Bóg chce czego, wzgląd maiąc na sprawy uczynione od człowieka; pierwsze nazwisko bierze woli poprzedzaiącey, że iakoby uprzedza spraw naszych poznanie, drugie zaś wolą następuiącą mieni się, iakoby za poznaniem uczynkow szło i następowało. Do rzeczy tedy bliżey idąc powiadam, że Bóg zarówno wszystkich żąda zbawić chceniem woli poprzedzaiącey, nie zaś chceniem woli następuiącey; i ztąd to wiele do zamierzonego nie trafia celu, owszem nie mało na wieczną idzie zgubę, bo częstokroć wiele ludzi Boskich nie słucha wyrokow, i do iego nie stosuie się woli. Dla tego częstokroć boleść swoię oświadcza, (s) *ile kroć chciałem, á niechciałeś*, i dla tego dom twóy obalony i zniszczony zostanie. Bóg abowiem żadnemu dostatecznych nie ubliża środkow i pomocy, i nie można o każdym mówić, (t) *modlił się ten złośnik do Pana, od którego niemiał otrzymać miłosierdzia*; bo pokuta dostateczna iest zgładzić naywiększe występki, ale te słowa rzeczone są o Antyochu, który nie miał otrzymać miłosierdzia, iż pokuta iego była nie prawdziwa, á taka pospolicie bywać zwykła, którą grzeszni aż do ostatniego kresu życia odkładaią. Pokuta abowiem opóźniona rzadko szczerą bywa. Żałował ci on, prawda, ale nie dostąpił miłosierdzia; bo zadosyć czynił nie na mieyscu udziałaney niecnoty, gdyż grzech w sercu był stolicę założył, á on zasię pokutę usty tylko okazywał. Dla dokładnieyszego ieszcze namienionych uwag wykładu dodać nie od rzeczy będzie, że to słowo *wszyscy* czasem się bierze za każdego zosobna, iako w onym wyroku, (u) *postanowiono iest wszystkim ludziom raz umrzeć*, niekiedy zaś bierze się za niektórych tylko, iako w owych Pawła

(r) Rom. 9. (s) Matt. 23, (t) 2. Mach. 9. (u) Hebr. 9.

S. słowach: (w) *w Chrystusie wszyscy ożywieni będą;* co się powszechnie w rzeczy samey nie iści, tylko na samych wybranych do zbawienia; znaczy bowiem że wszyscy, którzy tylko zbawionemi zostaią, przez Chrystusa Jezusa dostępuią wiecznego żywota; albo iak inny iest wykład o tym ożywieniu w Chrystusie, iż niektórzy tylko ze wszelkiego rodzaiu narodów błogosławieństwa dostaią. Tak się wykłada i ono: (x) *ogląda wszelkie ciało zbawienie Boże,* nieiakoby spólnie wszyscy oglądali Chrystusa, ale że tylko niektórzy z każdego ludu, pokolenia i narodu widzieli, tak iż żadney nie masz krainy, z któreyby kto zbawiony nie był, ani też w całym świecie iest kącik iaki, kędyby prawey Ewangelii światło rozgłoszone nie było, i wiadomość Chrystusowego niedosięgła imienia. Tak mówili starcowie na twarz przed barankiem padaiąc, (y) *odkupiłeś nas Panie ze wszelkiego pokolenia, i języka i ludu i narodu, i uczyniłeś nas Bogu Królestwem.* Nie rzekli odkupiłeś każde pokolenie i lud wszytek, ale tylko część z różnego pokolenia i ludu, bo z nich tylko niektórzy i to mała garstka prawą w Chrystusa przyięli wiarę, i zbawienia dostali. Tak też nieco wyżey namienione mieysce Pawła S. wykładaią tłumacze: Bóg chce, prawi, *aby wszyscy ludzie byli zbawieni,* to iest, że niektóre osoby tylko, lecz cały rodzay ogolnie chce zbawić. A zatym Bóg, iżbym rzeczy prędzey dokonał, (z) chce wszystkich zbawić wolą uprzedzaiącą, ale nie zbawi, chyba wedle ustaw i przykazań życie miarkuiących, żadnego do piekła nie strąci, chyba tylko prawdom nieomylnym oporem idących. A z tey tak niedościgłey nauki, iakich śrzodkow do władania szczęśliwie Królewstwem nie weźmie Monarcha? naypierwsze i szczegulne staranie to ma być rządzcy, aby poddane swoie nito syny iakie ochraniał i bronił, á winne i nie prawe złoczyńce, abo buntowniki mściwie gromił i karał. Ztąd nieśmiertelney dostał sławy Alexander Severus, (a) który zdrayce z oyczyzny wyganiał i zabiiał, á dobre urzędniki i sprawce na naywyższe gydności sadził i dobierał.

Ale

(w) 1. Cor. 15. (x) Lucæ 3. (y) Apoc. 5. (z) D. Thom. 1. p. q. 19. a. 6.
(a) Lamprid. in vita Severi.

Ale daley ieszcze w głąb postąpimy rzeczy, i ciekawą myślą na naychwalebnieysze ze wszystkich spraw dzieło wyprowadzenia świata spoyrzymy; naychwalebnieysze iście nie dla iakowey osobliwości że uczyniony iest, bo (b) nierównie większa rzecz iest niezbożnego usprawiedliwienie, które za cel ma wieczne używanie chwały, iakie nie służy udziałaniu Nieba i ziemie, które za koniec ma przyrodzenia odmiennego dobro, ale nazywa się naydoskonalszym dziełem dla sposobu działania, że się z niczego wyprowadza.

Tu ciekawą myśl obróć Monarcho, i pilnie rozbierz naywiększą BOGA wszechmocnego łaskawość, który wyprowadza różne stworzenia, (c) nieiżby ztąd brał iaką dla siebie uciechę, ale aby one dobrami napełniał, abowiem końcem wszystkiego stworzenia iest hoyność Boska, którą Bóg tworząc wylewa i sypie na swe dzieło. Cóż tedy z owey opatrzności na cię spada Monarcho? to zaiste, abyś czynienia twoie obracał ku uszczęśliwieniu ludu, żadnych nie żądaiąc pożytków, abowiem, iako przysłowie niesie: obce dobro mieć w pieczy to znak sprawiedliwości.

Zaiste takiey wielmożności iest stworzenia dzieło, że mocy oney Bóg żadnemu stworzeniu nie udziela, ani udzielić może, bo iako nie może być udzielono stworzeniu, że iest naypierwszym wszech rzeczy sprawcą, iako dowodzi znamienity Teolog ieden, (d) tak ani może się udzielać onemu moc, którey do tworzenia potrzeba. A ztąd co za przestroga dla ciebie Monarcho? zaiste w sprawach wielkiey wagi sam wszystko obmyślać winieneś, atoli iednak możesz i winien iesteś w sprawowaniu Królestwa radzcow dobierać, ale zgoła ze wszystkim władzy onym poruczać nie masz, by się tobie ów nie nagodził przypadek, który Tyberyusza napotkał. A iako Bóg wszystkie rzeczy utworzył w przytomności Aniołow, (e) pozwalaiąc wszystko poznawać, w niczym iednak do tworzenia onych nie używaiąc, tak i ty rządzco, który mieysce Boga trzymasz, do sprawowania rządow poradnikow przybieray, ale onym zupełney nie zwierzay władzy, ale chyba

Ee 2 tylko

(b) Albertus Mag. 2. dist. 18. a. 4. (c) D. Thom. 1. 2. q. 113. a. 9. (d) Flor. Nan Bon. In Cat. arg. super. Gen. (e) D. Thom. de potest. DEI q. 3. a. 4.

tylko od nich zaſięgay porady. Nad to luboby Bóg mógł świat cały bez ſłońca oświecać, i sporządzonemi rzeczami, żadnego do tey sprawy nie używaiąc ſtworzenia, władać, atoli iednak rządy swoie częſtokroć zdaie na ſtworzenie, i onemu władzy nad innemi rzeczami dozwala, oddalaiąc tylko one od dzieła ſtworzenia. Tak lubo Monarcha może, i umie dobrze sam przez ſię państwem rządzić, iednak nie zboczy z prawey drogi kiedy do tego mądrych zaſięgnie porady.

Ale pódźmy daley, w nayczyſtſzym Pisma S. zwierciedle obaczyć można osobliwſzą naywyżſzego sprawcy opatrzność, którą ma o wſzelakim ſtworzeniu, by i nayliżſzym. (f) *Włosy głowy waſzey wſzyſtkie zliczone są*, świadczy Ewangelia. Zkąd Auguſtyn powiadał, (g) Bóg cały ieſt okiem, ponieważ wſzyſtko widzi, cały ieſt ręką, ponieważ wſzyſtko działa, cały ieſt nogą, ponieważ ieſt wſzędy. Mówią o S. Hieronymie, że twierdził, iakoby Bóg nie wiedział, wiele lichych robaczkow dnia każdego rodzi ſię, ale tę trudność ułatwia, (h) inny Piſarz; mówi bowiem: wiele robaczkow każdego momentu rodzi ſię, nie widzi Bóg tak, iżby pierwiey nie widział, bo razem i zawſze wſzyſtko poznaie; ani też żaden niech nie zarzuca owych ſłów Pawła S. (i) *Izali, Bóg o wołech pieczą ma?* abowiem Ociec naywyżſzy ma pieczą o wſzyſtkim ſtworzeniu? (k) *Twoia Oycze opatrzność wſzyſtko rządzi.* Ale oſobliwſze ma ſtaranie o rozumnym ſtworzeniu, dla którego uſtawy napiſał i zoſtawił, á o nierozumne ſtworzenia zgoła tak nie dba. Ale mógłby tu ieſzcze kto mędrca Pańſkiego wyrók zarzucić: (l) *iednako o wſzyſtkie pieczą ma*, wſzakże łacno tę trudność rozwiązać, to ſłowo, *iednako*, natym mieyſcu, nie powinno ſię łączyć z samym ſtaraniem, iakoby Bóg nie dbał barziey o iednę aniżeli o rzecz drugą, ale ma ſię łączyć z rzeczami, które w iego opiece zoſtaią, á tak sens ieſt: że nic bez opatrzności nie zoſtaie BOGA, i owſzem każde ſtworzenie, nie wyimuiąc też naynędznieyſzego, pod wſzechmocną zoſtaie opatrznością. A tu co ſię wnieść może? powinność Monarchy ta ieſt, aby o poddanych ſobie narodach naypil-

(f) Luc. 12. (g) Auguſt. Epiſt. 36. (h) Mag. Sentent. lib. 1. Diſt. 39. (i) 1. Cor, 9. (k) Sap. 14 (l) Sapien. 6.

napilnieyſzą miał pieczołowitość, potrzeby onych obmyślał, żadnym nie gardził, bo iako przyſłowie nieſie, nawet i obręcz naſtąpiony biie.

Do tego ieſzcze wyroki Pisma S. roſtrząſay, á zaiſte większey wiadomości nabędzieſz, tam abowiem o niepoiętey mądrości Boſkiey dowieſz ſię, który lubo wſzyſtkie ſtworzenia nieſkończoną kocha miłością, nie każdemu iednak swoie zwykł pospolicie taiemnice obiawiać. *Nie waſza rzecz ieſt*, mówi Pismo, (m) *znać czasy i chwile, które Ociec położył w ſwey władzy.* Ani bowiem dusza Chryſtusa tak ulubiona, która w samym poczęciu z ſłowem przedwiecznym złączona była, wſzyſtkiego była wiadomą, ponieważ (n) dusza Chryſtusowa poznawała tylko iſtotę Boſką, nie zaś z gruntu poymowała iak ieſt w ſobie, zaiſte docieka ła co Bóg przenika wiadomością widzenia, (*viſionis*) nie zaś to, co przenika wiadomością poznania (*ſimplicis intelligentiæ.*) Cóż ztąd za przeſtroga? niech pilno baczy Monarcha ſtaraiący ſię o rząd dobry, aby wſzyſtkich ſię taiemnic każdemu nie zwierzał, luboby naypoufalſzym przyiaciołom, bo raz wyrzeczone ſłowo, iuż ſię nie wraca nazad. Co zataiono mieć żądaſz, żadnemu tego niepowierzay.

Niezliczone są przeſtrogi, które z ſkarbnice wyrokow Bożych powziąć ſię mogą, ale wzgląd maiąc na krótkość, wiele pominąć należy, co sam każdy, te przerzucaiąc Swięte karty, naydzie i zobaczy. Oto tylko proſzę, o bym i uproſił! abyś uſtawicznie rządzco ciekawą myślą roztrząſał, iakich roſkoſzy błogoſławione duſze w chwale Niebieſkiey zażywaią, które na rozumie, iako naucza Tomasz S. to ieſt na oglądaniu Boga zależą albo na woli, iako Szkot dowodzi, to ieſt na oſiągnieniu Boga, albo na rozumie razem i na woli, podług zdania Rychárda, to ieſt na oglądaniu i oſiągnieniu razem. Która zaiſte ſzczęśliwość tak wielka ieſt, iż wſzelaką żądzą przewyżſza, i tak nasyca człowieka, iż nic nie zoſtawuie onemu, czegoby miał żądać więcey. Takie zawiera w ſobie uſzczęśliwienie, które ſię ani pomnaża, ani umnieyſza; niema umnieyſzenia, bo utracie nie podlega; (o) *radości waſzey*

(m) Act. 1. (n) D. Thom. 3. p. qu. 10. a. 2. (o) Ioan. 16.

szey żaden od was nie odeymie. Niema powiększenia ponieważ iest nieskończona, á do nieskończoney rzeczy nic zgoła dodać niemożna. Tego nieiakie podobieństwo wyraża na sobie zrzódło Madutzkie leżące na polach Salentyńskich, o czym ma w swych księgach powieść Pliniusz: któremu przez branie wody nieubywa, ani też przez nalanie nie przybywa. Ale błogosławiona Świętych Pańskich szczęśliwość do iakich dzieł pobudza? zaiste abyś sprawiedliwie Państwem sprawuiąc, tak miarkował doczesne życia zabiegi, gdybyś, przez one do wieczności trafił! O iaka dostoyność iest niebieskiey chwały, w którey błogosławieni takiey zażywaią szczęśliwości, iż z onych przybytków nigdy wypaść nie mogą. Prawda mógłby tu kto zarzucić Ioba S. słowa: (p) *oto ci, którzy mu służą nie są stali, i w Aniołach znalazł nieprawość;* ale to mieysce nie barzo popiera; bo wszyscy ie do Aniołow, w stanie zasługi zostaiących stosuią, iacy być mogą kapłani, á tak trudność ułacniona iest. Ieżeli zaś o Aniołach błogosławionych wykładać kto zechce, takie Katolikow iest rozumienie: że ile z ich przyrodzenia, mogą zgrzeszyć, tak wykłada Grzegorz S. (q), inni zaś przez nieprawość rozumieią, nie grzech iaki, ale samę nie wiadomość, i ten wykład zostawił Dyonizy Areopogita, że Anjołowie rangi wyższey oświecaią niższe chóry, nie tak iakoby mieli oświecenie dawać sprawuiąc ie w nich, iak pospolicie słońce obiaśnia powietrze, bo w ten sposob Sam Bóg tylko oświeca, ale tylko światła przyczyniaiąc, tak iako wnoszący zapaloną świecę całe mieszkanie obiaśnia: tym kształtem ieden zliczby wyższych Aniołow, drugiego z niższych obiaśnia, onemu o wiadomey sobie rzeczy rozprawuiąc, nie zaś innemu. Będą zaiste Swięci Bozi utwierdzeni w łasce, iako oglądaiący wistocie Boga, i bez grzechu życie prowadzić będą, á obfitować zawsze w niezmierną szczęśliwość. (r) *Rozweselą się Swięci w chwale.* Ale rzecze kto, iako błogosławieni zażywaią ustawicznego wesela, kiedy za niemi w tropy chodzi boiaźń i strach? (s) *boiaźń Pańska Swięta trwaiąca na wieki wiekow.* Zaden zaś nie wątpi, że celem boiaźni iest złe które nas trwoży i przeraża; á ieżeli ustawiczna boiaźń Swiętych dotyka

(p) Iob. c. 4. (q) Greg. mor. lib. 5. c. 27. (r) Psal. 146. (s) Psal. 18.

tyka, iako umysłu spokoyność trwać w nich może? ale to fałsz, niezna bowiem boiaźni żywot wieczny, któraby z nieuspokoieniem była złączona, iaki zwykł bywać strach służebny, który na owo nie przystoi mieszkanie, bo go z tamtych pałacow doskonała miłość precz wypycha; wprawdzie przebywa tam boiaźń synowska, która w błogosławionych niewynika zboiaźni nadchodzącey przygody, ale z dobrowolnego nieiakiegoś uszanowania nayświętszego Bóstwa, maiąc zawsze zażywanie dozwolone niezmieszaney pogody. Ieśli zaś rzeczesz iako nie dolega onych serca uciśnienie, gdy widzą syny, rodzice, i przyiacioły skazane na nieustanne męki, aboż raz taki do żywego nie doymie? krótko ci na to powiadam, co nam wiara podaie; nie smucą się błogosławieni nad temi widoki, bo (t) ustawnie na Boskiey woli przestaią i na wypełnieniu oney chętnie polegaią. (u) *Będzie się weselił sprawiedliwy, kiedy uyrzy pomstę.* Przypadaią abowiem na Boską wolą tak co do rzeczy, którey chcą, iako i co do końca dla którego chcą, bo czego kolwiek żądaią i pragną, tego żądaią i pragną dla ostatecznego końca, nie chcą zaś nic, tylko czego Bóg chce i pragnie. Ale tu kto ieszcze podobno wątpliwość wznieci, ieżeli duchowie błogosławieni zgoła stosuią się do Boskiey woli, iako pogodzić możem owe rosterki miedzy Anioły, o których Daniel Prorok w swoich księgach namienia? (w) *Xiąże Krolestwa Perskiego przeciwiło się mi ieden i dwadzieścia dni.* Hieronim S. to mieysce tłumacząc dowodzi, że przez Xiążęcia Krolestwa Perskiego rozumie się Anioł, który opierał się uwolnieniu Izraelitow, za któremi Daniel się modlił, á Gabryel Archanioł przed Boski Maiestat prozby iego zanosił. Xiążęciem zaś Krolestwa Perskiego iest dobry Anioł ku straży Państwa onego wyznaczony. Spór zaś i walka ztąd powstała. Archanioł strażnik kraiu Perskiego starał się, ile nań przystało, o całość i zbawienie tych obywatelów, którzy w owym Krolestwie mieszkali, bo widząc że przez obcowanie z Izraelitami wiele z Persow prawego poznawało Boga, nalegał nato, aby on lud w niewoli trwał. Drugi zaś, pod którego strażą lud Izraelski zostawał, o uwolnienie ludu onego dopraszał się, i prozby Danie-

(t) Medina in 1, 2. q. 9, a. 8. (u) Psal. 57. (w) Dan. 1 0.

Daniela przed Maieſtat Boſki zanoſił. Oba iednak nato przypadali, aby wola Boſka ſwoie wypełnienie miała. A ztąd co za prawda wynika? zaiſte Monarchowie mieysce Aniołów w swoich trzymaią Państwach, by pieczą mieli i o duſzach i o ciałach ſwych poddanych, bo inaczey ściſły rachunek oddadzą, i zaiſte będą muſieli duſzę ſwoię dać za duſze poſpolſtwa, iako wyroki Boże znać daią. (x) *Nayſroższy sąd będzie tym którzy są przełożeni.* I dla tego Król i Prorok ze łzami wzdychał: (y) *od cudzych grzechow ſfolguy ſłudze twemu.* A do tego na owym mieyſcu wieczney szczęśliwości Bóg dawca hoyny odpłatę błogoſławionym daie nad zaſługi, iako twierdzi Apoſtoł, (z) *utrapienia tego czaſu niniey ſzego nie są godne przyſzłey chwały.* Ani tu zarzucić można naukę od Teologow powſzechnie przyiętą, że Swięci zaſługuią na odpłatę wieczną przez godne i przyzwoite zaſługi: bo tę trudność pięknie ułacnia Tomaſz w ten sposob: kiedy mówi Apoſtoł, nie są godne utrapienia przyſzłey chwały, tak ſię ma rozumieć, że poniesione trudy nic nie ważą, ile te uczynki pochodzą od wolney woli naſzey; ale ile pochodzą złaſki Ducha S. i z zaſług Chryſtusa Zbawiciela naszego, doſtaią niezmierney ceny i szacunku, i na ten czas onym przyzwoicie nadgroda należy. To żywy obraz Monarcho dla ciebie, dobrze zaſłużone w Rzeczypospolitey maſz dobrodzieyſtwy obdarzać, nie tylko tak, iakby na nie przyſtało według ſłuſzney miary, ale i więcey iako Alexander, który mówił: nie patrzę na co zaſługuieſz, ale co na mnie Króla dać tobie przyſtoi.

Tenże Bóg niecnoty i przeſtępce prawa Bożego, na ognie wieczne ſtrąca iako Sędzia naywyższy, bynaymniey z onych wyiścia niezoſtawuiąc nadziei. Wprawdzie nie ieſt mi tayna owa powieść, którą o Traianie głoſzą, iakoby on przez modlitwy Grzegorza miał z tych mąk być wybawiony; ale ia nato żadną miarą przyſtać nie mogę, zwłaſzcza iż sam Grzegorz w ſwoich pismach żadney wzmianki o tym dziwie nie zoſtawił, ani też w tey mierze za ważny poczytam dowod wzięty z Damaſcena, gdzie ukazuie, iakoby Grzegorz miał ſię modlić za Traianem, i takowy głos uſłyſzeć od Boga: wyſłuchaneć twe prożby, á Traian

(x) Sap. 6. (y) Pſal. 18. (z) Rom. 8.

ian miłoſierdzia i litości doſtąpił. Fałſz to ieſt, powtarzam znowu, bo Damaſcen mąż wielkiey powagi, nie mógł niepewney rzeczy rozgłaſzać. I to nie bez dowodu twierdzę. Bo Damaſcen pierwey niż Grzegorz żył, abowiem on za czaſow Teodozyuſza Cesarza ſłynął, i urząd Sekretarza sprawował, Grzegorz zaś za Maurycyuſza. Ztąd zakończyć trzeba, że to pismo i dzieło ma sprawcę kogo innego, nie zaś Damaſcena. Ale by i prawdziwa była ta hiſtoria od kogożkolwiek napisana, rzecby należało, że nie ieſt wybawiony z płomieni piekielnych, bo to iawnie przeciw Pismu ieſt, ale że był do życia przywrócony, w którym pokutę uczyniwſzy, potym żywota dokonał, i zbawiony zoſtał. A lubo kary mąk wiecznych są zewnętrzne i nazbyt ciężkie, nieco iednak i tu Boſkie okazuie ſię miłoſierdzie, bo karze winowayce mniey, niż ſłuſzność wyciąga. Mógłby abowiem zbrodnią zgoła zniſzczyć i zgubić, maiąc wzgląd na surowość sprawiedliwości, atoli ich w całości chowa, co ieſt dobrem, bo lepſza ieſt rzecz być, niż nie być. Równie Monarcho na ciebie przyſtoi, abyś winowaycom, które kary godne sądziſz, ani na prożby, ani też na żadne błaganie nie przebaczał, tak iednak to pełniąc, abyś zawſze przykład litości zoſtawił, i pokazał. Co ſię iuż tycze widoku w chwale niebieſkiey, twierdzi Tomaſz S. (a) że ten równy wſzyſcy Swięci maią, wſzyſcy bowiem iednego oſięgaią Boga, á oſięgaią całego, lubo nie ze wſzyſtkim; bo oglądaią iſtotę Boſką nieſkończoną ale ſpoſobem ſkończonym; wſzyſcy Boga poznawaią, ale doſtatecznie przymiotów iego nie poymuią, bo sam tylko Bóg doſtatecznie iſtotę swoię przenika. I tego nawet Filozof pogański Epiktetus zdaie ſię dowodzić, lubo nie maiący oświecenia wiary. Gdy abowiem wiele uczniom ſwoim mówił, aby doſtoyność Boſką wytłumaczył, á od nich uſłyſzał, iż te wyroki nad poięcie onych były, rzekł, gdybym, prawi, doſtatecznie wam wytłumaczył iſtotę Boga, abobym ia był Bogiem, abo ten któregom ia doſzedł iſtoty, przeſtałby być Bogiem. Toż ſamo i Symonides zeznawał, (b) im barziey rozważam o Bogu, tym barziey niedoſięgam ſkrytości. Mądrze zaiſte i kſztałtnie, bo gdy oney taiemnicy doſięgnieſz,

(a) D. Thom. 1, 2. q. 5. a. 2. (b) Cic: lib. 1. de nat. Deor.

wraz błogosławionym zostaniesz; owszem i na ten czas ieszcze nie poymiesz, bo z istoty iest Boskiey, aby nie mógł być rozumem stworzonym ogarniony, któregoby zaś ogarnął twóy dowcip, tymby samym niebył nieskończonym. Wszyscy tedy błogosławieni oglądaią Boga, ale nie wszyscy iednakowym sposobem bo każdy, wedle miary czy równość wieczności, nie zaś równość chwały i dostoyności. Biorą wszyscy iednę zapłatę abo grosz, mówi Ambroży S. ponieważ błogosławieni wszyscy końca panowania mieć nie będą, lubo nie wszyscy iednakową zaiaśnieią chwałą, tak (f) iako pospolita iest gwiazdom wszystkim iasność, lubo nie wszystkie iednakowe światło wydaią. Ten przykład iaśnie pokazuie Monarcho, iawny sposob szczęśliwie władania Królestwem, abyś mężów znamienitych cnotą czcił i poważał, iednakowoż nie równie wszystkich, ale wedle każdego zasługi. Nie iest bowiem rzecz przyzwoita wszystkim równie nadgradzać. Patrz ieszcze o Monarcho iaka Swiętych Pańskich szczęśliwość, zaiste taka, iż Augustyn S. nie poię-

(c) Ioann. 14. (d) 1. Cor. 15. (e) Matt. 20, (f) Bell. de iusti. lib. 3. cap. 16.

poiętym zadumieniem zdięty mówi: że wszelakie poięcie przewyższa, wszelakie rozumienie przechodzi owa ozdoba, owa chwała, owa piękność, owa wysokość. A Grzegorz S. także w zadumieniu woła: któryż opowiedzieć ięzyk, abo który rozum obiąć może owę przybytkow niebieskich radość? Do tey rzeczy snadnie przypada owo obiawienie od Hieronima S. Augustynowi uczynione. (g) Kiedy Augustyn do Hieronima pisać postanowił, aby naukę powziął o błogosławioney wieczności, trafiło się iż pod ten czas życia dokonał Hieronim, ale ukazawszy się onemu, temi słowy przemówił: patrz ieżeli zliczyć gwiazdy na Niebie możesz i krople wod morskich: tego zaiste łacniey iest dokazać, aniżeli istotę chwały niebieskiey wyrazić mową, iest abowiem ozdoby takiey, iż gdybym sam nie oglądał, nigdybym temu nie wierzył, i tak niepodobne iest, com przedtym o niey w życiu myślił, iż nieskończenie więcey teraz w rzeczy samey widzę.

Tomasz S. chcąc nieskończoney chwały wysokości do wcipu swoiego przezornością dosięgać, w pierwiastkach samych na siłach ustał, i zamilkł; bo podziwienie wielkie i niezmierne, słowami nie bywa wyrażone ale chyba milczeniem: mówił iednak że niepoięta iest godność chwały Swiętych w Niebie. Abowiem w pierwszey części pytań swoich rozbieraiąc, czyliby naywyższy sprawca, który wszystkie rzeczy z niczego udziałał, mógł doskonalsze coraz wyprowadzać stworzenia, w nioł nakoniec że może, ponieważ iest wszechmocny, troie iednak wyiąwszy, które powiększyć nie może, to iest człowieczeństwo Chrystusa, Macierzyństwo Maryi Panny, i błogosławionych Pańskich chwałę. O zaiste (h) nader szczęśliwi są którzy mieszkaią w domu twoim Panie! tam abowiem wszystkich roskoszy iest niepoięte morze, wszystkich bogactw skarbnica, dóbr wszystkich nieustaiące zrzódło, tam młodość nie zna starości, tam życie granic nie znayduie, tam piękność wdzięku nigdy nie traci, tam miłość nigdy nie ziębnieie. O wesołości nad wszelką wesołość, o radości wszelką przechodząca radość, kiedy ciebie ogarnę i osiągnę? kiedy zaydę do tych przybytkow, abym Boga moiego tam mieszkaiącego oglądał,

(g) Aug. Epist. ad Cyrill. (h) Augus. in Soliloq.

glądał, Ale z tego zrzódła pociechy co ſobie wyczerpnieſz Panuiący nad drugiemi? zaiſte to, że natężyć ſiły, pracy dołożyć, i iako więc mówiemy, na wſzyſtko ſię odważyć potrzeba, aby z doczesnego Państwa do wiecznego kiedyż tedyż przeyść Króleſtwa? lecz to iako? ſłuchay naymędrſzego Króla dla Królów piſzącego nauki: (i) *Panie ktoż będzie mieſzkał w przybytku twoim? który chodzi bez zmazy, i czyni ſprawiedliwość*, to ieſt tor bespieczny, czyſtość życia, i sprawiedliwość w sprawach. Ten przykład zoſtawił po ſobie pięknego sprawowania rządow Ludwik Król Franków, który od berła wzięty ieſt do Nieba? przez iakie tego dokazał sprawy? ſłuchay, bo ſię w sprawiedliwości granicach utrzymywał, żadnego nie ukrzywdził, każdego przy właſności swoiey zachował. Te są drogi i prawidła które iemu utorowały do Nieba drogę, powtarzaiąc niby onę piosnkę: tak dobiiać ſię należy Króleſtwa wiecznego.

Częſto Pisma Bożego czytay kſięgi Panie,
To twe we dnie, to wnocy, niech będzie ſtaranie;
Te wyroki przeſtrzegą, iakowy kſztałt sądu
Maſz chować, i iakowy trzymać ſpoſob rządu.

ROZDZIAŁ XVIII.

Niech to częſto Monarcha przywodzi na pamięć, że ieſt człowiekiem do górnych i Niebieſkich rzeczy ſtworzonym, á wſzyſtkie światowe dobra za omylne i nikczemne uzna.

IAn Pikus z Miranduli, dla oſobliwſzey nauki, wieku naſzego Feniks nazwany, w niektórym pytaniu swoim rozbiera, dla czego Bóg na końcu wſzech rzeczy ſtworzył człowieka. Stworzył bowiem niebioſa i napełnił Aniołami, ſtworzył ziemię i napełnił różnego rodzaiu zwierzęty, ſtworzył powietrze i te oddał ptakom, wodę, tę rybom, aż nakoniec wymierzywſzy wſzyſtkim wſzyſtko, ſtworzył i człowieka. Ieżeliż inne ſtworzenia uprze-

(i) Ps. 14.

przedziły nie iako, i zaięły ſiedliſka, na tym wſzyſtkim co ieſt uczyniono, spytał ſię ten mąż uczony, kędyż Pan sam, głowa tego wſzyſtkiego mieścić ſię będzie? gdzie iego mieyſce? i odpowiada, ſtworzył Bóg przed człowiekiem wſzyſtko, aby ten zabrane niebioſa i ziemię znalażſzy od kogo drugiego, poznał ſwóy koniec, á poznawſzy, ſzukał uspokoienia, nie w ſtworzeniu, bo te iuż zaięte, ale w ſamym Stwórcy Bogu, w którym mu przybytek zgotowano, za świadectwem Auguſtyna S. (k) Uczyniłeś nas Panie do ciebie, i przeto poty ſię nie uspokaia serce nasze, aż odpocznie w tobie. Także do tey rzeczy ſłuży zdanie Anakſagory. (l) Ten chociaż Poganin, i prawdziwego nie znaiący światła, gdy widział przeciwnika dla zyſku spór wſzczęty o pewne dobra do rosprawy sądowey odwoływaiącego, raczey wolał wſzyſtko ſtracić, aniżeli tą drogą swoiego dochodzić, gdy zaś od drugich o małe serce nagrawany był, dla którego wſzytek maiątek tracił, wznioſł rękę ku górze, i w niebo palcami ſkazuiąc, zawołał: ono tam Oyczyzna moia, tam dziedzictwo moie, oto ſię ſtaram, tego żądam, nie zaś o to, które ieſt na ziemi; iakoby rzekł: nieśmiertelnych rzeczy nieśmiertelny duch ma pragnąć, i o nich myślić. O zaiſte niewyſławione pogańſkiego człowieka zdanie! ale co? tenże znowu gdy przez rozliczne krainy przeieżdżał, spytany dokądby dążył, w Niebo także spoyrzawſzy, mawiał, do Oyczyzny, niby też to haſłem onym Apoſtolſkim zawżdy ſię rządził i pobudzał. (m) *Niemamy tu miaſta trwaiącego, ale przyſzłego szukamy*. Znał to doſkonale i Focion Ateńſki, któremu gdy Alexander wielki ze ſkarbow Perſkich wielką część złota w podarunku przyſłał, spytał, czemu by tak Król czynił, że mimo inne ziomki mnie obdarza? á gdy odpowiedziano, dla tego, ponieważ ma ciebie Król za napoczciwſzego z Grekow. Więc on znowu: dopuśćcie zatym, abym takim zoſtał, za iakiego mię waſz Król rozumie, i nic nie przyiął. Czym pokazał mąż uczony, że tylko do niebieſkich rzeczy ſkłaniaiąc ſię człowiek, co ieno po ziemi ieſt, za frafzkę iednę ma poczytać. Można też tu i ono przywieść, co wielki on niegdyś rzekł do braci Bernard S. gdy bowiem do Zakonu poſzli,

(k) Aug. 1. libr. Conf. c. 1. (l) Laert, l. 2. (m) Hebr. 13.

poszli. powiadaiąc: że iako naymodłszy oyczystych dziedzictw powinien się zostać sukcessorem, tym on lub laty dziecina, pełnymi atoli doyrzałości szędziwey słowy dał odprawę: to, prawi, wam Niebo, á mnie ziemia? á cóż to za podział? i natychmiast wskok porwawszy się, za niemi poszedł; iakoby rzekł z Filozofem: do większych rzeczy stworzony iestem, aniżeli gdybym się, jako kret, w ziemi zanurzał. Drudzy zaś pogańscy Filozofowie acz bez wiary, czyż także Maksym Chrześciańskich w tey wierze, nie stali się naśladownikami, mówiąc z Platonem? że człowiek miedzy stworzeniem, iest też iakoby drzewem wstecz obróconym, to iest maiącym gałęzie ku ziemi idące, korzenie zaś, to iest rozum w głowie zawarty ku górze wyniesione. Ale cóż ztąd? o to chcieli pokazać że z Nieba wszystko maiąc, tam też szczęścia prawdziwego założyć cel potrzeba. Z temi Poeta.

Inne wszystkie zwierzęta schyliła ku ziemi
Natura, ludzie tylko w górę z zwróconemi
Twarzami poczyniła, niebiosa i gwiazdy
Każąc wglądać, w nich duch zatapiaiąc zawżdy.

Ponieważ człowiek stworzony iest, nie aby wlepiał oczy w ziemię ale aby podnosił ku oglądaniu Boga, kwoli któremu iest uczyniony. Czemu serce w wierzchu szerśze, u dołu zwężone? oto aby się ku niebieskim rozwierało, na ziemskie zaś uszczuplone było. Ztąd Dawid ustawicznie do Nieba wzdychał, i mówił, (n) *Ktoż wstąpi na górę Pańską?* i sobie wnet odpowiadał. Wstąpi pewnie ten, *który nie wziął na marność duszę swoiey,* na marność zaś rzecz każdą ten bierze, który nie obraca na ten koniec, na który iest uczyniona, tak na marność czyli na próżno żołnierz broń bierze, nie idąc z nią w pole przeciwko nieprzyiacielowi. Na cóż dusza nam od Boga iest dana? pewnie nie dla ziemskich znikomości, aby się do nich przykleiała, ponieważ wieczna i nieśmiertelna iest, ale aby w Bogu swoim zatapiała się, w którym cel iey szczęśliwości iest ostateczny. Doskonale to poznawał Tertulian (o) człowiek iako w innych rzeczach, tak i w pismie Bożym biegły, dla czego Pan Bóg na wszystkich mieyscach Biblii nie używa słowa

(n) Psalm. 23. (o) Libr. contr. Hermog. Hæret.

słowa Pan, aż dopiero po wyrażeniu stworzenia człowieczego, gdzie natychmiast Panem się obwoływa, ponieważ, powiada, chciał Bóg tym pokazać, że iako naywyższy Stwórca szczegulnieyszym sposobem nad człowiekiem rozściąga swoie Panowanie, tak człowiek osobliwiey Boga mimo wszelkie inne stworzenie za Pana i dobrodzieia ma uznawać, w nim myśl, w nim oczy, iako na którego podobieństwo iest stworzony, zanurzaiąc, acz na czym w rzeczy to miedzy Bogiem i człowiekiem zasadza się podobieństwo i obraz, wyłożyć niełatwo.

Niektórzy rozumieią, że się człek ztąd mówi stworzony, na obraz i podobieństwo Boskie, iż iako Bóg napełnia sobą wszystko, (p) *Niebo i ziemie ia napełniam* tak dusza w człeku ciało, wedle zdania starych Filozofow. dusza iest cała w całym ciele i cała w każdey tegoż części. Drudzy zaś, że iako Bóg iest Panem wszystkiego stworzenia. (q) *Pańska iest ziemia i napełnienie iey.* tak człowiek Panem iest stworzenia sobie poddanego, (r) *Wszystkoś poddał pod nogi iego.* Inni znowu, że iako w Bogu przyczyny i skutki wszystkich rzeczy naysolennieyszym zawieraią się sposobem, tak w człeku nie iakieś, ku wielu nieczułego stworzenia wyprowadzeniu, znayduią się śrzodki; rzuca w rolą nasiona, w szczepia drzewka, z których kłos i owoc z czasem rodzi się, iakoż to uważaiąc Aristoteles, (s) człeka wszystkim nazwał. Ambroży S. (t) zasadza podobieństwo to na istocie duszy iedney we trzech siłach. Abowiem iako w Bogu we trzech osobach iedna znayduie się istota, tak równie w iedney duszy troiaka władza. S. Chryzostom trzyma, że to podobieństwo na panowaniu zasadza się, albowiem iako Bóg naywyższym świata iest Monarchą, tak człowiek nad dziełami rąk Boskich postanowiony, któremu mniemaniu zdaią się sprzyiać, z ksiąg rodzaiu słowa, skoro bowiem rzeczono było; (u) *uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo naszę* iakoby daiąc przyczynę tego podobieństwa, zaraz dołożył Bóg, *niech będzie przełożony bestyom ziemi, rybom morskim, i ptastwu powietrznemu,* nakształt Króla naymędrszego, który w swych Prowin-

(p) Ierem. 23. (q) Psal 23. (r) Psal. 8. (s) Libr. 3 de anima. (t) Libr. de dign. hum. cond. (u) Genes. c. 1.

wincyach zwykł rządce ſtanowić, którzyby w rządach mieysce iego zaſtępowali, i osobę Królewſką na sobie noſili; tak zgoła Bóg człowieka poſtanowił, nad całym świata domówſtwem, któryby wſzyſtkiemu ſtworzeniu panował. Cyrillus dzierży, że człowiek w tym wyobrażenie Boſkie wyraża, iż ieſt ſposobny do otrzymania błogoſławieńſtwa Bożego, w którym iednym nasyca ſię i spoczywa.

Ztąd u Rabbinow Hebrayſkich nazywaſię Bóg, imieniem *Sadai*, co u nas znaczy, *który doſtateczny ieſt*; iakoby wyrazić chcieli, człowiecze, ieśli maſz Boga, maſz wſzyſtko, bo Bóg powſzechne ieſt dobro, i tego doſyć. Do rzeczy pięknie ſłuży ukorowanego Proroka wyrok. (w) *Pan rządzi mną*, lecz z tego cóż mieć będzieſz? *á ni na czym mi nie zeydzie.* Abowiem sam Bóg naſyca. Na którey rzeczy potwierdzenie, dobrze ſłuży Felixa wykład, abowiem gdzie my czytamy; (x) *duſzę moię nawrócił*; Felix czyta, *duszę moię uspokoił.* To też oblubieńca niebieſkiego świadectwem zmacnia ſię. Gdzie bowiem nasza pospolitego tłumaczenia czyta; (y) *ia kwiat polny*; Exemplarz Hebrayſki ma, *ia kwiat nasycenia ſię.* Lecz rzecze kto; zaliż nie ſam oblubieniec inędy rzekł: (z) *którzy mię iedzą, ieſzcze łaknąć będą?* ieśli sytość, więc nie głod? ieśli ieſt głod i łaknienie, naſycenia nie będzie. Iak tę trudność wyłożemy? Uważyć trzeba naprzód, że głod dwie rzeczy zawiera, iednę przykrą, drugą wdzięczną i przyiemną. Przykra ieſt rzecz, że gdy długo trwa łaknienie, żołądek ſłabieie, abowiem niema doſtatecznego pokarmu. Wdzięczna zaś rzecz ieſt, iż zaoſtrza appetyt. Zkąd poſzło w przypowieść po tyſiąckroć używaną. Naywiękſza pokarmu zaprawa, łaknienie. Sytość, także i ona ma cóś pożytecznego, i coś szkodliwego; pożyteczno ieſt, że dogadza ſię przyrodzeniu; ſzkodliwo zaś, że ckliwość i womit lub zgagę sprawuie.

Błogoſławionych więc szczęśliwość, tey ieſt własności, iż z sytości i łaknienia, szkodliwe odrzuciwſzy, te rzeczy wiedno złączyła, które naylepſze są. Od łaknienia pożycza chciwości czyli appetytu i żądzy, tak rozumie ſię ono, (a) *na którego pragną patrzać Aniołowie.* Lecz z sytości bierze możność naſycenia ſię, i zupełnie żądzy zadość uczynienia; ztąd to ieſt, co Pan mówiąc o Aniołach Stróżach mówił: (b) *Aniołowie ich zawżdy widzą twarz Oyca moiego, który ieſt w Niebieſiech.* Ani przeſzkadza, choćby kto zarzucił; iakim spoſobem widzieć żądaią? ieśli widzą Aniołowie: co ſię bowiem poſiada nieżąda ſię. Tę trudność doſtatecznie ułatwi Theolog tą prawie nauką złotą, w widzeniu błogoſławionych, to dwoie przewybornie łączy ſię, naſyca iście błogoſławionych, i im zupełnie doſyć czyni, i ztąd pochodzi, iż od wſzelkiey przykrości i troſkliwości wolni; nie uſtanną nie iakoś chciwością i żądzą widzenia, i używania Boga na wieki, i daley unoſzą ſię. Zkąd oboyga dobra które w łaknieniu i które w sytości znayduie ſię, szczęśliwie używaią. Nasycaią więc dobra Niebieſkie i zupełnie, i zawżdy i bez przykrości; nie tak ziemſkie które gdy mamy, mierzim, gdy nie mamy, żądamy. Dla czego oblubienica niebieſka maiąc obiaśnić nieſtateczność i krótkość docześnych dóbr, á wiecznych mocną trwałość, rzekła; mówiąc do oblubieńca: (c) *lepsze są pierſi twoie nad wino.* (d) Przez wino, przemiiaiąca, i krótka tego życia roſkoſz; przez pierſi ſtała i wieczna niebieſkiego życia rozumie ſię uciecha. Przyczyna zaś tey różnicy ieſt, abowiem ieślibyś grono iagod ścisnął, raz i drugi ſok wyſączyſz, lecz potym w gronie nic nie zoſtaie soku, lecz tylo zmarſzczona iagod ſkórka; przeciwnie zaś macierzyńſkim zdarza ſię pierſiom, które że nakſztalt zrzódła nieuſtannego, uſtawicznie płyną, przeto dziś ſsie i nasyca ſię, nazaiutrz takoż, i to przez cały roku okrąg czyniąc, z pierſi macierzyńſkich ſoku mlecznego zawżdy ma doſtatek i obfitość. O to obſzerna różnica, która miedzy dobrami doczesnemi, i wiecznemi zachodzi; abowiem one są momentalne, i zgoła nie cieſzą; dobra zaś niebieſkie wieczne są, i przewyżſzaiące wſzyſtkie dobra, á serca ludzkiego żądze naſycaią zupełnie, czego cały świat otrzymać nie sproſta, iako przedziwnie ukazał on wielki Alexander, który ſłyſząc od nieiakiegóś Filozofa że wiele ieſt światow, weſtchnął mówiąc: (e) ach mnie nędznemu! który anim iednego ieſzcze nie poſiadł. Oto wi-

(w) Pſalm 22. (x) Ibid. v. 3. (y) Cant. 2. (z) Eccl. 24. (a) 1. Pet. 1.

(b) Matt. 18. (c) Cant. 1. (d) D. Bern. ſuper. Cant. (e) Plut. in vita Alexandr

doczny dowod że Alexandra umyſł przeſtronnieyſzy był nad świat cały. Ztąd Filip Ociec, iego wielkomyślności dziwuiąc ſię, zwykł mawiać; szukay innego Króleſtwa Alexandrze, bo Macedonia cię nie obeymie. I Rymopis.

Mało było świata iednego,
Dla Alexandra łakomego.

Co dobrze wyraża i pochwała ona: Alexander całemu świa tu obſzerny ieſt, cały świat Alexandrowi ciasny ieſt.

Mały Alexandrowi zdawał ſię świat cały,
On zaś światu zbyt wielki, ſobie też ſam mały.
Uſkarżał ſię, że pierwey nie ſtało mu ziemi,
Niż żołnierzow, á morze że wodami ſwemi
Naznaczało granice niedoſtępne brzegi
Zawodząc, wyuzdane hamowało biegi.

Chęć zbytnia panowania nie ma ni końca ni miary. Ale iakim ieſt głupſtwem, iaśnie pokazał Cyneaſz Filozof Pyrruſſowi Królowi Epirotów. Pyrrus bowiem woiuiąc z Rzymianami spytany od Cyneaſza, co, podbiwſzy Rzymian, uczyni? i odpowiedział, Włochy opanuię; cóż, pyta ſię daley Filozof podbiwſzy Włochy? Sycylią bliżſzą; cóż, wziąwſzy Sycyliią? zoſtaie ieſzcze Libia i Kartago, te zwoiowawſzy łacno Grecyą ſobie z hołdunię; lecz to wſzyſtko zwyciężywſzy i zniſzczywſzy cóż potym uczyniſz? miłego, odpowiada mu Król, pokoiu używać, z przyiaciołami zabawiać ſię i cieſzyć wzaiemnie będziem: tu mu Cyneaſz: cóż ci, o Królu, przeſzkadza, żebyś teraz tego pokoiu nie zażywał? chyba że ślepa czci żądza niedopuſzcza cię być spokoynym? bez spokoyności co pomogło Alexandrowi panowanie nad całą Azyą? który, że całego świata pod swą nie podbił władzą, iakoby wielkim był ubogim, opłakiwał. Ztąd iuż ſławnego owego pytania w Atenach niegdyś zadanego zrozumiemy rozwiązanie; *to ieſt*, coby było naywiększego razem i naymnieyſzego? wſzyscy w ten czas przytomni Filozofowie, trudność pytania tego uważaiąc, różne dali zdania. Iedni bowiem mniemali iż to ieſt oko, przeto iż w zrzenicy małey zamyka ſłońce kſiężyc i gwiazdy z których każda morze i ziemię wielkością swoią przeszkodzi, oto

rzecz naywiększa oraz i naymnieyſza. Drudzy trzymali iż to ieſt rozum ludzki, ponieważ wielkości w ſobie nie maiąc, całą świata machinę obeymuie, i iako w momencie niebo przegląda, tak równą ſzybkością ziemne przepaści przenika. Inni bliżey do prawdy przyſtępuiąc twierdzili, iż to ieſt ſerce ludzkie, ieſt bowiem naymnieyſza część ciała ludzkiego, ieśli uważamy wielkość ieśli zaś oko mamy na iegoż obſzerność, tedy tak wielkie ieſt, iż go cały świat ani ogarnąć ani pragnienia iego uſpokoić nie może. Zkąd o pragnieniu iednego Alexandra mówi Poeta.

Nie mógł patrzać bez teſknice
Na ſzczupłe świata granice.

Wielkie zaiſte pragnienie i żądza tego człowieka, któremu cały świat mały ieſt; lecz nie dziw, wody bowiem tego świata ſłone są; zatym pragnienia nie gaſzą, ale przyczyniaią, napełniaią, nie naſycaią; napóy pragnienie gaſi; pokarm głod uśmierza, suknia ciało pokrywa, ſerca żadna świata uciecha nie uſpokaia, o którey to mówić można, co nieumieiętnemu ſłuży lekarzowi: lekarſtwo twoie pomnaża chorobę. Heliogabalus Cesarz Rzymſki chcąc pożartować, cały lud Rzymſki zaprosił do pałacu, pospólſtwo chciwe uczty zbiera ſię, pokoie obiciami wybiiaią, ſtoły nakrywaią, potrawami zaś pozornemi tylko i łudzącemi one zaſtawiaią, tak dalece iż goście oszukani nie tylko nie naſyceni, ale bez mała nie głodnieyſi od ſtołu wſtali, niż przyſzli; oto uczta świata, gdzie potrawy malowane i pełne oſzukania! co za dziw, że nie naſycaią? dziwuią ſię wykładacze piſma Bożego, przecz Lotowa żona ieſt zamieniona w ſłup ſoli, czemu nie w miedzianny? czemu nie w marmurowy? bo rzeczy świata tego, mówi Kajetan, naśladuią soli przyrodzenia, która pragnienie raczey sprawuie, niż gaſi. Pytaią ſię Swięci Doktorowie, czemu zbawiciel naſz umiera pragnący? bliſkim bowiem będąc śmierci zawołał, (f) *pragnę*. Cyrillus wykłada o przyrodzonym pragnieniu które Chryſtus Pan cierpiał naywiększe; owſzem było to iedna z naywiększych mąk; przyczyna zaś pragnienia tego ta była, że od wieczerzy nic nie pił, á pracami i boleściami, które naypierwſze są przyczyny pragnienia, był oſłabiony: nadto przez krwawy pot wiele

f) Ioann. 19.

krwi wylał, á na krzyżu prawie wſzytkę, krew zatym przebrana i wilgoć oſtatnia wyſuſzona sprawiły naygorętſze pragnienie. Co iżby wyraził, zawołał, *pragnę*. Auguſtyn S. rozumie o duchownym pragnieniu, iakoby rzekł; pragnę zbawienia dusz ludzkich, pragnę krew wylewać, pragnę dobrodzieyſtwa świadczyć. Piękne á prawie złote Titusa Cesarza zdanie przywodzą Pisarze: (g) przyiaciele, ſtraciliśmy dzień ten, bom żadnego nie świadczył dobrodzieyſtwa. Ieśli człowiek, nikczemny robaczek, tak uſilnie pragnął dobrze drugim czynić, iż dzień ten którego komu nic nie świadczył, miał za zgubiony, co za dziw ieśli nieſkończona dobroć naywyżſzego Monarchy mówi, i częſto mówi pragnę dać, pragnę świadczyć dobrodzieyſtwa?

Cyprian daiąc przyczynę, czemu Chryſtus umieraiąc rzekł: *pragnę*, mówi, pragnął więcey cierpieć; naytęższym miłości ogniem gorzało serce Chryſtusa; á ten to był ogień przyczyną że ſuknie zrzucił i pragnął; lubo bowiem wiele cierpiał, to wſzyſtko iednak mało mu ſię zdawało, dla wielkości miłości, dla tego zawołał, *pragnę*, bo ponieważ miłość iego nie miała granicy, pragnął też prac niezmiernych i bez końca.

Rupertus Opat inſzą przyczynę do naſzey rzeczy barziey ſłużącą przywodzi, dla tego Chryſtus umieraiąc zawołał, *pragnę*, aby pokazał, iż nic nie maſz na świecie, coby pragnienie nasze uspokoić mogło, życie człowieka uſtaje, ale nie pragnienie. Albowiem chociażby pyſzny iak naywięcey doſtoieńſtw, iż tak rzekę, połykał, nigdy nie powie doſyć: ale zawſze, więcey, więcey, ponieważ wody świata tego nie gaſzą pragnienia. (h) *Kto pie z tey wody będzie pragnął*, bo rzeczy świata nie trwaią, ale przemiiają. Co za ſzczęśliwość w cieniu? rzeczy zaś świata iako cień nikną, wieczne zaś dobra wiecznie trwaią i dla tego naſycaią: (i) *naſycon będę gdyſię okaże chwała twoia*. Ponieważ iako piſze Doktor Anielſki, (k) sama tylko niebieſka szczęśliwość ieſt doſkonałym dobrem, które zupełnie uspokaia żądze naſze, nie byłaby oſtatnim końcem, gdyby ſię co ieſzcze nad nią do pożądania zoſtawało. Woli bowiem naſzey celem ieſt powſzechne dobro, á to po-

(g) Sveton. de Tito c. 7. (h) Ioan. c. 4. (i) Pſal. 16. (k) D. Thom. 1. p. q. 2.

powſzechne dobro, nie nayduie ſię wrzeczy ſtworzoney, ale w iednym Bogu, którego widzieć naſze ieſt iſtotne i wieczne uſzczęśliwienie. Ani ſię sprzeciwiaią ſłowa one S. Iana. (l) *Boga żaden nigdy nie widział*. Wiele bowiem to mieyſce ma wykładów pobożnych i Katolickich. Pierwſzy wykład ieſt, iż Boga żaden nie widział, to ieſt, w tym życiu śmiertelnym. (m) *Nie uyrzy mię człowiek á będzie żyw*. Ani możeſz mi tu przywieść Moyżesza, Pawła, Benedykta, bo ci widzieli Bóſtwo w ciele ludzkim (ieśli tylko widzieli) ſpoſobem przemiiaiącym, nie zaś przebywaiącym, czyli iak w szkołach mówią *per modum transeuntis non permanentis*. Drugi wykład tych ſłów, *Boga żaden nie widział*. Rozumie nawet o Błogoſławionych Duſzach, iż niewidzą okiem cielesnym, wſzakże duſznym dobrze widzą. Trzeci wykład, *Boga żaden niewidział*, to ieſt niewidział widzeniem wſkróś przenikaiącym, *comprehendendo*; widzą wprawdzie Swięci Pańſcy Boga, ale nie przenikaią, albowiem Bóg sam w ſkroś rzeczy wſzyſtkie przenika, i samego ſiebie. To albowiem wſkroś przenikamy, co doſkonale poznaiemy, to zaś doſkonałe poznaiemy, co poznaiemy tak, iak tylko poznać można, á ponieważ żaden dowcip ſtworzony nie może ſię wzbić do takiego poznania iſtności Boſkiey, iak poznana być może. Gdyż iako ieſt nieſkończona iſtność Boſka, tak nieſkończonego dowcipu, któryby ią poznał, potrzebuie, ſtworzony zaś dowcip nie ieſt zdolny, do poznania rzeczy nieſkończoney. Sama nawet Duſza Chryſtuſowa iſtności Boſkiey nie przenika wſkroś, chociay zawſze złączona z ſłowem przedwiecznym, (n) poznaie wprawdzie wſzyſtko w ſłowie, co Bóg poznaie wiadomością widzenia, (iako Teologowie mówią: *ſcientia viſionis*) nie zaś co poznaie wiadomością poznania, (*ſcientia ſimplicis intelligentiæ*) wiadomość widzenia, ieſt poznawać wſzyſtko, co czynił Bóg co czyni, i co czynić będzie. Wiadomość poznania, ieſt poznawać wſzyſtko co było, ieſt i będzie i co mogłoby być, chociay nie będzie, á to poznanie zowie ſię przeniknieniem wſkroś (*comprehenſio*) które samemu Bogu tylko ieſt właściwe. Lecz może kto tu powątpiwać; ieśli Duſza Chryſtuſa Pana poznaie wſzyſtko w ſło-

(l) Ioann. c. 1. (m) Exod. 33. (n) D. Thom. 1. p. q. 10. a. 1.

słowie co Bóg wie wiadomością widzenia, iak się prawdzą owe słowa Ewangelii: (o) *o dniu onym nikt nie wie, ani syn*, ponieważ iest Artykuł wiary że dzień sądny będzie: *ztamtąd ma przyść sądzić żywych i umarłych.* Względem tego wiele iest wykładow Doktorów Swiętych.

Swięty Thomasz rozumie (p) że syn człowieczy nie wie nie przeto, gdyby wcale nie wiedział, lecz że nie wie tak, aby drudzy wiedzieli. Orygenes wykłada o Chrystusie względem ciała iego którym iest Kościoł, á który otym czasie nie wie. S. Ambroży i Hieronim mówią: że te słowa: ani syn nie wie, przydane są od Aryanow, lecz to niezda się być gruntowną odpowiedzią, ponieważ te słowa znayduią się w Biblii, która za wyrokiem (q) Concilium Trydeńskiego iest wydana. Pewna za tym rzecz iest że Chrystus wiedział o dniu sądnym i iako Bóg i iako człowiek; ponieważ wiedział wszystko, co Bóg wie wiadomością widzenia lecz nie wiedział wiadomością poznania boć to byłoby przeniknąć wskroś czyli wszystko ogarnąć: czego nie może ani dusza błogosławionych, ani samego Chrystusa Pana. Ieśliby zaś kto zarzucił owe słowa Pawła. (r) *Tak bieżcie, abyście osiągnęli* (*ut comprehendatis*) trzeba wiedzieć że to słowo Łacińskie *comprehendere*, dwoiakie rozumienie u Teologów ma; raz się bierze za poymowanie Boskiey istności całey i ze wszystkim iak iest w sobie, á tak przenika wskroś i ogarnywa samego siebie sam tylko Bóg, Swięci chociay widzą Boga całego, lecz nie tak go widzą doskonale, iak iest w sobie. Widzą Boską istność nieograniczoną, lecz sami widzą ograniczonym sposobem. Drugi raz się bierze za osiągnienie ostatniego swego końca, gdy kto ma Boga sobie przytomnego wiecznie, i bespiecznie bez boiaźni utraty iego; i w tym rozumieniu Swięci zowią się osięgaczami *comprehensores*, ponieważ osięgaią, widzą, i posiadaią Boga, ani go kiedy utracą; tak więc i te słowa Pawła rozumieć się maią: *tak bieżcie abyście osiągnęli.* Przeto chociaż S. Paweł (s) był przypuszczony do widzenia twarzy Boskiey, nie mógł się atoli nazwać osięgaczem bo nie w tym był sta-

(o) Marc. 13. (p) Tho. 3. p. q. 10. a. 2. (q) Conc. Trid. Sess. 4. (r) 1. Cor. 9. (s) 2. Cor. 12.

stanie, aby onego mógł osięgnąć. Błogosławieni zaś słusznie zowią się osięgaczami ponieważ maią zawsze przytomnego Boga, i przeradość onemu wyśpiewuią. *Radości naszey nicht odnas nieodbierze.* Ieśli za tym o człowiecze uczestnikiem iesteś natury Boskiey, ieśli do chwały Krolestwa z Aniołami wezwany, ieśli na podobieństwo Boga stworzony, czemuż nie poznaiesz zacności twoiey, czemu się z taką troskliwością upędzasz za rzeczami podłemi, rzeczami znikomemi? czemu dla Nieba stworzony, ku ziemi serce twoie skłaniasz? o iakby się dobrze z tobą działo, o człowiecze gdybyś się z taką troskliwością o zbawienie duszy starał, z iaką o ciało! czego bowiem nie czynisz dla ciała twego? iakich kosztow nie łożysz? iakiey pracy nie podeymuiesz? ieśli dla niego odległe kraie potrzeba zwiedzać, zwiedzasz; ieśli ciało długim postem trzeba wycięczać, wycięczasz; ieśli od zwykłych roskoszy wstrzymać się, wstrzymuiesz się? ieśli żelazo i ogień znosić, znosisz, gdy byś tylko ciało zdrowe miał. Izaliż to nie iest ostatniego szaleństwa widocznym dowodem, dla nietrwałego tego ciała, które w krótce wzgniliznę obróci się, tak wiele zabiegów czynić á dla duszy nieśmiertelney, do chwały wieczney stworzoney, albo nic, albo mało co cierpieć? dobrze ten nierozum wyraził Owidiusz.

Abyś ciało uzdrowił, ogień i żelazo
Wytrzymuiesz, płakania gorzkie wielą razą.
Duch zaś lecząc żadnego nie czynisz starunku?
Przecież ta część godnieysza nierównie szacunku.

O lwie zwierząt Królu czytamy, że się dozwala krępować i szczupłą też nicią od dziecięcia wiązać, iako nadobnie pisze Alciatus; (t) gdy wozu, który lwi wiezli, dziecięcia woznicą czyni, aby według swey woli niemi rządził. Wszakże ci przechodząc przez zrzódła kiedy obaczyli w wodzie na sobie postać Królewską, wraz złością rozpaleni więzy potargali dziecięcia z wozu zrzucili i z przeraźliwym rykiem do lasow wpadli. Ty zaś Królem będąc wszystkiego stworzenia, Boski obraz na sobie maiąc, czemu się nie obruszasz? czemu się nie wstydasz? czemu nie targasz więzow? czemu się nie odzywasz z owym Filozofem: do wię-

(t) Alciat. Emblem.

większych rzeczy ſtworzony ieſtem, niżbym ziemi ſłużył.

Julia Cesarza Auguſta córka gdy ſtrofowaną była od Oyca, dla bogatych sukień, i gdy Ociec uſilnie nalegał, aby tę niewieście piękrzydła porzuciła, odważnie rzekła: Ociec móy zapomniał że ieſt Cesarzem, lecz ia pomnę, że ieſtem Cesarza córką, á przeto naypierwſzą ze wſzyſtkich, które są na świecie Królową, godziwa za tym rzecz, abym i zewnątrz pokazała, co zacz ieſtem. Ty człowiecze, który naywyżſzego Cesarza ieſteś synem, dla chwały Nieba ſtworzony, nad wſzyſtkie inne ſtworzenia prócz Aniołow wynieſiony, zapomniawſzy na własną godność, nikczemności maſz ſię ſtać niewolnikiem? do chwały Niebieſkiey cię wzywa, dla którey ſtworzony ieſteś, i cóż może być przyzwoitſzego duſzy twoiey wiecznotrwałey, iak wieczność? ieśli więc do chwały nigdy niekończącey ſię ſtworzonym ieſteś? na cóż chwały kończącey ſię ſzukaſz? pamiętay iakieyeś głowy członkiem, patrz na ſkałę, z któreyeś wyciosany, przypomni iakiego Monarchy ieſteś obrazem, tak bowiem (u) *nawiedzaiąc ozdobę twoię nie zgrzeſzyſz;* którego mieyſca dwoiaki ieſt wykład: pierwſzy z Hebrayſkiego, gdzie ſię czyta: *wglądaiąc w mieſzkanie twoie nie zgrzeſzyſz*, przez mieſzkanie zaś ciało rozumiemy, w którym przebywa duſza, tego więc ciała ieśli poznamy nędzę, pokorniey o nas rozumieć będziemy, nie inaczey iak butny paw gdy naſtrzępi swe pióra, nadyma ſię, gdy zaś na nogi spóyrzy ſzpetność, wraz opuſzcza pióra i wkąt ſię kryie. Drugi wykład do naſzego przedſiewzięcia w cale ſię ſtoſuie uczonego Lyrana, który przez ozdobę, rozumie piękność, *wglądaу wozdobę twoię* to ieſt: rozważay duſzy twey godność, na którey ſię Boſkie wydaie wyobrażenie, á nie tak podło będzieſz o ſobie rozumiał, abyś ſię do rzeczy nikczemnych niegodziwie ſkłaniał. Rozbierz człowiecze, czyi obraz noſiſz Boga bez wątpienia, tak bowiem Piſmo Swięte twierdzi. (w) *Uczyńmy człowieka na wyobrażenie i podobieńſtwo naſze.* Lecz spyta ſię kto, czemu w ſtworzeniu człowieka zmieniony ieſt ſpoſob mówienia? wprzódy bowiem mówił Bóg: *niech ſię ſtanie*, potym, *uczyńmy*, co to ma znaczyć? odpowiada Auguſtyn,

(u) Iob. c. 5. (w) Gen. 1.

ſtyn, nie przeto człowiek wyżſzym ieſt nad inne rzeczy, że Bóg uczynił ſamego człowieka, iakby innych rzeczy sam nie uczynił, ponieważ ieſt napiſano: (x) *dzieła rąk twoich są Nieba*, lecz przeto że na podobieńſtwo Boga ſtworzonym ieſt, iako i samo Piſmo, gdy mówi o ſtworzeniu człowieka, oſobliwſzego ſpoſobu mówienia używa, aby pokazało że inne wſzyſtkie rzeczy są dla człowieka uczynione. A nie trzeba rozumieć: (y) że Bóg do Aniołow rzekł: *uczyńmy człowieka*, ale dla pokazania wielości osob Boſkich, których osob obraz wyraźniey człowiek na ſobie noſi; rzekł więc: *uczyńmy*, niby też w kſztałtowaniu człowieka Bóg wzywał innych osob rady; tak to wiele potrzeba było, aby człowiek był ſtworzony. Tę godność człowieka dobrze znał Cycero, bo mówi: (z) kto ſiebie ſamego poznał, dochodzi że ma w ſobie coś Boſkiego. Służy tu właśnie przykład o Królu Demetriuſzu, o którym rozwodzi Pliniuſz: ten bogate miaſto, *Rhodus* nazwane, gdy w oblężeniu trzymał, przeſtrzeżony od żołnierzy, iż miaſta niepierwiey dobędzie, aż Kościoł, w którym Protogenesa ſławnego malarza był portret, ſpalony będzie; wraz odſtąpił od miaſta za większą szkodę maiąc utratę ſtatui tak ſławnego mężа, niż warte zwycięſtwo. Ieśli więc Demetriusz, próżny iednego człowieka posąg tyle ważył, ileż my przedwiecznego Bóſtwa obraz, który na duſzy naſzey wyrażony ieſt, cenić mamy? o iak wielka nie uwaga dla cienia i próżności, trwałych i prawdziwych dóbr odbiegać! Dobrze takowi ludzie bez rozumni do psa bywaią równani, o którym pewny Filozof baieczną powieść kładzie: pies przez rzekę płynąc, poſtrzegł cień ſztuki mięſa, którą w gębie nioſł, á widząc że była większa, iako więc w wodzie ſię wydaie, upuścił prawdziwą, chcąc porwać mniemaną, á tak obie utracił.

Przywodzi Plutarchus w życiu Periklesa, iż Ceſarz, gdy poſtronnnych narodow Poſłow w Rzymie przechodzących ſię widział, á poſtrzegł, że pieſki małe na ręku noſzą: mówią że ſię zopytał, czyli u nich niewiaſty dzieci nie wydaią? ganiąc im umyſłu ich nikczemność, że miłość dzieciom powinną na beſtye przenieśli. Toć to głupſtwo ludzkie rzewliwie opłakiwał Prorok Da-

(x) Psal. 101. (y) D. Thom 1. p. q. 91, a 4. (z) Libr. 2. de legib.

wid. (a) *Człowiek,* wzdychaiąc mówił, *gdy we czci był nierozumiał, przyrównany iest do bydląt nierozumnych i podobnym stał się im;* albowiem iako beſtye nic nie kochaią, nic nie ſzukaią, niczego nie chcą, ieno dóbr tych cielesnych, ponieważ do innych dóbr nie ſą zdolnymi, tak ludzie z winy ſwoiey do ſtanu bydląt przenieśli ſię, nic bowiem nie myślą, nic nie żądaią, niczego nie pragną, iak tylko dóbr ziemſkich, iakby żyli bez nadziei wiecznych, nito bydlęta we wſzyſtkich sprawach na ciało oglądaią ſię. A iakaż, proſzę, większa nieſzczęśliwość nad tę wynaleść ſię może, iako gdy człowiek ochrzczony, który nad Aniołow wygórować może, do nikczemności bydląt ſiebie upodla? co rozważaiąc S. Grzegorz rzekł: brzydſza rzecz ieſt porównać ſię, niż urodzić ſię, albowiem z przyrodzenia nie mieć rozumu znośna ieſt rzecz, człowiek zaś ieśliby rozumny do nie rozumnych bydląt przyrównał ſię, woli ieſt wyſtępek. I Tertulian toż ſamo potwierdza: drzewa widzim że nagięte do pierwſzey proſtości ſwoiey powracaią, niechcąc o ziemię ſię ocierać. Ty człowiecze do górnych rzeczy ſtworzony, za piękną rzecz poczytaſz, na ziemi ſię czołgać? do Nieba raczey, do Nieba cały ſię obracay, dla którego cie Bóg ſtworzył.

W górę twarz obrócona; myśl też podnoś w gorę,
Niech gziemi ſię ſkłaniaią zwierzęta ponure.
Ieśliś kniebu zrodzony, tam ſzukay oſady,
Wielkich ludzi przed tobą danemi przykłady;
Bo cóż ci z zwierzętami? Boſkie będąc plemię,
Do Nieba wznoś ſię duchem, zoſtaw ziemſkim ziemię.

ROZDZIAŁ XIX.

Niechay łacno, i łagodnie każdego przypuszcza do ſiebie Panuiący, á wſzyſtkie narody wielbić go będą.

BOSKI przykład wymieniony od Ewangeliſty podaię wam, Panuiący, do naśladowania: (b) *á JEZUS ſtanąwſzy rozkazał ſlepego przywieść do ſiebie.* Ztąd bowiem zaraz ſię dorozumiecie, że

(a) Pſal. 48. (b) Luc. 18.

że nayprzednieyſza Monarchy powinność ieſt, aby o pomoc proszących cierpliwie ſłuchał, spraw ich nie przewlekał; co ſłuſzność każe, oddawał każdemu, aby o ludu ocalenie wſzyſtkiemi ſię ſiłami ſtarał, nawet ſkarb niſzcząc, własne dobra na to łożąc, ba i krew leiąc, gdyby tego trzeba było. (c) Chociaż bowiem ſługami są poddani, iednakże ludźmi są, chociaż ſługami są, iednakże przyiacielmi są. Ani ſię temu sprzeciwia zdanie Ariſtoteleſa: (d) nie przyſtoi Panu mieć przyiaźni ze ſługą, abowiem tak ſię ma rozumieć: nieprzyſtoi Panu mieć przyiaźni ze ſługą, dla tego że ieſt ſługą, ale dla tego że ieſt człowiekiem, przyſtoi; ponieważ ſługa wedle tego, że ieſt ſługą, panu podobnym nie ieſt, wedle tego, że człowiek, ieſt podobnym. A ieśli ieſt podobny miłym być powinien, wedle onego przyſłowia: człowiek człowiekowi Bożkiem. Naczym ponieważ Monarchom do sprawowania przyſtoynie rządu, wiele zależy; będzie dobrze, ieśli tey rzeczy osobliwe, á wſzyſtkim ieſzcze nie wiadome przywiedziem przykłady.

Adrian Cesarz, (e) gdy go niewiaſta w drodze zaſkoczyła, i aby ią ſłuchał, domagała ſię, wprzód ſię z tym oświadczył, iż czaſu nie miał, ſkoro iednak niewiaſta poczęła wołać: nie chciey więc Panować, wraz zochotą iey ucha nadſtawił.

Demetriuſza też przykładu nie zamilczę, (f) o którym tak ma Plutarchus. Gdy ſię narażała niewiaſta Demetryuszowi iadącemu, i nalegała często o audyencyą, rzekł Król: że czaſu nie ma, która, gdy wykrzyknęła: niechciey więc być Królem, ciężko tą mową dotkniony, á ſam w ſobie rozbieraiąc, zaraz powrócił do domu, i wſzyſtkie zabawy na ſtronę odłożywſzy, zaczął od tey niewiaſty, i na ſłuchaniu innych spraw przez wiele dni ſię zabawił.

Toż ſamo prawie tenże Dziejopis o Filippie Oycu Alexandra piſze: (g) niewiaſta nieiaka uboga, często proſiła Filippa, aby iey sprawę roztrząsnął, á gdy odpowiedział Filip: iż czaſu nie ma, natychmiaſt ona przydała: niechciey więc Królować. Którym ſię ſłowom on dziwuiąc, nie tylko ią, ale i innych zaraz wyſłuchał.

(c) Senec. Ep. 47. (d) Ariſt. libr. 8. Ethic. (e) Xiphil. ex Dion in Adr. Imper. (f) Plut. tom. 3. vit. in Demetr. (g) Plut. tom. 2. de Phil.

Cóż iuż mam mówić o Artakſerkseſie Cyrusa młodſzego bracie? (h) ten nietylko chętnie ſłuchał, gdy kto iego oto profił, ale i żenie ſwey przykazował, aby u karocy oponę odchylała, by mógł każdy go i na drodze prosić o audyencyą.

O Kne. Pompeiuſzu, tak piſze Xiąże mówców: (i) tak łaceny przyſtęp każdemu do ſiebie dawał, tak swobodnie ſkargi o krzywdę poczynioną przed nim przekładano, iż który dla godności był naywyżſzym, dla łagodności zdał ſię być równym nayniżſzemu.

Ale co? zaliż nie pisze Swetonius o Oktawiuſzu Auguście, (k) że do ſpołecznego powitania nawet poſpólſtwo przypuſzczał? owſzem z taką ludzkością przychodzących przyimował, iż iednego żartem ſtrofował o to, że w taki mu ſpoſob kſiążeczkę podawał, w iakiby pokarm ſłoniowi, to ieſt z boiaźnią. Przykro mu to było, ieśli ſię go obawiano.

Ktoż doſtatecznie wyſławi Wespaziana Cesarza godnego wſzelakich pochwał? o tym bowiem wiemy, że choruiąc nawet Poſłow do ſiebie przypuścił, i ſłuchał, aby pokazał, że Monarchowie każdey godziny powinni być gotowemi do ſłuchania ſwoich poddanych; i mawiał przyiaciołom swoim, że Panuiący ſtoiąc ma umierać. Dokładnie do naſzey rzeczy Bonawentura S. Poddani łacny przyſtęp maią mieć do przełożonego, niechay cierpliwie ich ſłucha, łagodnie im zadoſyć czyni, niechay uſiłuie, aby go raczey kochano, niż ſię obawiano, ponieważ ochotniey ludzie są temu poſłuſzni, którego miłuią, aniżeli którego ſię boią.

Dobrze to poznawał Rudolfus Cesarz krwi Auſtryackiey zaſzczyt, i ozdoba. Ten gdy porozumiał, że Senatorowie, i pierwſi Panowie dworu bronili przyſtępu do niego mniey zacnieyſzym, głos przyſtoyny swoiemu rodzaiowi wydał: dopuśćcie ludziom do mnie przychodzić, wſzak nie dla tego panuię, abym w ſkrzyneczce miał być zamykany. Godne ſłowa uſt Ceſarza Auſtryaka.

Niemnieyſzey chwały godzień ów naypobożnieyſzy Monarcha, który aby ſię wſzyſtkim udzielił w ſłuchaniu ſkarg, przez dwa

(h) Plut. tom. 1. de Artax. (i) Cic. Orat. pro leg. Man. (k) Svet. in oct. Aug. c. 3.

dwa dni w tygodniu na mieyſcu publicznym zaſiadał, maiąc przy sobie dwu zacnych mężów, którym częſto mawiał rzecz godną pamięci; ieśli nam, którzy ludźmi ieſteśmy, godzi ſię bez żadnego pośrzednika do Boga przyſtąpić, iakoż ſię nie będzie przyſtąpić godziło, spółſługom naſzym do nas? O głoſie przyſtoyny w cale Chrześciańſkiemu Monarſze!

Cóż rzekę o Traianie Ceſarzu przedziwnym miłości ku poddanym przykładzie? Ten maiąc iachać na woynę, gdy iuż wſiadł na konia, wdowa nieiaka zabiegła mu drogę wzdychaiąc, płacząc, i głosno wołaiąc: (l) syn móy, (o Królu) za twego panowania zabity ieſt; i wraz uiąwſzy go za nogę, rzekła: proszę, Panie, abyś ponieważ syna mi oddać nie możeſz, przynamniey krwi ſię iego zemścić raczył: ia, rzekł Traianus, żadosyć twey prośbie uczynię, gdy z woyny powrócę; á ieśli nie powrócisz, rzekła ona, ktoż to mi uczyni? naſtępca móy, rzekł Ceſarz, zadoſyć ci uczyni. Lecz ona. A z kądże to mam wiedzieć? á choćby i uczynił, cóż ci pomoże, ieśli drugi dobrze uczyni? naſtępca twóy ukrzywdzonym z ſwego urzędu powinien dać pomoc, ciebie nie oczyści cudza sprawiedliwość; zali nie lepiey dla ciebie ieſt, abyś ty mi ſprawiedliwość uczynił, i za to nagrodę swoię odebrał, niżeli innemu onę zoſtawował? Wtedy Traian iuż dowodami, iuż miłością, wzruſzony, zſiadł z konia, i w sprawę wdowy pilnie weyrzawſzy ſłuſznym zadość czynieniem ią pocieſzył. O zaiſte Monarcha wieczney godny zalety! o którym Pliniusz tak piſze: żadney w ſłuchaniu trudności, żadney w odpowiedzi przewłóki nie czynił, wyſłuchiwani bywaią zaraz, przypuſzczani zaraz.

Cóż? o tymże Monarſze świadczy Eutropius, (m) że przyganiaiącym mu przyiaciołom o to, iż ſię zbyt poſpolitował, łagodnie odpowiedział: takim ſię chcę ſtawić prywatnym ludziom będąc Ceſarzem, iakiegobym żądał mieć Cesarza będąc prywatnym człowiekiem. Ztąd ſłuſznie weſzło w przyſłowie: dobroć Traiana.

Temi sposobami Absolon Królewic wkradał ſię w affekt u ludzi, mówi bowiem Pismo S. (n) *Każdego męża, który miał ſprawę,*

(l) Vinc. Belluac. Spec. hiſt. l. 10. c. 46. (m) Eutrop. rer. Rom. l. 8. (n) 2. Reg. 15.

wę, aby szedł do sądu Królewskiego przyzwał Absalom do siebie, i powsfale mówił: zdadzą mi się mowy twe dobre i sprawiedliwe, ale nie masz, ktoby cię wysłuchał, od Króla wysadzony, i mawiał. ktoby mię postanowił sędzieм na ziemi, aby do mnie chodzili wszyscy, którzy maią sprawę, i abym sprawiedliwie sądził. Ale i gdy ku niemu przystępował człowiek, aby go pozdrowił, ściągał rękę swoię, á uięwszy całował go. A czynił to wszystkiemu Izraelowi przychodzącemu na sąd, aby był słuchan od Króla, i podburzał serca mężow. Sprzyianie bowiem ludu (mawiał Król Antygonus) iest naylepszym Króleſtwa gruntem, i iedyną rządu obroną.

Niech się zatym uczą Monarchowie od Pana panuiących, o którym mówi Ewangelia: (o) *rzesze nalegały nań.* Z tego mieysca iasno się pokazuie, że syn Boski nie miał odzwiernych, którzyby przystępu do niego przychodzącym bronili, przeciw tym Monarchom, którzy są niedostępni; właśnie iakby byli rzeczami, które się nie tylo używaniem, ale i samym patrzaniem psuią. Postrzegać wszakże trzeba miary przepisaney od prawa, które tak rozkazuie: (p) sprawiedliwość czyniący ma o to usiłować, aby wprzymowaniu łacnym się stawił, tak iednak żeby wzgardzonym nie był.

Ucha zawżdy ochoczo proszącym nadstawiay,
Dla wszystkich bądź łaskawym, nikogo niezbawiay
Twey pomocy, tak będziesz i miły ludowi,
I na tronie bespieczny, pewien pokowi
Z wieczną sławą; wszak świątnic Boskich zawżdy progi
Otworem, wy też ziemscy nito sącie Bogi.

ROZDZIAŁ XX.

Niechay Monarcha natrętnych oskarżycielów nie łacno słucha, ani przypuszcza, á pokoy będzie w Króleſtwie iego.

OSkarżycielom (q) niech łacnego przystępu nie dawa Panuiący: tak przepisuie Boskiego prawie dowcipu Filozof Plato,

(o) Luc. 5. (p) L. obser. dign. de offic. Præsid. (q) Plut. de Republic.

to, i pięknie wprawdzie. Poznawał bowiem mądry mąż, że zbytnia łacność oskarżenia obszerne do potwarzania otwiera pole, á potwarzy wyganiaią niewinność, i wszystko na koniec mieszaią, i kłocą. Spytany Apolloniusz od Króla Babylonu, iakimby mógł sposobem spokoynie rządzić państwem swoim? odpowiedział: ieśli nie wielom wiarę dawać będziesz: nic bowiem prędzey Króle nie gubi, iako gdy oskarżycielom łacny do siebie przystęp daią. Nie trzeba atoli zgoła odrzucać oskarżenia, ani wszystkim nie wierzyć, Oboie bowiem, iako mówi Seneka, występkiem iest, i wszystkim wierzyć, i nikomu. Ale na wielkiey ma się mieć ostróżności Monarcha, aby słuchaiąc nie oszukał się. Ta bowiem iest istota rządu, nie porywczo wierzyć; abowiem dla dobrego sprawowania Króleſtwem wszystkim dawać wiarę, głupstwa dowod iest, nikomu, uporu; dobrze zaś radzącemu obie uszy nadstawiać naywyższa rostropność iest. Do tego ponieważ czoło, oczy, twarz często oszukiwaią, á mowa nayczęściey, ani też łacno iest zdrad sztucznie uknowanych, na pierwsze weyrzenie dociec, przeto z wielką pilnością trzeba czuć. Ponieważ o iak wielu doświadczamy ludzi słowa nad miod słodsze maiących, którzy iednak nie ostróżnych nędznie truią. Przewartuymy Pisma Tacita, á Seiana z ludzi nayzłośliwszego znaydziemy, który za naylepszego, i naywiernieyszego od Tyberyusza był osądzony, o którym tak ma Dziejopis: (r) á chociaż szkodliwie radził, iako o siebie niedbaiący, z wiarą był słuchany. Stare było przysłowie. Człowiek, człowiekowi Bożkiem wkrótce potym człowiek człowiekowi wilkiem, ale naszych czasów: człowiek, człowiekowi wędą. Nie wątpię że wilk iest srogi, i okrutny, wszakże ieśli cię z daleka uyrzy, ucieka; ieśli z bliska, grotem przeszyć go można. Ale kto tak ostro widzi, aby pokarmem wędę pokrytą doyrzał, i od niey się ustrzegł zawsze? kto mówię, tak rostropny, któryby zdrad słodką mową powleczonych unikać umiał? oby tak łacno było dobrym być, iak łacno iest udać się za dobrego. Dla tego przestrzegamy Monarchów, (s) aby ostróżnie słuchali oskarżycielów, aby ucha wszystkim wprawdzie nadstawiali, lecz nie wszyst-

(r) Corn. tac. l 4. annal. (s) Lact. libr. de ver, cult. c. 6.

wſzyſtkim wierzyli, maiąc to przyſłowie przed oczemá. *Często pod ſkórą baranka umyſł kryie ſię wilczy.* Abowiem wielu abo dla nadziei, abo z nienawiści rzeczy niepewne donoſi, i serce Monarchów łagodną mową niewinne oſkarżaiąc, tak uymować zwykło, iż barzo trudno z serc ich to wydobyć, co fałſzywy potwarca wetknął. Wcale dobrze Król, i Prorok Dawid niezbożnych oſkarżycielów przyrównywa do wężów: (t) *za oſtrzyli ięzyki ſwe iako węże owie.* Dla trzech rzeczy oſzczerca podobny ieſt wężowi, dla pokarmu, dla ukąſzenia, dla ięzyka. Co za pokarm węża? ziemia. (u) *Ziemię ieſć będzieſz.* Co za pokarm oſzczercy? grzech bliźniego, á grzeſznika Dawid wſzak zowie ziemią i prochem: (w) *nie tak niezbożni, nie tak, ale iako proch, który rozmiata wiatr z wierzchu ziemie.* Wężowie, których ukąſzą, iadem napuſzczaią, oſobliwie zmiie, iako pismo S. twierdzi: (x) *iad zmiiowy nie uleczony*; oſzczercy też ukąſzenie nieuleczone, gdy nakſztalt ſtrzały przeſzywa: (y) *zęby ich oręże, i ſtrzały.* Łacno w chodzi ſtrzała, ale ią wyciągnąć to sęk. Pięknie Bernard S. lekka ieſt mowa, bo lekko leci, ale nie lekko rani, lekko wchodzi, ale nie lekko da ſię wyiąć. Dla tego mędrzec mawiał: (z) *ſłowa dwuięzycznego, iakoby proſte, á one przerażaią aż do samych wnętrzności żywota.* Ztąd Prorok przyrównywał obmówców do węgli, gdyż abo palą, abo kopcą: (a) *ſtrzały mocarzowe oſtre z węglem puſtoſzącym.* S. Hieronim z Hebrayſkiego czyta: *z węglem iałowca*, ten tak kopci, i czerni, iż zaledwo może być znieſiona czarność.

Kogo raz ukalało nieſławy czernidło,
I ſtem funtow nie spłocze w Barze kupne mydło.

Pięć własności ięzykowi wężowemu naznacza Pliniusz: ſubtelny ieſt, czarney farby, przydługi, drżący, troiſty. Ięzyk oſzczerców oſtrzeyſzy za każdy miecz: (b) *ich ięzyk miecz oſtry*, á tak ieſt ſubtelny, iż ſkryte myśli ludzkie, iako Bóg, śmie przenikać. O bezbożny, izali niewieſz o uſtawie u prawodawców: kto sądzi w cudzey okolicy, popełnia kryminał, bo ieſt wyſtępkiem przywłaſzczonego panowania? to ieſt urząd ſamego Boga, sam bowiem

(t) Psal. 139. (u) Gen. 3. (w) Psal. 1. (x) Deut. 32. (y) Psal. 56. (z) Prov. 18. (a) Pſal. 119. (b) Psal. 56.

wiem (c) *Bóg serca przegląda.* Czarney farby, gdyż oſzczerca, ponieważ sam złym ieſt, i czarnym, wſzyſtkich za złych sądzi, wedle wyroku Filozofa: wſzyſtko co ſię odbiera, wedle ſpoſobu odbieraiącego odbiera ſię, i mędrzec mawiał. (d) *Serce mądrego po prawey ſtronie iego, á ſerce głupiego po lewey ſtronie iego.* Piſzą lekarze, że serce osadzone ieſt na śrzodku pierſi, á nachyla ſię ku lewey ſtronie, i to u wſzyſtkich; iakoż tedy mówi Salomon! Serce mądrego po prawey ſtronie, á serce głupiego po lewey? bo głupi wſzyſtko, co widzi, opak sądzi, i na lewą ſtronę tłumaczy. Przydługi ieſt ięzyk węża; ięzyk bezbożnego oſkarżyciela długi, bo wſzyſtkich doſięże, nikogo nie minie, dla tego wyſtępek obmowy nazywa ſię grzechem bez prawa. Rzekł Serafin do Izaiasza: (e) *grzech twòy będzie oczyſzczony.* Hebrayczyk czyta: *grzech twóy bez prawa.* Ale iak to? bo nikomu nie przepuſzcza, ani przyiaciołom, ani nieprzyiaciołom, ani dobrym, ani złym, ani przytomnym, ani nieprzytomnym, ani żywym, ani umarłym. Drżący ieſzcze ięzyk oſzczercy, to ieſt do uderzenia gotowy. Troiſty, bo ięzyk oſkarżyciela nie prawego trzech iednym pociſkiem zabiia. Lecz co? nie tylko zły oſkarżyciel podobien ieſt wężowi ziemnemu, ale i diabelſkiemu. Ktoż bowiem pierwſzym wynalezcą obmowy? á wſzakci diabeł. (f) *Wie Bóg*, mówił, *iż którego kolwiek dnia będziecie ieść z niego, otworzą ſię oczy waſze.* Ztąd w Pismie S. ten wyſtępek mianuie ſię diabelſkim. Abowiem Paweł S. wyliczaiąc powinności pobożnych niewiaſt, rzekł: (g) *nie obmòwnice.* Czytamy po Grecku: *nie diabelſkie.* Tak Dawid: (h) *ſłowo niesprawiedliwe poſtanowili przeciwko mnie* Hieronim S. wykłada: *ſłowo diabła.* Cóż więc o Monarcho? nie z chęcią ſłuchay, lecz (i) *ogrodź cierniem uszy twoie*, á tak uczeſtnikiem grzechu nie będzieſz; to chciał oznaymić Dawid temi ſłowy: (k) *Panie ktoż będzie mieszkał w przybytku twoim? który mòwi prawdę, i który zelżywości nie przyiął przeciw bliźnim swoim.* S. Hieronim tak z Hebrayſkiego tłumaczy: *i zelżywości nie wytrzymał przeciw bliźnim swoim.* Powątpiwa S. Bernard kto barziey wykracza? czy który mówi, czyli

Ii który

(c) 1. Paral. 28. (d) Eccl. 10. (e) Isaiæ 6. (f) Gen. 3. (g) 1. Tim. 3 (h) Psal. 40. (i) Eccl. 28. (k) Psal. 14.

który ſłucha? potym węzeł ten rozwięzuie mówiąc: który mru czy abo obmawia, ma diabła na ięzyku, który zaś ochotnie ſłucha ma diabła w uchu, bo gdyby twarz smutną, ba i gniewliwą pokazał, zaraz głosby oſzczercy douſt przylgnął. (l) *Wiatr pòłnocny*, mówił Salomon, *rozporządza deſzcz, á oblicze smutne ięzyk uwłaczaiący*. Słuchay rady Salomona Króla naymędrſzego: (m) *oddal od ſiebie uſta przewròtne, á wargi uwłaczaiące niechay będą daleko od ciebie*. Dla tego roſtropnie przeſtrzegał Auguſtyn S.

Co radzi cudzy żywot i ſławę bramuią,
Przy mym ſtole, niech wiedzą, mieyſca nie nayduią.

Ani uchodzi, poznawſzy sprawę, uczynku żałować, iuż to, że rzecz nigdy ſię cała nie naprawi, iuż, że nic w mężu mądrym nie maſz nieprzyſtoynieyſzego, iako mówić: nie rozumiałem. Gdy ſię tedy oſkarżyciel ukaże, zdobyi ſię na ſiły Monarcho, miey podeyrzenie o zdradzie. ucho drugie dla obwinionego zachoway. Tak zwykł czynić Alexander wielki, który w ſłuchaniu spraw, napóki mówił oſkarżyciel, ucho iedno ręką zatykał, któreby nie naruszone winowaycy zachował, á drugiego tylo nadſtawiał oſkarżycielowi: Pięknie ſię tu ſtoſuie, co piſze Amianus (n) o nieiakim Ceſidzie oſkarżycielu barzo oſtrym, który przed Iulianem Cesarzem oſkarżał Numeriusza o złodzieyſtwo. A gdy zarzuty iego były znieſione, w tedy oſkarżyciel w złość wpadłſzy zawołał: á ktoż kiedy może być winnym, ieśli samego zaprzenia ſię doſyć? w tedy Julianus: á ktoż może być niewinnym, ieśli na oſkarżycielu doſyć? przykład naywyżſzego Monarchy przed oczema tobie poſtaw, on bowiem nie przeſtał na głoſie, który aż Nieba doſięgał, z ſtąpił, aby patrzał. Tak Pismo S. świadczy: (o) *z ſtąpię, i oglądam ieśliż krzyk, który mię doſzedł ſkutkiem wypełnili*. Czyż Pan Bóg nie wiedział, przed którym nic ſkrytego, o ich wyſtępkach, że trzeba było z ſtąpić, i oglądać? nie zaiſte, ale to ſię ſtało dla przykładu Monarchów, aby do sądzenia ſkwapliwemi nie byli, lecz ſłyſzane, i odnieſione rzeczy pilnie roztrząſali. Ponieważ na pierwſzym wſtępie uſzy potwarzaiącemu otwierać, nie tylo na męża nie przyſtoi, ale i sprawiedliwości wiele ſię uwłacza.

Gdyż

(l) Prov. 25. (m) Prov. 4. (n) Amian. Marcell. libr. 18. (o) Gen. 18.

Gdyż lekko wierność Monarchy, często ieſt zgubą niewinnego,
Nie zaraz wierzay wſzyſtkim, lecz kto prawdę mówi,
Łatwowiernych abowiem ięzyk chytry łowi,
Królewſki to ieſt przymiot, wierzay mi, znać ludzi,
Zwłaſzcza gdy prawda rzadka, á każdy dziś łudzi.

ROZDZIAŁ XXI.

Pochlebcami iako Króleſtwa ſkazicielami niech ſię brzydzi Monarcha, A będzie pochwalone imię iego,

MOnarchom iak są ſzkodliwi pochlebcy, łatwo dóyść można z Tygrana Pontu Króla, który na pierwiaſtkach panowania swego ku wſzyſtkim cichym i łaſkawym był; lecz w krótkim czaſie rozmaitemi pochlebſtwy uſidlony, nie tylo przykrym i ciężkim, lecz okrutnym i zgoła nieznośnym zoſtał, tak dalece, iż wſzyſtkie obyczaie iego Grekowie ſobie zbrzydzili, á znieść go żadnym nie mogli ſpoſobem. Ba też do tego zuchwalſtwa i szaleńſtwa przyſzedł, iż ſię ciężko roziątrzył na L. Lukulla że go Królem tylko nie zaś Królów Królem w liście nazwał. Dla czego zaś nędzny ten Monarcha do takiego przyſzedł szaleńſtwa? oto iż łatwo nader ucha nadſtawiał pochlebcom, u których zmyślone rzeczy zamiaſt prawdziwych pospolicie daią ſię ſłyſzeć. Co Domicyana Cesarza do takiego nierozsądku przywiodło, iż wynioſłością nadęty, Boſką ſobie cześć oddawać kazał? co przynagliło Maximina, iż Rzymſkim Senatorom nogi swoie wyſtawował do ucałowania? co Demetriusza omamiło, iż Boſkiey czci pragnąc, Poſłow Ateńſkich, przez dwie lecie u ſiebie trzymał? dla czego Król Chaldeyczykow w taki wpadł nierozum, że w złotym posągu swe wyobrażenie wyſtawił ludowi do czczenia? wſzyscy, wſzyſcy z zarazliwego podchlebſtwa napili ſię zrzódła. Na początku panowania swego łaſkawym barzo był Domicjusz Nero; o nim bowiem mówi Seneka, (p) że gdy wziął pioro, aby nie których potępił wykraczaiących, iuż na śmierć ſkazanych, ze łzami

Ii2 zawo-

(p) Sen. lib. 2. de clem. c. 1.

zawołał: o gdybym nie umiał pisać! godny Monarchy głos! lecz iakim sposobem do takich przyszedł zbrodni, iż okropną okrucieństwa stał się potworą? weyrzy w dzieje Tacita, á poznasz, co za szkody przynosi Monarchom brzydkie pochlebstwo. Niech powie, niech powie Kserkses w iakie popadł złe zbytnim skażony pochlebstwem, ten próżną zdięty wyniosłością, woynę Grecyi wypowiedział, pod ten czas człowieka iuż burzącego się rozmaitemi pochlebstwy domowi podżegali, inny bowiem mówił, że Grekowie za pierwszą przybycia wieścią ucieką, inny, że takim mnóstwem żołnierza nie tylą zwyciężyć Grecyą, lecz zawalić można, inny że ledwo mu świat wystarczy. Lecz cóż? zwyciężony wżdy Kserkses poznał, iak iest szkodliwa Monarchom zaraza pochlestwa. Tym naysroższym powietrzem brzydził się Juliusz Cezar, co się zwielu ukazuie dowodów; á nayprzód, gdy z Alby do Rzymu powracał, wielu drogę zachodząc głosnemi okrzyki Królem go witało, lecz zagniewany on wołał, że się nie Królem, lecz Cezarem mianuje, owszem gdy mu cześć większą iak ludzką z ustawy Senatu dawano, przykro to z niosł, i rzekł, powiedźcie innym Senatorom, że uymować tey trzeba czci, która się czyni ludziom, nie zaś powiększać. Gdy też niegdyś igrzyskom przypatrował się, Konsul Antoni Koronę mu na głowę włożyć chciał, lecz on wnet ią odrzucił, á gdy powtórnie przyniosł, kazał do Kapitolium onę zanieść, aby ukazał że Jowisza Króla, nie Cezara Koronować należy.

Co o Tiberiuszu Cesarzu? izali pochlebstwem nie brzydził się. (q) Gdy bowiem od pewnego Panem nazwany był, iakoby krzywdę ponosząc: niechcę, prawi, czci która ludzką cześć przechodzi, lecz Panem nazywać się iednemu przystoi Bogu, i wnet publicznym zakazał wyrokiem, aby żaden Panem go nie zwał. (r) Ani (iako pisze Diodorus) Kościoła żadnego dla siebie budować niedopuścił. (s) A imienia Oyca oyczyzny od Senatu sobie ofiarowanego, wszystkiemi siłami, iako pisze Tacitus wzbraniał się.

Z tych

(q) Svet. in vit. Tiber. cap. 27. (r) Diodor. libr. 57. Histor. Rom. (s) Tac. l. 1. annal.

Z tych miar chwały godzień Karol piąty Cesarz niezwyciężony, ten bowiem, gdy był pod namiotami, słysząc Posła Barbarzyńskiego, Króla swego nazywaiącego Panem Panów, słusznym zapalony gniewem rzekł: brzydko kłamiesz bezbożny, ponieważ to imię samemu Bogu właściwe, za świadectwem Rzymskiego Kościoła. *Ty ieden Swięty, ty ieden Pan,* ponieważ wszyscy Monarchowie, w porównaniu z Bogiem nie Panami lecz namiestnikami nazywać się powinni. Ztąd się rozwiązuie owo niepoślednie pytanie, dla czego w Pacierzach Kapłańskich, mający mówić lekcye proszą błogosławieństwa mówiąc: rozkaż Panie błogosławić *Iube Domine benedicere,* przez skrócenie; *Iube Domne?* bo ieden Bóg iest zupełnym Panem, któremu słusznie przyznawać należy onę Dawida słowa: (t) *Pana iest ziemia, i napełnienie iey, okrąg ziemi i którzy mieszkaią na niim.* Przeto iemu iednemu służy zupełnym prawem imię Pana nie skrócone; inni zaś Monarchowie nie Panami, lecz Pankami nazywać się winni. iako mądrze postanowił Cesarz Tiberiusz dla ustrzeżenia się i zabronienia pochlebstwa skazy.

Godzień Pascenius, któremuby wieczne stawiano kolumny, że pochlebców nieprzystoynych, i niechwalebnych iako na życie swoie następców z dworu wygnał. Gdy bowiem pewny iako Cesarzowi nowo rząd obeymującemu, pochwały przypisywać począł, pochlebnych słów, znieść nie mogąc, rzekł: pisz pochwały Mariusza, Annibala, abo innego wodza dobrze się sprawuiącego, i opowiaday, co ón uczynił, abyśmy my naśladowali, abowiem chwalić żyiących, naygrawanie iest, zwłaszcza Monarchów, od których spodziewać się czego można. Ani tu zamilczeć mogę Alexandra prawdziwie wielkiego, (u) gdy bowiem Onosikrates pochwały Alexandra Króla śpisał, lecz podchlebstwa i fałszu pełne, á Alexandrowi pokazał, rzekł Alexander; o iak żądałbym Onosikrates'ie, gdy iuż będę pogrzebiony, abym na krótki czas ożył, abym zrozumiał iakim umysłem potomni ludzie pisma te będą czytać; nie dziwuy się bowiem że teraz one chwalą, bo tym, niby powabem iakim każdy, że co dla siebie zledna, spodziewa się,

Iso-

(t) Psal. 23. (u) Strabo l. 5.

Isokrates mąż mądrością i wymową znakomity mawiał, że żadney zarazy barziey fzkodliwey Monarchom niema, nad pochlebcę, Pfuie bowiem przyftoyne obyczaie, gdy zawfze kłamie, i wyftępki za cnotę udaje. Przeto Karneades mawiać zwykł: iż Monarchów synowie niczego fię nie uczą, iako konno iezdzić, bo tym wfzyfcy pochlebuią, koń zaś ieden tylko, nieuważaiąc Króla czy charłaka nofi, zrzuca każdego, który nie umie go dofiadać. Ztąd pochodzi że nie łatwo błędu odftępuią Monarchowie, gdyż żaden ich nie śmie upomnieć, owfzem i łagodnie przeftrzec, á ledwo ważą fię sami spowiednicy fzczerą otworzyć prawdę, co zaifte rzecz haniebna i nieflawną, ba i kary ieft godna. Tu kftałtnie fłuży przykład pamiętny pewnego mocarza, który oby tkwiał w fercach ludzkich! ten śmierci będąc bliski, zawoławfzy pisarza, któryby napifał rozporządzenie, miedzy innemi rzekł: ciało moie oddane niech będzie ziemi, z którey wzięte ieft, dufza zaś czartom oddana niech będzie; bo ich ieft. Gdy fię wfzyfcy od ftrachu zdumiewali, á pifać wzbraniali fię, zawziętości pełen powtórzył, dufza moia diabłom należy, nad to dufza żony mey, i dufze synow moich, i dufza spowiednika mego. Moia, żem cudze wydzierał, i trzymał, dufza żony, że do złego mnie podufzczała, synów, że dla ich zbogacenia cudze z bierałem; dufza spowiednika, że mnie niefłufznie rozgrzefzał, á nigdy nie upomniał. I to mówiąc dufzę wyzionął. Oto wielu mocarzów potępienie, że do ich ufzu ani prawda, ani przeftroga nie dochodzi. Ztąd Karneades mawiał: chcefz wiedzieć naczym schodzi wyfokim ftanom, i czego niedoftaie wfzyftkim Panuiącym, nie maią któryby im prawdę mówił. Owfzem za cud nie iaki pospolicie maią, ieśli fię Monarcha upamięta. To namieniać zdaie fię Boski ów wyrok. (w) *Oto mędrcy ze wschodu ftońca przybyli.* Ten bowiem podziwienia wyraz *oto* ledwo fię w pismie kładzie, żeby co nowego nie znaczył. Gdy bowiem mówi fię, *oto mędrcy*, abo Królowie, za dumienia, cuda, rzeczy nowe i zgoła dziwne namyka. Ieft bowiem niby cud aby Monarchowie do niebieskich fię rzeczy fkłaniali, gdy nie maią, którzyby onych do drogi zbawienia zachęcali.

(w) Matt. c. 2.

li. Otacza ich wprawdzie chwalących gmin, ale ten gdy w pochwałach sobie podobaią, ciągnie ich do zguby. Gorzką rzecz wprawdzie na pierwfze weyrzenie dobry poradnik tobie podaie niekiedy, lecz gdy to z prawem Boftkim fię zgadza, nie powinieneś odrzucać, lecz tych przykłady maft przed fobą poftawić, którzy powabnieyfze rzeczy radzących gdy ufluchali, flodką pochlebftwa wypiwfzy truciznę, poginęli, i zgoła co dzień giną. Za Dawida Króla dobrego radą idź, o Monarcho, który wolał od męża sprawiedliwego być upomnionym, iak od bezbożnych maścią zmyślonego pochlebftwa namazanym. Prawdziwie wychwalania godzień Filip Król Macedoński, który gdy niektórych więźniów oglądał, á suknią na kolana zebrawfzy fiedział, ieden z więźniów profił, aby onego uwolnił, który przyiaciela iego synem był. Profił Filip, aby mu fię powiedział, któremu więzień gdy rzekł, iż mu famemu iednemu powie, i zbliżywfzy fię to iedno rzekł, fzatę o Królu, którąś na kolana zebrał, fpuść, ani bowiem tak siedząc przyftoyność Królewfką zachowuiefz; które flowa ufłyfzawfzy Filip, wnet szatę opuścił, i aby przyiacielfkiey przeftrodze wdzięcznym fię pokazał, więźnia wnet, iako przyiaciela uwolnił; oto dobry Król prawdą fię nie zbrzydził, lecz chętnie oney fluchał. Nie od rzeczy będzie pochlebców do Siren przyrównać, ponieważ te ftrafzydła morfkie twarz maią niewieścią, i miło śpiewaią, á uśpionych w morzu pogrążaią. Co znaiąc Ulyfses fwoje; i towarzyfzow ufzy, wofkiem pozatykał, aby nie oftróżni nie pofłyfzeli Siren śpiewania, i sam do maftu okrętowego przywiązany zdrów ufzedł niebespieczeńftwa, tak zgoła, którzy ufzy pochlebcom otwieraią w wyftępkach swych zafypiaią, i uśpieni w morzu nieprawości toną. Monarcha więc i na chwałę i zbawienie pamiętny, śmiertelne pochlebuiących okrzyki nawzór Ulyfsesa głuchym powinien miiać uchem, często wołaiąc, odftąpcie próżno chwalcy.

Wielkie to niebespieczeńftwo znali Ateńczykowie fwych praw ściśli przeftrzegacze, przeto pochlebców iako nayżwawszych oyczyzny nieprzyiaciół śmiercią karali. Czytam bowiem że Timagorę brzydkiego Dariusza pochlebcę publiczną ukarali śmier-

śmiercią, aby iednego obywatela przyłudnemi pochlebſtwy całe ſię nie zarażało miaſto.

Dla czego mawiał Diogenes, iż niebespieczniey ieſt wpaść miedzy pochlebce, niż miedzy kruki, ci bowiem na trupów naſtępuią, owi zaś żywemu człowiekowi oczy wykalaią. Ponieważ prawdę, życia ludzkiego oko, z serc Monarchów wydrzeć uſiłuią, którym prócz rozsądku i rozeznania wſzyſtkiego życzą. Ani w żądzach zawodzą ſię, (x) bo Monarcha fałſzywą klaſkaiących pochwałą uwiedziony, tak ſię nadyma, że ſiebie nad wſzyſtkich przenoſi, i rozumie, że on ieden wybornie mówi w zgromadzeniu ludzkim, gdy ledwo trzy ſłowa wyrzec trafi, że on ieden woiuie i zwycięża, gdy w pokoju ieſt lwem, na woynie ieleniem. Oto nieznosna zguba z pochlebców pochodząca, którzy ludzie od rozumu odwodzą, á na pośmiewiſko wyſtawuią pospólſtwu. O tych ſkładnie Prorok: (y) *biada którzy nazywacie dobre złym, á złe dobrym, pokładaiąc ciemność za światłość, á światłość za ciemność,* z których z iednychże uſt ciepło i zimno, iako nieſie przyſłowie z powieści pewney pochodzące, którą, choć dobrze wiadoma, że do rzeczy ſłuży, nie od rzeczy będzie przywieść.

Satyr ieden gdy mocno przeziąbł w czaſie zimy nad zwyczay ſrożącey ſię, wprowadzony był do chłopa do izby, á zadziwiwſzy ſię, za co człek dmuchał w ręce do uſt przyłożone, spytał, dla czegoby tak czynił? odpowie chłop, abym zimne ręce tchnienia ciepłem ogrzał, potym zaś gdy iedząc w gorącą dmuchał kaſzę, barziey zdziwiwſzy ſię, znowu pytał, coby to znaczyło? Abym kaſzę, prawi, zbyt gorącą oſtudził. Tu Satyr powſtawſzy od ſtołu, co ia ſłyſzę, rzecze. Czyż ty z tychże uſt ciepło równie i zimno wypuſzczaſz? bądź zdrow, nie mam ia przyczyny z takowym człowiekiem mieć ſpolnego mieſzkania. Kto zdrowego rozumu nie widzi, że ta przypowieść pochlebcom barzo dobrze ſłuży? ci albowiem dwuięzyczni i kłamliwi, męża rzeſkiego wſzelkiey zalety godnego poniżaią, á człowieka zgoła nierozeznanego wynoſzą pod niebiosa. Cóż może ſię znaleść haniebnieyſzego, iako człowieka, wyſtępków niewolnika, wzorem cnót mianować!

(x) Pythag. apud Stob. (y) Isaiæ c 5.

nować! człowieka nierozsądnego, do iadła zrodzonego imieniem Oyca oyczyzny uczcić? przeBóg! kto tak samego ſiebie nie zna, aby, gdy woienney ſztuki zgoła nie zna, mógł ſłuchać tych, którzy rzeſkim go i nie zwyciężonym wodzem nazywaią, dziwują ſię, i nad wſzyſtkich innych przenoſzą? Iakim ſpoſobem znieść kto może, żeby go Achillesem zwano, gdy za podłego Terſita i niezgodny ziemi ciężar wſzyſcy powſzechnie mają, i wrzeczy ſamey takim ieſt? nie mogą poważni mężowie zmyślone i obłudne rzeczy o sobie mówiących ſłyſząc, prawym znieść umyſłem. Przeto Isokrates Króla swego upominał, aby ſię tych wſzyſtkich ſtrzegł, którzy chwalą, cożkolwiek uczyni, zaś tych aby ſłuchał, którzy iego błędy spokoynie, i bez potwarzy przed oczy namykają: bo ci o doſtoyności Monarchy radzą, owi zaś nadgrody za kłamſtwo oczekiwaią, i tym czaſem ſławę Monarchy oſłabiaią. Ztąd upadki Króleſtw, że Monarchowie tych naſzych czasów chętniey uszu nadſtawuią łagodnym pochlebców przyłudom, iak zdrowym Filozofow radom; co Demoſtenes znamienity mówca powieścią o oſiełka cieniu doſtatecznie ukazał. Wiele, i prawie niezliczone przywiodłbym przykłady, z którychby łatwo było dóyść, iak ieſt ſzkodliwa dworom Monarchów pochlebców zaraza, którzy iako niedźwiadki ramiona na obłapienie wyciągnąwſzy miłość pokazuią, lecz ogonem kolą i truciznę wywieraiąc zarażają. Ieden tylo, znamienity iednak, przywiodę przykład, który ledwo bez wielkiego obruſzenia ſię czytać lub ſłuchać można. O nieiakim Brianie roſkoſzniku haniebnym piſze Sanderus, (z) że do tego niewſtydu przyſzedł, iż Henrykowi osmemu Anglii Królowi pytaiącemu, iak cięſzki by to był wyſtępek, mieć sprawę nayprzód z matką, potym z córką? miał odpowiedzieć: tak cięſzki, iako kokoſz z kurczęciem zieść. O głoſie nie człowieka lecz biesa godny! był iednak z śmiechem od człowieka zagubionego przyięty. Oto własny pochlebców urząd, z dowcipem Monarchów i obyczaiami zgadzać ſię. Dla czego nie od rzeczy z odgłoſem równać ſię mogą wymówione ſłowa powtarzaiącym, ponieważ ieśli Monarchowie co innego mówią, przyſtaią i oni; ieśli

(z) Nicol. Sand. de Schis. Angl.

przeczą, nieprzyzwalaią i oni; *mówią mowię, przeczą przeczę.* Są podobni do cienia, abowiem ten gdy ty ſiedziſz ſiedzi, powſtaie gdy powſtaieſz. To iednak ſię dzieie przy ſłońcu, ieśli go nie ma, ginie i on. Tak zgoła pochlebcy śmieią ſię, uſługuią, klaſkają, gdy praſy pełne wina, i gdy gumna we zboże obfituią. Gdy zaś uyrzą do nie doſtatku przychodzącego, pod ten czas za niedbywaią, opuſzczaią, i haniebnie od biegaią. Ieśli pałac obfituie, do pochwał do życzenia: Ieśli w niedoſtatku, do urągania i wzgardy udaią ſię. Do którychby barzo dobrze można było przyſtoſować wiersz ow, który nayprzód zawiera w ſobie pochwały i zdrowia życzy, ieśli nazad czytaſz wiele życzy złego. O to wierſze dziwnym robione ſpoſobem.

Twa chwała, nie twa zdrada, cnota, nie obfite
Bogactwa, ozdoby ci dały znamienite.

Oto pochwały: wywróćmy porządek, á oto urągania.

Znamienite dały ci ozdoby bogactwa
Obfite, nie cnota, zdrada twa, nie chwała twa.

Takoż.

Lata ſtałe nie zdrowie miey upływaiące
Fata pomyślne nie życie ſię mieniące.

Oto pochwały, oto życzenia; lecz czytaymy porządkiem opacznym.

Mieniące ſię żyi życie, nie pomyślne fata,
Upływaiące miey zdrowie nie ſtałe lata.

Oto złorzeczenie; wybornie, złote rzekły uſta, iako koniec ieſt mówcy mówieniem namówić, á lekarza lekarſtwem uleczyć, tak pochlebcy koniec ieſt łagodnym mówieniem omamić.

O iak pięknie rzekli, którzy pochlebców do szarańczy przyrównali; to albowiem robactwo winnice przebiega, pola zwiedza, lecz kiedy? na wiosnę tylo, kiedy wonności pełne pole, lecz w zimie, kiedy liſt opada, gałęzie uſychaią, owoce z pola zbiorą, wnet i one giną. To ieſt własność pochlebcy, bogaczow uſzy przyłudami głaſkać, kiedy praſy wina pełne; lecz gdy doſtatki odchodzą, zaraz umykać, zębami i obmowami ciężko naſtępować. Tak ſię trafiło Akteonowi, iako bają Poetowie; ten bowiem od pſów, których

rych karmił, pożarty zoſtał; nie inaczey Monarchę po ſtracie bogactw pochlebcy opuſzczaią; owſzem często okrutnemi zębami rozdzierają. Ieſt bowiem z codziennego doświadczenia rzecz pewna, że którzy pochlebcom uſzu nadſtawuią, wkrótce do oſtatniego przychodzą ubóſtwa. Bo ci tak często czerpaią, aż wyczerpną zgoła. Nie od rzeczy będzie do iaſzczurki cudzoziemſkiey przyrównać: ten bowiem zwierz, iako piſze Pliniusz, (a) wſzyſtkiemi ſię przyodziewa kolorami prócz białego; tak właśnie pochlebcy, wyſtępki Monarchów chwalący, wſzyſtkie kłamſtwa wdziewaią na ſię kolory, nigdy iednak prawdy nie wdziewaią. Wybornie Doktor ieden Francuſki, pochlebcow obyczaie wyraził, mówiąc; pochlebca przyiaciel w uſłudze, lecz nieprzyiaciel w umyśle; ozdobny w ſłowie lecz ſzpetny w uczynku; weſoły w pomyślności, ułomny w przeciwności; łatwy do ludzkości, trudny do uczciwości, i zawſze kłamliwy. O iakby pomyślnie poſzły wſzyſtkie rzeczy Monarchom, gdyby wygnawſzy z dworu pochlebców, przypuścili mężow cnotą ozdobnych; ponieważ dla obcowania z takiemi dom Królewſki wiela uchodzi nieſzczęśliwości. To zaś iawnie ſię pokazuie z wyroku kſiąg rodzaiu, rozdziału oſmego; nie zgładzę, mówi Pan, dla dzieſięciu sprawiedliwych, ieśli tam znalezieni będą, piąciu miaſt. Lecz ledwo ſię odłączyli dobrzy od złych, zaraz ſię Bóg sroży na niezbożnych; albowiem ſkoro Lot z Sodomy wyprowadzony, ogniem narod bezbożny zgubił. Ledwo ſię Izraelczykowie od Egipcyanow odłączyli, zaraz Egipcyanie w morzu czerwonym zatonęli. Skoro Noe od niezbożnych odłączony, w Arce ſię zamknął, potop zatracił wſzyſtkich. To dobrze poznał Themiſtokles Ateńczyków Wodz, chcąc bowiem dom przedać, zaraz kazał ogłoſić, iż leży przy ſąſiedzie dobrym wiele, u ſiebie ważąc towarzyſtwo dobrych. S. Ambroży wątpi, coby to było; że morze, gdy płynęli Apoſtołowie, mocno ſię ſkociło? i mówi nakoniec iż nawałność powſtała, że tam był Iudasz zdrayca. Abowiem ieśli dla iednego Iudasza nie poſłuſzeńſtwa, tak ſię morze zburzyło, iż okręt w oſtatnie przywiodło rozbicia ſię niebespieczeńſtwo, czegoż czekać, kiedy wielu wſzyſtkiemi wyſtępkami zmazanych

(a) Plin. l 8. c. 33.

Niebo do gniewu pociąga? przeto Król Dawid dwór zbieraiąc, wielkiey używał oſtróżności, (b) *Oczy moie na wierne na ziemi, aby ſiedzieli zemną; chodzący drogą niepokolaną, ten mi ſłużył; nie będzie mieſzkał w pośrzód domu mego pyſzny, który mówi nieprawość nie będzie miał ſzczęścia w oczach moich.* Mówią naturaliſtowie że na laur promień niebieſki niepada; chceſz pioruny i utrapienia od domu twego odegnać? w nim sprawiedliwego utrzymuy, á wſzyſtko póydzie pomyślnie.

O gdyby Monarchowie Zygmunta Cesarza za wzór wzięli! Ten bowiem takowy rodzay ludzi pałacom ſzkodliwy iako zarazę Rzeczpoſpolitey gorzey pſow i wężow nienawidział. Ztąd pamiętne one i ſłowo, i dzieło znamienite odnoſi pochwały. Gdy go pewny pochlebca przypſtrzonemi ſłowy ugłaſkać kuſił ſię, za gniewany mu policzek wyciął, á pytaiącemu ſię: za co mnie biieſz? niedwłócznie odpowiedział; á ty za co mnie kąſasz? ogłoſie godny Cesarza! témi bowiem ſłowy namknął ten Monarcha, iż pochlebſtwo ieſt iakieś zarazliwe ukąſzenie, ponieważ pod zewnętrzną ſłów przyiemnością, pſie taią ſię zęby, iako mówi Prorok: (c) *zęby ich orężże i ſtrzały, ięzyk onych miecz oſtry.* Przeto wołał od męża sprawiedliwego ukaranym być, iako od obłudnika być głaſkanym; (d) *będzie mię karał sprawiedliwy miłoſiernie, i będzie mię ſtrofował, lecz oleiek złośnika niechay nie tłuſci głowy moiey.* Co zaś przez oleiek złośnika rozumiał? pochlebſtwo, które łagodne ieſt, á serca nieroſtropnych ludzi uymuje.

Rzecz godna uwagi, że gdy w oyczyſtym ięzyku czytamy; oleiek złośnika, w Hebrayſkim czyta ſię oleiek trucizny. Albo iako Hieronim tłumaczy; oleiek gorzkości; á iakoż pochlebſtwo, które niby przyiemny oleiek serca ſłuchaiących przenika, oleiem gorzkości nazywa ſię? i ſłuſznie, albowiem zawiera oboie, pochlebſtwo ſłodkie ieſt i gorzkie, ſłodkie że cieſzy; gorzkie że serce oſzukiwa, i rozsądek rozumu wywraca.

Umykay ucha na pochlebców ſłowa,
Ieśli Korony ſtracić niechce głowa;
Gorſzy Syren głos pochlebcy zmyślony,
Zatykay uſzy, będzieſz ocalony.

ROZ-

(b) Psal. 100. (c) Psal. 56. (d) Psal. 140.

ROZDZIAŁ XXII.

Przyiaciół gruntowną cnotą zaleconych, w przeciwnościach doświadczonych niema opuſzczać Monarcha, lecz miłością i dobrodzieyſtwy ma ie ku sobie pociągać, á niezawodną Państwu ſwoiemu zaſłonę znaydzie.

NAder mądrze i wybornie przyiaciela wiernego poſtać okreśłili ſtarowieczni mędrcowie. (e) Malowali oni przecudney piękności młodzieńca, z odkrytą głową, ſuknią włoſiſtą obleczonego, na kraju którey takowy brzmiał napiſał: śmierć i życie. Na czele lato i zima. Świecił bokiem aż ku sercu otwartym, kędy te złociſte było czytać ſłowa: bliſko i zdala. To zaś wſzyſtko osobliwſzych taiemnic było znakiem. Co wiek krasny i różowy? kiedy włoſy złotemi świecą, ciało ni to kość ſłoniowa połyſka, twarz różowa od oczu iakby od pereł znamienitey nabiera ozdoby, dowcip rzezwy, byſtry wzrok, ſłuch dotkliwy, chod proſty, twarz przyiemna? co mówię wiek ten kwieciſty oznacza? Że przyiaźń prawdziwa młodnieie zawſze, w żadnym zaś czaſie nie zna ſtarości. A włoſiſta suknia co? że prawdziwy przyiaciel ma być gotów do znoſzenia wſzelkich przykrości dla przyiaciela. Odkryta głowa oznacza, że przyiaciela nigdy w zapomnienie puſzczać nie należy. Co znamienicie wſkutku ſamym okazał Mitrydates Król Pontu, ten bowiem za iednego Leonika podufalca od Rodyiczykow na morſkiey wyprawie ſchwytanego, wſzyſtkie brańce z nieprzyiaciół, których liczny miał poczet, oddał w zamianę. Tyle u niego ważyła ściſła przyiaźń. Otwarty bok co głoſi? przypomina, że przyiaciela nie uſty iedno, ale ſercem, i uczynkiem miłować należy, iżby prawdziwie onę pochwałę przypiſać można było: obadwa iednoż. Dawniey u ſtarych w zgromadzeniach uczonych Ateńſkich, malować był obyczay Kupidyna miedzy Merkurym á Herkuleſem, z których ieden przyiemney

wy-

(e) Petr. Rebuff. libr. de priv.

wymowy, drugi zaſię ſiły i mocy był Bogiem. Pocoż to? tym godłem oznaczali żeſię prawdziwey miłości obowiązek nie na ſłowiech, ale na uczynkach gruntuie. Ztąd Ian kochanek Chryſtuſow napomina: (f) *nie miłuymy ſłowem, ani ięzykiem, ale rzeczą i prawdą.* Albowiem, iako Grzegorz Swięty mówi, okazanie miłości, ieſt uczynności oświadczenie. Iako ogień w obłoku zawarty spoczywać nie może, ale tu i owdzie ſię miota, aż też z łoſkoty spoczywać nie może, ale tu i owdzie ſię miota, aż też z łoſkoty na powietrze wyſtrzeli, podobnym ſpoſobem ieśli ſię miłości ogień w przyiacielſkim ſercu roznieci, na powierzchne dzieła wychodzi. Miłość bowiem ieśli ſię działać zbrania, miłością nie ieſt, ale nakſztalt malowanego ognia, który nie grzeie, abolitеż na pozor lwa z marmuru udziałanego, co ani ryczy ani frożeie. Swiadkiem tego ieſt znamienitym Anaxagoras. Ten bowiem gdy był ściśniony niedoſtatkiem rzeczy, á iego Perikles waleczny Hetman z serca napominał, aby ſię nie gubił, ale ku potrzebie przyiaciół chował, odpowiedział; kto lampy, by mu przyświecała potrzebuie, oliwy przylewa: przymawiaiąc onym, którzy nie prócz ſłów przychylnych nie okazuią. Ztąd ſławna Teofraſta Filozofa powieść: ten bowiem gdy pobaczył dwóch idących weſpół z sobą, z których ieden pełno najuczonych chował trzoſow, drugi zaſię woſtatnim zoſtawał ubóſtwie, zopytał uczniów ſwoich, co by zacz byli? á poznawſzy z ich odpowiedzi, że dway są ściſłym przyiaźni węzłem ſkoiarzeni, natychmiaſt przydał: iakże to, ieden z nich bogacz, nędzarz drugi? przyiacielem zwany być nie może, który ſzczęścia nie ieſt społecznikiem: gdyż między przyiaciołmi wſzyſtko ieſt społem.

A przetoż wielmi ſłuſznie wielbią Alexandra wielkiego, (g) gdy bowiem iednego dnia w Królewskie przyodzian szaty z ściſłym przyiacielem swoim zaſiadał, który także w takowym, co i Król, był ubierze, á poſtacią ieſzcze go przeſadzał, w tym Syngambris Daryuſza matka Perſka Królowa, przyſtąpiła do Króla, iżby mu cześć oddała, ale omyłką Hefeſtyona obok z Królem zaſiadaiącego za Alexandra uſzanowała. Kiedy zaś z ſkinienia przytomnych poznała swą omyłkę, zmieſzawſzy ſię nieco, zaſię Alexandra

(f) 1. Ioan 3. (g) Paul. Man. Apopht. libr. 6.

xandra przywitała; w tedy Alexander: nie maſz ſię czego Matrono trwożyć, abowiem i ten ieſt Alexandrem, przyiaciel bowiem ieſt mną drugim. Ztąd uroſł on ſkład Pitagoresa: w przyiaźni równość. Przyiaciel, sam drugi. Ariſtoteles zaś powiadał; (h) ieſt iedna duſza we dwuch ciałach. A zatym ieſt, że przyiaciel potrzebuiącemu przyiacielowi pomagaią nie pożyczać, ale wracać zdaie ſię, co powinien; á ieśli nie wſpiera, gdy rzecz i czas wyciąga, zda ſię nie wracać, co ieſt cudzego, podług powieści Pitagoresa, miedzy przyiaciołmi wſzyſtko spolnie. Przyiaźń bowiem, ieſt wzaiemna miłość, á przeto ieśli ſię obadwa nie kochaią, żaden drugiemu przyiacielem nie ieſt, chyba nazwiſkiem tylko, nie rzeczą. Na czele zaś te dwa ſłowa piſane były, zima i lato. Ze prawdziwy przyiaciel tak w ſzczęściu, iako i w nieſzczęściu prawa przyiaźni nieodmienne zachowuie. Owſzem bárziey ieſzcze w przeciwnych rzeczach; prawdziwa bowiem wierność oſobliwie w przeciwnościach dank bierze. W ſzczęściu bowiem wiernie ſię zachować, rodzay nie iakiś obłowu ieſt. Przetoż i Krates Tebański zwykł mawiać; prawdziwi przyiaciele w ſzczęściu nigdy nie przybywaią chyba wezwani, w przeciwnościach zaś ſamochcąc rękę podaią, nawet nieproſzeni. Nic albowiem haniebnieyſzego w przyiaźni, iako proſić, to bowiem nie dobrodzieyſtwo, ale wymus, co ſię prożbami wyklekce. Iakoż mędrzec obyczayny powiada: drogie to ieſt kupno, co prożbami opłacać trzeba: na które zdanie przypadać mi ſię zdaią ſioſtry Łazarzowe: (i) *Panie, oto którego miłuieſz, choruie.* Ponieważ przyiacielowi oznaymić dosyć. Lecz za naſzych teraznieyſzych czaſów wielu wprawdzie znaydziemy, którzy nkazują przyiacielſkie znaki, barzo zaś niewiele, do kresu prawdziwey przyiaźni dochodzi tak, iżby za odmianą wiatrów nawałności ſtatecznie przetrwali.

Gdy w twym domie ſzczęśliwe czaſy przebywaią,
W ten czas liczneć orſzaki przyiaciół witaią;
Lecz kiedy swe fortuna wſtecz koło potoczy,
Wtedyć podobno żaden ani zayrzy w oczy.

Do tey rzeczy pięknie przypada Króla Salomona wyrok, (k) *ieſt przy-*

(h) Ariſtot. apud. Diog. libr. 3. (i) Ioan. 11. (k) Eccli. 6.

przyiaciel wedle czasu, á nie wytrwa w dzień utrapienia. Przeciwnie (l) *na każdy czas miłuie, kto przyiacielem iest; á brat poznan bywa w utrapieniu.* Grzeczy wyraża Owidiusz.

Iako prześliczne złoto w ogniu probę bierze,
Tak w nieszczęściu przypatrz się przyiacielskiey wierze.

Ano więcey ich iest, powiadał Pompeiusz, co wschodowi słońca, niż co się zachodowi kłaniaią. Których wyraża u Pitagoresa iaskołka, która wiosną w domu się gnieździ, á na zimę ustępuie. Ztąd, aby stanu swoiego szczupłość ukazał: mawiał; iaskołki domá niemam.

Około serca te dwa były słowa złotemi literami napisane, z bliska i zdala. Ztego się wyświeca, że prawdziwi przyiaciele, nawet nieprzytomni, równie iak obecni wzaiemnie się kochaią; odległość albowiem mieysca, nie ruynuie przyiaźni, ciała bowiem, á nie serca przychylność rozłącza. Na kraiu szatu, śmierć i życie. Cóż ztąd? kto prawdziwie kocha, aż do śmierci kocha. Za świadka biorę Filozofow Xiążęcia. (m) Żaden nie iest kochaiącym, mówi on, kto wiecznie nie kocha. Tegoż rozumienia iest Euripides: nie iest przyiacielem, ktokolwiek sprzyiać przestaie. Ztwierdza toż przesławny Dziejopis Rzymski Liwiusz, słowa są iego: (n) przyiaźń nieśmiertelna być ma; á śmiertelności nieprzyiaźń tylko podlegać powinna. Składnie tu przypada ono malowidło mirtu i oliwy wzaiemnie gałęzią z sobą poplątanych, co iest przyiaźni wyraz; przydawszy napis: my i do grobu. Tak i o niezawodnym przyiacielu dawno napisał Propercyusz. (o)

Wprzódy ziemia niepłodem oszuka roliniki,
I rychley darskie Tytan pogoni wozniki,
Niż by się indziey miłość moia schylić miała,
Ktobie będzie czy żyię, czy też umrę, cała.

Ale cóż? aboż sam Salomon z Królów naymędrszy tego w pismach swoich nie zostawił? (p) *wody mnogie nie mogły ugasić miłości.* Co przewybornym świadectwem ztwierdzaią, iż liczne pominę przykłady, dway oni prawa przyiacielskiego naypilnieyśi prze-

(l) Prov. 17. (m) Arist. lib. 7. Rhet. cap. 20. (n) Livius lib. 40. Rom. Hist. (o) Propert. libr. 2. (p) Cant. 8.

prześtrzegacze Damon, i Ficiasz, wzajemną miłością tak się kochaiący, iż ieden za drugiego był gotów umrzeć. Trafiło się zaś że z nich ieden na gardło skazany, w więzieniu osadzony z rozkazu Dyonizego Sycylii Monarchy podeyrzeniem o zdrady rozitrzonego, iuż dnia naznaczonego śmierci oczekiwał, w tey nędzy zostaiąc, o niewiele dla siebie dni prosi, iżby swe rzeczy mógł rozrządzić. Drugi o tym powziąwszy wiadomość, dobrowolnie się ofiarował zakładnikiem zostać w katuszy, aby przeto przyiaciela oswobodził. Przystał Król nato, pod tym iednak obowiązkiem, iż ieśliby tamten na dzień umowiony nie powrócił do więzienia, aby on karze naznaczoney podlegał, chętnie ten obowiązek przyiął na się. Gdy się iuż przybliżyła godzina śmierci, á już zakładnik był od kary niedaleki, każdy naganiał w pareczniku grubą niebaczność; ale on bynaymniey niezatrwożony, o wierności przyiaciela nic nie wątpiąc, statecznie twierdził o niezawodnym przybyciu towarzysza. O dzieło pamięci wieczney godne! tegoż prawie momentu, na który okrutnik męki wyznaczył, oto który był odszedł, przybywa, obecnym się ukazuie, aby w czym przyiaciel nie poniosł szwanku. który postępek rozważaiąc okrutnik, zadziwiony nad ich poczciwością, obwinionego bez kary uwolnił, razem usilnie upraszał, aby go też trzeciego do swoiey przyiaźni przyłączyli; i mądrze zaprawdę, nic bowiem Monarsze pożądańszego być nie powinno, iako licznych przyiaciół straża bok swóy otaczać. Tym podobno względem pobudzony, Alexander wielki Achillesa za szczęśliwego ogłosił, że w życiu wiernego, przyiaciela, po śmierci zaś wielkiego imienia i chwały swoiey dostał sławcę. Nie tayny też nikomu przyiaźni osobliwszey dowod miedzy Piladem i Orestem. Abowiem, gdy Król nie wiedział, który z nich był Orestem? Pilades za Orestesa się udawał, iżby zań był zabit; Orestes zaś, iako w rzeczy było, Orestesem się być mienił. Co kształtnie opisał Owidiusz. (r)

Iść precz każe Pilades ginąc Orestowi,
Orestes namniey słucha; obadwa gotowi.

(q) Cic. libr. 5. de offic. (r) Ovid. libr. 3. de Ponto. Eleg. 2.

Umrzeć za ſiebie, walczą: i to iedno było,
Co ich zgodnych na koniec niby poróżniło.

Teć są o Monarcho prawdziwe Króleſtwa tarcze. Przyiaciele zaiſte doświadczoney cnoty, których ani żelazem zniewolić, ani złotem pociągnąć nie możeſz, którzy nie maiątek, lub datek, ale osobę kochaią. Nie iako on, który Auguſtowi po zwycięſtwie nad Antoniuſzem powracaiącemu, zabiegł z innemi z powinſzowaniem, kruka na ręku dzierżąc, który wyuczony głos ludzki wydawał, tym sposobem: witay zwycięzco Cesarzu Auguście; á gdy mu kazano, aby innego przyniosł kruka, ten przyniesiony, głos wydał: daleko inny, witay zwycięzco Antoniuszu. Takowy nie na osobę, ale na ſzczęście miał oko, co rzecz wielmi haniebna i niegodziwa ieſt. Ztąd mądry niektóry spytany, któregoby z przyiaciół miał milſzych; onych, odpowiedział, którzy barziey o mnie, niżeli ſię mnie boią, abowiem tamci przyiaciela, ci zaś ſamych ſiebie kochaią barziey; ponieważ wielu pod płaſzczykiem przyiaźni kryiąc ſię, iako Seianus (s) z Tyberiuſzem, nie z Monarchami, ale z ſzczęściem Monarchów zmowę czynią. Tak mówił Galba z Pizonem synem rozprawiaiąc: ia i ty po proſtu i ſzczerze z sobą dziś rozprawiamy, inni zaś chętniey z powodzeniem naſzym, niż znami. Zaprawdę dwory Monarchów w tłum ludzi bogate (t) w prawdziwe przyiacioły wielce ubogie są. Gdy ſię więc rządzca zdobędzie na przyiaciela wiernego, licznemi dowodami z twierdzonego, niechże ma za to, że taki ſkarb znalazł, bez którego Państwo długo ſię utrzymać nie może, tym barziey rozściągnąć i rozſzerzyć granic.

Co dobrze pobaczał Król Daryuſz, który rozerznąwſzy malon, gdy w nim wiele znalazł naſienia, zopytany od przednich Panów, w iakichby rzeczach tak wielkiego sobie życzył mnóſtwa? Zopirów, odpowiedział, życzyłbym mieć tak wiele. Był zaś Zopirus mąż wielkiey poczciwości, i w sprawowaniu rzeczy osobliwie doświadczony, którego Król w przygodach licznych wiernym ku sobie doznawał zawſze. O znamienita Monarchy roſtropności! nie zwycięſtw, nie tryumfów, nie Króleſtw, nie ſkarbów żą-

(s) Tacit. l. 4. ann. (t) Tac, libr. 1. Hiſt.

żądał, ale liczby przyiaciół: wykrzykuiąc, bodaybym tyle miał Zopirów: przetoż Rzymſki Krasomówca mawiać miał we zwyczaju, iż przyiaźń tak ieſt na świecie potrzebna, iż bez ſłonecznego światła raczey, niż bez oney żyć za podobno rozumiał. Złotem szacowne ſłowa iego są te: ſłońca na niebie mieć niechcą, którzy przyiaźń z pomiędzy ludzkiego ruguią towarzyſtwa. Coby bowiem świat cały miał w ſobie, tey świetney pozbawiony pochodni? co by też po ludziach było, ztey znamienitey złupionych enoty? Nader prawdziwy mówcy wyrok, ale mianowicie w rządzcach. Podporę bowiem Króleſtw ruynuią, którzy rządcow z przyiaciół pozbawiaią. (u) *Przyiaciel bowiem obrona mocna, á kto go znalazł, ſkarb znalazł.* A naoſtatek prawdziwe Króleſtw zaſłony są, przyiaciele doświadczoney wierności, którzy ani mieyſcem, ani czaſem, ani poſtrachem, ani śmiercią odłączyć ſię nie dopuſzczą.

Nowemi coraz dary niechay wierne raczy
Przyiacioły Monarcha, á w krótce obaczy,
Iako wzaiem z miłością wierności dowody
Dadzą większe, za łaſki wyświadczone wprzody.

ROZDZIAŁ XXIII.

Niech ſię w ſzczęściu nie wynoſi panuiący, á panowanie jego mocne będzie.

W Szczęściu i pomyślnościach niech ſię nie wynoſi ten, co niemi władnie lekce inne ważąc, ale ſię raczey niech ogląda na odmienność Fortuny, która tylko w tym jeſt ſtałą, że nigdy ſtałości mieć nie może, iako to pięknie Wierſzopis opiewa:

Błędnemi krok uchodzi Fortuna śliſka,
Nigdzie pewnego ſobie niemaiąc ſiedliſka;
Czaſem ponura, czaſem twarz ſwą wypogadza,
Wtym tylko ſtateczna, że wſzędzie wſzyſtkich zdradza.

Przeto Apelles ſpytany, czemuby fotunę ſiędzącą wymalował?

(u) Eccl. 6.

Bo, rzekł, ſtać niemoże: co iak gładko w dwoiſtym ſłòw rozumieniu przyſtoſował, z tąd ſię daie widzieć, bo nie tylko mowiemy, iż ten ſtoi, ktòry ſię nogami mocno wſpiera, ale też ktòry ſię w mocney nieodmienności zachowuie. A zatym ſłuſznieby podobno z Boecyuſzem ſławnym Filozofem mògł mòwić: przetożem Fortunę ſiędzącą wymalował, że wpłochey ſwey nieſtałości ſtale nieiako ſiedzi i ſpoczywa. Ztąd ſtarzy owi Malarze, żeby tym łacniey rozmaite Fortuny obròty wyrazić mogli, ſiędzącą ią na dziecinney piłce wyrażali, nie Boginią iaką, ktòrey niemaſz, chcąc przez to rozumieć, ale uſtawiczny w życiu ludzkim nieſtatek kſztaltnie myśląc oczom ludzkim wyſtawić. Bo tenże ſam Pompeiuſz, ktòry przedtym trochę wiele Kròleſtw, wiele Narodów podbił, ktòry długo w Senacie pierwſze maiąc mieyſce nad innemi przewodził, nakoniec, ktòry dla wielkich i wſpaniałych dzieł ſwoich, nato zaſłużył, że go wielkim nazywano, przez zdrayców potym w Egipcie ieſt zabitym, głowa zaś iego, ktòrey ſię dawniey Państwa lękały, w podarunku nieprzyiacielowi ieſt dana. Sławny òw obyczaiow nauczyciel Seneka Fortunę ſklanną nazywał, im ſię bowiem barziey lśni i świeci, tym ſię prędzey zepſuć może. A iako Słońce, ktòre im gorącey iaſnemi dogrzewa promieńmi, tym większym ieſt znakiem poſępnych chmur i gwałtownego napotym deſzczu, tak zbytnie ſzczęście upadek poſpolicie oznacza. Barzo dobrze poznał to Filip Krol Macedońſki, ktòremu gdy razem trzy pomyślne przyſzły wieści, iż ſię Alexander Syn urodził, iż konie iego w biegu Olimpickim zwycięſtwo otrzymały, iże miaſta iakiegoś dobyto, wraz ſię na ziemi układſzy i oczy ku Niebu podniosſszy, zawołał: o Fortuno uymi nieco radości, á ſmutną raczey nowiną takowe przepleć ſzczęście, żeby ſnać potym wſzyſtkie razem nieſpadły nieſzczęścia. Podobnież i Teramenes, ieden ze trzydzieſtu ſamowładcòw, ten bowiem, gdy po zawale domu, gdzie wiele zginęło, ſam ieden śmierci uſzedł, á przeto ſzczęśliwym od wielu był zwanym, wielkim głoſem te ſłowa wyrzekł; O Fortuno, na jakiż nieſzczęśliwy hak mnie ieſzcze zachowuieſz? Był bowiem przekonany w ſobie, że zewſzystkim od niey nie

ieſt

ieſt beſpieczon, ale na oſtrzeyſze zachowany trafy, co ſię też i ſprawdziło: bo potym przez zadaną od drugich śmierć nędznie zginął. Mądrze Seneka zwykł był mawiać: (w) nigdym Fortunie niewierzył, chociaż ſię zdała pokoy zemną czynić, wſzyſtko to, czegokolwiek mi nayhoyniey dodawała, iako pieniądze, doſtoieńſtwa, chwałę i doſtatki, tam ſkładałem, gdzieby, ieśliby mi ie odebrać chciała, bez poruſzenia i boiaźni wemnie, wcałości nalazła.

Ztąd Salomon rządcę ludu temi upomina ſłowy: (x) *Niepatrz na wino gdy ſię rumieni, i gdy ſię roziaśni w ſklenicy barwa iego: łagodnie wchodzi, ale na końcu ukąſi iako wąż, á iako żmiia iad rozpuści:* Doſyć ſkładnie naymędrſzy z Kròlow do wina ludzkie przyròwnywa ſzczęście, bo iako wino bez wody upaia i ſzkodzi, tak też wielka pomyślność beż pomiarkowania, człowieka uſypia.

Julius Solinus dzieiopis rzecz powiada do naſzego przedſięwzięcia wielce ſłużącą, że Egipſkie psy acz nieznośne cierpią pragnienie, dla ſuszy tam wielkiey, nie ważą ſię iednak pić z Nilu, chyba urywczo, dla mnoſtwa Krokodylów w rzece tey będących. Płynie iako rzeka ludzkie ſzczęście, nie ufać mu iednak, bo pod pokrywką ſłodkiego miodu, gorzka tai ſię trucizna.

Dobrze grzeczy ſłuży Miſtrza obyczaiow, wſpomnionego Filozofa rada, (y) Niechciey, mòwi on, na takowey zasadzać ſię ſpokoyności, w ocemgnieniu bowiem morze z ſpokoynego, w burźliwe zamienia ſię wały, i tegoż ſamego czaſu, tam, gdzie weſoło graiąc pływały okręty, w pieniſtych pogrążaią ſię falach. Gdzie ſię ci zda wſzyſtko być ſpokoyne, nierozumiey iż tam niemaſz, cobyć zaſzkodziło, ale iż ſię tylko to złe ukryło. Myśl zawſze iż zatym to przypadnie, co cię łacno pomieſzać może.

Mądrze Pierius Walerianus (z) Fortunę na kołku ſię wſpieraiącą opiſuie, żeby tym łacniey nieſtatek oney wyraźił. Złotą zaiſte tę naukę, ſkutecznie poznał wielki òw Tebański wòdz Epaminondas; on bowiem, gdy znaczne nieiakieś otrzymawſzy zwy-

cięſtwo

(w) Sen. lib. de conſol. (x) Prov. 23 (y) Sen lib. 1. de ira c. 30.
(z) Pier. Valer. De Sac. Ægypt. not. l. 39.

cięſtwo, wrócił ſię do domu, chcąc Senat o tym uwiadomić, gdy tym czaſem wiele ſię zbiegło żeby tak zacnego á ſławnego zwycięſtwa wodza widzieć mogli, i onemu zwycięſtwa powinſzować, wyſzedł z domu w podłą przyodziawſzy ſię ſuknią z poſępną twarzą, ſamym chodem ſmutek oznaczaiąc, z tak nagłey odmiany gdy ſię dziwili i o przyczynie ſię pytali, rzekł; barzom ſię wczoray im podobał, trzeba ſię zatym odmiany ſzczęścia obawiać; iakby owe ſłowa Tragika chciał wyrzec:

Niech ſię żaden za rzeczą ſzczęśliwą niegoni
Slepo, ani rozpacza kiedy ſię uroni.

I owe Boecyuſza: Pełna ieſt przykładów ſtarożytność, pełen też i wiek ninieyſzy, iż wielu Królow pomyślność w nieſzczęście ſię zamieniła. Nie będzie od rzeczy przywieść tu iako do tego ſtoſuiącą ſię paſorzyta nieiakiegoś dowcipną odpowiedź. Ten gdy ſię mocno umordowawſzy w pałacu Hiſzpańſkim chciał ſię wesprzeć o kobierzec, ktòrym komin był zakryty, mniemaiąc, iż to mieyſce do wſparcia ſię było mocne, tyłem w komin wleciał, a natychmiaſt wielki ſię wſzczął śmiech patrzących na to: lecz on powſtawſzy prędko uśmiechaiąc ſię, rzecze, czego ſię z przypadku mego śmieiecie? ze wſzytkiemi ſię prawie toż ſamo dzieie, którzy po pałacach wieſzaiąc ſię, na kłamliwey zaſadzaią ſię Fortunie. Zadną tedy miarą wierzyć iey nietrzeba, żebyć ſnać ſłuſznie nierzeczono (a) *Ufaſz w złamaney laſce trzcinianey, ktòrą gdy ſię człek podeprze, przebodzie rękę iego.*

Pięknie ſię tu ſtoſuie wyrok Diogenesa, bo gdy Alexander Wielki niegdyś go nawiedzał, w beczce ſiedzącego, i ſtoiąc przed nim od ſłonecznych promieni zaſłonił go, po wielu miedzy ſobą rozmowach, rzekł Król, myśl Dyogeneſie, cobyś chciał proſić odemnie, o cokolwiek bowiem będzieſz proſić, otrzymaſz; na co Filozof, chciałbym, rzecze, żebyś mi nie odbierał, czego dać niemożeſz. Co zrozumiawſzy Alexander, na ſtronę nieco odſtąpił, i pełen podziwienia rzekł: wielce ſię dziwuię: że ſam ieden tylko moiey nielękasz ſię potęgi? ktòremu wraz odpowie Diogenes: mocy twoiey nie boię ſię, Krolu, bo abo ieſt prze

ſzła,

(a) Isaiæ 36.

ſzła, abo teraźnieyſza, abo przyſzła; przeſzłey ſię nie boię, bo iuż niemaſz? przyſzłey nielękam ſię bo niepewna ieſt; ani ſię teraznieyſzey ſtracham, bo prędko przeminie. Sam też Alexander o iak dobrze świata całego panowanie do dziecinney przyrównał piłki; ta bowiem wiatrem unieſiona nigdy nieuſtaie, ale na przemiany przez ręce graiących przechodzi; tak prawie świata panowanie, w ktòrym nic niemaſz ſtałego, lecz raz w rękach zoſtaie Chaldeyczyków, drugi raz od Chaldeyczykow przechodzi do Perſów, od Perſów do Medów, lecz i tu czyliż długo przemieſzkał bynamniey; od Medów do Greków, od Greków do Rzymian. Otoż piłka, ktòra naprzemiany przez ręce przechodzi, w iednym ſię niezachowuiąc ſtanie.

Dobrze wyraził to Poeta naſtępuiącym wierſzem:

Obròt Fortuny, na kſztalt kśiężycowych
Odmian, wzraſta, ubywa, pełen loſow nowych.

Przykładem tego być może Seianus, (b) ktòry za Tyberyuſza Auguſta będąc możny, i podobnież iako i Cesarz ſtatuami przyozdobiony, iedynym napotym liſtem obalony zoſtał, á głowę onę, ktòra pierwſzą w świecie po Ceſarzu była, wſtryczek podać muſiał, trupa zaś ſwego na urąganie, rozſzarpanie i haki; kiedy go Senat prowadził, lud na ſztuki porąbał, owſzem cokolwiek przeciwko niemu znaleść ſię mogło, ludzie i ſamiż Bogowie nań obracali. Nie od rzeczy upłynną świata tego ſławę do ròży Akademicy przyròwnywali, ponieważ, ktòrego dnia rozkwita tegoż i więdnieć zaczyna. I dla tego dwie ròże, zeſchłą iednę á drugą świeżą za herb noſili przydawſzy ten napis, *ktòry dzień odkrywa, tegoż dokonywa.* A chociaż naſamym wſtępie zdać ci ſię będzie świecić, niezaraz ślepo day ſię uwodzić, bo gdy Fortuna w darach i obietnicach ſwych iaśnieie, nie zawſze iaśnieie, żeby cię ia ſwym uczyniła; lecz żeby zdradliwym blaſkiem oczy przeraźiwſzy, na zgubę twą zaślepiła.

Ztąd Iob Swięty żołnierſtwem życie ludzkie zowie. (c) *Boiowanie ieſt żywot człowieczy na ziemi.* Bo iako czaſu woyny

żołnierz

(b) Sen. de tranquill. lib. 1. (c) Job. c. 7.

żołnierz nigdy nic pewnego obiecywać sobie, ani się w iednym zatrzymać stanie nie może, ale raz zwycięstwo odnosi, drugi raz swoich porażkę widzi, dopiero inne rozpędza, w krótce potym sam uciekać musi, dziś nieprzyiacioły na placu ściele, iutro sam trupem pada, tak dalece iż broń w ręku zawsze trzymać trzeba; tak prawie w tym życiu nic stałego, nic nie masz mocnego, ale wszystko odmienności fortuny podlega. Dobrześ to poznał hardy Neronie, ty bowiem, gdyś przez wiele lat z Pany i Xiążęty biesiadował, w krótkim potym czasie, do ucieczki maiąc się od nieprzyiaciół, do takiegoś przyszedł niedostatku, iżeś smrodliwą wodę pić musiał; á w ten czas na dawnieysze wspomniawszy roskoszy, głębokiego dobywszy westchnienia, zawołałeś: i toż to są Dekokta Neronowe? takową ludzkich rzeczy próżność uważaiąc Baruch Prorok, temi słowy wołał: (d) *gdzie są Xiążęta narodów, którzy skarbią srebro i złoto, w którym ludzie ufaią? wytraceni są, à inni na mieysce ich powstali.* O rzeczy ludzkich odmiano? co nato w ielowładni Panowie? izali się nie wzruszacie temi słowy? wzruszcie się przynamniey doświadczeniem. Zaczni dzieie i stare Kroniki czytać, á od samych początków wszystkie Monarchie, Perską, Medską, Grecką i Rzymską przebież. A pytay się, gdzie się one podziały? kto tak wielkie Państwa przemienił? kto tak wielkie potęgi przeniosł? kto tak obszerne Panowania obalił? patrz na odmianę; wielka owa i mocna Monarchia Assyryiska do Persów przeniosła się. od Persów do Greków, od Greków do Rzymian przeszła, á dopiero przy Niemcach zostaie. O iak dobrze niestatek fortuny poznał Markus Marcellus! (e) ten dobywszy Syrakuz, sam na zamku osiadł, żeby tak bogatego miasta, które ogniem i mieczem pustoszono, nie pomyślny los fortuny tym łacniey z wysoka mógł oglądać, zkąd gdy nieszczęsny przypadek iego obaczył, od rzewnych łez wstrzymać się nie mógł; którego gdyby kto rzeczy nieświadom, na ten czas był uyrzał, powiedziałby iż nie iego, ale kogo innego to zwycięstwo było, którego tak mocno spustoszenie miasta bolało. Uważył bowiem mąż rostropny, iż wszyscy ludzie, á osobliwie wielcy Panowie tako-

(d) Baruc. 3. (e) Valer. Maxim. libr. 5. c. 1.

takowym szczęścia losom podlegaią. Izaliż to, co tu opisuię, za wymysł kto poczytać może? przebieżcie historye, á wielu znaydziecie, którzy kniebu prawie będąc wyniesieni, w krótce potym za przeciwnym szczęściem iako kamień na doł zlecieli. Co też i Poeta wyraził: (f)

Co w górę się wynoszą, upad cięższy ponoszą.

A naprzód kładę przed oczy wasze Bajażeta, wielce mocnego i potężnego Tureckiego Króla, prawdziwe fortuny igrzysko. Ten gdy z Tamerlanem Tatarskim Królem wojował, od onegoż był zwyciężony, (g) który go poimawszy, złotemi łańcuchy związać i do żelazney klatki wsadzić kazał, á tak przez całą Azyą i Syryą woził, á co większa, na koń chcąc wsiadać za podnożek go sobie używał.

Podobnego coś czytamy o Waleryanie Cesarzu, (h) ten Rzymskim Państwem rządząc, gdy w Mezopotamii wojował, od Króla Perskiego Sapora iest zwyciężony, poimany i w niewolą zaprowadzony, gdzie do tak wielkiey przyszedł nędzy, iż na koniа wsiadaiącemu Barbarzyńcowi strzemiona trzymać musiał.

Przezacny Hetman Bellizariusz gdy nad Gottami, Wandalami, Persami, i Trakami wiele odniosł zwycięstw, przez toż samo tak wielką ku sobie wzniecił nienawiść, (i) iż go za podżeganiem zazdrościwych dworzan, w leciech iuż podeszłego, na woynie dobrze zasłużonego, tenże Cesarz, któremu wiele Państwa przymnożył, sromotnie odrzucił, á nadto i oczy wyłupić kazał. Zkąd z sławnego Wodza stawszy się ślepym i nędznym, o chałupkę się sobie przy drodze postarał, gdzieby z jałmużny resztę życia przepędzić mógł, mawiał on do przechodzących, podróżni, daycie szeląg Belizariuszowi, którego nie występek iaki, ale zazdrość oślepiła.

Cóż rzekę o Polykratesie Samiów Xiążęciu? (k) ten w tak wielkim zostawał szczęściu, iż żadney nigdy okazyi do smutku mieć nie mógł, i tak mu wszystko szło pomyślnie, iż chcieć i modz iednoż u niego było. Lecz większe jeszcze usłyszysz cudo. Gdy

Mm dla

(f) Claud. libr. 1. in Ruffin. (g) Fulgos. l. 9. c. 5. (h) Eutrop. lib. 6. (i) Petr. Crin. de honest. disc. libr. 9. c. 6. (k) Valer. Maxim. libr. 6. cap. ult.

dla doświadczenia smutku, wielkiego szacunku pierścień w morze wrzucił, tenże potym pierścień znalazł w rybie od rybaka sobie ofiarowaney. Cóż tedy tak szczęśliwemu człowiekowi przytrafiło się? przeciwko Daryuszowi woynę podnosi, w krótce od Oronta Królewskiego Starosty zbitym iest, i na wysokim góry wierzchołku na szubienicy zawieszony ptastwu oddany iest na pożarcie.

Pyrrhus Król naypotężnieyszy przez lat wiele pochlebnego sobie i wielce pomyślnego szczęścia doświadczył; wojował albowiem szczęśnie przeciw pogranicznym, powodzeniem zaś wyniesiony, Tarentinom, Lukanom i Samnitom przeciw Rzymianom na pomoc przyszedł, Waleriusza z Levinu Raycę nadzwyczaynym słoniów strachem zwyciężył, i powtórnie Rzymskie woysko rosprosżył; naostatek Królem Sycylii uczyniony, gdy wysep wszytek Kartageńczyków woyną był prześladowany, po ich wyżenieniu, iakoby długoletniego Panowania był dostąpił, Heleno-wi synowi Sycyliiskie; Alexandrowi zaś Włoskie Królestwo naznaczył; á powróciwszy do Epiru, Macedonią posiadł, Antygona Króla wypchnąwszy; ani nasycon będąc takim powodzeniem, na Aziatyckie Królestwa zamierzał, lecz gdy na Spartanów innemi woynami zaprzątnionych, naprzód następuie, niewiasty męstwem odpędzony, syna Ptolomeusza i wielką woyska część postradał, á ztamtąd do Argów się udawszy gdy Antigona w mieście oblężonego dobyć usiłował, kamieniem z muru od lichey iaknieyś niewiasty zrzuconym uderzony zginął, á głowa iego Antygonowi ofiarowana iest. I ten koniec miał Pyrrhus, ze wszech Królów cnotą i obyczaiami nayznamienitszy, ale oboiey fortuny pośmiewisko.

Izaliż ieszcze w milczeniu pogrześć można Syrakuz samowładcę Dionyziusza? ten tak nielitościwego rozgniewaney fortuny losu doświadczył, iż utraciwszy Królestwo, zamiast berła palmatkę szkolną wziął w ręce, i szkoły w Grecyi iuż starością zwątlony, otworzyć był przymuszony. Pytaiącym się zaś, iako będąc Królewskim płodem Królestwo dziedzictwem wzięte tak prętko utracił? odpowiedział: Ociec mnie Królestwo swoie zosta-

zostawił, nieszczęście, nie wszystkim zaś wszystkie rzeczy pomyślnie idą.

Cyrus też Persów Król sławny, dla wielu zwycięstw znamienity, azaliż od Thomiry Massagetów Królowey zwyciężony, i zabity nie iest? Kserkses on naypotężnieyszy, który góry wywracał, i morza burzył, gdy musię w Grecyi woyna nie powiodła, u swoich stawszy się pomiotłem, izaliż od Artabana Starosty swego nędznie nie był zabity?

Daryusz takoż Król Persów naybogatszy, izaliż pośmiewiskiem szczęścia nie był? od Alexandra bowiem zwyciężony i poimany, na wozie prowadzony, łańcuchami, i więzami złotemi skrępowany, ranami skłóty, nędznie na ostatek umarł. Oróżne szczęścia odmiany!

Mariusz, który siedmkroć był Raycą, nad Iugurthą tryumfował, Cymbrów podbił, Apuleja i Glaucyusza rokosznikow wyzabiiał, na ostatek izaliż zwyciężony od Sylli, w bagniskach nędznie się nie taił. Tak pisze Owidiusz. (1)

Sławny on Iugurtińskim i Cimbryiskim wieńcem,
Za którego Rzym rady, tylekrotnym jeńcem
Szczycił się; on Mariusz w błocie pogrzebiony
Leżał długo; mąż wielki o iako zelżony!

Pompeiusz zwoiowawszy Domiciusza, Iarbę zwyciężywszy, Sertoriusza w Hiszpanii zniosłszy, rozboyniki podbiwszy, Tigrana Króla Armenii pobiwszy, naostatek potylu zwycięstwach, od Cezara zwyciężony w Thessalii, za roskazem Ptolomeusza, do którego dla ostatniey rozpaczy uciekł, zabity iest.

Niezliczone przykłady przywieść by się mogły przedsięwzięciu naszemu służące, lecz dwa tylo znacznieysze wystawić iest wola. Naprzód idźmy do Rzymu, i obaczmy naypotężnieyszego Monarchę Iuliusza Cezara, pięćdziesiąt zwycięstwy szlachetnego, tylą potyczek szczęśliwie odprawionych znakomitego, oto na ostatek zabity iest w Senacie od Kassiusza i Brutusa, dwadzieścia i trzy poniosłszy sztychów. Cóż teraz mówisz o Cezarze? gdzie są one słowa pychy pełne, które mówiłeś, kiedyś był

(1) Ovid. lib. 4. de Ponto.

na okręcie? w ten czas, piszą dzieiopisowie, że tak barzo sroga się nawałność nasunęła, iż szyper sam boiaźnią przerażony cały bledniał, do którego obróciwszy się Cezar mówił, czego się obawiasz, Cezara wiezesz i szczęście iego, á obawiasz się? cóż mówisz Cezarze? niechciey się nadymać, szczęście nie szczerze, lecz żartem z tobą postępuie. Na wschod ieszcze wstąpmy, tam obaczym woienny piorun, świata zwycięzcę, nowych nawet światów badacza Alexandra wielkiego, któremu chociaż niekiedy podchlebować zdawało się szczęście, prętko atoli w inną stronę twarz swą zwróciło; abowiem Alexander po tylu zwycięstwach, i prawie całego świata podbiciu, w pośrzód zwycięstw; gdy w wieku młodym kwitnął, trzydziesty czwarty rok życia pędząc, przez Kassandra Antipatra syna, okrutną trucizną zgładzony iest. O Alexandrze, łowisza cię być synem przepowiedziałeś, á haniebnie polegasz? nie śmiało się, nie, lecz szydziło szczęście.

Lecz ludzką ziemię, ieśli się podoba zwiedźmy, o to i tam okrutnika Adonibezeka, szczęścia igrzysko, znaydziemy. Ten, iako Boże opowiadaią pisma: (m) siedmdziesiąt Królów poimańcow, nakształt psów odrobinami z stołu spadaiącemi żywił. Wielkie zgoła zwycięstwo! lecz szczęście niestateczne gra i naygrawa się, gdyż wkrótkim czasie, z Królestwa ztrącony, tegoż samego szczęścia losu doświadczył.

Coż o Sedeciaszu Królu, izaliż w bogactwa i dostatki nie opływał? izaliż na naywyższym szczęścia stopniu postawiony niepośiadał szczęśliwie Królestwa? o wielka to zaiste pomyślność! nie szczerze wszakże, lecz żartem czyniła Fortuna; (n) wraz bowiem poimany, do Babilonii przyprowadzony iest; Synowie iego okrutnie zabici, skarby wzięte, oczy wyłupione, żona zgwałcona, Królestwo na ostatek wywrócone, i wzięte. Otoż o świecie, iak widoczne, iak iasne twoiey niestałości dowody.

Chceszli widzieć, o człowiecze, świata niestateczność żywemi farbami odmalowaną? obróć oczy na wspaniały wiazd Króla naywyższego. Do miasta wieżdża sławnego, wraz wszędzie okrzykuią; (o) *Błogosławiony który idzie w Imię Pańskie.* Drogi

(m) Iudic. 1. (n) 4, Reg. 25. (o) Matt. 21.

gi wszędzie szatami uściełaią, roszczkami i kwiatami zdobią, pomyślne okrzyki aż niebios siegaią, niech żyie, niech żyie Król nasz. Lecz ledwo pięć dni upłynęło, którego nieco przedtym błogosławionym okrzykali, odmieniwszy głosy, śmierci iego domagaią się; któremu, iako Królowi czołem bili, wraz iako zboycę do krzyża przybiiaią; którego nad innych przełożyli, wraz niżey Barabasza kładną, bezbożnie wrzeszcząc, *zgładz, zgładz, ukrzyżuy go.* Swiecie kłamliwy, iako właściwie tobie służy przypowieść owa, nad stonoga odmiennieyszy. Co dobrze wierszem wyraził Ovidiusz: (p)

Na cienkiey nitce rzeczy ludzkie zawieszone,
A za lada przygodą rwą się nieścignione.
Kto niesłyszał o skarbach Kreza bogatego?
Ten iednak poimany od nieprzyiaznego,
Ledwo żywot w całości otrzymał, głod srogi
Wycierpiał w Syrakuziech, zamieniaiąc drogi
Stan swóy w człeka z rzemiesła żyiącego, cale
Przestaiąc z dobrodzieiów iałmużny na małe,
I nic mu niepomogło że nad wielkość prawie
Większym był sam, kiedy w żebraka postawie
W uściech głos utulaiąc, prosił zawstydzony
Ratunku u drugiego, na wszystkim wzgardzony,
A którego świat cały nie dawno roskazy
Posłuszen pełnił, wzgardził nie kromia obrazy.

To dobrze rozważał Oktawianus Augustus: iego bowiem czasów był nieiakiś przedni malarz, który tablicę ręką swą odmalowaną cudną sztuką wypracowaną, iemu ofiarował; na którey wyrażeni byli wszyscy oni Królowie, którzy sławni w życiu, imię swe nieśmiertelności zalecili, między temi na wyższym mieyscu był Oktawianus, iakoby onych Królem; na niższey zaś części byli wszyscy okrutnicy, srogością znaczni, z których pierwszy był Falaris Król Sycilii: Gdy zaś Augustus spoyrzał na tablicę, malowanie cudnemi pochwałami wyniosł, myśl iednak czyli wynalazek potępił, dwie bowiem rzeczy w nim zganił, iednę, że

Falarysa

(p) Ovid. lib. 9. de Ponto.

Falarisa iakoby Królem okrutników odmalował, a on mądrych ludzi i w miłości i we czci zawżdy miewał; drugą że samego Oktawiana ieszcze żyiącego Królem postanowił umarłych, którzy dla dzieł prześławnie czynionych taką pamięć zostawił, o któreyby żadne wieki nie zamilczały. Ponieważ póki w życiu, nie iest żaden człowiek, chociażby na wysokim godności stopniu był posadzon, któryby nie mógł i z naywyższey świata chwały, i z nayprzednieyszey cnoty, spaść na doł. Co Solona wyrokiem potwierdza się.

Gdy bowiem Krezus Lydów Król Solonowi bogactw swoich mnogość ukazywał, i pytał się: (q) izali widział kogokolwiek na den szczęśliwszego? odpowiedział mędrzec: (r) Ja wprawdzie wyznaię, że Kresus Król bogactwy i Panowaniem sławny, lecz szczęśliwym nieśmiem nazwać, aż wprzód to życie szczęśliwie zakończy; wiele bowiem pada miedzy kielichem, i ustami, iak niesie dawne przysłowie: którą odpowiedz usłyszawszy Solona iako głupiego człowieka, który ninieysze szczęście mało ważył, od siebie wyprawił. Ale wraz wyprawę przeciw Cyrusowi Persów Królowi uczyniwszy, (s) poimany, z Królestwa wyzuty, na stos ku spaleniu włożony, krzyczeć począł: o Solonie! Solonie. Cyrus zadziwiony nad słowy nieznaiomemi, gdy przyczynę i rzecz wszytkę wyrozumiał Krezusa od spalenia uwolnił, i u siebie przez cały czas życia uczciwie chował, ludzkich rzeczy niestateczność rozmyślaiąc.

Zonaras w swoich dzieiach rocznych pod panowaniem Bazyliusza Macedona, pisze o Soldanie naypotężnieyszym od Ludwika któregoś Króla Francuskiego poimanym. (t) ten gdy mimo Włoch więzniem był prowadzon, przez całe lat dwie śmieiący się nigdy niebył widziany, tak iż Król zadziwiony, przyobiecał, iż miał dać nagrodę, ieśliby kto, że się Barbarzyniec zaśmiał, oznaymił; raz tedy śmiał się, i wraz oznaymiono Królowi, á ten przywoławszy Soldana, śmiechu przyczyny się pytał, któremu on śmiało odpowiedział, widziałem o Królu koło

(q) Herod. l. 1. (r) Laert. l. 12. c. 1. (s) Val. Max. l. 7. c. 1. (t) Zonar tom. 3. annal.

koło wozu, na którym cię wiozą, iż gdy iedna część na ziemi się wspierała, druga w górę podniesiona była; a znowu ta, która naywyższa była, była poniżona; z kąd rzeczy ludzkie, że się tymże sposobem odmieniaią, dorozumiewaiąc się, śmiałem się, że stać się tak może, iż iako z naywiększey wysokości do saney ziemi poniżony iestem, tak z niskiego mieysca w górę wyniesiony, naywyższym będę. A tu Król na wozie zwycięskim siedząc, o swoim też stanie myśląc, Soldana za mądrego osądził, i potym z nim uczciwie się obchodził, różną szczęścia odmianę uważaiąc. I tak niestateczność światowych rzeczy przerozumiawszy, na potym za podeyrzaną i wzgardzoną mieć począł.

Doskonale poznawał różną rzeczy odmienność Agatokles Sycylii Król, garncarza Syn, (u) przeto żeby czasem próżney chwały pohlebstwem dla Królestwa dostąpionego, w swym o sobie rozumieniu, za granice zdrowego rozumu i słuszności niebył potargnion, i żeby pierwszego życia był pamiętnym, naczynia gliniane między złotemi i srebrnemi na stole stawić roskazywał.

Jozef Patryarcha lubo panował nad całą ziemią Egyptską i pierwszym był na dworze Faraona Króla, nigdy iednak swego pierwszego stanu nie zapomniał, który żeby barziey obiawił, braciom przykazał, aby w obecności wszystkich wyznawali, i nawet przed Faraonem mówili: mężowie pasterze iesteśmy. Ztąd przewybornie Duch Swięty mówiąc o Królu, użył tych dwóch słów, człowiekowi Królowi, (w) *Podobne iest Królestwo Niebieskie człowiekowi Królowi.* Aby nauczył że Król powinien na pamięć sobie przywodzić, iż iest człowiekiem. Przeto na publicznych tryumfach, woźnego głosem do uszu Monarchy wrażano dawnieyszych czasów, pamiętay że iesteś człowiekiem. Tu służy przedziwnie znakomite berło, znak Królewskiey godności, krótkie owe słowa noszące na sobie, dawniey drzewo. Namykaiąc że człowiek nie ma się wynaszać, że do wielkich godności iest podniesiony, lecz myślą rozbierać, co zacz dawniey był, proch z prochu. Tak zgoła Leszek wtóry Król Polski, ten bowiem gdy od pługu do Korony był

(u) Plut. in apoph. (w) Matt 22.

był powołany, suknie wieśniacze, których w polu zwykł używać, na mieyscu, iakie mogło być w Pałacu naprzystoynieysze, i widomsze, chciał, aby były zawieszone, aby nie ustanne na suknie poglądanie, rodzaiu iego podłość na pamięć mu zawsze przywodziło, przez coby pychy nadętością wyniesiony wielce nie bujał. Oto iako dobrze ten Król poznawał ubiegaiącą świata chwałę, którą Łukasz Boskim pędzlem odmalował, gdy momentalną nazwał. Chcąc bowiem świata nie stałą próżność przed oczy ludzkie postawić, rzekł: (x) *ukazał mu wszystkie Królestwa świata*, lecz w momencie, O to, mówi Ambroży, rzeczy ludzkich nie długa trwałość, lecz próżna upłynność, która ledwo się ukaże, bo już przeszła. Oto, mówi Grzegorz, momentalna rzecz która cieszy. Oto wasz świat, mówi Cyprianus, który śmieie się, aby się srożył, pochlebuie aby oszukał; wynasza aby poniżył; przywabia aby zabił. Nietrwałe i ułomne bezwątpienia są te wszystkie rzeczy, które na żadnym mieyscu, w żadnym czasie, w żadney o sobie na nienaruszonych i mocnych korzeniach wsparte nie stoią.

Gdy więc koło szczęścia tak barzo iest niestateczne, iż długo postać nie może, przetoż Monarcha na rostropności puklerzu wsparty niepowinien drugich mało ważyć, lecz miarkuiąc ślepą panowania namiętność, niczego nie zaniedbywać, każdego się obawiać, rozważaiąc często przypowieść onę, i włosek ieden ma też cień swóy. Co pięknie wyraża się tym znakiem, to iest Trzymonawa rybki, steru okręta trzymaiącey się z takim napisem. Tak małym wielkie ustępuią. Trzymonaw bowiem mała nader rybka ledwo dwóystopna, steru okręta trzymaiąca się żegluiący okręt zatrzymawa; ktoby wierzał? słonie lubo woyska gubią, i zbroyne nieprzyiacioły rażą, małym iednak barzo świni kwiczeniem przestraszeni, zwykły nieprzyiaciołom tył podawać. Cóż proszę błahszego, iako pchła? ale mała pchła mogła niekiedyś lwowi wiele trudności sprawić. Cóż kur biały, ieślibyśmy z mocą lwa zrównali? lecz lwa ryczącego nie tylo poskramia, ale też przestrasza, i do ucieczki swym śpiewaniem przymusza. Cóż, izali nieczytaliśmy, że ci którzy wielkich i silnych mężów zwyciężyli,

(x) Luc. c. 4.

żyli, od lichych niekiedy ludzi przekonani zostali.

Co wynaydziesz trwardszego, ieśli nie kamienie,
W które ledwo ze stali ręka klin zażenie
Cóż miększego iak woda? ta wszystko pogrąża,
A iednak i kamienie natwardsze wydrąża.

O iako pięknie służą do naszego przedsięwzięcia słowa nie które złote dowcipną mądrością przyprawne, które niekiedyś mówili Scythów Posłowie Alexandrowi Królowi, który zbytnią panowania żądzą zdięty, żadnemi granicami nie nasycał się. (y) Być byli Bogowie postać ciała, twoiego chciwości umysłu równą dali, świat by cię nie obiął, iedną byś ręką wschodu, drugą zachodu dosięgał, á tego dostąpiwszy chciałbyś wiedzieć, gdzie by się takiego Bożka iasność przystoyna mieścić mogła. A i takci tyle pragniesz, ile obiąć nie możesz, z Europy idziesz do Azyey, z Azyey przechodzisz do Europy: potym kiedy narod ludzki zwoiuiesz, z lasy, z śniegami, z rzekami, i dzikim á srogim zwierzem będziesz walczył. Co? abo nie wiesz że wielkie drzewa długo rostą, á w iedney ie godzinie wyrębuią? I lwa nieraz małe ptaszęta skubały, i żelazo rdza psuie. Nie masz nic tak mocnego, coby w niebespieczeństwie nie było nawet od słabego. A tak fortunę twoię w rękach ścisnąwszy trzymay. Sliska iest, po niewoli utrzymać się nieda. Okiełznay tę szczęśliwość, á łacniey oną będziesz kierował. Przewyborny zaiste wyrok z ust grubiańskich wyrzeczony, lecz nie po grubiańsku.

Przewybornie ten dowod poświadcza Archidamus Agezilaa syn, ten bowiem, gdy od Filippa Macedonów Króla, po klęsce od iego poniesioney, listy ostre pogróżek i strachu pełne odebrał, odważnie odpowiedział, (z) ieśli ty (o Królu) będziesz cień twóy mierzył, on namniey nie będzie większy, iak był przed zwycięstwem. Mądrze wprawdzie. Ponieważ nie na mądregoć to pochodzi męża, wpomyślnościach umysł nadymać, ale obrót szczęścia, i ludzkich rzeczy nie stałość przed oczema mieć zawżdy; gdyż wielce prawdziwy iest on wyrok długim doświadczeniem potwierdzony.

(y) 2. Curt, lib. 7. (z) Plut. in Laconicis.

Ieśli zechce fortuna, z rady mówcą będziesz,
I znowu u Senatu z Rzecznika uśiędziesz,
Iak z płatka rzeczy idą? Stòy, nieufay Panie,
Fortuna fałszywa, mdła, podległa odmianie.

ROZDZIAŁ XXIV.

W przeciwnościach pełnym odwagi być powinien Monarcha, á wszystkie narody lękać się go będą.

WSpaniałego nmysłu Królewskiey osoby nayprzednieysza iest powinność, nie wynosić się w pomyślnościach, ani się mieszać w przeciwnościach, lecz tak się zachować w szczęściu i nieszczęściu, aby się tylko samo odmieniało szczęście nie zaś umysł i serce Panuiącego, aby się słusznie do onego te słowa stosować mogły.

Choćby upadał świat cały,
Nie strwoży się umysł stały.

Snadnie zaś dokaże tego, ieśli się uzbroi tarczą rostropności. Mąż albowiem rostropny, tak krętne szczęścia koło mężtwem swoim umiarkować potrafi, że go naymniey nie poruszy ani obròt fortuny, ani iey postrach, lecz nakształt czworograńca, możeć wprawdzie być potrąconym nie zaś obalonym, iakby zawołać miał: w którą mię stronę obrócić chcesz? czworograniec bowiem na którąkolwiek stronicę padnie, nie wrzuszenie leży, i zawsze podobieństwo swoie w sobie utrzymuie. Im barziey usiłuie szczęście obalić, tym się zwiększą wspaniałością opiera, iako gałka wiatrem wzdęta tu i òwdzie od fali rzucana być może, ale nie na dno pogrążona, owszem po wierzchu wody różne czyniąc skoki, nie iako zda się ozywać: próżne pogróżki; wprawdzieć może przeciwność iaka skołatać odważnego męża, ale nie razić. Zaiste wielka iest cnota zostaiąc w szczęściu zwyciężyć szczęście, być zaś od niego pokonanym i uwiedzionym, iak sromotna rzecz i szpetna, tak też podłego i niewieściego iest serca. Iście, (a) nie iest

(a) Senec. ad Lucilium. Epist. 73.

iest dziwno nie poruszonym być, gdy szczęście służy, lecz to dziwna tam się wynieść, gdzie inni poniżeni bywaią, tam stać, gdzie innym upad się trafia; rostropnemu nic złego przytrafić się nie może, nie poruszonym stoi pod każdym wszelkich przeciwności ciężarem, ani go rzecz iaka upośledza. Co pięknie tak opisuie Ambroży S. (b) Rostropny mąż ani się boiaźnią przeraża, ani potęgą odmienić się daje, nie wynosi się wpomyślnościach, w smutku serca nie traci, ponieważ mąż pełen odwagi, w zawisnych szczęścia z nieszczęściem zawodach nigdy nie iest inszy, lecz zawsze tenże, stawa na czele wszelkiey odmienności. Co też potwierdza zdanie Filozofa, który mòwi: rostropny ani się wynosi: (c) uraczony szczęściem, ani się miesza, obieżony nieszczęściem, gdyż się nie zasmuci, dla żadney przeciwności, chyba tylko gdzie zbłądzi z prawey rostropności. Iakby rzekł: mąż rostropny ani pomyślnym szczęścia powodem daie się uwodzić, ani nieszczęścia stecz cofać, i chociaż przeciwne obròty szczęścia tu i òwdzie go miotają, on iednak ani inszym ani ròżnym, lecz zawsze iednakim zostaie, ròwnego iest umysłu i zdania w nieròwności czasu z fortuną acz niby gwiazda w strop Niebieski utkwiona, która, o okrąg ziemi bieg swòy odprawuie, ona iednak zawsze nie poruszoną zostaje, według Filozofòw zdania, nie wzruszona w biegu *immobilis in motu.* Tu właściwie służy, co Pliniusz mòwi o nieiakimści dziwney natury kamieniu nazwanym u Grekòw *Abeston.* ten gdy raz ognią w siebie nabierze, już nigdy ugasić się nie da, by i naywięcey wody nań lano. Co tak wierszem wyraża Poeta.

Rodzą kamień Areston Archadyiskie gòry,
Farby tey co żelazo, (dziwna moc natury!)
Raz bowiem rozpalony gorzeć nieprzestaie,
Skrząc się cały płomieniem zgasić się nie daie.

Swiadczą pisma Geminianowe, (d) iż Cyprys tak lecie iako i zimie właściwey sobie nietraci zieloności; wyraz to wspaniałego umysłu męża, który w natarczywościach przeciwnego szczęścia zawsze iest iednakim, niby to diament, niezwyciężone-

(b) Ambr. in Epist. ad Simpl. (c) Arist. l. 4. Ethic. (d) Gemin. lib. 3. de veget. c. 91.

go zawsze umysłu daiąc posobie znaki, ni ciężkiemi razy żelaza ni dzielnością w znieconych dużo ogniów, skruszyć się i zniszczyć nie daie. Tak Leonidas, gdy Pers nieiakiś groził, iż Lacedemończykowie w dniu następuiącym, dla mnogości wypuszczonych na siebie strzał, słońca widzieć nie będą, mężnym odpowiedział sercem: w cieniu więc lepiey walczyć będziem. Niemniey szy dowod wielkości umysłu widzieć w Pedarecie woynę z nieprzyiacielem zwieść maiącym; pewnemu albowiem zwiastuiącemu o wielkiey nieprzyiaciół liczbie, odpowiedział: tym większey chwały dla siebie nabędziem, im więcey nieprzyiaciół pokonamy. Ztąd Poetowie baią, iż Eolus wiatrom rozkazuie; i cóż tego za przyczyna? iście, aby pokazali, iako przystoi na Monarchę, w rządzeniu Państwa żadnym zamieszkom nie dać się pokonać, lecz mężnie i odważnie poczynać, który albowiem rządzi się rostropnością, nie tylko umie w pośrzód nawałności żeglować, ale też i u pożądanego bez wszelkiego niebespieczeństwa potrafi stanąć portu. Zaprawdę, że mąż rostropny umie się do czasu stosować, i że chwalebnie czyni kto się z czasem zgadza, świadkiem Antheus, którego im barziey moc Herkulesa do ziemi poniżała, tym się on silniey opieraiąc, podnosił. Owoż wzór męża umysłu wspaniałego, rostropnością rządzącego się, który umiał w poniżeniu się podnosić, z niepomyślności korzystać, á złe przygody w dobre obracać. Albowiem męstwo bez rostropności poprzestaie być męstwem, á staie się zuchwalstwem. Przeważne to wielkiego męża stwierdzaią świadectwa; cóż bowiem iest, iż Thezeus z ogrodu Dedala, (do którego raz wprowadzony żadney na zawsze do wyiścia nie miał nadziei,) wziąwszy od Aryadny kłębek nici bespiecznie wyszedł? umie kto mądry iest, nie tylko się na niebespieczeństwa narażać, ale też i z onych siebie oswobadzać. Ustaią więc wszystkie w strzeżeniu dóbr Królestwa przemysły, ieśli z będzie na mężach mądrością zaleconych, która sama tylko wszystkim zabiega szkodom. Przeto starzy oznaczaiąc mądrego wystawiali na widok postępek jeża, z tey przyczyny: iż to zwierzę iakoby wiedząc rozmiar czasów, podwoyne w swym legowisku czyni wyiścia, iedne ku północy, drugie ku południowi, w cza-

czasie więc nadchodzących od północy wiatrów otwarza wyiście południowym, zamykaiąc północnym, toż otwarza wyiście północnym za nadeyściem południowych. Cóż ztąd za wniesienie? oto iż mądrego iest nie upadać na umyśle, lecz z gadzaiąc się z czasy rostropnie znosić wszelkie przeciwności, iakoby mówiąc: wszak woda ugina, nie przełamuie, *flectimur non frangimur undis*, rostropny albowiem przemianę szczęścia w nieszczęściu pierwey przewidzi, niż naftąpi, przeto nie trwożliwym iest na umyśle, lecz zawsze rzeskim we wszelkich nieszczęścia obrótach. Albowiem przeyrzana w impecie strzała nie tak ciężko razi, mówi Grzegorz S. toż Seneka: łacno ten przeciwności znieść może, który ustawicznie na nie oczekiwa; nie odtego i Cycero mówi; (e) rozmyślne oczekiwanie naftępuiącego nieszczęścia nie iest tak ciężkie, iako gdy nie spodzianie przypadnie, abowiem każda rzecz nagła iest ciężka. Tego zaiste w rządzeniu sposobu wszyscy uczyli mądrością zaszczyceni u świata ludzie.

Azaliż nie pisze Seneka o Sokratesie pełnym sławy i mądrości mężu? (f) iż tak stałym był w przemianach szczęścia z nieszczęściem, że nigdy widzieć się nie dał na twarzy pomieszanym, te są słowa przerzeczonego pisarza: ni smutnieyszego ni weselszego kiedy kto widział Sokratesa, wrówney był zawsze mierze w nierówności szczęścia.

Perykles Wódz Ateńczyków we czterech dniach straciwszy dwu synow, nie narzekał, ani też na twarzy odmianę pokazał. Ksenofon po odebraney wieści o śmierci syna, ofiary przy którey pod ten czas zostawał, nie opuścił, samę tylko Koronę, którą na głowie nosił, złożył, wzakże po pilnym wybadaniu się okoliczności śmierci syna, gdy usłyszał, że walecznie poległ na placu od ręki nieprzyiaciół, by naymniey niewzruszony, zrowu Koronę włożył na głowę. Cóż Anaksagoras? ten ogłaszaiącemu śmierć syna, odpowiedział: nie nowego lub niespodzianego nieślyszę, ia albowiem, gdyż śmiertelny iestem, wiedziałem iż śmiertelnego wydałem na świat syna.

Demetrius Phalereus Wódz Ateńczyków dziwny w różnych szczę-

(e) Cic. libr. 1. Tusc quæst. (f) Gen. Epist. 105.

ſzczęścia obrotach, nigdy inſzym, lecz zawſze iednakowym dał ſię widzieć: Co ſię ztąd ukazuie: Ateńczykowie będąc pamiętni na świetne dzieła iego, wyſtawili mu trzyſta posągów, lecz po śmierci Kaſsandra, który go przełożył nad Ateńczyki, dla złości nienawisnych o ucieczkę do Egiptu był przyprawiony, gdzie gdy zaſłyſzał o wywróceniu wſzyſtkich posągów, chwale ſwey poświęconych, oraz o przerobieniu onych, ku większey iego zniewadze, na nikczemne naczynia, usmiechaiąc ſię rzekł: mogli wprawdzie wywrócić nienawiśni posągi, lecz pamiętnych dzieł, dla których zalety one wyſtawili, po wſzyſtkie czasy zmazać nie będą mogli. Ztąd mędrzec: (g) *lepſzy ieſt cierpliwy niżli mąż mocny*, zaprawdę mężnego ten ieſt umyſłu, którego przeciwności pokonać nie mogą; takie męſtwo okazało ſię w Krolu Indòw i Hiszpanii Filipie wtorym, którego gdy flotę, którą był wyprawił przeciw narodom Brytanii, nawałność morſka z wielką pochłonęła klęſką, bez żadnego pomieſzania umyſłu, dowiedziawſzy ſię o tym nieſzczęściu, rzekł: wſzakci nie przeciw wiatrom i wodom wyprawiłem flotę, lecz przeciw ludziom. Mężny umyſł, który śmierć za ucieſzną przyimuie igraszkę; taki był w Anakſarchu Filozofie, który za rozkaniem Anakreonta tyrana na wyſoką wprowadzony ſkałę, aby ſię z oney rzucił na śmierć widoczną, rzekł: tłucz o tyranie! tłucz naczynie Anakſarchy, nie ſtłuczeſz Anaksarcha. Nie traschodzi na męſtwie i temu który wygnanie z oyczyzny nie uſtraſzonym przyimuie sercem, iaki był Agrypa Rzymianin, który idąc do ſtołu, gdy odebrał rozkaz od Nerona Cesarza na wygnanie do miaſta Arycyi, weſoło odpowiedział: w Arycyi więc wieczerzać będziem. Mężny umyſł który gdy zewſząd pokrzywdzonym zoſtaie, odpowiada: nie znam urazy, tak mawiał Kato.

Mężny umyſł który zawziętość serca pokrywa łaſkawością; taki był w Filipie Oycu Alexandra, albowiem gdy przynaglali go Macedończykowie do pomſty nad Greki, wołając: pomści ſię o Filipie nad srogą niewdzięcznością Greków, którzy tylą dobrodzieyſtw od ciebie obdarzeni, o tobież zle szemrzą! Krol pełen roſtropności i męſtwa odpowiedział: przyiaciele nie dobrze radzicie,

(g) Proy. 16.

cie, albowiem ieśli za dobre złym płacą, iakiegoż dobra od nich spodziewać ſię zazle? Odwagą i męſtwem zaſzczyconego ten ieſt wyrok Monarchy. Gdyż nie lada iakiego, lecz dobrze ſtałego umyſłu ieſt, znieść urazy. Znak to pewny zepſowanego żołądka, mówi Plutarchus, który nie zatrzymuie pokarmów, tak ſłabego i podłego ieſt umyſłu człowiek, który i naymnieyſzego ſłowa znieść nie może.

Nie można też zamilczeć przykładu oſobliwſzego męſtwa, który Melania Swięta potomnym do naśladowania zoſtawiła wiekom. Iey albowiem wraz przy śmierci męża, oznaymiono, że tegoż czaſu i dwu synòw śmierć chciwa odebrała. A tu ktożby nierozumiał, iż ona w tym razie, idąc za przykładem miłosnych ku ſwym dzieciom matek we łzy ſię, szarpiąc na sobie szaty, rozpłynąć miała? Atoli rzecz podziwienia godna, mężnym przyięła umyſłem to tak nader smutne obwieſzczenie, nie ukazuiąc po ſobie żadnego żałości znaku, upada do nóg ukrzyżowanego Zbawiciela mówiąc: powolniey tobie ſłużyć będę Panie, gdyś mię od tak cięſzkiego uwolnił iarzma. A cóż mówić o niezwyciężonym umyśle Maurycego Cesarza? (h) ten gdy proſił Boga, aby go w tym życiu ukarał za popełnione grzechy, upomniony cudem Boſkim, że miał odebrać pomſtę za grzechy swoie od Fokasa iednego z własnych ſług (który to potym, gdy ſię sprzyſiągł przeciw Panu ſwemu, naprzód mu Krolestwo Tyrańſko opanował, toż samego Maurycego z żoną i ośmią dzieci pozabiiać kazał) cóż na to obwieſzczenie pobożny Monarcha? oto widząc rządy nad ſobą Boſkie wſzyſtko z ochotą przyiął, wychwalaiąc Pana ſłowy Dawida: (i) *sprawiedliwyś ieſt Panie i sąd twòy prawy.* O przykładzie godny takiego Monarchy! macież więc wſzyſcy, którzy ſię Panuiącego zaſzczycacie imieniem na widok wydany zbior wiekom pamiętnych przykładów, abyście ſię ztąd nauczyli iako w rządzeniu Państw mężnie poſtępować macie, gdy mnogie przeciwności was otoczą, owym podpomagaiąc ſię zdaniem: nieday ſię uginać przeciwnościom, lecz śmiało naſtępuy na nie. *Tu ne cede malis ſed contra audentior ito.*

W nie-

(h) Niceph. libr. 18. hiſt. Eccl. cap. 40. (i) Pſal. 113.

W nieszczęściu umysł, Królow doświadcza się stały,
Gdy tym wichrem skołatan stoi nakształt skały.
Mężnego to, na sercu nigdy nie upadać,
Do czasu się stosować, iest mądrością władać.

ROZDZIAŁ XXV.

W wspomaganiu ubogich niech będzie hoyny Monarcha, á będą pomnożone dobra iego.

CO o mądrości, wszystkich cnot mistrzyni rzekł kiedyś Salomon Król naymędrszy, toż samo o nieskąpey hoyności na ubogie. Monarsze każdemu niech się godzi przełożyć. (k) *Przyszły mi wszystkie dobra pospołu z nią.* Iakiego bowiem dobra może Monarcha żądać, któreby z jałmużny hoynie nie płynęły? czy cię chęć porywa ubespieczyć skarby i dostatki twoie, tak, żeby ani zdradą, ani mocą nikt ci wydrzeć nie mógł? nie żałuy ułomka łaknącemu chleba twego, albowiem chleb, który kładniesz na stół ubogiego, nie przemarnywasz, lecz powierzasz; nie utracasz, lecz aby ci na długą wieczność zachowali, poruczasz. Poznał to dobrze mędrzec, i przeto radził możnemu: (l) *rzucay chleb twoy na wody ciekące, po długim czasie naydziesz go.* Ztąd B. Wawrzyniec tyranowi odpowiadał: dochodow Kościelnych, których się odemnie domagasz, do niebieskiego schowania ręce ubogich przeniosły.

Toż samo mniemał Marcin osobliwszą szczodrobliwością na ubogie znakomity; gdy albowiem ieszcze w służbie żołnierskiey był, á żebrak nieiakiś nagi iałmużny od niego się domagał, (m) że niemiał złota i srebra, porwał z siebie płaszcz, rozciął na połowę, i dla siebie część zachowuiąc, żebrakowi drugą zwielkią wspaniałością oddał. I ktoż kiedy takie dzieło słyszał? o szczodrobliwości niewypowiedziana! rzekł niegdyś Poeta. Ze bez wiary i poczciwości są ci, którzy w woysku zostaią, ale przeciwnie Marcin żołnierz waleczny uczynił, gdy ieszcze żołnierzem bę-

(k) Sap. c. 7. (l) Eccl. c. 11. (m) Fulgos. l. 4. c. 8.

będąc, sławny swey pobożności dowod dał. Onufry Pisarz sławny o Alexandrze piątym Papieżu świadczy, (n) że tak na wszystkich, lecz osobliwie na ubogich hoyny był, iż zgoła nic dla siebie nie zostawił. Dla czego uśmiechaiąc się zwykł był mawiać: iż Biskupem był bogatym, ubogim Kardynałem, żebrakiem Papieżem, przeto iż hoynie ludziom rozdawał podarki.

Karol Boromousz naszych wieków miedzy Swięte policzony, (o) izali nie przedał dóbr dziedzicznych, aby ubogich wspomagał? które potym w Niebie wiecznie przebywaiąc w ręku Boskich znalazł. Poznał to dobrze mąż S. że Panuiący nie iest Panem samowładnym, lecz szafarzem czyli podskarbim dóbr, które od Boga wziął, przetoż nie powinien rozprasząć podług upodobania, lecz rostropnie rozdawać. Abowiem co się daie ubogim nie rozprasza się, ale powierza się wiecznemu schowaniu; co wierszem dość gładkim wyraził Marcyalisz. (p)

Chytry złodziey z rozbitey grosze bierze skrzyni,
Z oyczystym zbiorem wszakże toż ogień uczyni.
Dłużnik kwoty nie zechce oddać, ani długu,
Zginie i to na rolach, co było po pługu.
Łacno łudzące szczęście wsze wydrze dostatki,
Woda wgłębi pogrąży pełne bogactw statki.
To nikt nie wydrze, co się ubogiemu daie,
Co daiesz im, to tylko przy tobie zostaie.

Ztąd Marcus Antonius wszystkie bogactwa rozdawszy często zwykł był mawiać: tom tylko miał, com rozdał. A tu można przystosować, co się niegdy przytrafiło w Rzymie. Gdy albowiem czasu pewnego nieiakiś grob otrworzono i kamień w nim znaleziono na którym te słowa wyryte były. Wydałem, darowałem, schowałem, miałem, mam, utraciłem. Zebrali się mężowie w naukach wydoskonaleni, którzy te słowa w ten sposob wyłożyli. Com wydał miałem, com darował mam, com chował, utraciłem; iakoby miał umarły mówić, com tylko czynił dobrego, tom znalazł u Boga. Tu iści się ów Iana S. wyrok, (q) *uczynki ich idą za nimi.* To dobrze poznał bogoboyny Monarcha Amedeusz, iako pisze

Oo Wola-

(n) Onuph. de vitis Pontif. (o) Fulgos. l. 4. c. 8. (p) Mart. lib. 5. (q) Apoc. 14.

Wolateranus, i przeto dochody swe ubogim rozdał, które potym z stokrotnym pożytkiem odebrał. Słowa te są Dziejopisa: (r) Amedeusz wódz Sabaudyi (którego był dziadem ów Amedeusz, który na zgromadzeniu Bazylieńskim głową całego Kościoła obranym został) gdy był proszony od niektórych Posłow, aby pokazał ieśliby miał iakie psy, odmówił Bogoboyny Monarcha, i aby następuiącego dnia przyszli, rozkazał. Gdy zaśię przyszli, Amedeusz w sali Królewskiey wielką liczbę ubogich do koła ścian razem z sobą siedzących onym ukazał, ci są, rzecze, psami moiemi, których codziennie karmię, i spodziewam się że przez nich chwałę Niebieską ułowię. Takiego więc Wodza naśladuy Monarcho, w ten czas wszystko ci iak z płatka póydzie, i z wielkiey radości wyskakuiąc, zawołasz: (s) *Przyszły mi wszystkie dobra pospołu z nią.* I ieszczeż czego pragniesz? dóbr pomnożenia? słuchay z Nieba danych wyroków Boskich. (t) *Czci Pana z maiętności twoiey, i z pierwiastek wszelkiego zboża twego daway mu w ubogich, á napełnią się gumna twoie obfitością, á prasy tue będą winem opływać.* I dobrze mówi, z pierwiastek albowiem Bogu co naylepszego na ofiarę ma być oddano, á tu iuż łacna odpowiedź na owo pytanie: czemu rządca wszech rzeczy (u) weyrzał na Abla i ofiary iego, á Kaima odrzucił? bo iako pisze Cyryllus, (w) Abel ofiarował co wtrzodzie naylepszego było; ofiarował bowiem pierwiastki z trzody, á Kaim co podleyszego Bogu naywyższemu poświęcać niewstydał się, lepsze dla siebie zachowuiąc. Weyrzał zaśię pierwey na Abla, potym na iego podarki, chcąc zalęcić że powierzchowne ofiary względem siebie nie są Bogu wdzięczne, lecz względem ofiaruiących podobaią się, lub nie podobaią się. Ale gdy o powierzchownych mówię ofiarach, nie mówię o przenayświętszey Mszy ofierze, na którey się Chrystus ofiaruie, tę bowiem przymuie Bóg chociayżeby ofiarę sprawuiący niegodnie onę ofiarował Bogu. Lecz iż barziey Abla ofiara iest przyięta, z iakich znaków dóyść możem? przez ogień z Nieba spuszczony, który spalił ofiarę Abla, Kaima zaśię nie spalił; tak świadczy Hieronim pisząc księgi pier-

(r) Raphael Volat. l. 3. Geographiæ de Gallia Narbonensi. (s) Sap. 7. (t) Prov. c. 3. (u) Gen. c. 4. (w) Cyrillus l. 2. in Gen.

pierwsze Moyżesza. Tym przykładem niech się nauczą Monarchowie lepsze dary Bogu oddawać, á stokrotną nagrodę odbiorą ieszcze w tym życiu. Prawdziwy bowiem iest ów wyrok, (x) *na lichwę daie Panu, kto ma litość nad ubogim*; to iest obietnica Boża, który omylić nie może, (y) *wierny iest Pan we wszystkich słowiech swoich.* Przyrzekł, danego słowa dochowa. chocia cokolwiek Bogu daiemy, od niego wzięliśmy, daiemy atoli iako nasze, których rzeczy nas Pany sam uczynił; abowiem iako mówi Sotus, (z) gdy Król obywatelowi z szczodrobliwości swoiey oddał maiętność, może wprzyszły czas obywatel, ieśliby co był winien, Królowi z tey maiętności wypłacić. A to prawdziwa rzecz iest; nie przeczę że cokolwiek dobrego mamy, od Boga mamy. Lecz w tym niezmierna iest dobroć Boga, iż stworzywszy człowieka na swe wyobrażenie, osobliwszą rozumu poiętnością i swobodną wolnością udarował, aby tak był Panem wszystkich swych spraw i innych wszystkich rzeczy. Ani tu żaden niech nie zarzuca, sługa nie może zadosyć uczynić za iaki dług Panu, abowiem cokolwiek ma, to wszystko iest Pańskie; bo opak się rzecz ma. Albowiem lubo człowiek iest sługą Boskim atoli nietym sposobem, iakim iest sługa kupiony, bo taki człowiek nic nie ma z siebie, ani może mieć wolne szafowanie wszystkich swych rzeczy, ponieważ wszystko co ma, iest Pańskie; człowiek zaśię Boską szczodrotą i wolną mocą obdarzony, iakiekolwiek ma od Boga dobra, może też same dobra Bogu dawać, i od niego nie równie większe, i miarą nieską-pą powtórnie odbierać; co wielą przykłady godnymi wiary nietrudno będzie obiaśnić. Nieiakaś niewiasta Sarepta obywatelka, iako księgi Królewskie świadczą, (a) tą cnotą była znakomita, że Eliaszowi Prorokowi raz iałmużnę dała, cóż za to? izali nie wielokrotnemi i mnogiemi dobrodzieystwy była obdarzona? ona bowiem zasłużyła słyszeć; *to mówi Pan Bóg Izraelów, garniec mąki nie ustanie, ani bańka oleiu nie ubędzie, aż do dnia którego Pan Bóg da deszcz na ziemię*; Abowiem kto ubogiemu z swych dochodów udziela, sam, iako mówi Swięty Chryzostom, (b) tych dóbr używa,

(x) Prov. 19. (y) Psal. 144. (z) Sotus 4. Sent. disp. 19. q. 1. a. 2. (a) 3. Reg. c. 17. (b) Chryst, hom. 27. in Gen.

wa, ſtokrotną odbieraiąc odpłatę. Iako bowiem gdy kto zbożem zaſiewa pola, wie że nie utraci, lecz pełen nadziei dnia żniwa oczekiwa, którego pomnożone ziarno zbierać będzie; tak który nie ſkąpą iałmużnę rozdaie, nie utraca dóbr swoich, lecz ieſzcze tym pomnaża. Atu można przyſtoſować co w zbiorze przykładów czytamy.

Opat nieiakiś przyiacielſki był i na ubogie hoyny, ten wielekroć razy uczynki miłoſierne czynił, tyle razy iemu i domowi iego Pan Bóg błogoſławił. Po iego śmierci naſtępca iego chciwością uwiedziony, przyiacielſtwa gościnnego zaniechał, i zwykłe dla ubogich iałmużny uiął. Więc powypchnięciu miłoſierdzia pomnożyć ſię niemogły Klaſztorne dochody, owſzem w krótkim czaſie do takiego niedoſtatku przyſzło, iż zaledwie było, coby Zakonnicy iedli. Aż dnia pewnego mąż nieiakiś w leciech podeſzły przyſzedł do odzwiernego, proſząc o przyiacielſką gościnę, którego on potaiemnie przyiął, i zakonney uſługi dla niego ſię podiął, to iednak przydaiąc: niechci nie będzie dziwno zacny mężu, ieśli nie rychło i opieſzale opatrzę dla ciebie rzeczy potrzebne, ponieważ ieſt wielki nie doſtatek; przedtym to takie było poſtanowienie tego Klaſztoru, że gdyby był przyſzedł Biſkup, znay większą byłby miłością i rzeczy wſzyſtkich doſtatkiem przyięty. Na co odpowiedział iemu szędziwy ſtarzec; dway bracia wygnani są z tego Klaſztoru, i ieśli oni powròceni nie będą, nigdy dobrego powodzenia w tym Klaſztorze nie będzie; z tych braci ieden ſię nazywał *daycie*, drugi zaś *będzie wam dano*, to gdy powiedział z oczu iego zniknął. Odzwierny zaś co ſłyſzał Opatowi i wſzyſtkim Braci opowiedział, poczęli znowu dawać przyiacielſką gościnę, i począł Klaſztor iako i pierwey kwitnąć za błogoſławieńſtwem Boſkim.

Ieſt barzo podobny á pamięci wielce godny przykład, który Ierzy Cedrenus wypiſał. (c) Gdy nieiakiś Biſkup opowiadał prawdę Ewangeliczną miedzy Saraceny nawròcił z pomiedzy ich iednego, i ochrzcił, potym zaś radził mu, ażeby uczynki miłoſierne czynił, przywodząc ſłowa Pańſkie z Ewangelii: (d) *ſtokroć weźmie*

(c) Georg. Ced. in Com. hiſto. (d) Matt. 19.

weźmie i żywot wieczny odbierze. On wkrótce rozprzedawſzy wſzyſtko, rozdał na ubogie i sam umarł, zatym synowie, iż im nic niezoſtawił, pozwali Biſkupa do Sądu Saracenów przeto, że Oycowi ſtokrotną nadgrodę obiecał, á danego ſłowa niedotrzymał ale Biſkup odpowiedział, że Bóg w innym życiu iemu nadgrodził, przywiedziony przeto do umarłego grobu zaprzyſiągł go w imie Pana naſzego JEZUSA Chryſtusa ażeby powiedział, izali mu dobrze ſię nadgrodziło według obietnicy? odpowiedział umarły, ſtokrotnie odebrałem, i żywot wieczny mam, to gdy uſłyſzeli, wſzyſcy w zadumieniu zoſtaiąc, chwalili Boga mówiąc; *wierny ieſt Pan w ſłowiech swoich.*

Zrozumiał to dobrze Tyberiuſz wtóry Cesarz. (e) Ten bowiem tak hoynie ubogim dobra rozdawał, iż Ceſſazowa iego częſto o to upominała, którey on: nietrwoż ſię Ceſarzowo Bóg pomnoży ſkarb naſz, izali nie wieſz, *że na lichwę daie Bogu, kto ſię lituie nad ubogim?* trafiło ſię zaś że iednego dnia przechodząc ſię przez pokoie Królewſkie; uyrzał kamień marmurowy z znakiem krzyża pod nogami, zatym, nie ieſt przyſtoyna, rzecze, aby rzeczy Swięte nogami deptane były, i wnetki rozkazał on wydobyć, lecz pod tym inny znowu kamień tymże znakiem nacechowany ukazał ſię, który także wyiąć kazał; trzeci potym uyrzał zupełnie pierwſzemu podobny, (f) á tego iuż gdy dobywał ſkarb nieoſzacowany znalazł. Cóż mówiſz o Monarcho? pomnażaią ſię nie zaś umnieyſzaią ſię bogactwa ubogim rozdane. Zboże w ſtodole złożone nie pomnaża ſię, lecz częſtokroć od robactwa bywa ſtoczone, zgrzyzione od myſzy, od mola popſute, od ſamego leżenia zpleśniałe: á zaś w ziemię gdy wrzucaſz obfity pożytek przynoſi. Pieniądze w ſkrzyni złożone częſto na łup ſię doſtaią, á na ubogie rozdane pożytek ſtokrotny nawet wtym życiu przynoſzą, á potym ieſzcze żywot wieczny obiecują. Zkąd ſłuſznie godzi ſię ci wołać: *przyſzły mi wſzyſtkie dobra pospołu z nią.*

Lecz przydłużey ſię bawię? czegobyś więcey chciał? od wſzelkiego uciśnienia być dalekim, od niebeśpieczeńſtwa wybawionym? wolnym od wſzego złego? (g) *zamkni iałmużnę w sercu ubogiego,*

(e) Greg. Turon. in hiſt. Franc. (f) Paul. Diac. l. 6. c. 3 hiſt. Longob. (g) Eccl. c. 29.

á ta cię wyprosi ode wszego złego. Grekowie czytaią, *á ta cię wybawi od wszelkiego uciśnienia,* co nadobnym ztwierdza się przykładem. Pewna niewiasta, którey córkę zgwałcił Zeno Cesarz, często się ze łzami modliła przed Nayświętszą Panną mówiąc: (h) pomści się za mnie nad Zenonem Cesarzem, á gdy przez kilka dni to czyniła, ukazała się iey błogosławiona Panna, i rzekła, wierz mi niewiasto, żem nie raz chciała pomścić się za cię, ale ręka iego zabraniała mi, był bowiem miłosierdzie miłuiący i pobożność. Tegoż był rozumienia ukoronowany Prorok i przeto mawiał: (i) *błogosławiony który ma baczenie na potrzebnego* i *na ubogiego.* S. Hieronim czyta, *błogosławiony który myśli o ubogim.* Eutymius z Greckiego wykłada, *błogosławiony który myśli o ubogim, nie czekaiąc, aby go prosił.* Iako słońce nie czeka prozb, aby wschodziło, lecz natychmiast skoro się ukaże, oświeca promieniami swemi, tak Monarcha nie ma czekać pochwał, ani prozb, aby czynił dobrze, lecz domysłem swoim dóbr udzielać powinien, á iako słońce będzie wszystkim miły, i mówić o nim będą, że nawet nie proszącym daie. Lecz co za korzyść ztąd odniesie? (k) *we zły dzień wybawi go Pan.* Symmachus czyta, *w dzień utrapienia,* powiedź proszę Monarcho czym masz serce zkołatane? co cię trapi? czy na Państwo twoie kto powstaie? czy nie dostaie ci ludu? czy nieszczęśliwości nalegaią? wyciągay nieskąpą rękę na ubogich, á natychmiast będzie uspokoienie wielkie, á Króleſtwo twoie miłego skosztuie pokoiu. Przykładem iest niemałym Ludwik Król Francuski, bo kiedy świat cały rozterkami był skołatany, on w Krolestwie swoim zwielką spokoynością Królował. Cóż miał za obronę? oto w nocy w odmienney szacie sam ubogim rozdawał iałmużnę i do sługi mawiał: oto obrona miasta, ci są waleczni Rycerze, którzy Króleſtwo moie przymierzem i spokoynością wspieraią, á teraz im żołd wypłacam.

Słusznie za prawdę szczęśliwy ten Monarcha w takiey będąc pobożności mógł mówić: *przyszły mi wszystkie dobra pospołu z nią.* Czego ieszcze żądasz? chceszli w Króleſtwie być podobnym Bogu? słuchay samego Boga cię wzywaiącego. Lecz przy iakim powo-

(h) Prat. Spirit. c. 175. (i) Psal. 40. (k) Psal. 40.

powodowaniu? przy iakiey cnocie? (l) *bądźcie miłosiernemi, iako i Ociec wasz miłosierny iest.* Iakoby rzekł: wy którzy zastępuiecie mieysce moie na ziemi, naśladuycie miłosierdzia mego, którem hoynie na wsze stworzenie wylał. Przebieżcie myślą wszystkie niebiosa, ziemię i przepaści podziemne, á uyrzycie iż wszędy miłosierdzia mego pełno iest, niemasz stworzenia, któregoby miłosierdzie moie nie piastowało. Przetoż i ty Monarcho uczynki miłosierne czyń: albowiem Pan *Princeps* z Hebrayskiego znaczy szczodrobliwy, a tak mi się podobnym staniesz, ieśli zasię opak czynić będziesz, do chwały Krolestwa Niebieskiego, do którey wzdychasz, przystęp ci będzie zabroniony. Co mniemasz, czemu chciał Salomon podwoie Kościoła z Oliwnego drzewa stawić? przeto, że Oliwa iest znakiem miłosierdzia, iakoby chciał mówić: iako przez drzwi otwarte wolny był wchod do Swiątyni, tak przez miłosierdzie do Nieba droga iest prosta. Przecz Król Krolow z góry oliwney chciał do Nieba wstąpić? ażeby pokazał, iż przez miłosierdzie, które wyraża się przez górę Oliwną, do przybytków chwały Niebieskiey droga ścieleſię. Dobrze się to wyraża przez gołębicę, która gdy wyleciała podczas potopu, powrociła maiąc roszczkę oliwną z kwitnącym liściem w pyszczku swoim; do Raju wesela żaden nie wchodzi, chyba ten, który miłosiernemi uczynkami iest przyozdobiony. Przeto Bóg gorąco upominał możnych, do miłosierdzia, które prowadzi do żywota, á w które ieśli kto nie obfituie nie łacno do żywota wiecznego dóydzie. Oto wyroków prawda: (m) *łatwiey iest wielbłądowi przeyść przez ucho igielne, niż bogatemu wnisć do Krolestwa Niebieskiego:* że zaś te słowa nie są tak łacne do poięcia, przeto dwoiakie podobieństwo obiaśniaiące przywiedziemy. Pierwsze iest Teofilakta, który przez wielbłąda, żeglarską linę rozumie, iako bowiem ta cała lina przez ucho igielne przeyść nie może, á zaś po rozebraniu na drobniuchną nić, bez trudności przeydzie; tak bogacz do Nieba wnisć nie będzie mógł, chyba że ubogim swych dóbr udzielać nie będzie żałował. Drugie podobieństwo iest Kaietana, który powiada, że w Jerozolimie tak była niegdyś wąska bra-

(l) Luc. c. 6. (m) Mat. c. 19.

brama, że oney weyście, uchem igły mianowano. Przez tę bramę wielbłąd obciążony i z wyniosłą szyią przez żaden sposob wniść nie mógł, aż chyba pierwey szyię uniżył, i tłomoki złożył; tak bogacz chyba że pierwey głowę uniży przez pokorę, i tłomok złoży przez iałmużnę, inaczey nie wnidzie do miasta Swiętego, ieśli zaś maiątek swòy na ubogie rozda, rychło chwały Niebieskiey dóydzie, gdzie z niewymówną radością będzie mògł z Błogosławionemi śpiewać: *przyszły mi wszystkie dobra pospołu z nią.* Cóż więcey? to tylko powiem; co iest naywiększa miedzy wszystkiemi rzeczami; żądaszli Monarcho ostatni dzień życia szczęśliwie zakonczyć? słuchay S. Hieronyma mòwiącego. Nie pomnę, ażebym kiedy czytał, iż ten zle umarł, który uczynki miłosierne czynił, ma ten albowiem wielu zastępników, których modlitwy aby nie były wysłuchane, rzecz iest prawie niepodobna. Lecz pòdźmy daley; słuchay rzecz prawie ku wierzeniu niepodobną, atoli iednak prawdziwą, chciałbyś po śmierci mieć ciało twe nieskażone? niechże będzie na ubogie hoyna ręka twoia, á czego żądasz otrzymasz za ich modlitwą. Polydor Wirgiliusz o Oswaldzie Szkotòw i Anglòw Królu, i o iego nieskąpych iałmużnach pisze w ten sposob: Oswaldus chwalebny Monarcha dziwney świątobliwości i pobożności, tegoż samego dnia, którego Chrystus JEZUS zmartwych powstał, gdy obiadował z siedzącym przy nim Swiętym mężem Biskupem Aidanem, od sług wyrozumiał, iż wiele ubogich na dziedzińcu stało proszących o pokarm, wnet bogoboyny Monarcha miłosierdziem wzbudzony misę srebrną z potrawami, która była przy nim pierwsza ubogim, aby po części ią podzielono, oddał. A Aidanus za tak zacny szczodrobliwości uczynek, do Króla się obròciwszy i iego za prawicę uiąwszy rzekł: niech nigdy nie gnije ta ręka. Co wszakże mąż S. Duchem Bożym napełniony wyrzekł, bo się w samey rzeczy ziściło, albowiem ta ręka po zepsowaniu się ciała, całą zawsze była, dla którey przystoyne zdziaławszy schowanie, z wielką czcią w mieście Królewskim przez długi czas chowano. Owoż Swiętey miłości nadgroda, nie tylko maiątków pomnożenie, ale też ieszcze i ciała nieskazitelność. Do tey tedy ubiegaycie się Monarchowie

chowie, do tey się uciekaycie, pod tey obroną spoczywaycie, iest bowiem bramą zbawienia, w którey znayduią się wszystkie dobra, że będzie godziło mówić: *przyszły mi wszystkie dobra pospołu z nią.*

Wspomagay nędznych, gdy chcesz mieć wszystko bez straty,
Ten tylko, co nędzarzów wspòmaga, bogaty.

ROZDZIAŁ XXVI.

Niech rozmyśla codziennie Monarcha, że ma w krótce umrzeć, á wnet, nadymaiącey się pychy nawałność zwycięży.

SWiata całego Stwórca i wszystkich panuiących Mocarz, gdy w przedziwney przemienienia chwale (nakształt słońca) iasnym się zewsząd być pokazał, otoczony Moyżeszem i Eliaszem z wybranemi Apostołami ztowarzyszony, orszakiem Aniołów ozdobiony, na tak wysoką godność wyniesiony, o czym, proszę, mòwił? czy o tryumfach? nie o tym. Lecz o rozpamiętywaniu śmierci mowę miał. (n) *Ipowiadali zeyście iego, które miał wypełnić w Ieruzalem.* Cóż ztąd? oto aby się nauczyli ludzie, á osobliwie Monarchowie iż mają przeplatać ludzką wesołość rozpamiętywaniem śmierci. Którey prawdzie sami nawet poganie, światłem tylko rozumu rządzący się naypowolnieyszemi byli. Albowiem za świadectwem S. Hieronyma u dawnych Rzymian we zwyczaiu było, że przed Cesarzem w Rzymie tryumfuiącym ktokolwiek imieniem Senatu przodkował, wołaiąc? wspomni na tych, którzy przed tobą byli, i pamiętay, że masz umrzeć. A tak by tym sposobem ludzkie okrzyki były umiarkowane, starali się, ażeby czasem Monarcha na tak wysokie dostoieństwo wyniesiony próżną się pychą nie nadymał. Także Klaudianus Paradinus mąż w ielce uczony powiada, że podczas Koronacyi Cesarzòw ten zwyczay był zachowany, iż tegoż samego czasu, którego Koronę na głowę, w rękę zaś Cesarskie berło wkładano, budownik przewyborny grobów trzy różne kamienie, Alabastrowy, Iaspisowy i Porfirowy przynosił, ażeby mu z nich podług upodobania grob

(n) Luc. c. 9.

zbudował, głosem wyniosłym wołaiąc.

Obierz wielki Cesarzu z tych trzech kamień sobie,
W tym przez mię wyrobionym będziesz leżał grobie.

Ptolomeusz *Philadelphus* Egiptu Król pośrzòd samych biesiad, iż zawsze żałośney śmierci obraz, i umarłego czaszkę przy sobie miał, powiadaią także, Aby przez sługi te słowa były powtarzane, rozkazywał: patrz Kròlu i rozmyślay, że takim wkròtce będziesz. Przywyborne to Ptolomeusza dzieło, chwalebny dawnych Egipcyan zwyczay przywodzi mi na pamięć, co mòwi Herodotus wielkiey wagi historyk, (o) iż u Egipcyan ten ieszcze był zwyczay, że na naywiększych biesiadach umarłego głowę przed oczy wystawiali, toż puhary podaiąc mòwili: pamiętaycie w co się obròciemy. Ato dla tego, ażeby pamiętaiąc na swóy stan skromniey zażywali uciech. Ztey przyczyny często upominał Salòmon mòwiąc: (p) *mądrego oczy są w głowie iego;* przez głowę rozumie Olimpidorus rzeczy niebieskie; ten ma w głowie oczy, który oczyściwszy umysł, rozpamiętywa rzeczy Niebieskie, przeto iż głowa ozdobą nieiakąś iest, i całego ciała częścią nayprzedniey-szą. Kto zaś około ziemskich rzeczy się bawi, można mòwić, iż oczy w nogach ma, które są niższą częścią, o takich Prorok mawiał: (q) *nasadzili oczy swe spuścić ku ziemi.* Kiedy więc rzekł Salomon: *mądrego oczy są w głowie iego,* chciał zalecić iż mądry ma podniesione oczy do Nieba. Grzegorz S. przez głowę rozumie (r) Chrystusa, iako mòwi Paweł S. (s) *iż każdego męża głową iest Chrystus.* Oczy więc mądrego są w głowie iego, gdy zbawcy swego uczynki, ktòrych powinien naśladować, rozpamiętywa. W pismie S. to słowo *caput* znaczy początek, ztąd gdzie pospolicie czytamy: (t) *Na początku stworzył Bòg Niebo i ziemię,* (*in principio*) inni wykładaią *na czele* (*in capite*) co się ztwierdza przez owe słowa Psalmu *na czele kśiąg napisano iest o mnie.* Tytelman przez czoło (*caput*) rozumie początek kśiąg Psalmowych. Gdy tedy mòwi Salomon *oczy mądrego są w głowie iego*, toż samo iest iakoby rzekł *oczy mądrego są w początku iego.* Cóż iest początkiem iego? spóyrzy wpierwszy rodział kśiąg Moyżeszowych (u) *utwo-*

(o) Herod. lib. 3. (p) Eccl. c. 2. (q) Psal. 16. (r) Lib. 2. Moral. cap. 4. (s) 1. Cor. 11. (t) Gen. 1. (u) Gen. 1.

utworzył Bóg człowieka z mułu ziemi, ten iest początek, na który się ogląda mądry, to iest na błoto, z ktòrego stworzony iest.

Swiadczą dziejòw kśięgi o Filipie Królu Macedońskim, (w) że on na dworze Królewskim miał chłopca nato wyznaczonego, ażeby codziennie do niego przychodząc tak mòwił: pamiętay Królu, że iesteś człowiekiem: Toż wnet Kròl swóy nędzny stan rozważaiąc, takie wzdychania czynił: Ach mię nędznemu! człowiekiem iestem, á tym samym śmiertelnym, i przeto w proch się zamienię! iakoby rzekł:

Człek się mieni w robactwo, robactwo w cuchnienie,
Takie śmierć z każdym człekiem czyni przemienienie.

O! gdyby naszych czasòw Monarchowie przewybornego tego Męża, chociayże Poganina naśladowali, á mòwili wołaiąc: owo człowiekiem iestem, á tym samym śmiertelnym, ieżeliż śmiertelnym, czemuż tak żyię, iakobym nigdy niemiał umrzeć? ieżeliż mam umrzeć czemuż we mnie bezprawia nie umieraią? Jeżeliż mam się w robactwo zamienić, przecz że nie chwytam się lepszego żywota? mam ścisły zdawać rachunek, czemuż więc łzami zalawszy się cały nie zadrżę?

Ach i còż ia uczynię w tenczas utrapiony?
Kogo z mey za obroncę będę prosił strony?
Gdy ledwo sprawiedliwy zostanie zbawiony.

Ta pamięć ma być chwalona w Monarsze, á nie owa Mitridatesa, który dwudziestu dwu Narodów, któremi rządził, języki tak doskonale umiał, że wszystkich posłow słuchał, i odpowiedź im właśnie bez tłumacza dawał? Nie Cyrusa Persòw Króla, ktòry swego woyska wszystkich żołnierzy, których niezliczona prawie liczba była, własnemi Jch Jmionami nazywał; Nie Temistoklesa który pamiętał czego nie chciał, i czego chciał, nie mógł zapomnieć. Nie Seneki który aż dotey przyszedł znakomitości, iż dwa tysiące Jmion powiedzianych, iakim porządkiem były mówione, powtórzył; lecz tego naypierwiey pamięć chwalę, który sam osobie nigdy nie zapomina, stawiąc sobie przed oczy ów wyrok Delphicki: poznay sam siebie. A tu com mówił, trzeba powtórzyć,

(w) Stobæus Serm. 19.

tórzyć pamiętay że ieſteś człowiekiem, á tym ſamym muſiſz umrzeć. Powinienby Monarcha te ſłowa głęboko w ſercu mieć wrażone: wiem iż podnoſzę ſię, abym ſpadł, zielenieię, abym wyſechł, roſnę abym zſtarzał ſię, nakoniec żyię, abym umarł, do czego i ono pospolite przyſłowie nadobnie można przyſtosować; Człowiek Bąbel; czym przeſtrzega ſię, iż nad ludzkie życie nic niemaſz nietrwalſzego, ieſt albowiem nakſzałt Bąbla, ginący. Tak Człowieka za świadectwem S. Jakuba (x) *ieſt Parą na czas mały okazuiącą ſię, która potym niſzczeie.* Przeto Jzaiaſz nazywa Człowieka zielem, mówiąc: (y) *wſzelkie Ciało trawa. á wſzelka ſława Jego iako kwiat polny.* Albowiem ziele pierwiey kwitnie, i wnet uſycha, toż potym w gnoy ſię zamienia. Człowiek kwitnie w wieku młodości, ſchnie w ſtarości, gnije po śmierci. Uważay, że mówi *kwiat polny*, á nie *ogrodowy*, przecz że to? albowiem kwiaty ogrodowe, iako to lilie, róże, Hyacynthy, i tym podobne przez kilka dni kwitną; Już zaś kwiaty, które w polach kwitną, różnym przypadkom są podległe, te albo od przechodzących bywaią zrywane, lub też nogami podeptane, albo liteż od Beſtyi bywaią ziadane. Tòż ſamo prawie Job mawiał o człowieku, (z) *który iako kwiat wychodzi, i ſkruſzony bywa, á ucieka iako cień.* Żadnego ze wſzyſtkich kwiatów, które w ogrodach, i polach kwitną, nie maſz, któryby dwie zimy wytrzymał, albo liteż dwa śnieżne mrozy wycierpiał. Kwitnąć w prawdzie na wioſnę, liście wywiiaią, krasę okazuią, wonią oddychaią, i różnością farb cieszą, lecz iak tylko powietrze zimowe zbliża ſię, zima wzmagać ſię poczyna, karki ſwe ſchylaią, farby utracaią, wſzelka ozdoba znika, i pomału ze wſzyſtkim niſzczeią. Tóż o ludziach można mówić, i któryż ieſt ztylu tyſięcy ludzi, któryby do dwuch ſet lat przyſzedł, owſzem który ieſt, co ſto lat dożył? á iak mało co do ſześćdzieſiąt przychodzi? Składnie do tey rzeczy przypada owo pytanie od Edypa wyłożone, które to ieſt zwierzę, co go zowią czteronożnym dwóynożnym, i trzynożnym? oto człowiek, który chodzi w dzieciñſtwie czterma nogami, albowiem rękoma za miaſt nóg w ſpiera ſię i pełza, tóż w zmocniwſzy krok, dwóma

(x) Jac. C. 4. (y) Jsa. C. 40. (z) Job Cap. 14.

ma nogami utrzymuie ſię. Aż też z grzybiała ſtarość kiy iakoby trzecią nogę przydaie; lecz że nędzny człowiek glinianie ma nogi przeto za pierwſzym uderzeniem ſię o kamień, poſąg ciała w prętce ſię rozſypuie, i w popioł obraca. Miedzy żywym á umarłym, w iednym tylko punkcie ieſt różność; Hebraycy cybowiem, ieśli damy wiarę Euzebiuſzowi, (a) iednym imieniem nazywaią, człowieka żywego, i umarłego, to ieſt *Methim*, á gdy piſzą to ſłowo, dwiema punktamami różni ſię, chcąc wyrazić umarłego tak ię ſtawią (..) żywego zaś tak (:) á zatym toż ſamo imie odmiennym ſpoſobem wyrażone żywego i umarłego znaczy; oiakże nędzny ſtan Monarchòw! kiedy i z licznym woyſkiem dań wypłacać acz nieradzi muſzą ktòlowey śmierci berło z motyką rownaiącey.

Ròwnym krokiem śmierć dążąc iednako kołace,
Czyto uyrzy czcze budy, czy Kròlów pałace.

Ktoż kiedy był ſzczęśliwſzym nad Alexandra, (b) ktòry dla dzieł wiela chwalebnie poczynionych imienia wielkiego doſtąpił? śmierć atoli iego porwała i na zgryzienie robactwu oddała. O ktòrego przykrym przypadku gdy ſię wieść rozeſzła, wielu do iego grobu zeſzło ſię Filozofów, z których ieden rzekł, wczoraieś Alexandrze wielu mògł od śmierci uwolnić, dziś podſtrzału ſam uyść nie mògłeś; inny zaſię tak rozważał, wczoraieś ſię Alexandrze z wielkiego Panowania pyſznił, i przeto cię inne narody lękały ſię, dziś przez twarz twą bez karania przechodzi plugawe robactwo. Wczóra Alexandrze, wołali inni; mało ci było świata, całego, flyſząc bowiem od Anaxagory, iż wiele ieſt światów niebez hoynych łez mówiłeś: Ach mię nędznemu, którym ani iednego ieſzcze nie pozyſkał, á dziſiay szlachetne ciało nędzną ziemią pokrywa ſię. Co rozważaiąc Filozof obyczaiowy temi wybornemi ſłowy odezwał ſię. Alexander wielki ieſt światu całemu, á świat cały Alexandrowi mały ieſt. Pięknie to Poeta wyraził.

Chce nędzny co raz więcey mieć, lecz oto mała
Skiba ziemi przykryie, śmierć sama wyznała,
O jakże to są nader ſzczupłe ludzkie ciała!

To

(a) Euſeb. lib. 10. de præpar. Evang. c. 2. (b) Val. Maxi. lib. 8.

To zawsze w sercu miał wrażono Karol, który dla dzieł wielce chwalebnych znakomity, wielkiego imię pozyskał. Ten gdy wostatnim iuż zgonie życia zostawał, od swoich spytany, iakiemiby chciał znakami mieć grob przybrany, odpowiedział; (c) samey śmierci znaki niech będą wyryte. Ta albowiem iest Królową możną, która wszystkie moie zwycięstwa w niwecz obròciła i nademną samym zwycięstwo otrzymuie. Nieprosił o Egipskie piramidy, nie o Karyi katafalki, nie o taroze na woynę zgotowane, nie o zwycięskie Rzymskiego Państwa Chorągwie, nie o pamięć rzeczy zdziałanych, które powinneby w potomne wieki zostawać, lecz o iedney tylko śmierci postać, z tym danym napisem: sama śmierć wszystko porównywa. Niemnieyszey uwagi godno iest, co niegdyś Saladynus z Egipskich Kròlow naypotężnieyszy uczynił; (d) ten gdy całe wschodnie Państwo pod moc podbił, zachodnie boiaźnią przeraził, Azyą ukròcił, cały na ostatek świat zwojował, iak tylo poczuł, że iuż iest bliskim śmierci, rozkazał, ażeby wraz, skoroby tylko ducha wyzionął, przez wszystkie miasta ulice koszula iego na włoczni była obniesiona, woźny zaś aby wielkim głosem wołał: Saladynus wschodniego Państwa ukaranie, Azyi Pan, wszystkich państw postrach, ze wszystkich otrzymanych na woynie zwycięstw, od Królowey śmierci będąc zwyciężonym, nic z sobą nie bierze, iak tylo tę koszulę, którą się w grobie okryie, iakoby rzekł: sama śmierć wszystko porównywa. Przeto mòwi Poeta,

Przed którym niegdyś drżały wszystkie wschodnie kraie,
Teraz po tych ozdobach proch sam się zostaie.

Poznawał umieraiąc owę prożność, którą żyiąc za wielką mniemał wspaniałość. Przeto Prorok mawiał: (e) *albowiem gdy zginie człowiek, nie weźmie wszystkiego*, ieśliż nie wszystko, toć cokolwiek: Lecz cóż weźmie, gdy nagi leży? Uczynki iedne, (f) *uczynki ich idą za niemi.* O wielkim Cyrusie izali nie świadczą dziejopisowie? że on te słowa na grobie wyryć kazał, ażeby pokazał Królowey śmierci panowanie.

O mę-

(c) Gregor. Turon. lib. Hist (d) Anton. p. 2. tit. 17. c. 2. (e) Psal 48. (f) Apoc 14.

O mężu ktoś iest kolwiek, i z których się wznowił
Krajòw, iam Cyrus, Persom com prawo stanowił.
Teraz iak mała skiba ziemi ciało moie
Pokrywa? niechże oko mi niezayrzy twoie.

Dzieło iest pamięci godne, które o Kserksesie Królu dawnieysi pisarze zostawili. (g) Gdy ten Monarcha naypotężnieyszy niezliczone żołnierzy woyska zebrał, i one na polu postawiwszy, sam żądał widzieć, wszedł na wierzchołek gòry, z którey gdy cały Helespont napełniony okrętami, á ziemię żołnierzmi pokrytą uyrzał, zalawszy się łzami, westchnął; to widząc wodzowie dziwowali się i tak niezwyczayney przygody przyczyny domagaiąc się, gdy mówili; zkąd ten płacz Królu? czyliż iuż serce tracisz? izali przed pobudką strach twòy umysł opanował? dotych czas pokazywałeś się być rzeskim wodzem, á teraz we łzy się rozpływasz? ale on z płaczem odpowiedział? nie tak mężowie zacni, nie tak, nigdy mię żadna boiaźń nie opanowała, co innego myślę, co mi łzy z oczu wyciska, oto tu widzę tyle tysięcy żołnierzy, których na plac wyprowadziłem, á niestety! od tego czasu za sto lat, żaden nie będzie cały, wszyscy się w popiół zamienią, ze wszystkich Kròlowa śmierć zwycięstwo otrzyma, iakby ową powieść i ten powtarzał: sama śmierć wszystko porównywa.

Filip Kròl Macedonòw, gdy do szkoły, w którey Grekowie w zapasy chodzili, wszedł, á tam pasuiąc się na ziemię upadł, powstawszy uyrzał ciała swego obraz na piasku wyrażony, i że tak mało mieysca zaięło, rozważał, potym uśmiechaiąc się począł mòwić; o iak małą cząstkę ziemi zaymuiemy, atoli świata całego żądamy. O gydby serce Monarchòw, którym całego świata nie iest dosyć, Kròlewskie te słowa przenikali, zapewne z pychyby się wyzuli! Przeto mądrze radził Prorok. (h) *Obacz drogi twoie w dolinie*, które słowa siedmdziesiąt tłumaczòw zgodnie wyłożyli: *Obacz drogi twoie w Grobie*, iakoby rzekli; myśl o człowiecze, iak mały ci pośmierci iest zgotowany domek, bo chyba tylo siedm piędzi mieysca pozwolą. To podobno Heteyczykowie chcieli wyrazić (i) gdy sobie za Kròla Efrona obrali,

co

(g) Plutarch. in Vita xerxis. (h) Jerem. 2. (i) Gen. c. 23.

co u Hebrayczyków znaczy proch; iakoby mòwili: niebędzie ten hardo roſkazował, ktòry będzie przypominał że ieſt prochem. To dobrze poznał Sewerus Cesarz: (k) Ten albowiem śmierci pamiątkę przed oczyma maiąc, ſobie ieſzcze żyiącemu trunę wyrobić kazał, którey częſto rękoma dotykaiąc ſię te ſłowa przemawiał: Ty męża obeymiesz, ktòrego cały świat nie obeymie, iakoby mòwił: ſama tylo śmierć wſzyſtko porównywa.

Ku temu ſłużyć może òw przewyborny napis, ktòry ſam ſobie Pòétow Xiąże napiſał, ten przeczuwaiąc iuż bliſki koniec życia ſwego, cztery wierſze złożył, dziwną ſztuką wyrobione, w ktòrych pokazał, że trzy Kſiąſzki ſkładaiąc, mocno ſię zapocił, To ieſt Kſięgę Paſterſką, w ktòrey opiſał ſtarania Paſterzòw, Kſięgę o ziemiańſtwie, w ktòrey opiſał ſpoſob wyrabiania roli, i Kſięgę o Eneaſzu, w ktòrey woienną umieiętność określił. Lecz còż mi ztego? oto nagi wychodzę, którego garść ziemi pokryie.

Kozym paſł, roląm orał, odprawował woyny,
Wrzoſem paſterz, chłop pługiem, mieczem żołnierz z broyny;
Wſzakże mleka, ni zboża, ni łupów ſkrwawionych
Z trzody, z ziemi, i z woien nie mam odprawionych.

Lecz iużeśmy ſię przydłużey zabawili, przywodząc Hiſtorye polityczne należy więc abyśmy do Swiętych dzieiòw przyſtąpili, pierwſzy tedy niech będzie òw wielki Bazyli Biſkup Kapadocyi. Ten albowiem gdy na oſobliwſzych uroczyſtościach z urzędu ſwego bywał zwielką okazałością, a żeby nie pyſznił ſię, iednemu zdomowych roſkazywał, aby podczas tych okazałości natrętnie mòwił. Myśl o śmierci Oycze, i grob ſobie każ zrobić. Ku temu nadobnie ſłuży nadgrobek òw Piotrowi Komeſtorowi u S. Wiktora w Paryżu w ten ſpoſob napiſany,

Piotrem ſię Komeſtorem, com pod ſkałą, zwałem.
Teraz nędzny, uczyłem, ni uczyć przeſtałem
Umarły, by ſię co mię widzą nauczyli;
Czym my, on był, będziemy, czym on, pochwili.

Tę chwalebną naukę całym ſerca uſiłowaniem ſtarał ſię zachować Pius piąty, wiekopomnemi pochwałami godzien, by był wywychwalany

(k) Dion. Nic. in vit. Sever.

chwalany, z Kaznodzieyſkiego zakonu na Papieſtwo obrany. Ten ieſzcze żyiąc takowy napis na ſwòy grob nagotował. *Pius piąty Papież, Bachenſis, dzień śmierci przed oczyma maiąc, grob ten wyrobić kazał, kędyby ciało ſwoie złożył, kiedy ſię Boſkiemu Maieſtatowi ſpodoba, aby go z tego świata zebrał.*

Przeto na zwyczayney Naywyżſzego Papieza koronacyi, dla przywiedzenia, śmierci na pamięć, ten zbawienny uſtanowiono zwyczay, ażeby przed nim zdzbło palone było, któreby ſwego płomienia krótkością krótkość tego życia okazywało, tòż zaraz wołano: Tak przemija Chwała świata Oycze Swięty; iakoby mòwili.

Przecz cię, mężu, znikome tak rzeczy uwodzą?
Które nic nie pomogą, á czaſem zaſzkodzą.
Nikt wieku nie przeżyie, wſzelka rzecz nietrwała,
Jeſt krótka, i odmienna każda świecka chwała.

Dla czego Auguſtyn S, ażeby śmierci pamiątkę w Monarſze wzbudził, te ſłowa częſto mawiał, ſpòyrzy w groby á rozeznay ieśli możeſz, poddanego od Kròla, Mężnego od ſłabego, pięknego odſzpetnego, toż pamiętay na przyrodzenie twoie, á żebyś ſię nie pyſznił; iakoby mòwił,

Czem nie gardziſz próżnością, gdy ſtoiſz przy grobie?
W takim każdy człek domie być muſi, i tobie
Co pomoże mieć srebro? ſto lat żyć na świecie?
Gdy po śmierci ieſteśmy dym, cień, proch, gnoy, ſmiecie.

Kròl on namędrſzy, którego pochwałę wyrażaią owe ſłowa pisma S. (l) *szukał Pan męża według serca ſwego*, dobrze poznał iż śmierci rozpamiętywanie wielce pomaga do sprawowania przyſtoynie rządów Państwa, przetoż onę zawſze przed oczyma miewał, i hoynemi zalewaiąc ſię łzami, częſto mawiał: (m) *popioł iako chleb iadłem;* właśnie jakoby mòwił, iako chleb ieſt pokarmem do utrzymania życia wielce potrzebnym, tak śmiertelności ludzkiey rozpamiętywanie nadzwyczaynie pomaga do zachowania życia duſzy. Tym pobudzeni przyiaciele, przedziwny ten napis literami złotymi nacechowawſzy, na grobie Palladyuſza położyli,

(l) 1. Reg. 13. (m) Pſal. 101.

Tu leży Silwiusz Palladiusz, który aby żył umieraiąc, żył iakby miał umrzeć.

O gdyby Chrześciańſki Monarcha, tak codziennie żył, iako by iutro miał umrzeć, żadnegoby zaprawdę nie obrażał, sprawiedliwości by poſtrzegał, osobę łaſkawego Oyca sprawowałby, o pospolitym dobru radziłby, á władzy ſwey podług namiętności nie używałby, lecz poſzedłby za zdrowym rozumem do sprawowania naywiękſzey rzeczy, á czaſem pychy nadętość ukracaiąc pomieſzany, i zatrwożony wykrzyknąłby. (n) *Przecz ſię pyſzni ziemia i popiół?* Ta to ieſt droga Królewſka do sprawowania dobrego rządów Państwa. Przetoż Pauzaniasz Lacedemończyków Król, gdy Symonidesa Filozofa profił, ażeby mu przyſtoyną iaką naukę do chwalebnego sprawowania rządów w Państwie przepiſał, odpowiedział mąż mądry: pamiętay że ieſteś człowiekiem. iakoby rzekł; nic barziey do dobrego rządu nie pomaga, iako częſto przypomináć, że maſz wkrótce umrzeć. Którą naukę potym potwierdził Plutarchus; gdy bowiem Traiana Cesarza ſwego ucznia w liście niciakimści nauczał, iakich ſię iąć cnot, których ſię błędów wyſtrzegać, i któremi ſpoſobami dobrego Monarchy urząd ma sprawować, po różnych á zaiſte wybornych naukach, rzekł, iż łacno to wſzyſtko wykona, ieśli tylko do tego wſzyſtkiego przyſtąpi pamiątka śmierci (o) Ia wiem, rzekł, że to wſzyſtkou czyniſz, ieśli nigdy sam o ſobie nie zapomniſz. A ktoż ſię nie zadziwi, że do rządzenia mądrze tak obſzernego państwa temu Monarſze nie inna nauka dana była, iak tylko rozpamiętywać o śmierci? Salomon też nad którego nigdy żaden nie był mędrſzy, kiedy tylko iego myśl wyniosła za granice rozumu unoſiła, ażeby pyſze dał odpor, tegoż ſamego wędzidła używał. (p) *Ieſtemći ia też śmiertelny człowiek podobny wſzyſtkim*, iakoby mówił; cóż ia ieſtem? ieśli nie pokarm robactwa? ta ziemia, po której ociężały chodzę, mię upomina, że ani Króleſtwa potęga, ani mądrości ſława, ani pokrewieńſtwa zacność, ani bogactw doſtatki, od Królowey śmierci mię nie odkupią, ponieważ ieſtem człowiek śmiertelny, iako i inni. (q) *Któryż ieſt człowiek który żyć będzie á nie*

(n) Ecch. 10. (o) Plut. Epiſt. ad Traian. (p) Sap: c. 7. (q) Psal. 88.

ogląda śmierci? przeto Bóg człowieka z ziemi ſtworzył, ażeby taż sama ziemia, która miedzy wſzyſtkiemi Elementami naypośledniey ſze mieyſce ma, i od wſzyſtkich bywa deptaną, ſwą nikczemnością o podłości iego upominała. Tego też chwalebnego ſpoſobu używał Prorok na poſkromienie ludzkiey nadętości mówiąc: uczyń sąd ſierocie i chudzinie, (r) *aby ſię więcey nie ważył wielmożyć człowiek na ziemi.* Co tak z Hebrayſkiego S. Hieronym, w ięzykach biegły wykłada: *niech nie waży ſię człowiek wynoſić ſię z ziemi*; mądrze zaprawdę, iakoby rzekł: czego ſię wynoſi człowiek będąc prochem? gdyby z iakiey Niebieſkiey materyey złożony był, nie trzebaby ſię dziwować, lecz gdy ieſt z ziemi ukſztáłtowany i wkrótce ſię w proch zamieni, przecz tedy wynoſi ſię proch robactwu na zgryzienie dany? pięknie tu ſłuży, co czytamy o Brachmanach, gdy albowiem u Alexandra o dar nieśmiertelności domagali ſię, on im odpowiedział, o rzecz zgoła niepodobną proſicie synowie, ponieważ i ia sam śmiertelny ieſtem, tedy wnet rzekli, czemuż tak zbyteczną chciwością panowania pałaſz, iakobyś nigdy śmierci nie był podległym? niech każdy Monarcha wspomni na ſławny ów obraz wielokſztáłtny, którego (s) głowa była ze złota, pierſi i ramiona ze srebra, brzuch i lędźwie z miedzi, golenie żelazne, nóg zaś iedna część była żelazna, á druga gliniana. Wielkością urzędu, doſtatków mnogością, męſtwa wspania łością, kamieni drogich świetnością iaśnieie Monarcha, (nieprzeczę,) lecz gliniane ma nogi, ponieważ i on umrzeć muſi, i zoſtawiwſzy iaśności wzdychaiąc zawoła: (t) *sam mi tylko zoſtaie grob.* Przeto Prorok upominał Monarchów: (u) *á wy iako ludzie pomrzecie*, właśnie iakoby rzekł, cóż to wy rozumiecie, że ieſteście wiecznemi? rozumiecie że żyć będziecie, ponieważ dopiero złote berła w ręku noſicie? mylicie ſię, albowiem (w) *poſtanowiono ludziom raz umrzeć*, á śmierć berła z motyką porównywa. Gdzie proſzę ów Cesarz na wozie ſłoniowym tryumfuiący, który czterdzieści ſłoniów ciągnęło? gdzie Markus Antonius, który lwami był wożony? gdzie Aurelianus, który od ieleni w karecie ſiedzący był ciągniony? śmierć ſama tryumfuie, á każdy z nich mówi: *ſam tylo mi*

Qq 2

(r) Pſal 9. (s) Dan. c. 2. (t) Iob. c. 17. (u) Pſal. 81. (w) Rom. 9.

mi zostaie grob. Przetoż malarze ażeby śmierci własność wyrazili, ſtawią w oczach ludzkich nagą, ślepą, bez uszu, i koſą uzbroioną; nagą przeto, ażeby nauczyli ſię ludzie, że z tego świata nadzy wyiść muſzą, (x) *nagim wyſzedł z żywota matki moiey, i nagi powrócę.* Lecz czemu ślepą? trzy od Poetów ślepe opiſuią ſię, miłość, ſprawiedliwość, i śmierć; miłość że wſzyſtkie bez braku oſoby rani, albowiem miłuiących prawdziwie ſzalonemi, i ślepemi czyni, iako to z doświadczenia poznał, i przeto mówił ieden.

Żeglowałem, gdzie ſkrzepłe zima ścina wały,
Ni mi upał, ni cieſzkie mrozy dokuczały,
Tak to człowiekiem każda ślepa miłość rządzi,
Złe bowiem za rzecz dobrą, dobrą za złe ſądzi

Sprawiedliwość: że wſzyſtkich zarównie ſądzi, śmierć zaś, że kogo napotka na ziemię ſciele. Lecz czemu bez uſzu? że na głos niedaie ſię nakłonić, łzy ią nie miękczą á na prożby ludzkie iak ſkała nieużyta ſtawia ſię; przeto Perikles Atenczykow wodzu nieużytą ią mianuie. Cóż ieſzcze przez koſę, którą ſtraſzliwa ięzda w ręku trzyma, rozumie ſię? to pewnie, że śmierć wſzyſtko z ziemią porównywa: gdzie dopiero tyle złotych Berł Królewſkich! gdzie tylu Kardynałów kapeluſze? gdzie tylu Papieżów Inſuły, i Trony? śmierć wſzyſtko z ziemią równa.

I Niema względu śmierć sroga na żadne honory,
Jedneyże mdły do grobu z mocnym idą pory.

Dyogenes Cynicus gdy czasu pewnego ciekawością zdięty groby oglądał, kędy umarłych kości złożone były, tamże Alexander Macedoński Król nadſzedł i gdy ſię go zopytał, coby czynił miedzy umarłemi? odpowiedział, w tey gromadzie kości Oyca twego Filipa głowy ſzukam, lecz od innych rozeznać nie mogę, tym upomnieniem nauczaiąc, iż miedzy żyiącemi na świecie wielka ieſt różnica, lecz po śmierci, zwłoków Króla od nędznego charłaka rozeznać nie można. W gęſtym leſie, poki ziele mieie całe, różne drzew rodzaie widziemy, wyniosłe dęby, ciemniſte buki, roſochate iodły, i inne drzewa niezliczone różnych kſztałtów z których iedne są niſkie, inne zaś wierzchami i gałęziami obłoków

(x) Iob. c. 1.

kow ſię tykaią, te z kwiatów, inne z gałęzi, á inne z owoców poznawamy. Lecz iak tylko ſiekiera odetnie z korzenia, á one wogień wrzucone, i w popioł zamienione będą, któż w ten czas kwiat od cierhia rozezna? ieśli ten świat do laſu, á ludzie do drzew przyrównamy, znaydziemy wſzelkie podobieńſtwo. Poki bowiem ten świat na nogach ſtoiąc ieſzcze ſię zieleni, różnemi ſię kolorami bramuie, niechże tylko śmierć ſwą koſą dotknie, i w popioł zamieni, żadney nie uyrzyſz różnicy.

Ku temu podobno Daniel zmierzaiąc mówi, gdy śmierć porównywa (y) z baranem o dwu rogach, z których ieden rog mnieyſzy á drugi większy, abyśmy wiedzieli i iż niemaſz żadnego tak, ſzlachetnego rodu, ani tak podłego, któregoby śmierć ubodznie mogła. Rogiem większym obala Monarchów, i dzielnych Rycerzów, mnieyſzym zaś ubogich wieśniaków, i wzgardzone Pospólſtwo, Biega ten baran od wſchodu do zachodu, od północy na południe, aby wiadomo było, że śmierć bez żadnego względu na lata i osoby wſzyſtkich z życia wyzuwa. Dąży na wſchod, gdy małe Pacholęta, ledwie żyć poczynaiące dławi, dąży na zachod, gdy podeſzłych, i zgrzybiałych ſtarców grzebie, na południe zaś, gdy Młodź w samym kwiecie i czerſtwości zabiera, dąży na północ, gdy doyrzałych ku ſtarości ſię nachylaiących mężów o ziemię rzuca; ó śmierci, prawdziwieś ieſt nienaſycona, bo wſzyſtkich pożerałś o iak nadobnie Apoſtoł, przywodząc śmierć na pamięć mawiał: *Poſtanowiono ludziom raz umrzeć*, iakoby rzekł: porządne Rzeczypospolite prócz prawa powſzechnego, w ſwoim Państwie osobliwe maią uſtawy i przepiſy, do których inne miaſta nie są obowiązane, na tym zaś świecie trzy są Króleſtwa. niebieſkie, podziemne, i ziemſkie; te wſzyſtkie maią niektóre prawa oſobliwſze, i ſobie tylko właściwe uſtawy. Króleſtwo niebieſkie ma prawo, iż obywatele iego wolni są od śmierci, (z) *strąci Pan śmierć w przepaść nawieki*, przeto ſię zowie ziemią żywiących (a) *Część moia Panie miech będzie w ziemi żywiących.* Króleſtwo podziemne to ma prawo, że wſzyſcy wieczney podlegaią śmierci (b) *śmierć ie trawić będzie*; ziemſkie zaś tę ma uſtawę, że wſzyſcy razumieraią, (c) *poſtanowiono*

(y) Dan. c. 8. (z) Isaiæ. 25. (a) Psal. 141. (b) Psal. 48. (c) Rom. 9.

ſtanowiono ieſt ludziom raz umrzeć. Uſtanowienie nie odwołane, które wſzyſcy wykonywać muſzą, dań powſzechna dla wſzyt kich, którą wypłacać powinni, droga pospolita, kòrą każdemu iść przychodzi

W Kaiecie w Grobie Marmurowym na miedzianey tablicy ten napis Scypionowi Afrykańſkiemu dany znayduie ſię.

Żeś wziął miaſto Kartago, żeś zbił Anibala,
Żeś ſwe Państwo powiękſzył, to kamień przywala,
Afryka ni Europa ci ſię nie oparła
Niegdyś, oto sążniowa ziemia cię zawarła.

Doznał tego Alexander wielki, iako świadczy, Pismo S. (d) *gdy Alexander Macedończyk porażił Daryuſza Króla Perſów*, potym wſzyſtkim *poznał że ma umrzeć.* Po tryumfach, po zwycięſtwach, po zawoiowanym świecie, co ci zoſtało o Alexandrze? wżdy kiedy zamieniemy ſię wſzyſcy w proch, z którego ukſztaltowani ieſteśmy, *á ſam tylko zoſtaie nam grob.* Przecz ſię nadaremną pracą bawiſz Tryzmegiście na wychwalaniu ludzkiey natury? przecz ważyſz ſię nazywać człowieka wielkim cudem, *wielkie cudo ieſt człowiek*; izaliż nie wieſz że człowiek ieſt proch, i że w proch ſię zamieni? przecz Pitagoreſie mòwiłeś, że człowiek ieſt Bogiem śmiertelnym? *Człowiek ieſt Bogiem w ludzkim Ciele taiącym ſię*, gdybyś głębiey naturę iego uważył, poznałbyś, że początek iego ieſt proch, á tym ſamym on ſkazitelności ieſt podległy? I ty Platonie Filozofów Kſiążę, iakeś ſię ważył człowieka nazywać rodzaiem Boſkim? *Maią coś Boſkiego ludzie*; iako ſię ważyſz o Platynie człowieka z błocka ulepionego, zbiorem wſzech rzeczy nazywać? *Człowiek ieſt niby wſzyſtko*! Lecz większąś ieſzcze pochwałą ty Grzegorzu Papieżu człowieka ozdobiłeś, albowiem go wſzelkim ſtworzeniem nazwałeś kiedy wykładaiąc owo mieyſce Ewangelij; (e) *Opowiadaycie Ewangelią wſzelkiemu ſtworzeniu*, przez wſzelkie ſtworzenie człowiekaś rozumiał, byt albowiem ma pospolity z kamieńmi, żyię zarównie z latoroślą, czuie z zwierzętami, poznawa wſzyſtko z Aniołami. Lecz żaden z was doſkonałey nie doſzedł prawdy, ieden Dawid iako przyſtało, o człowieku powiadał: człowiek

(d) 1. Mach. c. 1. (e) Marci. 16.

wiek ieſt (f) *iako proch, który rozmiata wiatr z wierzchu ziemie.* Jakby rzekł; niechciey ſię wynoſić; lecz pamiętay na rodzay twóy, który pochodzi z ziemi, i znowu do ziemi ſię wraca; z prochuś ieſt ſtworzony człowiecze, i znowu w proch ſię zamieniſz. Nie bez pożytku tu przywiodę Agatokleſa przykład; (g) Ten chociaż był Garncarza Synem, wſzakże tak ſię mu poſzczęściło, że Królem Sycylii był obranym, obawiaiąc ſię zatym aby mu zacność Królewſka nie była podnietą do wynioſłości, i by zawſze pamiętał na podłość Oyca ſwego, gliniane naczynia razem z złotemi i ſrebrnemi na ſtół codziennie ſtawiać roſkazał. Tego ſpoſobu życia chciałbym abyś używał Monarcho, Ty albowiem garncarza ieſteś Synem; tak świadczy piſmo S. (h) *Ręce twoie Panie udziałały mię*, Chociaż cię Bóg wynioſł abyś Berłem rządził; chociaż koronę na głowę twą włożył, nie nadymay ſię lecz pamiętay na dawny twòy początek, poſrzod złota i drogich kamieni naczynie błotniſte przed oczyma twemi ſtaw, i pamiętay że Berło Królewſkie, niegdyś było drzewem, przecz tedy wynoſisz ſię ziemio i prochu?

Tu pięknie ſłużą różne owe opiſania człowieka, które ze zrzódła wſzech umieiętności wypłynęły; Dyalektyka naprzód określa człowieka, mieniąc że ieſt krótkim dowodem ze dwu części złożonym (*enthymema*,) za pierwſzą część ma początek, za drugą kres życia ſwoiego; Aſtronomia zaś człowieka tak opiſała, człowiek ieſt iako Księżyc mieniący ſię, albowiem nigdy w mierze iednoſtayney nie zoſtaie, lecz zawſze ſię pſuie; wſzakże przed grzechem człowiek niebył podległym ſkazitelności, (i) albowiem niewinnością początkową iako Puklerzem był zaſłoniony, lecz tego ſamego czaſu, którego grzech przyſzedł na świat, śmierci wrota otworzyły ſię. Przez grzech weſzła śmierć, mòwi, (k) Paweł: nie ażeby grzech był przyczyną z ſiebie utraty życia, lecz iż był wygładzeniem niewinności? albowiem przez grzech zgładzona zoſtała niewinność pierworodna; która nie tylko ſiły duſzne wzmacniała, ale też i ciała od ſkazy broniła. Fizyka zaś tak opiſała

(f) Pſal. 1. (g) Alex. ab Ale . lib. 3. c. 21. (h) Iob. c. 10. (i) D. Thom. 12. q. 85. (k) Rom. 5.

ſała człowieka, ieſt to zwierzę rozumne śmiertelne. Matę matyka zaś krotkim wyrazem świata ukazała człowieka pod figurą sferyczną, i to iey opiſanie nad wſzyſtkie inne barziey ſię podobało uczonym, i ſłuſznie, albowiem iako figura sferyczna natym punkcie, od ktòrego zaczyna, kończy ſię, tak człowiek początek ſwoy biorąc z ziemi, powraca do ziemi. Tą to ieſt mi- ſtrzyni, ktòra doſkonalſzego życia ludzi prowadzi. Tego był zdania Au guſtyn S. że nic tak człowieka odgrzechu nie odſtraſza iako częſte rozpamiętywanie śmierci. Hieronim zaś mniema, że łacno ten gardzi wſzyſtkim, ktòry zawſze przypomina, że ma umrzeć Grzegorz na toż ſamo przypada. Niemoże być łacniey uśmierzone ciało za życia, iako kiedy rozpamiętywa, iakie ma być po śmierci.

Anteuſz paſuiąc ſię z Herkulesem o ziemię rzucony, nieda ſię przekonać. Miey obraz śmierci przed oczyma, myśl że prochem ieſteś, á wzgardziwſzy rozkoſzami świata, zwycięzcą zoſtaniesz na placu; i ztąd to dawnieyſi ziemię mieli za matkę, á przeto ſwe dzieci, ſkoro ſię im urodziły na ziemi, nito na łonie ma- cierzyńſkim ſkładali, nad to trzykroć ią dobrą nazywali, iuż to, że rodzących ſię przyimowała, iuż też że zrodzonych przez całe życie piaſtowała, iuż na koniec, że umarłych we wnętrznościach ſwoich grzebła, acz ich potym robactwo roſtaczać miało. Co rozważaiąc wielki òw Ian, którego dla ſłodkiey wymowy Złotouſtym nazywaią, tak mawiał: póydź proſzę na mogiłę, á tam uyrzyſz naturę wproch rozsypaną, ciała z ropiałe, i kości z prochniałe, poznawszy proſzę w ten czas, kto ieſt mądry, kto głupi, który z nich ieſt Hetmanem, ktòry żołnierzem, ktòry Pan, który ſługa, toż powiedź mi, kędy ieſt ich kwiat młodości w grobie? gdzie wypogodzone czoło? gdzie twarzy wesołość? gdzie wymowy przyiemność? gdzie obyczaiow piękność? iaſiſz nie wſzyſtko ieſt prochem, robactwem, i zgnilizną? przecz ſię tedy wynoſiſz ziemio i prochu? o! nędzny; *ſam tylko tobie zoſtaie grob.* O pamięci zbawienna! ktòra przeciwko grzechowi powſtaieſz, i zwycięſtwo odnoſiſz. Może ſłuſznie zawołać waleczny Rycerz: za tey powodowaniem zwycięzcą będę. Kſztaltnie ktemu ſłuży oſobli- wſzy

wſzy ów znak, który noſił za herb Królewſki Julianus Ceſarz, to ieſt orzeł ſtrzałą przebity, która z iegoż pierza udziałana, z tym napiſem, z iegoż przeciwko iemu. Śmierć z grzechu, á pamiątka śmierci zabija grzech, ztąd można mówić: z iegoż ſamego, przeciwko iemuż ſamemu. Przetoż Salomon wołał: (l) *pamiętay na oſtateczne rzeczy twoie.* Lecz czemu? albowiem w ten czas zabiiaſz grzech, *bo na wieki nie zgrzeſzyſz.* Nauczaią bowiem Piſma S. tłumacze, iż częſtokroć taki sens, *pamiętay na oſtateczne rzeczy, á nigdy nie zgrzeſzyſz,* kładnie ſię zamiaſt tego: *pamiętay na oſtatnie rzeczy, bo nigdy nie zgrzeſzyſz.* Tak prócz wielu innych wykłada ſię ono mieyſce Pisma S. (m) *otoż ſię rozgniewał, i zgrzeszyliśmy tobie.* Czemuż ſię rozgniewał? bośmy zgrzeſzyli. Tak zatym i ſłowa mędrca Pańſkiego maią ſię rozumieć, *pamiętay na oſtatnie rzeczy twoie.* Czemu? *bo nigdy nie zgrzeſzyſz;* bo ſam tego doświadczyſz, iż wſzyſtkie rzeczy iako dym nikną, á wſtydem zapłoniwſzy ſię zawołaſz: *przecz ſię pyſznisz ziemio i prochu?* Poznał dobrze tę złotą naukę Dawid Król, i przeto mawiał: (n) *nie ufaycie w Xiążętach ani w synach człowieczych, w ktòrych zbawienia nie masz.* Czemuż to S. Królu? *wynidzie duch iego i obròci ſię w ziemię ſwoię, w ten dzień zginą wſzytkie ich myśli.* Wykładacz Chaldeyſki czyta: *wſzytkie ich zamyſły.* Wielki Boże, któryż ięzyk doſtatecznie wyrazić potrafi, iak wielkie rzeczy w głowie ſwey układaią Mocarze? owe zamki ogromne? pyszne wieże? zaiſte gdyby w ich myśli zayrzeć było można, tam byśmy obaczyli wyſtawione labirynty, różnemi wykrętami zatoczyſte; to ieſt: będę poſiadał takie Kròleſtwo, tego miaſta dobędę, á za czaſem świata całego Panem zoſtanę. A nośmierć, ſamowładna pani do korzenia drzewa przyłoży kosę, ktòra wſzyſtkie zakłady o ziemię roztrąci, i *w ten dzień zginą wſzytkie ich myśli.* Czyż nie tak ſię ſtało z potężnym Faraonem? tak zaprawdę; mówił on bowiem: (o) *będę gonił i poimam, rozdzielę korzyści, naſyci ſię duſza moia, dobędę miecza, i pobiie ie ręka moia.* Owoż myśli szalone Faraona, poſłuchaymyż na iaki wyſzły koniec, *wionął wiatr, i okryło ie morze, potonęli iako ołow w wodach gwałtownych;* tegoż dnia rozproſzone ſą myśli ie-

(l) Eccl. 7. (m) Isaiæ 64. (n) Pſal. 145. (o) Exod. c. 25.

go, albowiem ze wſzyſtkich ludzi śmierć zwycięſtwo otrzymuje; bogatych i ubogich, pospólſtwo i Xiążęta, młodych i zgrzybiałych ſtrzałami obrazliwemi przebiia. I toto podobno chciał wyrazić Prorok, gdy o Króleſtwie Krolowey śmierci rozmawiaiąc powiadał: (p) *miecza ſwego dobyła i łuk swóy naciągnęła;* miecz z bliſka zabiia, łuk z daleka przeſzywa, śmierć zabiia bliſkich, to ieſt ſtarych, lecz i dalekich, to ieſt młodych szybkim krokiem poſtępuiąc, o ziemię rzuca. Przetoż Salomon ze wſzyſtkich Krolo w naymędrſzy, częſto mawiał: (q) *pamiętay żeć śmierć nie omieſzka,* iakoby rzekł: niechiey ſiebie Monarcho upewniać, że maſz długo żyć, niechciey ſobie obiecywać lat Neſtorowych, lecz gdzie kolwiek będzieſz, myśl że śmierć przy tobie w dzień i w nocy zoſtaje, i że ſzybkim krokiem za tobą poſtępuie, ażeby cię raz zchwytała, wſzędy cię oczekiwa, ty ieśli będzieſz mądrym, codziennie iey oczekiwać będzieſz; tak radził ów Poeta.

Żyć będę, wierz mi mowić, nie ieſt rzecz mądrego,
Zycie nadto ieſt długie żyć dnia dziſieyſzego.

Przy ſamych początkach świata śmierć bezbronna i żadney mocy nie maiącą zdawała ſię, ludzie zaś tak byli mocnemi, że z niey ſię nie iako natrząſali, gdy życie ſwe do kilku ſet lat przeciągali, inni zaſię liczbie tyſiączney bliſkiemi byli; lecz wkrótce takiey mocy nabyła, iż wſzyſtkich porywa, gnębi, i łacniuſienko zabiia. Co to był za kamień z wyſokiey góry spadaiący, (r) który upadſzy pod nogi posągu, ten roztrącił, i w popioł obrócił? wkrótce potym wyroſł tak dalece, iż cały świat napełnił? posąg ów ludzką naturę wyrażał, głowa złota, niewinność pierworodna ieſt: gliniane nogi, ułomność ludzka, kamyczek, ſama śmierć, góra wielka, grzech, z którego kamyczek ów ſpadł, i wſzyſtko w popioł obrócił. Lecz ten kamyczek do takiey wielkości przyſzedł, to ieſt, śmierć tak ſię potężna ſtała, że cały ten świat ieſt poſłuſzny iey rozkazom, rozkazuie w Afryce, panuie w Ameryce, rządzi w Azyi, zwycięſtwo odnoſi w Europie, tak dalece, iż ſłuſznie można mowić, że panowanie iey na cały ſię świat rozciąga, á wſzyſtkie narody iey mocy ſię lękaią. Tu zaiſte wydziwić ſię nie

(p) Psal. 7. (q) Eccl. 14 (r) Dan. 2.

nie mogę, że z Senatorów, którzy przed Daryuſzem Krolem tak mądrze o męſtwie rozprawiali, żaden o śmierci niewſpomniał; albowiem ona ſama Krolowe zwycięża, Krolom rozkazuie, mocy wſzyſtkie rozbiia i tłumi; przeto ſłuſznie niewiaſta owa Thekuitka przed Dawidem Krolem rzekła: (s) *wſzyſcy umieramy, á iako wody rozciekamy ſię w ziemię,* iakoby rzekła: pomyślmy ſobie, móy Krolu, iż iako rzeki zmoczywſzy wiele pola, i różne zawady po różnych częściach świata przebywſzy do morza zaś wracaią ſię, tak też i ludzie wiele mieyſc w życiu ſwoim zwiedziwſzy, do ziemi ſię wracaią, i do grobu iak do morza wpadaią, z którego nigdy więcey nie wynidą, aż chyba na głos trąby, gdy okrzykną Anjołowie: *powſtańcie umarli á idźcie na ſąd.* Ale czemu ta niewiaſta rzekła, wſzyſcy? bo nieuchronny wyrok wſzyſtko z ziemią równa. Kto teraz panuie w Perſyi z imienia Cyruſa? kto rozkazuie Medom z familii Daryuſza? kto włada Grecyą z pokolenia Alexandra? kto rządzi Rzymem z potomków Cezara? wſzyscy á wſzyſcy umieramy; lecz czemu ſię rozciekamy iako wody? bo śmierć ſzybkim krokiem nas ogarnąć uſiłuie. Co nadobnie wyraża Ian S. w obiawieniu twierdząc, iż widział konia bladego i iezdzca na nim ſiedzącego, któremu imie śmierć. Widziałem, (t) *á oto koń blady, á który ſiedział na nim imie iemu śmierć.* Czemu to śmierć na koniu ſiedząca? aby iaśnie ukazał, iak śpieſznym krokiem na wydarcie życia ludzkiego dąży. Dla czego Filozofowie bieg życia naſzego przyrownali do biegu ſłońca, i nie od rzeczy, zda ſię bowiem iż to wielkie światło na Niebie namniey ſię nie ruſza, á iednak tak ſzybko leci, że na każdy w godzinie kwadrans ſto dwadzieścia tyſięcy mil przebiega, wedle nauki ſtarych Filozofów. Toż ſamo o życiu ludzkim mówić ſię może, zda ſię wprawdzie iż na mieyſcu ſtoi, atoli, na wzor lotney pogoni zawſze do kreſu dąży. I toto ieſt dla czego nas Grzegorz przyrownał do żeglarza: ten bowiem rozumie, że ſię drzewa, pola, i przepaściſte mieyſca ruſzaią, on zaś na mieyſcu zoſtaie, lecz nie tak ſię rzecz ma, okręt płynie, inne zaś rzeczy nieruſzaią ſię. Tak człowiek ledwie ſię narodzi, wnet dąży do śmierci,

(s) 2. Reg. c. 14. (t) Ap. c. 6.

chociayże tego nie czuie, albowiem ciepło przyrodzone trawi w człeku wilgoć, na którey życie się zasadza, á która przez pokarmy, wedle zdania lekarzów i Filozofów, albo zgoła nie, albo nie dostatecznie tylko naprawuie się. A zatym koniecznie iść musi skażenie bo, iedna rzecz drugą psuiąc, psować się musi: piła stolarska ocieraiąc się o żelazo, miecz ścinaiąc Nieprzyiacioł przytępia się, tak i ogień czyli ciepło przyrodzone warząc pokarmy umnieyszać się musi, i zgoła niszczeć: iako wino, do którego gdy się trocha wody przymiesza, zamienia ią w siebie, moc swą iednak iuż umnieysza, á gdy więcey się wody dołoży, wino się pie i w wodę obraca, tak podobnym sposobem i siły ludzkie, gdyż przez używanie pokarmu, iakośmy rzekli, niewracią się raz utracone; zatym śmierć następować musi, która chociay się zdaie leniwie ku nam zbliżać, postaremu iednak w lot bieży: przeto mawiał Job: (u) *boiowaniem iest życie ludzkie na ziemi.* Wiedzieć trzeba, że powszechny nasz wykład mówi: *boiowaniem iest życie ludzkie,* w Greckim się zaś czyta, *boiowoniem rozbóyniczym iest życie ludzkie.* Jako bowiem rozbijaiący na morzu nigdzie się nie zastana wiaią, ani kotwicy zarzucaią, aby bezpiecznie stać mogli: tak też życie nasze iest, iakoby roboyniczym boiowaniem, bo nigdzie bespiecznego stanowiska nie ma. Co się ieszcze iaśniey z innego mieyca ukazuie; (w) *Dni moie,* mawiał tenże Job, minęły iako łodzie iabłka niosące. Hebrayczyk czyta, przeszły razém z Ebe; iest zaś Ebe, za świadectwem Pagnina, bystra rzeka w Arabij, kròra z takim pędem płynie, że ludzie w okamgnieniu unasza. Ale czemu proszę iabłkami naładowane á nie innym kupnem? ażeby ukazały kròtkość życia, bo unaszaiący iabłka dzień i noc żegluią, aby nie zwiędniały. Watablus, i Pagninus z Hebrayskiego wykładaią: *minęły dni iako łodz swobodna,* mówi się zaś swobodna, iakoby w lot biegła wedle upodobania woli, á my na kròtki żywot tyle prac podeymuiemy. Słusznie wzdychał S. Hieronim, o! kròtka nasza wieczności! codzień umieramy, codzień się odmieniamy, á iednak za nieśmiertelnych się sądzim! Za głupich miała starożytność Agrygentynów, o których powiadano; Agrygentynowie

(u) Job c. 7. (w) Job. 9.

tynowie bankietuią, iakoby iutro umrzeć mieli, á buduią się ia, koby nigdy nie umierali. Ztąd to życie ludzkie przyròwnywa się do wiatru; (x) *wspomni iż wiatrem iest życie moie,* bo wiatr niewidomie i prętko przechodzi. Zycie nasze nic innego nie iest, iako biegiem do śmierci, i chociaż ludzie pracuią, iakoby długo żyć mieli, biegą iednak do kresu, od którego unikaią. Na początku w prawdzieć świata śmierć iakoby pieszo chodziła i nachramowała nierychło się zbliżaiąc, (y) Dziewięć set bowiem i trzydzieści lat żył Adam; dziewięć set sześdziesiąt dziewięć Matuzala; lecz teraz konno ieździ i tak w biegu się wycwiczyła, tak ręcznie z łuku strzela, iż częstokroć w pierwiastkach życia naszego nas przeszywa. Co nadobnym wierszem wyraził Franciszek Petrarcha, opłakuiąc śmierć syna swoiego, kòry niedawno się był mu narodził, mowiąc w iego osobie.

Ieszczem gość był na świecie, owszem ledwie w progi
Zycia mijaiącego moie wniosłem nogi,
Z Franciszka i Franciszki byłem urodzony,
Za ich idąc przykładem, Franciszkiem ochrzczony.
Niemowlę przeozdobne, uciecha iedyna
Rodzicow, zkąd boleści i smutku przyczyna,
Wszakże błogo mi, kiedy iuż pociech kosztuię
A z prawego żywota iście się raduię
Dwakroć słonce, á ksiezyc czterykroć odprawił
Bieg swoy, á iam się życia krótkiego pozbawił,
Wenecya mię światu dała, Papia zgładziła,
Niemam tego iey za złe, bo w niebo wsadziła.

Aspazya Peryklesa Ateńskiego wodza żona, gdy w ogrodzie ea-le niedoyrzałe zbierała winne grona, rzekł ogrodnik, tu i ówdzie masz iagody doyrzałe, ato niedoyrzałe zbierasz grono? aż mu na tychmiast ona odpowie; ten iest obyczay brzemiennych; owoż właściwy wyraz śmierci: częstokroć iagody dozrzałey nie tknie, á niedozrzałe zrywa. I toto podbno miły Jan chciał wyrazić opisuiąc śmierć na koniu siedzącą. *Oto koń blady, á ten co na nim siedział Jmię mu śmierć.* Czemu na koniu siedzi? zaprawdę

(x) Job 7. (y) Gen. 5.

dę dla ſzybkości w biegu. Ale uważać mamy, iż w Greckim ieſt ſłowo, które ſię bierze i za bladego i za zielonego, ſiedzi więc śmierć na koniu bladym i zielonym, iż młodych równie iako i ſtarych na ziemię ściele, ponieważ śmierć iako niewiaſta brzemienna chętnie zrywa owoce nie dozrzałe; zkąd mawiał Job; (z) *ſkażony będzie iako winnica w pierwſzym kwiecie.* Hebrayczyk czyta: *zerwany będzie owoc niedozrzały.* ſiedmdzieſiąt tłumaczów czytaią, *zbieraią go iako winną iagodę przed czasem,* á Ambroży o tym że piſząc dokłada; iż śmierci nie dozrzalsi tylko, to ieſt, ludzie w wieku podeſzli, lecz i młodzi do ſmaku przypadaią. Nie dufay więc w to człowiecze, żeś ieſzcze w pierwſzym kwiecie młodości, śmierć ni nakogo ſię nie ogląda, owſzem niedozrzałe zrywa. Chceſz li więc odnieść zwycięſtwo nad śmiercią, ſtaw ſobie ią codzien nie przed oczy. Tak radził Muzoniuſz Filozof, zpytany bowiem coby za ſpoſob był naykacnieyſzy do dokończenia ſzczęśliwie żywota? odpowiedział; tak żyi, iakobyś iutro miał umrzeć,

Powiedz człecze, prochu, grobie,
Co po piękney twarzy tobie?
Co ci po mnogich doſtatkach,
Przy życia tego oſtatkach.
Jeśliś kwiat ieſt? to zwiędnieieſz,
Jeśliś biały? to zczernieieſz,
Przy ſłuchu ſię nieoſtoiſz,
Zlękniesz ſię, choć ſię nieboiſz.
Więc to czytay, zachowyway.
Łzami ſię często obmyway,
By cię męki nie ſtraſzyły,
Gdy pokrzepczaſz w wieczor ſiły,

ROZ-

(z) Job 15.

ROZDZIAŁ XXVII.

Boiaźń Boga á szczerá w sercu ku Swiętym pobożność od pokolenia do pokolenia ubłogoſławia Monarchę.

TWierdza, grunt, i naymocnieyſzy Króleſtwa zakład boiaźń Boża; póty wſzyſtkie Monarchie kwitnęły, pòki wiernie Bogu ſłużyły. Bo Bòg miłośnik ſwòich uprzedza darami zamyſły, i wſzelkie rozpoczęte ich dzieła ſzczęśliwym koronuie końcem. Doznał tego Salomon Krol z ludzi naypotężnieyſzy, pòki czcił, iak przyſtało Boga, każdą rzecz, krom podziwienia, miał ni to z płatka, ale też znowu ſkorb zaniechał winney mu wyrządzać chwały, natychmiaſt całe Króleſtwo ku upadkowi dużo znalazł nachylone. Swiadczy tak Pismo S: (a) *Ponieważ moich nieſtrzegłeś przykazań, ktòrem ci roſkazał, rozrywaiąc rozerwę Króleſtwo twoie, á dam ie ſłudze twemu;* bo to tylko na twardym gruncie ſtoi Państwo, gdzie cnota i pobożność przewodzi, które zaś niezbożność i wyſtępki poſiadły, na ſłabym barzo piaſku: i ztąd to chwalim wielkie ono żdanie Sewera Cesarza przy śmierci wyrzeczone. Zoſtawuię prawi Krolestwo mocne mòim naſtępcom, ieśli ci będą cnotliwi, ſłabe, ieśli cí złemi zoſtaną. Także Teodoziusza, ktòry, za świadectwem Nicefora, umieraiąc iedno tylko ſłowo za oſtatni teſtament synom porzucił, ale to dobrze nad tyſiąc drugich ważnieyſze: *bądźcie pobożni,* iakoby to na ſamey pobożności cała ſię wspierała machina tronu. Wiedział bowiem Pan mądry że boiących ſię ſiebie, ſtrzeże naywyżſzy, ba dla ich całości on tarczą, on zaſłoną w naywiękſzey przygodzie ſtaie ſię. Oświadczył ſię z tym ſam przed Abrahamem, gdy rzekł, (b) *ia obrońcą twoim ieſtem,* co wedle tekſtu Hebrayſkiego *ia tarczą twoią ieſtem,* bierze ſię. Spoyrzyimy tylko w dzieie kſiąg Pańſkich, o iak wiele zaraz niſzczonych wyrokòw iego wyczytamy tam świadectw. Obròćcie oczy wy o Monarchowie na Abrahama, á powiedźcie, iaką ſię to ſiłą ſtało? Abraham trzyſta tylko maiąc przy

(a) 3. Reg. 12. (b) Gen. 15

przy ſobie czeladzi, czterech Królów w potędze śpiknionych pokonywa; pewnie tu nie broń, nie żołnierz, ale pobożność dokazuie i przewodzi. Moyżeſz ręce ku gòrze podnoſi, zwyciężaią Amalecitów Izraelczykowie, Moyżeſz zemdlałe ſpuſzcza ręce, tryumfuią Amalecitowie. Więc, mòwiąc po prawdzie, żadnego z nieprzyiaciół dobyty miecz Izraela nie razi, wſzyſtkich modlitwa Moyżeſzowa na boiowiſku ściele. Słuchaycie ieſzcze Jozuego męża pełnego nadziei: (c) *Słońce przeciw Gabaon nieruſzay ſię, á Księżycu przeciw dolinie Ailon, i ſtanęło ſłońce i księżyc, aż ſię pomſcił lud nad nieprzyiacioły swemi;* á dziwuymy ſię, wraz ſtało ſię Niebo poſłuſzne człowiekowi, i światła iego zatrzymały ſię w biegu, kamienie nadto iako deſzcz spadały, aby za żołnierza czyniły pomſtę. Ale zkąd te tak nagłe cuda? oto z całego serca kochał Iozue Boga, á Bòg boiącego ſię ſiebie bierze w opiekę. Còż daley o Gideonie? aboż ten nie ze 300 tylko na doręcz zebranemi żołnierzmi Kròlów Zebee i Salmana w 15000 woyſka do ſzczątka pokonał? dziw ieden! ale też i tu z Nieba nie z garſtki oney trzyſta mężòw wyſzła tak potężna ſiła (d) *miecz Pańſki i Gideonów.* Co o Samsonie? ktòry z przygody oślą porwawſzy ſzczękę, w nie oſtatku inney broni tyſiąc położył Filiſtynòw? Niebo zwyciężyło, nie ſzczęka. Co o Machabeyczykach? ktòrzy ile potyczek odprawili, tyle nowych cudòw doznali, żadney prawie nie maiąc ſiły, wielu Królów ſtawili ſię zwycięzcami. Czemuż? miłowali cnotę i pobożność; okrył ie przeto Pan ręką ſwoią, i ſtali ſię walecznikami. A gdzież ieſzcze otworzym Kroniki świeckie, Ceſarzów i Królów wyczytamy dzieie, iakiey i tam Boſkiey ochrony nad ſwemi ulubionemi nie znaydziem? ſtawa tu zara z Konſtantyn wielki, który tyle kroć Maksencyusza na głowę poraził, iakimże ſpoſobem? miał odmalowany krzyż na chorągwi, tym zrażał wſzyſtkich nieprzyiaciół, á ſwoich pokrzepczał. Pobożny on ku Bogu, Bóg mu pomocny; o nim także powiadaią, (e) że kiedy przy Dunaiu razu iednego z żwawym i potężnym potkać ſię miał nieprzyiacielem, á o zgubę wielu ludzi troſkliwy, podniòſł oczy do Nieba, uśpiony widział na wſchodzie krzyż na obło-

(c) Ioſu. 10. c. (d) Iudic. 7. (e) Euſebius. de vita Conſtant. lib. 1. c. 11.

obłokach wyrażony przy ſobie zaś ſtoiących Aniołów i mówiących; (f) w tym znamieniu zwyciężyſz Konſtantynie, iakoż widzeniem takim potwierdzony zaraz z srebra podobny krzyż ulać kazał, z napiſem *JEZUS Ch vſtus zwycięża,* i nieść przed obozem, wkrótce uderzywſzy na nieprzyiaciół rozproſzył, do ucieczki przymuſił, i trupem wiele położył.

Za Konſtantynem, widzieć Gallikana tryumfuiącego nad Licimuſzem, ktòry za przewodem Iana i Pawła gdy ſię ślubem Bogu obowiązał, natychmiaſt nieprzyiaciela przełamał, placu dotrzymał, i Panu ſwemu Konſtantynowi Króleſtwo umocnił. Czym że ten tego dokazał? śluby; bo nie złamały hardego Liciniusza ſtrzały i miecze, ale go przekonało ſłowo Bogu dane, nad wſzytkę broń potężnieyſze. Daley, Teodoziusz pokonał niezliczonym ludem otoczonego Eugeniusza, á ten iak? oto groby Swiętych Męczenników łzami zlane Swiętego Cesarza, modły oſypane, za woyſko i oręże były mu w potrzebie. Kiedy bowiem w potyczce przegrywaiące woyſko ſwe poſtrzegł, á nieprzyiaciela po wſzyſtkich ſkrzydłach górę biorącego, rzuciwſzy miecz padł na ziemię, i bliſko grobu Swiętych płacząc ręce tylko do Nieba wznoſił; ano zaraz wiatry powſtały przeciwne im, tak zaś gwałtowne, że ſtrzały wypuſzczone wſtecz na ſamychże nieprzyiaciół znoſiły, i doſtał ſię Eugeniusz w ręce pobożnego Cesarza. Bo łzy, włoſiennica, i modły, za Puklerz i armatę, Bòg za żołnierza były Teodoziuſzowi. Wierzcie mi Monarchowie, ſłaba ieſt nadzieia w broni, i marſowe upadnie ſerce, ieżeli od gęſtych nieprzyiacielſkich pociſków puklerzem boiaźni Bożey zaſłaniać ſię nie będziecie. Czego tenże ſam Theodoziuſz niechay wzorem będzie, ktory wypowiedziawſzy woynę okrutnemu Maksymowi, po całym Egipcie do SS. Puſtelnikow poſły rozeſłał, proſząc ich uſilnie, iżby przykładem Moyżesza w przeciągu tey woyny ręce i serca za iego wznaſzali do Boga. Nadto suknią Swiętego Synufiusza za miaſt zbroi wdziawſzy na ſię, á łaſką tego ſtaruſzka prawicę ſwą iak włócznią uzbroiwſzy, Swięty i waleczny Hetman w poſrzód niezmiernego ſtrzał żelaznych gradu, z całym ſwym woyſkiem

(f) Niceph. libr. 8 hiſt. Eccl. c. 12.

ſkiem tak ſzczęśliwie dowodził, iż bez ſzkody ſwoiey ogromne nieprzyiaciół hufce rozgromił. Ale na co zaſięgam przykładów od rządu świeckiego? azaż Króleſtwo Kościelne nie zdawałoby ſię nie iako do upadku nachylać, gdyby go ludzie Zakonni niby mocnemi filary niezrównanemi niewsparli pracami? Oczewiſtym ieſt tego świadkiem Innocenty trzeci głowa Kościoła Chryſtusowego, który przez ſen widział, iakoby Kościół Laterańſki ku ziemi ſię walił, i gdy iuż miał upaść, S. Franciſzek właśnie w czas przybywſzy mocnemi ramionami wsparł. Kto niewie iż Katakalus Hetman woyſk Michała tym iedynie Saracenów, którzy całe to Króleſtwo wiarzmo ciężkiey zaprzęgli niewoli, z Sycylii wyparł, że ſam, i woyſko iego całe przed potyczką ciałem Chryſtusowym zaſilone było. Zwątpił on wprawdzie o rozgromieniu w ſowym zaſilone było. Zwątpił on wprawdzie o rozgromieniu w ię, że rozgromi uzbroiony przy Komunii mocą Chryſtusową, ani ſię w nadziei omylił. Tu komunia Katakalowi, i iego rycerſtwu serca i mocy dodała, nieprzyiacielowi zaś zgubę przyśpieſzyła. Władyſław Krol Polſki czym Moſkwicinów poraził? ieśli nie modlitwą i pobożnością. Król przytomny na woynie męſtwa i odwagi dać powinien przykład, on to acz nieprzytomny sprawił pobożnością; ſkoro bowiem do Kościoła wſzedł, natychmiaſt upadał na ziemię, hoyne łzy wylewał, i onemi odległego nieprzyiaciela porażał na głowę. Łzy Krolewſkie z woyſkiem dowodziły, broniły Polaków, á nieprzyiaciół gromiły; á tak nieprzytomny będąc więcey dokazał modlitwą i łzami, niżliby obecny uczynił orężem. A Węgrów zaiadłych przed tym nieprzyiaciół wiary, iak zwyciężył Henryk Cesarz? zaiſte nie orężem, lecz pobożnym woyſka całego przed potyczką wołaniem *Kyrie eleyſon*, nad to, iż na okazanie wdzięczności ſwoiey ku Bogu łup wſzytek zdobyty na ubogie wydał, aby iaśniey światu ukazał, czyią mocą zwyciężſtwo otrzymał. Chwalebnemu także poſtępkowi, á wſzyſtkich pozad wieków nieſłychanemu Wacława Czeſkiego Krola, kto ſię niezadziwi? podnioſł przeciw iemu woynę Radyſław Gunienſow Król, iuż woyſka z obu ſtron na placu ſtanęły, Król Czeſki lituiąc ſię nad tak wielką ludu zgubą, na poiedynkową utarczkę Radyſła-

wa

wa wyzywa, ten chętnie na to przyzwala. Idzie Wacław włoſienicą naypierwiey, potym też i zbroią przykryty, mieczem ręka uzbroiona, pierſi krzyżem, który naprzód na ſobie wyraził. Radyſław zaś cały kiryſiem odziany w odwadze ſwey i ſile dufaiąc iuż iuż ſilny oſzczep ma wyrzucić na Wacława, aż oto głos z Nieba: nie uderzay. Stanie iak wryty w zadumieniu, oręż z ręku wypada, á sam ſię do nóg Wacława porzuci, o przebaczenie swey zuchwałości proſi. Ten wzaiem z wielkim całego woyſka weſelem miłuchno ſwego niedawno nieprzyiaciela iuż u nog leżącego uciśnie, i tak cała woyna miłością ſię zakończyła. Ktoż tu wygrał, żołnierz, ſiła, i oręże? czy nie raczey włoſienica i uprzeyma ku Bogu pobożność? dobrześ powiedział Salomon: (g) *o iako wielki, który nalazł mądrość i umieiętność, ale nieieſt nad boiącego ſię Pana*, albowiem ni naczym nie zbywa obawiaiącym ſię go. Tak nayleprey Francya kwitnęła, pod Klodoweuſzami, Chidebertami, Papinami, Ludwikami, i innemi Królami, którzy o całość i doſtoięſtwo S. Stolicy Rzymſkiey zaſtawiaiąc ſię na imię *Chriſtianiſſimi* zaſłużyli, którzy czci Boſkiey żwawemi obrońcami, i prawdziwey cnoty przykładami byli. We wſzelkiey ozdobie i potędze iaśniały Niemcy, pod Karolem wielkim, i innemi Ceſarzmi, którzy za wiarę S. ſwych pierſi nadſtawowali. Nayſzczęśliwſza Auſtrya pod Leopoldem, wielkim Chrześciańſkiey Religii miłośnikiem, nayfortunnieyſza Anglia pod Edwardem Rzymſkiego Kościoła obrońcą. A miedzy wſzyſtkiemi nayſzczęśliwſi Hiſzpańſcy Krolowie, którym ſię wſzyſtko do woli ſtoſuie, przeto iż w boiaźni Bożey zawſze ſię rządzą. Niech tu naprzód ſtanie Król Syſſybutus, w naukach wielce ćwiczony, na woynach potężny, w obyczaiach i na włos nie naganny, którego Grzegorz S. (h) Zakonu Bożego doſkonałym wykonywaczem nazywa. Ten żądaiąc uſilnie całą Hiſzpanią ze wſzelkiego niedowiarſtwa oczyścić pierwſzy wyganiać żydów począł; tego pobożności pierwſzym był naśladowcą iego na tron naſtępca Swintylla, ſkończyli nakoniec prawdziwie Katoliccy Monarchowie Ferdynand i Izabella, którzy żadnym nie folguiąc nakładom, Maurów z Hiſzpanii wedle możno-

(g) Eccl. 25. (h) Greg. l. 1. Epiſt.

ści usiłowali wygnać. Woleli skarbu sobie umnieyszyć, niżeli niewiernego ludu podatkami przymnażać. Ale te dla pobożności ofiarowane dary obficie się ręką Boską na potomkach zapłaciły, to iest nowym światem, którego oręż dóyść i zplondrować nie mógł, á cnota i pobożność go zagarnęła. Ani taka gorliwość bynamniey w następcach ostygła; Karol piąty potomnych godzień pochwał, zacne Austryackiego rodu plemię, gdy w Saksonii wojenna burza srogo panowała, á Wizerunk Chrystusa ukrzyżowanego od złośliwego nieprzyiaciela był przestrzelony, słysząc otym, temi słowy zawołał: prawdziwie ty Chryste naydobrotliwszy sam się tey krzywdy mścić będziesz, toż wyciągnąwszy rękę łzami zalany, przydał: tą prawicą Chryste możesz zwyciężyć, co też i ziściło wraz następuiące zwycięstwo, gdy wszyscy wodzowie nieprzyiacielscy w moc Cesarza dostali się. Co? izali nie tenże Solimana doświadczonego na woynach bohatyra, ku ucieczce nawrócił? izali nie on Algierską potęgę ukrócił? á kto u niego Hetmanił; ieśli nie wiara i pobożność? Filip wtóry w władaniu berłem niezrównanie szczęśliwy, królestwa i chwały dziedzic Oycowskiey, czyliż smoka wschodniego w morskich flagach z zwycięstwem nie utopił? Filip także trzeci zacny Król Hiszpański, aboż wszystkich Agarenów, wiary Katolickiey głównych nieprzyiaciół, pobożnie, dziwnie i rostropnie tych naszych wieków nie wygnał? Swiadczą wszyscy iako częstokroć powtarzał: wolę Królestwo utracić, aniżeli krzywdę Bożą cierpieć. O wielcy bohatyrowie, pamięci godni wieczney! mogę tu szczerze powiedzieć, który narod tyle Królestw i kraiów niewiadomych znalazł, iako Hiszpania? który narod wyspom i ostatnim końcom ziemie zaniosł chwałę Chrystusową, ieśli nie Hiszpania - ta zaprowadziła do granic wschodu i zachodu, do Królów i narodow dzikich znamię Chrystusowe, do odległych Japonów i Chinów przebrała się; i imię Chrześciańskie rozgłosiła. Tych oto naszych lat trzey Xiążęta, sami Posłami czyż nie przyszli do Grzegorza XIII. z Japonii aż do Rzymu, pod posłuszeństwo Namiestnika Chrystusowego schylaiąc głowy? których z niezmierną radością ten Papież przyiął, á następca iego hoynie ieszcze częstował, i wielkiemi upominkami

kami udarował. Ktoż tego znakomitego dzieła dokazał? Oto Oycowie Zakonu towarzystwa JEZUSOWEGO rodem z Hiszpanii, którzy Ewangelią Chrystusową w tamtych kraiach opowiadaiąc niezliczonych Królów i Xiążąt Chrystusowi zhołdowali. O Towarzystwo zaiste niepospolite, i wcale przedziwne, które w krótkim czasie cały prawie okrąg ziemski przeszedszy wszędyś winnicę Chrystusowi zaszczepiło, wszędyś obfity owoc zebrało. Isameś się szczęśliwie wszędy rozmnożyło. O nim to prawdziwie mówić można, co Augustyn powiedział o Kościele Chrystusowym; albo cudem powstał, albo nie cudem? ieśli cudem, zapewne od Boga uczynionym, pokazuie się więc, że dziełem iest Boskim, więc Swięte iest. A ieśli bez cudu? toż samo cudem będzie, że w czasach tak nieszczęśliwych, kiedy miłość ostygła, á nie prawość buia, to Swięte Towarzystwo tak szczęśliwie i tak obficie się rozmnożyło. Tego Towarzystwa mężow nazywa Ian Fryderyk (i) Posłami Niebieskiemi, wykładaiąc bowiem słowa one Izaiasza; (k) *idzcie Aniołowie prędcy do narodu rozerwanego i rozszarpanego, do ludu strasznego, po którym niemasz innego.* Upomina, że iuż nastaie dzień sądu ostatniego, iż wszystkim narodom opowiedziana iest Ewangelia, i powiada: że Aniołami prętkiemi których Bóg posyła, są ciż Oycowie Zakonu Towarzystwa JEZUSOWEGO, którzy aż do ostatnich kątow Afryki zabieżeli, nazywaią się Aniołami, to iest posłami Bożemi, że w nayważnieyszey sprawie poselstwo sprawuią, prętkiemi zaś mianuią się dla tego, że pobożnością i Duchem ochoczy, mimo niebespieczeństwa szerokiego morza, na drugi świat wielce rozległy zalecieli: o nich też wykłada one słowa Izaiasza: (l) *którzyż to są, co iako obłoki lataią, á iako gołębie do okien swoich?* nazywa więc ich obłokami, dla chyżego posłuszeństwa, gołębiami zaś, iż żółci ostrości w sobie nie ma to spokoyne Towarzystwo JEZUSOWE, nad co nic dziwnieyszego. Oni iako gołębie lataią na wszystkie kraie ziemie, z ich potoku napawa się Niemiecka ziemia, zbawiennej nauki żyznością napełnia się Anglia, kwitnie Francya, tryumfuie Hiszpania.

(i) Jo. Frid. Lumnius de extr. jud. & ind. voc. lib. 2. c. 6. (k) Isaiæ 18. (l) Isaiæ 60.

nia. Ale iakie ćwiczenie do znamienitych dzieł przyspoſobiło? oto w boiaźni Bożey gruntowną założyli twierdzę, á dobrotliwa też łaſkawość Hiszpańſkich Krolów pomogła. Nie dziw więc że Bòg tych Monarchòw w pokoiu i na woynie tylą dobrodzieyſtw obdarzył, i coraz barziey obdarza, ich panowanie od wſchodu ſłońca aż do zachodu rozpoſtrzenił. Dla tegoż każdy, ktokolwiek berło w ręku trzyma, niech ſię w boiaźni Bożey zachowuie, nie tylko z tey miary, iż Chrześcianinem ieſt, ale też że rządzi narodem. Tak lud poddany żadnego rokoſzu przeciw niemu nie podnieſie, wiedząc że Bòg w ſwey go opiece trzyma. Tak Egipcyanie idąc w pogoń za Izraelitami, poſtrzegſzy że ich wody morſkie iuż ogarnywaią, mòwili: (m) *uciekaymy przed Izraelem, Bóg bowiem walczy za niemi.* Dla tego i Filozof powiadał: (n) Panuiący ma czcić Boga; bo ludzie w ten czas ſię go obawiać poczynaią, kiedy obaczą, że ſię on Boga obawia. Straſzny to bowiem żołnierz, w którego prawicy Bóg wojuie. Przetoż nieprzyiaciele Dawida wołali: (o) *Bóg opuścił go, gońcie i poimaycie go, boć nie maſz ktoby wyrwał.* Wnoſże ztąd, że nic nie maſz ſłabſzego nad człowieka, którego Bóg opuścił. Toż porzucony od Boga Kaim mòwił: (p) *oto wyganiasz mię dziś od oblicza ziemie, wſzelki który naydzie mię zabiie mię.* Czego ſię boiſz niebaczny? kto cię ma zabić? czy ociec twòy Adam? czy matka Ewa? niemaſz więcey nikogo na świecie, ktoby cię miał zabić. Obawiał ſię Kaim owego odrzucenia Boſkiego; bo chociażby nikogo nie ſtało, sameby kamienie nań powſtawſzy, zabiły. Przeciwnie zaś nic mocnieyſzego, nad człowieka, z którym Bòg ieſt, wodle świadectwa Pisma Bożego: (q) *wſzyſtko mogę w tym, który mię umacnia,* Ieśli Bòg przy tobie, wſzyſtko maſz; Powiedział Anioł Gedeonowi: (r) *Pan z tobą z mężów naymocnieyſzy,* á on odpowiedział: *ieśli ieſt Pan z nami, z kądże tak wiele złego?* iakoby mòwił: gdzie Bòg, tam żadnego złego nie maſz, ale wſzyſtko dobrze. Ztąd w ufności zawołał Dawid: (s) *nie będę ſię bał złego, bowiemes ty ieſt ze mną.* Dla czego i Panna Nayświętſza pełna łaſki? (t) *bo Pan z tobą.* Składnie tu przypada

(m) Exod. 14. (n) Ariſt. lib. 1. Polit c. 11. (o) Pſal. 70. (p) Gen. 4 (q) Philip. 4. (r) Iudic. 6. (s) Pſal. 22. (t) Luc. 1.

pada co Dzieiopiſowie o Cezarze zoſtawili potomności. Ten gdy w okręcie morzem iachał, á żeglarz wielce ſię trwożyć dla powſtaiącey nawałności począł: czego ſię lękasz, rzekł: Cezara wieziesz, i ſzczęście iego, á obawiaſz ſię? Porzuć ſtrach wſzytek, ſzczęście Cezara z tobą ieſt. Dalekoż lepiey toż ſamo mówić można o ſprawiedliwym człowieku. Jeſt ci wprawdzie Bóg we wſzyſtkich rzeczach, ale nieiednakowo; ieſt przez moc ſwoię, iż wſzyſtko ma w ręku; ieſt przez przytomność, bo wſzytko otwarto ieſt oczom iego; ieſt przez iſtność: ile daie ſtworzeniom ieſteſtwo, ato w ſprawiedliwych ieſt oſobliwym ſpoſobem przez łaſkę ſwą, która ſię traci przez grzech śmiertelny, nad którą ſtratę nic opłakańſzego, czego doświadczy wſzy Dawid, bez przeſtanku łez wylewał potoki, pytaiącym ſię zaś dla czego narzeka, odpowiadał; (u) *Bo mówią mi na każdy dzień gdzie ieſt Bóg twòy?* Piotr (w) *wyſzedſzy z dworu gorzko płakał,* á dla czegoż? bo ſię zaprzał Pana ſwego. Magdalena przy grobie cieſzko łkała, Pyta ſię Anioł (x) *czemu płaczeſz á ona, wzięto Pana mego,* á ty ſię pytaſz czemu płaczę? A któraż płaczu większa przyczyna, iako być bez Boga, od którego wſzytko dobre, á bez którego wſzytko złe. W rozum tedy obrany być musi, kto będąc od Boga porzuconym, pomyślny ſobie rzeczy obròt obiecuie. Dobrze to znał Teodoziuſz, którégośmy trochę przedtym wſpomnieli; Ten wedle świadectwa Cedrena, będąc bliſkim śmierci, widząc płaczących synow nad ſobą, mówił do nich: nadewſzytko synowie moi, Wiarę swiętą i pobożność czcijcie i zachowaycie, przez nie i pokoy ſtatecznie zachować możecie, i woynę wieść szczęśliwie, i nieprzyiacioł zwyciężać, i zwycięſkie znaki ſtawić, i z zwycięſtw ſię cieſzyć. Przetoż S. Grzegorz do Krolowey Francuſkiey złote owe ſłowa napiſał. Czyń cie, co Boga ieſt; á Bóg uczyni co waſze ieſt. A czego Monarcha boiący ſię Boga dokazać nie będzie mogł, kiedy sam Bog boiących ſię ſiebie ſłuchać przyrzeka, wedle zdania Króla Proroka? (y) *uczyni wolą tych, którzy ſię go boią.* Piękne otym ieſt zdanie Liwiuſza: Czczącym Boga wſzytko na dobre wychodzi, gardzącym na złe; co

(u) Pſal. 52. (w) Matt. 16. (x) Joan. 20 (y) Pſal. 144.

ledwo co nasi z miasta wyszli nie w siłach, ani w męstwie żołnierzy, ale w Bogu ufaiący; w tym rosa z Nieba radością niezmierną umysły onych rozpogadzaiąc, konie słabe i iuż prawie ustaiące, znagła sił dodawszy, cudownie pokrzepczyła, á tak nasze woysko, na niezliczoną niewiernych liczbę śmiało natarszy, wsparte prawicą Boską, mężnie walcząc, chwalebne zwycięstwo z nieprzyiaciela odniosło.

Ale cóż? izaliż tey prawdy dość dostatecznie niepotwierdza woyna owa wodna na przeciw Turkom w *Naupactium* sławna, i na wspomnienie miła? Selimus Wódz Turków, Cypryiskie Królestwo kilką przedtym dniami zawoiowawszy, na morze Iońskie i Adryatyckie z wielką flotą przyszedł; wszystkie prawie Monarchów Chrześciańskich okręty, które dla dania odporu pospolitemu nieprzyiacielowi razem złączone były, pod Ianem Austryakiem, Markiem Antoniuszem Kolumną, i Sebastianem Wenierą wodzami były, siódmego Pazdziernika z Turkami się spotkały. Tu Barbarzyniec i niedawnym zwycięstwem na lądzie odniesionym roziuszony, i wielkością woyska swego, które Chrześciańskie daleko przewyższało, wprawiony w zuchwałość, flotę barzo rano wyprowadza i za sprzyianiem wiatru daie znak woyny, czynią toż samo i Chrześciańscy wodzowie, ale większą w Bogu niż w siłach ufność pokładaiąc. Więc na głos ogromny bicia z armat, poczyna się bitwa, á w tym tak wielka nastąpiła odmiana w wiatrach, iż się na Barbarzyńców zwróciły, które wprzód onym sprzyiały; dla czego tegoż dnia po kilku godzinach ustali na nadziei Turcy o zawoiowaniu całego świata, którą wprzód płocho uwodzili się, bo całą flotę oprócz piętnastu okręcikow, które pod wodzem Occhialiwą na początku bitwy sromotną przedsięwzięły ucieczkę, częścią zabrali, częścią w falach morskich pogrążyli; Chrześcianie, wznosząc ręce w Niebo, i powszechnym głosem wołaiąc: (h) *prawica Pańska uczyniła moc.* O błogosławieni wszyscy, którzy boią się Boga! boiącemu się bowiem Boga ni naczym niezbywa. Żądasz Monarcho mądrości, abyś należycie rządził Królestwem, iako żądał Salomon? (i) *day mi Panie mądrość stoiącą przy stolicy two-*

(h) Psal. 117. (i) Sap. 9.

twoiey, ażeby ze mną była, i ze mną pracowała. Bóy się Boga, á otrzymasz? (k) *początek mądrości boiaźń Boga.* Życzysz sobie długiego panowania? bóy się Boga, á żądzom twym zadość się stanie za świadectwem Króla i Proroka, (l) *kto chce żywota, i pragnie dni dobrych widzieć, odwróć się od złego, á czyń dobrze.* Dla czego ieśli długie życie iest tobie miłe, porzuć grzeszyć á szczęśliwie żyć będziesz. Tak pięknie upominał Poeta.

Czemu tak często w grzechy upadasz,
Ieżeli długo żyć sobie zakładasz?

Ztąd spytany niegdyś Tales coby rzadkiego na świecie widział? starca okrutnika, odpowiedział: widziemy albowiem, że rzadki z takowych szędziwey starości doczekał. Toż samo niech się mi godzi mówić o grzesźniku, iedno iest, co się rzadko przytrafia, żeby człowiek bezbożny zgrzybiałey starości dożył, gdyż grzechy pospolicie osnowę życia przecinaią. Tak za świadectwem Proroka ukoronowanego: (m) *Mężowie krwawi i zdradliwi nie dożyią do połowice dni moich.* Co się dzieie iuż zsprawiedliwości, ażeby innych złym przykładem niegorszyli. (n) *Wytniż drzewo, przecz i ziemię zastępuie?* iuż też z miłosierdzia, ażeby dodaiąc grzech w do grzechu srożey w piekle nie byli karani, która prawda ztwierdza się naprzód powagą Ioba, którego gdy spytano, co się z tym stanie, który grzech do grzechu przydaiąc długo trwa w onych. (o) *Niźli się,* rzekł, *dni iego wypełnią, zginie, i ręce iego uschną i zarażone będą iako winnica w pierwszym kwieciu;* powtóre, Króla Salomona, który nakształt Oyca upomina i prosi: (p) *nie czyń barzo niezbożnie, ażebyś nie umarł czasu nie swego.* Toż samo historie Pisma Swiętego świadczą. Moyżesz pisarz ksiąg Bożych opisuiąc czas, którego miał trwać świat, ma te słowa; (q) *i będą dni iego sto i dwadzieścia lat,* które słowa wykładaiąc Strabo mówi, przed potopem sto i dwadzieścia lat pozwolono było do czynienia pokuty, lecz że w złościach trwali, (r) *wszelkie bowiem ciało zmazało drogę swoię,* przed czasem przepisanym w setnim roku zgładzeni są. Ale cóż? izali nie tenże sam pisarz głosi, że

Tt2 Cham

(k) Eccl. 1. (l) Psal. 33. (m) Psal 45. (n) Luc. 13. (o) Iob. 15. (p) Eccl. 7. (q) Gen. 6. (r) Ibid.

Cham syn Noego od Oyca nazwany ieſt drugim synem. *Lecz* (s) *ocuciwſzy ſię Noe z wina, gdy ſię dowiedział co uczynił mu*, więcey go nie nazywał drugim synem, lecz młodſzym. Ieśli dwóch tylo braci było; żadney trudności niebyłoby, drugi albowiem bez wątpienia był młodſzym; lecz gdy trzech było, iakim ſpoſobem może być śrzedni młodſzym? gdy bezgrzeſzne życie prowadził, nazywał ſię śrzednim, tak bowiem wyciągało prawo natury, lecz ſkoro grzechu ſię dopuścił, wraz ſtał ſię młodſzym, to ieſt ſkrócone są lata. Ani też zamilczę pamięci godney hiſtoryi do tey rzeczy barzo ſtoſuiącey ſię, o którey świadczy Bernardinus Senenſis, że ſię przytrafiła wieku iego w Króleſtwie Katalońſkim: (t) Młodzieniaſzek pewny, powiada, ieſzcze młodym będąc dwudzieſtu dwu lat, rodzicielſkiego nieſłuchaiąc upomnienia, dla rozboynictwa obwieſzony ieſt, gdzie gdy mu wyroſła wraz broda w przytomności ludu, powoli ośiwiał, á twarz ſama zgrzybiałego ſtarca okazywała, zadziwili ſię wſzyſcy, i różnemi głoſy wołać poczęli: co to ieſt? coby to za cud miał być? W tym Biſkup tamteczny weſtchnąwſzy do Boga ogłoſił, iż ten złoczyńca ſzędziwey ſtarości doczekać ſię miał, lecz w kwiecie młodości przeto śmierć okrutna zebrała, że w granicach poſłuſzeńſtwa rodzicielſkiego niezachował ſię, á niezbożnych drog rozboyniczych pilnował, którę przyczyną śmierci mu były, iż lat iemu zamierzonych nie dożył; tak albowiem mówi Paweł Swięty: (u) *ośćień śmierci grzech ieſt.* Coś podobnego o Anaſtaziuszu Cesarzu mówi Antoni Swięty: iż ſię mu pokazał w ſtraſzliwey poſtaci mąż z kſięgą, w którey napiſano było, o to dla twoiey niezbożności 14. lat życia twoiego wymażę. Oto więc Monarcho, który długich lat żądaſz, patrz, abyś bezprawnie nic nie czynił, abyś w czaſie nie twoim nie umarł.

Chceſz mieć poddańſtwo poſłuſzne? i na ſkinienie twym prawom powolne? boiaźń Boża niech ci będzie nie rozdzielnym towarzyſzem; bo boiącego ſię Boga wſzyſcy ſię lękaią, lecz ieśli go odſtąpiſz, ciebie też wſzyſcy opuſzczą. Za co ſtworzenia człowiekowi być poſłuſznemi wzbraniaią ſię? bo on Twórcy być poſłu-

(s) Gen. 9. (t) Bernard. Senen tom. 2. in quadr. (u) 1. Cor. 15.

ſłuſznym nie chciał. Niegdyś dla pierworodney niewinności wszytkie ſtworzone rzeczy były poddane człowiekowi, lecz gdy Adam zgrzeſzył, á własney wyniośłości i Panowania żądał, którego miemiał, ſtracił panowanie które miał; gdy albowiem ſprzeciwił ſię Twórcy, wſzytkie ſtworzenia oparły ſię iemu: ziemia uſtawać poczęła rodząc głogi i ciernie, ciało ſprzeciwiło ſię, bo wraz w członkach ſwoich począł inne prawo ſprzeciwiaiące ſię światłu rozumu. Zwierzęta wſzytkie powolność ſwoię w ſrogość zamieniły, bo ſię ſtały dzikie i ſrogie, i gdy uyrzały człowieka nie tylko mu nie były poſzłuſzne; ale też iak mogąc od onego pierzchaiąc uciekały, a ieśli kiedy do onego przybiegały; to czyniły barziey dla tego, aby ſzkodziły, nie zaś żeby pomocą były. A ieśli mamy niektóre domowe, to z nieakiegoś ogłaſkania rodzi ſię w onych przywyknienie, co ieſt drugim przyrodzeniem. Jeśliby zaś kto tu ſprzeciwił ſię mówiąc: ieśli ſtworzenia nierozumne rozumnym moc ſzkodzenia maią, więc człowiek nie panuie, ale podlega, co albowiem ſzkodzi, moc ma nadtym, któremu ſzkodzi: na ten zarzut tak odpowiadam, prawda ieſt, że ſtworzenia nierozumne moc ſzkodzenia człowiekowi maią, i w tym ſię nad człowieka przekładaią; to iednak nie ieſt z pierwſzey uſtawy; bo rzeczono ieſt o człowieku, (w) *aby panował nad powietrznemi ptaki, i zwierzętami ziemi*, lecz na grzechu ukaranie, iż człowiek władzy nad ſobą wyżſzey nie był poſłuſznym, przeto mu i niżſze ſtworzenie poſłuſzeńſtwa nie dotrzymało; więc ieśli życzysz ſobie Monarcho mieć poddanych ſobie wiernych i powolnych, poddaway ſię ſam wprzód Bogu, á żądz twych uczeſtnikiem będzieſz. Synów twoich ieſzcze w powodzeniu ſzczęśliwym widzieć, i mieć pragnieſz? w boiaźni Boſkiey żyć maſz, by synowie dla Oycowſkiey niezbożności nie zginęli, tak albowiem Boſkie wyświadczaią wyroki (x) *Ja ieſtem Bóg nawiedzaiący nieprawość Oyców, aż do trzeciego i czwartego pokolenia, tych którzy nienawidzą mnie.* Jeśliby zaś kto zarzucił, (y) *syn nie poniesie nieprawości Oycowſkich*, to taka odpowiedź ułatni: rzecz w prawdzie pewna, ieśli mówiemy o rzeczach Duchownych, ponieważ grzech rodzi cow-

nie

(w) Gen 1. (x) Exord. 20. (y) Exechiel. 18.

nie pada na synów; niebędzie albowiem potępiony syn za grzech Oyca swego, lecz odbierze karę doczesną, gdyż syn iest rzeczą nieiakąś Oycowską. Chcesz na ostatek o Monarcho dzień żywota twoiego ostatni szczęśliwie zakończyć? do boiaźni Bożey iak do naypewnieyszey obrony uciekay się, á wszytko ci podług myśli poydzie. Tak za wyrzeczeniem Boskiego wyroku. (z) *Boiącemu się Boga dobrze będzie w dzień ostatni.* Ponieważ Bóg tak umieraiącego, iako iedynie ukochanego przyimuie. Prawdziwe bowiem iest owe przysłowie: dobre życie, dobra śmierć, Tu dobrze służą złote słowa Tekuitki, *wszyscy umieramy i iako woda rozciekamy się na ziemię?* za co proszę iak woda, nie zaś iako oley? ieśli z naczynia oley wylewamy, z pilnością to czyniemy, lecz ieśli wodę, o tę nie stoim. Przeto Prorok mawiał (a) *wylałem się iako woda;* rozpływa się więc człowiek iako woda, bo po śmierci wszyscy go opuszczaią.

Lecz inny tych słow wykład Doktorowie czynią, do rzeczy naszey barziey służący: woda podług zdania Filozofów ani słodka, ani przykra, bierze zaś swoie przymioty od mieysc przez ktòre przechodzi; ztąd woda Tycynu przezroczysta, przeto, że przez ziemię piaszczystą płynie, woda Padu mętna, dlatego, że przez ziemię błotnistą idzie, tak zaiste, ieśli życie dobrze przepędzone śmierć zachwyci, naylepsza śmierć będzie. (b) *Droga w obecności Pana śmierć Swiętych iego.* Jeśli życie źle przepędzone, zła śmierć (c) *śmierć grzesznikòw naygorsza.* Dobrze to poznawał òw niezbożny Nero, abowiem umieraiąc zawołał, *zlem żył, zle i umrę* Tu się stosuie wyrok Joba (d) *Dni moie przeminęły iako łodzie iabłka niosące.* Dobrze łodzią życie zowie się człowiek, ponieważ prętka upływa i iako wiatr uchodzi, (e) *Pamietay Panie, że iako wiatr iest życie moie,* lecz czemu *iako łodzie iabłka niosące?* ten towar łacno się psuie, przeto kupiec pobudza żeglarzòw, ażeby ze wszelkim usiłowaniem dążyli do portu, iakby mòwił: niebespieczeństwo iest blisko, skoro zaś okręt przybiia się, ledwo przyląduie do brzegu, ledwo się kotwica zaduści, natychmiast okręt wyładuie; coż więc zostaie? sam zapach

á nic

(z) Eccl. 1. (a) Psal. 21. (b) Psal. 115. (c) Psal. 33. (d) Job. 9. (e) Job. 7

á nie więcey. Jeśli owoce zdrowe, zapach przyiemny, ieśli iuż przygniłe, przykry i niemiły. Tak nam zgoła przytrafi się, ieśli dobrze żyć będziemy, w Panu pomrzemy. O wielkie Króleństwa uszczęśliwienie, ktòrego Monarcha w sercu głęboko wraża boiazń Bożą! albowiem żyiąc, codzienne otrzyma Błogosławieństwo od Pana, á umieraiąc wezmie koronę życia na wieki trwaiącą. Jakby Ambroży ów Spinola wòdz Chrześciańskiego woyska u Belgów i Mediolanu rządca, ktòrego wielka była dzielność w sztuce woienney, i doświedczona wierność w pokoiu, iakby mòwię, tyle tak sławnych zwycięstw otrzymał? gdyby Boskiego imienia nie wezwał przy rozumie swoim? O wodzu naywaleczniey szy wieku naszego ozdobo naywiększa, ty torem cnoty idąc łacnoś sobie przystęp uczynił do nieśmiertelney imienia sławy, o tobie słusznym prawem niech się mi godzi powiedzieć.

Ten ci to iest Ambroży, ktòremu świat cały
Niemiał ròwnego, pełen Spinoli chwały.

Dotego celu zmierzała sławna owa Nawarry Królowa Małgorzata, przeto za Herb miała słonecznik, ztym napisem: nie za ziemskiemi idę. Co toż samo było, iakoby rzekła; iako słonecznik przy wschodzie słońca liścia rozpuszcza, á przy zachodzie zwiia; i kędy się słońce obròci, tam też i on obròt swóy czyni: tak Chrześciański Monarcha w słońce sprawiedliwości oczy nieustannie wlepia, by wędzidła boiaźni Boskiey pozbywszy nie zaginął, iako przestrzega ukoronowany Prorok: (f) *Skruszenie i nieszczęście na drogach ich, á drogi pokoiu niepoznali,* ztąd mądrze nader napisał Augustyn, zaszczyt i ozdoba Katolickiego Kościoła, (g) my nie przeto szczęśliwemi nazywami Chrześciańskich niegdyś Monarchòw, że długo rządzili, albo że panuiących synów po spokoyney śmierci zostawili, albo że nieprzyiacioł Rzeczypospolitey pokonali, lub że nieprzyiaznych obywatelòw na siebie powstaiących, i ustrzeć się, i poskromić mogli, te albowiem i inne tym podobne troskliwego życia, lub dary lub uciechy, nawet czciciele czartów mieć zasłużyli: lecz tych w samey rzeczy szczęśliwemi być rozumiemy, ktòrzy sprawiedliwie panuią, ktòrzy na

siebie

(f) Psal. 13. (g) Aug. de Civit DEI lib. 5. c. 24.

ſiebie, iż są ludźmi, pamiętaią, którzy władzy ſwoiey na rozſzerzenie czci Boſkiey używaią, którzy Boga boią ſię, czczą, kochaią; którzy barziey unoſzą ſię ku Krolestwu onemu, gdzie ſię nie lękaią mieć naſtępców. Dobrze poznawała, ile pomaga i przynależy Monarſze, bać ſię Boga, Ludwika Francyi Króla, Blanka Matka, przeto często owe ſłowa powtarzała, (h) wolałabym synu naymilſzy, ażebyś raczey poniosł śmierć, niż iednym żebyś grzechem śmiertelnym Twòrcę twego obraził, które pobożney matki ſłowa tak głęboko wraził w pamięć i serce syn cnotliwy, iż za łaſką Bożą przez cały bieg życia ſwoiego ani iednego nawet śmiertelnego grzechu nie popełnił, lecz iakim ſpoſobem? tarczą boiaźni Boſkiey uzbroiony, (i) *boiaźń albowiem Pana*, mówi mędrzec, *wypędza grzech;* ani ſię mówić może: złość ieſt przyczyną boiaźni, iakże więc boiemy ſię Boga, gdyż on ieſt naywiększe dobro? ponieważ tę trudność dokładnie ułatwia Doktor Anielſki dając taką ròżnicę: dwoiaką przyczynę mieć może boiaźń, z których iedną ieſt złość ſama, którey człowiek z przyrodzenia lęka ſię, drugą zaś ieſt to, zkąd złość wynikać może. To pewna, że pierwſzym ſpoſobem pobudki żadney w Bogu nie maſz, dla czegoby ſię obawiać porzeba, lub mieć go w nienawiści; wſzakże z drugiey ſtrony może być przyczyną boiaźni, ile nas ukarać może, ato na dobro naſze, przykrość albowiem kary nie oddala nas od końca oſtatniego, owſzem nas do onego doprowadza.

Niech ſię więc lęka ſtraſzliwego Maieſtatu Boga Monarcha, pod prawa iego niech ſię podda, i naywyżſzemu Prawodawcy niech poſłuſznym będzie, á we wſzyſtkim mu ſię poſzczęści, gdyż w ręku Boga są wſzyſtkich Monarchów prawa, i żaden nigdy nie potrafi rządzić, który nie zna, co ieſt być Bogu poſłuſznym. Ztąd Prorok uſtawiczną modlitwą pokornie błagał: (k) *zeszli Baranka, Panie Panuiącego ziemi.* Lecz kto kiedy ſłyſzał żeby Baranek nad światem panował? rozkazywać z lwem żadnego nie maſz, ktòryby nie umiał, ale z barankiem być poſłuſznym żaden. *Spuść więc, o Panie*, mówi Prorok, *syna twego iednorodzonego, prawdziwego i Swiętego prawodawcę, który razem i panować i być poſłuſznym umie:*

(h) Clithov. Ser. 1. de S. Ludov. 16. (i) Eccli. 1. (k) Jſaiæ.

gdyby ſię Monarchowie nauczyli iak maią praw Boſkich ſłuchać i onym podlegać. Do tey rzeczy barzo dobrze ſtoſuie ſię wyrok ukoronowanego Króla. (l) *A teraz Królowie rozumieycie, uczcie ſię którzy ſądzicie ziemię, ſłużcie Panu w boiaźni, á rayducie ſię mu ze drżeniem, chwyćcie ſię nauki, by ſię kiedy nie rozgniewał Pan, i niepoginęliście z drogi ſprawiedliwey.* Tu uważ, iż gdzie my mówiemy *chwyćcie ſię nauki*, Felix czyta, *ucałuycie syna.* U wielkich Panów to ieſt we zwyczaiu, kiedy naſtępca na tron wſtępuie, naznak poddańſtwa rękę iego całuią. Tegoż ſamego zwyczaiu trzymaiąc ſię mówi Prorok, ucałuycie ſyna, to ieſt Jezusa, Nieba i ziemi Pana, obawiaycie ſię, poſługę onemu sercem i uczynkiem wyrządzaiąc.

O gdyby Monarchowie naſzych wieków, z tego zrzódła prawdy czerpali, nie takby życie ſwoie przepędzali, mniemaiąc, iż ſię im wſzyſtko godzi, naśladuiąc Dyonizego Tyrana syna, którego, gdy Ociec ſtrofował, iż zgwałcił pewnego Syrakuzana żonę, i mòwił z obrzydzeniem: ſłyſzałeś że kiedy, żebym ia takiey ſię zbrodni dopuścił? odpowiedział: boś nigdy Oyca Królem nie miał: iakby pokazać chciał bezbożny òw, że mu wſzyſtko godzi ſię, iż ieſt synem Królewſkim; ale czym kto ieſt wyżſzym, tym barziey powinień być wſtrzemięźliwym.

Niech tylko przed oczyma ma Monarcha Boga
A ſłodkiego pokoiu nie pomieſza trwoga.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Monarcha ma ſię ukarzać pod wſzechmocną Boga ręką, á państwo iego wywyżſzone będzie. Ieśli zaſię nie uchylaiąc karku będzie poſtępował, á cześć Boſką ſobie przywłaſzczał, spadnie na dół iako kamień.

IAk srodze ukarani są ci Monarchowie, którzy nie pomnąc na to, że ſą ludźmi, cześć Boſką ſobie zuchwale przypiſowali; ukaże to długi ſzereg tych bezbożnych Mocarzów. Zrównać ſię chciał Bogu, ſzlachetne dzieło rąk Boſkich Anioł, i z

(l) Pſal. 2.

Nieba Empireyſkiego w piekielną bezdeń pogrążony został. Wyniosł się nad ſtań swóy pierwſzy rodzic, i z raiu ziemſkiego był wygnany. Zbytnią zuchwałością nadęci synowie ludzcy, iako olbrzymi walczyć z Bogiem kuſili ſię, ale Bòg pomieſzawſzy im, ięzyk, rozproſzył ie. Nadymał ſię Faraon, ozywaiąc ſię butnie: nie znam Pana, ale còż? poſzedł na dno morza czerwonego, iako kamień; Pyſznił ſię bezbożny Filiſtynczyk, á bezbronny mu paſtuſzek iegoż mieczem ściął hardą ſzyię. Kaſſał ſię pychą nadęty na Kròleſtwo ów Oycobòyca Abſalon, lecz zawiſł na gałęzi, i trzema ſkłóty ieſt włóczniami. Piął ſię Adoniasz chciwy takoż Króleſtwa, lecz i życie, i Króleſtwo poſtradał. Iął ſię pyſznić Roboam dziedzic Salomona, i odſtrzygnione ieſt od iego Króleſtwo Oyca iego. Wynaſzał ſię Król Chaldeyſki, i mòwił, ktoż ieſt Bogiem? I pòty miedzy bydlęty ſpòłkował, aż upamiętawſzy ſię, poznał prawdziwego Boga. Hardy i wyniosły Aman uſiłował, aby mu cześć wſzyſcy wyrządzali, lecz na ſzubienicy dla Mardocheuſza zgotowaney ſam powieſzon. Nadętego pychą Antyocha pogniły wnętrzności, i żywego ieſzcze roztoczyło robactwo. Pyſznił ſię Agrippa Galileyſki Król, abo raczey tyran, dopuſzczaiąc ludowi, aby za Boga był ogłoſzony, á natychmiaſt uderzył go Anioł Boży, przeto, iż nie oddał czci Bogu, á robactwa ſtawſzy ſię pokarmem, żywota dokonał. Do tey zuchwałości, i ſzaleńſtwa przyſzedł, owa ſtraſzna potwora, Domicyan, że cześć Boſką ſobie przywłaſzczał, dla czego na czele liſtow Bogiem, i Panem mianować ſię kazał: Bòg i Pan naſz Domicyan tak rozkazuie; ztąd w piſaniu liſtow ta była formuła: (m) Pan, i Bóg naſz, aby ſię tak ſtało, rozkazuie, i uſtanowiono potym, aby ani piſmem, ani ſłowy inaczey nie był mianowany; i dla tego ieden pochlebca rzekł, wyrok Pana, i Boga naſzego; lecz poſłuchaymy zniewagi większey Bogom wyrządzoney, niechciałże, aby go mianowano ſynem Pallady? czego gdyby ſię kto uczynić wiarował, iako naywiękſzy zbrodzień do więzienia był wtrącony; ale còż? nie uſzedł śmierci, bo przez zdradę od ſwoichże zabity został.

Kaius Ceſarz wſzyſtkich do tego przynaglał, (n) aby go iako

(m) Sveton. in Domitiano c. 13. (n) Sveton. de Cajo. c. 22.

ko Boga czcili, lecz za tak wielką bezbożność mieczami ſkłóty, z żoną i còrką żyć przeſtał. Còż mòwić o Kozroaſzu Królu Perſkim? ten pragnąc od wſzyſtkich za Boga być mianym, ze srebra, złota, i drogich kamieni wyſtawił wieżą, gdzie też ſłońca, księżyca, i gwiazd wyrażone były obrazy, á przez ſubtelne, i ukryte cugi, iakoby Bóg ſpuſzczał z góry wodę, w podziemney zaś iaſkini poczworne wozy konie targały do koła, iakoby ziemię wzruſzał, i grzmoty tworzył. Lecz kiedy nadęty na złotym tronie ſiedział, Boſkiego uſzanowania, i ukłonu pragnąc, Herakliuſz Cesarz liczne woyſko zebrał, i bitwę wypowiedziawſzy trzech Wodzòw Kozdroaſza z woyſkiem ich nieſkąpym na głowę poraził; czym przerażony Kozroaſz w ucieczce przez rzekę Tybr przeprawuiąc ſię Medarsa ſyna naſtępcą ſwym czyni, lecz ſtarſzy syn Syroes nie mogąc znieść tak sromotney zelżywości, Oyca z bratem pospołu cofaiąc z ucieczki, śmiercią ukarał, á Króleſtwo u Herakliuſza ſobie uprosił: owoż iak nędznie zginął, który za Boga być czczonym pragnął. Nie zamilczę i o onym okrutniku Kaliguli, ten wſzyſtkim posągom głowy ścinać, á na to mieyſce każdemu posągowi obraz głowy ſwey przypinać rozkazał, aby iemu tylko iednemu wſzędzie cześć oddawano; còż izali takiey zbrodni nieba nie ukarały? na wſzyſtkich złośliwy, i przeto wſzyſtkim nienawiſny haniebnie żywota dokonał. Takowych ludzi szaleńſtwo nadobnie wierſzem określił Ian Gerſon niegdyś Kanclerz Paryſki.

Widziałem, iak ſię pęcherz zlekka nadymawał,
A szmer czterema grochu ziarnami wydawał,
Alić szpilką raz pchnięty chłopięcia iednego,
Rozpukł ſię, i wraz ztęchnął bez szmeru żadnego.

Odbiegli zaprawdę rozumu za własną idący miłością, którzy będąc nikczemną lepianką, á pokarmem robactwa, do tey przyſzli buty, że ſamemu Maieſtatowi Boſkiemu powinnego pragnęli poſzanowania. Czyż miał zdrowy rozum òw Sofon rodem z Kartaginy? który nie mało ptaſząt ludzkim ięzykiem ſzczebiecących w domu ſwoim żywił, i uczył z wielką czaſu ſtratą; aby ſzczebiotały te ſłowa: Sofon ieſt Bòg; á widząc ie w tym dobrze

wyuczone, wypuſzczał z klatek, i z domu na wolność na ogłoſzenie Bóſtwa ſwego; i było to, że wielu zaſłyſzawſzy tych ptaſząt głoſu, z podziwieniem do ſiębie mówili: za prawdę Sofon ieſt Bogiem, kiedy ptaſtwo powietrzne wyraźnym głoſem bóſtwo iego opowiada. Czyż nie ſzaleńſtwo było Semiramidy Królowey Aſ. ſyryiſkiey? ta bowiem na ſwey tarczy gołębicę, i miecz za herb wyryć kazała, mieczem moc oznaczała, á w poſtaci gołębicy za boginią ſię udawała, którey cześć wyrządzali Aſſyryiczycy. Co mòwić o nadętości Makſimina ktòry Senatorom Rzymſkim nogi ſwe do całowania dawał? co o Królu Chaldeyſkim, który w poſagu złotym, obraz ſwòy ludowi ku uſzanowaniu wyſtawiał? Faraon pyſzniąc ſię z Królewſkiey doſtoynosci, izali nie mawiał: (o) *Ktoż ieſt Panem, abym go ſłuchał, á wypuſcił lud Izraelſki? nie znam Pana, i ludu Izraelſkiego nie uwolnię.*

Iuż podeſzły w leciech Thales Milezyuſz dziwną nader w naturze poſtrzegłſzy taiemnicę, Madrycie Filozofowi Syreneńſkiemu obiawił, który ſetnie mu za to dzięki czyniąc, pytał ſię, iakieyby, za tę życzliwość, pragnął dla ſiebie nagrody? doſyć mi będzie na tym, rzecze Thales, kiedy tego, czegom cię nauczył, przed żadnym ſobie nie przypiſuiąc, mnie wynalazcą będzieſz ogłaſzał. Daleko barziey, i ſłuſznieyſzym prawem tego po nas Bóg wyciąga, abyśmy to wſzyſtko, co iedno mamy, nie ſobie, ale dawcy naſzemu Bogu przypiſali. Zkąd bowiem mamy to, że ieſteśmy? od Boga, on nas ſtworzył; od kogo umieiętność? od Boga, wſzelki dar z Nieba ieſt. Od kogo Kròleſtwa? od Boga; przezeń Królowie kròluią. I przeto Boga zowiemy wſzego dobra dawcą, iż nam wſzyſtko daie. Iezliż więc wſzyſtko od Boga maſz, przeczci Boſkiey dla ſiebie pragnieſz? przecz to ſobie przywłaſzczaſz co zupełnym prawem ſamemu Bogu ſłuży? przecz ſię nie odzywaſz: (p) *nie nam Panie, nie nam, ale imieniowi twemu day chwałę.*

Co za ſzaleńſtwo człowieka? czynić ſię Bogiem, będąc ſkażeniu podległym? iak daleko odrozumu odſtrzelili ſię, ktòrzy gorzey, niż bydle nierozumne żadnego Boga mieć niechcieli, o ktòrych ukoronowany Prorok mòwi (q) *Rzekł bezbożny w ſercu ſwoim*

(o) Exodi. 5. (p) Pſal. 113. (q) Pſal. 13.

im: niemasz Boga. I nie bez przyczyny rzekł, w ſercu ſwoim, bo gdyby ſię uſty odważył powiedzieć, powſtałoby nań wſzelkie ſtworzenie, po wſzytkich częściach świata, wołaiąc: (r) *On nas uczynił, á nie my ſami ſiebie.* Bo ile ſtworzenia widziemy, tyle ſobie mamy ſtawić na umyśle ięzykòw, ktòre nam w głos mówią, że ieden ieſt Bóg, którego chwały pełne ieſt morze, ziemia, i niebo; iako to nadobnie Salomon ſwym potwierdza wyrokiem: (s) *Duch Pański napełnił okrąg ziemie. á to, co wſzytko ma w ſobie,* to ieſt, nieba okrąg, ktòry wſytko otacza, *ma wiadomość głoſu,* to ieſt, ma kſięgę otwartą na opowiadanie dziwnych rzeczy Boſkich. Bo cóż jaſność ſłońca, i kſiężyca? co blaſk złoty iſkrzących ſię gwiazd? co iednoſtayny biegów niebieſkich obrót? ieśli nie wyrazne głoſy Wſzechmocność Boga nam ogłaſzaiące? (t) *Niebioſa rozpowiadaią chwałę Bożą.* Co ieſt powietrze, tyle rodzaiòw ptaſząt unaszaiące, tyle rozmaitych głoſow wdzięki po wſzytkich ſtronach rolegaiące ſię? Jeśli nie głos Twòrcy chwałę wyſławiaiący? Co morze obſzerne, taką mnogością wòd, i ryb napełnione? Co ziemia tylą kwiatami przybrana? co rozmaite zwierzęta? co nakoniec wſzelkie ſtworzenie na ten widok świata wyſtawione? Jeśli nie głos żywy rządcę wſzech rzeczy nawyżſzego Boga opowiadaiący? O iakże daleko od prawdy zboczyli i ci, którzy wiele Bogów liczyli. Miedzy innemi tego zdania byli ze wſzech narodòw naygrubsi Manicheyczycy; i ſłuſznie ich tak zowią od Manii, które ſłowo w Greckim ięzyku znaczy nikczemność: ci Manicheyczycy dwoiaki rzeczom początek naznaczali, to ieſt, rzeczy dobrych Boga, á złych diabła za ſprawcę mieli. Że zaś na poparcie ſwego nierozumu ſtawili z pisma Swiętego niektóre mieysca opacznie wyrozumiane, przeto nie od rzeczy będzie wedle rozumienia Katolickiego one tu obiaśnić. Popieraią oni naprzòd fałſzu ſwoiego przywodząc Jana S. ſłowa (u) *Wy z Oyca diabła ieſteście.* Więc diabeł ieſt oycem złych, á złym nieieden Bòg ſprawca wſzytkiego. Zważże dopiero prawdziwe tych ſłów tłumaczenie; Oycem kto czyim dwoiako ſię mianować może; abo że od niego bierze ſię iſtota, czyli ieſteſtwo, abo

(r) Pſal. 99. (s) Sap. 1. (t) Pſal. 18. (u) Joan. 8.

abo też tylko obyczaie, i nauka przez naśladowanie, i w tym rozumieniu diabeł był oycem Faryzéw. Ruszaią iefzcze piśma z innego mieyfca Jana S. (w) *Króleſtwo moie nie ieſt z tego świata* Więc mówią: Chryſtus nie ieſt Królem tego świata; nie wnaſzaią iako przynależy; iż Krolestwem Chryſtusowym są wierni którzy nie są z tego świata, chociayże są na nim, tak iako wygnań cy do Króleſtwa niebieſkiego żądzami unaszaiący ſię. Zaſłaniaią nadto fałſzywe swoie zdanie ſłowy Pawła S. (x) *Bòg tego świata zaślepił zmyſły niewiernych*: Diabeł tedy ieſt Bogiem tego świata. Ale tym nigdy nie przeprą, bo ſię tu bies zowie Bogiem ale iako więc zowie ſię Bogiem brzuch, á przecie któ tego niezwie, że brzuch nie ieſt ſtwórcą; ieſt tedy ieden Bóg wſzytkich rzeczy ſtwrócą, ſprawcą, i rządcą; i niemoże natura zcierpieć dwoyga; Króleſtwo Rzymſkie dwuch nie cierpi Królów; iedna pszczoła, ieden wódz nad woyſkiem, i ſtado za iednym. Dalekoż barziey całego świata ieden być muſi rządca. Tegoż naucza Filozof, gdy mówi, (y) Swiat niechce być źle rządzony, á wielu Panowanie nie ieſt pożyteczne. Jeden wżdy powinien bydź Monarcha. Toż ſamo zgoła potwierdza tenże w kſięgach o Niebie (z) w początkach wſzyſtkich rzeczy, od iednego do drugiego poſtępuiąc, przychodzim do naywżſzego, i naypierwſzego początku, który od żadnego innego niezawiſł, ale od którego wſzytkie inne rzeczy swóy początek biorą. Toż mówi Marek Tullíusz: (a) Naypierwſza lekcya, którey powſzehne mniemanie, i prawo natury naucza, ieſt ta, że ieden ieſt Bóg, który wſzytko ſtworzył. Potrzeba mówi Kuzanus, żeby ieden był Król, bo inaczey wielkieby ſię wszczęło zamieſzanie, gdyby wielu rozkazowało. Kiedyż bowiem społeczność panowania, abo wiernie wſzczęta, abo bezrozlania krwi dokonana była? kiedyż dwu choć rodzonych braci na iednym mieściło ſię tronie? lubo ſię w iednym mieścili żywocie? Jzaliż Antonius nie zabił Gietę? kto Germanicyan. Pompeiusz i Cezar izali niebyli powinowaci? á iednak przy iaźni

(w) Joan. c. 18. (x) 2. ad. Cor. c. 4. (y) Ariſt. 12. metaph. c. ult. (z) Ariſt. l. 4. de cæle. (a) lib. 1. de nat. Deorum.

iaźni związek o władzą ubiiaiąc ſię ztargali. I przeto ſłuſznie rzekł Poeta: (b) Nie masz wiary w społeczności panowania, á żadna władza nie zcierpi towarzyſtwa. Jednemu tedy ma być powierzona władza, aby w rządach ludzkich podobieńſtwo rządzenia Boſkiego okazowało ſię. Jeſt zatym Bóg ieden wſzytkich rzeczy początkiem. Jeden zaprawdę, ale nie w iedney oſobie, bo chociayże od wieków nie inſza w nim była iſtota, iedno Boſka, przeciez w tey iſtocie ieſt, i była od wieku weloſć osob. która osobność od niego oddala, i przeto ta propozycya ieſt fałſzywa: Bóg od wieków był ſam ieden. A ta prawdziwa: ieden Bóg był od wieków; bo wiedzieć trzeba, iż gdyby w Boſtwie niebyło wielu osob, Bóg mógłby bydz mianowany ſam ieden, to ieſt osobny, chociażby był z Aniołami, i duſzami świętemi, bo osobność ſię nie znaſza przez społeczność z naturą innego rodzaiu; tak mówim, iż ſam ieden kto ieſt w ogrodzie, chociayże tam ieſt miedzy wielą ziol, i zwierząt; tym tedy ſpoſobem mógł by ſię mówić Bóg osobny, á człowiekby Aniołowie, i ludzie z nim oraz byli, gdyby niebyło wielu oſob. Słuſznie zatym za nierozumnych mamy, którzy nieznaią iednego Boga, który wſzytkiemi rzeczami włada, ale ci daleko barziey od rozumu odeſzli, którzy do tego przyſzli ſzaleńſtwa, iż za Bogów być miani, i ſzanowani pragnęli, naśladuiąc nieiako pychy Lucypera, który wynaſzaiąc ſię zuchwale zbluznił, mówiąc: (c) *Wſtąpię na wyſokoſć obłokwa, i będę podobień naywyższemu.* Ale co mówiſz? o! ślepoto! izali niepoznaieſz, że nie ſtwòrcą, ale ſtworzeniem ieſteś? izali niedochodziſz rozumem, żeś ieſt dziełem uczynionym, á nie ſprawcą? zkąd że ci to, że będziesz podobień nayważſzemu? wiedzieć trzeba, iż Theologowie wykładaiąc to mieysce, dwoiakie naznaczaią podobieńſtwo, iedno podobieńſtwo ieſt ze wſzelkim porównaniem, ale takiego podobieńſtwa ani Lucifer, ani pierwsi Rodzice nasi nie żądali; bo takie podobieńſtwo nie podpada pod rozum mądry, iakiego był diabeł, którego naturalne poznanie nieumnieyſzyło ſię, iako poświadcza Dyonizy, którego ſłowami mówi Tomaſz S. (d) Dane są diabłom nie

(b) Lucan. l. 2. (c) Jsaiæ 14.

niektòre dary, ktore nigdy ſię nie odmieniły, ale zoſtały wcałości i nader iaśne, á to dla tego, że są nierozdzielne, i dla nierozdzielności ich iſtoty w naturze, w iſtocie też nie ſię umnieyſzyć nie może; przetoż naturalnemu ich poznaniu nic ſię nie ujęło; może ſię iednak mianować ciemnym, że ſię poznaniem Boga nie bawi. Więc nawet u złych Aniołów, co mieli w iſtocie ſwoiey, w całości zoſtało. Zatym naturalnie poznał, że nie ieſt podobien Bogu względem wſzelkiego porównania, bo żadney proporcyi, i porównania wſzelkiego nie ma miedzy Bogiem á ſtworzeniem; á zaś taka proporcya wyciąga, aby iedno od drugiego zależało? Bóg zaſię nie zależy od żadnego ſtworzenia. A tak chociayże ſię nayduie podobieńſtwo miedzy dwoim ſtworzeniem wedle wſzelkiey proporcyi, miedzy Bogiem iednak á ſtworzeniem takowe podobieńſtwo nigdy być nie może. Drugie ieſt podobieńſtwo w naśladowaniu, i takowe być może miedzy Bogiem á ſtworzeniem, ile ſię mu od Boga udziela podobieńſtwa wedle miary ſtworzenia. Każde bowiem dobro w ſtworzeniu będące ma nieiakie podobieńſtwo ſobie udzielone od pierwſzego dobra. Można atoli więc mòwić, że w niektórych rzeczach chciał ſię z Bogiem porównać, to ieſt, iż chciał na ſobie polegać, wzgardziwſzy porządkiem prawidła Boſkiego. I przeto Auguſtyn S. mawiał: (d) barziey diabeł chciał na ſwey mocy przeſtawać, niż na Boſkiey, bo còż to ieſt mówić; będę podobień naywyżſzemu? iedno iako Bóg sam w ſobie błogoſławiony ieſt, nie maiąc nad ſiebie wyżſzego, tak i ia w darach własney natury chcę być błogoſławionym, ani będę podlegał prawu od naywyżſzego przepiſanemu.

W tym Lucyper chciał być podobnym Bogu, iż ſtawił ſobie za oſtateczny koniec ſwoiego błogoſławieńſtwa to, do czego moca ſwey natury mógł przyiść, á odwracał żądze ſwe od naywyżſzego onego błogoſławieńſtwa, które ieſt z łaſki Bożey. Są zatym podobni diabłu bezbożni ludzie, ktòrzy rozmaitemi ponętami udzeni, Boſką cześć ſobie przypiſuią. Nie tak uczynił Antiochus, który w oſtatku życia poznawſzy ſwą nikczemność, rzekł: (e) *ſprawiedliwa ieſt rzecz, być poddanym Bogu, á śmiertelnemu nie równać ſię*

(d) Aug. de ver. Rel. (e) 2. Mach. 9.

ſię z Bogiem. Nie tak Krol Izraelſki, bo gdy Krol Syryiſki Benadad iednego z ſwych przemożnych Panòw imieniem Naamana trędowatego przyſłał do Króla Izraelſkiego, ażeby uzdrowić go poſtarał ſię; Król Izraelſki przeczytawſzy liſt, i wyſłuchawſzy Poſła o tym, zapalony gniewem, rozdarł ſzaty ſwoie mòwiąc: (f) *azam ia ieſt Bòg?* iakoby rzekł; iż chociayże ieſtem Królem, człowiekiem atoli ieſt, i sam nędzy podległym. Kiedy Syzanesowi Królowi Perſkiemu ſłodkie ſłowa leiąc w uſzy, mówili pochlebcy: dziwuiemy ſię, przecz tak możny naſz Monarcha tego wſzyſtkiego, co ma w ſwych myślach, ſamym ſkutkiem nie wykonywa? natychmiaſt z wielką ſkromnością odpowiedział, choć był Barbarzyniec: iam tylko Pan nad ſłowami, á nie nad dziełami; właśnie jakby rzekł: wiele wprawdzieć na myśli ſię mey nawiia, ale tylko ſamemu Bogu właściwa, to oraz uczynić, i w ſkutku pokazać. Nie był takim Herod Agrippa, ktòry znagła będąc zdięty niemocą, kiedy go ſłudzy noſili (gdyż dla niemocy niemogł chodzić) jęcząc, i wzdychaiąc mawiał: oto mię Boga waſzego na śmierć prowadzicie. Inaczey poſtąpił Filip Król Macedońſki, który znaiąc ſię być śmiertelnym, nie Bogiem, ale człowiekiem śmiertelnym mianował ſię, iako miał w częſtych wzdychaniach: pamiętay Filipie żeś ieſt śmiertelny. Podobnież uczynił syn iego Alexander wielki, bo będąc śmiertelnie ranionym, do przednich Panòw ſwego Krolеſtwa, ſmutne obróciwſzy oczy, rzekł: wy mię zowiecie synem Jowiſza, ale ta rana głośno woła, żem ieſt śmiertelny. Wtąż idzie Tiberyusz naſtępca Auguſta, (g) ten bowiem zakazał, aby go nie zwano Panem, i nie dopuścił, aby mu Kościoł kiedy wyſtawiono, owſzem i od imienia Oyca oyczyzny, od Senatu ofiarowanego, wymówił ſię. Podobnież i Oktawianus Ceſarz poſtępował, (h) ktòry ſię, od Rzymian czynioney ſobie czci zbraniał. Rzymianie bowiem nigdy ſię ciężkim woynom odiąć nie mogli; zaś za panowania iego wſzyſcy dziwnie cieſząc ſię z pokoiu miłego, roztropności Oktawiana Cesarza w ſprawowaniu Pańſtwa przyczytali, za co mu będąc wdzięczni, umyślili go iako Bo-

(f) 4. Reg. 5. (g) Sveton. in vita Tiber. (h) Diodor. hiſt. Rom. cap. 7.

ga czcić, i szanować; (i) on zaſię nie mniey pobożny, iako i roſtropny ich żądzom opierał ſię, lecz naleganiu onych upornemu chcąc zadoſyć uczynić, Sybilli na on czas opowiadaniem wyroków ſławney radzić ſię poſtanowił, coby miał czynić. Ona mu przyrzekłſzy dać odpowiedź, kiedy ſię w Pałacu Ceſarſkim pod czas narodzenia Chryſtuſowego bawiła, á głęboko to, o co Ceſarz upraſzał, z ſobą rozważała, znagła podnioſſſzy w Niebo oczy, uyrzała bliſko ſłońca złoty obwod, pomiedzy którym widziała też dziwney piękności pannę na ręku ſwym pacholęcia piaſtuią cą, i natychmiaſt przyzwawſzy Cesarza, to widowiſko na Niebie ukazała; oraz że to pacholę miało być przyſzłym Panem, któremu Królowie poſłuſzni będą, duchem prorockim przepowiedziała. Tegoż czaſu był ſłyſzany z Nieba głos: (k) to ieſt ołtarz niebieſki. Oczym poſłyſzawſzy Oktawiuſz od Sybylli, nie mieſzkaiąc wydał mandat, aby go żaden odtąd nie nazywał Panem; ponieważ ten, który ma być prawdziwym, i właściwym Panem, iuż ſię narodził.

Co mówić o niezwyciężonym Karolu piątym Ceſarzu, ten ſłuchaiąc w obozie Poſła od Monarchy Tureckiego, o wielmożności Pana ſwego mówiącego, i nazywaiącego go Panem nad Panami; prawdziwym gorliwości zapalony ogniem, zawołał mówiąc: kłamieſz Barbarzyńcze, bo nie maſz Pana nad samego Boga, iakoby on Kościoła S. wyrok ogłaſzaiąc: *tyś tylko Swięty, tyś tylko Pan*, o! chwalebne Monarchy zdanie, godneby być złotemi wyryte literami! bo prawdziwie sam tylko Bóg ieſt Panem, który wſzyſtko ſtworzywſzy, ma prawo nad wſzyſtkim panowania, iako nad własnym dziełem ſwoim. Był Panem zawſze od wieku, ale tylko mocą ſwoią, bo przed ſtworzeniem żadney rzeczy nie było, którąby pod władzą iego zoſtawała, zaś groza mówić, żeby miedzy Boſkiemi oſobami miało być panowanie iedney nad drugą, gdyż w Bogu nic nie ma niżſzego, á co w nim ieſt, to wſzyſtko ieſt nieſkończone i nieograniczone. Lecz po ſtworzeniu świata, Bóg ieſt Panem wſzyſtkich rzeczy nawet w ſkutku, (l) *Pańſka ieſt ziemia, i napełnienie iey.* Nie maſz zaprawdę większego tytułu, iako być prawdziwym panem. Bo Pan dwie ma kondycye, które żadnemu ſtworzeniu nie są przyzwoite, ieno samemu Bogu, z tych iedna ieſt, aby mógł używać wſzelkiey rzeczy wedle upodobania ſwego, którey ieſt Panem, onę pomnożyć, umnieyſzyć, i w niwecz zamienić. Druga, żadney rzeczy nie potrzebować. Przed ſtworzeniem świata Bóg niemianował ſię Panem, bo nie było poddanych, którymby rozkazował; bo rzeczy, miedzy któremi ieſt wzgląd iedney do drugiey, iako to Ociec i syn, Pan i ſługa razem ſtać koniecznie muſzą, tak dalece, iż iedno bez drugiego w myśli poſtać naturalnie nie może; i tym ſię nie przewodzi, iż pierwey ieſt Ociec, niżeli syn, więc nie razem są naturalnie; bo dwoiaką tu trzeba mieć baczność, naprzód na ſpoſob względu, to ieſt, iak iedna rzecz od drugiey zawiſła; powtóre na ſam fundament, czyli iſtność, na którey ſię zaſadza ten wzgląd. To obiaśniwſzy mówiemy, iż według ſpoſobu, iakim rzecz iedna od drugiey zależy, iedna drugiey nie poprzedza, natychmiaſt maiąc wzgląd na Oyca; mam oraz i na syna, bo nie perwey ſię Ociec mianuie Oycem, aż będzie miał syna; zaś co do iſtoty ſwoiey może w tych rzeczach iedna drugą poprzedzać, ten bowiem człowiek, którego zowiemy Oycem, poprzedził człeka, który ieſt synem iego; ale nie pierwey był Oycem, aż miał syna, bo razem, i wiedenże czas, ſkoro kto ieſt Oycem, muſi oraz być i syn. Przed ſtworzeniem tedy nie mianował ſię Bóg Panem, bo nie było ſługi; dopiero zaś wſzelkim prawem ieſt Panem, á Panem tylko ſam ieden, bo Panowanie Twórcy ściąga ſię do wſzelkiego ſtworzenia. I ztąd to ieſt, iż bądź od wieku Bóg we wſzechmocności ſwoiey był panem nad wſzyſtkiemi rzeczami, w ſkutku iednak, od początku tylko świata Panem nad niemi ieſt.

Zaprawdę wielka różnica ieſt miedzy panowaniem Boſkim á ludzkim, iż człowiek nie ieſt Panem nad iſtotą rzeczy, ale tylko nad używaniem onych; Bóg zaś ieſt Panem i iſtności, i używania. I z tey przyczyny zowiemy go Panem iedynym, nie tylko dla tego, że on oraz ieſt Bogiem, ale i dla tego, że panowanie ſtworzenia ieſt od niego, według owych ſłów: (m) *przez mię Królowie Królują*, i że człowiek rzeczy natury odmienić nie może, ani im

(i) Corn. Tac. libr. 1, annal. (k) Anton. 1. p. hiſt. tit. 4. (l) Pſal. 23.

(m) Prov. 8.

co przydać, ani uiąć, ani zniszczyć. Zatym sam tylko Bóg iest Panem. Ucieszną zaprawdę napisał Polydorus Wirgiliusz o Kanucie Królu historyą: (n) ten gdy nad brzegiem morskim siadłszy rzekł: wodo ia ci rozkazuię, abyś nóg moich niedotykała, mniey go woda usłuchawszy, wzniosła się, i całego Króla zmoczyła; á on obróciwszy mowę do swych Panów: owoż, prawi, wy mię zowiecie Królem, który morzu i ziemi wszystkiey rozkazuię, á ia nawet tę trochę wody rozkazaniem moim uskromić nie mogłem. Ieden iest Król JEZUS Chrystus syn Boży, który wszystkiemi rzeczami włada; i ziachawszy do Wintonii niemieszkaiąc, Koronę swoię rękami własnemi na głowę Chrystusa ukrzyżowanego włożył, i nigdy iuż odtąd korony na głowie swey nienosił.

Nie tak uczynił ów Król znakomity, który siedzący na tronie Koronę na głowie, á berło w ręku dzierżący od Filozofa iednego iako Bóg był adorowany, á gdy potym tenże Filozof przy samym Królu wstąpiwszy na tron, zasiadł, on go gromić począł, alić rzekł Filozof: alboś ty Bóg? albo człowiek? ieśliś Bóg, iamci pokłon oddał, padaiąc na kolana: ieśliś człowiek? toć nie czynię krzywdy, gdy przy tobie siedzę; wszakże się ziemia niewstydzi, że przy niey druga ziemia leży, i proch z prochem łączy się; ale mu Król natychmiast na sztuczny zarzut sztucznie odpowiedział: abom iest Bóg? abo człowiek? ieślim iest człowiek? toś nie lekko zgrzeszył, czyniąc mi pokłon; ieślim iest Bóg? toś nie powinien był przy mnie siadać, bo co za porównanie miedzy Bogiem, á człowiekiem? o! iakże więc szpetna, á nie przystoyna człowiekowi, który lada dzień może się stać pokarmem robactwa, chcieć za Boga być mianym.

Ukarżaycie się więc Monarchowie pod wszechmocną prawicą Boga, przez którego Królowie króluią, nie rozumieycie wiele o sobie chełpiąc się z wysokości, ale służcie Panu z boiaźnią, pomniąc na to, że iesteście ludźmi, á nie Bogami, á wszyscy Królowie w porównaniu z Bogiem są naynikczemnieyszemi robaczkami, i wszystka ziemia w porównaniu z Niebem iest iedyne nic.

Aktoż

n) Polyd. Virg Anglic. hist, lib. 7.

Aktoż wielki będąc małym albo niczym?
Schylaycie wasze głowy Królowie przed Bogiem,
Prócz Królestwa, ten szczęściem was obdarzy mnogiem.

ROZDZIAŁ XXIX.

Stan Kapłański ze wszelką uczciwością ma szanować Monarcha, á naprzód nayiwyższemu Kapłanowi Papiezowi, iako wszystkich wiernych głowie, powinien się uniżyć, á Królestwo iego rozkwitnie iako Lilia.

IAkiego uszanowania zawsze godni byli Kapłani mieysce Boże zastępuiący, naywyższego Monarchy Posłowie na ziemi, nayszlachetnieysi Panowie i świątobliwością, i cnotą znakomici, dostatecznie przykładem swoim nauczyli. I przeto rodzay ich iak hoynemi błogosławieństwy Boskiemi ubogacony, pełno w księgach dziejopisarskich.

A naprzód Konstantyna Rzymskiego Cesarza za przykład nayznakomitszy kładę; aby nań oczy swe Monarchowie obrócili. Ten bowiem w całym życiu swoim Kapłanów, iako Swiętych, abo więc w ciele ludzkim Aniołów, Bogów ziemskich, mężów niebieskich, wielkiemi dostoieństwy, i dobrami opatrzył; czego widocznym iest świadectwem historia Kościelna, (o) Gdy bowiem na zborze Niceńskim wielki był spór miedzy Biskupami, o całey rzeczy doniesli Cesarzowi, i wszyscy na pismie podali mu skargi, które on trzymaiąc w ręku swoim, rzekł do Biskupów: Bóg was postanowił Kapłanami, i dał wam moc nas sądzić, i przeto słusznie wy nas sądzicie, was zaś ludzie sądzić nie mogą; á zatym czekaycie, aż was Bóg rozsądzi, bo czyżby to przystało, aby człowiek sądził Bogów? I to rzekłszy, wszystkie ich skargi na pismie podane spalić kazał. Nie zamilczę i tego, iako tenże Cesarz łaskawie się obchodził z Kapłanami, na tymże zborze Niceńskim zgromadzonemi. (p) Albowiem wyznaczył Pałac wspaniały, i każdemu mieysce dostateczne, iako też i na spólną radę dla wszystkich

salę

(o) Euseb. l. 2. c. 2. (p) Hist. trip, lib. 2. c. 4.

salę wyznaczywszy, dopiero ich zaprosił. Przyszedł potym i sam Cesarz w małey liczbie, i na niższym mieyscu zasiadł po miedzy niemi, pierwey dozwoliwszy się Biskupów; tak on zawsze poważał osoby duchowne. Cóż miał za to? oto hoyney na się doznawał zawsze ręki Boskiey, która mu wielkich darów, i sławy przyczyniała. Długo bowiem, i szczęśliwie Państwem swoim rządził, wystawił miasto, które się równało Rzymowi, w potrzebach woiennych nigdy niezwyciężony, á zawsze z sławą otrzymywał zwycięstwo; pogromem był na tyranow, i tak chwalebnie się sprawuiąc pełen dni żywota dokonał, którego pamięć zawsze trwa w błogosławieństwie.

Walentynian, pierwszy tego imienia Cesarz, naśladował w obyczaiach Chrześciańskich Konstantyna; (q) bo po śmierci Auksencyusza, który był Medyolańskim Biskupem, zebrawszy Biskupów, taką miał do nich rzecz: iaśnie poznawacie uczeni w piśmie Bożym, iaki powinien być rządca Kościoła, i że nie tylko słowy, ale też życiem swoim, poddanym do dobrego dawać pochop, i wieść powinien. Takiego więc nastolicy Biskupiey posadzcie, któremubyśmy i my, którzy rządy Państwa sprawuiem, szczerze głowy swe uniżyli, á upomnienia iego, gdy wczym iako ludzie z ułomności wykroczym, z chęcią za lekarstwo przyimowali.

Zgodnemi za tym głosy za Pasterza owczarni Chrystusowey obrany był Ambroży. I kiedy mu ten urząd oddano, z takim się chwały godny Cesarz odezwał do Zbawiciela affektem. Dzięki tobie czynię Panie Wszechmogący, i Zbawicielu nasz, iżem ia lud poruczył temu mężowi wedle ciała, á ty wedle Duszy. O! słowa wieczney pamięci godne!

Komu dziwne nie będzie posłuszeństwo Teodozyusza Cesarza z wielką pokorą, i uniżonością Ambrożemu wykonane? w mieście Tessalonice niektórych sędziów ukamienowano; o czym posłyszawszy Teodozyusz rozgniewany winowayców onych poza bijać rozkazał, z których na siedm tysięcy bez sądu pod miecz poszło; słysząc S. Ambroży o tak niesłychaney, á żalu pełney klęsce, gdy Cesarz przybył do Medyolanu, i z wielką pompą chciał wnisć

(q) Hist tripart. l. 7. c. 8.

wnisć do Kościoła, spotkał go Biskup S. przededrzwiami, á sam we drzwiach stanąwszy, bronił mu weyścia, mówiąc. (r) Niewiesz Cesarzu, iaka iest wielkość popełnionego zaboystwa? czyli ci twa wielowładność znać się do winy niepozwala? ale rozum inak uczy. Równi są tobie ludzie, nad któremić władza pozwolona, Cesarzu, á współ sługo Boży, ieden iest Pan Królem nad wsytkiemi, i twórcą; iakim wzdy okiem poyrzysz na Kościoł powszechnego Pana, iakże więc wstąpisz na posadzkę pańską? iak ręce wyciągniesz, z których się ieszcze krew niewinna sączy? ustąp więc, ustąp, abyś do pierwszey zbrodni więcey nieprzyczynił. Przyimi te więzy, któremi cię Pan wszechmocny krępuie (s) Natychmiast się posłusznym stawiąc Cesarz nieopierał się, wiedział bowiem co za powinność Kapłanów, i Królow, ięcząc powrócił do pałacu, i nierychło potym za dopuszczeniem Ambrożego wszedł do Kościoła Teodozyusz, i tam padłszy na twarz, owemi Dawida odezwał się słowy: (t) *przylgnęła do ziemi dusza moia, ożyw mię Panie według słowa twego?* Godzien zaprawdę nie śmiertelney pamięci ten Chrześciańskiego Cesarza przykład. Przydaymyż ktemu Maxyma Cesarza uszanowanie S. Marcinowi Biskupowi czynione: (u) kiedy bowiem do Cesarza Maxyma bystrego dowcipu męża, i zwycięstwy na woynach zachwalonego, wielu z różnych Prowincyi Biskupów się zgromadziło, á wszyscy pochlebstwem narabiali, samych nawet siebie, i powagę swoię łasce i pamięci Monarchy poruczali, sam tylko ieden Marcin stał mocen przy powadze Apostolskiey, i chociayże się za niektóremi do Cesarza wstawiał, tak iednak rozstropnie w tym się zachował, iż barziey roskazywał, aniżeli dopraszał się; proszony zaś na ucztę Cesarską, częstokroć odmówił, powiadaiąc: niechcę być uczestnikiem stołu tego Monarchy, który dwu Cesarzów, iednego z tronu, drugiego z życia wyzuł; aż nakoniec prożbami Maxyma zniewolony przyszedł na bieśiadę, z czego się dziwnie uradował Maxymus, że to u niego wyiednał. Na którey uczcie nito w dzień uroczysty zebrały się naypoważnieysze osoby, iako to dway wielcy Xią-

(r) Hist. trip. l. 9 (s) Theod. libr. 5. Hist. Eccl. c. 17. (t) Psal. 118. (u) Sev. Sulpit. in. vit. S. Mart. l. 9.

Kſiążęta, Brat Cesarſki, i Stryi, pomiedzy któremi ſiedział Kapłan, z którym był Marcin przyſzedł, ſamego zaś Marcina Cesarz obok z ſobą poſadził. W pòł prawie uczty, Podczaszy, iak zwyczay niesie, pierwſzy Kielich Cesarzowi, iako ze wſzech naygodnieyſzemu ofiarował; on zaś, raczey Biſkupowi S. dać rozkazał żądaiąc z ręki iego ſam potym wypić: niezbraniał ſię Biſkup S, lecz ſkoro wypił, kielich nie Cesarzowi, ale ſwoiemu Kapłanowi oddał, maiąc za to; iż żaden po miedzy niemi nie był za Kapłana godnieyſzy, i zdało ſię mu, że byłoby to przeciwko powadze Kapłańſkiey, gdyby go pominąwſzy oddał Królowi, abo komu innemu z przytomnych na ten czas. Nadktórym poſtępkiem Cesarz, i inni obecni tak ſię zadziwili, że im toż samo ich poniżenie nader ſię podobało, i wraz gruchnęło po całym Pałacu, że Marcin na obiedzie Cesarſkim to uczynił; O! iak wysoka więc godność Kapłańſka od naywyższych Cesarzòw w tak wielkim ſzacunku miana, iako od tych którzy wiedzą, iż nie ludzmi, ale Anoiłami i Bogami dla opowiadania wyroków Boſkich mianuią ſię. I ztąd to w piśmie S. Królewſkim imieniem uraczeni ieſteście Kapłani (w) *Wy ieſteście narod wybrany, Kapłanſtwo Królewſkie*, bo wy nad Kròl mi, á nie Królowie nad wami gòrę maią, i nicht nie będzie wyżſzym nad was na ziemi, ale wy sami będzieeie rządzić światem, wy Wodzami nad ludem, wy ſtrożami praw, wy wſzytkich będziecie Oycami. Niech ſłuchaią Kròlowie iakiemi Kapłanów wyſławiaią tytułami. Mateuſz zowie *światłem*, Łukaſz *ſolą ziemi*, Hieronim *Apoſtołów namieſtnikami*. Grzegorż *gu iazdami świata* Bazyliusz *pochodniami goraiącemi*, Tedoretus *Pomocnikami Bożemi*, kſięgi Moy żeſzowe *Exodus* nazwane *Bogami*, Malachiasz Aniołami, Jeremiaſz *Królami*, Dawid *Kſiążętami*, Micheaſz *Wodzami*. Aktóraż, proſzę większa znaleść ſię może godność, nad godność woźdzów, nad godność Xiążąt, Kròlów, Aniołòw, i Boſką? I dla tego S. Franciſzek częſtokroć zwykł mawiać: gdyby ſię mi iednego czasu Anioła, i Kapłana ſpotkać zdarzyło, pierwcybym Kapłana, potym dopiero Anioła uszanował. S. Antoni Opat ile razy ſię spotkał z Kapłanem, czapkę zdeymował, i na kolana przed

(w) 1. Petri 2.

przed nim upadaiąc, pokornie o błogoſławieńſtwo upraſzał, które tak dalece u ſiebie cenił, iż za naywiękſzy miał to ſobie honor, kiedy one odbierał. I ſłuſznie takiemi honorami, i tytułami ſławią Kapłanów, iako tych, którzy grzechy odpuſzczaią, przepaści piekielne zamykaią, płoſzą diabłòw, wſkrzeſzaią umarłych, cuda czynią. I przeto ukoronowany Prorok duchem Bożym napełniony ozywa ſię: (x) *w wielkiey uczciwości są przyiaciele twoi Boże!* tych wżdy iako ſług Bożych ſzanuy Monarcho! á hoyne weźmieſz od Pana błogoſławieńſtwo. A naprzód naywyżſzego Kapłana, Papieża, naſtępcę Piotrowego, Namieſtnika Chryſtuſowego, widomą Kościoła Rzymſkiego głowę, na naywyżſzym doſtoieńſtwa ſtopniu nad ludzie, przy ſamym Bogu poſtawionego, przed którym Xiążęta, Królowie, i Ceſarze Korony ſwoie zniżaią na uſzanowanie iego Maieſtatu. Co uczynił Król Hunnòw, który dla srogości swoiey poſtrachem ziemi Włoſkiey, i biczem Bożym mianowany był. Ten gdy w obecności Leona Papieża, i całego zgromadzonego Duchowieńſtwa Rzymſkiego ſtanął, powagą męża S. przerażony, broń złożył, i woyſku ſwemu wycinać miaſta niedopuścił, twierdząc, iż w wielkiey iasności, gdy ſłuchał Papieża mòwiącego, widział dwu wspaniałych mężów, to ieſt Piotra, i Pawła z dobytemi mieczami nań grożących ſię, ieśliby na upomnieniu Kapłana Bożego nie przeſtał.

Toż ſamo o Maurycyuſzu Konſtanaynopolitańſkim Ceſarzu czytamy; ten wraz w okrucieńſtwie ſwoim na Papieża naywyżſzego Grzegorza Wielkiego uhamował ſię, dumną wynioſłość w uſługę Oycu Swiętemu zamieniwſzy, ſkoro ſię dowiedział, iż ktoś nieſłychanego, i dziwnego widoku w poſtaci Mnicha, o którego imieniu, przybyciu, ani odeyściu nicht nie wiedział, oſtrym mieczem na rynku Konſtantynopolitańſkim w obecności ludu grożąc ſię rzekł: iż rychło od miecza tego Ceſarz zginie, ieśli Oyca S. upomnienia nieuſłucha.

Fryderyk pierwſzy Ceſarz powagę Kościoła Rzymſkiego, i maieſtat Papieſki ſłowy, i uczynkiem ſamym światu ukazał; przybywſzy bowiem do Włoch tak ſię uniżył przed Adryanem

(x) Psal. 138.

szòstym Papieżem, iż naprzod z wielką czcią do nòg przyſtępował, á potym z ſiadaiącemu z konia ſtrzemię trzymał.

Co mówić o pokorney uniżoności Ludwika Ceſarza ku Papieżom? ten przybywſzy do Rzymu, i radę z Benedyktem Papieżem złożywſzy, odiechał był do Państwa ſwego; dowiedziawſzy ſię zaś w drodze o zeyściu iego z tego świata, smutny natychmiaſt do Rzymu powròcił. W ktòtce potym Mikołaia Rzymſkiego Diakona na Stolicę obrano, i w obecności Cesarza był poświęcony, oraz do Patryarchowſtwa Laterańſkiego zaprowadzony, i ukoronowany, zkąd po kilku dniach posłyſzawſzy, iż Ludwik zamyślał w drogę, z oświadczeniem swey uprzeymości poſzedł do iego obozu; o czym gdy znać dano Ludwikowi, wyiachał potykaiąc go, i zſiadłſzy z konia wędzidła na pociſk ſtrzały trzymał, i hoynie go pod namiotem przyiął, oraz łagodnemi rozmowami zabawiwſzy, drogie upominki ofiarował, i do miaſta z wielką uczciwością przepuſzczaiąc, od tegoż mieyſca, co i pierwey za wędzidła prowadził konia, oraz ucałowawſzy nogi Swięte powrócił do namiotu; zkąd wkròtce do Lombardyi udał ſię. Godzień zaprawdę ten przykład na bramach Pałaców Królewſkich złotemi literami być napiſany.

Còż mòwić o innych Kròlach Francuſkich? iżaliż oni za nayoſobliwſzy nie mieli cel, bronić Kościoła S. Katolickiego Stolicy Apoſtolſkiey przeſtrzegać powagi, śmiałków rozpuſtnych ukramiać? i ztąd ſłuſznie miedzy innemi Panami Chrześciańſkiemi za dziwną wſzyſtkich ludzi zgodą, i radością, imieniem Arcy-Chrześcian, abo *Chriſtianiſſimi* są nazwani. A naprzòd Pipinus, i syn iego Karol, ktòry dla dzieł znakomitych, wielkim był nazwany; obadwa tak dalece Stolicę Rzymſką poważali, że nie tylko Duchowieńſtwo od wſzelkich naiazdòw nieprzyiacielſkich ochraniali, ale też naywyżſzych Biſkupów ſpotykać, ich nogi całować pieſzo za cugle koni, na których wieżdżali, do miaſt ſwoich wprowadzać, za wielki zaſzczyt, i ozdobę Korony ſwoiey kładli, á to czynili iuż dla uſzanowania naywyżſzego doſtoieńſtwa, iuż też z przychylnego serca, i wdzięczności, pamiętaiąc na to, iż cokolwiek znakomitego, i szacownego maią, czy to Ceſarſkie ozdoby,

czy

czy Kròlewſkie tytuły, wſzyſtko z daru Kapłańſkiego wzięli. Albowiem iż Królowie Francuſcy pierwſi podbili Państwo zachodnie, i że z wielką imienia ſławą nad wſzyſtkie pany Chrześciańſkie, *Chriſtianiſſimi* ſię zowią; wſzyſtko to winni Kapłanom. Iakoż iście tym ſię zaſzczycaią, mężnie zaſtawiaiąc ſię za powagę Kościoła Katolickiego, i znaią dobrze, iż im władza Królewſka nie tylko na rządzenie świata, ale mianowicie na obronę Kościoła ieſt poruczona, aby niesfornych wyniſzczaiąc, chwalebnych uſtaw ſtrzegli, prawdziwy pokoy przywracali, á S. Oycu całego świata Paſterzowi poſłuſzeńſtwo oddawali.

Nieprzeczym, powiada Innocentiuſz trzeci, (y) pisząc do Konſtantynopolitańſkiego Ceſarza, że czaſem prym bierze Ceſarz, ale w rzeczach doczeſnych, lecz Papieżowi uſtąpić muſi w rzeczach Duchownych, á iako dusza nad ciało, tak rzeczy Duchowne nad doczesne zaleceńſze są. Wiedzieć ma Ceſarſki Maieſtat, że uczynił Bóg dwa wielkie światła na firmamencie Nieba, światło większe, które dzień, i światło mnieyſze, które noc oświeca. Oboie nie małe, ale iedno większe. Na firmamencie Nieba, to ieſt w Kościele powſzechnym uczynił Bòg dwa światła, czyli poſtanowił dwoie doſtoieńſtw, á te są: powaga Papieſka, i władza Monarchòw, ale ta światłość, ktòra dzień sprawuie, to ieſt Duchowna, większa, owa zaś doczesna mnieyſza. A iako ſłońce od kſiężyca, tak powaga Papieſka od władzy różni ſię Monarchów, którey przewagi ztąd dochodzić możeſz, iż nie lada kto, ale sam Bòg powiedział nie Kròlowi, ale Kapłanowi, nie z Królewſkiego rodu, ale z pokolenia Kapłanów idącemu, (z) *o tomcię poſtanowił nad narodami, i Kròleſtwy, abyś wyrywał, i kaził, i wytrącał, i rozwalał, i budował, i ſadził.* Abowiem nawyżſi Biſkupi ſiedzący na Stolicy Piotrowey nawyżſzą władzą po całym świecie nad wſzyſtkiemi mocarzami mieli. Oni bowiem tey ſtolicy powagą Xiążąt, Kròlòw i Cesarzów poświęcaią, i Korony odbieraią. Prawdziwie tronem ieſt Królewſkim, Katedrą zbawienia. O przedziwna Stolico! ſłuſznie można mówić o tobie, iż (a) *nie uczyniono takiey roboty po wſzyſtkich Króleſtwach.* Tyś ieſt owa

(y) Innoc. de maior. & obed. can. Solitæ. (z) Ierem. 1. (a) 3. Reg. 10.

łodzią osobliwą, w którey Apostołów nawałność miotała (iako mówi S. Klemens,) á przecież niezwyciężoną została, ciężkiemi tyranów natarczywościami częstokroć gmatwana, atoli nigdyś się niepodała, ze wszęd flagami heretyków kołatana, nigdy atoli pokonaną niezostała. (b) Bo *bramy piekielne nie zwyciężą iey.* Choć bowiem potęga Heretyków, i tyranów zdrady niekiedy nań powstaią, i niemało wiernych od wiary, i miłości odrywaią, całego Kościoła iednak nie zruynuią. Ale rzecze kto; iak to bramy piekielne nie zwyciężą, kiedy i dziś widziemy, iż iuż po części większey zwyciężyły, Azyą, Afrykę osiedli Maurowie, Europę ledwie nie całą widzim Kacerstwem zarażoną? iakże więc bramy piekielne nie zwyciężą Kościoła? nie zwyciężą zaprawdę, bo ugruntowany iest na mocney skale, bo Kościelna Hierarchia aż do skończenia świata będzie trwała, bo panowaniu iego końca nie będzie. I przetoż, choć wiatrami srogiemi skołatany, tam, i owdzie się chwieie, nigdy atoli pogrążony nie będzie.

I dla tego porównywaią go z księżycem; *piękny iako księżyc*, bo Kościół niekiedy w pełni, á niekiedy mniey pełny, i iedną częścią się zaćmi, drugą rozświeci. Zaćmiły się Niemcy, i Anglia; rozia śniały Japonia, i China, á iako zaćmienie księżyca nie pochodzi z przyczyny słońca, lecz że sam się nie obraca ku słońcu. tak się też zacimia iaki narod Katolicki wpadaiąc w ciemności błędów, nie z przyczyny Chrystusa, którego powołanie, i łaska iest bez naszey zasługi; ale że od słońca niebieskiego oczy swe odwracaią, przeto i Bóg ich opuszcza. Cieszmy się więc, iż Kościoł nasz trwać będzie na wieki, á lękaymy się, gdyż iest księżycem, aby nam światła nie ubyło; atoli nigdy cały się nie zaćmi, póki trwa wyrok nieodmienny! (c) *Iam prosił za ciebie, Piotrze, aby nieustała wiara twoia.* A ieśli kto zarzuci, iak to w Piotrze nieustała wiara, kiedy on Chrystusa się zaprzał? tedy mu tak odpowiadać mamy o wierze Piotra dwoiako: mówić możem, abo maiąc szczególny wzgląd na iego osobę prywatną, abo iako na osobę powszechnego Kościoła; wedle pierwszego względu ustała wiara w nim do czasu, ale nie do szczętu, bo przez pokutę powrócił do Chry-

(b) Matt. 16. (c) Luc. 22.

Chrystusa, *wyszedłszy ze dworu, gorzko płakał;* wiemy oraz co SS. Doktorowie o nim mówią: iż w Piotrze nieustała wiara, ale tylko iey wyznanie powierzchowne. Powtóre, niewygasła w Piotrze wiara, bo przez trzy dni ocalona została w błogosławioney MARYI Pannie. Chociayże na ten czas wiara w Apostołach osłabiała, żywa atoli zawsze była w Matce Bożey, o którey się mówić mogło: myśl trwa nieporuszona; na znak tego w wielki tydzień wszystkie się świece gaszą, prócz iedney, która się pali niezgaszona. Niezbita więc to iest prawda, że łodkę Kościoła Swiętego chociayże wiatry przeciwne miotaią, nigdy iednak niepogrążą. Chociaż okrutni nieprzyiaciele będą na Kościoł powstawać, ale nigdy nie zagubią. Będzie Kościoł w ogniu nieprzyiacielskim, á ogień go o zgubę nieprzyprawi. On to iest owym dziwnym widowiskiem, które widział Moyżesz; (d) *widział iż kierz gorzał, á niezgorzał,* przeto z podziwieniem rzekł? *pòydę, á oglądam to widzenie wielkie,* czemu to nie zgore kierz? co to proszę kierz? co ogień znaczy? Filo Zydowin uczony przez kierz goreiący rozumie lud żydowski gwałt cierpiący, przez ogień Egypcyan gwałcicielów, aże kierz niezgorzał, znaczyło to: iż on ucisk na dobro im miał wyniść, á oni zdrowo z Egyptu wyniść mieli.

S. Grzegorz przez kierz rozumie prawo Moyżeszowe, iako bowiem ogień oświecał kierz, á głogów iego nie palił, tak prawo Moyżeszowe ukazowało grzechy, ale ciernia grzechu niegładziło.

S. Bernard przez kierz goreiący, który nie zgorzał, rozumie ów cud w Błogosławioney MARYI Pannie, o którey opiewa Kościół: *przez kierz, który widział Moyżesz, że niezgorzał, poznawamy twoie w całości zachowane chwalebne dziedzictwo, gorzał wprawdzie kierz, boś porodziła syna, ale nie zgorzał, boś nienaruszoną Dziewicą została.*

Lecz Hieronim S. przez płomień krza imaiący się, ale go niepożeraiący oznacza Kościoł; który w płomieniach tylu przeciwności nie zgore, á do którego nadobnie przystosować się może herb miasta Paryża, który iest płomieniem żyiąca Salamandra, z tym

(d) Exod. c. 3.

z tym napiſem: otoczony ieſtem ogniſtemi płomieniami, á nie gorę. Przydaymyż ktemu, co Pliniuſz piſze, (e) iż ſię znayduie drzewo Modrzew rzeczone, którego ogień pochłonąć nie może; bo chociażby w ogień było wrzucone, nie mu to nieſzkodzi, á nito kamień trwa nienaruſzone w ogniu. Czego doświadczył Cezar pod miaſtem Gezgobią, tam bowiem była wieża z tego drzewa zbudowana, którą on ogniem obwieść kazał, i kiedy płomienie zewſząd ią otaczały, w niczym nienaruſzona ſtała poſtaremu. Owoż obraz Kościoła, który płomieniami Heretyków zewſząd opaſany, nigdy przecie nie był pochłoniony; owſzem iako winna macica, mówi S. Ambroży, (f) gdy ią ściſkaią, w gòrę ſię wynieſza, á obcięta nieumnieyſza ſię, ale pomnaża; tak Kościoł S. kiedy uniżon bywa, podwyżſza ſię, á gdy go obcinaią, Koroną uwieńcza ſię. Tak odpowiada Kościoł S. Fryderykowi Ceſarzowi, któ-ry tak zuchwale wierſzem ſwoim przeciw Kościołowi bluźni,

Długo ſię w błędach swoich Rzym chwieiąc obali,
I więcey głowa świata nie będą go zwali.
Lecz Kościoł nadobnie odpowiedział.
Darmo ſię kuſisz łódkę ponurzyć Piotrową,
Chwieie ſię, lecz ſię nigdy nieponurzy z głową.
Odpowiedział Ceſarz
Chcą fata, uczą gwiazdy, i ptaſtwo swym lotem,
Że ia Fryderyk będę miaſta Rzymu młotem,
Gromi śmiałość takową Kościoł S. mòwiąc:
Chcą fata, uczy pismo, i grzechy wołaią,
Że po życiu niedługim męki cię czekaią.

Ztąd ſię przyrównywa do iabłka granatowego, które zwierzchu; gorzkie, przykre, i kwaśne, a wewnątrz z ſmakiem przyiemnym ma też doſtatek ziarn dziwną ſztuką ułożonych, które ziarna są nakształt drogich kamieni; przeto ie natura nad inne owoce koroną ozdobiła. Owoż wyobrażenie Kościoła, który acz wewnątrz wielkiey ſłodkości zażywa karmiąc ſię nadzieią Królеſtwa nieboſkiego, zewnątrz iednak wiele ma gorzkości; á iako iabłko granatowe zdobi ſię wielą ziarnami, tak Kościoł w zaſługi obfitu-

ie,

(e) Plin. l. 16, natur. hiſt. (f) Ambr. l. 9. c. 10. in Luc.

ie, koroną uwięcza ſię iabłko granatowe, Kościoł też zawſze panu ie, owſzem im barziey uciśnion bywa, tym barziey ſię rozſzerza, i większych za czasem ſił nabiera; iako macica, która im barziey obcięta będzie, tym ieſt żyżnieyſza, Kościoł też im więcey liczy Męczennikow, tym barziey ſię mnoży? gwałt cierpieć może, ale zniſzczony przezeń nigdy być nie może.

Kto na Twą świętą Matko głowę oſtrzy miecze;
Ten ſam, cię nie raniwſzy, miecza nie uciecze.
Rani ſiebie nieſzczęsny, ten, co na cię godzi,
A wczym ci chce zaſzkodzić, wtym sam sobie ſzkodzi.
Takeś trwała, że niebo, i ziemia przeminą,
A wieku twego czasy higdy nieupłyną.

O! święta łodko! iako mocnemi podporami zewſząd wspartaś! Lecz kogo ma za Szyprów? Apoſtołow! co za broń? Sakramenta. Co za żołnierzów? wiernych. Co za zagle? cnoty. Co za wiatr, który przez rozmaite topiele do portu prowadzi? oto Duch S. króry zawſze ſtoi przy niey, o którym Prorok w osobie Kościoła rzekł: (g) *Duch twòy dobry doprowadzi mię do ziemi prawey.* Co iey za maszt? Krzyż Zbawiciela, maszt ſię wznoſi aż pod ſame Nieba, Chorągiew Krzyża, i władza aż pod Empir; O! łodko cudowna, na którey w nowy ſposob walka odprawuie ſię, tu bowiem żołnierze tułowami plac zaścielaią, á przecież zwycięſtwo odnoſzą, i cierpiąc panuią, i umieraiąc tryumfuią; ale iaką bronią? nie dardami żelaznemi, nie płytkiemi mieczami, nie kulami armatnemi, ale puklerzami cierpliwości opatrzeni; giną od miecza obóſiecznego, ale nie ſłychać ſzemrania, ani narzekania ale cichym ſercem, bo duſza ſumnienia dobrego w cierpliwości ſię zachowuie: Dla czego nie od rzeczy przyròwnali ią do wieży Dawidowey wykładacze pisma, na którey wisi tyſiąc puklerzòw, i wſzytka broń moczarzów, ale żadna broń walecznieyſza być nie może na przeciwników groty, i pociſki, iako cierpliwość męża walecznego; bo ieśli krzywda ſię nie dzieie, ieno temu, który iey niechce, więc kto z chęcią przeciwność podeymuie, dalekim ieſt od pokrzywdzenia. Ale iak to uſkromić nieprzyiaciela beż oręża?

(g) Pſal. 142.

żą? bez pocisku? bez dział? owòż nowy sposob walczenia! ktòry przepowiedziała zacna owa niewiasta: (h) *Nowe woyny obrał Pan.* Zwycięstwo bowiem odnosi Kościoł, nie walcząc, ale cierpiąc, nie szermuiąc mieczem, ale własną krew przelewaiąc. I przeto Tertulian narzędzia Męczenników nazywał odzieniem zwycięskim. Ten to iest ubior zwycięstwa naszego, ta zwycięska suknia, na takim wozie tryumfuiem. Dla tegoż ci waleczni Ryczerze Kościoła Swiętego z palmami maluią się; palmy dzierzą w ręku, bo łańcuchy żelazne, ktòremi skrępowani byli, miłuchno całowali błogosławiąc Pana. Dla tego Apostoł zaniechawszy tytułów: Iam iest Apostoł, Jam naczynie wybrane, Jam Doktor narodòw, z tego się iednego chełpi, Jam więzień dla Chrystusa; Palmy dzierzą w uściech, oświadczali się bowiem przed Monarchami, że należy słuchać Boga, barziey niż ludzi; Palmy w oczach, bo szli z radością do więzienia na męki, ni to na ucztę, iż godni się stali dla imienia Chrystusowego cierpieć zelżywość. Palmy u nóg, i dla tego Tyburcyusz depcąc ogień, radował się mòwiąc: *Te żarzyste węgle zdaią się mi kwiatami.* Palmy w sercu, Wierzemy w JEZUSA Chrystusa ukrzyżowanego. Palmy na koniec na każdym mieyscu, każdego czasu, przed wszytkiemi, bo ten głos był wszytkich: cieszemy się, że przyciężey cierpim dla Chrystusa. Mawiał niegdyś Moyżesz: *Póydę, á oglądam widzenie ono wielkie, czemu kierz gore á nie zgore.* Toż samo mòwić można o Męczennikach; wielkie to widzenie, bo tylą razami okrucieństwa, iak srogiemi młotami ztłoczeni byli, atoli naymniey się nieporuszyli, iakoby mòwiąc w mękach swoich.

Niech się i cały świat wali.
Będziem odważnie stali.

Słusznie dla tego Kościoł przypodobany do Palmy (i) *wzrost twoy podobny iest Palmie;* bo iako Palma pod ciężarem nawet w gorę się wznosi, tak też Kościoł, choć go uciskaią ciężarami, chcąc nachylić; nigdy atoli nieda się. Dziwną rzecz pisze Pliniusz o Kościele Junony Lacynii, w którym na ołtarzu pod niebem wystawionym, popioł trwa nienaruszony bądz zewsząd nań wiatry wieią

(h) Judic. 5. (i) Cant. 7.

wieią, i znaku iednak nampieyszego na nim nieuczyniwszy, mimo przechodzą. Toż mòwią SS. Męczennicy: niech przyidą burze, niech powstaną wiatry, niech napadną przygody, zawsze będziem przy Panu. (k) *cóż nas oddzieli odmiłości Chrystusowey?* czy miecz? próżne są zamachy. S. Cypryan Męcznnik czy się lękał, odebrawszy dekret na śmierć? owszem raduiąc się, i weseląc odpowiedział: *Amen Amen Bogu dzięki.* S. Sebastyan gdy na męki był prowadzony, taki miał na pierśiach napisany Cyrograf: *Żem iest Chrześcianin.* Edmundus Kampianus Teolog Towarzystwa Jezusowego w Anglii po odebranym dekrecie na śmierć za wyznanie wiary, natychmiast oczy w gorę wzniòsłszy zaśpiewał: *Ciebie Boga chwalemy.* Wszyscy Swięci szli z radością, a całą gębą wołaiąc: cieszemy się, że cierpim przyciężey, nienakłaniamy się, lecz się kruszym, siekaią ciało na kawałki, ale umysł trwa nie naruszony, pali płomień zewnątrz, ale siła wewnątrz goretsza. Ci to byli Mężowie, to iest zwycięzcy. Bo iako my czytamy (l) *zmacniay się, á bądź duzym* Hebrayczyk czyta: *zmacniay się, á bądz Mężem.* Ztąd to Grzegorz S. mawiał: iż mąż zowie się od cnoty męstwa, ale tych czasów naszych wiele ludzi liczym, á nader mało mężòw. Dla tego to Dyogenes Cynicus o południu z pochodnią zapaloną po rynku miasta szukał człowieka, á skazuiącym na mnogość ludzi tak odpowiedział: ci nie są ludzmi, bo nie idą za rozumem, ale za lubieżnością. Zaprawdę w pierwiastkowym Kościele byli mężowie waleczni, których żadna boiazń nieprzeraziła. I dla tego Kościoł zowie się znamieniem wielkim, bo wielki cud Bòg uczynił, gdy w pośrzód srogiego tyranów prześladowania nietylko on usfundował, ale też rozszerzył. Zwłaszcza maiąc oko na tych, przez których to sprawił, á ci byli w szczupłey liczbie, urodzenia niskiego, bez żadney pomocy świeckiey, i obrony. O! szczęśliwa łódko takich obrońcòw krwią zfarbowana, á mianowicie Piotra, i Pawła, ktòrzy są wiary Katolickiey zastępcami, i obrońcami napotężnieyszemi, á miasta Rzymu nayczuynieysi stròże, o których nadobnie pisze Wenanciusz Poeta Chrześciański (m)

Yy Niebie-

(k) Rom 8. (l) Josue, 1. (m) Venant. Fortunat. lib. 3. carm.

Niebieſkie bramy, dwoie świateł świata,
Paweł grzmi ſłowy, á Piotr pioruny wymiata.
Miedzy Swiętych szarłatnym Apoſtołów gronem,
Ten celnieyſzy nauką, ów wynioſłym tronem,
Ten ludzkie serca, á ów niebiosa otwiera,
Co ten piórem określi, ów w Niebie nie ściera,
Ten nauką do Nieba, ów wiedzie kluczami,
Komu Paweł ieſt drogą do chwały; Piotr drzwiami:
Te naſwych nieprzyiaciół Rzym twierdze wyſtawia,
Tych on świata całego być głową wyſławia.

O! łodko niewyſławiona! ktòra ſię wielą tytułami, ni drogiemi perły zdobi, á naycelnieyſzych pięć ſię liczy iey zaſzczytów; mówiemy bowiem, że ieſt Kościół *ieden, Swięty, Katolicki, Apoſtolſki, Widzialny*, Mówim, że ieſt *ieden*, względem ſpołeczności wiernych, ktòre wyznawamy w ſkładzie, *Wierzę Swiętych obcowanie*; ieſt bowiem Kościoł zgromadzeniem wielu ku czci iednego Boga; więc potępienia godzień Henryka òsmego Króla Angielſkiego błąd, który go do tey bezbożności przywiodł, iż śmiał twierdzić mòwiąc: że tyle ieſt Kościołow Chryſtuſowych, ile Króleſtw; ale iuż człek niezbożny dla ſproſności życia wiecznie pohańbion ma karę za zbrodnią ſwoię. Nuż więc Panowie Chrześciańſcy uczcie ſię ziego przypadku i nieſzczęścia, lepiey ſobie poradzić; á Namieſtnikowi Chryſtuſowemu Rzymſkiemu Papieżowi, ile w tych rzeczach, które ſię wiary Chrześciańſkiey tyczą, pokornie podawać ſię. Mieycie na koniec przed oczyma ſwoiemi Króla Krodzić tych, ktòrzy pod pokrywką doczesnego, i politycznego panowania Kościelną nawyżſzego Biſkupa powagę od Boga mu porucżoną ucisnąć, z wielkim pogorſzeniem wiernych, á z uſzczerbkiem wiary nie sromaią ſię. Co tym śmieley popieram, im świadomſzy ieſtem nędzy Angielſkiego Króla. A co on pod òw czas sam ieden był zgorſzeniem całemu Chrześciańſtwu, to teraz z nadatkiem ponaſzamy od Chrześciańſtwa. I przeto więcey iuż Anglia, nie Anielſką ziemią, lecz diabelſką od wſzyſtkich przeklętą zoſtała. Ale ſię wróćmy, zkądeśmy zboczyli, to ieſt; do Kościoła S. iedności. Ieden ieſt Kościoł Swięty według świadectwa wyraźnego w ſkładzie Niceńſkim: *Wierzę ieden Swięty Kościoł Katolicki, i Apoſtolſki.* I ſłuſznie zowie go iednym; abowiem Kościoł ieſt ciałem Chryſtusowym, á iedney głowy iedno tylko ieſt ciało: Iako dobrze uważa Paweł S. mòwiąc: (n) *izaliż Chryſtus rozdzielony?* iakby rzekł, gdzie ieſt iedną głową Chryſtus, tam też ieſt ieden Kościoł, który iego ieſt ciałem. Bynamniey przeto nie ieſt Kościoł dwoiaki, że ma dwie głowy, widzialną, i niewidzialną, bo chociayże są dwie osoby, Chryſtus i Papież, Papież iednak ieſt głową Kościoła podług uſtawy Chryſtuſowey, i mieyſce zaſtępuie naywyżſzey głowy, maiąc moc ſobie daną od Chryſtuſa, ktòry mocą ſwą rządzi Kościołem, i nie idzie ztąd, więc Kościoł dwoiaki, ponieważ dwie głowy nim rządzą, bo Chryſtus ieſt głową w niebieſiech, á ma namieſtnika ſwego na ziemi.

Ma Kościoł i ten tytuł, że ieſt *Swięty*, za świadectwem wyroku Boſkiego: (o) *wſzyſtkaś piękna przyiaciołka moia, á zmazy w tobie niemaſz.* Ani ono przyſłowie od wſzyſtkich przyięte, temu być może na przeſzkodzie: dobro powinne być ze wſzech miar, złe zaś być może z każdego niedoſtatku, iakoby maiąc Kościoł S. wielu grzeſzników, zupełney nie miał świątobliwości, á przetoż niepowinienby ſię mianować Swiętym; ile ieśli go tak mianuią wzgląd maiąc na część większą ludzi; gdyż więcey ieſt grzeſznych, aniżeli ſprawiedliwych; á iakoż więc wſzytek piękny być może? do ułacnienia tey trudności wiedzieć trzeba, że w piśmie Swiętym znaki działowne nie iednako ſię rozumieią, ale niekiedy wſzyſtkich bez żadnego wyłączenia oznaczaią, to ieſt wſzytek narod ludzki, iako to: *u ſzyſcy w Adamie umieraią*, á niekiedy tylko ieden rodzay iaki za miaſt wſzyſtkich ludzi, iako to: *w Chryſtuſie wſzyſcy ożywieni będą*, co ſię tylko rozumie o rodzaiu tym, który zbawion być ma, á to tak, że albo wſzyſcy oſiągaiący zbawienie, oſiągaią przez Chryſtusa, abo też, że ze wſzyſtkich rodzaiow niektòrzy zbawienie otrzymuią; kiedy tedy mówim wſzyſtek piękny ieſt Kościoł, rozumiemy z podziału wſzyſtkich rodzaiów, z których ſię on ſkłada, to ieſt: iż w każdym ſtanie,

(n) 1. Cor. 1. (o) Cant. 4.

nie, i ſtopniu Kościelney Hierarchii są przyiaciele Boſcy bez zmazy grzechu śmiertelnego, i niezowie ſię Swiętym od większego zgromadzenia. ale od części zaleceńſzey, to ieſt, od Swiętych, którzy żyią dalecy od zmazy śmiertelney; chociayże nie są wolni od powſzednich niedoſkonałości, bo grzechy powſzednie nieruguią z łaſki u Boga, i miłości, na których iſtotna zaſadza ſię świątobliwość.

Mówim też, że Kościoł ieſt *Katolicki*, to ieſt, powſzechny względem mieyſca, czaſu, nauki, i rzeczy; á naprzód względem mieyſca ieſt powſzechny, bo wſzędzie Kościoł panuie, i kwitnie (p) *będzie panował od morza do morza, i od rzeki aż do kraiow okręgu świata;* od bieguna pułnocnego, aż do południowego ſława wiary Chrześciańſkiey rozeſzła ſię, ponieważ od wſchodu aż do Indyi zapłynęła, od zachodu aż do Ameryki, od pułnocy aż do Iaponii, od południa aż do Brazylii, ale na co ſię ia nad tym bawię? powſzyſtkich częściach świata rozgłoſzona, nawet aż do Antypodów zabiegła, ponieważ na każdym mieyſcu Ewangelią opowiadaią, iopowiadać nieprzeſtaną.

Nie przepiera tey prawdy ów zarzut, iż nigdy po całym świecie nie była opowiadana Ewangelia, ale dość natym, że wſzyſtkich obowiązuie, á przynamniey po części wſzytek świat onę przyimuie, i że cały świat wie o niey. I przeto przyrównany ieſt Kościoł do iabłka granatowego, maiącego Koronę na ſobie. Bo Kościoł panuie od wſchodu ſłońca, aż do zachodu. Dla tego ſłuſznie Rzymſki Biſkup mianuie ſię głową Kościoła, i ieſt Monarchą Duchownym na cały świat, nie przeto że ma władzą nad wſzyſtkiemi ludźmi, którzy są na świecie, ale że ma władzą nad wſzyſtkiemi Chrześcianami po całym świecie będącemi.

Względem czaſu Kościoł zowiemy *powſzechnym*, bo od początku świata będzie trwał do końca, o którym Anioł Gabryel mówi: (q) *będzie Krolował w domu Iakubowym na wieki, á Krolеſtwa iego nie będzie końca.* Inne Monarchie iuż dawno upadły, i uſtały, ale Monarchia Chryſtuſowa naywyżſza w Kościele nigdy nieuſtanie, z ſtrony nauki o wierze ieſt Kościoł powſzechny, *Katolicki*, czyli

(p) Psal. 71. (q) Luc. 1.

czyli prawowierny, bo powſzechnie ieſt prawdziwa w nim nauka, á żadnego błędu nie cierpi, i cierpieć niemoże. Względem materyi na koniec ieſt powſzechny, bo wſzytkich iednoſtaynie powoływa, i wſzytkich, żadnego niewyłączaiąc, prawami ſwemi iednako obowiązuie; I nakoniec że żadnego nie będzie narodu, któryby ſię do wiary nienawrócił przy ſkończeniu świata, nie dlatego, że ią wszyscy iuż wyznawaią, abo że onę iednę wſzyscy potym wyznawać będą: ponieważ Kościoł nie mówi ſię tak powſzechny, i prawowierny, że każdego człowieka w ſzczegulności w ſwey wierze liczy, widziemy bowiem wielu w niedowiarſtwie swoim umieraiących, ale ie ze wſzytkich nacyi, prowincyi przyimuie, nawracaiąc z nich niektórych.

Poczwarte mówi ſię Kościoł *Apoſtolſki*, bo ma początek ſwóy od Apoſtołow, i po nich nam ſię doſtał, w którym Piotr S. rządził, i przeto naſtępcy iego zowią ſię Apoſtolscy naślednicy, iako ieſt w publicznych modłach Kościelnych: *Abyś namieſtnika Chryſtuſowego, i wſzytkie duchowne ſtany w Swiętey pobożności zachować raczył*; to iest, nawyższego Papieża, który przeto Apoſtolſkim ſię mianuie naſtępcą, iż przeſtrzega nauki Apoſtolkiey, bo nieuſtannie naſtępowali od Piotra, aż do tych naszych czaſow po Apoſtołach na ſtolicę. Zaś od Piotra S. aż do Urbana ósmego przeſzło Papieżow w liczbie 243, które naſtępowanie tak ſobie poważał Auguſtyn S. iż rzekł: wiele mam powodów do udzierżenia ſię na łonie Matki Kościoła, miedzy któremi za nayosobliwſzy kładzie nieprzerwany ſzereg Papieżow po sobie naſtępuiących, á iednak za czaſu Auguſtyna nieprzeſzło ich nad 30 od S. Piotra aż do Anaſtazyuſza, który pod ów czas rządził Stolicą Apoſtolſką.

Naoſtatek Kościoł ſię mianuie być *widzialnym*, czegoby można było dowieść z wielu mieysc pisma Swięto, ale dość będzie przypomnieć na dowod prawdy doſtateczne określenie Mateuſza S. gdzie naucza, iż przewinienia bliźnych do Kościoła odnaszać ſię powinny, á iakże, gdy by Kościoł nie był widzialny, możnaby było odnaſzać? Za nic ów zarzut Luterſki? Wſzyſcy wierni wierzą S. Kościoł, á wiara ieſt nie o rzeczach widziałnych, więc ieſli wierzym Kościoł, toć niewidziemy, á zatym Ko-

ściol

ścioł nie ieſt widzialny; bo inaczeybyśmy mòwili, widzę Kościoł Swięty, á nie wierzę. Za nic mòwię, ieſt ten zarzut, abo raczey głupſtwo, abowiem to oboie razem iście ſtać może, ale nie według iednego względu; widziemy S. Kościoł, i wierzym; lecz inaczey widziemy, inaczey wierzym, w ten własnie ſpoſob Chryſtus rzekł do Tomaſza Apoſtoła: (r) *żeś mię uyrzał Tomaſzu uwierzyłeś*, lecz nie toż widział, co i uwierzył, iako mądrze uważa Swięty Grzegorz: bo widział prawdziwego człowieka, á uwierzył go być prawdziwym Bogiem. Tak i my mówim o miſtycznym ciele Chryſtuſowym, ktòrym ieſt Kościoł. Bo co innego widziemy, to ieſt ludzi zgromadzonych wyznawaiących wiarę pod iednym Chryſtuſowym Namieſtnikiem na ziemi, á co innego ieſt w Kościele, co wierzemy, to ieſt: Wiara, miłość, zwierzchność Duchowna; teć to są rzeczy, ktòre wierzemy o Kościele, gdy mòwim, *wierzę S. Kościoł.*

O! Katedro, trzy, i czterykroć błogoſławiona, ktòra po S. Pietrze Xiążęciu Apoſtołòw aż do czasow Urbana òsmego, ktòremu klucze Kościoła powierzono, 243 Papieżów piaſtowała? Katedra, mówię, 33 Papieżow, ktòry ią w pierwiaſtkach Kościoła wspierali, drogą krwią zfarbowana!

O! Katedro prawdy! pròcz ktòrey nic Swiętego, nic trwałego nie maſz, iako Feniks ptak iedyny nie lata po całym świecie, ale tylko na Arabſkich ſkałach znayduie ſię, tak też prawda, ktòra iako Feniks ieſt, nie gdzie indziey, ieno na opoce Kościoła ſtoi, iako ta, ktòra nigdy w nauce wiary omylić ſię nie może podług świadectwa Pisma Swiętego. (s) *Na tey opoce zbuduię Kościoł moy, á bramy piekielne niezwyciężą go.* A gdyby Kościoł mògł zbłądzić około wiary, zapewne niebyłby ugruntowany na mocney, i pewney osadzie. Ale cóż? azaż nie rzekł Pan Kościołowi: (t) *Poślubię cię ſobie w wierze.* A takie zrękowiny są nierozdzielne; Kościoł wżdy zbłądzić nie może około wiary.

O! Katedro świątobliwości, ty to za czaſu Sylweſtra Papieża na zborze Niceńſkim Herezyą Aryańſką, ktòra JEZUSA Chryſtusa tylko człowiekiem, á nie razem i Bogiem być twierdziła, potępiłaś.

Tyś

(r) Ioan. 20. (s) Matt. 16. (t) Oſeæ 2.

Tyś ieſt ona, ktòra za Damaza Papieża na Koncylium Konſtantynopolitańſkim Macedoniuſza, i Eunomiuſza bluźniących przeciw Duchowi Swiętemu pokarałaś.

O! Katedro Apoſtolſka! izaliż nie ty ieſt ona, ktòra za Celeſtyna Papieża na Koncylium Efeſkim, Neſtoryuſza bezbożność dwie osoby w Chryſtuſie naznaczaiącego potłumiłaś.

O! Katedro zbawienia, czyż nie onaś ieſt, ktòra za Leona pierwſzego Papieża na Koncylium Chalcedońſkim Eutycheſa o iedney w Chryſtuſie naturze nauczaiącego przekonała.

O! łodko prawdziwie Krolewſka, ty za wiarę Chryſtusową chwalebnie walcząc, zawſze zwycięſtwa odnoſiſz, ty nie zwyciężoną ręką nieprzyiaciół ſwoich gromiąc, chorągiew krzyża aż pod Nieba wynaſzaſz, ty na wzór zbroynego woyſka uſzykowana, na trzy pòłki podzielona, harde karki ztrącaſz, na cały świat wołaiąc: *Chryſtus zwycięża, Chryſtus Krolule, Chryſtus rozkazuie.* W pierwſzym półku walczą mężnie Duchowni przy naywyższym Wodzu Papieżu, ktòry Biſkupów, iakoby Rotmiſtrzow woiennych za całość wſzyſtkich wiernych ſobie powierzonych do utarczki gorącą zapala miłością. W drugim poczcie, oto celnieyſi i szlachetni panowie razem z pospólſtwem, ktòrzy w tey łodzi walcząc mężnie, biorą ſię do broni. Wſzyſcy bowiem na Chrzcie na to rzemioſło ſię zaciągnęli; á przy Bierzmowaniu broń wzięli, i wſzyſcy za chwalebną utarczkę, żołdu w nadgrodę czekaią. W trzecim półku ſtawaią Zakonnicy na rozmaite urzędy wyznaczeni, z tych niektòrzy po wałach ſtraż odprawuią, á w zankach niby w ſtrażnicach upatruią, i pilnie wyśledzaią, aby gdzie Chrześciańſtwo szkody nieponioſło, co czynią po domach Zakonnych, i Kollegiach; drudzy za oboz wyciekaią, na nieprzyiaciela napadaią, porażaią, á ci są Kaznodzieie, ktòrych głos brzmi po całym świecie; inni po gòrach ſtoiąc i wieżach, ſtraż odprawuiąc, po iaſkiniach rozbiiaią namioty, zdrady nieprzyiacielſkie odkrywaią. i w oczy im zachodzą; tacy są SS. Oycowie Puſtelnicy. Owoż łódka iak nadobnie ubrana, á iako oboz uſzykowana. O! Stolico prawdziwie Swięta! ktòrą poſiada Biſkup powſzechny całego świata Paſterz, Namieſtnik Chryſtusow na ziemi, Piotra

Apo-

Apoſtoła naſtępca, i ſłuſznie ſię mu daią te tytuły, ponieważ namieſtnikiem ten ſię właściwie mianuie, który nieobecnego ſprawuie urząd, Naſtępcą zaś ten który na mieysce zeszłego naſtępuie. A ponieważ Chryſtus Pan nie ieſt obecny obecnością widzialną, á Piotr S. z tego zszedł świata, przeto Urban ósmy Chryſtuſowym Namieſtnikiem, á Naſtępcą Piotra miannie ſię. A nie ma ſię przeto mówić Kościoł dwoiaki, iż te głowy iedna od drugiey zależą; bo Chryſtus ieſt głową w niebieſieich, maiąc namieſtnika na ziemi, i do którego wszelki ſąd należy, á od którego wſzytkie zwierzchności zawiſły. Troiaki bowiem ieſt rząd, Monarchiczny, gdzie ieden ma zwierzchność; Aryſtokratyczny, gdzie ſię zwierzchność ſkłada z niektórych nayznacznieyſzych osob; Demokratyczny, którego zwierzchność przy pospólſtwie, gdzie wſzyscy do rady wchodzą. Ten iednak rząd w Państwach zda ſię być nalepſzym, gdzie ieden wszytkim rządzi. A ponieważ naznakomitſzy ieſt urząd Monarchiczny, iakoż otym wątpić nienależy; Kościoł więc Boży od mądrości przedwieczney Chryſtusa Pana wyſtawiony ma doſkonały rząd, ani kto temu przeczyć może; mieniąc, iż nie ieſt Monarchiczny; iednego bowiem ma rządcę, i Sędziego widomego, któremu wszyscy inni Monarchowie podlegaią. I ztąd w osobie Piotra, i Naſtępcow iego ten ſię wiersz mówi.

Kościoł mi łódką, społem części świata wzięte
Są morzem, człowiek rybą, ſiecią pismo święte.

Wiem wprawdzieć, że Cesarza zowią Monarchą świata nad wſzytkiemi narodami, prowincyami, i Królеſtwy przełożonego, i na znak tego troiaką go koroną uwieńczaią, ſrebrną w Akwisgranie, którą bierze od Arcy-Biſkupa Kolonſkiego, á ta znaczy czyſtość. Złotą, którą mu daie Rzymſki Papież u S. Piotra przed ołtarzem S. Maurycyuſza, á ta znaczy wspaniałość większą nad innych wſzytkich Królów, Monarchów, i Xiążąt. Zelazną, krórą bierze od Arcy-Biſkupa Medyolańſkiego w Medoecyi, á ta znaczy moc. Ztym wszytkim ieſt pod władzą Papieża, ponieważ Cesarza obranego i ukoronowanego może złożyć z tron, i w rzeczy ſamey ſkłada, iako to uczynił Jnnocenty Czwarty

ty, który złożył Fryderyka Rzymſkiego Cesarza, i Króla Sycylii, bo ſię pierwey dopraſzał u niego, aby dał pokoy Kościołowi, i całemu światu, ale on uporny iako drugi Faraon, niechciał uſłuchać, á zatym iako krzywo przyſiężcę, świetokradcę, i o Herezyą podeyrzanego Papież złożył go. Izali Fabian Papież w ſamym ieſzcze prześladowaniu Kościoła (u) nie ukarał Filipa, iako Kościoł każe? ale nie za co innego, ieno gdzie szło o wiarę, tam ſwey mocy używali odmieniaiąc Monarchów. Iz tey przyczyny Stefan Papież przenioſł Monarchią od Greków do Niemiec, á Innocenty czwarty Królowi Portugalſkiemu, rządzić w ſwym Króleſtwie zabronił. Niech tego nikt niezarzuca, że Konſtantyn Cesarz włożył Koronę Sylweſtrowi Papieżowi, (w) bo to uczynił nie pokazuiąc po ſobie panowanie, lub powagę większą, ale iako ſługa, czego znakiem było, kiedy trzymaiąc konia za wędzidło, okazał ſwą uſługę Papieżowi.

A chociayże na tak wyſoki ſtopień wynieſiony ieſt Papież; iż ma jurisdykcyą naypierwſzą na wſzyſtkie Chrześciany, iż ieſt nad Króle, i Xiążęta, iż ieſt Chryſtuſowym Namieſtnikiem na ziemi, iż ieſt Piotra Świętego w Prelaturze naſtępcą, iż ieſt Kościoła powſzechnego Biſkupem, á całego świata Paſterzem; dla naśladowania iednak Chryſtusa, który nieprzyſzedł na świat, aby mu uſługowano, lecz aby on ſam uſługował; ſługą ſług Bożych niezbrania ſię mianować, o czym nadobny ieſt wierſz:

Miałeś Rzymie za ſługi Panów nad Panami,
A teraz maſz za Pany, co są ſług ſługami.

O przeſławna Stolico! na którey ſiedząc Grzegorz wtóry (x) Leona Ceſarza obrazoborców Herezyi ſprzyiaiącego, i do Włoch uprowadzić zamyslaiącego nie tylko wyklął, ale też zakazał dawać podatek od Włoch, á zatym mu część Państwa odciął. Na tey Stolicy ſiedząc Innocenciuſz pierwſzy (y) Arkadyuſza Ceſarza, i żonę Eudokſyą od uczeſtnictwa zwiernemi odłączył, że Chryzoſtoma zrzuciwſzy z Patryarchowſtwa, Teofila Alekſandryiſkiego Patryarchą uczynili. Na tey ſtolicy ſiedząc Innocen-

(u) Euſeb. l. 6. hiſt. Eccles. c. 25. (w) Patet. id ex C. Conſtantinus d. 96
(x) Cedren. in vita Leon. (y) Fulgos. l. 6.

cyuſz trzeci (z) Ottona czwartego Ceſarza za wyklętego ogloſił, i z tytułu Ceſarſkiego wyzuł. Na tey ſtolicy ſiedząc Innocencyuſz czwarty, na zborze powſzechnym w Lugdunie, za zgodą wſzyſtkich Oyców złożył z Ceſarſtwa Fryderyka wtòrego, á dodał Kròlowi Luzytańſkiemu wspòł rządcę pewnego, iż za nieſtaraniem Króla, i Rzeczpoſpolita, i Religia w Luzytanii wielki uſzczerbek ponaſzała. Na tey ſtolicy ſiedząc Grzegorz ſiódmy, Henryka Ceſarza złożył, á innego obrać kazał, co i uczyniono. Na tey ſtolicy ſiedząc Klemens szòſty, Ludwika czwartego Ceſarza, ktòrego Ian XXII. i Benedykt XII. wyklęli byli, złożył z Ceſarſtwa. Teyże mocy użył Leon trzeci, gdy poſtrzegł że Ceſarze Greccy o Chrześciańſką Rzeczpospolitą mniey dbali, odebrawſzy od Konſtantyna Ireny syna, oddał Rzymſkie Ceſarſtwo Karolowi wielkiemu Francuſkiemu Królowi i tytuł mu Auguſta Ceſarza nadał. Teyże mocy używaiąc Zacharyaſz, złożył Kilderyka z Króleſtwa, że dla iego gnusności Katolicka Religia we Francyi niemały uſzczerbek ponaſzała, i oddał Kròleſtwo Pipinowi Karola wielkiego Oycu, ktòrą odmianę każdy pochwali, ile zeyzrzawſzy ſię na ſkutek, ktòry po niey naſtąpił: nigdy bowiem Kròleſtwo Francuſkie nie było mocnieyſze, i wiara barziey niekwitnęła iako za czaſu Pipina i Karola. Na tey nakoniec naywyżſzey Stolicy ſiedząc Grzegorz piąty, wydał uſtawę, aby przy ſamych tylko Niemieckich Xiążętach prawo było obierania Monarchy, który po wzięciu Korony od Rzymſkiego Biſkupa Ceſarzem i Auguſtem mógłby ſię mianować, Elektoròw zaś Imperii, ſiedmiu uſtanowił, to ieſt trzech Kanclerzów, Moguntſkiego, Trewirſkiego, i Kolońſkiego Arcy-Biſkupòw, Marchiona Brandeburſkiego Komornika, Komesa Woiewodę Ryńſkiego Stolnika, Xiążęcia Saſkiego Miecznika, Króla Czeſkiego Czeſznika.

Tę tedy *iedną Swiętą, Katolicką, Apoſtolſką Rzymſką*, Stolicę ſzanować maſz Monarcho: berło i Korony u nòg iey ſkładać, na iey obronę ſamego ſiebie, i wſzyſtko łożyć winieneś, ſtawiąc ſobie zaprzykład Konſtantynów Teodozyuſzów, Karolów, wielkich Kościoła S. Rzymſkiego obrońców, á Króleſtwu twemu pobłogoſławi Bóg na wieki.

Przed-

(z) Blond. Dec. 2. l. 6.

Przedwiecznego Monarchy szanuy Swięte ſługi,
On ci będzie pomocą na czas wiecznodługi.

ROZDZIAŁ XXX.

Którzy religią poważali, długo i ſzczęśliwie prawie wſzyſcy panowali, á ci, co nań powſtali, nędznie też poginęli.

Niech to za rzecz nie omylną maią Monarchowie, że ci, którzy ſię od Kościoła S. odſtrzelili, w wielkie nieſzczęśliwości i nędze popadli, czego codzienne doświadczenie i przykłady nauczaią. Ieśli bowiem Julian Konſtantyna Wielkiego wnuk ale w pobożności odrodek, (a) piora i miecza użył na przeciw Kościołowi Rzymſkiemu, azaż też ſłuſzney zato nie odnoſił kary? kiedy raniony w potyczce upadaiąc bluznił ieſzcze Chryſtusa, á na wiatr krew rzucaiąc i wołaiąc rzekł: zwyciężyłeś więc Galileyczyku zwyciężyłeś: á gdy iuż zeń ſię krew wytoczyła o północy nieſzczeſną wyzionął Duſzę. Ieżeli Walenty Walentyniana brat, gorliwy o sektę Aryańſką? (b) nad ſługami Bożemi i prawowiernemi Chrześcianami okrutnie ſię paſtwił, iakże dokonał żywota? (c) opuściwſzy woyſko, raniony, zboiaźnią uciekaiąc ſkrył ſię do podłey chałupy, gdzie od nieprzyiaciół opaſanym i żywo ſpalonym zoſtał. Ieśli Anaſtazyuſz pierwſzy (d) ſzedł za błędem i niezbożnością Eutychesa brzydząc ſię imieniem Chrześciańſkim, cóż miał ztąd? wobecność ſwoich Panów piorunem z Nieba uderzony padł trupem. Ieśli Król Teodoryk na Papieżów i całe Chrześciaństwo srogie wywarł był okrucieństwo, do czegoż go ta przywiodła bezbożność? wpadłſzy w apoplekſyą w tey bezbożności duſzę wyzionął, á iako piſze S. Grzegorz, (e) w ogniu Lyprytańſkim spłonął. Ieśli Juſtynian pierwſzy Eutychesa głupſtwa naśladowca, niekiedy ſię od Kościoła S. odſzczepił, co ſię ſtało? izali nie bez rozumu i wſzaleństwie z ſzedł z tego świata. Ieśli Dezyderyusz Król, ani Boga ani ludzi nie boiąc ſię powſtał na

(a) Greg. Nazian. orat 2 in Iulian. (b) Amian. Marc. lib. 21 hiſt. (c) Ruffin. lib. 12. hiſt. c. 19. (d) Zonaras lib. 4. annal. (e) Greg. in lib. 4. Dial. c. 30.

Adryana Namieſtnika Chryſtusowego, i wiele miaſt do jurisdycyi Kościelney należących, nachodził i poſiadał, co miał za korzyść z tey bezbożności? wkrótce, ſtraſzliwą zuchwałości ſwoiey wſzyſtkim Longobardom zoſtawiwſzy pamiątkę, od Karola wielkiego z Kròleſtwa był wypędzony. Ieśli Maurycyuſz Cefarz S. Grzegorza i Kościoł Rzymſki tak dalece prześladować począł, iż S. Grzegorz tak do niego napiſał: (f) chociayże są takie grzechy moie, iż za nie to cierpieć winieniem, atoli Piotr S. wniczym nie przewinił, aby za czaſów twoich tyle miał cierpieć. còż ſię ſtało? popadłſzy w nienawiść u ſwoich, za ſpiſkiem żołnierzy od Fokaſa z żoną i z dziećmi zamordowany. Ieśli Heraklius (g) pierwſzey zapomniawſzy cnoty, ktòra mu tyle zwycięſtw ziednała, Swiętemi Biſkupòw Rzymſkich upomnieniami gardząc, do Monotelitów sekty przyſtał, cóż miał za koniec? zdręczony puchliną wodną żyć przeſtał. Ieśli Konſtans (h) Cesarz zewſzelkiey ozdoby Rzym odzierał, i na Namieſtnika Chryſtusowego Marcina pierwſzego zuchwale ſię targnął, coż, czy uſzedł pomſty Boſkiey? bynamniey, bo w Sykulſkich cieplicach od ſwoichże zabity ieſt haniebnie. Ieśli Konſtancyuſz (i) sprzyiaiąc Arianom S. Dyonizego Marliana Arcy-Biſkupa Medyolanu w Katolickiey wierze ſtatecznie trwaiącego wygnał do Kappadocyi wyspu: czy uſzedłże zemſty Boſkiey? na mieyſcu podłym z wielkim smutkiem życie zakończył. Ieśli Walentynian młodſzy S. Ambrożego Biſkupa Medyolańſkiego (k) rozmaicie prześladował, kazał mu bowiem, aby Bazylikę oddał Heretykom, aby w Pałacu iego przed nimże dysputę odprawił o wierze, grożąc wygnaniem, ieśliby nieuſłuchał. Cóż ſię ſtało? oto za dopuſzczeniem sprawiedliwości Boſkiey sromotnie był obwieſzony. Ieśli Michał Cesarz syn Teofila, (l) na Mikołaia pierwſzego Rzym, ſkiego Biſkupa powſtał zuchwale, á Ignacego Patryarchę Konſtantynopolitańſkiego z wielkim Chrześcian uſzczerbkiem z urzędu złożył, iakiego dobiegł kresu życia ſwoiego? oto gdy ſię upiwſzy ſzedł do ſpoczynku, ſtoiący przy łożku od ſwoich domowników

(f) Greg. lib. 4. Epiſt. (g) Zonar. in sua hiſt. (h) Paul. Diac. l. 21. (i) Ruff. libr. 16. c. 20. (k) Ambros. l. 5. Epiſt. 32. (l) Zonar. tom. 3. annal.

ników był zamordowany. Ieśli Fryderyk *Enobarbus* (m) na ſtolicę Apoſtolſką przez wiele lat naſtępował targaiąc ſię na Papieżòw, czyż go Bóg nie pokarał? kiedy kąpiąc ſię w rzece, znagła wodą był zalany. Ieśli Filip mimo woli Stolicy Apoſtolſkiey wdarł ſię na Cesarſtwo; izali nie ſzkoſztował mściwey ręki Boſkiey? w miaſteczku Bamberdze gdy po obiedzie spoczywał, od Komesa Woiewody zabity zoſtał. Ieśli Fryderyk wtòry Ceſarz nie tylko Stolicy Apoſtolſkiey, ale i całego Duchowieńſtwa, po całym Ceſarſtwie głòwny nieprzyiaciel, od Innocentego czwartego wyklęty, nieupamiętał ſię, ale barziey ſię zacinał w ſwoim uporze; cóż ſię z nim ſtało? od paſtera ſwoiego Manfreda w Apulii zabity był. Ieśli Manfredus Apulii i Sycylii Kròleſtwo opanowawſzy, (n) zawisnym był prześladowcą Kościoła S. za to od Alexandra czwartego wyklęty, iak życia dokonał? od Karola Króla Francuſkiego brata, ktòrego Urban czwarty Sycylii i Apulii Kròlem ogłoſił, zbity i zamordawany. Ieśli Ludwik czwarty Ceſarz od Stolicy Apoſtolſkiey dwa razy wyklęty, naprzód, od Iana XXII. potym od Klemensa VI. á zawſze był okrutnieyſzym za kamialſzym, czy uſzedł ręki wſzechmocnego Boga? będąc na łowach paraliżem cały ruſzony, zpadł z konia i umarł. Ieśli Juſtinian wtóry oſtatni z pokolenia Herakliuſzów, Synod kacerſki przeciw woli Papieża nakazał, i złożyć umyślił; còż ſię ſtało? po urznięciu noſa do Chersonesu był wygnany, i lubo za ſprawą Bulgarów przywròcony był, znowu iednak potym z tronu ſtrącony, i wespòł z iedynakiem synem swoim Tyberyuſzem zabity. Ieśli Konſtantyn piąty na wſzyſtkich Chrześcian okrutny, dwóch Konſtantynopolitańſkich Biſkupów zmęczywſzy różnemi okrucieńſtwy, ściąć kazał. Niedługo czekaiąc, zaśpiała go zemſta, bo po chwili nieuleczonym trądem oſypany żyć przeſtał. Ieśli Leon czwarty Ceſarz zdięty łakomſtwem żartuiąc niby, iako drugi w Sycylii tyran (o) łupiąc Kościoły, zgłowy S. Zofii złotą Koronę drogiemi sadzoną kamieniami zdarł, i onę na świętokradzką swą głowę włożył, czy ſię Bòg tey niezbożności nie zemścił? oto zamiaſt drogich kamieni zarazliwe wrzody Leona głowę osypały

(m) Sabell. l. 5. enead. 9. (n) Sabell. l. 7. enead. 9. (o) Fulgos. l. 1. c. 2.

ły, a tak przynaglony złożyć koronę, bezbożnego wyzionął Ducha. Jeśli Konstantyn szosty, prawdziwą żoną wzgardziwszy, á przyiąwszy nałożnicę Swiętę obowiązki małżeństwa potargał? od Jreny matki z Krolestwa wygnany został. Ieśli Leon *Armenus* piąty tego imienia Swiętę Swiętych obrazy, i Swiętę relikwie pomiataiąc deptał? słusznie od przeciwników swoich w Kościele nielutościwie skłoty. Ieśli Henryk czwarty, (p) natrząsaiąc się z Kapłanów, podniosł broń na Papieżów? za dopuszczeniem Boskim od Henryka piątego syna swego, wyzuty z Krolestwa, w więzieniu, nędzą ściśniony żywota dokonał. Ieśli Witiza Krol Gotów (q) przeciwko ustawom Swiętych Oyców i Koncyliów w Państwie swoim nietylko żenić się, ale i wiele nałożnic Kapłanom mieć pozwolił, czyż nie doznał zemsty Boskiey? zwyciężony na woynie i poimany oczy razem z Krolestwem utracił i w okropnym więzieniu umarł. Ieśli Honorykus Krol Wandalski herezyą Ariańską zarażony (r) wielu Katolickich Biskupow z Afryki skazał na wygnanie, i wielu śmiercią ukarał; czyż ta zbrodnia poszła mu bez kary? nie, choć nierychło w ciężką wpadł chorobę, á gdy go robactwo roztaczać poczęło po wszytkich członkach, miał za swą zbrodnią karę, i doświadczył sam, iako to straszna iest, wpaść w ręce Boga zagniewanego. Wszyscy, wszyscy którzy tylko z prawey drogi zbaczaiąc, Swiętey Matki Kościoła ustawami pogardzili, na nieszczęśliwy koniec przyszli, iako nadobnie opiewa Poeta. (s)

Nim tyran, bądz Monarcha, wod strygiyskich skusi,
Niemało też zażycia bied kosztować musi.

Domitius Nero, (t) przykład okrutników, potwora srogości, straszny widok natury, iak wiele uszkodził Chrześciaństwu, kto może opowiedzieć? zważmyż naco przyszedł: Bogu i ludziom nienawisny, od wszytkich opuszczony, przynaglony doucieczki szukał mieysca pogodnego, i wszytkie skrytości zwiedził, á nadziei do uyścia niemaiąc, lękał się, aby go co gorszego przy śmierci niespotkało. Sam powitał na siebie, i sam siebie zarznął przy pomo-

(p) Naucl. Volum. 3. (q) Fulgos. l. 1. c. 2. (r) Victor. lib. (s) Juven. Sat. 10. (t) Ioan. Bapt. Egnat. l. 1.

mocy spora wychowańca swego. Oletorego śmierci mowią: iż Nero umiera, aby go o śmierć nie przyprawiono, unikaiąc na się sprzysiężonych, sam na siebie się oburzył Donicyan od wszytkich wzgardzony, (u) a przyiaciele iego spiknąwszy się nań, zabili go. Dyoklecyan aby niepopadł w ręce nieprzyiacioł truciznę wypiwszy Ducha wyzionął: Decyusz od Gotów zwyciężony, i z obozu wypłoszony nędznie utonął. Maximinus, tak srogiemi bolami był ściśniony, że pogańscy Doktorowie plagą Boską chorobę iego nazwali. Maksencyusz iakiego rodzaiu nieużył okrucieństwa na Chrześcian? ale coż zaskutek? dotey przyszedł nędzy, że po zniesieniu woyska swego, wpadł w Tyber rzekę uciekaiąc odnieprzyiacioł, i tam utonął. Waleryan od Krola Perskiego wzięty w niewolą, urząd maszstalerza sprawował á wsiadaiącemu na koń Barbarzyńcowi strzemię trzymał. Justynianus starszy poki był Katolikiem, (w) szczęśliwie panował tak daleco, że Włochy, Afrykę, i innych wiele Prowincyi do Państwa Rzymskiego przyłączył, lecz skoro wpadł w Herezyą, i edykt zamyślał wydać o zaszczepieniu swoiey Herezyi, śmiercią nagłą skarany od Boga. wszakże nietylko Bóg karze Monarchów Kościoł S. prześladuiących ale nawet Kacermistrzow Kościoł Boży szarpiących; posłuchaymyż iuż ich nieszczęśliwego życia kresow: Aryusz chorobą wycięczony i wnętrzemi bolami ściśniony iak i gdzie Ducha wyzionął, łacno doczytać się (x) w Dziciopisach. Manicheusz (y) za roskazem Króla Perskiego żywy ze skóry odarty; ciało na pożarcie bestyom oddane, á skóra zaś na pogrom takowey bezbożności iego, na bramach po części porozbiiano. Do takiego bowiem był szaleństwa przyszedł, że się Duchem S. śmiał nazywać. Nestoryusza bezbożnego, za iego bluźnierstwa, robactwo język rostoczywszy o śmierć go przyprawiło. Luter Swiętokradzca (z) roskosznie żywota dokonał, bo upiwszy się i potrawami opchawszy, bez żadnego znaku pobożności poszedł spać, i aż w piekle się ocknął. Zwinglinsz uzbroiony pułk na Katoliki prowadząc na placu zabity. Karol Stadyusz za świadectwem Bazyleenśow od diabła

(u) Euseb. l. 2. hist. Eccl. (w) Evagr. l. 4. c. 16 (x) Ruffin. l. 10. hist. c 13. (y) Epiph. hæres. 66. (z) Cochl. in vi lut.

bła uduſzony zginął. Priscillianus Kacermiſtrz z Towaryſzami ſwemi od Maksyma Chrześciańſkiego Ceſarza zabity. Jan Hus, i Hieronim z Pragi na Koncylium Konſtancyeńſkim od Cesarza Zygmunta ſpaleni. Symon Czarnokſięźnik, który ſię w zniosł był na powierrze, chcąc latać, za modlitwą Piotra S. ſpadł na ziemię, i nogi połamał, oraz w krótce haniebnie umarł. Montanus i Teodor sami ſobie śmierć zadawſzy, poginęli. Ekolampadyusz zdrowy zwieczora spać poszedł, nazaiurz go żona umarłego znalazła. Donatyſtowie niektórzy gdy psom Sakrament S. porzucili, odtychże rozszarpani zoſtali. Michał Serwetus w mieście Genewie na ogień ſkazany tak niechętnym i niecierpliwym ſtawił ſię na Katowni, ze całe miaſto wrzaſkiem swym napełnił, á iako mowi Kalwin, który hiſtoryą śmierci iego napisał, srodze beczał, aby go ścięto, ale wpadłſzy w ręce nieubłaganych ſędziów, przy dłuższą katownią był dręczony, aż ſurowemi ściśniony bolami żyć przeſtał. Kalwin nakoniec oſtatni, niecnota nieſzczęśliwego nie minął kreſu życia, bo go robactwo iako Heroda, Antyocha, Makſimina toczyło poty, aż zgniewem wybuchaiąc Diabłòw na pomoc woſtatniey rozpaczy wzywał, i wtey katowni życia dokonał; owoż koniec neszczęśliwy! owoż na iaką nędzę przychodzą bezbożni, którzy nieſzukaią Boga, iako dawcę wſzego dobra, á bez ktòrego nic trwałego, nic świętego niemaſz.

Niech ſię więc uczą Monarchowie mądrzy cudzą kaiać ſię przygodą, á Bogu ſłużyć, ſług iegc ſzanowac, Swiętey Stolicy poddawać ſię, i przed nią uniżać ſię, którą teraz za oſobliwſzą opatrznością Boſką i wſzytkich wiernych zgodą poſiada Pan naſz KLEMENS XIV. Papież (Autor Łacinſki kładzie Urbana VIII. czasòw ſwoich panuiącego) ktòrego niech Bòg litościwy, długo w czerſtwości zdrowia i w ſzczęśliwym powodzeniu zachowuie, aby świat cały za złotych dni iego tryumfuiąc zradością wykrzyknął: Jużeśmy wſzyscy ſzczęśliwi.

Ten co godnie czci Kościoł długo ſzczęsny zyie,
Ow za ſię, co nim gardzi, naſwą godzi ſzyię.

KONIEC.

RZECZ I PORZĄDEK ROZDZIAŁOW.

Rozdział I. *Iako przykład dobry ma dawać poddanym Panuiący?* - - *na karcie* - -
Rozdział II. *Iako ma być sprawiedliwy tenże?* - -
Rozdział III. *Iako łaſkawy i ludzki.* - - -
Rozdział IV. *O tym, iż trwaley miłością, niż boiaźnią i poſtrachem rząd ſię utrzymuie?* - - - -
Rozdział V. *O ſtanie Monarchów pełnym pracy i trudu.*
Rozdział VI. *Iako smaczno i bespiecznie lud usypia, gdzie Król z mieyſca ſwego czuie?* - - -
Rozdział VII. *Duſza rządu milczenie Panuiącego?* -
Rozdział VIII. *Iako powściągliwość Królom ieſt właściwa?*
Rozdział IX. *Iako ſię cnotliwą i mądrą radą ma Król oſadzać?* - - - 109.
Rozdział X. *Iako w trudnych rzeczach na ſwym rozsądku nie ma przeſtawać?* - - 129.
Rozdział XI. *Ciężar mali kiedy? i jaki? wkładać na lud poddany?* - - - - - - - - - 154.
Rozdział XII. *Iako Monarcha praw przepiſanych, ſtrożem i wykonaczem sam winien być pierwſzy?* 164.
Rozdział XIII. *Iako we wſzyſtkich sprawach do przykazań Boſkich ſtoſować ſię powinien?* - - 173.
Rozdział XIV. *O dotrzymaniu daney wiary?* - 184.
Rozdział XV. *Iako ma być w naukach ćwiczony?* - 194.
Rozdział XVI. *Iako mądrych ludzi ma ſobie ſkarbić?* 205.
Rozdział XVII. *Iako ſię czytaniem pisma Bożego bawić?* 219.
Rozdział XVIII. *Iako często o tym rozmyślać, że ku niebieſkim, á nie ziemſkim rzeczom ieſt ſtworzony?* 236.
Rozdział XIX. *Iako wſzytkim ma być przyſtępny i łacny?* 250.
Rozdział XX. *O pilnym ſkarg roztrząsaniu.* - - - - 254.

Roz-

Rozdział XXI. *Iako podchlebców odmiatać i niemi się brzydzić ma?* - - - - - - - - - - - - - - 259.
Rozdział XXII. *Iako zaś przyiacioł cnotliwych wiele ważyć, i ich nigdy nie opuszczać powinien?* - - - - 269.
Rozdział XXIII. *Iako miarę w szczęściu ma zachować?* - 275.
Rozdział XXIV. *O statku i męstwie w przeciwnościach.* - - 290.
Rozdział XXV. *O hoyności na ubogie.* - - - - - - - 296.
Rozdział XXVI. *O pamiętaniu na śmierć.* - - 305.
Rozdział XXVII. *O bojaźni Bożey.* - - - 327.
Rozdział XXVIII. *Iako się ma ukarżać przed Bogiem?* - - 345
Rozdział XXIX. *Zwierchności Kościelney iako cześć i poszanowanie ma wyrządzać?* - - - - 357.
Rozdział XXX. *Iaki gwałcicielów wiary S. koniec czeka?* 384.

Omyłki Drukarskie znacznieysze poprawione.

W Dedikacyi.

kol.	wier:	omyłk.	poprawuj.
1.	12.	*zawoziętości* - -	zaciętości
3.	14.	*prawnosć* - - -	prawość
4.	5.	*idących* - -	idące
	9.	*ustawicznie* -	ustawiczne.
4.	12.	*pieczęci* - - -	Pieczęci,

Na kol.	wier:	omyłk:	poprawuj.
	28.	*nie miała,* - -	nie miała.
	29.	*dzwigając i ratując,* - -	Dzwigając i ratując...
5.	1.	*samym milczeniem* -	samym zadziwionym milczeniem

W Przemowie.

21. *Wajażacye* - wojażacye.

W Samey Księdze.

kar.	wier:	omyłk:	czytać maszz.
4.	25.	*płacę* - - - - -	płacą.
10.	21.	*o ulubionym* -	po ulubionym.
13.	22.	*kłopotają* -	kłopotają się.
16.	29.	*farwę* - - - - -	farbę.
17.	1.	*Wilze ygo wyrwać* -	wilczey wyrwać.

kar:	wier:	omyłk.	czytać masz.
21.	20.	*temi się* - - -	temi się.
	21.	*bowiem i wierzyć potrzeba*	bowiem wierzyć potrzeba.
22.	9.	*uwioną* - - -	uwinioną.
	24.	*chocia nie iest* -	chocia tym nie iest.
24.	26.	*zastanow* -	zastanawiał.
	30.	*i niewypuścił* -	nie wypuścił.
26.	14.	*wysokie to iście* -	wysoka.
29.	18.	*władzę* - - -	władzą.
35.	30.	*ktory uciekał* -	któryby uciekał.
38.	13.	*wynioss* - -	wyniosł. (że
40.	22.	*biegunachże*	biegunach,
48.	24.	*krorego się* - -	którego się
50.	19.	*z płaczliwego brzęku* -	z płaczliwego brzęku.
51.	29.	*Coż bowiem iest pytaśię* -	coż iest pyta się?
52.	9.	*lechtali* - - - -	łechtali. (się.
53.	27.	*Pytającemu* -	pytaiącemu-
55.	15.	*dobywa* - - - - -	dobyła.
59.	33.	*rostrony* - - - -	rostropny.
57.	14.	*ISokrates* - -	Izokrates.
73.	35.	*Pracę* - - -	pracą.
93.	12.	*do serca? czemuż to,*	do serca, czemuż to?
96.		(i) *Boet l. 2. met. 5.* -	Boet l. 2 met. 5.

kar:	wier:	omyłk:	czytać masz.
114.	5.	*zdzobło* - - -	zdzbło.
115.	10.	*obozszych* - -	uboższych.
116.	5.	*dzdzu* - -	deszczu.
119.	19.	*na samą* - - -	na samę.
119.	31.	*że się Demosteneswi* - -	co się Demostenesowi.
128.	19.	*gdy niewiastę* -	Ten znowu przecie niewiastę.
130.	13.	*potrzebują, lecz przyiacioł* -	potrzebują przyiacioł.
142.	30.	*abo zgoła nie* -	abo zgoła nic.
169.	5.	*Torquata* - -	Torkwata.
171.	11.	*Warować* - - -	wiarować
	26.	*z kanonow,* -	z kanonów.
177.	1.	*widział bowiem* -	widział bowiem we śnie.
178.	25.	*Tarquinii* -	Tarkwiniey.
	30.	*Tarquiniusz*	Tarkwiniusz
183.	10.	*przyszedł* - - -	że wszedł,
	18.	*mego,* - - -	mego!
186.	33.	*zpożył* - - -	pożył.
200.	34.	*i mądrości* - - -	i mądrość
207.	4.	*Filosią* - -	Filozofią.
	12.	*niepotrzebuje* -	niepotrzebuję.
215.	26.	*na naganne* -	na naganę.
	32.	*można, Sanderowi* - -	można, Sanderowi.
238.	8.	*w tey wierze* -	w tey mierze.

Na kar:	wier:	omyłki	czytać maſz
	24.	*we trzech*	- we trzech.
241.	10.	*niejakoś*	- niejakąś.
249.	30	*poſtronnych*	-poſtro ch
254.	19.	*nie był*	- nie był.
269.	9.	*brzmiał napis*	- był napis.
	13.	*złotemi*	- złotem:
275.	23.	*niemi*	- innemi.
	27.	*krok*	- kroki.
277.	1.	*beſpieczen*	-ubeſpieczon.
281.	30.	*Samiów*	- Samitów.
289.	26.	*od Ludwika*	- od Ludwika
291.	19.	*o okrąg*	- gdy okrąg
263.	5.	*przeziwności*	- przeciw- ności
297.	7.	*Boromouſz*	- Boromeuſz.
	27.	*otrworzono*	-oſtworzono.
298.	33	*piſząc kſięgi*	- pisząc na kſięgi.
301.	13.	*Ceſſazowa*	- Cesarzowa.
302.	12.	*nin czekając*	-nieczekając
303.	5.	*podzeimne*	- podziemne
305.	3.	*będzie godziło*	-będzie ſię godziło.
306.	6.	*powiadają także*	- powia- dają, także
309.	8.	*punktamami*	-punktami.
	12.	*ktolowey*	- - Królowey.

kar:	wier:	omył:	czytać maſz
311.	27.	*o gydby ſerce*	- - o gdyby ſerce
313.	8.	*przed mim*	-- przed nim
329.	19.	*ei*	- - - - ci.
328.	20.	*w nieoſtatku*	- w niedoſtat- ku.
339	32	*w ſetnim*	- - - w setnym
340.	32.	*tzż*	- - - też.
341.	4.	*miemiał*	- - nie miał.
	9.	*uyrzały*	- - - uyrzały.
345.	3.	*krola*	- - - Proroka.
349.	9.	*wſytko*	- - - wſzytko.
350.	24.	*powſzehne*	- powſzechne
351.	17.	*aczłowiekby*	-aczkolwiek- by.
351.	23	*wyſokoſ obłokwa*	- - wy ſokość obłoków
359.	6.	*nad wſytkiemi*	-nad wſzyt- kiemi.
361.	28.	*Konſtanaynopolitanſkiemu*	- Konſtantynopolitańſki.
	24	*na Papieza*	- na Biſkupa
368.	29.	*będziem*	- - - - - będziemy.
381.	11.	*Paſtera*	- - baſtera.
382.	16	*ſtrygiyſkich*	Strygiyſkich
383.	1.	*ſpora*	- - - - - - - Spora.

Reſztę baczny Czytelnik ſam rozſądzi,
gdzie tego potrzeba, i poprawi.